Lwowska Narodowa Naukowa Biblioteka Ukrainy imienia W. Stefanyka

NAUKOWY DZIAŁ CZASOPISM IM. MARJANA I IWANNY KOCIW

Gi 870

WOLNE SŁOWO

R.1906

Lwów

P.i.870

Wolne Słowo
1906 r.

124882

Wolne Słowo

Cena w miejseu 4 grosze.

Львівська Бібліотека
АН УРСР
124382
OSSOLIN

Szanownym P. T. Czytelnikom z życzeniami Nowego Roku zasyłamy następujący wiersz.

Dary moje ubogie, lecz nie gardzcie niemi:
Uboga ziemia nasza, Bóg żył z ubogiemi,
A choć Króle doń z datkiem przybiegali [drogim,
Błogosławił i czynem, i słowem — ubogim.

Na pielgrzymkę żywota weźcie kij pielgrzyma
Laskę Wiary, — niech dłoń ją uporczywie [trzyma,
A choć dziś lekkie kroki i bez niej stawicie,
Któż wie, co jutro niesie, gdzie powiedzie życie?
Może siły zabraknąć, utrudzić się noga...
Laska upaść Wam nie da i odżegna wroga.

Na pielgrzymkę żywota, za sakwę podróżną,
Daję Wam Miłość tylko: z nią nie będzie [próżną,
W niej skarb niewyczerpany, w niej chleb weźcie duszny,
Nią świat przezwyciężycie i będzie posłuszny.

Na pielgrzymkę żywota, za suknię pielgrzyma
Daję Wam szarą tylko opończę pokory;
Piękniejszej nad nią szaty ludzka duma niema,
Gdyż Sam Zbawiciel krwią swą rzucił na [niej wzory.

Tak odzianych i zbrojnych niech was Bóg [prowadzi!
Idźcie z spokojem duszy; nie dotknie Was [dola;
Bóg prowadzi o czeladzi,
Niech zstąpi Jego łaska i spełni się wola!

J. I. Kraszewski.

Lwów, 30. grudnia.

Sumum ius, summa iniuria.

Rok 1906 będzie rokiem wielkich reform, których doniosłości na razie niepodobna ocenić. Rozgrywające się wypadki za słupami czarno-białymi na naszej ziemi, krwią męczenników przesyconej, muszą doprowadzić do reformy rządów, które zapoczątkują nową erę w odrodzeniu ujarzmionej myśli polskiej pod zaborem rosyjskim.

I my stoimy pod znakiem ważnej chwili. Zapowiedziana przez ministra p. Gautscha reforma wyborcza, zaprzęta umysły całej ludności polskiej pod zaborem austryackim.

Nam jednak nadzieja nie uśmiecha się. Spoglądamy w przyszłość szarą i nieznaną z niepewnością i niejaką lękliwością. Wiemy, jak jest — nie wiemy, jak i co będzie.

Umysły najliberalniejszych żywiołów polskich powinno zająć pytanie: jakiego wyszukać klucza wyborczego, by nic nie uronić z narodowego stanu posiadania — jaką zasadę należy przyjąć, by w przyszłości nie doprowadziła ona w następstwach do smutnej konsekwencyi politycznego rozdziału kraju na 2 części.

Trudne zaiste zadanie czeka tedy nasze parlamentarne Koło i sejmowe Koło, które zbierze się w Wiadniu na narady w dniu 17 stycznia 1906 r.

Wedle zapowiedzi ministra p. Gautscha mają być tworzone okręgi wyborcze, oparte w zasadzie na równej ilości wyborców; zasada ta jednak nie wyklucza większego uwzględnienia tych narodów, które pod względem kulturalnym, ekonomicznym i podatkowym przedstawiają w państwie większą siłę społeczną. Uwagą tą chciał p. Gautsch uspokoić Niemców, że w nowym systemie wyborczym nie będą przez Czechów zmajoryzowani. Na tej samej podstawie jednak mogą także Polacy w Galicyi domagać się stosunkowo większego uwzględnienia ordynacyi wyborczej, aniżeli Rusini, którzy liczą w kraju najwięcej analfabetów, którzy ani pod względem siły ekonomicznej i ilości opłaconych podatków nie mogą się równać z Polakami.

Rusini w Galicyi należą w przeważnej części (95 prc.) do grupy zawodowej rolników, w innych grupach zawodowych zaś przedstawiają bardzo nieznaczny procent ludności, zawodowo czynnej. Z tego powodu z pomiędzy podatków bezpośrednich płacą tylko podatek gruntowy w znacznej ilości obok Polaków, inne zaś podatki w kraju n. p. osobowo-dochodowy, zarobkowy, rentowy, domowo-czynszowy i od wyższych płac przeważnie płacą Polacy. Słuszność więc przemawia zatem, ażeby liczba mandatów w Galicyi była w ten sposób na okręgi wyborcze rozdzieloną, aby ludność polska miała zapewnioną stanowczą większość w reprezentacyi kraju, a to tem bardziej, że także pod względem ilościowym Polacy w Galicyi mają absolutną większość.

Niektóre stronnictwa, a w szczególności także p. Romańczuk im. klubu ruskiego w parlamencie, oświadczyły się za utworzeniem osobnych kuryi

---

I. Poczet książąt i królów polskich.

Czasy przedhistoryczne.

Lech I, Wizymir, 12 Wojewodów, Krakus—Wanda, Przemysław Złotnik, czyli Leszek I, Leszek II, Popiel I, Popiel II, Piast (około r. 860), Ziemowit, Leszek IV, Ziemomysł II.

II. Epoka Piastowska.

(od r. 962—1370).

Mieczysław I (962—992).
Bolesław Chrobry (992—1025).
Mieczysław II (1025—1034).
Kazimierz I (1048—1058).
Bolesław II Śmiały (1058—1079).
Władysław Herman 1079—1102).
Bolesław Krzywousty (1102—1138).
Władyław II (1139—1146).
Bolesław Kędzierzawy (1146—1173).
Mieczysław II (1173—1177 i 1194—1202).
Kazimierz Sprawiedliwy (1177—1194).
Leszek Biały (1206 i 1277).
Władysław Laskonogi (1204—1206).
Bolesław V (Rządy regencyi 1227—1241) sam pauje 1243—1279.
Leszek Czarny (1279—1288).
Wacław Czeski (1292—1305).
Przemysław w Wielkopolsce r. 1295.
Władysław Łokietek (1305—1333).
Kazimierz Wielki (1333—1370).

III. Od 1370—1386.

Ludwik węgierski (1370—1382).
Jadwiga (1384—1386).

IV. Epoka Jagiellonów 1386—1572.

Władysław Jagiełło (1386—1434).
Władysław Warneńczyk (1434—1444).
Kazimierz Jagiellończyk (1447—1492).
Jan Albrecht (1492—1501).
Aleksander I (1501—1506).
Zygmunt I (1506—1548).
Zygmunt II August (1548—1572).

V. Królowie obieralni.

Henryk Walezy (1573—1574).
Stefan Batory (1576—1586).
Zygmunt III (1587—1632).
Władysław IV (1632—1648).
Jan Kazimierz (1648—1668).
Michał Korybut Wiśniowiecki (1669—1673).
Jan III Sobieski (1674—1696).
August II (1697—1704 i 1709—1733).
Stanisław Leszczyński (1704—1709).
August III (1733—1763).
Stanisław August Poniatowski (1764—1795).

Najważniejsze wypadki w Polsce.

Wanda przenosi śmierć nad życie, byle nie zostać żoną Niemca.

Leszek przyjąwszy na posłuchaniu poselstwo Żydów hiszpańskich, w którego skład wchodzili: rabi Chiskia z Sefardi, rb. Akiba z Estremadury, matematyk, rb. Emanuel Askalony, mowca, rb. Levi z Baccary i rb. Natan z Barcelony, pozwolił Żydom na osiedlenie się między Słowianami, na wyznawanie ich wiary i zajmowanie się, czem się im tylko podoba.

R. 966 Mieczysław I. zaprowadza w Polsce chrześcijaństwo. R. 988 przyjmuje chrzest Włodzimierz W. na Rusi.

R. 997 dn. 23/4 zamordowany św. Wojciech. R. 1000 cesarz Otto III w Gnieźnie. R. 1018 Bolesław Chrobry zajmuje Kijów; r. 1025 koronuje się na króla.

R. 1109 Bolesław Krzywousty zajmuje Pomorze. Pobija cesarza Henryka V pod Głogowem i na Psiem Polu; r. 1138 dzieli Polskę między 4 synów. Śląsk na zawsze odpada od Polski.

R. 1180 I zjazd w Łęczycy; r. 1189 Kazimierz II Sprawiedliwy oddaje tron w Haliczu księciu Romanowi.

R. 1225 Krzyżacy sprowadzeni do Polski.

R. 1241 bitwa pod Lignicą — śmierć Henryka Pobożnego.

R. 1246 Bolesław Pobożny, książe na Kaliszu, dziadek Kazimierza Wielkiego nadaje przywileje Żydom, ujętej w 36 artykułach, tchnących zastanawiającą wyrozumiałością.

R. 1331 Władysław Łokietek zwycięża Krzyżaków pod Płowcami.

Nadaje konstytucyę Żydom, równając ich w obliczu prawa z obywatelami religii katolickiej.

R. 1340 Kazimierz W. przyłącza Ruś czerwoną do Polski; r. 1347 Sejm w Wiślicy; r. 1364 założenie akademii Krakowskiej.

R. 1386 Jagiełło zaprowadza chrześcijaństwo na Litwie; r. 1410 klęska Krzyżaków pod Grunwaldem; r. 1413 Unia Litwy i Polski w Horodle.

R. 1471 Władysław Jagiellończyk powołany na tron czeski.

R. 1514 Moskale pobici pod Orszą; r. 1515 Kongres wiedeński z Jagiellonami i cesarzem Maksymilianem I; r. 1518 wydrukowanie I. książki polskiej w Krakowie Baltazara Opecia p. t. Żywot Pana Jezusa. Mikołaj Rej z Nagłowic patryarcha pisarzy polskich (* 1505 † 1569) pisze „Żywot poczciwego człowieka“.

R. 1543 Mikołaj Kopernik wydaje książkę p. t. „O obrotach ciał niebieskich“; r. 1569 Unia lubelska Polski i Litwy.

R. 1576 Stefan Batory wydaje „Universał“, zabraniający nieprawnego pomawiania i oskarżania Żydów o kradzież i zabójstwo dzieci chrześcijańskich oraz o kupczenie Przenajśw. Sakramentem. Potwarcy mają być karani na gardle.

R. 1582 zaprowadzenie kalendarza Gregoryańskiego; r. 1584 śmierć Jana Kochanowskiego; r. 1587 Maksymilian arc. austr. wzięty do niewoli pod Byczyną przez Zamojskiego; r. 1595 Unia brzeska — Warszawa stolicą Polski; r 1605 Karol Chodkiewicz zwycięża Szwedów pod Kirchholmem; r. 1610 Żółkiewski pobija Moskali pod Kłuszynem; r. 1620 Stanisław Żółkiewski ginie pod Cecorą; r. 1621 Chodkiewicz zwycięża Turków pod Chocimem.

R. 1651 Jan Kazimierz odnosi zwycięstwo nad zbuntowanymi Kozakami i Tatarami pod Beresteczkiem; r. 1655 obrona Częstochowy przez ks. Kordeckiego; r. 1659 Chmielnicki poddaje się Moskalom; r. 1660 pokój w Oliwie; r. 1673 zwycięstwo Jana Sobieskiego pod Chocimem.

R. 1675 obrona Trembowli przez Zofię Chrzanowską; r. 1683 zwycięstwo Jana III Sobieskiego pod Wiedniem, ocalenie Austryi i chrześcijaństwa; r. 1686 pokój w Grzymułtowie — Polska traci znaczną część Rusi.

R. 1768 Zawiązanie Konfederacyi Barskiej — Kazimierz Puławski — Rzeź w Humaniu.

R. 1772 I. podział Polski w dniu 5/8 na mocy traktatu podziałowego podpisanego w Petersburgu. Rosya otrzymuje województwa: witebskie, połockie i mści-

narodowych i za przyznaniem tym kuryom narodowym z góry pewnej liczby mandatów. Niektórzy chcieliby utworzyć także osobną kuryę narodową żydowską i przyznać Żydom, jako osobnej narodowości liczbę mandatów, stosunkowo do ich ludności np. w Galicyi 11 prc. wszystkich mandatów.

Gdyby ten projekt został przez rząd i parlament przyjęty, wówczas wybieraliby Polacy, Rusini i Żydzi w Galicyi całkiem odrębnie swoich posłów, nie byłoby więc przy wyborach walki narodowościowej, a pozostałaby tylko walka między rozmaitemi stronnictwami politycznemi. Także w tym wypadku jednakowoż pozostaje jeszcze nierozstrzygnięte pytanie: ilu posłów miałaby otrzymać kurya polska i kurya ruska — „utworzenie osobnej kuryi żydowskiej nie ma w parlamencie widoków przyjęcia“. — Żydzi więc musieliby się nadal zapisywać do jednej z uznanych w państwie narodowości. Dotychczas Żydzi przyznawali się przeważnie do narodowości polskiej, w $^1/_3$ do niemieckiej, około 40 tys. Żydów przyznawało się do narodowości ruskiej.

Obok zasadniczej kwestyi rozdziału mandatów na narodowości i okręgi wyborcze są dotychczas nie rozstrzygnięte inne ważne pytania:

1) Jaka ogólna liczba mandatów przypada na Galicyę? 2) czy mają być dopuszczone wybory pośrednie? 3) czy ma być zaprowadzony system pluralny i proporcyonalny na wzór belgijski? 4) czy analfabeci mają być od głosowania wykluczeni? 5) od którego roku życia uzyskają wyborcy prawo wyborów? 6) czy także kobiety mają otrzymać prawo wyborcze? 7) jak długim musi być czas stałego zamieszkania dla uzyskania prawa wyborczego?

We wszystkich tych kwestyach niema dotąd ustalonej zgody i opinii wśród stronnictw parlamentu austryackiego.

Galicyi, wedle liczby ludności należałaby się liczba 118 mandatów; słuszne jest żądanie, by Koło Polskie tej liczby mandatów broniło. Nie chodzi tu o interes jednej lub drugiej narodowości, ale o stały interes kraju, który tylko w ten sposób może być w Austryi trwale zabezpieczony, jeśli kraj ten w parlamencie imponować będzie znaczną liczbą posłów. Zdziwienie więc wyrazić się musi, że niektórzy reprezentanci naszego kraju w parlamencie sprawę tę lekceważą, nie przywiązując do niej donioślejszego znaczenia.

Co się tyczy pośredniości wyborów, wyrazić wypada zdanie, że tylko wybory bezpośrednie mogą być wiernym wyrazem wyborców i opinii publicznej, to też trudno się zgodzić na zatrzymanie dotychczasowego systemu pośrednich wyborów.

Zastosowanie systemu pluralnego i proporcyonalnego w naszym kraju byłoby pożądane, szczególnie w miastach, ażeby ułatwić także innym warstwom społecznym, a szczególnie warstwom inteligentnym, wybór posłów, reprezentujących ich przekonania polityczne. Wyrazić się musi dalsze zdanie, że przy systemie tajnych wyborów każdy wyborca powinien dokładnie wiedzieć na kogo głosuje i dlaczego swego posła zaufaniem obdarza. Dlatego analfabeci nie mogący wiedzieć na jakiego kandydata głosują, powinni być tak długo wykluczeni, dopóki przynajmniej nie przyswoją sobie znajomości czytania. Względy słuszności jednak wymagają, aby tym analfabetom, którzy już obecnie to prawo mają, prawa tego nie odbierano.

Co się tyczy wieku, należałoby się oświadczyć za ukończonym rokiem 30-tym. Czas stałego zamieszkania dla uzyskania prawa wyborczego należałoby oznaczyć na 1 rok. Tylko tym kobietom możnaby przyznać prawo wyborcze, których stopień wykształcenia, co najmniej równa się zakresowi nauk z ukończonej szkoły wydziałowej.

Zpowyższych uwag można bardzo łatwo ściągnąć na się zarzut pewnej nierówności. Pamiętajmy jednak o tem, że bezwzględna równość, byłaby największą faktyczną nierównością, a prawo teoretyczne, któreby ją wyprowadziło, potwierdziłoby tylko w

---

sławskie; Prusy Pomorskie bez Gdańska, Malborskie z Elblągiem, Chełmińskie bez Torunia i Warmię, granicą od Wielkopolski rzeka Noteć. — Autrya bierze kraj po prawym brzegu Wisły, aż do ujścia Sanu, dalej w prostej linii kraj na Frampol i Zamość, z Zamościa biegła granica na Hrubieszów do Bugu, stąd ku Zbarażowi, stąd wzdłuż rzeki „Podhorce“ aż do jej ujścia do Dniestru.

R. 1773—1794 Komisya edukacyjna; r. 1791 Konstytucya 3 Maja, konstytucyą objęci zostali i Żydzi, którzy uważani za tolerowanych prawa należne obywatelom uzyskiwali.

R. 1792 Wojna z Rosyą — Kościuszko pod Dubienką.

R. 1793 Sejm pod bagnetami rosyjskimi zatwierdza II rozbiór Polski. Moskwa zabiera większą część Litwy, Kurlandyę, Ukrainę, Podole i prawie cały Wołyń; Prusom pozwoliła wziąć Gdańsk, Toruń, Wielkopolskę, część Kujaw i Mazowsza.

R. 1794 dnia 24|3 Kościuszko składa przysięgę w Krakowie, początek powstania Kościuszkowskiego; 4 kwietnia 1794 bitwa pod Racławicami (Bartosz Głowacki i Świstacki). W Warszawie szewc Kiliński wznieca powstanie W bitwie pod Maciejowicami Moskale wzięli rannego Kościuszkę do niewoli.

R. 1795 dnia 3|1 Rosya i Austrya podpisują w Petersburgu ostatni podział Polski. Bez żadnego Sejmu następuje trzeci i ostatni rozbiór Polski. Prusacy zabierają Warszawę z całym krajem po Pilicę i Wisłę; Austrya otrzymuje województwo krakowskie, sandomierskie i część Lubelskiego — cała zaś Litwa reszta Rusi dostaje się Rosyi.

Dnia 25|11 król Stanisław August Poniatowski składa koronę polską.

R. 1796 dnia 5|1 wojska austryackie zajęły Kraków a 9|1 pruskie Warszawę; r. 1797 Henryk Dąbrowski tworzy we Włoszech legiony polskie; r. 1798 dnia 24|12 urodził się w Zaosiu pod Nowogródkiem najsławniejszy nasz poeta Adam Mickiewicz.

R. 1801 Zamordowanie cara rosyjskiego Pawła I, na tron wstępuje Aleksander I. — R. 1803 Aleksander I przywraca uniwersytet wileński, Adam książe Czartoryski zostaje jego kuratorem.

R. 1805 Otwarcie liceum warszawskiego i liceum krzemienieckiego — rektorem pierwszego Linde, drugiego Czacki; r. 1806 Napoleon w Warszawie; r. 1807 Napoleon ustanawia Księstwo warszawskie; r. 1808 jazda polska w Hiszpanii zdobywa wąwóz Samo-Sierra;

R. 1809 1|3 w Warszawie urodził się Fryderyk Szopen, wielki kompozytor polski. — Austryacy zajmują Warszawę; Ks. Józef Poniatowski na czele wojsk polskich wchodzi do opuszczonego przez Austryaków Krakowa. — W Krzemieńcu dnia 15|7 urodził się poeta Juliusz Słowacki, — Pokój między Austryą a Napoleonem I. Księstwo warszawskie otrzymuje część Galicyi zachodniej po San, Kraków z Podgórzem po Skawinę i Wieliczkę. Żupy wielickie wspólną własnością Księstwa i Austryi.

R, 1811 w Paryżu ur. Zygmunt Krasiński poeta polski; r. 1812 generał Dąbrowski odnosi wielkie zwycięstwo pod Borysowem; r. 1813 Ks. Józef Poniatowski w bitwie pod Lipskiem czterokrotnie raniony tonie następnie w Elsterze.

R. 1815 na kongresie wiedeńskim Kraków z okręgiem 23 i pół mil kwadratowych uznany Rzecząpospolitą ściśle niezależną. Rosya, Austrya i Prusy dzielą się ziemiami Polki na nowo i powstaje Królestwo Polskie czyli Kongresowe, Księstwo Poznańskie i Galicya w odmiennych granicach.

R. 1816 otwarcie w Krakowie I Sejmu Rzeczypospolitej krakowskiej. R. 1817 zgromadzenie I Sejmu galicyjskiego, Józef Maksymilian hr. Ossoliński ustanawia we Lwowie zakład im Ossolińskich; Kościuszko zmarł w Solurze w Szwajcaryi.

R. 1820|15|10 sypanie Kopca Kościuszki pod Krakowem; r. 1827 otwarto I Sejm prowincyonalny w Księstwie Poznańskiem; 1829 car Mikołaj koronuje się na króla polskiego; dn. 29 listopada 1830 wybuch powstania w Warszawie; (bitwy pod Stoczkiem, Wawrem, Grochowem); r. 1837 dn. 7|3 ks. Jan Sierociński zabity kijami przez Moskali w Omsku na Syberyi.

R. 1845 dn. 26|9 Sejm szlachecki we Lwowie uchwalił przedstawić cesarzowi austr. Ferdynandowi potrzebę zniesienia pańszczyzny; r. 1846 rząd polski w Krakowie ogłasza zniesienie poddaństwa i pańszczyzny; 19|2 rzeź galicyjska — wcielenie Rzeczypospolitej krakowskiej do cesarstwa Austryackiego, utworzenie W. Ks. krakowskiego.

R. 1847 dn. 31|7 we Lwowie powieszeni patryoci Teofil Wiśniowski, Józef Kapuściński na górze Wiśniowskiego we Lwowie; 1848 dn. 2|12 na tron austr. wstępuje cesarz Franciszek Józef I. R. 1850 rząd pruski rozwiązuje Ligę polską; r. 1861 I. Sejm galicyjski pod laską marszałka Leona ks. Sapiehy; r. 1863 rządy w Królestwie Michała Murawiewa Wieszatela — powstanie styczniowe w Królestwie Polskiem (bitwa pod Małogoszczą pod dowództwem Langiewicza); 10|3 Langiewicz dyktatorem; ks. Iszora rozstrzelony przez Murawiewa Wieszatela).

R. 1864 dn. 5|8 powieszeni przez Moskwę w Warszawie patryoci: Traugutt, Krajewski, Toczyski, Żuliński i Jeziorański.

R. 1869 utworzenie przez cesarza Franciszka Józefa I osobnej katedry literatury polskiej na wszechnicy w Krakowie; r. 1873 założenie przez tegoż Cesarzarza Akademii Umiejętności w Krakowie — I. prezesem dr. Józef Majer I. sekretarzem Józef Szujski.

R. 1874 i 1876 Rzeź Unitów na Podlasiu; 3|2 1885 ks. Karol Hryniewicki biskup Wileński, wywieziony z Wilna na wygnanie; uwolniony r. 1889 zamieszkał we Lwowie.

R. 1890 dn. 4|7 uroczyste pochowanie zwłok Adama Mickiewicza w Krakowie; r. 1893 na Żmudzi w Krożach Moskale mordują katolików — pogrzeb Lenartowicza w Krakowie; r. 1894 d. 17|4 aresztowanie w Warszawie 250 osób, które urządziły obchód kościuszkowski.

R. 1902 Katowanie przez Prusaków dzieci polskich we Wrześni w Poznańskiem za przywiązanie do mowy ojczystej.

R. 1904 Prusacy uchwalają nową antypolską ustawę kolonizacyjną dla Księstwa Poznańskiego. M. S. S.

całej rozciągłości zdanie: „*summum ius, summa iniuria*“.

Z za świata.

Do księdza — ni to duch sierocy,
Ktoś lekko puka o północy...
— A kto tam? proszę wejść
U proga.
Postać nieśmiała i uboga
Dziewczęcia — może lat dziesięciu.
Z błękitem oczu, co w napięciu
Tam — gdzie bezsilne skargi słowa,
To chyba łzy te srebrne chowa —
Z twarzą bieluchną, jak opłatek, —
Choć w opowiciu nędznych szatek)
Lecz taka dziwna, jakby cała
O świcie we mgłach srebrnych stała,
Zaśniona w siebie, smutna cicha,
Jak duch, gdy po za życiem wzdycha...

— A co to, dziecię? — ksiądz zapyta
— To — chciałam prosić dobrodzieja...
Matka mi chora, lęk ją chwyta —
I w Bogu tylko już nadzieja.
Więc chciałam prosić, by dobrodziej -
(I tu całuje księdza w rękę)
Z tym Sakramentem, który godzi
Z Bogiem i życia skraca mękę,
Pośpieszyć raczył i spowiedzi
Użyczył duszy, co się biedzi.
— A no, to chodźmy! ksiądz wyrzecze:
— To bardzo pięknie, że masz pieczę, —
Niech cię oświeci Boża łaska!...
I do dziewczęcia się przybliży,
I błogosławiąc wieści chyżej,
Po głowie czule ją pogłaska.

Poszli a długo szli, o, długo —
Dziewczyna z chętnym Bożym sługą
Bo droga wiodła w te zaułki,
Gdzie nędza gniazda nizkie ściele
I plagę wszelką ma do spółki,
Gdzie grzechu wiele, — zbrodni wiele,
Gdzie dola z piekłem już się brata,
Gdzie wiele winy — tego świata,
Wreszcie nad rzeką, gdzie drewniany
Dom pod wilgocią wyniósł ściany
Stanęli. Dziewczę naraz znikło
Drogą tajemną i niezwykłą.
Choć obcy księdzu był zaścianek,
Lecz idąc prosto na kaganek,
Co jeden błyszczał po przez szyby,
Wnet drzwi uchylił do siedziby.

— Niech będzie Chrystus pochwalony!
W Nim pewność szczęścia i obrony.
Oto przychodzę, matko z Bogiem,
By was pocieszyć słowem błogiem,
I duszy, co się łamie w ciele,
Zapewnić szczęście i wesele. —
Jako, że z krynic Bożych czerpią —
Błogosławieni, którzy cierpią.

Na dźwięk tych słów Bożego posła
Z tapczana blada się uniosła
Kobieta — bólem, nędzą, głodem
Złamana — razem z życiem młodem
Zdeptana, starta z tych kolei,
Gdzie blaski szczęścia i nadziei...
Zdziwionem okiem zatoczyła
I jękła: — Jezus! Marya miła!
A to mi dano, bym na drogę
Ostatnią wzięła zapomogę!...
Ulitowała się Panienka,
By z Boga była mi jutrzenka!
Jeno mi dziwno, spytać godzi,
Jakim tu cudem ksiądz dobrodziej
Przybył, gdy trzy dni sama leżę,
O chłodzie, głodzie, jeno w wierze —
I gdy żywego nie masz ducha,
Zkąd by mi pomoc lub otucha.

Na to ksiądz: przecież wasza córka,
Która mi znikła u podwórka —
Ona wskazała do was dróżkę, —
Poczciwą dał wam Bóg dziewuszkę...
Tu w chorej dziw się wielki zrodzi:
— Co też powiada ksiądz dobrodziej?!
Toć moja córka — o, tam leży
Martwa — i trupek już nieświeży —
Trzy dni, jak zmarła... Niemasz komu
Pochować — wynieść martwej z domu, —
Więc czekam tutaj, nim do koła
Wiecznego mnie też Bóg powoła.

Zdumiony wieścią tak zuchwałą,
Wziął ksiądz kaganek i w omroku
Szedł tam, gdzie w kącie coś sarzało —
Oświecił — zadrżał od widoku,
Bo na tapczanie martwa służka
Bolesnej wieści — taż dziewuszka
Leżała, która tu go wiodła, —
Zasnuta w śmierci sztywne godła —
Z twarzą bieluchną jak opłatek, —
Choć w opowiciu nędznych szatek,
Lecz taka godna, srebrna cała,
Jakby w mgłach rannych się nurzała —
I tak niosąca śmierci znamię,
Jak lilia, gdy ją burza złamie,
Odrzuci lśniący kwiat za młodu
Od kwitnącego precz ogrodu...

W jaśnieniu ducha i w pokorze
Ksiądz ciałko żegnał w Imię Boże.
A nim spłynęła nocka głucha,
Oddała matka Bogu ducha,
Olejem świętym namaszczona,
By się z kochaniem złączyć — z córką —
Odeszła — gdzie ta jasna strona
Gdzie byt się żadną nie ćmi chmurką —
I zkąd wspomnienie ziemskiej doli
Duszę strojoną coraz tkliwiej
Przez tęcze, blaski i obszary —
Jak sen daleki — punkcik szary
Niknący oku — chwilką dziwi,
Lecz już nie chmurzy, ani boli.

Józef Jankowski.

Na czasie.

Hasło uprzemysłowienia kraju naszego od lat rozlega się po jego najdalszych zakątkach. Nie brak ludzi dobrej woli, którzy tę myśl wytrwale propagują, niebrak dobrych chęci, aby tę myśl urzeczywistnić. Zrozumiano, że polityczne odrodzenie wyprzedzić musi ekonomiczne. Sejm rok rocznie przeznacza pewne sumy na utrzymanie szkół przemysłowych lub na ich subwencyonowanie, aby podchować zastępy pracowników na tem nowem polu zarobkowania, które zdolne jest przeciwdziałać szerzącej się u nas, zatrważającej nędzy.

Przyznać trzeba, że i Rząd centralny udziela rok rocznie pewnych kwot i że dzięki tej akcyi opuszczają szkoły fachowe w naszym kraju zastępy młodzieży, uposażonej w wiedzę fachową i smak artystyczny, stojące na wysokości wymagań współczesnej techniki przemysłu domowego.

Nakładu na szkoły fachowe zatem nie brak — natomiast rezultaty osiągnięte, by kraj istotnie uprzemysłowił się, nie pozostają w żadnym stosunku do nakładu. Wychowankowie szkół, opuściwszy mury szkolne, nie znajdują najczęściej w kraju zajęcia, zmuszeni więc są z wielką szkodą dla kraju i społeczeństwa powiększyć ilości eksportu żywego towaru za morze, jedynego olbrzymiego eksportu, którym kraj nasz niestety szczycić się może. Bo choćby ukończony uczeń szkoły chwilowo powrócił na rolę, powróci rozgoryczony, brak zaś kapitału będzie mu przeszkodą w tem, by założył samodzielne przedsiębiórstwo. A chociażby i niejeden posiadał jakiś skromny kapitalik, któryby mu pozwolił spróbować szczęścia, jako samodzielnemu przedsiębiorcy, to wobec tego, że nie może zastosować na tak małą skalę zasady podziału pracy, że nie jest w stanie dostarczyć większej ilości jednolitego towaru, że nie może korzystać z usług reklamy, że nie może wyzyskać przy zakupnie surowca korzystnej konjuktury handlowej, że nie daną mu jest możność posługiwania się ulepszonemi narzędziami pracy, że o kredyt mu nie łatwo, że co najważniejsza, brak w kraju organizacyi zbytu: to chociażby uczynił próbę samoistnego spożytkowania nabytej w szkole wiedzy fachowej, naraziłby się na niechybną utratę swojego drobnego kapitaliku i znowu znalazłby się tam, skąd wyszedł.

Czytelnikowi mogłoby powyższe twierdzenie wydawać się przesadnem. A jednak jest ono nagą i szarą prawdą. Co mają zrobić fachowo w szkołach naszych wykształceni garncarze, skoro nie zorganizowano przemysłu keramicznego! Jaki los czeka koszykarzy, stolarzy, tkaczy, rzeźbiarzy, wśród podobnych warunków?

Ośm lat temu, t. j. w r. 1898 z prywatnej inicyatywy, pewne grono osób dobrej woli, chcąc o ile możności przeciwdziałać złu, założyło instytucyę przemysłową, której celem: ułatwianie zbytu przemysłu domowego i organizowanie drobnych producentów w spółki wytwórcze, oparte na zasadzie korporatywnej somopomocy. Mam tu na myśli „Krajowy związek przemysłowy“ stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Działalność Krajowego Związku przemysłowego znana w kraju. Aby cel wytknięty sobie osiągnąć, założył w większych miastach bazary, urządził agencyę handlową, organizacye dostawy publiczne, bierze udział w dostawach i zajmuje się organizacyą eksportu.

Że Krajowy Związek przemysłowy swe zadania sumiennie spełnia, nie ulega żadnej wątpliwości. Utrzymuje dotąd 4 bazary, w których sprzedaje wyroby przemysłu domowego i artystycznego. Nie pobierając żadnej opłaty od żadnego wytwórcy krajowego, bez względu na narodowość i wyznanie wytwórcy, przyjmuje od niego w komisową sprzedaż wyroby jego. Wytwórcom uboższym idzie jeszcze bardziej na rękę, bo w miarę funduszów zakupuje od nich na stały rachunek ich wytwory, lub przynajmniej częściowo, zaliczkuje on też komitentów. Poważna suma 361.945 k. 68 gr. jest ową sumą, która wskazuje nam, że za tyle

sprzedano w roku 1904 towarów w bazarach krajowych.

Bardzo pięknie funkcyonuje też sieć agentur miejscowych, zorganizowanych przaz Krajowy Związek przemysłowy. Agentury te sumiennie pośredniczące w sprzedaży wyrobów krajowych i na rachunek producentów za skromną prowizyą, udzielając bezinteresownie wszelkich informacyi handlowych, zdziałały to, że obrót w tym dziale wyniósł w roku 1904 kwotę 79.869 kor. 10 gr., a jak mnie dochodzą wieści w r. 1905 z górą 100.000 K. przekroczył.

Krajowy Związek przemysłowy utrzymując ewidencyę wszelkich dostaw publicznych, informując o nich drobnych producentów krajowych, ułatwiał im ubieganie się o nie, organizował zbiorowe dostawy. Owocem działalności »K. Z. p.“ w roku ubiegłym było to, że różni nawet najdrobniejsi wytwórcy krajowi za jego pośrednictwem dostarczali płócien dla szpitali powszechnych, magistratów i zakonów, dla Dyrekcyi skarbu i żandarmeryi, kożuchów i czapek zaś dla Dyrekcyi kolei państwowych.

Praca dodatnia „K. Z. p.“ w tym kierunku jeszcze piękniejsze rezultaty ma do zaznaczenia w r. b. Wytwórcy krajowi otrzymali ponadto dostawy różnych utensylii dla urzędów pocztowych i telegrafów, płócien dla Dyrekcyi kolejowych, pantofli i skarpetek dla szpitali wojskowych, wycieraczek wieszadeł i spluwaczek hygienicznych dla szkół krajowych — ostatnie znalazły również zbyt w szpitalach powszechnych i sądach.

Instytucya ta krajowa przemysłowa wykorzystuje każdą, nadarzającą się sposobność i zapoznaje szerszy ogół z wyrobami krajowemi zapomocą swych wystaw w kraju. W r. b. wzięła udział w wiosennej i jesiennej wystawie w c. k. Muzeum sztuki i przemysłu w Wiedniu w roku 1906 obeszle wystawę światową w Londynie.

W kierunku zyskania eksportu zagranicznego wyrobom przemysłu domowego Krajowy Związek przemysłowy może się niemniej poszczycić poważnymi rezultatami. W dziale koszykarskim zapewnił już sobie zbyt w Anglii, obecnie organizuje się eksport koszów do Afryki południowej i północno-zachodniej. Ten dział przemysłu domowego ze względu na obfitość w kraju koszykarskich szkół zawodowych doszedł u nas do wielkiej doskonałości, rokuje on też wielką przyszłość.

O ile zadania ułatwiania zbytu wyrobom przemysłu domowego spełnia Krajowy Związek przemysłowy ze względnem powodzeniem — o tyle zaporą działalności w innych kierunkach, by mogła być wydajniejszą jest brak odpowiednich środków finansowych. Z powodu braku odpowiednich środków finansowych organizacya wytwórców, napotyka na przezwyciężyć się nie dające trudności.

Za rzecz niezbędną w pomyślnym rozwoju naszego przemysłu domowego i zapewnienia egzystencyi uczniom, opuszczającym nasze krajowe szkoły przemysłowe, uważać musi się tworzenie spółek wytwórczych. Zszeregowanie jednostek, pracujących w tej samej gałęzi przemysłu w związki da nieobliczone korzyści. Nastąpi wzajemne popieranie się, wspólne zakupywanie po tańszych cenach surowca, wspólnemi siłami starać się będzie łatwiej o zbyt odpowiedni. Jednostki, opuszczające nasze szkoły przemysłowe nie dorosły jeszcze do tego, aby same mogły wyszukać źródła zakupna i zbytu, ani garncarze ani koszykarze, ani tkacze nie spełnią inaczej swego zadania.

Rozszerzenie zakresu działania Krajowego Związku przemysłowego powinno nastąpić. Jeżeli Wydział krajowy ponmy ciążących na nim obowiązków przy mizeryi, panującej w krajowym budżecie, subwencyonuje „Krajowy Związek przemysłowy“ kwotą 30000 koron rocznie, obowiązkiem Rządu centralnego, co najmniej takąż samą kwotą przyczynić się do poparcia jego akcyi.

Dość już eksportu żywego towaru za morze. Czas najwyższy, by eskport ten okropny maleć począł a tachowo wykształcone wdowim groszem kraju siły, mogły znaleźć zatrudnienie i zarobek.

Wobecnych czasach więcej niż kiedykolwiek zależeć nam powinno na tem, by usuwać wszelkie uzasadnione żale, nie dopuszczać do rozgoryczenia i rozpaczy.

Sprawę tę tak piekącą polecamy opiece Koła Polskiego i posłom polskim, zasiadającym w komisyi budżetowej.

(L. W S.).

Mały feljeton.

W zapasy z gruźlicą.

Ostatnie dni grudnia. Biały kobierzec śniegu zaległ pola i drogi. Po ubitym śniegu mkną sanki, odgłos dzwonków, zawieszony u szyi koni, zalega czyste jak łza powietrze. Na sankach podróżny owinięty w niedźwiedzie, gęste kłęby pary buchają z rozwartych nozdrzy końskich, które szybkim trabem pędzą.

Spieszno podróżnemu. Chciałby w Bieniowie odwiedzić chorą kuzynkę St. S. i nadążyć do pociągu w Złoczowie: A chora ona ciężko, pono w grze ma być gruźlica, owa złowróżbna, śmiercionośna choroba. O stanie jej zdrowia różne krążą wieści — kto wie, czy ją jeszcze zastanie przy życiu! Kwandranse drogi zdały się być podróżnemu godzinami, więc furman popędzał konie, by szły, jak to mówią, po kawalersku. Nareszcie o godzinie 7 i wpół wieczorem sanki zatrzymały się przed dworkiem pana S. w którym przebywała pacyentka.

Podróżny otworzył drzwi nieśmiało a pozdrowiwszy obecnych w Chrystusie, przywitał się z kuzynem który siedział w I pokoju i zapytał trwożliwie o zdrowie kuzynki.

— Dzięki Bogu — brzmiała pełna odpowiedź — jakoś poprawiło się jej od trzech tygodni i ma się ku lepszemu. Dzisiaj nawet chodziła już więcej po pokoju i była weselszą. Jeśli chcesz, możesz przejść do pokoju, ucieszy się niezmiernie, gdy cię zobaczy.

Podróżny wszedł z kuzynem do chorej, która leżała w łóżku, czytając sobie gazetkę. Uścisnąwszy serdecznie kuzyna, sama zaczęła opowiadać o swej chorobie,

— Jak ci wiadomo, przeziębiłam się we wrześniu jeszcze, uczułam niemoc w członkach, gorączkowałam, począł mnie męczyć suchy kaszel, który nie pozwolił spokojnie przespać nocy. Sen miałam przerywany, a budząc się rano, byłam cała w potach, wstawałam znużoną niezwykle. Poczciwy nasz lekarz domowy zadawał sobie wiele trudu, otaczał niezwykłą opieką. Środki chwilowo skutkowały, czułam jednak, że choroba robi znaczne postępy.

Przed czterma tygodniami odwiedziła mnie p. R. z Złoczowa. Poczęła mnie namawiać, aby spróbować syropu z podfosforanu wapna, lub syropu wapniowo-żelazowego wyrobu apteki „Pod Złotym Słoniem“ we Lwowie p. H. Blumenfelda. Radę przyjęłam z niedowierzaniem, tem więcej, że zostawiła mi do wyboru, jeden albo drugi preparat; postanowiłam jednak poradzić się lekarza.

Gdy przed trzema tygodniami, przyjechał znowu, aby mnie odwiedzić, opowiedziałam mu wszystko o odwiedzinach p. R. i o radzie przezeń udzielonej.

Znasz wyrozumiałość naszego doktora i jego zasadę, że własny duch chorego uleczyć może. To też oświadczył mi, że próba nie zaszkodzi, zresztą jeśli syrup nie pomoże, to nie pogorszy on stanu zdrowia i dodał, że u cierpiących na choroby piersiowe miewa miejsce zwiększone wydzielenie fosfatów i wapna przez mocz — nadto krew, pozbawiona żelaza nie funkcyonuje prawidłowo, zatem nie odtwarza organizmu, nie odżywia pojedynczych organów. Organizm, który pozbawiony jest wapna z powodu wydzielania się mniej daje gwarancyi, że nastąpić będzie mogło zwapnienie naruszonych komórek, brak fosfatów zaś, pociąga za sobą złe trwawienie, a brak krwi przyczynia się do upadku organizmu.

Wprawdzie w lekach, które mi podawał, pamiętał o tych wszystkich momentach, jednak gdy p. R. taki wpływ wywarła na mnie, zdołała przekonać o skuteczności tych syropów, gotów jest zezwolić na próbę.

Zażywam więc syropu wapniowo-żelazowego od trzech tygodni. Jak widzisz cera moja zdrowszą już, znacznie mniej kaszlę, duszność znikła, nocne poty zmniejszyły się bez porównania, cierpienia żołądkowe ustały i mam to uczucie jakby we mnie wstępowała nowa siła i energia.

— A w jakich ilościach zażywasz syropu tego?

— Początkowo brałam rano i wieczór po łyżce stołowej, po 8 dniach zażywałam dziennie po 3 łyżki, a od tygodnia biorę po 4 łyżki syropu dziennie.

— A dlaczego lekarz nie kazał ci zażywać syropu z podfosforanu wapna?

— Oświadczył się za drugim z powodu, że zna mnie od lat dziecięcych i że w dziecięcych latach występowały u mnie objawy żołzowatości.

Panna St. S. rzekłszy to, wręczyła kuzynowi książeczkę, która zawiera wyroby apteki pod „Złotym Słoniem“ p. H. Blumenfelda we Lwowie, zachęcając go, aby ją sobie przeczytał, a przekona się ile zbawiennych środków na różne choroby w niej się znajdują, ona zaś ma to przeświadczenie, że niezadługo zupełnie powróci do zdrowia.

Kuzyn pan C. pożegnawszy się z chorą, spożył kolacyę z kuzynem swym, a że już była godzina 11 w nocy, wsiadł uspokojony na sanki, aby na czas dojechać do Złoczowa, a stąd pociągiem do Tarnopola, gdzie stale przebywa (i.....m....)

Kwestya żydowska.

W tem przekleństo złego czynu, że w następstwie samo zło radzić musi.

Z nastaniem ery konstytucyjnej, Żydzi w Galicyi garnąć się zaczęli do szkół.

Zetknięcie się bliższe ze społeczeństwem polskiem na ławach szkolnych, błogo oddziałało na nich. Zaczęli tracić cechy odrębności, przyswajać sobie zaczęli język, zwyczaje i obyczaje. Serdeczność koleżańska, jaka podówczas panowała, ojcowskie obchodzenie się profesorów, miłosierdzie okazywane żydowskim uczniom przez księży katechetów; wszystko to razem przykuwać zaczęło, wywoływało silne, jak stal, uczucie miłości dla tej ziemi na której się zrodzili niekłamany szacunek dla społeczeństwa, wśród którego się wychowali.

Niejednokrotnie niejednego z Żydów, spotykał zawód, iż nie osiągnął tego, co mu zagwarantowało dosłowne brzmienie ustawy, miłość atoli i przywiązanie do społeczeństwa i ziemi, uczyły go wyrozumiałości i cierpliwości.

Uczucie szczerej miłości i szczerego przywiązania były regulatorem w ocenie tych, którzy władzę dzierżąc, pomimo najliberalniejszych zasad, jakie wyznawali, przecież nie mogli postąpić tak, jak im ich przekonanie dyktowało, bo nie mogli iść przebojem przeciw uprzedzeniom najszerszych warstw ludu.

Z jednostek tych wyrozumiałych zaczęli się rekrutować starzy przywódcy Żydów, którzy uwzględniając sytuacyę wpływem swoim łagodzili antagonizmy, wlewali otuchę, że zbiegiem czasu teorytyczne prawo równo uprawnienia zastosowanie znajdzie także w praktyce.

Minęło lat 20. A aczkolwiek był widoczny pewien zwrot ku lepszemu, przecież nie ziściły się nadzieje.

Szeregi Żydów, którzy pokończyli szkoły znacznie się zwiększyły.

Przeciw starszym przywódcom zaczęła się tworzyć opozycya młodych, na tle walki o byt. Z zachodu przyszła do kraju nowa nauka — socyalizm. Zawiedzione w oczekiwaniach swych intelligentne jednostki stanęły na czele ruchu.

Odpowiedziano antysemityzmem. Nastał rozdźwięk między kolegami, profesorowie niejednokrotnie zbyt głośno manifestowali swe uczucia antiżydowskie. Uczniowie religii mojżeszowej nabierać zaczęli przekonania, że są paryasami społeczeństwa, że nie żąda się nawet ich przywiązania do ziemi, że wprost za złe im się ma, gdy tę ziemię, na której się narodzili, zwą swą ojczyzną.

Odtąd węzły obopólne zaczęły się rozluźniać; w miarę wzrostu socyalizmu rósł antysemityzm, w miarę rozszerzania się antysemityzmu silniej budzić się zaczynało inne uczucie, odmienne: tęsknoty za ojczyzną utraconą. Usiłowania dla stworzenia nowej ojczyzny znane są, skutek usiłowań niemniej znany. Ujemne rezultaty, do których się doszło, nasunęły zniecierpliwionym inną myśl, myśl wywalczenia uznania narodnwości Żydów.

Projekt reformy wyborczej p. Gautscha ożywił złudne nadzieje, poseł Romańczuk dolał oliwy do ognia swem przemówieniem. Jak dotąd ujawniają się w kraju naszym 4 grupy Żydów: asymilatorzy, syoniści, Żydzi konserwatywni tak zwani polscy i socyaliści.

Żydzi asymilatorzy, a jest ich wśród oświeconych Żydów znaczny procent tworzą jako przywódcy swe kadry z Żydów konserwatywnych, którzy dla tego nie uznają syonizmu propagowanego w teraźniejszej formie, bo wierzą niezachwianie, że Bóg jeszcze nie zesłał mesyasza, aby ich ten wyprowadził do ziemi obiecanej. O ile więc rabini nie odmówią pomocy asymilatorom, o tyle głos przywódców tej frakcyi może być wzięty pod rozwagę, czy istotnie Żydzi życzą sobie lub nie życzą osobnych okręgów wyborczych.

Syoniści kadry swoje tworzą z mas średnich i z najuboższych części ludu żydowskiego. Ostatecznie lud może stanąć po tej stronie, która go zdoła przekonać, że podjęte przez nią usiłowania prowadzą do zapewnienia mu lepszego i znośniejszego bytu człowieczego i materyalnego.

Socyaliści mają wielki wpływ na żydowskie sfery robotnicze, dotąd istotnie bardzo wyzyskiwane i w niesłychanej nędzy żyjące.

Był czas, że przywódcy kierunku asymilatorskiego zaczęli zakładać szkoły fachowe, chcieli uboższe warstwy zwrócić ku roli.

Z powodu stanowiska, jakie zajął pewien odłam prasy polskiej, zaniechano dalszych projektów. Szerokim masom Żydów pozostawiono tedy możność kupczenia, drobne, rzecz można łaciarskie rękodzieło, drobny handel, a temsamem mimowolnie rzucono ich na pole wyższych nauk.

O głodzie chłodzie i wodzie ucząc się, przeszedłszy nieraz istne męczarnie moralne, dziecko nędzy po zdaniu wszystkich egzaminów kołatać zaczęło do wrót różnych urzędów. W jednych rzekomo miejsca były zajęte, w innych wprost żądano metryki chrztu.

Głód i nędza są złymi doradcami. Gdy żebranina nie pomogła, pokrzywdzone poczucie prawa i sprawiedliwości buntować się zaczęło Jedni zaciągnęli się do szeregów socyalistycznych, drudzy stworzyli nową organizacyę „syonistyczną“, która z tak żywiołową siłą wystąpiła we wschodniej części kraju.

Do wybitnych polityków Żydzi nigdy się nie zaliczali Nękani złowrogim losem od wieków stali się więcej uczuciowymi, o wybuchy uczuć u nich nie trudno.

Nie zastanawiając się wcale nad tem, czy w istocie nowa reforma wyborcza im, jako takim, przyniesie owo wymarzone „Eldorado“ przylgnęli do haseł von draussen, nie wiedząc, że im może przydzielono rolę murzyna i że po odegraniu roli zapłatą za ich gotowość może być praktyczne zastosowanie zdania: „Der Mohr hat das Seinige gethan, er kann gehen“.

Atoli złych skłonności, żądz, namiętności przywar i nałogów nie usuwa się drastycznymi środkami, o tem wie każdy psycholog i pedagog. Pragnienia te, wynikłe z niewłaściwych uczuć, leczy się wygłodzeniem uczucia t. j. że usuwa się każdą nadarzającą się sposobność, która im zdolną jest dodać pożywienia.

Pożywieniem dla podtrzymywania dążności separatystycznych jest ociąganie się ze stosowaniem równoupra-

wnienia, zagwarantowanego ustawami zasadniczemi.

Nie da się zaprzeczyć, że zapewne owe „Winki von oben“ główną winę ponoszą; narzędziami zaś w wykonaniu sprytnej zasady „divide et impera“ byli niestety dygnitarze w kraju.

Polityka wiedeńska w stosunku do Polaków nigdy szczerą nie była, nieszczeremi więc były i te „Winki“. Żydów i chłopów zawsze uważano w Austryi za rezerwę, dzisiaj rezerwę tę powołuje się pod broń.

Społeczeństwu polskiemu nie brak wybitnych polityków. Zrozumieli oni zapewne znaki, ktore ukazały się na firmamencie wiedeńskim. Jako politycy znają psychologię mas. Niechaj rozważą, czy przypadkiem nie nadszedł czas, by przywarę wygłodzić. Wygłodzi się ją, jeśli nieprawnie zamknięte podwoje wielu rodzajów urzędów tak autonomicznych, jakoteż i państwowych otworzy się przed jednostkami, których może jedyną przeszkodą przedostania się przez bramę jest brak metryki chrztu. Niechaj zastanowią się, czy nie należał obydać szkołom „Wink“ od „naszego“ oben, by profesorowie serdecznie zbliżyli się do młodzieży żydowskiej i ujęli ją sobie, jak to bywało w latach siedemdziesiątych: Niechaj pomyślą nad tem, czy powaga chwila i sytuacya politycznej nie wymaga również i tego, by traktowanie Żydów, jako stron, w różnych urzędach się zmieniło! Lecz niechaj nie zapominają i o tem, że już teraz asymilatorzy mają zachwianą pozycyę i że wpływ ich zmaleje do minimum, skoro rychło nie zmienią się stosunki.

«*W tem bowiem tkwi przekleństwo złego czynu' że w następstwach samo zło rodzić musi*«.

Nasze poczty.

Ze Stanisławowa donoszą: Na poczcie stanisławowskiej zaszedł fakt, na którego napiętnowanie niema dość wyrazów.

W dniu 12 października r. 1905 przed południem nadał był we Lwowie tamtejszy kupiec p. M. M. list pieniężny z kwotą 1400 K., adresując go do zarządu tutejszego szpitala wojskowego. Dla zapewnienia się ,że list adresatowi nazajutrz zostanie doręczony, adresat napisał po prawej stronie koperty z góry słowa „oferta na licytacyę, odbyć się mającą jutro o godzinie 10 rano“.

Adresat zamieściwszy tę uwagę, mógł być pewnym, że list z ofertą i z mieszczącym się w nim wadyum znajdzie się o oznaczonej porze na miejscu przeznaczenia.

Stała się jednak rzecz niesłychana: Pomimo, że list nadszedł tu, do Stanisławowa tego samego dnia wieczorem t. j. 12 października, pomimo, że datę przybycia stwierdzono przybiciem stampilii pocztowej, list tutejsza poczta doręczyła zarządowi szpitala wojskowego dopiero 21 października t. j. w 9 dni po nadejściu. Podobnie postąpiła poczta z listem, zawierającym ofertę i wadyum p. P. z Jarosławia.

Ponieważ obie oferty obu kupców nie nadeszły na termin wyznaczony ogłoszeniem licytacyjnem, zarząd szpitala, mając do dyspozycyi tylko jedną ofertę, musiał zaakceptować, aczkolwiek, jak się przekonano później, o wiele wyższe ceny wykazywała, aniżeli oferty dwóch innych oferentów.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że niema się w tym wypadku do czynienia ani z przeoczeniem, ani z niedbalstwem. Widocznie szło komuś o to na poczcie tutejszej, by żadne obce oferty nie dostały się na oznaczony czas do rąk zarządu szpitala i by dostawę otrzymał tutejszy oferent, który był najdroższy.

Jak się dowiedziałem, kupiec p. M. M. czując się słusznie pokrzywdzonym, całą sprawę oddał prokuratoryi państwa, która wytoczyła urzędnikowi N. śledztwo o nadużycie władzy urzędowej.

Dyrekcya poczt dotąd nic wkroczyła, bo urzędnik, który się miał dopuścić tego czynu dotąd urzęduje i nie zawieszono go w czynnościach służbowych.

Panu M. M, chodzi w pierwszym rzędzie, o to, by wykryć tego, który namówił urzędnika do przetrzymania listów z ofertami. Gdy cała sprawa wyjaśni się p. M. M. będzie żądał odszkodowania, a cała sprawa oprze się o ministerstwo.

Wypadek, który zaszedł budzi poważne i niemiłe refleksye dla każdego oferenta. Skoro nie można być pewnym, że listy podobne zostaną doręczone w terminie przewidzianym, ustaje możność korzystania z urządzeń pocztowych, a temsamem wnoszenie ofert poza miejscem siedziby rzeczą niemożliwą. (*Omikron*).

Hygiena skóry ludzkiej.

Nie jest dzisiaj wyłącznem zadaniem nauki i sztuki lekarskiej od łoża chorego odpędzać śmierć i chorobę wstrzymywać w rozwoju. Dzisiaj zdrowe ciało chronią przed upadkiem sił i chorobą, dzisiaj głównym celem starań lekarzy jest a przynajmniej być powinno staranie o to, by ludzkie siły jak najdłużej się utrzymały, by nic nie stawało na przeszkodzie w rozwoju tych sił, by wszelkie zarazki choroby znalazły organizm odporny, bo zdrowo utrzymany, dobrze rozwinięty i przeciw niedomaganiom zahartowany. A jeżeli hygieniczne zarządzenia znajdą istotnie wszechstronne zastosowanie, to i ród ludzki zmężnieje i choroby nie tak wszechwładnie panować będą. Ale w porę wziąść się potrzeba do tej hygieny.

Z zmarzniętego krzaczka nie wyrośnie dorodne drzewo, z źle pilnowanego niemowlęcia nie doczekamy się wzorowego dziecka, ani dorosłego młodzieńca. Już od zasiewku jest konieczną dbałość o hygienę ciała i zdrowie człowieka.

Niemowlę u piersi matczynej, bezsilne i słabe zupełnie jest zdane na opiekę otaczających go osób. Czy te osoby, którym pieczę oddano nad przyszłym człowiekiem spełnią swe żadanie od tego zależą: zdrowie i siły dziecięcia. A jak często grzeszy się niedbalstwem, jak często nie baczni opiekunowie nie uznają konieczności dbania przedewszystkiem o czystość i zdrowie ciała i jego powłoki — skóry. Jak często słyszymy wyrazy nadziei — „ach ten pryszczyk zaschnie“ ta blizna się zagoi, to wyparzenie przejdzie, nie trzeba nic robić na to. Bo matki i opiekunki — dzisiaj już dzięki uświadomieniu rzadziej jak niedawno temu nie znają znaczenia skóry, jej koniecznej czystości.

Fizyologiczne znaczenie skóry ludzkiej jest wielostronne i nader ważne. Naskórek chroni ciało z powodu swej gęstości i wytrzymałości przed mechanicznemi obrażeniami i przed szkodliwymi wpływami, a posiadając podatność, ciągłość i elastyczność powoduje, że ciało nasze może się poruszać swobodnie.

W skórze właściwej znajdują się włókna nerwowe, naczynia krwionośne i włókna mięsne gładkie. Skóra ludzka jest organem wydzielniczym, a do czynności wydzielania usposabiają skórę, znajdujące się w niej gruczoły potowe. Oplecione one są siatką naczyń krwionośnych i wydzielają pot, który się składa z wody, soli i kwasów tłuszczowych i zawiera także mocznik.

Czynności tej dokonywując, skóra staje się bardzo ważnym regulatorem w utrzymaniu ciepłoty ciała.

Dla samej skóry bardzo ważne są gruczoły łojowe, które wydzielają łojowaty tłuszcz. Tłuszcz ten nadaje skórze miękkość i gibkość.

Tych kilka uwag łatwo może przekonać każdego, że skóra ludzka zdolną jest wykonywać swe ważne czynności wtedy jedynie, jeśli się ją odpowiednio pielęgnuje i jeśli staramy się zapobiedz wszystkiemu, coby zdolnem było szkodliwy wpływ wywrzeć na regularną czynność skóry.

Z uznaniem podnieść musi się, że doniosłość tego pojęła znaczna część naszych matek, niezawsze jednak z powodu sztucznej reklamy używają one tych środków, które mimo taniości

zawierają w sobie składniki nieszkodliwe.

Środkami tego rodzaju są — okrom częstego umywania skóry, codziennych kąpieli—przedewszystkiem odpowiednio dobrany proszek do zasypywania i mydło.

Zbytecznem nadmienić, że młoda skóra dzieci, delikatna niezwykle i drażliwa na zewnętrzne wpływy łatwiej ulega różnym przypadłościom. Rozumieją to matki i w tych miejscach ciałka, gdzie fałduje często ją zasypują.

Lecz by skóra była zdolną do spełnienia przeznaczonej jej służby, potrzeba przedewszystkiem przysposobić ją do tego. Od chwili, gdy dziecię weszło na świat boży, pierwszą troską rodzicieli i wychowawców musi być czystość i całość tej skóry, a w tym kierunku nawet przesada nie zaszkodzi.

Ale jak zasypywać i czem. Kto w proszku umoczy palce i zanieczyszcza go dotykiem, ten już popełnia błąd. Trzeba w tym celu mieć pudełko szczelnie zamknięte i wysypywać przez sitko w niem zawarte. A treścią tego pudełka muszą być środki pewne i niezawodnie skuteczne. Ale nadto preparat ten nie śmie być drogim. Taniość jest konieczną, bo w znacznej mierze przyczynia się do uprzystępnienia środka, którego korzyść jest nieocenioną, a jednak gdyby był kosztownym nie mógłby stać się własnością ogółu. Tym wymogom odpowiada jedynie tylko puder Bergera *) dla niemowląt i dzieci. Składniki jego są doborowe, opakowanie wygodne i pewne, użycie łatwe, a cena nizka.

Tańszy od wszystkich podobnych wyrobów w kraju i za granicą ma za zadanie dotrzeć i do najuboższej chaty i izby i stać się środkiem popularnym.

Puder Bergera nie tylko leczy odparzenia i wypryski, nietylko skórę dziecięcą utrzymuje czysto i nadaje jej gibkość i gładkość — on jest nie mniej doskonałym zastępcą wszystkich pudrów, jakie niejednokrotnie używają nasze panie celem konserwowania swej skóry.

Gdy ciało przed zasypaniem musi być czysto umyte, więc niechaj obok pudru Bergera znajdzie się w każdym domu i jego mydło przystosowane całkowicie do potrzeb ciałka dziecięcego, bo jest przetłuszczone, pieni się silnie a składniki jego neutralne nie drażnią skóry.

Wszędzie niech znajdzie zastosowanie ten puder i to mydło *) niech przez nie rośnie poczucie potrzeby czystości i hygieny skóry a niezawodnie zyska na tem całe społeczeństwo, bo wychowa sobie zdrowie i silne pokolenie, zahartowane i odporne!

*) Do nabycia w każdej aptece w cenie 50 hależy za pudełko, a gdzie go niema to należy zamówić w aptece pod Złotym Jeleniem Lwów Rynek 29.

To i owo.

Z Colosseum. Na scenie ulubionego tego przez publiczność teatru pojawi się z dniem 1. stycznia nowa atrakcya, która znacznie wzniesie się ponad poziom, zazwyczaj na tego rodzaju scenach dawanych produkcyj i na programie wyciśnie prawdziwie artystyczne piękno. Jako fenomen wokalny, debiutować będzie pani Amelia de Lagréze, najznakomitsza współczesna śpiewaczka, przewyższająa objętością głosu wszystkie sopranistki świata.

Mozart wyznaczył był rekord, gdy mu w r. 1770 włoszka Lucrezia Ajugari w Parmie zaśpiewała „C“ trzy oktawy wyżej nad średniem „C“ na fortepianie. Takiego tonu nikt przedtem nie osiągnął i wielki kompozytor był zachwycony cudownym głosem tej śpiewaczki. Obecnie Amelia de Lagreze rekord ten, który przez 135 lat był nieosiągniętym zwyciężyła i przewyższa skalą swego głosu najsławniejsze spiewaczki (Ienny Lind, Patti, Melba, Albani, Nilsson), o 5 tonów z górą, gdyż głos pani Amelii de Lagréze rozpoczyna się małem „g“ i kończy 5 razy kreślonem „C“.

Dzienniki miasta Londynu, w którem Lagréze ostatnimi czasy występywała są wprost zachwycone. We Lwowie spodziewają się tego samego sukcesu. Niemniej interesujące będą dalsze nowe numera programu, że tylko wspomniemy o Gabrielli Paquerette, prawdziwej Paquerette, ulubienicy i gwieździe Paryża — komiku w spodnicy, następnie o elektrycznych wizyach „Fata Morgana“, wywołujących wspaniałą wystawą i prześlicznemi efektami podziw ogólny. Ponadto cała, wiązanka nowych produkcyj wypełni wyszukany ten program, który bezsprzecznie zapowiada się jako najpiękniejszy w bieżącym sezonie.

Rocznik jubileuszowy. P. Reichman Franciszek, wydał dziesiąty rocznik swej księgi adresowej m. Lwowa. Rocznik jubileuszowy ze względu na wyczerpujące wiadomości, obfity materyał w nim zawarty i dokładność swą w zestawieniu i opracowaniu nic nie pozostawia do życzenia. Cena przystępna, bo wynosząca zaledwie 5 koron, umożliwia jej nabycie bądź u wydawcy (ul. Grottgera l. 3.) bądź w księgarniach.

Ozdoba świątyni. Lwów ma specyalne gusta, znamionują je różne urządzenia. Do specyalnych gustów zaliczyć należy umieszczenie tuż pod bokiem świątyni przy ul. Żółkiewskiej miejsca ustępowego o wyglądzie, który urąga najprymitywniejszemu poczuciu piękna. Niejednokrotnie już były podejmowane starania, by ozdobę tę przesunięto o kilkadziesiąt kroków dalej, niestety nie zostały one uwieńczone pomyślnym skutkiem. Nie można było miarodajnych czynników przekonać, że świątynia snadnie obejdzie się bez tej ozdoby.

Kącik humorystyczny.

Z komedyi balowych.

Kokietka (bardzo otoczona, do młodego muzyka).

— Nie przemówił pan dziś do mnie ani słowa...

Muzyk. — Bo.. jestem solistą i nie grywam w orkiestrze.

Bezczelność.

Szewc Odesłałem panu buty pół roku temu, teraz się już podarły zupełnie, ale pieniędzy za nie jeszcze nie dostałem. Zapłaćże mi pan nareszcie te 16 koron.

Jegomość. Co? za parę podartych butów mam panu zapłacić 16 kor.? to bezczelność!

Zdanie krawca.

— Ja nigdy od porządnego człowieka nie domagam się pieniędzy, ale jeżeli ten mi ich nie oddaje, to zmieniam o nim zdanie i posyłam mu niezwłocznie pozew.

Na dworcu kolei państwowej.

Pociąg odejść ma za chwilę. W wagonach pełno; oknem wygląda czerstwy ziemianin.

Rozlega się trzeci dzwonek..

— Panie zawiadowco! Panie zawiadowco! — woła ziemianin — pociąg nie może jeszcze ruszyć.

Zawiadowca podbiega.

— Czego pan krzyczy?

— Panie łaskawy... czy ma pan sól na stacyi?

— Sól?... a na co?

— Panie — napakowali nas jak śledzi — potrzeba tylko jeszcze posypać solą.

Tableau!

Kłopot w magistracie.

Burmistrz. Panie doktorze! Interpelowali mnie o jakiś komitet sanitarny.

Doktor. Daj mi pan, święty spokój. człowiek nie ma czasu cygara zapalić...

Burmistrz. Ale wytłumacz mi pan, co to jest, przecież ja muszę im coś odpowiedzieć.

Sekretarz Panie prezydencie, ja tu znalazłem jakieś ślady w aktach (czyta). Jest jak Boga kocham, jest! „komitet sanitarny“ stoi jak wół Prezyduje pan doktor, członkami są pan prezydent i członkowie dozoru bóżniczego, a sekretarzem ja sam! Patrzcie państwo nic nie wiedziałem o tem.

Doktor. Prawda i ja nic nie wiedziałem, bo też przy tylu zajęciach można zapomnieć.

Burmistrz No, chwała Bogu! kiedy komitet jest — to mogę odpowiedzieć, że jest.

Doktor. A naturalnie — może się raz odczepią przynajmniej...

Z drukarni „Pospiesznej“ — Lwów, ul. Sykstuska l. 14.

Wolne Słowo

Nr. 1. Rok 1.

Niedziela dnia 14. stycznia 1906.

PRENUMERATA:

we Lwowie: Kwartalnie z odnoszeniem 50 halerzy.

Na prowincyi: kwartalnie 80 halerzy.

Numer pojedynczy 4 hal. na prowincyi 6 hal.

wychodzi w niedzielę o 7. rano.

Czasopismo illustrowane, poświęcone polityce, sprawom ogólno-społecznym, literaturze i sztuce.

Redakcya i administracya Lwów, ul. Halicka 10.

Do nabycia w biurach dzienników i trafikach.

Czas rozbrat wziąć z hakatą.

Popierajmy przemysł krajowy.

Pierwsza Galicyjska

fabryka produktów chemicznych, lakierów i farb we Lwowie.

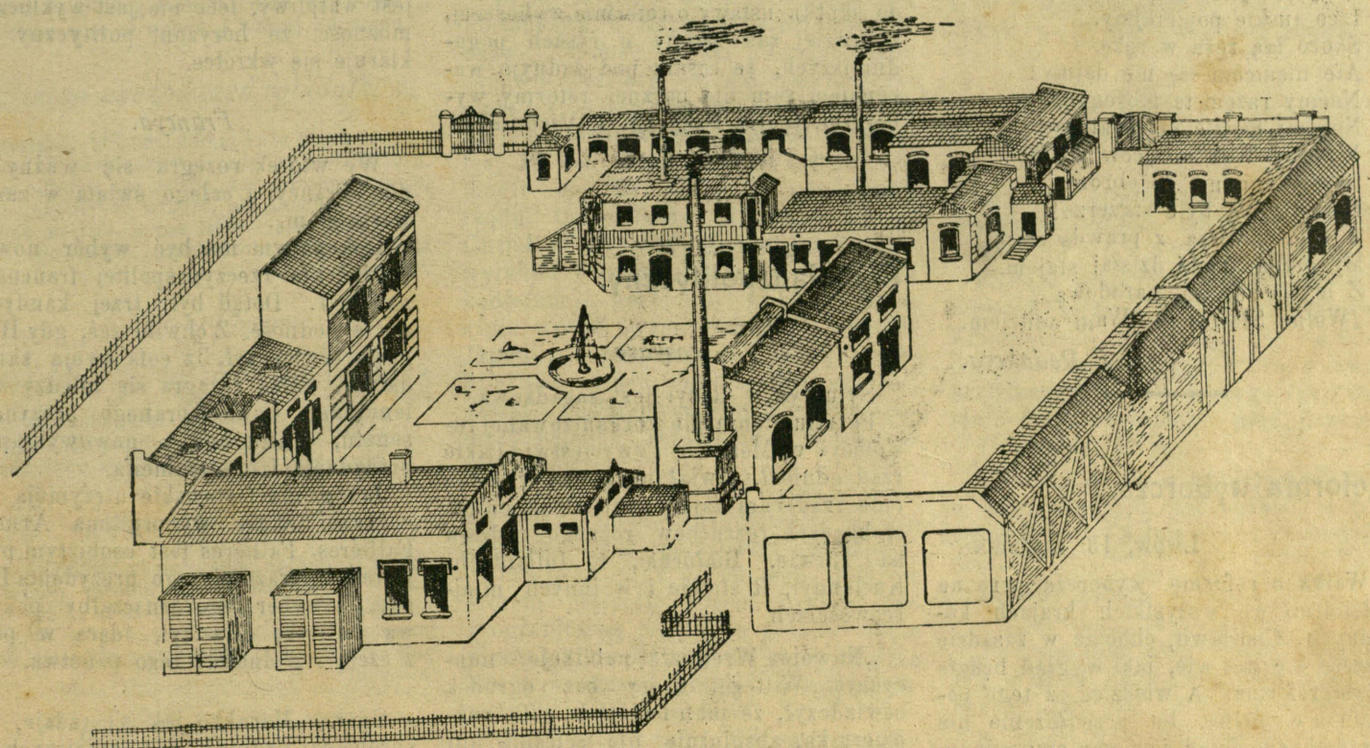

Biuro elektrotechniczne i krajowy zakład dla budowy wszelkich urządzeń elektrycznych

Braci Rzędowskich

we Lwowie pod l. 16 przy ul. Sykstuskiej (tel. 257)

poleca wszelkie artykuły w zakres elektrotechniki wchodzące.

Do Czytelnika.

Idąc w służbę narodową,
Przemysł podnieść chcąc krajowy,
Dajemy Wam „Wolne Słowo“ —
I witamy temi słowy:
„Wolność słowa!“... od podziału
Naszej Polski tak wołali
Starzy, młodzi!.. I pomału
Wolność słowa uzyskali.
Lecz z wolności nic nie będzie
Nie ustrzeże się nikt bata,
Jeśli ciągle, zawsze wszędzie
Gnieść nas będzie ta *hakata.*
Dokąd spojrzysz — trudna rada,
Niemieckie są fabrykaty;
Przemysł handel nasz upada
Z łaski wrogiej nam rabiaty.
Aby rozbrat wziąć z hakatą
Nabywać swojskie wyroby,
Och! Panowie, wszak my na to
Różne damy Wam sposoby.
To, co nasze, — to, co lasze —
Każda fabryka krajowa —
Niech poparcie znajdzie nasze
Poparcie „Wolnego Słowa“.
I co ruskie popierajmy...
Skoro idą ręka w rękę.
Ale niemcom się nie dajmy!
Nućmy razem tę piosenkę,
Niechaj będzie pochwalony
Witamy Was w ojców wierze...
Dążmy zgodnie do obrony
Byle razem, byle szczerze!
A więc z wiarą, z prawdą starą.
My przed Wami dzisiaj stajem.
Z myślą zdrową, narodową..,
„Wolne Słowo“ — Wam oddajem.

Redakcya.

Reforma wyborcza.

Lwów, 13. stycznia.

Walka o reformę wyborczą wre na całej linii we wszystkich krajach koronnych, Cislitawii, chociaż w zasadzie jeszcze się nie wie, jaki wygląd będzie miała reforma. A wiedzieć z tego powodu nie można, bo przedłożenie nie narodziło się dotąd, jest ono embryonem w stanie rozwoju. Trwoga, jaką wzbudza, wszystkie swary, zmartwienia i dolegliwości, które stwarza, nie są wynikiem przyjścia na świat przedłożenia, ale są stanami poprzedzającymi akt porodu.

Niezwykle czynną i ruchliwą agitacyę rozwinęli w naszym kraju Rusini, stronnictwo ludowe posła Stapińskiego, partya socyalno demokratyczna i Żydzisyoniści. Ci ostatni zwołali już moc zgromadzeń za uzyskaniem narodowych kuryi żydowskich. Nie zasypiając gruszek w popiele, dali impuls do zwoływania podobnych zgromadzeń i w innych krajach koronnych.

I tak w Morawii odbyło się dotąd około 20 zgromadzeń syonistycznych, na Śląsku rozpoczęła się agitacya; siedzibą całego ruchu jest miasto Bielsko. Jutro, w niedzielę odbędzie się I. zgromadzenie w tem mieście W planie są zgromadzenia: w Cieszynie, Frydku, Bogumińie, Dziedzicach, Orłowie, Skoczowie i Dombrowie.

Prezydent ministrów br. Gautsch literalnie zasypany jest stosami telegramów z różnych krajów, z różnych stron i od różnych stronnictw pochodzących. A ponad walczących wysuwa się zwolna inne widmo, widmo, które zaczyna przybierać coraz wyraziste kontury z jednej strony o ponurych rysach, że w tym parlamencie i w tym składzie parlamentu niewielkie są szanse przyjścia do skutku ustawy o reformie wyborczej, z drugiej zaś strony o rysach pogodniejszych, że cesarz pod żadnym warunkiem sam nie narzuci reformy wyborczej, (patrz telegram z Wiednia).

Przegląd polityczny.

Rosya.

Sytuacya w Rosyi jest zagadkową.

Po stłumieniu źle zorganizowanej rewolucyi w Moskwie i zwycięstwie, jakie rząd odniósł, zawiał prąd reakcyi. Obecnie rząd cara zajęty jest stłumieniem słabnących rozruchów różnego rodzaju na Litwie, Białorusi, w Inflantach, Kurlandyi, Rostowie i w innych miejscowościach

„Nowoje Wremja“ publikuje enuncyacyę Wittego, który bez ogródek oświadczył, że manifest z dn. 30 października, absolutnie nie ścieśnia ani nie ogranicza praw cara, jako samodzierżcy, Witte wyraził również swe przekonanie, że powracająca z Mandżuryi armia bardzo przyspieszy przywrócenie porządku w państwie. Zdemoralizowane są tylko wojska na tyłach armii w liczbie około 30 proc., 70 proc. armii mandżurskiej, to wojsko karne i wierne.

Od 28 stycznia począwszy ma być zezwolone odbywanie zgromadzeń publicznych.

Termin zwołania Dumy nie jest jeszcze oznaczony, najwcześniej przypadnie ono na miesiąc kwiecień z powodu wyborczych prac przygotowawczych. Na rezultat wyborów rząd będzie wywierał nacisk — skład dumy będzie takim, jak rząd sobie życzyć będzie. Aresztuje się tych i będą aresztowani ci, którzyby mogli agitować przeciw rządowi. Ze skarg, podniesionych w prasie rosyjskiej wywnioskować można, że o swobodzie wyborczej i wolności agitacyi mowy tam niema.

Węgry.

Wiadomości, które nadchodzą z Budapesztu dowodzą, że nietylko rozpoczęto tam układy pokojowe, ale nawet minister spraw wewnętrznych bar. Fejervary przedłożył propozycye w tej mierze cesarzowi. Według zdania ministra Kristoffiego skutek akcyi jeszcze jest wątpliwy, lecz nie jest wykluczoną możność, że horyzont polityczny wyklaruje się wkrótce.

Francya.

We wtorek rozegra się ważny akt dla Francyi i całego świata w zamku wersalskim.

Dokonanym ma być wybór nowego prezydenta rzeczypospolitej francuskiej na lat 7. Dotąd byli trzej kandydaci na tę godność. Z chwilą zaś, gdy Bourgeois oświadczył, iż cofa swoją kandydaturę, walka rozegra się między zwolennikami nowowybranego prezydenta senatu, Falliéres'a i nowowybranego prezydenta izby Doumer'a.

Jak pisma francuskie utrzymują największe szanse wyboru ma Armand Falliéres. Falliéres jest osobistym przyjacielem teraźniejszego prezydenta Loubeta, a wybór jego oznaczałby pokojową politykę Francyi, idącą w parze z czcią i godnością tego państwa.

Spór o Marokko jak się zdaje, nie sprowadzi żadnych poważniejszych zawikłań. Niemcy zajęły już stanowisko więcej umiarkowane, zmuszone do tego nieubłaganą koniecznością. Gdyby bowiem Niemcy doprowadziły do unicestwienia konferencyi, to Francya musiałaby wstąpić na drogę pierwotnej swej polityki, i postarać się o poparcie Anglii, Hiszpanii, Włoch i Stanów Zjednoczonych Ameryki. Niemcy łacnoby wywołać mogły wojnę europejską,

Krochmal brylantowy „bażant“ i „Z KOTKĄ“, drożdże suche w proszku z wanilią i bez wanilii, wanilia tarta z cukrem w szklannych fiolach. **Do nabycia we wszystkich handlach.**

a byłby to zbyt ryzykowny krok ze strony Niemiec o tak bagatelną sprawę.

Przegląd lwowski.

Rada miejska.

„Czy nos dla tabakiery, czy ona dla nosa?“
Pytał radny — radnego, patrząc nań z ukosa.
Ten mu na to: „Nieładaś pytanie mi zadał,
Radny przecie jest na to, aby dużo gadał“.

Bank krajowy.

Pytał głupi mądrego na co zda się rozum?
Ten mu na to: „Pytanie twoje curiosum.
Jeśli kraść, to w ten sposób, aby nie złapali,
Powiedzą: „sprytny złodziej“ — i każdy po-
[chwali“.

Rada szkolna krajowa

Gdy głodny nauczyciel przyjechał do Lwowa,
„Radca Dworu“ do niego wyrzekł takie słowa:
„Władza zawsze od Boga!“... „Jest w szkole
[dyrektor.
W „okręgu“ jest starosta, także pan inspektor.
A żem ja „Radcą dworu“, co do tego komu?...
Pamiętaj com ci mówił, i wracaj do domu.

Zakład ubezpieczeń robotników.

Przystawić bliźnim stołka, każe stanu racya,
Teraz w „Zakładzie“ roczna jest kwalifikacya.
Czy odbywa się jawnie, czy odbywa skrycie,
Nie „użycie“ to władzy, ale „nadużycie“.
I dziś niestety, u nas takie czasu znamie:
„Za nic ładnie „szef“ robi, gdy naocznie
[kłamie“.

„Wiek nowy“.

„Wiek nowy“ — dziś we Lwowie podoba się
[wielce,
Gdy artykuły pisać rozpoczęto... Felce;
A gdy Felki mu mało, bierze się do Władka —
Przepyszne artykuły!... ale dla półświatka.

„Wolność słowa“.

Pan Głąbiński chciał gadać, zebrali się w sali,
I wrzawy narobili i gadać nie dali.
Kto taki?.., ci co zawsze krzyczą: „Wolność
[słowa!“
Och, od takiej., wolności“ — niech nas Bóg
[uchowa.

Byle handel szedł.

Poseł Grek w Jarosławiu prędko się uporał!
A z tego zaś wypływa znowu taki morał:
„Przez sześć lat nic nie robił, dziś koszałki
[plecie.

ŻABA.

Bilans firmy Witte Durnowo i Sp. za r. 1905.

„Zeit“ zamieściła korespondencyę z Petersburga, podajemy ją w streszczeniu.

Lat temu sto. Car Aleksander I. podpisał w Tylży po sromotnej wojnie układ pokojowy, który mu nie przyniósł sławy i powiększył liczbę tych układów, w które obfituje historya carów. Czas swój chcąc czem wypełnić, a może i chcąc uszczęśliwić narody, car zabawiał się rozpatrywaniem projektów nowego ustroju państwowego, opracowanych przez Nowosilcowa i erotycznym mistycyzmem pani Krüdener, podczas gdy hr. Panin bez przeszkody „trepowował“ sobie w państwie carów. Pewnego poranku Nowosilcow przedłożył carowi świeżo upieczony projekt ustawy zasadniczej. Car skierował swe znużone spojrzenie na wiersze projektu, dodając: „I ja byłbym za parlamentem; cóż jednak będzie, gdy Panin zostanie doń wybrany?“ Minister po tych słowach schował projekt do mapki swej, aby nigdy już nie ujrzał światła dziennego.

Tylżą zeszłego stulecia jest obecnie Portsmouth, a Nowosilcow nosi obecnie nazwę „Witte“. I car Mikołaj Słaby zapewne przejęty jest najlepszemi chęciami; i on nic nie miałby przeciwko parlamentowi. Rezonjednak odbiera mu lęk, że do parlamentu jego nie będą mogli być wybrani sami zwolennicy rządu. Car Mikołaj II. ma i pecha. Chciałby bowiem trwałe przedmioty wyrabiać z nietrwałego materyału Po konferencyi pokojowej w Hadze, spiesznie wysłał swych generałów przeciw Japonii, a po pamiętnym 30-tym października, który miał zrodzić wolność, zaczął dziesiątkować swe ludy przy pomocy nahajki, kazamatów i karabinów maszynowych.

Przypatrzmy się, jak wygląda surowy bilans domu handlowego Witte Durnowo i Sp. począwszy od 30 października r. z. t. j. od tego dnia, w którem przestało istnieć towarzystwo z ograniczoną poręką, a zostało objęte przez tak zwaną rzekomo konstytucyjną Rosyę w własne „regie“ z całym stanem czynnym i biernym.

Oto niektóre cyfry. Od owego „wolnościowego dnia“ (30 paźdz.) wspomniana firma zgniotła 37 pism. W samym Petersburgu aresztowała tylko 1200 przestępców politycznych; w 34 miastach zaprowadziła stan oblężenia, w 17 prowincyach stan wojenny, a w 11 miastach proklamowała „wzmocnioną ochronę“. W tym 60 dniowym terminie opieczętowano 19 drukarń, rozwiązano w drodze administracyjnej 200 politycznych stowarzyszeń — w samym Petersburgu żandarmerya rozpędziła 110 zgromadzeń ludowych, 16 stowarzyszeń prywatnych i 12 koncertów. Równocześnie organa rządowe wysłały na łono Abrahama 2600 osób, liczba rannych znacznie tę cyfrę przekracza.

Urzędownie stwierdzono strejki rolne w 316 miejscowościach — mordowało ogółem 17 pułków (więcej jak dwie armie) 5 okrętów wojennych i 6 mniejszych.

Niemniej jak 19 miast — (o wsiach i mniejszych miasteczkach nie wspominając), były czasowo w rękach powstańców. Wszystko to działo się na podstawie ukazu o „wolności i nietykalności osoby“, oraz na zasadzie manifestu o wolności słowa, prasy i zgromadzania się, poręczonego przez cara.

Lud rosyjski stracił na obligach tylko 800,000.000 koron. Zapasy gotówki w banku państwowym zmniejszyły się blizko o80milionów, do czego należy dołączyć stratę dalszych 900 milionów z powdu niedawno w obieg puszczonych przekazek skarbowych.

Tak wygląda surowy ten bilans.

Dzień z życia akademika.

Czytam sobie w najlepsze poraz — niewiem który - „Nieboską Komedyę“ Krasińskiego, rozkoszuję się myślami poety, tak nowemi, gdy w tem ze świata hr. Henryka i Pankracego przywołał mnie do rzeczywistości głos dzwonka.

Dzwonek.. brrrr...

Wchodzi postać w wytartym płaszczu, w wykrzywionych trzewikach, w trzytygodniowym kołnierzyku i w cylindrze..

Serwus kolega — woła.

— Serwus.. odpowiadam.

Po zapaleniu papierosów siadamy.. Nie miałem czasu zapytać: „co słychać?“ gdy mój kolega głosem szybkim zaczął wyrzucać całą tyradę swego „curriculum vitae“ dnia...

— Rano bez śniadania pędzę na uniwersytet, by pożywić się posiłkiem duchowym... Człowiek wtedy zapomina o głodzie... Spotka się z kolegami porozmawia o wyższych aspiracyach, o stronnictwach wśród kolegów, zapali papierosa i tak płyną godziny... A gdy nie-

Magazyn fabryczny wyrobów platerowanych z chińskiego i prawdziwego srebra.
M. Jakubowski
przedtem JAKUBOWSKI & JARRA.
LWÓW, PLAC MARYACKI l. 10.
Wielki wybór biżuteryi z prawdziwego srebra.

ma wykładów, wtedy pędzi do Ossolineum, by tam otoczyć się stosami książek i wchłaniać wiedzę już zdobytą...

Bije godzina druga — czytelnię zamykają..

Żołądek domaga się swego... Pędzę do kuchni „Bratniej Pomocy“ — by tam się posilić...

Wikt dobry i tani. Więc niema miejsca, gdzieby siąść...

Po skromnym ale smacznym posiłku, by zabić czas idę do „Czytelni Akademickiej“ i tam wertuję najnowsze dzienniki, tygodniki etc.. Dobra to instytucya. Ciepło i serdecznie witają każdego nowicyusza, a nawet przyjmują w swe progi młodszych swych kolegów. Co tygodnia po kilka odczytów — więc jest gdzie czas spędzić serdecznie i przyjemnie.

Czas na wykłady - więc znowu na uniwersytet. Później do „Czytelni Uniwersyteckiej“ by napoić oko estetyką sali i dalej wertować w księgach.

Godzina siódma... zamykają,..

Biegnę dziś gdzieś na jaki wykład wieczorny, by dnia nie zmarnować.., lub do jakiegoś kółka: Życia, Ogniska etc... po myśli, jakie tu rozwijają się.

Godzina dziesiąta...

Brrrr... szpera. — Trzeba pędzić do domu, het gdzieś na zapadłe przedmieścia. bo w mieście wygórowane ceny mieszkań po 40 50 i 60 koran żyć nie dadzą..,

Wlokę się mimo mrozu — ale z jasnością w duszy, żem dnia nie zmarnował...

A kolacya wtrąciłem...?

— Jakiś ty kolego materyalista... wiedz, że każdy porządny człowiek powinien raz na dzień jeść... a tylko wodą popijać.. Wiesz, że nadmiar jedzenia wowołuje nadmiar picia, a one zgubiły Polskę... Ja bo mam taki organizm, że gdybym więcej zjadł, jak raz na dzień już praca mi nie idzie.

Muszę pracować, aby ziściły się moje marzenia... Mam zamiar tego roku, lub po ukończeniu lwowskiego uniwersytetu wyjechać na uniwersytet berliński.., Doniósł mi bowiem jeden mój kolega, że tam życie tańsze..

— Dobrze — wszystko ładnie — przerwałem mu, ale nie nazywaj mnie materyalista, gdy poproszę cię na kolacyę.

— Poszliśmy... i po kwandransie zniknęliśmy w drzwiach mleczarni Komunickiej przy ulicy Czarneckiego 4.

er — es.

Nowa fabryka krajowa.

Było to w wigilję Wigilji Bożego Narodzenia. Postanowiłem odwiedzić jednego z przyjaciół, którego obecne stosunki panujące w caracie zmusiły wraz z liczną rodziną szukać czasowego schronienia w naszem mieście i w tym celu zdążałem do domu, stojącego na rogu ulicy Balonowej.

Przyjaciela swego, pana K. zastałem przed główną bramą wchodową. Wsłuchiwał się w rytmiczny ciężki oddech maszyny, dolatujący z sąsiedniej fabryki i po chwili przemówił do mnie:

„Na mojem przymusowem wygnaniu jedyną moją przyjemnością jest przysłuchiwanie się tej maszynie. Głosy te przenoszą mnie myślą w moje rodzinne strony. Niejednokrotnie — tak mówił dalej przyznam się, zbierała mnie chęć obejrzenia fabryki, która jako markę ochronną obrała sobie bohatera wolności Kilińskiego, lecz ilekroć zebrało mi się na największą odwagę; ilekroć podszedłem już był pod bramę fabryczną, tylekroć w stanowczej chwili odstępowała mnie odwaga i pomyślałem sobie, że to jakoś nie wypada naprzykrzać się.“

I ja już tyle lat we Lwowie mieszkam, tylekroć tędy już przechodziłem, a jednak, jakkolwiek właściciela fabryki radnego p. Henryka Blumenfelda zaliczam do bliskich swych znajomych, jakkolwiek jestem propagatorem przemysłu krajowego, przecież nigdy przez myśl mi nie przyszło obejrzeć dzieło, stworzone przezeń z mozołem.

Nie namyślając się długo, rzekłem do przyjaciela mego: „Chodź ze mną“.

Uszliśmy kilkadziesiąt kroków i znaleźliśmy się w dziedzińcu fabryki, a za chwilę stanęliśmy przed drzwiami kancelaryi. Weszliśmy i opowiedziałem, co mnie spowodowało do odwiedzin

Weszliśmy do przyległego pokoju. Pełno w nim retort na stołach, wag większych i mniejszych. Urządzenie nowoczesne, odpowiadające wszelkim wymogom wiedzy i nauki.

— To moje laboratoryum chemiczne — rzekł z dumą zawodowy aptekarz.

Wstąpiliśmy następnie do magazynu. Stały w nim ogromne rezerwoary cynowe o kurkach mosiężnych. Gospodarz rzekł: W rezerwoarach tych mieszczą się najdroższe lakiery.

W przylegającym budynku zastaliśmy olbrzymi skład, całkiem już gotowych wyrobów w opakawaniu stosownem, a więc: pudełka z czernidłem do butów, na skóry, apretury, wazeliny, puszki z glazurą bursztynową do zapuszczania podłogi, środki do czyszczenia metali, szkła jako to; pasty, mydełka, kreda, kit szklarski, ołówki kredowe. Jedni pakowali do skrzyń, drudzy nabijali paki, sygnowali, inni ważyli, nakładali na wóz, by zawieźć zamówienia na dworzec kolejowy. Po schodach weszliśmy na I. piętro. W worach i beczkach znachodziły się przeróżnego rodzaju tarte farby i kreda. W drugim budynku mieszczą się schludne i wygodne mieszkania dla urzędników fabryki. Stąd zaprowadził nas właściciel do destylacyi i oddziałów smarów. Dokonuje się tu destylacya żywicy, teru, mazi — wyrabiają się smary skrzepłe, płynne i wozowe.

Wchodzimy do innego zabudowania. Tu życie weselsze. Dziewczęta zajęte napełnianiem wazeliny do pudełek, huk maszyny staje się głośniejszy. W istocie też jedna ściana tylko dzieli nas od hali maszyn. Cicorone nasz otwiera drzwi i wchodzimy do hali, w której huczą koła maszyny; obok znachodzi się dynamomaszyna, której zadaniem dostarczenie światła elektrycznego całemu zakładowi.

Z hali maszyn wchodzimy do pracowni, w której kilkanaście maszyn, poruszanych motorami, wypuszcza równomierną ilość czernidła, które ma wypełniać pudełka, podsuwane przez pracownice. Czynność ta odbywa się niezwykle szybko.

W dalszym ciągu obejrzeliśmy centralną ogrzewalnię lakieru, pokostownię z parowym wentylatorem, którego zadaniem wentylacya powietrza, oraz wtłaczanie powietrza do lakieru.

Po krętych schodkach wchodzimy następnie do magazynu, w którym znachodzi się tak zwana „szwarcownia“ i kotły z melassą. Tłoki w ruchu, kubły napełniają się wyrobem.

Oglądamy następnie młyn techniczny, stolarnię, skład czarnych rzeczy i wchodzimy do fabryki farb. Fabryka ta ma osobną maszynę i parową suszarnię. Przyjaciel mój p. K. nie znajduje dość słów pochwały. Widzimy i podziwiamy najwspanialszy biel, przewyborny błękit pruski, jedną z najdroższych farb.

Stąd podążyliśmy do magazynu surowców dla lakierów, a opuściwszy go, wchodzimy do ogromnego magazynu, w którym znachodzi się kilkanaście rezerwoarów cynkowych i żelaznych — jedne o pojemności 10.000 kg., inne o pojemności 4 do 5.000 kg.

Oglądnęliśmy jeszcze skład lakierów podrzędniejszych, wytrzymałych na zimno, remizę koni i warsztat ślusarski.

O. T. Winklera Syn
we Lwowie, Rynek 28.
poleca Farby ARTYSTYCZNE. Płótna, Pędzle, Wzory i t. p. Nowości artystyczno - malarskie.

Skończywszy obejrzenie całej fabryki, weszliśmy powtórnie do kancelaryi.

Przyjaciel mój zasypywał p. Blumenfelda pytaniami.

— Ilu zatrudnia pan ludzi? — Sześćdziesięt kilka.

— Masz pan eksport? — Do Węgier.

— Czy w kraju istnieje druga tego rodzaju fabryka? — Nie.

— A zatem czernidła, które sprzedają bez marki Kilińskiego, jak są wyrabiane? — Nie drogą fabryczną, są lichsze i zawierają więcej witryolu.

— Palą tedy skórę! — Bez wątpienia.

Gdzie pan masz najwięcej odbiorców? — Na prowincyi.

— A kupcy tutejsi? — Niestety z żalem wyznać trzeba, że stolica najmniej bierze odemnie towaru, kupcy zaś niektórzy wolą sprowadzać towary od Niemców.

— A publiczność? Cóż ona na to?

— Ta wiedzieć nie może o tem, że istnieje tego rodzaju fabryka polska, nie może też wiedzieć o tem, że raczy się ją obcym wyrobem i to niemieckim.

— Dlaczego pan nie założy składu w mieście i nie pouczy publiczności?

— Będę zmuszony to uczynić.

— A władze krajowe i autonomiczne, czy pana popierają? — O tyle, o ile. Jest się jednak przy tem poparciu narażonym na wiele nieprzyjemności.

— A zarządy kolejowe? Wszak te dużo zużytkowaćby mogły wyrobów pańskiej fabryki?

— Zarządy kolejowe oddały dostawę firmie hamburskiej, nawet lwowska dyrekcya zredukowała bardzo znacznie dostawę, a dyrekcya stanisławowska wszystko odebrała...

— Żartuje pan chyba, to nieprawdopodobne!

— Jest to niestety smutna i rzeczywista prawda. Tu wyjął p. Blumenfeld cały plik korespondencyi i udowadniać począł, na jakie narażony był niezasłużone nieprzyjemności, wprost napaści ze strony dyrekcyi stanisławowskiej. Niemniej przedłożył dowód, jak niecna intryga, twierdząc, że również ma fabrykę, chciała mu odebrać dostawy krajowe, by podsunąć fabrykat obcy...

(Kurjer Lwowski).

Życie.

Czem jest życie? — wiotka tkanką,
piaskiem w morzu, pyłkiem, pianką...
Krótko-trwałą bańką z mydła,
chwilką złudy i mamidła...

T. M.

Naokoło świata.

(Krach na targu małżeństw. — Ślub dwóch par bliźnich. Frekwencya a gości w Karlsbadzie. — Zaręczyny Króla Alfonsa. — Śmierć magnata rosyjskiego. — Kannibalizm).

Miasto Buda-Peszt zostało w ubiegłym roku dotknięte niezwykłym krachem. Krach nie nawiedził wprawdzie, targu pieniężnego, ale za to rozlokował się na targu małżeństw, gdzie się dał porządnie we znaki pannom. W stosunku do r. 1904 zawarto mniej o 14300 małżeństw. W ślad za tem zmniejszyła się cyfra narodzin dzieci ślubnych o pokaźną cyfrę 8200.

*

Niezwykle interesujący ślub dwóch par bliźniąt odbędzie się w najbliższych dniach w Paryżu. Dwaj bracia, bliźnięta, nazwiskiem Charntem, znani malarze, żenią się z pannami Renaud, które również są bliźniętami. Tak bracia Charntem, jak i siostry Renaud są tak do siebie podobne, że trudno ich rozpoznać, niejednokrotnie w życiu też były powodem najdziwaczniejszych omyłek.

Obie siostry, chcąc zapobiedz omyłkom, ubierają się teraz odmiennie. Po ślubie obie pary mają mieszkać w jednym domu. Oby tylko mogły ustrzedz się kiedyś grubej omyłki.

*

Frekwencya gości w Karlsbadzie stale wzrasta. Według wykazu, który dn. 11 bm. doszedły do rąk naszych napływ gości w r. 1905 przedstawia się następująco: Z Austryi przybyło 19.233 (+1009), z Węgier 6775 (+522), z Niemiec 18.014 (+808) z innych państw Europy 11.969 (+1645), z Azyi 269 (+21), z Afryki 258 (+16), z Ameryki 3074 (+724), z Australii 13 (— 5). Ogólna cyfra frekwencyi w r. 1905 wynosi 59.736 (+4776).

*

Z Madrytu nadchodzą wieści, że zaręczyny króla Alfonsa z ks. Ewą Batenberską odbędą się w pierwszych dniach lutego b. r.

*

W Petersburgu zmarł największy magnat rosyjski hr. Orłow-Demidow. Posiadał on majątki w 9 guberniach, a w Petersburgu i w Moskwie około 100 kamienic.

*

Z Nigeryi donoszą o okropnym czynie, którego dopuścili się Kannibale w miejscu, oddalonem o kilka mil od Calabaru. Do wnętrza kraju wysłano ekspedycyę, której na bicyklu towarzyszył doktor angielski Stewart. Wracając, jechał nieco szybciej, jak ekspedycya piesza nadążyć mogła i stracono go z oczu. Zaniepokojeni współtowarzysze ekspedycyi, widząc, że Stewart nie wraca, zaczęli go szukać — znaleźli jednak tylko bicykl, leżący przy drodze. Dalsze poszukiwania wydały grozą przejmujący rezultat. Krajowcy wciągnęli lekarza w zasadzkę, zabili go i trupa zjedli. Plemię tych murzynów znane jest jako ludożercze. Rząd angielski niejednokrotnie wysyłał już przeciw niemu karne ekspedycye popada ono jednak napowrót w kanibalizm, skoro sądzi, że znajduje się w pewnej odległości od władz angielskich.

Z kraju.

Kraków. Z fabryki tytoniu w Krakowie nie aresztowano nikogo w następstwie rewizyj, przeprowadzonych z powodu malwersacyi w Winnikach.

W cyrku Sarrasaniego występuje obecnie siłacz polski Bieńkowski, Cyklopem zwany.

Zmarła tu artystka teatru miejskiego ś. p. Józefa Wójcicka, żona sekretarza teatru tut. Pogrzeb ś. p. zmarłej świadczył o niezwykłej sympatyi, jaką zmarła artystka zaskarbiła sobie u publiczności krakowskiej.

Dębica. Odbędzie się tu 14 b. m. przedstawienie „jasełek“ Urządzeniem przedstawienia zajmuje się młodzież gimnazyalna. Dnia 16 b. m. o godzinie 11 przedpołudniem odbędzie się ślub p. Stanisławy Serednickiej, córki znanego kupca z p. Włodzimierzem Soświńskim.

Rzeszów. Toczyła się tu rozprawa apelacyjna przeciw hr. Michałowskiemu. Trybunał zatwierdził wyrok I. instancyi, uwalniający hr. Michałowskiego. Dr. Oberländer zapłaci koszta procesu karnego w wysokości 1.000 koron.

Jasło. Zmarł tu Celestyn Lipczyński, inż. Wydziału rady pow., licząc lat 58. Ś. p. zmarły był synem majora wojsk polskich z r. 1831, służył jako 16-letni młodzieniec w szere-

Leon Walichiewicz Lwów, ulica Karola Ludwika l. 3. poleca Skład i Pracownię wyrobów siodlarsko-rymarskich, oraz kufrów, kuferków, torb podróżnych, pugilaresów i torebek damskich.

gach powstańczych przy strzelcach w oddziale Rumockiego — w potyczce odniósł ciężkie rany.

Podwołoczyska. Gwałtowny ruch emigrantów rosyjskich, który wynosił 200 do 300 osób dziennie, a który nieprzerwanie panował w miesiącach listopadzie i grudniu ub. r. ustał raptownie w czasie świąt ruskich. Przyjezdni utrzymują jednak, że ruch po gr. kat. Nowym Roku wzmoże się w dwójnasób, bo wrzenie wzrasta w Rosyi i należy się spodziewać tam nanowo i strejków kolejowych i rozruchów.

W ostatnich dwóch miesiącach przejechało przez Podwołoczyska 12000 osób więcej uciekinierów przed rozruchami — aniżeli w listopadzie i grudniu r. 1904. I tak, z początkiem listopada z. r. przeważnie przejeżdżali sami bogatsi, za nimi podążała inteligencya, wyjeżdżała szlachta, pochód zakończyli przeważnie biedacy. W miasteczku naszem obozuje około 100 emigrantów.

Jak się dowiaduję w Tarnopolu ma ich przebywać około 1000 i w Złoczowie ulokowało się około 500 osób.

Kronika.

Lwów, 13. stycznia.

Uczczenie pamięci wieszcza Adama. Za inicyatywą rady szk., posła na Sejm, dr. Tomaszewskiego, odbył się w piątek dnia 12. b. m. w auli gimnazyum III. o godzinie 10 przed południem nader udatny poranek. Uroczystość rozpoczęło słowo wstępne wypowiedziane z uczuciem przez kol. Nusbauma, poczem nastąpiły produkcye chóru, kwartetu (skrzypce I. kol. Sereidynk, II. skrzypce kol. Wolf, wiola kol. Szulc i wiolonczela kol. Garfen) solo fortepianowe kol. Chrzęszczyński i skrzypcowe kol. Wróbel. Odczyt kol. Głogowskiego i w „Więzieniu“ 1. odsłona z III. części „Dziadów“. Na zakończenie przemówił do licznie zebranej młodzieży prof. Bojarski, zachęcając do nauki i do pielęgnowania ojczystych ideałów. Wieczorem powtórzono dla zebranej publiczności wszystko z opuszczeniem słowa wstępnego, odczytu i zakończenia, a z dodaniem prologu Tetmajera. Cały dochód przeznaczonjest na bursę dla uczniów III. gymnazyum.

Losowanie obligów dwóch pożyczek (kanałowej i karpackiej) uchwalonych przez Sejm i Wydział krajowy w łącznej sumie 13,150 000 koron odbędzie się dnia 1. lutego b. r. Główna czynność przygotowawcza, która odbywała się przez kilka dni w I. sali komisyjnej Wydziału kraj. t. j. wkładanie oryginalnych losów do tutek przygotowanych, została dzisiaj dnia 13. ukończoną. Czynności tej dokonywało pięć panien w obecności komisarza rządowego p. Kaź. Chłapowskiego i komisyi Wydziału kraj. pod przewodnictwem szefa departamentu, radcy dr. Jahla. Skład komisyi stanowili: dr. Samolewicz, dyr. Krobicki, rewidenci Olpiński i Niedzielski, adj. Kubala i oficyał Neusser.

Straszny wypadek wydarzył się dzisiaj o godz. 4 popołudniu w naszem mieście. Na ul. Krakowskiej spłoszyły się konie parokonnej dorożki Nr. 150. i w szalonym pędzie gnały przez Rynek, poczem skręciły na ul. Kilińskiego. Nieszczęśliwy dorożkarz usiłował wstrzymać przelęknione konie, te jednak unosząc dorożkę, skręciły w bok ku archikatedrze łacińskiej, przyczem jeden z koni tak silnie uderzył łbem o mur kościoła, że legł na miejscu bez życia.

Teofil Witosławski, c. k. notaryusz, przeniesiony z Borszczowa, otworzył kancelaryę we Lwowie przy ulicy Jagiellońskiej pod l. 2.

XV. Rocznik Asekuracyjno-Ekonomiczny na rok 1905 do nabycia w księgarni Polskiej Połonieckiego. Lwów.

Rocznik ten wydany przez Bolesława Lewickiego odznacza się starannością zewnętrzną jak i doborem treści. Rozpada się na 4 działy obficie zaopatrzone, dlatego polecamy go każdemu wogóle, a w szczególności Towarzystwom wzaj. ubezpieczeń, bankom, Zakładom zastawniczym, adwokatom, notaryuszom etc. etc.

Teatr miejski. W niedzielę o godzinie pół do 4. popołudniu „Betleem polskie“, jasełka w 3 aktach L. Rydla. O godzinie pół do 8 wieczorem „Tosca“, opera w 3 aktach Pucciniego. — W poniedziałek „Gioconda“, sztuka w 4 aktach G. d'Anunzia. — We wtorek „Lohengrin“, opera w 3 aktach (4 odsłonach) Ryszarda Wagnera. — We środę „Werther“, opera w 4 aktach (5 odsłonach). — We czwartek „Rigoletto“, opera w 4 aktach Verdi'ego.

Filharmonia. We wtorek 16. bm. koncert 16. filharmoniczny Henryka Marteau, skrzypka, ze współudziałem Chóru akademickiego. Bogaty program i sława nazwiska koncertanta pozwalają tuszyć, że sala wypełni się po brzegi. Akompaniuje prof. Franciszek Neuhauser, fortepian Steinwaya ze składu Bernarda Połonieckiego.

W Coloseum przedstawienia cieszą się nie wykłem powodzeniem. Atrakcyą prawdziwą jest cały program w ogóle, a w szczególności śpiew sławnej śpiewaczki Lagréze.

Niemniej prawdziwie ujmuje odegranie operetki Koszata „Piosenki tyrolskie“. Nana (Antonina Wiśniewska) i baron (Leopold Morozowicz), zyskują gromkie oklaski. Na udatną całość składają się pp Nynkowski i Kramarzewski, (role Hofera i Sepiego).

Program od 16. b. m. będzie niemniej nęcącym Występ Arabów. Kółko artystów dram. grać będzie p. Fikalskiego w przeróbce, reżyseryi p. L. Morozowicza.

Szwedzki oficer we Lwowie. Jak nas informują cesarz zezwolił, aby rotmistrz szwedzkiego pułku huzarów baron Essen, przez miesiące luty i marzec przydzielony był do służby w pułku ułanów Nr. 1 we Lwowie.

Brudna konkurencya. „Nowy Wiek“, któremu się zdaje, że zmonopolizował Lwów zabawił się w obskurną konkurencyę z naszem wydawnictwem. Otóż wydawcy jego chórem zagrozili kolporterom, iż im Wieku sprzedawać nie będą gdy będą sprzedawali „Wolne Słowo“. Postępowanie to uważamy za wyraz uznania naszej działalności, istotnie szkodę przynieść mogącą Nowemu Wiekowi, gdyż celem naszym nie geszefciarstwo, ale popieranie tego, co swojskie, co rodzinne.

Rosyanin o chuliganach.

Zetknąłem się z adwokatem rosyjskim, który nie mógł się dość nadziwić, jak niektórym lwowskim pismom mogło przyjść na myśl nazywać zwykłych lwowskich batiarów „chuliganami“. Zdziwienie swe słusznie opierał na tem, bo jak sam wyraził się, wiadomem mu, że władze i organa bezpieczeństwa w Austryi nie posługują się szumowinami społeczeństwa dla jakichś celów.

Nazwę „chuliganów“ nadaną batiarom uważał za żart niesmaczny, za frazes lekkomyślnie rzucony.

Oto, co opowiadał, jako naoczny świadek, o chuliganach, będących na usłudze rządu rosyjskiego.

„Było to w Kijowie. W czasie gdy chuligani rabowali mienie tamtejszych obywateli, utworzył się przeważnie ze studentów i słuchaczów szkół wyższych

Żądajcie wszędzie **Pudru Bergera** *dla niemowląt i dzieci. Cena za pudełko sitkowe* **50 hal.**
Główny skład: Apteka pod „Złotym Jeleniem“ Lwów, Rynek, Brama Androlego.

złożony oddział, którego celem było: odbieranie chuliganom zrabowanych i skradzionych rzeczy. Na jednej z pryncypalnych ulic zajęci byli właśnie studenci odbieraniem zrabowanych rzeczy chuliganom i odstawianiem tychże do poblizkiej redakcyi, gdy w tem nadbiegł jakiś chuligan ze zdobyczą. Studenci zażądali od niego, by złożył rzeczy zabrane. Chuligan — chłop jak dąb, ani myślał o oddaniu grabieży, a nadto uderzył najbliżej stojącego studenta bokserem między łopatki. Zaczęła się bójka, z której zwycięzko wyszli studenci, bo przemocą wszystko zabrali chuliganowi, co niósł ze sobą.

Wtem nadjechał patrol kozaków. Chuligan użalił się przed nimi i opowiedział, co zaszło.

Kozacy, ściągnąwszy całą sotnię, rozpoczęli strzelaninę do studentów, raniąc wielu, kładąc dwóch trupem. Wieczorem tego samego dnia nadciągnęła większa ilość chuliganów, którzy pod osłoną kozaków zniszczyli cały budynek redakcyjny, powyrywali ramy z okien i urządzili w wnętrzu domu i lokalu spustoszenie, trudne do opisania. W stojącej tuż przy Redakcyi kamienicy mieszkał właśnie ów adwokat. Chuligani powybijali w oknach wszystkie szyby, wtargnęli do wnętrza, a tylko tej okoliczności ma wraz z rodziną zawdzięczać swe ocalenie, że ukryli się tak, iż ich nie mogli znaleść członkowie czarnej bandy, będącej na usługach rządu.

Pogadanka tygodniowa.

Czas rozbrat wziąć z hakatą! Popierajmy przemysł krajowy! Woła „Wolno Słowo“ na czele numeru. Oczywiście, jeśli tak woła podniesionem głosem, na górze, na piątrze, to ja to samo, jako i kronikarz niedzielny, mam obowiązek robić na dole w parterze. Krzyczę zatem z całej siły, pełna piersią: „Nie dajmy się hakacie;“... „Kupujmy tylko krajowe wyroby!“... Oby jednak mój głos nie był głosem wołającego na puszczy. Ja wszakże, co do mnie specyalnie, to popieram o ile możności i o ile sił, krajowe fabrykaty Wódki (jeśli mam zaco kupić), nie pijam innej tylko łańcucką. Nauczyłem się tego od profesora Dybowskiego w tych to błogich czasach, gdy nie był jeszcze prezesem „Enleuteryi“. Zwykł bowiem zawsze mawiać zacny profesor, „wszystkie wódki furda, łańcuckie grunt“. Miał zupełną racyę. Ale i bez niego poznałem, że „łańcuckie wódki to grunt“, gdyż przez dłuższy czas mieszkałem w Łańcucie. Ba wódki? a likiery, a piwo?... Już choćby dla tego samego, by mieć takie wódki pomieniałbym się chętnie z Ekselencyą Ordynatem na Łańcucie. Ciekawa rzecz jakbym ja wyglądał jako Ekscelencya i Ordynat, a on jako kronikarz niedzielny „Wolnego Słowa“. Że łańcuckie wódki, są dobre, to tylko my dwaj to jest profesor Dybowski i ja wyłącznie wiemy, ale świat jak pień nie wie co dobre a przynajmniej Galicya, bo inaczej wódki łańcuckie rozchodziłyby się w znacznie większej ilości, jak się rozchodzą. Był tam w Łańcucie znakomity buchalter p. Ludwik Kuchar, ten umiał świetnie prowadzić interes, umiał wódki i w kraju i zagranicą reklamować.

Jest pewna obecnie szansa nawet, że sprzedaż wódek łańcuckich we Lwowie jeśli się nie potroi, to przynajmniej się podwoi. Oto Rada gminna na posiedzeniu dnia 10 bm. uchwaliła zaprowadzić bufet. Zapewne nie zabraknie już nigdy kompletu, jak to było na poprzednem posiedzeniu, rozolis, okocimer będą dowali animuszu, może i coś fundną kronikarzowi w bufecie, bo to człowiek przecie nietylko żyje »*słowem*« chociażby »*wolnem*“.

Mówiąc o naszym przemyśle, trzeba powiedzieć coś i o naszej ziemi.

Jeśli chcemy, aby przemysł był w polskich rękach, powinniśmy dbać także o to, ażeby była i ziemia, to jest, aby przynajmniej pod tym względem stan dotychczasowego posiadania był zachowany, a nie uszczuplał się na niekorzyść polskiej własności, Z tego wychodząc założenia, utworzono tak zwany „Bank parcelacyjny“.

Rozchodziło się założycielom w każdym razie o to, by polska ziemia przechodziła w polskie ręce i gdy szlachcic polski nie może utrzymać się przy ziemi, by ta przechodziła w ręce chłopa polskiego. Niestety! Naczelny dyrektor Banku parcelacyjnego p. Dr. Deskur był innego zdania.

Umiał sobie ten pan Dr. Deskur pod tym względem radzić. Oto w Radzie nadzorczej Banku parcelacyjnego ma wielu osobistych przyjaciół i zwolenników jak n. p. pp Stapiński, Bojko.

Politykę przeniesiono na teren bankowy.

A. Barański.

TELEGRAMY:

Reforma wyborcza.

Wiedeń. (Tel. pryw.). Prace w Ministerstwie nad opracowaniem przedłożenia rządowego o reformie wyborczej postępują w raźnem tempie. Projekt reformy wyborczej przedłożony zostanie w formie dwóch ustaw. Jedna zawierać będzie zmianę konstytucyi, druga traktować będzie o nowych okręgach wyborczych. W Galicyi wybory będą bezpośrednie. Rząd nie jest skłonny dać Galicyi więcej jak 88 mandatów. Okręgi narodowościowe nie będą tworzone w Galicyi. Izba panów ma być w ten sposób przekształconą, że w skład jej wejdą jako wirylliści: reprezentanci wszechnic, akademii i szkół wyższych, nadto przedstawiciele Izb handlowych, prezydenci miast stołecznych i członkowie przez Sejmy wybierani.

Biuro prasowe prezydyum ministerstwa ogłasza komunikat, w którym zaznacza, że cyfry podane co do rozdziału mandatów na poszczególne kraje dotąd w ogóle nie są ustalone. W każdym razie już w obecnem stadyum z całą stanowczością stwierdzić się musi, że bardzo wiele cyfr, które zawierać będzie przedłożenie rządowe, znacznie różnić się będą od dotychczasowych kombinacyj.

Styr. (Steyer) Poseł Erb omawiał na zgromadzeniu wyczerpująco sprawę reformy wyborczej. Przyznał, że w stosunku do ludności, Niemcy dziś mają dużo mandatów, lecz liczba ta odpowiada kulturalnemu stanowisku i sile podatkowej Niemców. Przy uchwaleniu reformy wyborczej nie powinno się dopuścić, by niemieckie kraje były upośledzone przez protegowanie krajów słowiańskich.

Londyn. Budowę nowego okrętu o pojemności 20000 ton rozpoczęła Japonia w m. Kure. Donoszą o tem do „Daily Telegrapf“ z Tokio.

Londyn. Do „Morning Post“ donoszą z Shanghaju o niezwykłym ruchu, który się wszczął między antydynastyczn mi stowarzyszeniami w Hupe. Misyonarze tamtejsi prosili angielskiego i amerykańskiego konsula o pomoc.

Londyn. Zarząd międzynarodowego zjednoczenia właścicieli okrętów odbył zgromadzenie w Liverpool. Obecni byli wszyscy członkowie angielscy, niemieccy i francuscy Uchwalili nie zmieniać obowiązujących taryf.

Wiedeń. (TBK). Ministeryum skar-

M. HEGEDÜS
LWÓW, ulica KOPERNIKA l. 8.
Wykonuje najepsze AUTOTYPIE, FOTOCYNKOGRAFIE, ŚWIATŁODRUK, FOTOGRAFIE i powiększenia.

bu, jak w roku ubiegłym tak i tym roku poleciło wypłacić poszczególnym krajom sumy, pochodzące z dochodów podatku osobisto dochodowego w roku 1905. Stosownie do tego polecenia wypłacono poszczególnym funduszom krajowym, z zastrzeżeniem jednak późniejszego sprostowania: Galicyi 361147 koron, Bukowinie 38·321 K., Śląskowi 51.353 K. Czechom 690.676 koron, Austryi dolnej 976.356 koron.

Chrystyania. (TBK). Wczoraj w laboratoryum fabryki prochu w Nithedal nastąpił wybuch, który zniszczył całe laboratoryum. Inne budynki fabryczne uratowano. Wskutek wybuchu zginęły 4 osoby, a 2 są ciężko poparzone.

Londyn. (TBK). Wczoraj wybrano do parlamentu 19 posłów, którzy nie mieli kontrkandydatów. Dotychczas wybrano 10 liberałów, 8 unionistów i 7 Irlandczyków, między nimi Jana Redmonda.

Św. Marcin Turczański (TBK). Nowo zamianowany żupan Koecsoen złożył wczoraj przysięgę. Przed gmachem komitatowym zebrało się około 4000 Węgrów i Słowaków. Węgrzy śpiewali pieśń Kossuta a Słowacy pieśni słowackie. Spokoju nie zakłócono.

Genewa (TBK). W pociągu dążącym do Genewy zamordowano właściciela tutejszego Kursalu Danreibä który miał przy sobie 350000 fran. Mordercy poderżnęli mu gardło, a trupa wyrzucili na szyny. Dotychczasowe śledztwo nie dało żadnych wyników.

Bolesław Mikuliński
Lwów, ul. BATOREGO 12.
Krawiec męski, dostawca uniformów dla urzędników c. k. kolei Państw.
poleca
Magazyn i pracownię sukien męskich
z wyborowych materyj z pierwszorzędnych fabryk.

Rohatyn i Ulam
Dom Bankowy i kantor wymiany we Lwowie, ul. Sykstuska l. 8.

HANDEL HERBATY I KAWY
Otrzymałem
świeży transport herbaty chińskiej:
Znakomita w smaku i aromatyczna
herbata **Congo** . . . . 1 złr. 60 ct.
„ **Souchong** . . . . 2 „ — „
„ **Souchong** zbiór maj. 3 „ — „
„ **Kaysow** . . . . 4 „ — „
Wysiewki z herbat 1 złr. 30 ct.
Wysiewki z najlepszych herbat 1 złr. 60 ct. za pół kilograma.
EDMUNDA RIEDLA
we Lwowie, ul. Teatralna 3. naprzeciw Katedry.

ADOLF SILBERSTEIN
Optyk i mechanik
we Lwowie, ul. Karola Ludwika l. 9. i róg ul. Sykstuskiej.

Od r. 1878. istniejąca firma
KONFEKCYI DAMSKIEJ
ZOFII WISCHNOWITZ
Lwów, ulica Halicka l. 10.
poleca
swój magazyn oraz pracownię kostyumów angielskich, żakietów, wierzchów do futer i wszelkich robót, w zakres konfekcyi wchodzących. 1—2

HANDEL TOWARÓW KORZENNYCH
Barańskiego
Lwów, ul. Gosiewskiego 5.
poleca
wszelkie towary po cenach umiarkowanych. — Stałym odbiorcom po 2 miesiącach udzielam całomięsięcznego kredytu.

Józef Früauff
zakład dekoracyjno tapicerski i wypożyczalnia dekoracyi na wieczorki i uroczystości.
LWÓW
plac Bernadyński 12.

W Kawiarni teatralnej *napoje i przekąski najlepszej jakości.*
Codziennie koncert muzyki wojskowej.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Maksymilian Schlesinger. Druk. „Pospieszna“ (Ostruszki) pod zarządem A. Filipowskiego

Wolne Słowo

Nr. 2. Rok I.

Niedziela dnia 21. stycznia 1906.

PRENUMERATA:

we Lwowie: Kwartalnie z odnoszeniem 50 halerzy.

Na prowincyi: kwartalnie 80 halerzy.

wychodzi w niedzielę o 7. rano.

Numer pojedynczy 4 hal. na prowincyi 6 hal.

Czasopismo illustrowane, poświęcone polityce, sprawom ogólno-społecznym, literaturze i sztuce.

Redakcya i administracya Lwów, ul. Halicka 10.

Do nabycia w biurach dzienników i trafikach.

Czas rozbrat wziąć z hakatą.

Popierajmy przemysł krajowy.

ROK 1863|4.

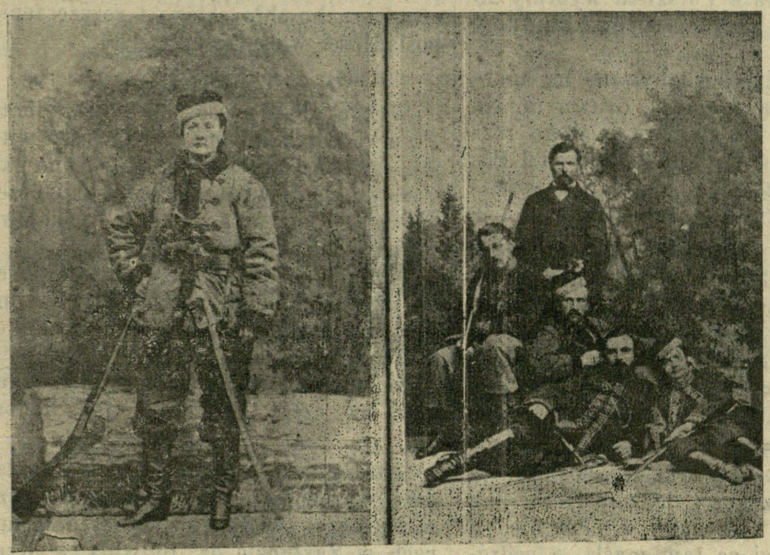

Opis w kronice.

Na mogile bojowników
z r. 1863.

W niebo, w niebo orzeł leci,
nad mogiłą z darni,
gdzie spią cicho polskie dzieci
Złamane w męczarni!
Patrz! mogiła tych, co z wiarą
poszli w bój bez końca,
dziwną jakąś tętni gwarą...
w niebo... hen... do słońca...
Czy jesienią smętną, długą,
ma iść żywot braci?
Niepokojem i szarugą
na polskiej połaci?
Czy w rozpaczy i boleści
nam się zapominać?
Zorzę dziejów, wiarę w Boga
skarzyć i przeklinać!?
Nie!... z tych mogił i kurhanów,
z tych ofiar miłości,
strzeli złoty promień słońca,
Świt wiecznej wolności...

*

W niebo, w niebo orzeł leci
nad mogiłą z darni,
gdzie spią cicho polskie dzieci
złamane w męczarni!

Sokal, w styczniu 1906.

Teofil Mucha.

Biuro elektrotechniczne i krajowy zakład dla budowy wszelkich urządzeń elektrycznych

Braci Rzędowskich **we Lwowie pod l. 16 przy ul. Sykstuskiej (tel. 257)**
poleca wszelkie artykuły w zakres elektrotechniki wchodzące.

Львівська Бібліотека
АН УРСР

Z obecnej chwili.

Lwów, 20. stycznia.

Austrya.

Utrzymuje się uporczywie pogłoska, że posłowie hr. Wojciech Dzieduszycki, dr. Pacak i dr. Derschaćte mają wstąpić do ministerstwa Gautscha. Tak utrzymuje jeden z dzienników, wychodzących w Grazu, który rzekomo ma dobre informacye.

Węgry.

Na Węgrzech konflikt z Koroną nie został zażegnany. Cesarz miał ofiarować prezydyum gabinetu węgierskiego br. Khuen Hedervaremu. Ten jednak uczynił zależnem przyjęcie od tego, by mu stronnictwo liberalne zapewniło swe poparcie. Uzyskanie tego rodzaju poparcia jest wśród obecnych stosunków rzeczą niemożliwą, to też i ta próba prawdopodobnie się nie powiedzie.

Do „W. Allg. Ztg.“ donoszą z Budapesztu: Pewien wybitny polityk, którego łączą ścisłe stosunki z sferami rządowemi, oświadczył, że coraz więcej wysuwa się na czoło projekt rozwiązania sejmu węgierskiego bez rozpisania nowych wyborów. Jeśli rokowania pokojowe nie wydadzą namacalnego rezultatu, wówczas z końcem b. m. przywódcom koalicyi przedłożone zostanie ultimatum Korony. W ultimatum zostanie przedewszystkiem wezwany sejm, aby załatwił przedłożenie o reformie wyborczej. Następnie zostanie Izba rozwiązaną, a wybory będą przeprowadzone na podstawie powszechnego prawa wyborczego.

Z za kordonu.

W Warszawie rozpoczął się ruch przedwyborczy do dumy. Agitacya jest słaba, objawia się nawet pewna apatya. Żydzi w znacznej części oświadczyli się za polityką abstynencyi, czyli bojkotu urny wyborczej.

Jak donoszą do „Dziennika Poznańskiego“ z Warzawy, ministerstwo zarządziło, aby wszystkie dziesięć gubernii w Królestwie Polskiem wybrały 20 wyborców, ci zaś mają wybrać do dumy 6 posłów.

Sądy doraźne wykonywane na anarchistach są na porządku dziennym. Na zasadzie art. 12. stanu wojennego rozstrzelono 11 osób — 10 Żydów i 1 Polaka. Rozstrzeleni należeli do stowarzyszenia, wyrabiającego bomby.

Rosya.

Ruch rewolucyjny w Rosyi nie ustaje. W Odesie na prospekcie Aleksandrowskim rzucona bomba zabiła 5 osób, a zraniła osób dwanaście. Zamach skierowano na policyę. Obywatele obawiają się, że atentat jest zwiastunem krwawych rozruchów, które mają mieć miejsce w poniedziałek jako w rocznicę rzezi petersburskiej.

Na Kaukazie położenie dalej bardzo poważne. Według wiadomosci, które otrzymał minister spraw wewnętrznych, wszystkie powiaty, miasta i miejscowości gubernii Kutajskiej mają być w ręku uzbrojonych rewolucyonistów. Wiele stacyi kolei władywo-kaukazkiej zajęli rewolucyoniści. Z wnętrza Rosyi ma odejść 8 pułków konnicy na Kaukaz.

W Moskwie obraduje kongres marszałków szlachty z całej Rosyi. Każda gubernia wysłała dwóch marszałków. Kongres zajmuje się przygotowawczemi pracami do wyborów. Opracowuje też postanowienia, mające na celu uśmierzenie ruchu chłopskiego i rozszerzenie posiadłości wieśniaczej.

Francya.

Wybór Fallieresa na prezydenta Francyi radykalna prasa francuska wita jako świetne zwycięstwo, odniesione nad reakcyą, a przewyższające wszelkie oczekiwania. Cała pracowita i pokojowa Francya przyklaśnie wyborowi.

Opozycyjne pisma nazywają Fallieresa więźniem bloku wolnomularzy. Kongres dał posłuch paroli Combesa, Pelletansa i Andresa.

Na uczcie, którą wydali najbliżsi znajomi na cześć Dummera, jak donosi

Pogadanka tygodniowa.

Wstyd mi się przyznać, że w ostatnim numerze „Wolnego Słowa“ znajdują się fatalne myłki drukarskie. „Pogadanka tygodniowa“ nie miała zakończenia, uszkodzono przy „łamaniu numeru“ jej koniec. Tak samo ucięto koniec dr. Grekowi w wierszyku: „Aby handel szedł“. Dziś już trudno uszkodzony koniec sztukować. Przepraszając zatem za pomyłki drukarskie, oświadczam imieniem Redakcyi, że „postaramy się“, aby pomyłek w przyszłości nie było.

„Postaramy się“. Tych słów nauczyłem się od kolportera „Wolnego Słowa“. a było to tak: Siedziałem w kawiarni teatralnej i rozważałem europejskie stosunki oraz wpływ ich na cenę mieszkań i drzewa we Lwowie, gdy nadszedł kolporter, niosąc oztatni numer „Wolnego Słowa“. Oczywiście, pisać nawet nie potrzebuję, że wszystko, co żyło, rzuciło się na kolportera. Każdy z gości zaopatrzył się przynajmniej w jeden numer „Wolnego Słowa“ — tak, że nie zostało nic, nawet na lekarstwo.

— Potrzeba, ażebyście się postarali — mówi jeden z gości do kolportera — o „zasięgnięcie języka“ w Pekinie, a wszczególności co tam myślą o podróżach i mowach politycznych dra Greka, oraz o połączeniu się jego z Daszyńskim i Stapińskim, bo to może mieć doniosły wpływ na zatarg szwedzko-norwegski.

— Postaramy się — potwierdza nadymając się kolporter.

— Potrzeba — dodaje drugi gość, — abyście się postarali o wywiedzenie, (bo to ważne ze względu na wybór Fallierésa, prezydentem Rzeczpospolitej francuskiej), co miało za znaczenie przemówienie posła Rottera na wiecu ludowym w Krakowie imieniem stronnictwa „Nowej Reformy“. To jest jak rozumieć w szczególności jego zapewnienie, że deputacya włościan, która ma być wysłaną do Wiednia, będzie mieć tam poparcie rządu, i że te dwie potęgi: lud polski i rząd austryacki wystąpią przeciw szlachcie polskiej? Oraz zbadajcie, jakie stosunki łączą „Nową Reformę“ z rządem? ile ma subwencyi?

— Postaramy się — odpowiada pukając się w głowę — kolporter.

— Ba, ale panie, — odzywa się na to gość trzeci — postarajcie się dokładnie wywiedzieć, bo to także bardzo ważne, czy zwiększenie się stanu chorych w Zakładzie dr. Bujwida w Krakowie i zwiększenie się stanu chorych w Kulparkowie. nie ma związku z obecnymi wyborami do Zakładu ubezpieczeń robotników od wypadków.

— Postaramy się — szepcze jąkając się kolporter.

Na wszystkie dalsze interpelacye i żądania odpowiadał bez wyjątku kolporter jednem słowem: „postaramy się“... Wolno zatem kolporterowi starać się o dobro „Wolnego Słowa“ gwoli dogodsenia życzeniom P. T. Szanownego Czytelnika, dlaczegoż ja nie miałbym się o to postarać?

Przedewszystkiem zatem chciałem się postarać, względnie dowiedzieć, czem udowadnia uwięziony obeznie exadjunkt sądowy p. Putyro Janusz Zaprzaniec z Woronowa Woroniecki swoje pokrewieństwo do rodziny Potockich i Radziwiłłów. Na razie jednak bliższych dat zebrać nie mogłem i doszedłem tak jak „opinia publiczna“ do przekonania, że ma się z „maniakiem“ do czynienia.

U Zaprzańca-Woronieckiego jest, nieszkodliwa zresztą nikomu „mania wiel-

Krochmal brylantowy „bażant“ i „Z KOTKĄ“, drożdże suche w proszku z wanilią i bez wanilii, wanilia tarta z cukrem w szklannych fiolach. ***Do nabycia we wszystkich handlach.***

W. Allg, Ztg miał rzec Dummer: Więc polityka niszczenia najważniejszych soków życiowych Francyi, którą znosimy od lat czterech, ma tedy być kontynuowaną. Musimy obronić Francyę od tego nieszczęsnego systemu, chociażby nam przyszło użyć wszystkich sił swej mocy.

Anglia.

Zwycięstwo liberalnej partyi przy wyborach w Anglii jest niezwykle wielkie Z wybitnych członków partyi unionistycznej został wprawdzie wybrany w Birmingham 7173 głosami Chamberlein przeciw liberalnemu kontrkandydatowi, który otrzymał tylko 2094 głosów. Ale dzienniki londyńskie przypisują wynik wyborow w Birmingham jego osobistym zaletom i odwadze.

Zastanawiając się nad wzrostem stronnictwa robotniczego „Times“ piszą, że nie oceniono odpowiednio siły i roboty organizacyjnej tego stronnictwa.

Sprawa Marokkańska

Ogólne wrażenie, jakie delegaci odnieśli pierwszego posiedzenia jest dobre. Kwestyę marokkańską postawiono jasno i wyraziście, co uprawnia do przypuszczeń, że szczęśliwie zostanie rozwiązaną.

---

kości“ chce być spokrewniony z „wielkimi“ panami. Ha, no, są „maniactwa wielkości“ rozmaitego rodzaju i gatunku. Wielu to ludzi choruje na „wielkość rozumu politycznego“. Chorował na to Taaffe, dziś choruje Gautsch. Choruje minister Piętak i p. Daszyński (co za połączenie?) Choruje Stapiński i Bojko, Korol i Oleśnicki, i wielu innych? Maniactwem jest także wprowadzanie wyborców w błąd obietnicami, które się nigdy nie spełnią. Maniactwem jest wojowanie frazesami obliczonymi tylko na efekt. Przekonał mię o tem ksiądz dr. Żyguliński podczas swej ostatniej mowy w Tarnowie. Konserwowanie starych przesądów jest także maniactwem, co powinni sobie także niektórzy nasi politycy zapamiętać. Ś. p. dr. Neuser, dyrektor szpitala obłąkanych w Kulparkowie zwykł był mawiać: ‚umysłowo chorych zamyka się w Kulparkowie, a iluż to „waryatów“ chodzi bez przeszkody po świecie?“

A. Barański.

Przegląd lwowski.

Namiestnictwo.

Pan Namiestnik we Wiedniu spełnił wielką [misyę;
Jak nie będzie jak on chce, pragnie wziąć [dymisyę.
Gautsch swoje a on swoje, kto z nich więk- [szy mędrek?
Zdaje się, w kaszę napluć nie da sobie... [Jędrek.

Wydział krajowy.

Każdy „szef“ w swojem biurze nie mało się [krząta —
Bo trzeba, gdy godzina uderzy dziewiąta.
Zdawać raport: „Kto jest, kogo nie ma [w biurze?“
Spóźnisz się o minutę, dostaniesz.. po skórze.

Magistrat.

W Magistracie tym naszym znowu defrau- [dacya.
Więc suponować każe teraz stanu racya.
„Że gdy zrobił „to siódmy“ znowu depar- [tament,
Że tam jest coś w tym „siódmym“ zam- [glony firmament‘.

Teatr miejski.

W teatrze, gdy Tadziowi nie zeszły się [końce
To gwizdał, choć chodziło nawet o tysiące.
Dziś zmieniły się czasy i blednie mu cera,
Gdy wspomni kto przypadkiem... jednego [helera.

Galicyjska kasa oszczędności.

Tu utartym powszechnie, jak wiadomo wzorem,
Nie jeden pragnął zostać kasy dyrektorem.
Pan Kwiatkowski i nim został; coś kiepski [interes;
W gronie współzawodników i lament iskweres
Zawczasu się cieszyli, popuszczali pasa.
I dostali odpowiedź: „Nie dla psa kie basa“.

Nasi krawcy.

Pisał niegdyś Mickiewicz: „Jeśli nasza mo- [dzież
Wyjeżdża za granicę, to chyba po odzież“
Dziś godzimy się wszyscy, Szanowni Panowie,
Że lepszych krawców nie ma jak u nas we [Lwowie.
Lecz jednego, niestety, potrzeba żałować:
„Nabrawszy doświadczenia, nie chcą — kre- [dytować“.

„Wiek nowy“.

Krytykował poprzednio: „od głowy aż do [pięty“ —
Nim dostał dobry anons: „Stella dy menty“...
Amerykańska blaga. „A innemi słowy:
Wziął . . . „Geld“. Dziś milczy poczciwy „Wiek nowy“.

Spółka z nieograniczoną poręką.

Doktor Grek i Potelenz, Rotter i Stapiński
Jaśnie Wielmożny Bojko, towarzysz Daszyński:
Spółka z nieograniczoną obecnie poręką.
Bawi nas jedną nutą spiewaną piosenką,
„O reformie wyborczej“. Urządza [gonitwę
Po kraju, no.. i dziecku daje w rękę — brzytwę.
Z dzieckiem trzeba ostrożnie, trza działać powoli
Bo brzytwą pokaleczy ale... nie ogoli.

Dr. Grek.

Że obcięto Grekowi tak sromotnie koniec
W mym ostatnim wierszyku, idzie za nim.. [gonicc:
„W Jarosławiu poseł Grek bardzo dużo gada,
Przy Głąbińskim zaś milczy i w kąciku — siada.
Bo we Lwowie. poseł Grek wybornie wie o tem:
Że „gadanie“ jest srebrem, a milczenie „złotem“!

Żaba.

MAŁY FEJLETON.

Henryka Pustowojtówna.

Na błoniach koło Małagoszczy o 10 rano 23. lutego 1863 r., rozpoczął się największy i najkrwawszy bój Langiewicza z Moskalami. Moskali, którymi dowodził pułkownik Dobrowolski, było 6.000, przytem mieli kilkanaście armat, oraz sztucery, które niosły kule na przeszło 1000 kroków, gdy przeciwnie nasi mieli pojedynki i nędzne dubeltówki, powiązane sznurkiem. Bitwa, mimo zapału naszych, musiała skończyć się klęską, choćby i z tego powodu, że Moskali było o 3000 więcej W tej bitwie odznaczyła się Henryka Pustowojtówna, córka generała rosyjskiego. Ona to, jako adjutant Langiewicza objeżdżała na kasztanowatym koniku, w czamarze z futrem, z szalikiem na szyi i konfederatką na głowie szeregi dodając odwagi żołnierzom i zagrzewając do męstwa. — „Widziałem ją, pisze Wiśniewski, kapitan wojsk polskich z r. 1863, jak z dobytym pałaszem biegała wśród kul za uciekającymi, płazując i krzycząc; „A tchórze, a do boju! zwyciężyć lub umrzeć, a wstydźcie się‘... A obok niej jaśnieje druga postać niewieścia: „Zofia Dobronoki“, która zostawiwszy męża w domu, przebrana za powstańca, walczyła pod Małagoszczą jako waleczny i pełen odwagi żołnierz w szeregach polskich. Przeszyta ośmiu kulami, poległa w boju.. Cześć takim kobietom mężnym...

rs.

Magazyn fabryczny wyrobów platerowanych z chińskiego i prawdziwego srebra.
M. Jakubowski
przedtem JAKUBOWSKI & JARRA.
LWÓW, PLAC MARYACKI l. 10.
Wielki wybór biżuteryi z prawdziwego srebra.

Czego nas uczą dzieje lwowskiej fabryki chemicznej »Tlen«.

Pod tym tytułem zamieścił redaktor „Ojczyzny“ p. Panek rozprawkę w kalendarzu „Tlenu“, którą podajemy w streszczeniu.

Najlepszym argumentem w każdej dyskusyi są fakty. U nas obecnie wiele się mówi o uprzemysłowieniu kraju i nie brak pesymistów, którzy z góry uważają rzecz za przesądzoną i znajdują dość teoretycznych argumentów, że przemysł u nas rozwinąć się nie może.

Tymczasem powstanie i rozwój lwowskiej fabryki chemicznej „Tlen“ dostarcza nam wiele faktów, zbijających bardzo szeroko rozpowszechnione uprzedzenia, co do wytworzenia się u nas przemysłu fabrycznego.

Powstała ona 29. marca 1899 r. jako stowarzyszenie zarejestrowane, liczące 11 udziałowców z kapitałem deklarowanym 7.200 K. z czego wpłacono 1.960 K, a zatrudniała z początku 2 robotników i 2 robotnice. Oto jest początek fabryki, która dziś po 5 latach jest już chlubą kraju, i wytwarzającą rocznie towarów wartości 250.000 K.

W I. roku istnienia liczba udziałowców podwoiła się, a kapitał udziałowy wzrósł do 7.360 K; w II. wynosiła 44, kapitał deklarowany 22.609 K wpłacony 21.264 K. Równocześnie jednak w tym czasie widzimy w budżecie w stanie czynnym kwotę 21.739 K 19 h jako wartość realności.

To są początki fabryki. Powstała ona dzięki usiłowaniom kilkunastu niezamożnych ludzi, kilku profesorów, kilku literatów, lekarzy, adwokatów, którzy nie myśleli chyba o zrobieniu interesu, lecz kierowali się pobudką idealną: podniesienia dobrobytu kraju, ofiarując a fond perdu niewielkie swe zasoby.

W następnych latach widzimy następujący wzrost kapitału udziałowego: z końcem 1901 r. 37.314 K 2 h. — 1902 r. 54.758 K 84 h. — 1903 r. 84.203 K 27 h. — 1904 r. 94.468 K 82 h.

Jaką rolę odgrywa ów kapitał udziałowy, objaśnia nas w bilansie za 1904 r. pozycya: realność z wartością 86.976 K. Fundusz zebrany drogą udziałów użyto więc przeważnie na rozszerzenie i dobudowę budynków fabrycznych, bo w pozycyi: pożyczka hipoteczna spotykamy kwotę tylko 10.210 K.

Porównajmy teraz z przytoczonemi wyżej liczbami wzrostu kapitału udziałowego wzrost produkcyi fabrycznej. Wynosiła ona: w 1900 r. 1.225 K 47 h., w 1901 r. 33 675 K 31 h., w 1902 r. 97.680 K 24 h., w 1903 r. 146.984 K 3 h., w 1904 r. 221.284 K 50 h.

Jakże wymowne są te cyfry, w zestawieniu z poprzednimi. Jeżeli kapitał wkładowy zużytym został przeważnie na zakupno realności, to zapytać się musimy, co było tą siłą twórczą, która w tak szybkim tempie rozwija przedsiębiorstwo?

Że tą siłą twórczą nie jest kredyt, udzielany fabryce, świadczą następujące zestawienia. W ostatnich 4 latach sprawozdawczych kredyt udzielony fabryce wzrósł wprawdzie 3·6 razy, jednak równocześnie kredyt udzielany przez fabrykę odbiorcom wzrósł 6·2 razy. Kredyt więc fabryka zyskiwała w miarę wzrostu produkcyi i jej zbytu.

Produkcya, znajdująca zbyt — oto właśnie oś sprawy — to sekret stwarzania z niczego.

W przemyśle, jak w każdej innej działalności ludzkiej, siłą twórczą jest człowiek, jego umysł i wola. Aby stworzyć przedsiębiorstwo przemysłowe, trzeba umieć produkować i umieć produkt sprzedać. Ale i umiejętność jest do nabycia, trzeba mieć tylko wytrwałą wolę.

Jeżeli głównym czynnikiem powstania i rozwój fabryki jest znalezienie zbytu na jej wyroby, zrozumiemy, jaką doniosłość ma rzucone w ostatnich latach hasło: popierajmy przemysł krajowy, kupujmy tylko wyroby swojskie! Gdybyśmy to hasło konsekwentnie stosowali, gdybyśmy je umieli rozszerzyć na wszystkie warstwy, przepoić niem całe społeczeństwo od góry do dołu, mielibyśmy i wspaniały przemysł, zaspakajający przedewszystkiem nasze własne wyroby. Przemysł ten, oparty o zbyt krajowy jako o fundament, mógłby wejść pewnym krokiem na arenę świata i rozpocząć tam zwycięzką walkę. Nie brak nam ludzi, nie brak nam zdolności i chęci do pracy. Uczymy się prędko, a gdy się nauczymy, pracujemy dobrze, lepiej niż wiele innych narodów, u których jesteśmy obecnie w niewoli ekonomicznej. Pogrzebmy tylko ów przesąd, że do stworzenia przemysłu potrzeba olbrzymich kapitałów; kapitał ten bowiem stwarza się pracą i umiejętnością. A nadewszystko uczmy się popierać swoich, popierać wytrwale i konsekwentnie.

Lwowska fabryka chemiczna „Tlen“, w porównaniu z wielu przedsiębiorstwami zagranicznemi, jest bezwątpienia przedsiębiorstwem niewielkiem, jednak w naszym kraju, jest już poważną placówką przemysłową. Jest ona już teraz warsztatem pracy dla około stu ludzi, a przy należytem poparciu przez społeczeństwo liczba ta może się w krótkim czasie dziesięćkroć pomnożyć.

Na około takowego środowiska pracy wytwarza się więc znaczny ruch ożywczy; im to środowisko będzie większe, tem ruch będzie szerszy, dobrobyt kraju będzie się wzmagał. A zależy to wszystko od kupującej publiczności. Nie tylko więc w interesie fabryki, ale i w interesie społeczeństwa wzywać należy: kupujcie wyroby lwowskiej fabryki „Tlen“.

Kronika tygodniowa.

Syoniści lwowcy na swych zgromadzeniach w sprawie reformy wyborczej, uchwalili rezolucye w których domagają się utworzenia żydowskiej kuryi wyborczej. Na zgromadzeniach przyszło do burzliwych scen między syonistami a socyalistami.

Rada miejska lwowska na wniosek sprawozdawcy posła dr. Loewensteina, uchwaliła po przemówieniu r. Riedla upoważnić komisyę elektryczną do przeprowadzenia rokowań z dyrekcyą kolejki konnej o kupno tego przedsiębiorstwa.

Prezesem krakowskiej Izby handlowo-przemysłowej został po raz dziesiąty wybrany powszechnie szanowany długoletni prezes p. Albert Mandelsburg, a jego zastępcą ponownie ogólnie ceniony i znany przemysłowiec p. Jan Goetz Okocimski.

Izba poselska Rady państwa została zwołaną na 30 b. m. o godzinie 11. przed południem.

Usiłowania dr. Wekerlego, aby stworzyć na Węgrzech ministerstwo przejściowe rozbiły się o opór br. Fejerwarego.

W twierdzy warszawskiej rozstrzelono dn. 18 bm. 5 członków organizacyi anarchistycznej.

Komitet strejkowy urzędników telegraficznych w Helsingfors zawiesił swe czynności z powodu niezgody, która wybuchła między strejkującymi.

Duchowieństwo Gruzyi uchwaliło zerwać stosunki z kościołem prawosławnym rosyjskim.

Z powodu strejku kolejowego panuje głód niesłychany w wielu miejscowościach na Syberyi.

W Hamburgu wybuchły dn. 17 b.m. groźne niepokoje robotnicze, jako protest przeciw zamierzonemu ograniczeniu prawa wyborczego.

Prezydentem rzeczypospolitej francuskiej został wybrany Fallieres 449 głosami. Kontrkandydat Dummer otrzymał 371 głosów.

O. T. Winklera Syn *we Lwowie, Rynek 28.*

poleca Farby ARTYSTYCZNE. Płótna, Pędzle, Wzory i t. p. Nowości artystyczno - malarskie

Francuski episkopat uchwalił zwołać sobór celem naradzenie się, jakie stanowisko ma zająć w obec uchwalonego rozdziału kościoła od państwa.

W Rzymie podpisany został układ handlowy między Włochami a Bułgaryą. Układ wejdzie w życie w r. 1907.

Prezydentem konferencyi marokańskiej został wybrany na propozycyę Niemiec ks. Almodovar.

W Tschifu stracono trzech Chińczyków, którzy w czasie walk pod portem Artura zamordowali francuskiego attaché marynarki, kapitana de Cuverville.

W Nowym Jorku zmarł amerykański milioner Marschall Field właściciel największego domu towarowego. Zostawił 641.250.000 koron.

Naokoło świata.

(Aresztowanie 103-letniego starca. — Trzydzieści milionów marek posagu. — Bismark Trampedachem. — Arystokratki za miliony).

*

W Zagrzebiu policya aresztowała 103 lata liczącego, po kilkakroć karanego zbrodniarza, Iwana Palenczuka. Wiekowy ten zbrodniarz przesiedział w różnych odstępach czasu z górą 50 lat w celi więziennej. Przed dwoma tygodniami wypuszczono go na wolność, tęsknota za życiem więziennem wtłocznie popchnęła go do nowej zbrodni. Gdy go odprowadzono do celi śledczej, oświadczył, że pragnął jak najrychlej dostać się do kryminału, bo bardzo dobrze mu się tam powodziło.

*

W Frankfurcie nad Menem odbył się przed kilku dniami ślub najbogatszej panny w mieście, panny Lilli Goldschmidt-Rottschildówny córki generalnego Konsula Maksa z baronem Pawłem Scheyem z Wiednia. Pomijamy, że synagoga była przepysznie udekorowaną różami, dzwonkami i żywym bzem, że nowożeńcy otrzymali podarki ślubne od cesarza Wilhelma II. i wielkiego księcia heskiego, ale co najważniejsza, baron Schey otrzymał 30 milionów marek posagu.

*

O Bismarku opowiadają wiele anegdotek. Nieznaną dotąd anegdotkę zamieściły Münchener Neueste Nachrichten: W niemieckiej mieścinie Wenden, leżącej w bliskości Rygi, żył kupiec nazwiskiem Trampedach, najzagorzalszy wielbiciel żelaznego kanclerza. Gdy po długiem wyczekiwaniu Trampedachowi w r. 1890 syn się narodził, T. napisał niezwykle uległy i czuły list do Bismarka, prosząc go, aby pozwolił nadać imię Bismark noworodkowi. Bismark odpisał grzeczny list, oświadczając, że nietylko daje swe zezwolenie na to, ale nadto obiecuje petentowi, że gdyby niespodzianie syn jemu samemu (t. j. Bismarkowi) się narodził, wówczas z wdzięczności za hołd złożony nazwie go Trampedachem.

*

Nowojorski „World“ publikuje interesujący wykaz amerykanek, które swe miliony zamieniły na tytuł europejskich arystokratek, czyli inaczej powiedziawszy „kupiły“ sobie mężów arystokratów:

Księżna Roxburgh (May Grelet) dostała posagu 40 milionów koron. hr. Leonia de Kastellane (Anna Gould) 24 mil. koron, księżna — matka Marlborough (Lillian Hamersley) 8 mil. koron, księżna Manchester (Helena Zimmermann) 8 mil. koron, księżna z Walencyi (Helena Morton) 2 mil. koron, hr. Suffolk (Daisy Leiter) 8 mil. koron, hr. Festetics (Miss Haggin) 2 mil. koron, bar. Auersperg (Miss Hagard) 1 mil. koron, Lady Kurzon wicekrólowa indyjska (Mary Leiter) 8 mil. koron i t. d. — Oprócz tych 9 ożenków możnaby jeszcze z górą 500 wyliczyć amerykanek, które za posagi w wysokości po 2 miliony koron lub mając zapewnioną rentę roczną 40 000 koron kupiły sobie mężów arystokratycznych.

Z kraju.

Jarosław. Dnia 14 bm. odbyły się w naszem mieście „Jasełka“ na rzecz „T. S. L.“ staraniem członków „Towarzystwa“. W przedstawieniu tym brali udział gimnazyaści, którzy przejęciem się ról swoich, zadowolili zupełnie publiczność.

Od niejakiego czasu widać ruchliwsze życie wśród tutejszej młodzieży gimnazyalnej, a to dzięki rozumnemu kierownictwu p. dyr. Rychlika.

Przemyślany. W powiecie naszym wre jak w kotle, żyjemy nemiej w panicznej trwodze; hasło rzucone: pogrom Lachom i Żydom rozlega się wszędzie.

Więksi właściciele dóbr uważając sytuacyę niestety za bardzo poważną, przygotowują się nie na żarty na pogrom, który im przypowiadają „bracia Rusini“. Zamawiają karabiny Mannlichera oraz karabiny maszynowe, celem powitania czułych „braci“, gdy na nich urządzą napady. Piękne czasy nastały, ani mowy. (br...)

Kołomija . W mieście naszym odbędzie się 21 bm. o 1 w południe „Polski wiec narodowy, zwołany przez polski komitet obywatelski. Wygłoszone zostaną 3 referaty, przez pp, dr. Adama, posła Głąbińskiego, dr. J. Rozwadowskiego ze Lwowa — ks. Ślęzaka i prof. Zamorskiego z Tarnopola. Referenci mówić będą na następujące tematy:

1) Potrzeba łączności w sprawach narodowych wszystkich stronnictw polskich.

2) Unarodowienie ludu i podniesienie jego oświaty.

3) Nasze położenie polityczne w obecnej dobie a reforma wyborcza.

Wiec zapowiada się bardzo dobrze. Udział będzie b. liczny. (ik.)

Wadowice. Z czynności swych poselskich zdawał tu sprawę w dniu 18. b m. poseł dr. Bobrzyński. Mowca wykazał szczegółowo, że z reformy takiej, jaką bar. Gautsch zapowiedział, wypłynąć może dla kraju niebezpieczeństwo narodowe, społeczne i polityczne. Wyjaśnił stanowisko Koła polskiego, określone w mowie hr. Dzieduszyckiego, wygłoszonej w Izbie posłów i zaznaczył że nie było to oświadczenie wobec reformy wyborczej wogóle negatywne, lecz formułowało jej możliwe dla nas warunki. Po dyskusyi uchwalono rezolucyę, w której obecni oświadczyli, iż mogliby się zgodzić na taką formę wyborczą, która rozszerzając prawa wyborcze niższych warstw społecznych, nie narażałaby na szwank interesów narodowych, uwzględniała i wzmacniała nasze stanowisko autonomiczne, a ilość mandatów pomnożyła w stosunku do liczby mieszkańców.

Następnie uchwalono votum zaufania posłowi i podziękowanie za skuteczną obronę interesów wyborców.

Reforma wyborcza.

Lwów, 20 stycznia.

Na wczoraj wieczór zwołał poseł dr. Głąbiński wyborców m. Lwowa, by im przedstawić i objaśnić znaczenie projektu reformy wyborczej, przedłożonego przez ministra Gautscha.

Jeśli zgromadzenie zwołane w zeszłym tygodniu a rozbite, mogło nieco dotknąć posła tak oddanego sprawie publicznej i narodowej, to wczorajsze zgromadzenie, na które przybyło zwyż 700 najwybitniejszych obywateli i kilkunastu posłów, nastrój jaki na niem panował, przeciągłe brawa i oklaski, były choć w części zapłatą za trudy, które podejmuje dr. Głąbiński.

Leon Walichiewicz Lwów, ulica Karola Ludwika l. 3. poleca Skład i Pracownię wyrobów siodlarsyo-rymarskich, oraz kufrów, kuferków, torb podróżnych, pugilaresów i torebek damskich.

Blizko dwie i pół godziny mówił poseł wśród ogólnej uwagi; przedstawił centralistyczne zapędy p. Gautscha, wskazał na niebezpieczeństwo grożące sprawie narodowej, poczem analizował znaczenie powszechnego bezpośredniego i tajnego głosowania — wyłuszczał dodatnie i ujemne strony systemu pluralnego i proporcyalnego. Jak prawdziwy „gentleman“ polityczny obchodził się z swymi przeciwnikami politycznymi a przez całą mowę brzmiała jedna nuta : dobro narodu polskiego. Poseł oświadczył się wprawdzie za powszechnem bezpośredniem tajnem ale za to nierównem prawem głosowania.

Wyłoniła się poważna dyskusya, w której zabierali głos pp. prof. dr. Thulie, prof. Hanswald i dr Próchnicki poczem wśród burzy oklasków przyjęto rozolucyę, wyrażającą uznanie posłowi za całe jego dotychczasowe stanowisko w sprawie reformy, nadto uznano potrzebę reformy w myśl wywodów prof. Głąbinskiego a zatem opartej na zniesieniu dotychczasowych kuryi i na zasadach prawa wyborczego powszechnego, bezpośredniego i tajnego; przyznania Galicyi takiej liczby mandatow, jaka się jej w stosunku do liczby ludności należy, zapewnienia odpowiedniej reprezentacyi wszystkim warstwom i interesom społeczeństwa, niemniej zabezpieczenia interesów narodowych polskich przez zapewnienie ludności polskiej takiej liczby mandatów, jaka odpowiada jej przewadze liczebnej, kulturalnej i gospodarczej w kraju.

Wyrażono zarazem przekonanie, że chwila obecna stwarza najpomyślniejszą sposobność do zdobycia dla kraju zupełnej samodzielności prawnopaństwowej, będącej naszym naczelnym postulatem narodowym w tej dzielnicy Polski — dlatego żąda rezolucya zapewnienia krajowi i Sejmowi krajowemu zupełnej samodzielności ustawodawczej, finansowej i administracyjnej tak, aby wszystkie ustawy i podatki dla kraju uchwalał wyłącznie Sejm krajowy, aby Namiestnik wraz z całym rządem krajowym był prawnie i politycznie odpowiedzialny przed Sejmem i aby wszystkie podatki z kraju płynące po pokryciu sprawiedliwego udziału Galicyi we wspólnych potrzebach państwa płynęły wyłącznie na potrzeby kraju.

Kronika.

Nasza rycina. Nasza ryeina przedstawia po lewej stronie u góry Henrykę Pustowojtow w pełnym rynsztunku, jako adjutanta dyktatora Maryana Langiewicza. Tuż obok niej zamieszczona jest grupa z obozu Langiewicza, a mianowicie: oficer Abramowicz w pozie siedzącej, trzyma karabin; oparty o niego siedzi Dobrzański, tuż przy nim w pozie leżącej znajduje się adjutant Brokhuzen, o niego oparła się Henryka Pustowojtow; mężczyzna stojący jest służącym S. D.

Pod tą grupą pomieściliśmy Henrykę Pustowojtow, w pozie siedzącej, fotografia ostatnia obok zamieszczona przedstawia naczelnika oddziału powstańczego Kurowskiego.

Program obchodu rocznicy styczniowej. Dnia 21 bm. o godzinie 7 wieczór odbędzie się uroczysty koncert w sali Filharmonii, bliższe szczegóły na afiszach.

W dniu 23 bm. o godz. 11 w południe odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele archikatedralnym. W nabożeństwie wezmą udział delegacye wszystkich towarzystw miejscowych, cechy ze sztandarami swemi i insygniami i młodzież. komitet obywatelski odniósł się bowiem z prośbą do wszystkich szkół średnich i zakładów naukowych o uwolnienie młodzieży od nauki szkolnej, aby mogła wziąć udział w nabożeństwie za poległych bohaterów walki o niepodległość narodu.

Egzekutorzy podatkowi czynią usilne zabiegi o polepszenie bytu i stabilizacyę. Tak jedno, jakoteż i drugie słusznie im się należy, boć przecież niesumiennością jest, zostawiać ludzi pracy, gdy zmarnują swe zdrowie na stare lata bez zaopatrzenia, a wdowy i sieroty po nich na pastwę złowrogiego losu.

Na jedną rzecz tylko zwrócilibyśmy uwagę miarodajnych czynników, aby przy stabilizacyi uwzględniono kwalifikacye kandydatów, ich takt i obchodzenie się z kontrybuentami.

Są jednostki między tymi panami, którzy wcale nie grzeszą taktem, obcem też niektórym jest poczucie prawa i sprawiedliwości. Stąd scysye z kontrybuentami, stąd grube nieporozumienia, a nieraz krzywdy i bezzasadne nękanie podatników w chęci przypodobania się, a często skutkiem tego i procesy karne o obrazę władzy.

Zagadkowe oszustwo i kradzież w Banku krajowym osłania ciągle jeszcze gruba tajemnica. Aczkolwiek paszkwile dalej napływają, przecież mimo wszelkie wysiłki organów bezpieczeństwa publicznego nie udało się przyjść na trop sprawcy.

Rewolwery dla rewolucyi. Popyt za bronią we Lwowie jest ogromny. W bieżącym tygodniu pewien poddany rosyjski zakupił partyami u jednej z tutejszych firm, 300 rewolwerów, zrobił zaś zamówienie na dalszych 300 sztuk.

Z powodu tego tak znacznego zakupna rewolwerów we Lwowie, nie można było zakupić ani jednego rewolweru, aż z fabryki nie przyszły nowe.

Teatr miejski. W niedzielę o g. pół do 4 popołudniu „Kościuszko pod Racławicami“, o g. pół do 8 wieczór „Halka“. W poniedziałek „Przekupka warszawska“. We wtorek „Opowieści Hoffmana“. We środę »Lohengrin“. We czwartek „Kupiec wenecki“, komedya w 4 aktach Szekspira. W piątek „Król Lear“, tragedya w 5 aktach Szekspira.

W Colosseum od 16 b. m. przedstawienia cieszą się ogromnem powodzeniem, cały program bowiem składa się na bardzo udatną całość. W o l t y ż e r ę c z n e są wprost zdumiewające. Nader dodatnie robi wrażenie odegrana na trąbie przez czarnego kapelmistrza profesora Valse Bronona pieśń „J e s z c z e P o l s k a n i e z g i n ę ł a“. Wesoła i dobrze odegrana komedyjka „F i k a l s k i i F u j a r k i e w i c z“ przyczynia się nie mało do dodania uroku przedstawieniom. Ekscentryczni aeronauci P s t i C h u t odznaczają się rzadką zręcznością. P r o d u k c y e a r a b ó w, stawiane przez nich piramidy są wprost zdumiewające i wywołują burze nieumilknących oklasków. (B).

Nadesłane.

Rubryka ta nie pochodzi od redakcyi, która nie bierze za nią odpowiedzialności.

Zostawiono lornetkę męską na fotelu Nr. 282 w teatrze miejskim we Lwowie po przedstawieniu opery „Tosca“ w dniu 15 bm. Łaskawy znalazca raczy ją oddać do kancelaryi dyrekcyi teatru za stosownem wynagrodzeniem.

Jak długo zapas starczy!

„Bezładne kartki“ 100 poematów A. Barańskiego ze wstępem M. Rodocia — 10 arkuszy druku. Dla prenumeratorów „Wolnego Słowa“ zamiast 3 korony, po 1 koronie. Ż a b a — „S a t y r i c o n“ poemat satyryczny, 3 arkusze zam. 60 h. tylko 20 h.

Żądajcie wszędzie **Pudru Bergera** *dla niemowląt i dzieci. Cena za pudełko sitkowe* **50 hal.**

Główny skład: Apteka pod „Złotym Jeleniem“ Lwów, Rynek, Brama Androlego.

Telegramy.

Z za Kordonu.

Kijów. W wielu majątkach tutejszej gubernii chłopi wyrębują lasy obywateli i rozpędzają służbę folwarczną.

Warszawa. W Czernicach w gub. płockiej aresztowano właściciela tego majątku adwokata p. Kleyna z Piotrkowa i odstawiono go natychmiast do więzienia w Płocku.

Wilno. Biskup wileński obejmie wkrótce metropolię mohylewską.

Położenie w Rosyi.

Petersburg. W Rydze udała się deputacya łotyckiego zakładu kredytowego do generał-gubernatora, aby przeszkodził paleniu rewolucyjnych folwarków dworskich, bo znaczna ich część ma obciążoną hypotekę. Generał-gubernator oświadczył, że nie cofnie potąd rozkazu palenia, aż rewolucyjna ludność nie zaprzestanie palenia dworów i mordowania.

Petersburg. (Pet. Tel. Ag.) Uważają tu za zupełnie pewne, że dnia 22. b. m. nie pryjdzie tu do poważnych rozruchów, gdyż większa część robotników jest im przeciwną, a rząd zamierza wszelkie usiłowania rozruchów w zarodku stłumić. Rosya odzyskuje spokój. W całem państwie z wyjątkiem prowincyi granicznych przywrócono porządek. Ruch rewolucyjny w Królestwie Polskiem, w prowincyach bałtyckich i na Syberyi, zmniejszył się i jest nadzieja, że wkrótce spokój będzie zaprowadzony.

Traktat handlowy z Serbią.

Belgrad. Dnia 18. bm. rząd otrzymał od tutejszego posła austro-węgierskiego notę, z żądaniem, aby rząd serbski, dopóty nie przedkładał skupczynie do zatwierdzenia traktatu zawartego z Bułgaryą, póki rokowania handlowe nie zostaną ukończone, względnie, aby rząd serbski na wypadek gdyby traktat handlowy z Austro-Węgrami przyszedł do skutku, poczynił w traktacie z Bułgaryą takie zmiany, jakie ze strony Austro-Węgier będą uznane za konieczne. Rząd serbski odpowiedział tego samego dnia, że traktatu z Bułgaryą dopóty nie przedłoży skupczynie, póki rokowania z Austro-Węgrami nie będą ukończone, i że rząd serbski przyjmie te zmiany, których natura traktatu handlowego z Austro-Węgrami będzie wymagała.

Na notę tę poseł austro-węgierski oświadczył imieniem swego rządu, że odpowiedź ta jest niedostateczną i że rząd austro-węgierski musi obstawać przy tem, aby końcowe słowa odpowiedzi rządu serbskiego, były równobrzmiące ze słowami noty rządu austro-węgierskiego.

Budżet wojskowy.

Paryż. Deputowany Cloz wypracował już sprawozdanie o budżecie wojskowym, które będzie rozdane w izbie poselskiej. Wskazuje w niem na znaczenie tego budżetu w r. 1906. ze względu na konieczność przygotowania się Francyi, pomimo jej miłości pokoju, na wszelkie ewentualne zdarzenia, — oraz ze względu na nową ustawę wojskową. Siła zbrojna Francyi doszła do tego stopnia, którego dawniej nie znano. Parlament nie odmawiał nigdy kredytu na cele wojskowe, ale mimoto wydatki, jakie poniesiono na armię niemiecką, były w r. 1904 trzy razy a w r. 1905, pięć razy wyższe, niż wydatki poniesione przez Francyę. Projektowany budżet wojskowy francuski jest o 35 miljonów wyższy niż w r. zeszłym.

Wybory w Anglii.

Londyn. (T. F. B.), Dotąd wybrano 232 liberałów, 38 członków partyi robotniczej, 72 narodowców i 96 unionistów. Liberali zyskali dotąd 137, robotnicy 28 a unioniści 3 mandaty.

Konstantynopol. Turecki konsul w Batum wezwał telegraficznie rząd wilajetu w Trebizondzie, ażeby wstrzymał ruch z miastem Batum, bo położenie w tem mieście znowu jest poważne.

Sofia. Onegdaj wieczorem zastrzelono tu w jednej z restauracyi Iwana Nikolowa, członka stronnictwa Zonczewa.

Hamburg. (TBK). Według urzędowych wiadomości aresztowano z powodu ostatnich rozruchów socyalistycznych 18 osób, między niemi jedną kobietę.

Zatarg z Wenezuellą.

Waszyngton. Francuskie okręty wojenne, które obecnie znajdują się w pobliżu wybrzeży wenezuelskich, mają się połączyć z dwoma innymi okrętami, o ile one przybędą na czas z Europy. Trudność sytuacyi zaostrzyła się wskutek postępowania prezydenta Castro z posłem Stanów Zjednoczonych Rusellem. Gdyby nie nastąpiła zmiana, to zostanie wysłany jeden okręt wojenny amerykański, gdyż Stany Zjednoczone nie mają zamiaru ścierpieć takiego postępowania prezydenta Castro, jakie stosował on wobec posła francuskiego Faiguyego.

Francya domaga się przedewszystkiem przeproszenia ze strony Wenezueli swego posła a później zażąda załatwienia innych swych postulatów. Okazuje się teraz, że trzech depesz, zawierających ważne instrukcye nie doręczono Faiguyemu. Rusell zajął się zbadaniem tej sprawy, która jest bardzo ważną, gdyż i jemu jednej depeszy nie doręczono.

Kraków. (Tel. pryw.). Wczoraj o godz. 6. wieczorem przed pomnikiem Mickiewicza zebrała się młodzież szkół średnich z trzema sztandarami o barwach narodowych. Ze stopni pomnika reprezentanci młodzieży wygłosili trzy patryotyczne mowy. Pod pomnikiem zebrała się liczna publiczność, grono „Sokołów“ i młodzież akademicka narodowa. Po wysłuchaniu mów pochód udał się niosąc lampiony i sztandary, na cmentarz, na groby poległych w powstaniu w roku ku 1863-cim, stamtąd pod pomnik Rejtana, do kościoła Kapucynów i do kamienia pamiątkowego Kościuszki. Wszędzie śpiewano pieśni narodowe.

Berlin. W Niemczech szalały burze. W samym Berlinie wyrządziła znaczne szkody. Figurę archanioła Michała na 4 m. wysoką burza zmiotły ze szczytu wieży kościoła św. Michała.

Aleksander Getritz
LWÓW, PLAC KAPITULNY L. 8.
poleca swój
ZAKŁAD GALANTERYJNO-INTROLIGATORSKI
oraz Magazyn artykułów religijnych, Skład papieru i przyborów szkolnych.

M. HEGEDÜS
LWÓW, ulica KOPERNIKA l. 8.
Wykonuje najepsze AUTOTYPIE, FOTOCYNKOGRAFIE, ŚWIATŁODRUK, FOTOGRAFIE i powiększenia.

Kupujcie!!! *„Kilińskiego“ czernidło i krem do bucików.*
„Kościuszki“ pomadkę do czyszczenia metali.

WINA

z winnic ks. Windischgrätza, hr. Ziszy i hr. Karoliego, wina austryackie oraz

PIWA

krajowe w najlepszych jakościach pilzneńskie, mieszczańskie i ołomunieckie w beczkach i flaszkach

dostarcza:

Maks Wiksel i Syn

Lwów, ul. Krakowska 14. (tel. 97).

Bolesław Mikuliński
Lwów, ul. BATOREGO 12.
Krawiec męski, dostawca uniformów dla urzędników c. k. kolei Państw.
poleca
Magazyn i pracownię sukien męskich
z wyborowych materyj z pierwszorzędnych fabryk.

Rohatyn i Ulam

Dom Bankowy i kantor wymiany we Lwowie, ul. Sykstuska l. 8.

Otrzymałem
świeży transport herbaty chińskiej:
Znakomita w smaku i aromatyczna
herbata **Congo** . . . . 1 złr. 60 ct.
„ **Souchong** . . . . 2 „ — „
„ **Souchong** zbiór maj. 3 „ — „
„ **Kaysow** . . . . 4 „ — „
Wysiewki z herbat 1 złr. 30 ct.
Wysiewki z najlepszych herbat 1 złr. 60 ct. za pół kilograma.

HANDEL HERBATY I KAWY
EDMUNDA RIEDLA
we Lwowie, ul. Teatralna 3. naprzeciw Katedry.

Rok założenia 1874.

ADOLF SILBERSTEIN
Optyk i mechanik
we Lwowie, ul. Karola Ludwika l. 9. i róg ul. Sykstuskiej.

Od r. 1878. istniejąca firma
KONFEKCYI DAMSKIEJ
ZOFII WISCHNOWITZ
Lwów, ulica Halicka l. 10.
poleca
swój magazyn oraz pracownię kostyumów angielskich, żakietów, wierzchów do futer i wszelkich robót, w zakres **konfekcyi** wchodzących. 1—2

HANDEL TOWARÓW KORZENNYCH
Barańskiego
Lwów, ul. Gosiewskiego 5.
poleca
wszelkie towary po cenach umiarkowanych. — Stałym odbiorcom po 2 miesiącach udzielam całomiesięcznego kredytu.

Józef Früauff
zakład dekoracyjno tapicerski i wypożyczalnia dekoracyi na wieczorki i uroczystości.
LWÓW
plac Bernadyński 12.

W Kawiarni teatralnej *napoje i przekąski najlepszej jakości.*
Codziennie koncert muzyki wojskowej.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Maksymilian Schlesinger. Druk. „Pospieszna“ (Ostruszki) pod zarządem A. Filipowskiego

Wolne Słowo

Nr. 3. Rok I

Niedziela dnia 28. stycznia 1906.

PRENUMERATA:

we Lwowie: Kwartalnie z odnoszeniem 50 halerzy.

Na prowincyi: kwartalnie 80 halerzy.

wychodzi w niedzielę o 7. rano.

Numer pojedynczy 4 hal. na prowincyi 6 hal.

Czasopismo illustrowane, poświęcone polityce, sprawom ogólno-społecznym, literaturze i sztuce.

Redakcya i administracya Lwów, ul. Halicka 10.

Do nabycia w biurach dzienników i trafikach.

Czas rozbrat wziąć z hakatą.

Popierajmy przemysł krajowy.

Pierwsza krajowa fabryka kas ogniotrwałych we Lwowie.

Biuro elektrotechniczne i krajowy zakład dla budowy wszelkich urządzeń elektrycznych

Braci Rzędowskich

we Lwowie pod l. 16 przy ul. Sykstuskiej (tel. 257)

poleca wszelkie artykuły w zakres elektrotechniki wchodzące.

Z chwili.

Lwów, 27. stycznia.

Austrya.

Ostatnia czterogodzinna rada gabinetowa pod przewodnictwem hr. Gautscha powzięła ważne, w tajemnicy trzymane uchwały, co do reformy wyborczej. Nieudała próba parlamentaryzacyi gabinetu wskazuje na to, że projekt reformy wyborczej hr. Gautscha nie otrzyma większości w parlamencie. — Koło polskie na swem poniedziałkowem posiedzeniu przeprowadzi dyskusyę o kontyngencie rekruta.

Węgry.

W Węgrzech uważają powołanie hr. Andrassy'ego do Wiednia przez koronę na konferencye jako b. ważne wydarzenie w węgierskim konflikcie. Konsekwencyi, jakie podróż ta pociągnie za sobą, ocenić nie można na razie. Mogą one być i natury problematycznej, lecz nawet w pesymistycznych kołach koalicyi ujawnia się zapatrywanie, że powołanie hr. Andrassyego oznacza zwrot korzystny.

Z za kordonu.

Wieści, które nadchodzą z ziem zabranych, nie są pocieszające. Z jednej strony reakcya i aresztowania ciągłe, z drugiej terror uzbrojonych socyalistów którzy wpadają do lokalów wyborczych niszcząc akta i sprzęty. Także i bez rzucania bomb nie obchodzi się. Jako naturalne następstwo strajków i ogólnej depresyi ekonomicznej zaczyna się w Warszawie mnożyć w zastraszający sposób bankructwa.

W Księstwie poznańskiem ziemia ojczysta skurczyła się o 1280 morgów, które nabyła hakatystyczna komisya kolonizacyjna.

Rosya

Społeczeństwo rosyjskie b. obojętnie zachowuje się wobec wyborów do Dumy mimo nawoływania prasy i mimo bezinteresownego zachowania się rządu.

Objaw to wielce niepożądany dla zwolenników reform. — Akcya pacyfikacyjna prowincyi nadbałtyckich postępuje szybkim tempem, za to na Kaukazie sytuacya jest krytyczna. — W Syberyi grozi rządowi ogólne powstanie. W całej Besarabii panuje silne wrzenie między chłopami. Na wiosnę oczekuje się ruchu agrarnego z powodu widma głodu. — Obradujący w Moskwie kongres marszałków szlachty uchwalił rezolucyę z oświadczeniem, że silna, legalna władza rządowa musi przedsięwziąć odpowiednie środki celem stłumienia ruchu powstańczego i ochrony pokojowo usposobionej ludności, oraz uspokojenia kraju.

Jak donoszą dzienniki londyńskie, rząd rosyjski zapłacił rządowi japońskiemu 5 milionów funtów szterlingów (60 000 000 koron) za utrzymanie jeńców rosyjskich w Japonii.

Prusy.

W odpowiedzi na interpelacyę hr. Eulenburga w pruskiej izbie panów, w sprawie zwalczania socyalnej demokracyi, kanclerz ks. Bülow odpowiedział, że muszą być zaostrzone wszelkie środki, aby zgnieść organizacyę, zagrażająca państwowemu porządkowi. Partye burżuazyjne powinny dziś wszystkie postępować zgodnie wobec wspólnego wroga.

Francya.

Zaopatrywanie się Francyi, Niemiec i Rosyi w większe ilości węgla dla celów marynarki dały powód do sensacyjnych wieści o nastąpić mogących niespodzianie zawikłaniach między europejskimi mocarstwami. Wieści te dementują z kompetentnych kół francuskich. — Izba deputowanych w sprawie ubezpieczenia robotników na wypadek starości i niezdolności do pracy przyjęła postanowienie, że pobór emerytury następuje z 55, względnie 60 rokiem życia.

Anglia.

Wybuchły nieporozumienia między Anglią i Japonią. Attache wojskowy angielski ogłosił publicznie wspomnienia z wojny rosyjsko-japońskiej. Japonia oświadcza, że musi traktować je, jako sprawozdanie urzędowe. Hamilton za gościnność japońską odpłacił niewdzięcznością, skutkiem czego misya angielska, która ofiarowała mikadowi order Podwiązki, została zimno przyjętą.

Według ostatniego wykazu wybrano 362 liberałów, 41 robotników, 146 unionistów, 82 nacyonalistów

Nacyonalista Higgić w North Galbae zmarł na atak sercowy tuż przed ogłoszeniem jego wyboru do parlamentu.

Z kandydatów czysto-socyalistycznych

Pogadanka tygodniowa.

„Rada nadzorcza“ „Polskiego Stronnictwa ludowego“ wydała pod dniem 14. stycznia 1906 „manifest“ w sprawie reformy wyborczej, zakończony słowami: „Niech żyje lud polski!“ „Niech żyje Polska“.

Nie ma zdaniem mojem polaka, ażeby słowa te nie były wyryte w jego sercu, ktoby inaczej myślał, nie byłby Polakiem!

Do stronnictwa ludowego należy więc każdy, kto jest tylko stronnikiem, kto jest przyjacielem ludu, Przejdźmy zaś wszerz i wzdłuż całą Galicyę, czy znajdziemy kogo, aby nie oświadczył, że lud kocha, pragnie jego rozwoju, dobrobytu, szczęścia. Jest więc samo przez się „stronnikiem“ ludu. Pokazuje się zatem, że cały kraj od Śniatyna po Kraków to jedno stronnictwo ludowe

Po cóż ta „Rada nadzorcza“ „stronnictwa ludowego“ recte ludowców.

Są Rady nadzorcze w Bankach, kolejach, rozmaitych Towarzystwach ubezpieczeń, ale te rady wybrane zostały przez ogół interesowanych. Zachodzi więc pytanie, skąd się wzięła Rada nadzorcza, która wydaje tego rodzaju manifesty? Wszak każdy, kto tylko żyje w kraju, należy do „stronnictwa ludowego“ i jest samo przez się jego członkiem, bo kocha lud. Czy kraj wybrał tę „Radę nadzorczą“ i kogo ona nadzoruje? Celem przekonania się, czy moje wywody mają uzasadnienie, wyszedłem na ulicę i pytam pierwszego z brzegu przechodnia.

Kochasz lud? Kocham — odpowiada wytrzeszczywszy oczy, — Więc jesteś jego stronnikiem? — A któżby nim nie był?

— A wybierałeś „Radę nadzorczą“ dla stronnictwa ludowego?... — A któż mię o to wzywał, zapytuje zdziwiony.

Takie odpowiedzi otrzymywałem od każdego przechodnia, którego spotkałem na ulicy, idąc do redakcyi „Wolnego Słowa“, celem napisania tej pogadanki. Nabrałem zatem uzasadnionego przekonania, że chyba ta Rada nadzorcza wydająca manifest jest samozwańczą lub wybraną, przez jakiś tylko konwentykuły który nie miał do tego upoważnienia od ludu polskiego, chyba, że stało się to drogą rzekomo czterego przymiotnikowego głosowania.

Wybrać tak, czterego przymiotnikowo, aby nikt nie wiedział, byle swoich, zwłaszcza jeśli w dodatku część głosujących czytać i pisać nie umie, lub nie wie o co się rozchodzi — to także sztuka.

Wiem, że istnieje zjednoczenie przedstawicieli stronnictw ludowych w kraju, które przyszło do skutku podczas ostatniej sesyi sejmowej. Właśnie P. T. „ludowcy“ nazywający się szumnie: „polskiem stronictwem ludowem“ nie należą do do tego „zjednoczenia“ czyli mówiąc otwarcie są „odszczepieńcami“ sprawy narodowej. To „zjednoczenie“,

Krochmal brylantowy „bażant“ i „Z KOTKĄ“, drożdże suche w proszku z wanilią i bez wanilii, wanilia tarta z cukrem w szklannych fiolach. **Do nabycia we wszystkich handlach.**

związku socyalno-demokratycznego żaden nie uzyskał mandatu.

Serbia.

Serbia dotkliwie odczuwa następstwa zamknięcia granicy dla dowozu bydła serbskiego przez rząd austro węgierski jako następstwo nieprzyjaznego układu dla naszej monarchii, a zawartego między Bułgaryą i Serbią. Deputacya najwybitniejszych kupców z Białogrodu była na posłuchaniu u serbskiego ministra skarbu, prosząc goby konflikt z Austro-Węgrami jak najrychlej ustał. — „Fremden Blatt“ dowiaduje się, że rząd serbski zamierza wydalić z granic Serbii wszystkich podróżujących, którzy są poddanymi austryackimi.

Przegląd powszechny.

Deputacya ruska.

Pojechali do Wiednia z hałasem i krzykiem,
Przyjechali spokojnie z wątpliwym wynikiem,
Tak pragnęli koniecznie urządzić nam fintę,
Wrócili sami z noszem spuszczonym na [kwintę.

Ze sfer sądowych.

Tyle posad jest wolnych. Wniesione podania
Leżą nie załatwione. Zewsząd narzekania!...
Że »Skarb Państwa“ zarabia, to tak Panów [złości?...
Uczycie się czekając, przecie — cierpli- [wości!

Odnowienie ratusza.

Nawet już na myśl samą raduje się dusza,
Że odnowienie wreazcie nastąpi raiusza.
Czy nie dobrze by było, och, rajcowie mili,
Gdybyście swych „gadułów“ przytem odno- [wili?
Sądzę także, że słówek daremnie nie tracę.
Mówiąc: „fuukcyonaryuszom czas odnowić [płacę?“

Szpital powszechny.

Tu zarządca szpitala życie ma spokojne,
Tylko, że „Felki“ z „Wieku“ zrobiły mu [wojnę.
A że wygrał batalię z pomyślnym wynikiem
To chyba, że był w wojsku c. k. poru- [cznikiem.

Politechnika:

„Namacalnie« profesor swe wykłady znaczy:
Gdy przy „eksperymentach“ maca swych [słuchaczy.
Uważniej niech profesor bierze się do rzeczy:
Niech dobrze pokazuje, ale nie kaleczy.

Rejorma »Izby Panów«.

Z reformą „Izby Panów“, nie jest całkiem [dobrze,
Bo Gautsch i jego projekt dostali po ziobrze.
Dalszych następstw, któż dzisiaj odgadnąć [jest wstanie?
„Być czy nie być?“ Gautsch sobie zadaje [pytanie!
Winien kto Ekscelencyi, jeśli wziął po..' łapie?
Poradzisz na to komu, gdy mu z nosa kapie?

Dyrekcya dóbr skarbowych.

O tak zwanej dyreksyi „c. k. dóbr skarbo- [wych“
Miałbym do powiedzenia dużo rzeczy no- [wych,
Lecz przyjdzie czas i na to; poczekajmy pory
Dziś pytam: po co, na co, tu dwa dyrektory...
I po co dwie dyrekcye?... Na co to się [zdało?
Chyba, ażeby tylko więcej kosztowało.

Bank parc. i dyrektor Deskur.

Nasz „Bank parcelacyjny“ wszystkich brał [na kawał,
Ziemię polską wywłaszczał i cudzym sprze- [dawał
Wzięto „jego“ na kawał (skutkiem tej za- [sługi!)
Założywszy tu w kraju podobny Bank drugi,
No, a ten takie zęby posiada w swej pa- [szczy:
Że Deskura samego wraz z „Bankiem“ wy- [właszczy.

Tramwaj konny.

Kiedyż przyjdzie do skutku „projekt wieko- [pomny?“
Kiedyż miasto nabędzie przecie „tramwaj [konny?“
Już dłuższy czas w „komisyi“ ta sprawa się [kryje,
No... „i nim słońce zyjdzie, rosa oczy wyje“.

Unia cłowa.

Serbia zalazła teraz znowu w sprawę nową,
Z Austro-Węgrami nie chce zawrzeć unię [cłową
Rosya z Bułgaryą wepchać koniecznie się [stara..
Palce do tej ugody!... Ej... panowie... wara!

Żaba.

---

czyli inaczej prawdziwi przedstawiciele ludu polskiego, uchwaliło wskazówki dla swoich posłów w Radzie państwa, zgodne z interesami narodu polskiego. Panowie ludowcy krzyczą wprawdzie w swym manifeście: „Niech żyje Polska“ lecz z każdego słowa manifestu bije ukryta myśl w oczy, że tak ich obchodzą sprawy polskie, jak mnie honolulskie Manewr to sprytny, dobrze uplanowany, karmić lud trucizną i wmawiać mu, że ta trucizna go ocali. Woleliby zapewne menerzy ludowców, aby nikt nie czytał artykułów „Hajdamaki“, Hałyczanina, Diła i t. d. i by każdy wierzył zbawczym słowom ich proroctw i zgodził się na wydanie Polaków wschodniej Galicyi na łup rusinów.

W bajdach jego czytamy, że choćby liczba Reprezentacyi polskiej zmalała, to pozbędzie się służalców, którzy wszystko zawsze dla rządu uczynić gotowi, byle w kraju nie przeszkadzano klasie tabularzystów po swojemu gospodarzyć. Otóż wylazło szydło z worka: „Tabularzyści!“ Tak jest, nie przeczą są między nimi tacy, cy się o sto lat zapóźno narodzili i nie mogą się pogodzić z duchem czasu, nie przeczę także i temu, że źle jest u nas, bardzo źle w kraju autonomia na każdym kroku chroma. Ale nietylko jest tam źle, gdzie rządzą tabularzyści. Czy wie p. Stapiński, albo p. Bojko, albo p. Krempa, co jest tam gdzie usunięto kastę tych tabularzystów od władzy, albo sama dała się wziąść na lep pięknym słówkom i dobrowolnie broń złożyła, czyli innemi słowy oddała rządy powiatu w ręce inne? A czy wiedzą ci panowie, co się wtenczas wogóle dzieje, aby nie dopuścić inteligencyi do wyborów i by mieć w Radzie swoich wyłącznie adherentów. Jak się to „tajne“ nie tylko głosowanie, ale i tajne pertraktacje odbywają, jak się frymarczy urzędami i urzędnikami. Mogę na żądanie służyć faktami, datami i dokumentami. Tak tam idzie gospodarka gdzie nasz „samorząd“ jest przez chciwe władzy jednostki podeptany i takich używa się ku temu środków, by sobie zapewnić władzę. Kij ma dwa końce i możecie panowie usłyszeć przypadkiem to, czegobyście się nie spodziewali o swoich przyjaciołach lub sprzymierzeńcach politycznych.

Kto mieczem wojuje, ten od miecza ginie!.. Garnek kotłowi przymawia, a sam smoli!

A. Barański.

Magazyn fabryczny wyrobów platerowanych z chińskiego i prawdziwego srebra.
M. Jakubowski
przedtem JAKUBOWSKI & JARRA.
LWÓW, PLAC MARYACKI l. 10.
Wielki wybór biżuteryi z prawdziwego srebra.

Kasy ogniotrwałe.

Cudze chwalicie
Swego nie znacie.
Sami nie wiecie
Co posiadacie,

Wiersz ten Lenartowicza przyszedł mi na myśl obejrzawszy w tym tygodniu „Pierwszą krajową fabrykę kas ogniotrwałych i wyrobów artystycznych z żelaza kutego pp. Wojciecha Kosiby i W. Chudzikowskiego pod l. 22 przy ul. Na Błonie we Lwowie.

Wyczytawszy z dzienników o komisyjnej próbie ogniowej, która odbyła się w dniu 4 b. m. z kasą wyrobu tejże fabryki, postanowiłem skorzystać ze sposobności w czasie mego pobytu we Lwowie i obejrzeć sobie kasę, która polskiej firmie miała zapewnić dostawę kas dla galicyjskich urzędów pocztowych.

P. Kosiby nie zastałem w domu, oprowadził mnie więc po fabryce zięć jego p. W. Chudzikowski. Przedewszystkiem pokazał mi pamiątkową kasę, która przynosi chlubę krajowemu przemysłowi. Pomimo, że przez dwie godziny cała kąpała się w płomieniach, ucierpiała ona zaledwie tyle, że tylna ściana lekko się wygięła, natomiast zamki wyszły bez szwanku, gdyż funkcyonują tak jak przed próbą ogniową — otwiera się je sztecherem i kluczami.

Zapytałem, jak żar oddziałał na zawartość, na co odpowiedział mi p. Ch. że wydelegowana komisya wyraziła jednozgodnie zdanie, iż to, co widziała, przeszło jej oczekiwania. Papiery i banknoty, które leżały przez czas próby w kasie nietylko nie zżółkły, ba nawet złoto i srebro nie skrószało. Pokazało się przeto, że kasy tej fabryki mają większą odporność aniżeli te tak zachwalane kasy wertheimowskie.

Obejrzałem całą fabrykę w ktorej oprócz kas wykonuje się balkony, balustrady, poręcze schodowe, kraty ozdobne, bramy, pająki, lampy wiszące, latarnie, okucia do bram, drzwi i okien, a według najnowszych modeli konstrukcye żelazne, jeko to: dachy, schody, werandy, altany, stragany i t d. i t. d. Wróciliśmy do kancelaryi.

W rozmowie, jaką prowadziliśmy, dowiedziałem się, że fabryka istnieje 28 lat i zatrudnia obecnie około 30 ludzi; dowiedziałem się nadto, że ogniotrwałą kasę nabyć już można u tej firmy za kwotę stosunkowo nizką, bo za 160 koron.

Szło mi o to, jakiego poparcia doznaje ta pierwszorzędna fabryka u władz naszych krajowych. Przyznać muszę, że niezwykle miło mię dotknęło, gdym usłyszał, że Wydział krajowy poczynił znaczne zamówienia dla spółek oszczędności i pożyczek, Namiestnictwo nabyło kasy dla 18 biur regulacyi rzek, hr. Mycielski zaś zamówił 29 sztuk dla pow. bobreckiego. Także dyrekcya domen i lasów zakupiła 12 kas, przyszły już zamówienia dla poczt. Nie pozostają w tyle i starostwa z zamówieniami.

Niedawno firma dostarczyła skarbiec do Banku krajowago w cenie blisko 17000 koron, a ważący z górą 15000 kg. — Na zapytanie moje, czy prywatni ludzie pozbyli się już w tym dziale uprzedzenia do wyrobów krajowych, p. Chudzikowski oświadczył mi, że zeszłego tygodnia odstawił kasę p. rejentowi Witosławskiemu przy ul. Jagiellońskiej, otrzymał również zamówienie od kniazia Puzyny. Nadchodzą niemniej i zamówienia z za kordonu, dokąd odejdzie i skarbiec. Jesteśmy pełni nadziei — rzekł p. Ch. — że kasy nasze siłą dobroci i odporności znajdą niebawem gościnne przyjęcie w całym kraju i że uda nam się wyrugować obcy zalew. — Życząc szczęścia fabrykantowi, opuściłem z prawdziwem zadowoleniem pierwszorzędną placówkę krajowych wyrobów.

Krakowianin.

MAŁY FEJLETON.

Emil Borkowski.

Dnia 7. stycznia 1900 r. zmarł w Krakowie gorący patryota, poeta, tłumacz arcydzieł współczesnej literatury dram. oraz właściciel „Dyabła“ — śp. Emil Borkowski.

Już w 15. roku życia wydał drukiem wierszyk p. t. „Modlitwa do św. Stanisława, patrona Polski“, który tchnął szczerą wiarą i niekłamanym patryotyzmem. R. 1846 powołał ucznia licealnego do szeregów. W r. 1863 walczy znów o niepodległość Polski.

Po nieszczęśliwym wyniku, wziął się do pióra i napisał poemat patryotyczny p. t. „Pięć krzyżów“. Ale na tem nie poprzestał. Myśl swą chciał wcielić w społeczeństwo polskie W tym celu nabył w r. 1876 od Kazimierza Bartoszewicza pismo satyryczne „Dyabeł“, uważając nowy zawód swój za posłannictwo... Wierzył w odbudowanie Polski od morza do morza; każde zboczenie od tego kierunku nader boleśnie odczuwał. Walczył tedy jak „Dyabeł“ przeciw upokarzającym nas „ugodom“ i przeciw tym, którzy nie wierzyli w zmartwychwstanie ojczyzny. Miłował naród swój nietylko platonicznie, ale niósł pomoc i tym, którzy walczyli i krew swą wylali dla ojczyzny. Każdy biedny wygnaniec, były żołnierz, każdy prześladowany unita, znajdował w nim przyjaciela, brata i orędownika. Pismem walczył śp. Emil Borkowski lat 20, aż w r. 1896 ciężka choroba powaliła go na łoże boleści. Jaśniejszą chwilą była dla niego owa w dniu 23. października r. 1899, gdy grono literatów, dziennikarzy i artystów teatru krakowskiego uczciło 50 letni jubileusz jego publicznej pracy i zarazem 25 lecie pracy redaktorskiej, wręczeniem mu adresu i złotego pióra. Grono pań złożyło równocześnie jubilatowi wieniec „od Polek“. — Ze łzami w oczach przemówił z łoża boleści do zebranych, dziękując za uczczenie skromnych jego zasług i błogosławiąc pokolenie, dla którego dewizą: „Bóg i Ojczyzna“.

Ale jasne te chwile minęły... Nastąpiły smutne dni ostatnie, w których już mu słabła ręka. Opadał z sił coraz bardziej i wzdychał do śmierci, jako do swej wybawicielki. Przygniatała go i troska o chleb codzienny. Widać to z listu, wysłanego na trzy tygodnie przed zgonem do przyjaciela swego A. B. do Łańcuta. Przytaczamy wyjątek z niego: „Źle bardzo zaczął się dla mnie ten Nowy Rok! (1900) Jestem tych kilka dni bardziej chory i wzdycham go śmierci. Oddalem mojemu bratu zastępstwo „Dyabła“ na czas choroby, która

Nowo otworzony magazyn pod firmą
K. STACHIEWICZ i J. KOZAKIEWICZ
Lwów, ul, Akademicka 4. [róg Chorążczyzny].
poleca **ostatnie nowości** w towarach modnych damskich. Wyroby włóczkowe na sezon zimowy. Przybory do krawieczyzny modniarstwa. OBFITY WYBÓR KWIATÓW SZTUCZNYCH.
Perfumerya i artykuły toaletowe.
Zlecenia z prowincyi załatwia odwrotnie.

O. T. Winklera Syn
we Lwowie, Rynek 28.
poleca Farby ARTYSTYCZNE. Płótna, Pędzle, Wzory malarsk Nowości artystyczno - . t d. iię

się do lat 4 przeciągła. Bez dochodu, pomyśl Pan, ile cierpiałem. Nareszcie miano mi oddać Dyabła, a tymczasem miano odwagę wyrzucić moje nazwisko, jako właściciela i oddać wydawnictwo w dzierżawę drukarza K. bez żadnej umowy i wiedzy mojej, widząc chorego, a może i konającego. Jak to się skończy, nie wiem. Videbimus, co będzie? Bądźcie zdrowi, a *nie chodźcie nigdy z ludźmi sercem naprzód. Pisałbym więcej, ale ręka martwieje*“.

W istocie, śmierć była dla niego wybawicielką.

Niechaj ta krótka wzmianka o zacnym patryocie, gorącym szermierzu wolności i słowa, będzie przypomnieniem dla tych wszystkich polityków, którzy w teraźniejszym chaosie pojęć gotowi dla zaspokojenia ambicyi własnej poświęcić sprawę narodową.

rs.

Kwestya szynkarska.

Ktokolwiek, kiedykolwiek miał przyjemność być na walnych zebraniach stowarzyszenia gospodnio-szynkarskiego, tego uderzyły zazwyczaj hałaśliwe kłótnie i swary szczególniej wtedy, gdy szło o wybór nowego przełożeństwa i zarządu korporacyjnego. — Sprawozdawcy dziennikarscy idąc na takie zebrania, cieszą się z góry na „szopę“ jaka tam będzie.

A jednak nie jest to „szopa“ żadna, są to raczej głośne upominania się pokrzywdzonych mylnem interpretowaniem ustawy, które nawet znalazło wyraz w mylnej stylizacyi dokumentów urzędowych.

Praktykowanym bowiem dotąd zwyczajem właściciel konsensu, który swój konsens wydzierżawił, który swego przemysłu nie wykonuje i wykonuje przemysł inny, który zatem przelał swe prawa na osobę drugą — nietylko nie utraca czynnego prawa wyboru w korporacyi lecz nawet zachowuje prawo biernego wyboru do przełożeństwa i zarządu.

Przeciw temu więc bezprawiu występują członkowie korporacyi na zgromadzeniach, a nie mogąc obalić statutu, agitacyą dość hałaśliwą pragną uniemożliwić wybór tych: którzy właściwie w przełożeństwie i zarządzie nie powinni zasiadać.

W rozp. minist. z 19|7 1886 r. l 20. 228 wyraźnie powiedziano, że czynne i bierne prawo wyboru przysługiwać będzie dzierżawcy lub jego zastępcy — prawo to jednak spoczywać będzie, o ile ono odnosiło się do właściciela tak długo, jak długo sam osobiście nie wykonuje swego przemysłu W paragrafie 106 nowej ustawy przemysłowej z 23 lut-go 1897 r. wyraźnie powiedzianem jest, że członkami stowarzyszenia są przedsiębiorcy przemysłowi a względnie dzierżawcy Słowa więc „a względnie“ dostatecznie określają, że członkami mogą być albo jedni, albo drudzy, czyli inaczej powiedziawszy, że właściciele konsensów z chwilą gdy konsensy wydzierżawili przestają być na tak długo członkami korporacyi, jak długo przemysłu nie wykonują osobiście a temsamem spoczywać ma ich prawo czynnego i biernego wyboru.

W myśl powyższych wywodów prawnych cudacką musi się co najmniej nazwać stylizacyę z r. 1900 aktów Magistr. lwowsk. który zezwalając na dzierżawę stylizuje to zezwolenie do koncesyonaryusza następująco: „pozwala się Panu w myśl postanowień § 55 now. ust. przem. z r. 1883 wykonywać.... przez dzierżawcę N. N. — Cudacką jest ta stylizacya dlatego, bo § 55 na który Magistrat się powołuje wyraźnie mówi: „Każdy przemysłowiec może swój przemysł wykonywać także przez zastępcę lub go wydzierżawić.

Nie dość na tem, że Magistrat ignoruje późniejsze rozporządzenia, ale ponadto dowolnem interpretowaniem § 55 wprowadził tę krzywdę, że równocześnie dwie osoby wykonują to samo prawo odnoszące się tylko do jednej osoby.

W następstwie tego i właściciel i dzierżawca jednego i tego samego przedsiębiorstwa mogą być wybrani do przełożeństwa i do zarządu.

Że ludzie, nie wykonujący całemi latami przemysłu nie mogą znać bolów i krzywd członków korporacyi, zbytecznem dowodzić, że więc hałas podnoszony na nieuprawnionych opekunów jest uzasadniony, to więcej, jak pewne.

W istocie też w przełożeństwie i w zarządzie zasiadają ludzie, którzy na mocy prawa tam zasiadać nie powinni.

Jak nam wiadomo ciekawą tą sprawą sprzeczności w statutach korporacyi rozpatruje obecnie Namiestnictwo. Czy i jak ją roztrzygnie, to kwestya niedalekiej przyszłości.

Najprawdopodobniej oprze się ona o Ministerstwo handlu, bo ono jedynie jest uprawnione do obalenia bez uprzedniej uchwały walnego zgromadzenia statutów, które aczkolwiek prawomocnie zatwierdzone przez Namiestnictwo sprzeciwiają się duchowi ustawy, krzywdząc zarazem rzeczywistych członków korporacyi.

Kronika tygodniowa.

Posiedzenie Koła polskiego w Wiedniu zwołane zostało na poniedziałek 29 bm. o 7 wieczorem.

Ludowcy wydali odezwę, w której oświadczają się bez zastrzeżeń za czteroprzymiotnikowem głosowaniem. Zjednoczone stronnictwo ludowe (centrum) uchwaliło wskazówkę dla swoich posłów parlamentarnych, aby w Kole polskiem i w parlamencie bronili bezwarunkowo powszechnego, bezpośredniego i tajnego głosowania, jednakże z zastrzeżeniem interesów narodowych polskich, tudzież odpowiedniej liczby mandatów poselskich dla Galicyi.

Rada pow. trembowelska pod przew. Jerzego hr. Baworowskiego oświadczyła się stanowczo przeciw zastosowaniu w Galicyi zamierzonej reformy wyborczej na znanych jej dotychczas zasadach i żąda wyodrębnienia Galicyi.

Zatwierdzony przez Wydział krajowy nowy dyrektor gal. Kasy oszczędności dr. Kwiatkowski obejmie urzędowanie dn. 1 lutego.

W sprawie wykupna kolejki konnej wybrany został subkomitet, złożony z radnych dra Byka, dra Ciesielskiego i K. Schayera.

JE. ks. Arcybiskupowi Theodorowiczowi nadał cesarz godność tajnego radcy.

Ministerstwo oświaty upoważniło krajowe władze szkolne do dania odtąd

Apteka
pod „Złotym Słoniem“
Lwów, ul, Żółkiewska 4.

poleca przeciw uporczywemu ***kaszlowi, chrypce. katarowi i zaflegmieniu*** przez powagi lekarskie uznane ***pastylki balsamiczno-ziołowe.***
Cena pudełka 1 korona.

Leon Walichiewicz
Lwów, ulica Karola Ludwika l. 3.
poleca Skład i Pracownię wyrobów siodlarsko-rymarskich, oraz kufrów, kuferków, torb podróżnych, pugilaresów i torebek damskich

we wszystkich szkołach wydziałowych dwóch dni wolnych po rozdziale świadectw z pierwszego półrocza.

Nieustająca komisya przemysłowa ukończyła drugie czytanie noweli przemysłowej i wybrała przewodniczącego komisyi dr. Małachowskiego, referentem generalnym.

Rokowania w sprawie traktatu handlowego między Austro-Węgrami, a Rosyą zostały ukończone.

W Warszawie aresztowano technika p. Michałowskiego, właściciela drukarni p. Ulasiewicza oraz litterata poetę p. Wład. Zalewskiego.

Parlament niemiecki uchwalił przyznać dyety i bilety wolnej jazdy członkom parlamentu.

Na 29 bm. zwołana została przez syonistów w Brukseli ogólna konferencya żydowska dla zastanowienia się nad smutnem położeniem Żydów w Rosyi.

K jowski uniwersytet został zamknięty na całe półrocze.

Minister skarbuu zamianował p. Leopolda Baczewskiego członkiem komisyi dla kontyngentu podatku zarobkowego.

Naokoło świata.

Niezwykłe zajście miało się wydarzyć na ostatnim balu dworskim. Wiadomo, że według przyjętego ceremoniału żaden z członków domu cesarskiego nie może opuścić sali, póki cesarz nie wyjdzie. Otóż cesarz, wszedłszy na salę, przez całą jej długość podszedł do arc. Leopolda Salwatora i — jak utrzymują ci, co obok stali — w ostrym tonie przemówił parę zdań do niego. Arcyksiąże po chwili opuścił bal wraz z żoną.

*

Z Wiednia donoszą, że za parę dni odbędzie się na tamtejszej wszechnicy promocya trzech kobiet na doktorki filozofii. Promowane będą: Jadwiga Stern, Eliza Meitner i Zelma Freud. Poświęciły się one chemii, względnie fizyce i zdały ostatni egzamin z postępem bardzo dobrym.

*

W Nowym Jorku zawiązało się towarzystwo akcyjne, mające na celu wybudowanie olbrzymiej, 200 metrów wysokiej wieży na wyspie Coney. Jest to miejscowość kąpielowa, odwiedzana licznie przez mieszkańców Nowego Jorku. Zebrany dotychczas kapitał przedsiębiorstwa wynosi przeszło 14.400.000 koron. Wieża ta ma być w ten sposób urządzona, iż na licznych jej piętrach znajdą pomieszczenie wspaniałe ogrody, sale balowe, teatra, hippodrom i wielka ruchoma restauracya. — Umieszczone na szczycie wieży wielkie lampy oświecać będą zdala drogę okrętom, nadpływającym od stałego lądu Ameryki.

Kronika.

Lwów, 27. stycznia.

Z Rady miejskiej. Ostatnie posiedzenie Rady m. Lwowa można zaliczyć do obfitszych w rezultaty. Wybrano komisyę dla zmiany ordynacyi wyborczej miejskiej [ref. r. Riedl), oraz załatwiono szereg spraw administracyjnych.

Pogrzeb K. Lipnickiego, 19 letniego syna aptekarza, który odebrał sobie życie przez otrucie, odbył się dzisiaj.

Załączniki do gazet potaniały. Opłata od załącznika do 10 gr. wynosi 1/3 h. do 20 gr. 2/3 h. do 30 gr. 1 h. Cięższe nie są dopuszczalne.

Zapolska-Janowska znana powieściopisarka i artystka ciężko zachorowała.

Filharmonia lwowska. Dnia 1 lutego odbędzie się koncert słynnego „Societe des instrumentes anciens“. Najsłynniejsi muzycy odtworzą na oryginalnych starodawnych instrumentach arcydzieła Karlinego, Mozarta, Bruniego, Monteclau'a Porghi'a i Ariostiego. Towarzystwo to posiada sławę wszechświatową.

Bilety na ten koncert sprzedaje kasa Filharmonii.

Repertuar teatru miejskiego. W niedzielę popołudniu „Przekupka warszawska“; wieczorem „Werther“ — W poniedziałek „Lohengrin“. — We wtorek po raz pierwszy „Piwowar“ Hjalmara Bergströma, w przekładzie Józefy Klemensiewiczowej.

Colosseum Od 16 do 31 stycznia: Mohamed ben Mohamed, 8 Arabów. Company, ekscentr. pantomina na potrójnym reku i bicyklach. — Fata Morgana z nową wystawą. — Poty Chut, ekscentr. auronauci — Antonina Wiśniewska, najlepsza wodewilistka teatrów warszawskich. — 12 nowości.

Awantury w Brygidkach. Więźniowie męskiego zakładu karnego, we Lwowie dowiedziawszy się że w zakładzie odbywa się inspekcya delegata ministerstwa, postanowili wyzyskać tę okoliczność dla siebie. Awanturami chcieli wymusić różne dla siebie ustępstwa. Tych, którzy zaczęli wyprawiać krzyki i buntowali innych, zakuto w łańcuchy i zamknięto w osobnych kaźniach.

W sprawie reformy wyborczej odbędzie się w poniedziałek dnia 29. b. m. o godzinie 6. wieczorem w sali Towarzystwa pedagogicznego publiczne zgromadzenie obywatelskie. Referować będą posłowie: Dr. Rutowski, Dr. Tomaszewski i Dr. Grek.

Nadesłane.

Rubryka ta nie pochodzi od redakcyi, która nie bierze za nią odpowiedzialności.

Losy gdziekolwiek zastawione wykupujemy i dopłacamy do pełnego kursu dziennego. Na życzenie można te same losy (te same serye i numera) nabyć u nas na dogodne spłaty miesięczne z prawem gry bez przerwy. Posiadacze losów mogą u nas przeprowadzić pow. tranzakcyę. Ktoby jeszcze nie miał kalendarzyka bankowego zechce zażądać koresp. a otrzyma go bezpłatnie. Nabywcy losów na raty otrzymują bezpłatnie gazetę losowań, nie liczymy również nic za czeki, ani za porto. *Dom bankowy i Kantor wymiany* SCHÜTZ i CHAJES we Lwowie, pl. Maryacki l. 7, róg ul. Kopernika.

Telegramy.

Położenie w Rosyi.

Kraków. (Tel. pryw.). „Nowa Reforma“ donosi z Łodzi, że kilkudziesięciu uzbrojonych w rewolwery mężczyzn, napadło onegdaj na wszystkie biura wyborcze, zmusili znajdujących się tam członków komisyi wyborczej, do opuszczenia lokalu, poczem zniszczyli wszystkie listy i księgi wyborcze w I., II. i IV. okręgu. Tylko III. okręg ocalał.

Petersburg. (Pet. Tel. Ag.), Z prowincyi donoszą o ciągłym wzroście wkładek do kasy oszczędności. — W Moskwie w jednym dniu złożono 200 tysięcy rubli więcej, niż wyjęto.

Żądajcie wszędzie **Pudru Bergera** *dla niemowląt i dzieci. Cena za pudełko sitkowe* **50 hal.**

Główny skład: Apteka pod „Złotym Jeleniem“ Lwów, Rynek, Brama Androlego.

Aleksander Getritz

LWÓW, PLAC KAPITULNY L. 8.

poleca swój ZAKŁAD GALANTERYJNO-INTROLIGATORSKI oraz Magazyn artykułów religijnych, Skład papieru i przyborów szkolnych.

Styuacya na Węgrzech.

Budapeszt. Węgierskie Biuro korespondencyjne donosi: Hr. Juliusz Andrassy przedłożył królowi swe projekty, dotyczące rozwiązania przesilenia węgierskiego. Onegdaj był na posłuchaniu, poczem na polecenie króla odbył konferencyą z ministrem wojny gen. Pitreichem. Konferencya ta doprowadziła do rezultatu, że stanowisko hr. Andrassy'ego w kwestyi wojskowej jest takie, iż jeszcze zawsze nie zgadza się z postanowieniem ustawy z r. 1867, o jednolitem kierownictwie, prowadzeniu i wewnętrznej organizacyi całej armii, które to postanowienie jest dla Węgier największą gwarancyą egzystencyi państwowej. Korona więc nie mogła się zgodzić na to zapatrywanie. Przy tej sposobności monarcha zapytał hr. Andrassy'ego, czyby na podstawie wypowiedzianych przez niego życzeń. nie podjął się objącia rządów. Hr. Andrassy oświadczył w odpowiedzi, że nie może tego uczynić. Król dał Andrassy'emu polecenie, aby przywódcom koalicyi zaniósł od niego ustną propozycyę. Hr. Andrassy przyrzekł to uczynić i wkrótce złoży monarsze sprawozdanie.

Reforma wyborcza.

Kraków. (Tel. pryw.). „Czas“, donosi: W piątek wieczorem w sali Rady powiatowej krakowskiej, p. Antoni Górski zdawał sprawę ze swych czynności poselskich przed wyborcami z większych własności, okręgu Kraków Chrzanów. Po wysłuchaniu przemówienia posła i po przeprowadzeniu dyskusyi, p. Stefan Skrzyński postawił rezolucyę, wyrażającą posłowi zupełne zaufanie, oraz soiidarność zebranych ze stanowiskiem Koła polskiego w sprawie reformy wyborczej, określonem w mowie hr. Dzieduszyckiego, wypowiedzianej w pełnej Izbie. Rezolucyę przyjęto jednogłośnie.

— —

Wiedeń. Kontrakt kupna kolei północnej, jak donosi „Poln Correspondent“ jest już całkowicie wygotowany i przedłożony zostanie Radzie Państwa w przyszłym miesiącu

Poznań. Redaktor „Górnoślązaka“ p. Wolski został skazany na 2 miesiące więzienia za rzekome podburzane do pogwałcenia rozporządzeń rządowych.

Wiedeń. Cesarz zezwolił na przeniesienie w stan spoczynku, z powodu złego zdrowia komendantem 30-tej dywizyi piechoty, feldmarszałka pułrucznika Karola Escha, zamianował komendanta 6-tej brygady górskiej, Wojciecha Wojticha komendanta tej dywizyi, a komendanta 100-go pułku piechoty Karola Grössla, komendantem 6-tej brygady górskiej.

Wiedeń. Z Salzburga i Pragi donoszą. iż odbyły się tam uroczystości mozartowskie.

Kraków. (Tel. pryw.). W przyszłą sobotę odbędzie się tu promocya „Sub. auspicüs Imperatoris“ p. Tadeusza Dziurzyńskiego na doktora praw.

WINA

z winnic ks. Windischgrätza, hr. Ziszy i hr. Karoliego, wina austryackie oraz

PIWA

krajowe w najlepszych jakościach pilzneńskie, mieszczańskie i ołomunieckie w beczkach i flaszkach

dostarcza:

Maks Wiksel i Syn

Lwów, ul. Krakowska 14. (tel. 97).

Rok założenia 1874.

ADOLF SILBERSTEIN

Optyk i mechanik

we Lwowie, ul. Karola Ludwika l. 9. i róg ul. Sykstuskiej.

Bolesław Mikuliński

Lwów, ul. BATOREGO 12.

Krawiec męski, dostawca uniformów dla urzędników c. k. kolei Państw.

poleca

Magazyn i pracownię sukien męskich

z wyborowych materyj z pierwszorzędnych fabryk.

W ciągu kilku godzin

czyści chemicznie

suknie męskie i damskie

Pierwszy chemiczny zakład

Szymona Weissa

tylko Kopernika l. 12 Lwów.

ZAŁOŻONY w r. 1872.

Zakład art. rytowniczy

Henryka Schapiry

we Lwowie ul. Kopernika 3

wykonuje tablice metalowe, stampilie, kauczukowe i metalowe marki pieczątkowe, grawury na wszelkich metalach i t. d. jaknajstaranniej i po cenach umiarkowanych.

Cenniki, kosztorysy darmo i opłatnie.

Pasaż Mikolascha.

tylko krótki czas

LA BELLA ANGORA

najpiękniejsza i najlepiej tatuowana kobieta świata,

której ciało pokryte jest najpiękniejszymi obrazami z fantazyi za pomocą 12.250.000 ukłuć igłą. wykonanych przez indyanina Hal-Wau-Woi plemienia Amra-Zulu.

Lokal otwarty od godziny 10-tej rano do 10-tej wieczór.

I miejsce 20 ct., II miejsce 10 ct.

M. HEGEDÜS

LWÓW, ulica KOPERNIKA l. 8.

Wykonuje najepsze AUTOTYPIE, FOTOCYNKOGRAFIE, ŚWIATŁODRUK, FOTOGRAFIE i powiększenia.

Kupujcie!!! *„Kilińskiego“ czernidło i krem do bucików.*
„Kościuszki“ pomadkę do czyszczenia metali.

DO AMERYKI
KARTY OKRĘTOWE „(szifkarty)“
król. belgijskich pocztowych pospiesznych okrętów
RED STAR LINII
odjazd ze Lwowa w każdy poniedziałek i wtorek
co sobotę z **Antwerpii** wprost do **Nowego Jorku**
„2 razy miesięcznie z“ **Antwerpii** do **Kanady.** „2 razy misięcznie.“
Pierwszorzędne nowe okręty — Jazda szybka — wikt wyborny.
Wyjaśnień udziela darmo i franco.
Red Star Linia, (Linia czerwonej gwiazdy) Lwów, ul. Grodecka l. 89 II p. naprzeciw głównego dworca.

Rohatyn i Ulam
Dom Bankowy i kantor wymiany we Lwowie, ul. Sykstuska l. 8.

HANDEL HERBATY I KAWY

Otrzymałem
świeży transport herbaty chińskiej:
Znakomita w smaku i aromatyczna
herbata **Congo** . . . . 1 złr. 60 ct.
„ **Souchong** . . . 2 „ — „
„ **Souchong** zbiór maj. 3 „ — „
„ **Kaysow** . . . . 4 „ — „
Wysiewki z herbat 1 złr. 30 ct.
Wysiewki z najlepszych herbat 1 złr. 60 ct. za pół kilograma.
EDMUNDA RIEDLA
we Lwowie, ul. Teatralna 3. naprzeciw Katedry.

HANDEL TOWARÓW KORZENNYCH
Barańskiego
Lwów, ul. Gosiewskiego 5.
poleca
wszelkie towary po cenach umiarkowanych. — Stałym odbiorcom po 2 miesiącach udzielam całomiesięcznego kredytu.

PIEKARNIA WZOROWA
Franciszka Tabaczyńskiego
3 razy dziennie świeże pieczywo.
Specyalność rogalki na maśle, hygieniczny chleb polski czysto żytni z marką F. T.
powszechnie znany w kołach myśliwskich.
Wszędzie do nabycia! ***Wszędzie do nabycia!***

Józef Früauff
zakład dekoracyjno tapicerski i wypożyczalnia dekoracyi na wieczorki i uroczystości.
LWÓW
plac Bernadyński 12.

W Kawiarni teatralnej ***napoje i przekąski najlepszej jakości.***
Codziennie koncert muzyki wojskowej.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Maksymilian Schlesinger. Druk. „Pospieszna“ (Ostruszki) pod zarządem A. Filipowskieg o

Wolne Słowo

. 7. Rok I

Niedziela dnia 25. lutego 1906.

PRENUMERATA:

we Lwowie: Kwartalnie z odnoszeniem 50 halerzy.

Na prowincyi: kwartalnie 80 halerzy.

wychodzi w niedzielę o 7. rano.

Numer pojedynczy 4 hal. na prowincyi 6 hal.

Czasopismo illustrowane, poświęcone polityce, sprawom ogólno-społecznym, literaturze i sztuce.

Redakcya i administracya Lwów, ul. Halicka 10.

Do nabycia w biurach dzienników i trafikach

Czas rozbrat wziąć z hakatą.

Popierajmy przemysł krajowy.

NA POWITANIE

Centralnego Związku galic. przemysłu fabr.

Witajcie!.. I wytrwale po obranej drodze
Kroczcie, choć na niej ciernie, kamienie i grudy,
Dążcie dalej i dalej nie bacząc na trudy;
Wy!... przemysłu naszego krajowego Wodze.
Wytrwałość i energia robią nieraz cudy.

Wiemy, że ciężkie macie przed sobą zadanie,
Wszak podnosicie przemysł fabryczny krajowy,
Chcecie nadać kierunek naszej pracy zdrowy.
W polskim kraju nas dzisiaj wszystkich jest żądanie:
By kwitł tutaj wyłącznie przemysł narodowy.

W naszym kraju, nasz przemysł jedynie być może;
Nie poradzą napaści, ani wrogów zmowa.
Będą polskie fabryki, tam gdzie polska mowa.
Szczęść Boże zbożnej pracy!... Dopomóż wam Boże!
Te życzenia Redakcya śle

„Wolnego Słowa“.

Dr. Roger br. Battaglia
dyrektor Centr. Związku fabrycznego.

Bazary wyrobów krajowych *polecają*

Lwów, Kraków, Nowy Sącz, Przemyśl,

Sukna, Płótna. Rękawiczki, Skarpetki i

Czapki wełniane Znakomite derki na konie.

Biuro elektrotechniczne i krajowy zakład dla budowy wszelkich urządzeń elektrycznych

Braci Rzędowskich

we Lwowie pod l. 16 przy ul. Sykstuskiej (tel. 257)
poleca wszelkie artykuły w zakres elektrotechniki wchodzące.

Reforma wyborcza.

Lwów, 24. lutego.

P. Gautsch otworzył swe usta i pokazał ząbki centralizmu, zdrowe i dość silne do dokonywania czynności zżucia Polaków. Zapomniał tylko widocznie, że żucie połową trawienia, a czynność trawienia zawisła od zdrowia żołądka.

Poszedłszy w zakład z ulicą, że za każdą cenę musi połknąć dotychczasową ustawę konstytucyjną, przedłożył pięć projektów ustaw. Z tych projekt ustawy, zmieniającej §§. 1. 6. i 7 ustawy zasadniczaj z dnia 21. grudnia 1867 o reprezentacyi państwa i odnośne ustawy z 2. kwietnia 1873, z 12. listopada 1885 i z 14. czerwca 1896 nietylko wywołał słuszne oburzenie i rozgoryczenie wśród Polaków, którym p. Gautsch usiłuje zabrać 8 mandatów i zdać ich na łaskę i niełaskę najskrajniejszych i najradykalniejszych żywiołów, ale wywołał także i niechęć wśród tych frakcyi, które są przeświadczone o tem, że Austrya wcale nie nadaje się do eksperymentów centralistycznych.

Nie ulega wątpliwości, że prawo wyborcze powinno być rozszerzone na te warstwy, które go nie posiadają, lecz niechaj rozszerzenie tego prawa nie odbywa się kosztem innych warstw społeczeństwa i stanu posiadania narodowości. P. Gautsch, chcąc przeprowadzić dzieło reformy wyborczej, powinien był wnieść równocześnie projekt rozszerzenia kompetencyi sejmów i reorganizacyi administracyi każdego kraju w ten sposób, ażeby naczelnik administracyjny kraju był odpowiedzialnym wobec sejmu krajowego.

Przeciw zakusom centralistycznym, bronić się musi każdy naród. Nietrudno tedy przewidzieć, że w drodze legalnej p. Gautsch zakładu nie wygra. Pierwsza faza trawienia t. j. żucie, gotowe nie dopisać, nie tak łatwo bowiem zgryźć i zmiażdżyć stary ustrój państwa.

Z chwili.

Lwów, 24. lutego

Austrya.

Z powodu wniesionego przez br. Gautscha projektu reformy wyborczej (patrz artykuł „Reforma wyborcza) sytuacya w Cislitawii mocno jest naprężona. Na ostatniem posiedzeniu Izba p[illegible]elska przyjęła traktaty handlowe Włochami i Belgią, przyjęła także traktat handlowy z Rosyą, dalej handlowo-polityczną ustawę, upełnomocniającą rząd do przedłużenia traktatów, lub prowizorycznego uregulowania stosunków handlowych z innemi państwami.

Węgry.

W Węgrzech wrzenie umysłów po rozwiązaniu sejmu, opieczętowaniu drzwi parlamentu, obsadzeniu gmachu wojskiem, nietylko nie zmalało, lecz potęguje się z każdym dniem. Rząd straciwszy równowagę, wydaje rozporządzenia, które zdolne są doprowadzić Węgrów do ostateczności. Zakazał odbywania zgromadzeń, zwoływanych przez posłów, grożąc rozpędzeniem zebranym. Kluby polityczne, obawiając się, że zamknie się lokale, poprzenosiły akta do mieszkań prywatnych. Syn gen. majora Nyiryi'ego musiał wyjechać z Stuhlweissenburga do Wiednia, bo współkoledzy węgierscy zbojkotowali go.

Z za kordonu.

W Królestwie Polskiem przeważył głos ludzi rozsądnych i umiarkowanych, to też zaczęto się krzątać koło wyborów do Dumy. W Wilnie odbyło się zgromadzenie organizacyjne stronnictwa katolickiego, które powstało z inicyatywy ks. Biskupa Roppa. Przybyło 800 osób różnych stanów ze wszystkich stron kraju. Przyjęto program, opracowany przez bar Roppa. We wszystkich miastach Litwy i Białorusi powstają komitety.

Niebrak jednak objawów ruchu rewolucyjnego. Zamaskowani delegaci socyalnej rewolucyi wpadają uzbrojeni do mieszkań prywatnych i do instytucyi, zmuszają do oddania gotówki i zostawiają pokwitowania. W ręce policyi wpadają przeróżni, którzy albo kroczą po ulicach z bombami, albo przechowują je w domach u siebie.

Rosya.

Prześladowania prasy nie ustają. Redaktora pisma satyrycznego „Zupel“ skazano na 6 miesięcy fortecy, zaś redaktora i wydawcę „Syna Otieczestwa“ Juryczyna na rok fortecy. Skazanym przez 5 lat nie będzie wolno zajmować się pracą redaktorską.

W kraju nadbałtyckiem dotąd wykonano karę śmierci na 200 osobach. Łotysze nie uspokoili się jeszcze, ciągle urządzają napady, rozbrajając żandarmów i rabując kasy kolejowe.

W radzie ministrów ma panować taki rozstrój, że zachodzą obawy, iż rozpadnie się ona. Stosunki hr. Wittego z Durnowem mają być bardzo naprężone, stanowisko Durnowa ma być zachwiane, gdyż rada nabyła przekonania, że zaburzeń rolnych niebezpieczeństwo wzrasta.

Car zatwierdził ogólną taryfę cłową, ktora wchodzi w życie z d. 1. marca.

Przegląd powszechny.

Austro-Węgry.

Tu i tam jest niedobrze, zamglony firmament,
Na Węgrzech rozwiązany z kretesem parle-[ment,
Gautsch naszemu zamierza napisać testament.
Tu zamęt i tam zamęt. Tu lament, tam [lament.

Gautsch... życzliwy.

Gautsch, gdy mu się sposobność replikować [zdarza:
By wywody naszego zbić regimentarza,
Wciąż jedno, jak papuga, bez zmiany po-[wtarza'
Że jest dla nas życzliwym i że nas... [poważa.
A!... uiechże ciebie nie znam z taką życzli-[wością,
Co nam na każdym kroku staje w gardle [kością.

C. k. kameralne... posły.

Są kameralne grunta, kameralne lasy,
Kameralni leśnicy, kameralne kasy...
A dzię i tapińskiemu teraz zaś wynika:
Bojko, Krempa, Olszewski, z dodatkiem [Kubika,
Dostaną piękną nazwę, tytuł bardzo wzniosły,
I zwać się będą: c. k. kameralne... posły.

Przemysł art. litograficzny.

Nie wiem, czy jak należy — złe skarcić [potrafię,
Uobcych zamawiamy dla nas litografie.
Przestroga jednak u nas wpływu nie wywiera:
Są w kraju litografiy, we Lwowie.... [Pillera.
Wszystko stamtąd wychodzi w artystycznej [szacie.
Cóż? gdy dajemy zawsze pierwszeństwo — [„hakacie“!

Malum necesarium.

Referent teatralny p. radca Ostrowski
Bardzo „mądre“ czasami lubi stawiać [wnioski,
Że głupstwo palnąć także „mądremu“ się [zdarza,
Za „malum necessarium“ Hellera uważa.
Mówią (chociaż powtórzyć jestem bardzo [nie rad),
Że „malum necessarium“ jest taki... referat.

Krochmal brylantowy „bażant“ i „Z KOTKĄ“, drożdże suche w proszku z wanilią bez wanilii, wanilia tarta z cukrem w szklannych fiolach. **Do nabycia we wszystkich handlach.**

NASZ KLISZ.

W dwóch przedostatnich numerach „Wolnego Słowa“ zamieściliśmy podobizny prezesa Centralnego Związku fabrycznego Andrzeja ks. Lubomirskiego i zastępcy prezesa p. Leopolda Baczewskiego. Z kolei więc zamieszczamy w niniejszym numerze podobiznę dyrektora dr. Rogera br. Battaglii.

Nazwisko br. Battaglii znane jest w kraju. Ile pracy zadaje sobie, aby wywalczyć przemysłowi fabrycznemu należne uznanie, jak bardzo się stara, aby usunąć obcy zalew, jak dzielnie walczy o dostawy, taryfy, o zniżenie podatków dla przemysłu krajowego, publiczną jest tajemnicą.

Największem uznaniem dla br. Battaglii chyba to, że serdecznie go nie lubią niemieccy fabrykanci i woleliby go widzieć na wygodnym fotelu szefa sekcyjnego chociażby w ministerstwie spraw wewnętrznych, aniżeli na kanapie w przedziale wozu kolejowego, który go przewozi z miejsca na miejsce, gdzie i słowem i czynem broni zagrożonych interesów fabrykantów krajowych.

Br. Battaglia ujrzał światło dzienne w Bochni, światło wiedzy odebrał w Tarnowie, w tamtejszem gimnazyum. Temu też gimnazyum ma zapewne do zawdzięczenia, że utrwaliło się w nim tak silne poczucie narodowe, że posiada tyle energii i zapału dla sprawy wyższej.

Co zdziałać może wytrwała praca?

W miarę wzrostu przemysłu krajowego wzrosła, rzecz prosta, potrzeba ogłoszeń etykiet i t.p. robót. Nasi „najserdeczniejsi“ sąsiedzi wiedząc o tem, wyszukali sobie zastępców, którzy na stałe osiedlili się we Lwowie. Idąc śladem przebiegłych Fenicyan, którzy prawili łatwowiernym o słupach Herkulesowych, rozgłaszać oni zaczęli istne baje, że kraj, rzekomo nie posiadający wyszkolonych artystów w tym zawodzie, rzekomo nie mający urządzonych do tego celu zakładów i nie posiadający odpowiednich środków pieniężnych, przenigdy nie zdoła wykonać rzeczy artystycznie dobrych.

Że kraj nasz w ogóle, a miasto Lwów w szczególności są dobrymi konsumentami, świadczy chociażby to, iż zamieszkali we Lwowie agenci obcych firm przemysłu artystyczno-litograficznego mają wcale intratne zajęcie i robią dobre interesy.

Moment ten zadecydował, że wybrałem się na ul. Łyczakowską, aby obejrzeć zakład artystyczno-litograficzny firmy Piller i Ski i abym naocznie mógł się przekonać, czy jest chociaż skra prawdy na anegdotkach, opowiadanych przez agentów. Nie przeczę, że to, o czem agenci prawią mogłoby być prawdą, w latach 80tych zeszłego stulecia, w wieku XX. zaś należy ono do rzędu bajek z „Tysiąca i jednej nocy“. Prawdą jest, że firma Piller i Spółki niegdyś posiadała małą litografię z ręcznemi prasami, lecz poczucie obywatelskie p. Józefa Neumanna, który postanowił sobie wyrugować z kraju obce wyroby, zdziałało, że sprowadzono odpowiednie maszyny, zaprowadzono nowe urządzenia, sprowadzono kierowników wyszkolonych dla poszczególnych działów.

Przez pewien czas intrygi zagranicznych agentów święciły tryumf na całej linii, z trudnością firma zdobywała zaufanie. Dzisiaj się zmieniły stosunki. Szczególnie nowo-powstałe fabryki garną się z zamówieniami a przekonawszy się, że wykonanie robót jest co najmniej równie dobre, ceny zaś takie same są, jak za granicą, coraz większem zaufaniem darzą firmę i chętnie robią zamówienia.

Zarzut pewien należałoby jedynie zrobić starym firmom. Te bowiem, wszedłszy raz w stosunek z agentami zagranicznymi, trzymają się na uboczu i nie mogą wyzbyć się uprzedzenia do firmy krajowej. Miejmy jednak nadzieję, że z biegiem czasu wszystko jakoś się ułoży, że i na tem polu swojski przemysł tak zakwitnie, że nie będzie ani jednej sztuki wyrobu krajowego, na którejby opakowanie pochodziło z zagranicy — ani jednej flaszki, ani jednego pudełka, na którychby była przylepiona etykieta zagraniczna.

W mowie będący zakład artystyczno-litograficzny Pillera i Spółki we Lwowie składa się z 4 działów. Pierwszy obejmuje rysowników, II. ręczne prasy, III. maszyny pospieszne, IV. konfekcye.

P. Józef Neumann oprowadził mnie po nich W chwili zwiedzania rysowano w I. dziale etykiety dla kraj. fabryki likierów, następnie ścienną mapę „Polski“ Stanisława Majerskiego, nakładu Tow. Pedagogicznego; mapę rysuje się w 9 kolorach. Rysowano równocześnie: atlas geometryczny prof. Łazarskiego, etykiety dla kraj. fabryki musztardy i octu oraz papierki cygaretowe.

Na ręcznych prasach przygotowywano druki losów loteryi fantowej na korzyść kościoła św. Elżbiety, etykiety na herbatę znanej i renomowanej firmy *Edmunda Riedla*, robiono prześliczne bilety wizytowe oraz etykiety dla fabryki likierów *J. A. Baczewskiego*.

Na maszynach pospiesznych drukowano etykiety na pudełka cygaretowe, etykiety apteczne Ant. Rybara i etykiety na mydło fabryki „Tlenu“ W osobnym pokoju, na maszynach, wytłaczano inne etykiety, gumowano je i lakierowano, inni je przecinali, zawijali w opaski po 1000 sztuk i ekspedyowali. — Na przyrządzie do zmniejszania rysunków, zmniejszano etykiety fabryki A. Wolnego w Stanisławowie. W dalszym ciągu zwiedziłem ogromne magazyny papieru i materyałów dla litografii i drukarni, szeroko rozwinięty dział drukarski, gdzie w jednej olbrzymiej sali na I. piętrze zecerzy i uczniowie zajęci byli pracą, zeszedłszy zaś na parter, podziwiałem halę maszyn drukarskich, poruszanych motorem.

Firma Pillera i Ski zatrudnia narazie 110 ludzi różnej kategoryi, chlubi się zaś tem, że nie znajdzie się u niej sprzętu, ni czcionki, w ogóle żadnej rzeczy, któraby nie była wyrobu krajowego.

Tak więc i pod tym względem służyć może za wzór, godny naśladowania.

Niechajże biorą sobie z niej przykład niektórzy nasi fabrykanci krajowi i niechaj o tem pamiętają, że gdy chcą, aby ich wyroby znalazły poparcie w kraju, oni w I. rzędzie powołani są do tego, by pokrywali swe zapotrzebowania w kraju. Tylko przez łączność i wzajemne popieranie się przemysłowców, powstanie cały łańcuch zakładów przemysłowych, które będą najlepszym konsumentem wielu wyrobów krajowych.

Żądajcie wszędzie **Pudru Bergera** *dla niemowląt i dzieci. Cena za pudełko sitkowe* **50 hal.**
Główny skład: Apteka pod „Złotym Jeleniem“ Lwów, Rynek, Brama Andrologo.

Józef Neumann.

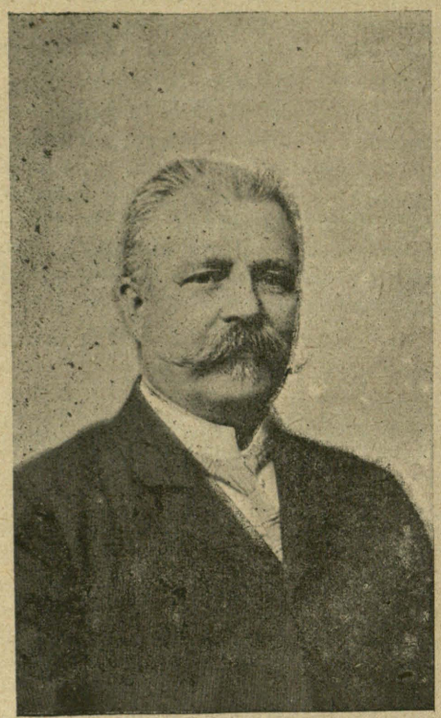

Nie wielu przemysłowców mamy w kraju naszym, którzyby mogli powiedzieć o sobie: „Zastałem interes zaniedbany, obdłużony; urządzenie prymitywne, przypominające średniowiecze. Dzisiaj po 20 latach z dumą spoglądać mogę na swój zakład, czyniący zadość najwybredniejszym wymogom nowoczesnej sztuki“.

Zaiste słowa te wyrzec może o sobie p. Józef Neumann, spólnik firmy Piller — najmniejszej przesady nie znajdzie w nich Czytelnik, gdy uważnie przeczytał artykuł p. n. „Co zdziałać może wytrwała praca“.

Pomimo olbrzymiego nawału pracy zawodowej p. Józef Neumann nie zapomniał i o tem, że należy społeczeństwu spłacić daninę, noszącą nazwę „bezinteresownej pracy dla drugich“! Piastuje on chlubnie wiele urzędów honorowych, na wszystko czas znajdując. Jest członkiem Rady miejskiej lwowskiej, Izby rękodzielniczej, Izby handlowo-przemysłowej, kierownikiem miejskiej wystawy okazów przemysłu krajowego, prezesem gremium drukarzy i litografów, prezesem stow. właścicieli realności, wicepr. tow. ochrony podatników, prezesem Sokoła IV., sędzią handlowym, czł. wydziału kraj. Związku ochotn. straży pożarnych i lwowskiej straży pożarnej, czł. wydziału szkolnego dla szkół uzupełn. przem. i t. d. Nic dziwnego tedy, że p. Józefa raczej zastać można w zakładzie przy pracy lub też na jakiemś posiedzeniu, aniżeli w lokalu rozrywki.

Kronika tygodniowa.

W poniedziałek rozwiązany został sejm węgierski.

W Wiedniu zmarł jeden z najwybitniejszych posłów na Sejm krajowy i do Rady państwa ś. p. dr. Piotr Górski, licząc lat 45. Pogrzeb nieodżałowanej pamięci wybitnego polityka odbył się w piątek o godzinie 3. po południu w Krakowie z dworca kolejowego. Ocenę działalności ś. p. dr. Piotra Górskiego zamieścimy w następnym numerze.

W austr. Radzie państwa br. Gautsch wniósł dnia 23 b. m. projekt reformy wyborczej.

Rada nadzorcza zakładu kredytowego ziemskiego postanowiła z zysku 8.604.000 k. rozdzielić dywidendę 42 k. od akcyi a do funduszu żelaznego przeznaczyć 2.500000 k.

Profesor Bujwid wyjechał na kilka dni do Nachodu, wezwany tam do chorej córki króla duńskiego, celem przeprowadzenia badań bakteryologicznych krwi pacyentki i zastosowania odpowiedniej surowicy.

Z kraju.

Muszyna 20 lutego. Burmistrz miasta Jan Piróg miał się dopuścić sfałszowania uchwały rady gminnej. Na wniosek prokuratora państwa miano wszcząć przeciw burmistrzowi Pirogowi dochodzenie karne, które na rekwizycyę sądu śledczego w Nowym Sączu prowadzi sąd śledczy w Muszynie.

Dnia 15 bm. przybył do Muszyny delegat Rady powiatowej na lustracyę i dochodzenia przeciw burmistrzowi. Temu delegatowi wręczyła deputacya obywateli miasta Muszyny umotywowaną prośbę o usunięcie burmistrza Piroga z urzędu. Następnie wtargnął tłum obywateli do wnętrza lokalu urzędu gminnego, wołając na burmistrza Piroga, aby ustąpił z urzędu, a gdy burmistrz tego nie uczynił, tłum wyrzucił burmistrza z magistratu i poturbował go. Radni niektórzy zrezygnowali i powstało zamieszanie. W całem mieście powstało ogromne oburzenie, tak, że o mało nie przyszło do rozlewu krwi

Piwniczna 20 lutego. Na stacyi kolejowej w Piwniczny kolejarz Jan Maślanka wkradał się do magazynu kolejowego, z którego wynosił rozmaite rzeczy. Maślanka został uznany winnym zbrodni kradzieży i skazany na 3 tygodnie ciężkiego więzienia. Zasądzony wyrok przyjął i zaraz rozpoczął karą.

Nowy Sącz 20 lutego. Zmarł tu nadinżynier Jan Szaflarski, przeżywszy lat 80. Śp. Szaflarski, człowiek wolnego stanu, pozostawił majątku przeszło 160.000 koron i mimo tak olbrzymiego majątku, żył tak oszczędnie, że miał na sobie tylko jedno ubranie, mieszkał bardzo skromnie, sypiając na gołym sienniku. Majątek swój zapisał w części swemu ubogiemu rodzeństwu, a w części na cele dobroczynne. Pogrzeb odbył się wczoraj przy licznym udziale publiczności, mnóstwa duchowieństwa i tutejszej „Harmonii“ pod kierownictwem kapelmistrza A. Wrońskiego.

Mam też do zanotowania zgon nauczyciela religii mojż. bł. p. Adolfa Müllera, który przeżył lat 54. Bł. p.

Od roku 1773 istniejąca drukarnia i Zakład artyst.-litograficzny

Pillera i Ski. Lwów, Łyczakowska 3.

wykonuje wzorowo i na czas oznaczony

Bilety wizytowe litografowane, Zaproszenia ślubne i balowe, Etykiety na flaszki, pudełka, puszki i t. p. jednokolorowe lub barwne.

Papiery wartościowe, książeczki Kasy Oszczędności i Udziałowe, Druki i tabele dla konsorcyów i banków; karty adresowe, nagłówki na listy i faktury kupieckie artystycznie — nadto: dyplomy, plany, mapy, nuty, plakaty, tutki cygaretowe, autografie i wszelkie roboty w zakres litografczno-artystyczny i drukarskiw chodzące.

Nadzwyczajny dodatek do Nr. 7. „Wolnego Słowa".

C. Zw. G. P. F.

Lwów 24. lutego.

Jutro prastara stolica Polski gościć będzie w swych murach członków Centralnego Związku Galicyjskiego przemysłu fabrycznego, którzy zjadą się z najdalszych krańczyn naszego kraju, aby pod przewodnictwem tyle zasłużonego na polu przemysłu prezesa swego, Andrzeja ks. Lubomirskiego zrobić przegląd tego, o ile na polu uprzemysłowienia kraju naprzód postąpiono, co osiągnięto w r. ub. i co zarazem czynić i przedsięwziąć wypada, aby zapory, tamujące rozwój naszego wielkiego przemysłu, ostatecznie usunięte zostały.

Niewątpliwie tradycyjna gościnność dopisze, a uczestnicy zjazdu wywiozą wspomnienie mile i pożytecznie spędzonych chwil.

Szczupłe ramy „Wolnego Słowa" nie pozwalają niestety na obszerne streszczenie tak starannie przez dyrektora dr. Rogra br. Battaglię opracowanego zprawozdania, za czas od 1 września 1904 do sierpnia 1904. Ograniczyć się musimy do najważniejszych momentów.

Sprawozdanie obejmujące 168 stronic druku rozpada się prócz wstępu, na 2 części: część ogólną i szczegółową. Część ogólna omawia akcye, interwencye, informacye, a mianowicie: sprawy handlowo-polityczne i cłowe; sprawy drogowe i kolejowe, zwłaszcza taryfowe; dostawy publiczne; dostawy prywatne i wogóle rozszerzenie zbytu wyrobów przemysłu krajowego w konsumcyi prywatnej; wystawy; eksport; pomoc kraju dla przemysłu; zakładanie nowych przedsiębiorstw i rozszerzanie istniejących, inne sprawy skarbowe — propinacyjne — przemysłowo — prawne i inne administracyjno — prawne, telefoniczne, pocztowe itd. itd.

Część szczegółowa daje dokładny obraz działalności Związku, rozłożonej na poszczególne części przemysłu. Na końcu sprawozdania podano wydział, szematyzm biura, alfabytyczny spis członków oraz według powiatów.

Najlepszy obraz działalności „Związku" w zakresie agend na rzecz konkretnych interesów poszczególnych członków daje zamieszczona w sprawozdaniu tabela statystyczna. Według tej tabeli „Związek" interweniował w 800 sprawach (w r. poprz. w 415) pomyślnie załatwiono 315 spr. (w. r. z 171) w zawieszeniu pozostało spraw 313 (w r. z 149), następnie udziel. informacyj w 314 spr. (w r. z. 223) innych czynności załatwił 195 (w r. z. 162.)

Z usług „Związku w indywidualnych sprawach korzystało 190 członków. Sprawozdanie słusznie podnosi, że liczba ta przecież jeszcze zbyt mała w porównaniu z liczbą ogólną członków, z których nie wszyscy dotąd zdają sobie sprawę z zakresu świadczeń, do których „Związek" względem członków swych jest obowiązany.

Liczba członków wzrosła z 292 (31.750 k. wkładek) na 348 (36.250 k. wkładek). Na całym obszarze naszego kraju nie ma już prawie większego przedsiębiorstwa przemysłowego, któreby nie należało do „Związku".

W Białej powstała jako organ „Związku" sekcya terytoralna pod przewodnictwem inż. Maksymiliana Schmeji, gal. Związek Piwowarów przekazał statutowo Związkowi prowadzenie swych agend oraz swe b. dochody i część zapasów kasowych, zatrzymując pozatem własną autonomię.

Do szeregu nowych akcyi natury ogólniejniejszej przez „Związek" w II. roku działalności wszczętych i po części przeprowadzonych należy między innemi:

Akcya przeciw zamierzonemu przedłużeniu prawa propinacyi oraz dla zapewnienia dochodów popropinacyjnych krajowi i miastom w formie racyonalnej; sprawa reformy postępowania propinacyjno-karnego, zasadnicze rozpatrzenie stosunku kolejnictwa państwowego do potrzeb naszego przemysłu, akcya na pomnożenie taboru kolejowego, wywarcie nacisku na ministerstwo obrony krajowej, by w swoim zakresie działania wprowadziło zasadę pierwszeństwa dla przemysłu galicyjskiego przy dostawach galicyjskich; akcya przeciw obcemu produktowi, eternit wi (łupkowi asbestowemu) na rzecz dachówkarstwa krajowego, akcya przeciw pozagalicyjskiemu kartelowi fabryk szkła kartelowego, organizacya gal. wyrobów przemysłowych do Brazylii, obszerny program szerszej akcyi kraju na rzecz rozwoju przemysłu, przedstawiony kraj. komisyi dla spraw przemysłowych, uchwalona przez Sejm, a w przeważnej części w projekcie „Związku" oparta zmiana ustawy o autonomicznych ulgach podatkowych dla przemysłu, dalsze zabiegi o rozszerzenie międzymiastowej sieci telefonicznej, praktyki wakacyjne dla młodzieży technickiej i w. i.

W różny sposób „Związek" był skutecznie pomocny przy założeniu wielu nowych przedsiębiorstw przem.

Interweniował w innych sprawach, dotyczących kredytu przemysłowego oraz konkretnych sprawach skarbowych. Słowem: robił wszystko, co możliwe, aby godnie zastępować interesy członków „Związku".

Bł. p. Dawid Posner.

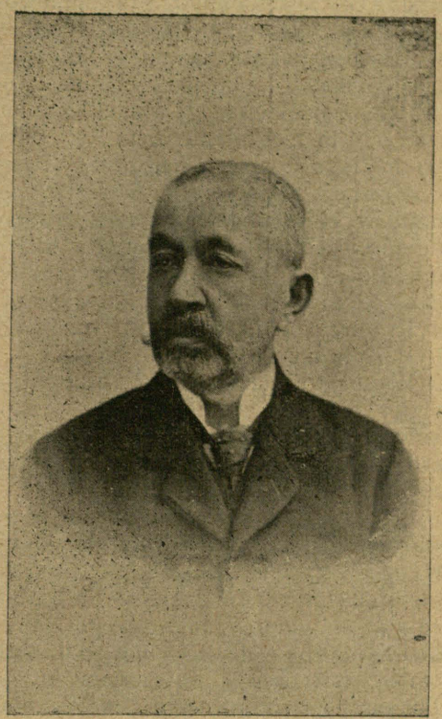

Malowniczy obraz przedstawiała we środę o godzinie 6 wieczorem nawa świątyni przy ul. Żółkiewskiej. Zapełniła ją doborowa publiczność różnych wyznań i stanów, aby uczcić pamięć na obczyźnie zmarłego b. dyrektora fllii austr. Zakładu kredytowego we Lwowie i w cichej modlitwie prosić Stwórcę o spokój dla jego duszy.

Przybyli więc prócz wielu innych: poseł dr. Löwenstein, dyrektor p. Steczkowski z licznem gronem urzędników, prezydent i wiceprezydent Izby handlowej, dyr. Sekler. r dw. Winter r Pogles, r. ap. Frenkel, radni dr. Reiss i dr. Rucker, reprezentanci Tow. Petrolei i tow. ako. dla rafineryi spirytusu z dr. Horowitzem, dr. Piepes-Poratyński Przełożeństwo świątyni i Zboru izr. urzędnicy wielu instytucyi finansowych.

Nabożeństwo odprawili rabin dr. Caro i starszy kantor p. Halpern — żałobne pieśni śpiewał chór przy towarzyszeniu organów.

Nader dodatnie wrażenie wywarła mowa żałobna II rabina dr. Gutmanna. Piękna i czysta polszczyzna, z głębi przekonania płynące szczere słowa, przemówiły do duszy słuchaczy, pozostawiając ślad niezatarty.

Żałobny mowca oparł swe przemówienie na cytacie psalmisty: „Kto wstąpi na górę Wiekuistego? Kto stanie na świętych błogich wyżynach? — Człowiek czystych rąk, szczerego, sumiennego serca!“

Oparłszy się na tym cytacie dr. Gutmann wykazał, że bł. p. Dawid Posner wstąpi na górę Wiekuistego i stanie na tych błogich świętych wyżynach, albowiem sprawiedliwość, uczciwość i sumienność były przewodnią jego żywota, były dlań tarczą w walce z pokusą, jaką jest łudzący blask złota. To też przy końcu wędrówki ziemskiej mógł wznieść z dumą swe czyste nieskalane ręce w górę ku Wiekuistemu. Charakter prawy i szczery, czysty jak kryształ — mąż, w którego duszy gorzał święty ogień niezrównanej sumienności, nigdy nie zboczył ani na krok z wytkniętej sobie drogi. Na zmianę jego szczytnych przekonań nikt wpłynąć nie był zdolnym.

W sprawach finansowych przezorny, nigdy nie wdawał się w żadne ryzykowne interesy, to też od każdego żądał sumienności w handlu i przemyśle.

Za jego kierownictwa liczne powstały zakłady. Podniósł stan bankowy wysoko, wycisnął na nim piętno rzetelnej i sumiennej pracy — zdziałał, że stał się stanem honorowego zawodu. Błędy obcych na tem polu tak bardzo wstrząsały jestestwem bł. p. Posnera, że zdolne były zadać cios śmiertelny temu czystemu sercu. Schodząc ze świata w kilka tygodni po spensyonowaniu go, dowiódł, że praca sumienna i gorliwa była celem jego życia, zasłużył też sobie na napis na nagrobku: „Starałem się być sprawiedliwym!

Posiedzenie Izby handlowo-przemysłowej.

Lwów 24 lutego.

Niezwykle poważny przebieg miało pierwsze posiedzenie odświeżonej nowymi wyborami lwowskiej Izby handlowo-przemysłowej w dniu 20 b. m.

Na posiedzenie przybyli prawie wszyscy członkowie z wyjątkiem kilku, którzy dla ważnych przeszkód przybyć nie mogli; przybył na nie również komisarz rządowy r. dw. Piwocki.

Posiedzenie otworzył prezes Izby p. Samuel Horowitz o godzinie 6·30 wieczorem a skonstantowawszy, że akt wyborczy stał się prawomocnym zaprosił szefa Izby, sekretarza dr. Stesłowicza, do odczytania protokółu wyborczego, który Izba przyjęła do wiadomości. Prezes zaprosił następnie członków Izby pp. Schajera i Beisera na skrutatorów, zanim jednak Izba przystąpiła do ukonstytuowania się zabrał głos prezes, aby dać obraz tego, co stara Izba działała i zaznaczyć, jakie zadania czekają nową Izbę.

Prezydent p. Horowitz przemówił tedy mniej więcej następująco: „Mam zaszczyt przywitać najserdeczniej kolegów z poprzedniej kadencyi, jakoteż i nowowstępujących. Mam nadzieję, że gorliwe i sumienne spełnianie obowiązków, pożyteczna działalność dla dobra wyborców będzie i nowej Izby znamieniem.

Niestety nie wszystkie punkty wytyczne naszego zeszłorocznego programu zostały urzeczywistnione, wiele już wówczas podnoszonych spraw i zadań czeka dopiero załatwienia. Mimo to jednak bez przechwałek można zaznaczyć, że dobry duch ożywiał pracę Izby i nie w jednym kierunku działalność jej nie pozostała bez skutku. Liczbę członków Izby, która terytoralnie i w stosunku do zaludnienia swego okręgu należy do najpierwszych w państwie, udało się pomnożyć. Organizacya biura dla spraw taryfowych i reklamacyjnych stała się faktem dokonanym, a do kierownictwa tego biura pozyskano siłę ze wszechmiar zadaniu temu odpowiadająca. W ważnej sprawie propinacyjnej Izba lwowska, jak wiadomo, rozwinęła intenzywną akcyę i w porozumieniu z innemi Izbami w kraju przedsięwzięła wszelkie możliwe kroki u Sejmu i decydujących osobistości. Wynik tych usiłowań nie odpowiada wprawdzie wszystkim naszym życzeniom i zasadom, wytkniętym w memoryale Izb, mimo to jednak możemy o sobie powiedzieć, że przedstawiliśmy niejako głos publicznego sumienia, że poruszona opinia publiczna była po naszej stonie i że stanowisko, jakieśmy zajęli, przyczyniło się znacznie do tego, aby uregulowanie sprawy tego przestarzałego przywileju nastąpić mogło w przyszłości na zasadach sprawiedliwych i zgodnych z dobrem publicznem, z dobrem ogółu.

W dalszym ciągu prezydent wyliczył cały szereg innych ważniejszych spraw, które w ubiegłym roku zajmowały Izbę, jak: sprawę spoczynku niedzielnego, nowelę do ustawy przemysłowej, refakcye od przewozu spirytusu, projektowane opłaty manipulacyjne, mianowanie instruktora przemysłowego dla Galicyi wschodniej itp.

Jak zawsze tak i w tych sprawach posłowie, będący zarazem członkami Izby, interwencyą swą, gdzie potrzeba, byłoprzychodzili Izbie z skuteczną pomocą, wyraża więc podziękowanie posłom: dr. Koliszerowi i dr. Małachowskiemu.

„Interesy przemysłu i handlu mówił dalej prezydent, „zawsze doznawały od Izby gorliwej obrony i orędownictwa, trudno też wyliczyć wszystkie sprawy w których Izba interweniowała. Izba nie może mieć pretensyi do mieszania się do spraw handlu światowego, bo fale tego ruchu dotykają nas tylko pośrednio i dość słabo. W innych krajach rozwój przemysłowy i handlu przybiera niespodziewane rozmiary, staje się czynnikiem znaczenia międzynarodowego, wywierając zarazem wpływ na wzajemne stosunki polityczno-państwowe. Nasz biedny kraj stać musi na uboczu i zadowolić się, by udało się przynajmniej produkować te artykuły, które mu są potrzebne do codziennego użytku, aby nie być w tem smutnem położeniu sprowadzania każdej drobnostki z zachodu. Aby to się stało, nie starczą szczere usiłowania Izby, trzeba współdziałania wielu czynników. Temu patryotycznemu dziełu musi się poświęcić kraj cały oraz wiele czynników, by „viribus unitis“ czoło stawiać skutecznie egoistycznej i małodusznej konkurencyi naszych „najserdeczniejszych“ sąsiadów. (Gromkie oklaski.)

„Znajdujemy się“ — tak mówił sędziwy prezydent — w bardzo poważnej fazie życia publicznego. Stoimy na punkcie przełomowym, który ma zadecydować o naszej przyszłości. Dokonać się mająca reforma wyborcza może całą strukturę polityczną państwa zmienić i przekształcić.

Izbom handlowym grozi utrata reprezentacyj, utrata głosu w najpoważniejszem ciele ustawodawczem. Miejmy jednak nadzieję, że druga część projektu przyjdzie do skutku. Miejmy nadzieję na przysłość, że przez to daną nam będzie możność na innej drodze brania udziału i w ustawodawstwie państwowem i oficyalnego zastępstwa w niem interesów przemysłu i handlu. Tymczasem zaś spełniajmy zawsze nasze zadania i obowiązki. W tej intencyi „Szczęść Boże« panom. (Huczne i długotrwałe oklaski.)

Przystąpiono do ukonstytuowania się Izby. Na 35 głosujących jednomyślnie został wybrany prezydentem p. Samuel Horowitz a wiceprezydentem p. Leopold Baczewski. Na wniosek p. Russmanna II. wiceprezydentem honorowym wybrano przez aklamacyą wśród oklasków p. Władysława Gubrynowicza, kasyerem zaś p. dr. Adolfa Liliena. Dokonano też wyboru komisyi, poczem uchwalono wniosek p. Gubrynowicza, aby sekcya handlowa rozpatrzyła sprawę decentralizacyi kas pocztowych.

Müller pochodził z Węgier, zajmował tu posadę tę od lat 20. Zmarły, który osierocił żonę i 7 dzieci, cieszył się niezwykłą sympatyą i poważaniem nietylko wśród żydów, ale także wśród chrześcian i przełożonych władz szkolnych.

O posadę nauczyciela religii w gimnazyum tutejszem ubiega się p. Friedwald, zaś o posadę w szkole żeńskiej kompetuje b. nauczycielka szkoły fundacyi bar. Hirscha p. Reicherowa, żona p. Wilhelma Reichera nauczyciela szkoły fundacyi bar. Hirscha.

Wielką sensacyę wywołała tu rezygnacya 86 letniego prezesa Zboru izraelickiego p. Chaskla Landaua, wskutek reskryptu namiestnictwa i starostwa nowosądeckiego.

Rezygnacyę tę rada wyznaniowa żydowska przyjęła jednogłośnie. W jego miejsce wybranym być ma prezesem Zboru izraelickiego adw. dr. Karol Dawid.

Budżet m. Lwowa.

Lwów, 24. lutego.

Rada miejska przystąpiła w b. tygodniu do dyskusyi ogólnej nad budżetem m. Lwowa. Na posiedzeniu czwartkowem br. Battaglia zaznaczył imieniem opozycyi, że godzi się z kierunkiem adm. generalnego referenta adw. dr. Lisiewicza. Następnie poddał rzeczowej krytyce politykę assanacyi miasta i ekonomiczną miasta. R. dr. Maryański mniej optymistycznie zapatrywał się na budżet cały, aniżeli referent.

Na posiedzeniu piątkowem r. dr. Pisek, wyraziwszy uznanie gen. referentowi za świetny referat pod względem formalnymi rachunkowym, zarzucał gospodarce miejskiej, od lat prowadzonej, pewien patryarchalizm, wykazując, że wydaje ona na zdrowotność tyle zaledwie, ile miasto kosztują emeryci i ile wynoszą dary z łaski.

R. Ihnatowicz bronił gospodarki m. przed zarzutami, poddał myśl założenia własnej piekarni, hodowli bydła w dobrach miejskich i założenia dla dziatwy parku. Natomiast r. Śliwiński wytykał brud w mieście panujący, wskazywał na nędzę w brukach i ciołnikach, krytykował sposób prowadzenia kanalizacyi, domagając się pomnożenia sił technicznych i obsadzenia posady dyrektora departamentu budowniczego. W końcu żądał stworzenia posady technicznego wiceprezydenta.

R. Hudec dopatruje się w budżecie tendencyi przykręcania śruby podatkowej. Domagał się uregulowania sprawy nauczycielek młodszych, które w poważnej liczbie 90 starzeją się na skromnych posadach. Z całej kwestyi socyalno społecznej załatwiono tylko końskie mięso.

Mowca pragnąłby, aby ze strony miasta wyszła enuncyacya w sprawie reformy wyborczej.

Dzisiaj zapisali do się głosu radni: Makusch, dr. Dzieślewski, Próchnicki Feldstein, Laskownicki, dr. Rutowski, Ciuchciński i Lewicki.

Z IZBY SĄDOWEJ.

Lwów, 23 lutego.

Przed kilkunastu dniami pojawiła się była w kronice lwowskiego plotkarza, w „Wieku Nowym“ tendencyjnie napisana notatka o portmonetce z zawartością 200 koron, która na szkodę prof. Klemensiewicza miała gdzieś się zapodzieć w składzie aptecznym p. Leszka Sladowskiego i to w chwili, gdy prof. K. kupował towary w tym składzie.

P. Löwenheck, wł. terenów nafty, zast. przełożonego korporacyi szynkarskiej, wł. hotelu Wandy, uznał widocznie porę za stosowną, aby z tej okazyi załatwić z p. Sl. osobisty rachunek. P. Löwenheck czuje żal do p. Sladowskiego, że z powodu wykrytych nieprawidłowości w listach wyborczych, p. Sl. kazał go usunąć z komisyi skrutacyjnej do wyborów do Rady m. r. z. P. Löwenheck, wyczytawszy plotkarską notatkę, twierdził bez zastrzeżeń i to z całą stanowczością jadąc koleją z Sambora do Lwowa przed towarzyszami podróży, że nikt inny nie ukradł portmonetki, tylko p. Sładowski, i dodał, że p. Sl. będąc blizkim konkursu chce się tą setką uratować.

Swiadkiem rozmowy był lekarz lwowski dr. B. Langbank. Dr. L. doniósł o wszystkiem p. Sl., który p. Löwenhecka zaskarzył do sądu. Po przeprowadzonej rozprawie sędzia wyrokujący wydał po myśli wywodów osk. p. Krosińskiego wyrok na podstawie §§ 496, 487 i 483 zasądzający p. Löwenhecka na 14 dni aresztu bez zamiany na grzywnę.

P. Löwenheck zgłosił odwołanie od kary. Niechaj jednak podziękuje „Nowemu Wiekowi“ za dobre informacye i niechaj ostrzeże każdego przed wydawaniem sądu, gdyby go miał oprzeć na enuncyacyach lwowskiego plotkarza. Enuncyacye swe bowiem plotkarz najczęściej prostuje, zmuszony do tego nieubłaganą koniecznością.

*

Wielki proces o borysławskie pożary, który toczył się przed trybunałem przysięgłych przez dziesięć dni, zakończył się uwolnieniem wszystkich oskarżonych od winy i kary. Ponieważ prokurator dr. Zagórski zgłosił zażalenie nieważności co do wyroku Chomycza, Kandefera, Górnego i Szelingowskiego, przeto ci czterej pozostali nadal w więzieniu śledczem, wypuszczoną została tylko Szczepaniakowa.

Kronika.

Lwów, 25. lutego.

Objęcie inspektury przez p. Matusiaka. Jak donoszą nam z Białej inspektor p. Pelikan, mianowany dyrektorem sem. naucz. w Krośnie, już

BANK ZIEMSKI W ŁAŃCUCIE

1) Nabywa majątki ziemskie w celu parcelowania ich na mniejsze gospodarstwa.

2) Tworzy gospodarstwa włościańskie średnich rozmiarów w pojęciu ustawy z 17. lutego 1905 Dz. u. i rozp. kr. Nr. 40 o tworzeniu włości rentowych.

3) Ułatwia swoim członkom parcelacyę i sprzedaż majątków ziemskich.

4) Reguluje majątkowe stosunki członków i dostarcza kredytu na kupno gruntów.

Przyjmuje wkładki na rachunek bież. począwszy od 100 koron i wyżej i opłaca od złożonych pieniędzy 4½ procent z półrocznem oprocentowaniem.

Z rachunku bieżącego Bank wypłaca:

za 8-dniowem wypowiedzeniem do 1000 kor.
„ 14 „ „ „ 3000 „
„ 30 „ „ „ 5000 „
„ 60 „ „ „ 10.000 „
i wyżej.

Bez poprzedniego wypowiedzenia Bank nie wypłaca żadnej gotówki.

BANK URZĘDUJE CODZIENNIE OD GODZINY 9 DO 12 PRZED i OD 3 DO 6 POPOŁUDNIU Z WYJĄTKIEM NIEDZIEL i ŚWIĄT RZYM.-KATOL.

Łańcut, w lutym 1906.

Dyrekcya.

w najbliższych dniach opuszcza Białę. Nauczycielstwo bialskie pożegnało go, ofiarując mu pierścień. Zastępcą prow. mianowany został dyrektor szkoły niem. p. Wiszniewski.

Wobec tego usuniętą została przeszkoda, która trzymała w Krośnie na uwięzi p. Szymona Matusiaka. Objęcie inspektury przez niego we Lwowie nastąpi zatem przed 1 marca b. r.

Dzierżawa teatru. Magistrat m. Lwowa jednogłośnie uchwalił przedstawić Radzie m. wniosek, by przyjęła ofertę p. Ludwika Hellera na dzierżawę teatru. Ponieważ referent p. radca Ostrowski był łaskaw oświadczyć, że proponuje p. Hellera jako „malum necessarium“, przeto gremium Magistratu uchwaliło, ażeby osobna komisya, którą wybrano, złożona z pp. wicepr. dra Rutowskiego, dyrektora Lukasa i r. Jakubowskiego wygotowała wniosek na Radę miejską, że wbrew oświadczeniu referenta, uważa p. Hellera jako zupełnie odpowiedniego i ze wszech miar zasługującego na stanowisko dyrektora teatru, ze względu na jego zasługi.

Dyrektor Władysław Żeleński przyjechał do Lwowa.

Koncert „maryańskiego dzieła miłosierdzia“ na dochód biednej młodzieży szkół średnich pod protektoratem JE, Andrzejowej hr. Potockiej. odbędzie się w piątek dnia 2 marca w sali Filharmonii

Sprzedaż hotelu Zorża odbędzie się w sądzie tutejszym. w drodze licytacyi, dnia 30 marca.

Teatr miejski. W niedzielę o 3 i pół popołudniu „Wesele“, wieczorem o 7·30 „Cyganerya“. W poniedziałek „Samson i Dalia“. We wtorek „Wujaszek Wania“ sztuka w 4 aktach z rosyjskiego Antoniego Czechowa.

Colosseum Hermanów. Od 16 lutego. G. M. Ebrahizm, 4 indyjscy fakirzy, Brothers Jakoblew, jazda piekielna i t. d. W niedzielę i święta 2 przedstawienia: o godzinie 4 i 8.

Telegramy.

Kraków. (Tel. pryw.) ***W kwestyi reformy woborczej*** pisze „Czas“ iż projekt rządowy reformy wyborczej wywołał jednomyślne protesty z powodu jaskrawego pokrzywdzenia Galicyi pod względem ilości mandatów. Z większą jeszcze opozycyą spotkał się projekt reformy regulaminu izby. Powszechne prawo głosowania bez reformy regulaminu wydałoby państwo na łup terroru lub na trwałe rządy §. 14. „Nowa Reforma“ jest zdania, że projekt rządowy wyrządza krzywdę Galicyi pod względem ilości mandatów. Żadne stronnictwo nie zgodzi się na tak dotkliwe pokrzywdzenie kraju. Projekt reformy regulaminu Izby może rozbić całą reformę wyborczą. „Głos Narodu“ nazywa projekt reformy wyborczej krokiem śmiałym i rozumnym.

Wiedeń. Wczoraj zgłosił p. Herold ważny wniosek. Domaga się on wybrania komisyi z 48 członków, która miałaby wypracować wniosek o rewizyę konstytucyi z r. 1867, a to w kierunku praw historycznych i fabrycznych potrzeb poszczególnych królestw i krajów ze względu na ustawodawstwo i administracyę i wniosek ten jak najrychlej izbie przedłożyć.

Wiedeń. „Polit. Corr.“ dowiaduje się z autentycznego źródła serbskiego, że poseł serbski Vuić wręczył austro-węgierskiemu ministerstwu spraw zagranicznych oświadczenie rządu serbskiego, stwierdzające, iż Serbia zgadza sią na żądane przez Austro-Węgry modyfikacye w traktacie serbsko bułgarskim i w razie zawarcia traktatu handlowego z Austro-Węgrami obowiązuje się modyfikacye te przeprowadzić.

Wiedeń. Na wczorajszem ,posiedzeniu Rady generalnej Tow. ,Schodnica“ przedłożono bilans za r. 1905, wykazujący czysty zysk w kwocie 694.896 koron. Rada uchwaliła przedłożyć Walnemu zgromadzeniu, które się ma zebrać 17. marca br. rozdział dywidendy w kwocie 30 koron za akcyę.

Budapeszt. Wczoraj o godzinie 3/4 na 4 popołudniu przybył komisarz królewski Buda-Pesztu Rudnay do swego biura, otoczony konną policyą, aby na posiedzeniu wydziału municypium odczytać reskrypt królewski. Poprzednio policya obsadziła dostępy do gmachu oraz galeryę. Gdy burmistrz Rozsavolgyi otworzy posiedzenie w obecności dwóch (!) radnych, wszedł do sali posiedzeń oddział policyi i zajął miejsca w fotelach radzieckich w I. rzędzie pod estradą. Następnie wszedł Rudnay, ubrany w narodowy strój węgierski, w towarzystwie dwóch ajentów policyjnych i z estrady odczytał reskrypt królewski, nadający mu moc nieograniczoną czynienia wszystkiego, co będzie uważał za konieczne, celem utrzymania porządku i poszanowania ustaw. Odczytawszy reskrypt królewski Rudnay opuścił salę wraz z policyą — burmistrz zaś przerwał posiedzenie na 5 minut. Po ponownem otwarciu posiedzenia były wiceburmistrz Marius przedłożył wniosek wyrażający protest z powodu zamianowania komisarza królewskiego. Wniosek ten uchwalono.

Kraków. Wczoraj wieczorem z okazyi rocznicy bitwy pod Grochowem zebrały się krakowskie patryotyczne stowarzyszenia przed pomnikiem Mickiewicza, a następnie odbył się pochód.

Berlin. Do B. Tgbl. donoszą z Konstantynopola. Tajna policya odkryła w domu jednego ormianina pewną liczbę gotowych bomb, znaczne ilości dynamitu, jakoteż obszerny plan zamachu na życie sułtana. Śledztwo wykryło, że tym razem nie jest w grze intryga policyi.

Wiedeń. Z Chicago telegrafują pod dn. 23. Dzisiaj rano powieszono „nowoczesnego sinobrodego“ Jana Hocha. Jak wiadomo ożenił on się był 20 razy, zamordował 9 żon, wyłudził zaś od przeszło 100 kobiet ich majątki. Hoch zachował do ostatniej chwili cały cynizm i zeszedł ze świata dowcipkując i strojąc żarty.

Nowo otworzony magazyn pod firmą
K. STACHIEWICZ i J. KOZAKIEWICZ
Lwów, ul, Akademicka 4. [róg Chorążczyzny].
poleca **ostatnie nowości** w towarach modnych damskich. Wyroby włóczkowe na sezon zimowy. Przybory do krawieczyzny modniarstwa. OBFITY WYBÓR KWIATÓW SZTUCZNYCH.
Perfumerya i artykuły toaletowe.
Zlecenia z prowincyi załatwia odwrotnie.

O. T. Winklera Syn
we Lwowie, Rynek 28.
poleca Farby ARTYSTYCZNE. Płótna, Pędzle, Wzory malarsk Nowości artystyczno- ... i t d.ei

Aleksander Getritz
LWÓW, PLAC KAPITULNY L. 8.
poleca swój ZAKŁAD GALANTERYJNO-INTROLIGATORSKI oraz Magazyn artykułów religijnych, Skład papieru i przyborów szkolnych.

Filia c. k. uprz. austryackiego

Zakładu Kredytowego

dla handlu i przemysłu we Lwowie

wydaje codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) w godzinach od 9 do 12 przedpoł. i od 3 do 4 popoł.

książeczki wkładkowe

z $3^{6}/_{10}$ oprocentowaniem.

Na żądanie wypłaca kwoty do 5,000 koron jednego dnia i na jedną książeczkę bez wypowiedzenia.

Kupuje i sprzedaje wszelkie papiery wartościowe i monety po kursie dziennym bez doliczania prowizyi, wydaje przekazy i akredytowy na zagraniczne miejsca, przyjmuje zlecenia giełdowe. bierze w przechowanie papiery wartościowe i udziela na nie zaliczki.

Pierwsze gal: Tow. akcyjne

Rafineryi spirytusu

we Lwowie

poleca swoje znakomite wyroby jako to:

Wódki polskie, Posolisy, Likiery, Starka litewska, Miłucha, Rumy.

SPECYAŁY: Nalewki, Prababka, Miłucha

Składy dla miasta: Pasaż Hausmann 7. — Plac Kapitulny 3. — Plac Bernardyński 2.

WINA

z winnic ks. Windischgrätza, hr. Ziszy i hr. Karoliego, wina austryackie oraz

PIWA

krajowe w najlepszych jakościach pilzneńskie, mieszczańskie i ołomunieckie w beczkach i flaszkach

dostarcza:

Maks Wiksel i Syn

Lwów, ul. Krakowska 14. (tel. 97).

Józef Früauff

zakład dekoracyjno tapicerski i wypożyczalnia dekoracyi na wieczorki i uroczystości.

LWÓW

plac Bernadyński 12.

Bolesław Mikuliński

Lwów, ul. BATOREGO 12.

Krawiec męski, dostawca uniformów dla urzędników c. k. kolei Państw.

poleca

Magazyn i pracownię sukien męskich

z wyborowych materyj z pierwszorzędnych fabryk.

W ciągu kilku godzin

czyści chemicznie

suknie męskie i damskie

Pierwszy chemiczny zakład

Szymona Weissa

tylko Kopernika l. 12 Lwów.

ZAŁOŻONY w r. 1872.

Zakład art. rytowniczy

Henryka Schapiry

we Lwowie ul. Kopernika 3

wykonuje tablice metalowe, stampilie, kauczukowe i metalowe marki pieczątkowe, grawury na wszelkich metalach i t. d. jak najstaranniej i po cenach umiarkowanych.

Cenniki, kosztorysy darmo i opłatnie.

Pasaż Mikolascha.

tylko krótki czas

LA BELLA ANGORA

najpiękniejsza i najlepiej tatuowana kobieta świata,

której ciało pokryte jest najpiękniejszy, mi obrazami z fantazyi za pomocą 12.250.000 ukłuć igłą. wykonanych przez indyanina Hal-Wau-Woi plemienia Amra-Zulu.

Lokal otwarty od godziny 10-tej rano do 10-tej wieczór.

I miejsce 20 ct., II miejsce 10 ct.

Leon Walichiewicz

Lwów, ulica Karola Ludwika l. 3.

poleca Skład i Pracownię wyrobów siodlarsko-rymarskich, oraz kufrów, kuferków, torb podróżnych, pugilaresów i torebek damskich

Kupujcie!!! *„Kilińskiego“ czernidło i krem do bucików.*
„Kościuszki“ pomadkę do czyszczenia metali.

DO AMERYKI
KARTY OKRĘTOWE „(szifkarty)“
król. belgijskich pocztowych pospiesznych okrętów
RED STAR LINII
odjazd ze Lwowa w każdy poniedziałek i wtorek
co sobotę z **Antwerpii** wprost do **Nowego Jorku**
„2 razy miesięcznie z“ **Antwerpii** do **Kanady.** „2 razy misięcznie.“
Pierwszorzędne nowe okręty — Jazda szybka — wikt wyborny.
Wyjaśnień udziela darmo i franco.
Red Star Linia, (Linia czerwonej gwiazdy) Lwów, ul. Gródecka l. 89 II p. naprzeciw głównego dworca.

Rohatyn i Ulam
Dom Bankowy i kantor wymiany we Lwowie, ul. Sykstuska l. 8.

Otrzymałem
świeży transport herbaty chińskiej:
Znakomita w smaku i aromatyczna
herbata **Congo** . . . . 1 złr. 60 ct.
„ **Souchong** . . . 2 „ — „
„ **Souchong** zbiór maj. 3 „ — „
„ **Kaysow** . . . . 4 „ — „
Wysiewki z herbat 1 złr. 30 ct.
Wysiewki z najlepszych herbat 1 złr. 60 ct. za pół kilograma.
HANDEL HERBATY I KAWY **EDMUNDA RIEDLA**
we Lwowie, ul. Teatralna 3. naprzeciw Katedry.

Rok założenia 1854.
Skład mebli
SPÓŁKI STOLARZY LWOWSKICH
WE LWOWIE
Plac Bernardyński 17.

PIEKARNIA WZOROWA
Franciszka Tabaczyńskiego
3 razy dziennie świeże pieczywo.
Specyalność rogalki na maśle, hygieniczny chleb polski czysto żytni z marką F. T.
powszechnie znany w kołach myśliwskich.
Wszędzie do nabycia! ***Wszędzie do nabycia!***

Główny skład ul. Karola Ludwika l. 3.
Zlecenia z prowincyi odwrotnie.

W Kawiarni teatralnej ***napoje i przekąski najlepszej jakości.***
Codziennie koncert muzyki wojskowej.

Magazyn fabryczny wyrobów platerowanych z chińskiego i prawdziwego srebra.
M. Jakubowski
przedtem JAKUBOWSKI & JARRA.
LWÓW, PLAC MARYACKI l. 10.
Wielki wybór biżuteryi z prawdziwego srebra.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Maksymilian Schlesinger. Druk. „Pospieszna“ (Ostruszki) pod zarządem A. Filipowskiego

Wolne Słowo

Nr. 8. Rok I

Niedziela dnia 4. marca 1906.

PRENUMERATA:

we Lwowie: Kwartalnie z odnoszeniem 50 halerzy.

Na prowincyi: kwartalnie 80 halerzy.

wychodzi w niedzielę o 7. rano.

Numer pojedynczy 4 hal. na prowincyi 6 hal.

Czasopismo illustrowane, poświęcone polityce, sprawom ogólno-społecznym, literaturze i sztuce.

Redakcya i administracya Lwów, ul. Halicka 10.

Do nabycia w biurach dzienników i trafikach

Czas rozbrat wziąć z hakatą.

Popierajmy przemysł krajowy.

Maurycy Dattner
Wiceprezydent Izby handl.-przemysłowej w Krakowie.

Albert Mendelsburg
Prezydent Izby handl.-przemysłowej w Krakowie

Adres dla telegramów: ŚRENIAWA—LWÓW.

Faryka maszyn i odlewnia

Telefon Nr. 559.

Księcia A. Lubomirskiego

Lwów, Podzamcze, ulica św. Marcina liczba 11.

wykonuje wszelkie roboty, wchodzące w zakres przymysłu maszynowego: 1. Urządzenia, rekonstrukcye i reparacye gorzelń, browarów, młynów, tartaków, cegielń i innych zakładów przemysłowych. — 2. Transmisye według najnowszych typów. — 3. Kotły parowe, konstrukcye żelazne, rezerwoary i t. p. roboty kotlarskie. — 4. Odlewy żelazne z własnych i nadesłanych modeli.

Z chwili.

Lwów, dnia 3. marca.

Austrya.

Umysły różnych narodów i różnych frekcyj tychże są mocno podniecone niefortunnym projektem reformy wyborczej br. Gautscha. W myśl starej dewizy „divide et inpera“ rzuciwszy kość niezgody między narody Cislitawii, br. Gautsch musi już obecnie przyjąć odpowiedzialność na się za wypdaki, które rozegrały się w Niżniowie i na lwowskiej Wszechnicy. Losy projektu są niepewne, br. Gautsch bowiem nie zadowolił nikogo swym projektem, potrzebnej też większości dla zmiany konstytucyi nie uzyska. Wskazują na to uchwały, powzięte w różnych krajach koronnych na wielu zgromadzeniach.

Węgry.

Na Węgrzech zanosi się na częściową zmianę gabinetu. W kołach dobrze informowanych panuje przekonanie, że nie można się spodziewać nowych wyborów do Sejmu przed upływem trzech miesięcy Rząd nosi się z zamiarem wprowadzenia szeregu absolutystycznych zarządzeń. Niemniej rząd chciałby wzmocnić stronnictwo postępowe, aby razem z niem wystąpić do walki przy wyborach przeciw innym stronnictwom.

Z za kordonu.

Według zdania niektórych pism ma być zniesiony w najbliższym czasie stan wojenny w guberni siedleckiej i w niektórych powiatach gub. lubelskiej, warszawskiej i łomżyńskiej. Pozornie przedsięwzięte repressalie uspokoiły umysły, tylko nierozważni fanatycy posługując się bombami i inną bronią urządzają napady, narażając się na utratę życia i ogromne katusze. Więzienia przepełniają się przestępcami politycznymi.

Rosya.

Gabinet petersburski chwieje się w swych posadach, ostatnimi dniami miał się rozpaść na 3 części: na prawicę, centrum i lewicę. Kłopoty finansowe rządu mnożą się z dnia na dzień, członkowie rady ministrów wytężają swoje umysły, aby utrzymać dobry kurs rubla. Na Kaukazie zawiść między ludnością a rządem wzmaga się. Ściganie osób, które zajmują się zbieraniem składek na rzecz ofiar odbywa się w całej pełni. Dwóch rabinów z powodu zbierania składek na rzecz ofiar pogromów skazano na zesłanie na lat 5. Duma ma się zebrać 10. maja.

Sprawy marokańskie.

Paryzkie dzienniki określają sytuacyę w Algeziras jako poważną z powodu małych postępów w obradach.

Serbia.

Zatarg Austro-Węgier z Serbią nie jest jeszcze całkowicie zażegnany. Dotąd nie nadeszła jeszcze odpowiedź Austro-Węgier na notę rządu serbskiego, który domaga się gwarancyi obu eksportu bydła

Chiny.

Sytuacya polityczna w Chinach zaczyna się zaostrzać. Do Nanszang przybyły wojenne statki niemieckie, angielskie i amarykańskie, by wysadzić na ląd wojska. Władze chińskie zaprotestowały.

.....

Przegląd powszechny.

Kto to taki?

Pomyśleli, zabrawszy „żałob“ pełne torby,
Że coś długo Wszechnica była już bez „borby“.
Wpadli więc w sposób grzeczny, kozacki do [sali,
Bo i drzwi wywalili i zamek wyrwali.
Kończę... nie chcąc tu epos hajdamaeki [śpiewać:
„Że od wołu prócz mięsa, czegoż się spo- [dziewać?“

Dr. Władysław Stesłowicz

Szef biura Izby handlowo-przemysłowej we Lwowie.

Komuż nieznaną jest pracowitość szefa biura Izby handlowo-przemysłowej we Lwowie dr. Stesłowicza? Komu nieznaną jego głęboka wiedza fachowa? — Dr. Stesłowicza zna cały świat handlowy i przemysłowy, znają go wreszcie ci wszyscy, którzy interesują się sprawami miejskimi. Na różnych zjazdach referował już dr. Stesłowicz. Referaty jego zwykły odznaczać się jędrnością i krótkością i popularnem przedstawieniem rzeczy.

Ostatnio wygłosił w Krakowie w dniu 25. lutego referat na temat: „Z aktualnych potulatów przemysłu“ przyjęty długotrwałymi oklaskami. Ze względu na myśli wygłoszone, podajemy go w streszczeniu.

Dr. Stesłowicz wykazawszy, że nasze handlowo-polityczne położenie stało się w ostatnich czasach o tyle korzystniejszem, że przyszły do skutku układy handlowe z Niemcami, Włochami, Belgią i Rosyą, omówił stosunek nasz do Węgier i dał obraz tego, co przemysł uzyskał w dziedzinie ustawodawstwa państwowego i krajowego, poczem zastanowił się nad całym szeregiem niespełnionych postulatów. Do nich należą: budowa kanałów wodnych, upaństwowienie kolei północnej, udogodnienia telegraficzne i pocztowe, reformy podatkowe administracyi wewnętrznej, ustawodawstwa o ubezpieczeniach robotniczych, uregulowanie rozdawnictw, dostaw państwowych i t. d.

Referent poddawszy racyonalnej krytyce biurokratyzm kolei państwowej poruszył sprawę dostaw i ofert. Następnie zastanowił się nad urzędowaniem władz skarbowych i nad popieraniem spraw przemysłu w Wydziale krajowym, gdzie trzy lata zalegają ważne sprawy, jak: stworzenie biura statystyki przemysłowej, banku przemysłowego i tkalni mechanicznej. W stosunku przemysłu do rolnictwa rolnicy powinni we własnym interesie popierać przemysł. Kupiectwo i liczni odbiorcy traktowali przemysł krajowy jako intruza, lecz w ostatnich czasach i tu wzrasta zaufanie. Nikt nie żąda popierania lichych krajowych wyrobów, trzeba jednak mierzyć wyrób kraj. tą samą miarą, co obcy.

Referat swój zakończył dr. Stesłowicz temi słowy:

„Przemysł nasz, aby wywalczyć sobie warunki rozwoju, nie może

Krochmal brylantowy „bażant“ i „Z KOTKĄ“, drożdże suche w proszku z wanilią bez wanilii, wanilia tarta z cukrem w szklannych fiolach. **Do nabycia we wszystkich handlach.**

Nie chrunie, lecz rizunie.

Gdy Gautschowi mgła jakaś teraz umysł
mroczy,
Gdy widocznie ktoś brzydko namydlił mu
oczy;
Gdy Gautsch myśli, że „oni“ ot tak proste
[chrunie;
To po borbie w Niżniowie sprawdził, że...
[rizunie ..
„I że darmo ich tylko smaruje tak miodem:
Byli, są, będą niczem... jak bolesnym
[wrzodem“.

Poseł Daszyński.

Czy się godzi, —czy nie godzi, szkodzi czy
[nie szkodzi,
Pan Ignacy gdy mu trzeba w własny kraj
[ugodzi.
Choć reforma ta wyborcza, projekt to nie
[zdrowy
Jeździ na niej, bo to jego.. „szimel“ wyścigowy.
Ma zasługi wobec Gautscha w oczy tak
[bijące,
I o... order tak do nieba... gwałtem wołające.

„Towarzysz“ adwokat Drobner.

Dziś mię ochota małą nauczkę dać zbiera.
Gdy myślę o podróżach doktora Drobnera,
I... o wiecu w Łańcucie. Rada moja szczera:
By... gdy w podobną podróż Drobner sią
[wybiera
Nie brał już (kiedy tłuką), ze sobą cwikera,
I kołnierz dratwą przyszył do „uiberziehera“.

---

spuszczać się na państwowych opiekunów i czekać, aż mu co ze stołu pełnego reprezentantów i innych warstw spadnie. Musi wziąć obronę interesów wszędzie w własne ręce. Jedyna do tego droga: wywalczenie sobie odpowiedniego wpływu politycznego, który obecnie spoczywa przeważnie w innych rękach.

Już oddawna był stan średni piastunem tradycyi handlowych i przemysłowych, rozwój i wzrost miast, żywiołów mieszczańskich, łączył w sobie rozwój i wzrost rękodzieł, rozwój wolnego obywatelstwa, nie pokładającego całych nadziei w uniformie i emeryturze urzędnika. — Z rozwojem tym idzie w parze i rozwój przemysłu średniego i większego fabrycznego. Postulatem więc przemysłowców musi być u nas oddanie w ręce takie wpływów politycznych, aby wszędzie, gdzie się załatwiają sprawy przemysłu, prawdziwi reprezentanci jego mogli radzić i przedstawiać żądania i być tak silnymi, aby kompromisy nie były przez nich jednostronnie wypraszane, lecz na tle wzajemnych ustępstw układane.

Wykupno konnego tramwaju.

Szanowny rajco miejski, panie Aszkenazy,
Do Ciebie się odnoszą te przykre wyrazy:
Waść, jak sroczka uczona, wciąż frazesem
[szasta,
Że o... „ekonomiczny„“ dbasz tak rozwój
[miasta.
Ku uciesze galeryi (no rzecz całkiem „fajna“),
Nie chciałeś przeto przyjąć wniosku Löwen-
[steina
Co do kupna konnego dla miasta tramwaju.
(Była to opozycya, ot tak dla.., zwyczaju).
Sto czterdzieści tysięcy przez zwłokę od
[gminy
Dziś za to wzięto więcej; dzięki za te kpiny.
No, że tyle mniej grosza będzie w miejskiej
[kasie.
Niech cię Bóg za to...kocha panie mecenasie!

PREZYDYUM

krakowskiej Izby handlowo-przemysłowej.

Na tytułowej stronicy Nr. 8 „Wolnego Słowa“ zamieściliśmy podobizny dwóch członków prezydyum krakowskiej Izby handlowo-przemysłowej: pp. prez. Alberta Mendelsburga i II. wicepr. Dattnera Maurycego. Podobizny I. wicepr. p. Götza-Okocimskiego nie mogliśmy niestety zamieścić z powodu, iż na czas trudno nam się było wystarać o fotografię. Miły obowiązek spełnimy w jednym z następnych numerów.

Otaczany powszechnym szacunkiem i prawdziwą czcią dla niezwykłej prawości charakteru sędziwy prezydent Izby p. Albert Mendelsburg jest jej członkiem od lat 32 Przez lat 21 piastował godność wiceprezydenta; po śmierci ś. p. Baranowskiego w roku 1899 wybrany prezydentem, godność tę piastuje od owego czasu.

P. Albert Mendelsburg, radca ces., jest kawalerem orderu Franc. Józefa, ma order żelaznej korony III. klasy. Był długoletnim prezesem Zboru izr. P. Mendelsburg był też posłem do Rady państwa z Izby, jest najstarszym radnym miejskim i długoletnim przewodniczącym najważniejszej sekcyi w Radzie m. Krakowa, — skarbowej. Mąż niezwykle postępowych zasad, umiał pogodzić zasady wiary m. z prawdziwym patryotyzmem.

Jako szef starej firmy domu bankowo-handlowego wywalczył jej zaszczytne nazwisko. Trzem synom dał niezwykle staranne wychowanie, z tych p. Leon jest wiceprezydentem sądu krajowego w Krakowie.

Na wszystkich polach życia publicznego p Albert Mendelsburg położył ogromne zasługi. W obrotach pieniężnych sumienny i niezwykle ostrożny nigdy nie zabawiał się w modną lichwę, w eskont weksli, ani w udzielanie pożyczek na weksle.

I. wicepr. Izby.

Jan Götz-Okocimski, jest posłem na Sejm krajowy, marszałkiem Rady pow. w Brzesku, przew. R. szkolnej miejsc. i zast. przew. R. szk. okręg.; jest kawalerem orderu Franc. Józefa, oraz ma order żel. kor. III. klasy. Pan Götz-Okocimski reprezentuje Izbę w państw. Radzie do podatku piwa i spirytusu, jest czł. państw. Rady pracy przy Minist. handlu w Wiedniu, jest prezesem R. N. Tow. Zal. w Brzesku, obywatelem honorowym m. Brzeska i Zakliczyna, prezesem gal. Związku piwowarów, I. wicepr. i jednym z założycieli Centr. Zw. gal. przem. kraj., członkiem honorowym i wspierającym wielu towarzystw i stowarzyszeń kraj.

P. Götz-Okocimski, bezsprzecznie jeden z najbybitniejszych przemysłowców w kraju, podniósł niezwykle wysoko rodzinnym przemysł piwowarski rozszerzył znacznie sławny na cały świat browar w Okocimie i zaopatrzył go w najnowsze urządzenia i przyrządy, idące w zawody z wszystkimi zakrajowymi i zagranicznymi. Dbały o los i gorliwy opiekun swych robotników, założył dla ich dzieci szkołę, dla nich samych szpital i teatr, kasę dla chorych, fundusz wsparć na wypadek niezdolności do pracy, fundusz dla wdów i sierót po nich pozostałych. Jemu to głównie powiat brzeski ma do zawdzięczenia, że tak się podniósł pod względem ekonomicznym.

II. wiceprez. Izby.

P. Dattner Maurycy II. wiceprez. Izby handlowej, zasiadający w niej od lat 20. kaw. ord Franc. Józefa, jest jednym z najczynniejszych i najbardziej wpływowych członków państw. Rady kolejowej. Niezwykle pracowity, bierze żywy udział w różnych komisyach, jest niemniej i członkiem Rady m Krakowa. Jest przewodniczącym wydziału szkolnego krajowej szkoły stolarskiej w Kalwaryi, dalej członkiem wydziału szkół przemysłowych w Starym i Nowym Sączu.

Jako współwłaściciel jednej z najpoważniejszych w kraju firm drzewnych, która ma własne lasy, prowadzi wielki handel wywozowy z zagranicą, posiada tartaki w Ustrzykach, Borynі, Dwernikach, Załusznicy i t. d.

Żądajcie wszędzie **Pudru Bergera** *dla niemowląt i dzieci. Cena za pudełko sitkowe* **50 hal.**
Główny skład: Apteka pod „Złotym Jeleniem“ Lwów, Rynek, Brama Androlego.

Kronika tygodniowa.

J. E. ks. arcybiskup Bilczewski wydał z okazyi wielkiego postu list pasterski, omawiający sposoby leczenia dzisiejszego zła społecznego, a zarazem zarządzający organizacyę dyecezyalną w Związek katolicko — społeczny.

Gal. Tow. kredytowe ziemskie odbyło 43 ogólne zgromadzenie delegatów we Lwowie w dniach 28. lutego i 1. marca.

Rada ogólna Tow. gospodarskiego rozpoczęła dzisiaj swe obrady; potrwają one jeszcze dwa dni t. j. 4 i 5 b. m.

W Niżniowie miały miejsce krwawe zajścia w dniu 28. lutego po wiecu, na którym sł. praw Oleśnicki i gr. kat. kooperator tamtejszy ks. Korostil podburzył Rusinów przeciw Lachom. Na miejscu padło trzech ludzi, trzech jest ciężko rannych, a kilkunastu rannych zbiegło.

Dnia 2 bm odbyło się posiedzenie rady nadzorczej kolei północnej, na którem nastąpiło podpisanie układu z rządem o upaństwowienie kolei północnej.

W Galacu zaszedł niezwykły wypadek aresztowania wszystkich urzędników i funkcyonaryuszów policyi wraz z dyrektorem tamt. za współudział w kradzieżach na wielką skalę w magazynach portowych.

Rada m. Lwowa uchwaliła wykupić na własność kolej konną od Towarzystwa „Societa Triestina Tramway“ za kwotę 940.000 koron.

Na wszechnicy lwowskiej rozegrały się pożałowania godne zajścia między ruskimi słuchaczami a polskimi. Częścią prowokującą byli, jak zawsze, Rusini. Rusini pragną drogą borb wymusić na rządzie, by wszechnicy lwowskiej odebrał charakter polski.

Z kraju.

Stryj, 27. lutego 1906.

(Towarzystwo „Pomoc przemysłowa“. — Wiec polski, — Wieczorek w Sokole. — Teatr).

— Przed kilku dniami odbyło się u nas walne zgromadzenie członków Towarzystwa „Pomoc przemysłowa“. Towarzystwo powstało z inicyatywy p. Juliana barona Brunickiego. Do zarządu Towarzystwa wybrano p. Juliana barona Brunickiego, Dra Henryka Fruchtmana (juniora), Dra Kaletę, Mielańskiego, Solskiego, Soboltę, inż. Solmana, Jakóba Krasińskiego, Dra Madfussa, ks. Śliwaka, inspektora Nowakowskiego i Wehrsteina; do komisyi kontrolującej zaś pp. inspektora Meissnera, Kuczykę i Rybaka. Zarząd ten, a szczególnie utrzymująca się wiadomość, że prezesem Towarzystwa zostanie p. baron Brunicki, — daje pewną nadzieję, że Towarzystwo rozwinie u nas niebawem żywą działalność, co tem bardziej jest pożądanem, że właśnie w Stryju na polu rodzimego przemysłu wiele można zdziałać.

Niebawem ma się odbyć wiec powszechny polski w sprawie reformy wyborczej.

Onegdaj Sokół nasz po raz pierwszy gościł w murach nowego gmachu Publiczność stryjską, przybyłą na uroczysty obchód rocznicy powstania Styczniowego. Gmach Sokoła z zewnątrz imponująco się przedstawia. Wewnątrz jeszcze nie zupełnie wykończony, daje jednak już obecnie pewność, że żadna ze sal publicznych w mieście naszem nie dorówna sali Sokoła. Gmach ten o ogrzewaniu centralnem, oświetleniu elektrycznem, ze salą teatralną o lożach, przy wygodnych ubikacyach ukończonych, stanowi niespożytą zasługę inżyniera pana Hassmanna. W miesiącu maju nastąpi poświęcenie i uroczyste otwarcie tego, nową ozdobę miasta stanowiącego gmachu.

Od dwóch tygodni bawi u nas teatr prowincyonalny pp. Pepłowskiej-Morskiej i Mielewskiego. (Azet.)

Z wycieczki do Jaworzna.

P. Dawid Gutmann, odznaczony orderem żelaznej korony, długoletni prezydent R. nadz. gwarectwa, jest współzałożycielem firmy Braci Gutmann, która niezwykłą pracą i zabiegami dorobiła się tego majątku, jaki obecnie posiada. P. D. Gutmann filantrop znany, b. wiele dobrego zdziałał dla swych urzędników i robotników. Chcąc dać wyraz swemu uczuciu altruistycznemu ofiarował 20.000 koron na ochronkę dla dzieci w Jaworzniu, zostającą pod patronatem ks. dziekana Skoczyńskiego. Nikomu innemu, jak tylko p. Gutmannowi, Jaworzno ma do zawdzięczenia, że podniosło się do rzędu miast i że w niem panuje pewien dobytek.

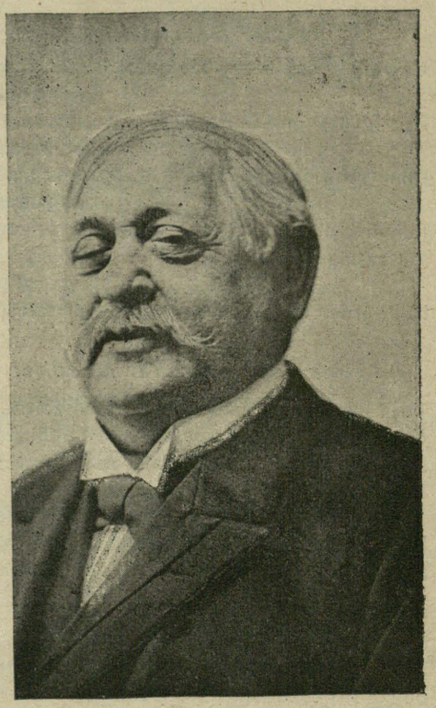

Dawid Gutmann.
Prezes Rady nadz. gwarectwa

Maurycy Kratzer.

P. Maurycy Kratzer, znakomita siła komercyalna liczy około lat 40, Ukończywszy gimnazyum realne i akademię handlową w Wiedniu odbywał praktykę komercyalną w różnych instytucyach, poczem był naczelnikiem biura rewizyjnego witkowickiego gwarectwa w Ostrawie. Stąd powołano go po śmierci ś. p. Steina na pełne odpowiedzialności stanowisko dyrektora, które chlubnie spełnia, a jak je spełnia przekonujemy się z opisu urządzeń i kopalni.

Nowo otworzony magazyn pod firmą
K. STACHIEWICZ i J. KOZAKIEWICZ
Lwów, ul, Akademicka 4. [róg Chorążczyzny].
poleca **ostatnie nowości** w towarach modnych damskich. Wyroby włóczkowe na sezon zimowy. Przybory do krawieczyzny modniarstwa. OBFITY WYBÓR KWIATÓW SZTUCZNYCH.
Perfumerya i artykuły toaletowe.
Zlecenia z prowincyi załatwia odwrotnie.

O. T. Winklera Syn
we Lwowie, Rynek 28.
poleca Farby ARTYSTYCZNE. Płótna, Pędzle, Wzory malasrk Nowości artystyczno . . i t d.ei

Nadzwyczajny dodatek do Nr. 8. „Wolnego Słowa“.

C. Zw. G. P. K.

Kraków, 25. lutego.

Posiedzenie.

Odmienny widok przedstawiała dzisiaj popołudniu sala Kopernika w Collegium nowym *alma matris Jagiellonicae*. Miasto młodocianych słuchaczy wypełnili ją po brzegi członkowie „Centralnego Związku gal. przemysłu krajowego“, zaproszeni goście, reprezen. najwyższych władz centralnych państwowych, krajowych i autonomicznych, Akademii Umiejętności, towarzystw fachowych i t. d. katedrę profesorską tym razem zajął pierwszy szermierz w kraju na polu uprzemysłowienia go, Andrzej ks. Lubomirski. Obok niego zajęli miejsca pp. Götz Okocimski i Leop. Baczewski wicepr. C. Zw. G. P. K. Na walne zebranie oprócz członków w liczbie 280 przybyli: szef sekcyi w Minist. kolei p. Fort, del. ministr. handlu radca na miestn. p. Fedorowicz Władysł. Józef, w zastępstwie JE. p. Namiestnika Andrzeja hr. Potockiego delegat nam. dyrektor policyi dr. Flatau, p. Adam Fedorowicz. inż. Wydziału kraj. p. Chodkiewicz, posłowie: dr. Henryk Kolischer, dyr. Petelenz, Kazimierz ks. Lubomirski i Federowicz, wiceprezydenci m. Krakowa pp. Chyliński i Sare, repr. Akad. Umiejętności prorektor Uniw. Jagiell. dr. Cybulski Napoleon, reprezentanci krakowskiej Izby handlowo-przemysłowej z wicepr. Janem Götzem Okocimskim i szefem Izby dr. Benisem na czele, dyr. kolei państw. r. dw. Horoszkiewicz, zast. dyr. p. Solecki, szef biura prawn dr. Wróbel oraz kilku wyższych urzędników, dyr. Tow. wz. ubezp. p. Michał Garapich i jen. sekr. p. Szatkowski, dyr. filii Banku kraj. p. Sędzimir, insp. przemysłowy p. Kremer, z dr. Schoenettem i W. Ostrowskim i w. i.

Pierwszy przemówił prezes Andrzej ks. Lubomirski. Witając po kolei reprezentantów, którzy przybyli na zebranie, książę Prezes oświadcza, że pobyt wśród uczestników zebrania reprezentantów władz centralnych w ogóle a w szczególności p. Forta napawa nadzieją, że uwzględnione zostaną postulaty krajowe i to tych specyalnych spraw, które przy reformie taryfowej b. dotkliwe na nas nałożą ciężary.

W dalszym ciągu swego przemówienia ks. Lubomirski omawia 3 pytania: 1) czy organizacya objęła wszystkie koła i czy może uchodzić za reprezentacyę przemysłu? 2) czy odpowiada intencyom założycieli? i 3) czy istnienie „Związku“ przyczynia się do współdziałania z rolnictwem, z przejawami pracy ludzkiej? Odpowiedziawszy na te trzy pytania, zauważa, że od rozpoczęcia pracy „Związku“, wszystkie czynniki coraz więcej liczą się z nim, wzrosło też zainteresowanie się. Staramy się z jednywać konkurentów z zachodu pracą naszą. Jest też nadzieja, że gniew ich zamieni się z czasem na szacunek, gdy się przekonają, że konkurent nie ustraszy się i trwale dąży do zrealizowania swych postulatów. Wyliczywszy, co dotąd zdziałał „Związek“, akcentuje ks. Lubomirski, że w ogólnym bilansie naszych ekonomicznych dobytków „Związek“ stał się propagatorem zdrowej myśli, że bez szkody, toruje drogę innej produkcyi przemysłu.

Wykazawszy, że praca „Związku“ spełniając obowiązek obowatelski, niezawodnie stanie się dźwignią i podstawą naszego ekonomicznego odrodzenia, wyraziwszy nadzieję, że praca wyda owoce i to coraz lepsze na przyszłość książę Prezes wita wśród oklasków zebranych.

Nastąpiło powitanie zgromadzonych przez I. wicepr. m. Krakowa, p. Chylińskiego, dalej przez delegata p. Fedorowicza im. rządu krajowego, przez szefa sekcyi p. Forta, który zapewniał, że będzie się starał razem z całem Ministerstwem pracować około największego rozwoju gal. przemysłu fabrycznego. Dalej przemówili: del. min. handlu p. Wł. J. Fedorowicz i im. krakowskiej Izby handlowej poseł Götz-Okocimski.

Z kolei dyrektor „Związku“ dr. Roger br. Battaglia zawiadomił zebranych, że życzenia dla Zjazdu nadesłali: p. namiestnik Potocki, p. minister Piętak, prezydent ministrów Gautsch, minister spraw wewnętrznych Bylandt Rheidt, kierownik min. han. Auersperg, kierownik ministerstwa kolej. Vrba, kierownik min. skarbu Cosel, naczelnik kraj. dyrekcyi poczt i telegrafów r. dw. Serefowicz, radca dworu Zaleski, dyrektor Banku kraj. Dr. Zgórski, prezydent sądu kraj, w Krakowie p. Hausner, poseł Rotter. 60 członków Związku usprawiedliwiło swą nieobecność.

Z porządku dziennego dr. Battaglia wygłosił fachowe uzupełnienie do drukowanego sprawozdania. W nader zajmującej i rzeczowej dyskusyi zabierali głos: pp. r. kom. Tadeusz Epstein (Kraków) Winiarski (Tenczynek) wicepr. Leopold Baczewski (Lwów) Teodor Pollak (Biała) Lankosz (Lwów), Władysław Liban (Podgórze) i Wilhelm Schmidt (Skole) poczem przyjęto sprawozdanie jednogłośnie do wiadomości.

Na wniosek członka komisyi rewizyjnej p. Feldsteina (Lwów) udzielono zarządowi absolutoryum i przyjęto budżet na rok 1906. Preliminowano dochody w kwocie 39.550 K., rozchody w sumie 39.461 K.

Członkami wydziału wybrani zostali pp: 1) Wł. Eminowicz, dyrektor Tow. akc. dla przemysłu naftowego (Lwów), 2) Tadeusz Epstein (Kraków), 3) Józef Hofman, dyr. fabryki maszyn ks. Lubomirskiego (Lwów), 4) M. Schmeja, inżynier (Biała).

Do komisyi rewizyjnej weszli pp. H. Feldstein, K. Lankosz i Al. Zacharyewicz. W dyskusyi nad samoistnymi wnioskami zabierali głos pp.: br. Battaglia, Brandstätter (Lwów) inż. Bogucki (Żywiec), poseł dr. Kolischer, inż. Chodkiewicz (Lwów), dyr. Jurek (Lwów) r. m. Blumenfeld (Lwów) Wł. Liban (Podgórze). Uchwalono wniosek p. Boguckiego, aby zarząd „Związku“ postarał się o zestawienie przez Wydział kraj. statystyki dowozu i wywozu kraj. Nastąpił referat szefa Izby handlowo-przemysłowej we Lwowie dr Stesłowicza na temat: „Z postulatów przemysłu“. Streszczenie referatu padajemy na innem miejscu. Myśli wyrzeczone wywołały dyskusyę, w której zabierali głos pp.: Likendorf (Lwów), Kraus (Wiedeń), r. m. Śliwiński, Chylewski, Leop. Baczewski (Lwów), Szajnok (Rzeszów), dr. Wróbel radca kom. Tadeusz Epstein (Kraków) poczem w myśl wnioskur. m. Feldsteina sekr. Banku hipotecznego we Lwowie przekazano wydziałowi do rozpatrzenia i załatwienia wszystkie postulaty i wnioski postawione przez mowców.

Przewodniczący, podziękowawszy Drowi Stesłowiczowi wśród burzy oklasków zgromadzonych za jego referat zamknął zgromadzenie. Wśród hucznych oklasków r. m. Śliwiński (Lwów) podziękował przewodniczącemu ks. Andrzejowi Lubomirskiemu za jego pracę i starania.

Obrady zakończyły się o godzinie $7^3/_4$ wieczorem.

Wspólna uczta.

O godzinie pół do 10 wieczorem uczestnicy zebrania zasiedli do wspólnej uczty w sali hotelu Saskiego. Stoły ustawiono w podkowę. Na I. miejscu usiadł ks. Lubomirski, obok niego zajęli miejsca: delegat Namiest. i wiceprez. Chyliński, następnie radca dw. Horoszkiewicz i poseł prof. dr. Wł. L. Jaworski. Naprzeciw księcia usiadł wicepr. p. Leopold Baczewski, obok niego z jednej strony zajęli miejsca pp. szef sekcyi p. Fort, wicepr. Sare i prorektor Cybuski, z drugiej strony pp. dyr. policyi dr. Flatau, Schmidt,

wicepr. Falter, del. Minist. handlu Wł. Fedorowicz. Pierwszy toast wzniósł na powodzenie „związku“ delegat Namiestnictwa p. Fedorowicz, odpowiedział toastem na pomyślność Krakowa ks. Lubomirski. Trzeci toast wniósł wicepr. Sare, wyrażając cześć i uznanie mężom, którzy kierują „Związkiem“. Toasty wznosili następnie szef sekcyi p. Fort, del. Minist. p. Fedorowicz, wicepr. Leopold Baczewski na cześć krakowskiej Izby handlowej w ręce wiceprez. Dattner. Toastem odpowiedział wicepr. Dattnera, na część mężów nauki, poczem wzniósł toast na pomyślność rozwoju przemysłu i handlu, prorektor prof. dr. Cybulski. Przemawiali dalej pp. Schmidt, pijąc zdrowie dyr. br. Battaglii, r. m Śliwiński, Bogucki i sekr. p. Feldstein który zakończył oficyalne toasty toastem: „Kochajmy się“. Po oficyalnych toastach posypały się jeszcze inne, jakby z rogu obfitości. P. Schmidt wzniósł zdrowie rolników w ręce Kazimierza ks. Lubomirskiego; wicepr. Dattner jednego z największych przemysłowców p. Schmidta, dyr. br. Battaglia przemówiwszy na temat solidarnego działania widzi w spójni i harmonijnem działaniu wszystkich przemysłowców bez różnicy na wyznanie i narodowość jedyną rękojmię lepszego jutra i zakończył przemówienie swe okrzykiem: „Niech żyje solidarność przemysłowa!“.— Była godz. 2 po północy, gdy goście rozchodzić się zaczęli, aby wypocząwszy przez kilka godzin wybrać się o 7·15 rano na wycieczkę do sławnych kopalni węgla do Jaworzna

Wycieczka do Jaworzna.

Zapewne z powodu wielkiego znużenia niezbyt wielka liczba członków zebrała się na dworcu kolejowym. A szkoda wielka, bo wycieczka nastręczyła sposobność obejrzenia pi rwszorzędnych zakładów przem. kopalnianego

Po drodze wycieczkowcy, prowadzeni przez br. Battaglię, wstąpili do Trzebini, by obejrzeć hutę cynkową dr. Lowicza. Dla braku miejsca opis huty odkładając do innego numeru, nadmieniamy pokrótce, że wycieczkowcy wprost byli zachwyceni tem, co widzieli. Informacyi udzielali: dyrektor p. Herman Bimler i właściciel dr. Lowicz. Po spożyciu śniadania w sali restauracyjnej ruszono o godz, 11 do Szczakowy. Tu czekali już dyrektor kopalń Jaworzniańskich pan Maurycy Kratzer i inspektor kopalniany p. Hugon Kowarzyk z osobnym pociągiem na przywitanie gości.

Około godz. 12·15 w południe pociąg zajechał przed kopalnię Fryderyka Augusta. Przybyłym uczestnikom wycieczki dyrektor p. Kratzer przedstawił inżynierów pp. Leonharda, Rosendorfa i Jerzego Kukuczà, którzy wraz z dyrektorem i inspektorem oprowadzali gości po zakładach kopalni gwarectwa jaworzniańskiego, a jest ono bezsprzecznie największym galicyjskim producentem węgla.

Kto tak, jak piszący ten artykuł, był przed dwudziestu kilku laty w Jaworzniu i obejrzał teraz to istne cacko nowoczesnych urządzeń technicznych i budowlanych, ten zaprawdę będzie niemniej w tem trudnem położeniu jak i autor artykułu, bo nie będzie wiedział, co pierwej podnosić, nad czem wpierw się rozwodzić: czy nad zabudowaniami, czy nad urządzeniem, czy nad maszyneryą, czy nad gatunkiem i bogactwem pokładów, czy nad czystością robót i t. d. Możnaby śmiało sporą książkę napisać, czytałoby się ją z zaciekawieniem i z zainteresowaniem, tem przykrzej więc, że ze względu na brak miejsca, będę musiał być b. zwięzły.

Kopalnia ma szyby: Fryderyka Augusta, Heleny i Pauliny i Jacka Rudolfa. Huk i stuk na nich panujący trudny do opisania. Tu dzwonek oznajmia, że wózki z węglami po windach, pędzonych parą, wyjeżdżają; inny sygnał daje znać, że zjeżdżają próżne. Co chwila dziesiątki wózków dojeżdżają do mechanicznego przyrządu, a obrócone siłą pary wsypują węgiel do separatorów olbrzymich, w których węgiel sortuje się na 5 gatunków.

Dziewczęta wyjmują kamienie. Sortownik w budynku szybu Fryderyka Augusta rozgatunkowuje na godzinę 2300 centnarów metrycznych, na szybie Rudolfa 1100 cetnarów na godzinę. To też sortowanie węgla w przeciwieństwie do dawniejszych czasów nic nie pozostawia do życzenia. Obejrzawszy nowe zabudowania, warsztaty wwszystkie, przeróżne maszyny, zjechaliśmy na dół. Czystość zachwyt wywoływała, w przedkopalni urządzenie elektryczne, dwie olbrzymie machiny o sile 500 do 700 koni pompowały wodę, spływającą różnemi drogami do kopalni.

Zrobiliśmy w kopalni około 4 km. drogi, a mimo to obejrzaliśmy tylko nieznaczną część tejże.

W czasie zwiedzania zasięgnąwszy informacyi, dowiedziałem się, że liczba robotników, w miesiącach zimowych dochodzi do 2400, w miesiącach letnich zmiejsza się, produkcya w roku 1905 wynosiła $6^3/_4$ milionów centnarów metrycznych, z których na pokrycie własnego zapotrzebowania i na deputaty dla robotników poszło około 800.000 cetnarów. Resztę węgla t j. 5,950.000 cetnarów metr. gwarectwo wysłało częścią jako paliwo dla celów przemysłowych, częścią jako opał do użytku domowego.

Gwarectwo eksportuje węgiel na Śląsk, do Morawii, Dolnej Austryi i Węgier, do Niemiec, a 550.000 q. m. poszło do Rosyi. Do największych konsumentów w kraju należą: koleje Państwowe i kolej północna, kopalnie soli, fabryka cementu w Szczakowy, kopalnie galmanu w Kątach, huta bieli cynkowej w Niedzieliskach. Do większych konsumentów zaliczyć należy także browar Jana Götza-Okocimskiego w Okocimie, browar arc. Fryderyka w Żywcu, fabrykę cementu w Podgórzu, zakład górniczy posła dr. Arnolda de Porada Rapaporta w Brześciu, fabrykę rosolisów i likierów ordynata hr. Potockiego Romana i w.i.

Tytułem zarobku robotnikom wypłacono w r. 1905 1,800.000 koron.

Gwarectwo wysyła węgiel swój po największej części własną kolejką, długości 6 km. do Szczakowy, ewentualnie koleją lokalną Piła Jaworzno, lub spuszcza go na galarach Przemszą, do której prowadzi na 4 i pół km. długa kolejka wązkotorowa.

Wypada mi choć pokrótce podać historyę kopalń, oraz wartość węgla jaworzniańskiego, aby wykazać, jak nieuzasadnionem jest uprzedzenie naszych przemysłowców do węgla krajowego. Informacye otrzymałem od fachowca, znanego z prawości charakteru insp. p. Hugona Kowarzyka.

Kopalnie jaworzniańskie istniały już za czasów Rzeczypospolitej. Po podziale Polski dostały się w ręce rządu austryackiego. Nie mając z nich spodziewanych korzyści, prowadził je bowiem bardzo prymitywnie, sprzedał je rząd bar. Gutmanowi i Spółce.

Kopalnia jaworzniańska produkuje następujące gatunki węgla:

Węgiel gruby ponad 110 *mm* w ilości 35 proc.; węgiel kostkowy I. od 110 do 75 *mm* w ilości 15 proc.; węgiel kostkowy II. od 75 *mm* do 40 *mm* w ilości 10 proc.; węgiel orzechowy I. od 40 *mm* do 20 *mm* w ilości 10 proc.; węgiel orzechowy II. od 20 do 10 *mm* w ilości 10 proc.; miał od 10 mm do 0 w ilości 20 pr.

Wartość opałowa węgla jaworzniańskiego, chwieje się między 5300 a 5900 kaloryi.

Wyparowanie węgla wynosi 5 i pół do 6 kg., podczas gdy z najlepszego węgla pruskiego 6 i pół do 7 kg.

Wartość pokładów w Galicyi jest kolosalna. W. Ks. Krakowskie posiada formacye od najmłodszych aż do najstarszych uprzedzenie do węgla krajowego jest nieuzasadnione, uprzedzenie to każdego dobrego Polaka boleć musi. Jaworzno ma takie sortymenty, jakimi są pruskie, urządzeniem swem przewyższa zagranicę. Zdanie to wypowiedzieli obcy geologdzy. Gdzie się kończy nasz węgiel, tam zaczyna się węgiel pruski zazwyczaj jedynem więc odgraniczeniem chyba są słupy pruskie czarno-białe z orłem jednogłowym.

Po zwiedzeniu kopalni udano się na wspólny obiad. Gościnność gwarectwa w Jaworznie znaną jest; dyr. Kratzer z gronem urzędników podejmowali też z staropolską gościnnością.

Maurycy Kratzer
Dyrektor kopalni.

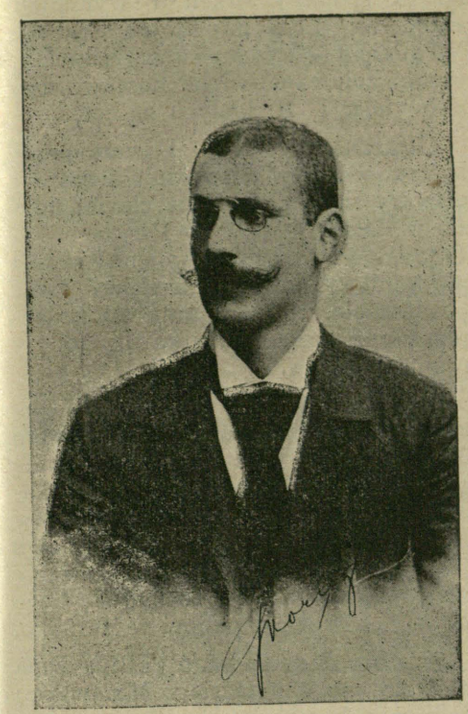

Hugo Kowarzyk
Inspektor kopalni

Inspektor p Kowarzyk pełni służbę w Jaworznie lat 14. Poprzednio zatrudniony był u J. E. Andrzeja hr. Potockiego, był też kierownikiem ruchu w Czechach. Jako znakomita siła techniczna odznaczył się i oddał wielkie usługi gwarectwu przy wyposażeniu kopalni nowymi przyrządami przy przebudowie i rekonstrukcyi ruchu całego.

Ze świata.

Z mętów Londynu. „Berliner Tagblatt“ zamieszcza następujące sensacyjne straszne zdarzenie. Powinno ono posłużyć jako ostrzeżenie dla tych wszystkich, którzy wybierają się do milionowego miasta nad Tamizą.

„Kupiec z Berlina, z działu tekstylnego, przybył tymi dniami do Londynu. Aczkolwiek jest żonatym, mimo to lubiał po załatwieniu spraw handlowych, odszukać jakąś elegancką awanturkę. I oto znalazł się w pokoju pewnej panny, z którą bardzo prędko się zaznajomił. Nagle dziewczę opuściło pokój. Tajemnicze zachowanie się dziewczęcia wzbudziło w nim podejrzenie i zaniepokoiło zarazem. Odchylił więc drzwi tapetowe, oddzielające niewielką przestrzeń i oto przedstawił się jego oczom grozą przejmujący widok: oparty o ścianę stał świeży trup elegancko ubranego mężczyzny, z którego jeszcze krew ociekała.

Berlińczyk opuścił natychmiast złowrogi pokój i chciał ratować się ucieczką, lecz dwaj rośli silni mężczyźni zastąpili mu drogę.

Szczęściem kupiec nie stracił przytomności i poczęstowawszy drabów kilkoma uderzeniami swej silnej pięści, utorował sobie przejście, poczem pobiegł co tchu na policyę, aby ją zawiadomić o wszystkiem. Wyprawa z policyą nie odniosła rezultatu, trudno bowiem było rozpoznać dom zbrodni, bo domy były do siebie całkiem podobne. Wszelkie dalsze poszukiwania policyi za dziewczyną i łotrami nie wydały również spodziewanych owoców. — Iluż hulaków przepadło w ten sposób bez wieści w tej stolicy angielskiej, a ilu osierociło w ten sposób swe żony i dzieci.

Kronika.

Lwów, 3. marca.

P. Szymon Matusiak starszy inspektor szkół m. okręgu szkolnego lwowskiego, w randze VII. złożył dzisiaj w ręce prezyd. m. p. Michalskiego przysięgę służbową.

Przy przysiędze obecny był sekretarz prezydyalny radca p. Zawistowski. Urzędowanie obejmuje p. Matusiak z dniem jutrzejszym — przydzielone mu zossały wyższe szkoły żeńskie. W. p. Matusiaku Lwów zyskuje wybitną, nader zdolną i wytrawną siłę na polu szkolnictwa.

Skandal pod koniec rządów dyr. Pawlikowskiego przybiera wprost niebywałe rozmiary. Grąbczewski, pełnomocnik dyr. Pawlikowskiego, przegrywa jeden proces za drugim, który wytaczają pokrzywdzeni śpiewacy i śpiewaczki. Liryczny baryton przegrał w ostatnich dniach proces z Opieńskim i Mechówną, — jeszcze ma się odbyć dalszy szereg sporów cyw.

Dzierżawa teatru. Posiedzenie komisyi teatralnej odbędzie się najprawdopodobniej w pierwszych dniach przyszłego tygodnia. Ponieważ p. Bogucki z Warszawy cofnął swą ofertę, przeto pozostają na dzierżawę teatru tylko dwie oferty: p. Hellera i Floryańskiego. Wobec tego wynik nie tudny do przewidzenia; teatr otrzyma p. Heller.

Posiedzenie Izby handlowo-przemysłowej we Lwowie odbędzie się dnia 6. b m o godzinie 6. wieczorem.

Jarmark wyrobów krajowych. Wczoraj odbyło się w ratuszu lwowskim zebranie kupców i przemysłoców celem omówienia sprawy urządzenia w b. r. jarmarku. Zebranie zagaił dyr. Majerski. referował p. Lewicki Aleksander. Po dyskusyi, w której zabierali głos pp. Czechowicz, Tuch, Appel, Szeremeta, Jurek, Chromy, dyr. Szydłowski, Olszewski, dyr. Wyrzykowski i Warchałowska,

Aleksander Getritz
LWÓW, PLAC KAPITULNY L. 8.
poleca swój ZAKŁAD GALANTERYJNO-INTROLIGATORSKI oraz Magazyn artykułów religijnych, Skład papieru i przyborów szkolnych.

Teatr Edison **obrazów kinematograficznych Pathe freres w Paryżu, Pasaż Mikolascha.** Codziennie nader zajmujące przedstawienia z dziedziny natury, sportu, widowisk, humoru i pola bitwy. Najnowsze zdjęcia oryginalne. Szczyt doskonałości techniki! Niedziela i święto 2 przedstawienia. Początek o godzinie 7 i pół a popołudniu o 4. — Bilety wcześniej do nabycia w biurze Plohna.

uchwalono, aby jarmark odbył się we Lwowie w lecie b. r. Prezesem komitetu, urządzającego jarmark wybrano jednogłośnie dyr. Stanisława Majerskiego

Konsulat angielski we Lwowie podaje do wiadomości interesowanych, że rozpoczął urzędowanie w willi przy ulicy Krzyżowej pod l. 39.

Rocznice. W celu uczczenia 30 rocznicy zgonu poety-żołnierza Seweryna Goszczyńskiego, odbędzie się w niedzielę 4 bm. o g. 5 wieczorem zebranie pamiątkowe na cmentarzu Łyczakowskim pod pomnikiem tegoż bohatera, na które wszystkich czczących jego pamięć zaprasza Młodzież Polska.

Teatr miejski. W niedzielę o godz 3 i pół popoł. „Łapownicy“ sztuka w 4 aktach z rosyjskiego A. Ostrowskiego — o godz. 7·30 wieczorem „Samson i Dalila“ opera w 3 aktach (4 odstonach).

Colosseum. Od 1 marca olbrzymi program nowości. W niedzielę i święta 2 przedstawienia o 4 i 8.

Filharmonia lwowska. We środę 7 marca 1906 odbędzie się 20 koncert filharmoniczny Leopolda Auera słynnego skrzypka ze współudziałem Mateusza Schlaffenberga śpiewaka operowego. Bilety sprzedaje kasa filharmonii.

Telegramy.

Budapeszt, (Węg Biuro koresp.) Urzędnicy komitatu huniackiego przedłożyli wydziałowi municypalnemu wniosek, aby ze względu na zarządzenia ministra spraw wewnętrznych zniósł uchwałę wydziału dobra publicznego o biernym oporze urzędników.

Baku. W najbliższym czasie odbędzie się w Tyflisie kongres delegatów muzułmańskiej i ormiańskiej ludności, aby spokój przywrócić

Ryga. (Ag.) 18 osób uzbrojonych w rewolwery i karabiny Mausera wtargnęło wczoraj popołudniu do kantoru fabrycznego firmy Tesler i zrabowało tam 7000 rubli. Na ulicy, uciekając, strzelali do ścigających ich żołnierzy, z których kilku ranili. Jednego ze sprawców schwytano.

Petersburg. (Ag.) Namiestnik Woroncow-Daszkow wysłał do cara Mikłaja d 1. b. m. telegram z Tyflisu donosząc, że w Kutaisie spokój przywrócono, podatki wpływają. W całym okręgu ludność oddaje broń Pobór rekruta natrafia na wielkie trudności, gdyż poniszczono listy urzędowe. Ludność obiecuje zwalczać zgubne wpływy złych doradców i oddawać w ręce rządu. W Tyflisie panuje spokój. W Elizabetpolu zmniejszył się antagonizm między Ormianami i Tatarami. Ze wszystkich stron nadchodzą pomyślne wiadomości.

Wiedeń. (TBK). Utworzona za inicyatywą ministerstwa handlu komisya, mająca się zająć sprawą obesłania tegorocznej wystawy w Bukareszcie ukonstytuowała się, wybierając przewodniczącym prezydenta wiedeńskiej izby handlowej p. Kirka. Z Galicyi należy do tej komisyi p. Franciszek Macharski z Krakowa, oprócz niego powołany będzie jeszcze jeden reprezentant interesów galicyjskich.

Wiedeń. (TBK). Polit. Cor. dowiaduje się z kompetentnych kół serbskich, że delegaci serbscy przesłali swemu rządowi projekt austro-węgierski w sprawie prowizoryum handlowo-politycznego, opartego na zasadzie największego uprzywilejowania i zalecili rządowi jego przyjęcie.

Berno morawskie (TBK). 43 skartelowanych przędzalń wełny ogłosiło do strejkujących wspólną odezwę, w której wzywają ich, aby do środy 7 bm. powrócili do pracy, gdyż w przeciwnym razie będą wydaleni.

Petersburg (Ag.) Rada ministrów obradowała nad kwestyą agrarną i uchwaliła w poszczególnych prowincyach i dystryktach utworzyć komisye lokalne, złożone z urzędników, reprezentantów ziemstw i włościaństwa. Przewodniczącym komisyj prowincyonalnych będą gubernatorowie, dystryktów zaś marszałkowie szlachty. Zadaniem tych komisyj będzie popieranie banków chłopskich przy operacyach gruntowych, wyszukiwanie środków celem lepszego wyzyskania gruntu i obmyślenia środków, któreby się przyczyniły do uspokojenia kraju.

Mobile (Stany Zjednoczone). Szalał tu straszny orkan i wyrządził szkód na kilka milionów dolarów. W mieście Meridian (stan Missisipi) orkan zniszczył wiele domów. 100 murzynów i 10 białych zginęło.

Cherbourg. Król Edward przybył tu wczoraj popołudniu i zatrzymawszy się przez krótką chwilę, udał się w dalszą podróż do Paryża.

Oczaków. (Ag.) Sąd wojenny skazał porucznika Schmidta na śmierć przez powieszenie, 3 marynarzy na śmierć przez rozstrzelanie, kilku na roboty przymusowe, a 10 uwolnił.

Algeciras. (Ag. Havasa). Wczorajsze posiedzenie konferencyi trwało do godz trzy na 1 po południu, ale nie dało żadnych rezultatów. Załatwiono tylko kilka drobnych punktów w kwestyi bankowej. W poniedziałek popołudniu ma się odbyć posiedzenie komisyi, na którym toczyć się będą obrady nad sprawą policyi w Marokko.

Berno Morawskie (TBK) Dnia 27 i 28 zm. odbyła się w Morawskiej Ostrawie komisyjna konferencya w sprawie rewizyi trasy kanału Dunaj i Odra-Wisła koło Morawskiej Ostrawy i Bogumina. Zabierali głos reprezentanci władz, korporacyj i interesentów. Uznano za odpowiedne: trasę z Wiszkowic do Bogumina i projekty obu portów. Cofnięto projekt 2 kilometrowej trasy od Bogumina do Skrzeczonia, aby umożliwić przeprowadzenie trasy do Wisły przez Porębę, Orłów, Łazy i Karwin dla poparcia interesów górniczych. Dla tych samych powodów uwzględniono niemniej życzenia o przeprowadzenie trasy z Hruszowa do Polskiej Ostrawy z równoczesnem skanalizowaniem części rzeki Ostrawicy. Projekty zbadane będą pod względem technicznym i finansowym.

Od roku 1773 istniejąca drukarnia i Zakład artyst.-litograficzny

Pillera i Ski. Lwów, Łyczakowska 3.

wykonuje wzorowo i na czas oznaczony

Bilety wizytowe litografowane, Zaproszenia ślubne i balowe, Etykiety na flaszki, pudełka, puszki i t. p. jednokolorowe lub barwne.

Papiery wartościowe, książeczki Kasy Oszczędności i Udziałowe, Druki i tabele dla konsorcyów i banków; karty adresowe, nagłówki na listy i faktury kupieckie artystycznie — nadto: dyplomy plany, mapy, nuty, plakaty, tutki cygaretowe, autografie i wszelkie roboty w zakres litografczno-artystyczny i drukarskiw chodzące.

Filia c. k. uprz. austryackiego

Zakładu Kredytowego

dla handlu i przemysłu we Lwowie

wydaje codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) w godzinach od 9 do 12 przedpoł. i od 3 do 4 popoł.

książeczki wkładkowe

z $3^{6}/_{10}$ oprocentowaniem.

Na żądanie wypłaca kwoty do 5,000 koron jednego dnia i na jedną książeczkę bez wypowiedzenia.

Kupuje i sprzedaje wszelkie papiery wartościowe i monety po kursie dziennym bez doliczania prowizyi, wydaje przekazy i akredytowy na zagraniczne miejsca, przyjmuje zlecenia giełdowe. bierze w przechowanie papiery wartościowe i udziela na nie zaliczki.

Pierwsze gal. Tow. akcyjne

Rafineryi spirytusu

we Lwowie

poleca swoje znakomite wyroby jako to:

Wódki polskie, Posolisy, Likiery, Starka litewska, Miłucha, Rumy.

SPECYAŁY: Nalewki, Prababka, Miłucha

Składy dla miasta: Pasaż Hausmann 7. — Plac Kapitulny 3. — Plac Bernardyński 2.

W ciągu kilku godzin

czyści chemicznie

suknie męskie i damskie

Pierwszy chemiczny zakład

Szymona Weissa

tylko Kopernika l. 12 Lwów.

ZAŁOŻONY w r. 1872.

Zakład art. rytowniczy

Henryka Schapiry

we Lwowie ul. Kopernika 3

wykonuje tablice metalowe, stampilie, kauczukowe i metalowe marki pieczątkowe, grawury na wszelkich metalach i t. d. jaknajstaranniej i po cenach umiarkowanych.

Cenniki, kosztorysy darmo i opłatnie.

Bolesław Mikuliński

Lwów, ul. BATOREGO 12.

Krawiec męski, dostawca uniformów dla urzędników c. k. kolei Państw.

poleca

Magazyn i pracownię sukien męskich

z wyborowych materyj z pierwszorzędnych fabryk.

BANK ZIEMSKI W ŁAŃCUCIE

1) Nabywa majątki ziemskie w celu parcelowania ich na mniejsze gospodarstwa.

2) Tworzy gospodarstwa włościańskie średnich rozmiarów w pojęciu ustawy z 17. lutego 1905 Dz. u. i rozp. kr. Nr. 40 o tworzeniu włości rentowych.

3) Ułatwia swoim członkom parcelacyę i sprzedaż majątków ziemskich.

4) Reguluje majątkowe stosunki członków i dostarcza kredytu na kupno gruntów.

Przyjmuje wkładki na rachunek bież. począwszy od 100 koron i wyżej i opłaca od złożonych pieniędzy $4^{1}/_{2}$ procent z półrocznem oprocentowaniem.

Z rachunku bieżącego Bank wypłaca:

za 8-dniowem wypowiedzeniem do 1000 kor.
„ 14 „ „ „ 3000 „
„ 30 „ „ „ 5000 „
„ 60 „ „ „ 10.000 „ i wyżej.

Bez poprzedniego wypowiedzenia Bank nie wypłaca żadnej gotówki.

BANK URZĘDUJE CODZIENNIE OD GODZINY 9 DO 12 PRZED i OD 3 DO 6 POPOŁUDNIU Z WYJĄTKIEM NIEDZIEL i ŚWIĄT RZYM.-KATOL.

Łańcut, w lutym 1906.

Dyrekcya.

Leon Walichiewicz Lwów, ulica Karola Ludwika l. 3. poleca Skład i Pracownię wyrobów siodlarsko-rymarskich, oraz kufrów, kuferków, torb podróżnych, pugilaresów i torebek damskich

Kupujcie!!! *„Kilińskiego“ czernidło i krem do bucików.*
„Kościuszki“ pomadkę do czyszczenia metali.

DO AMERYKI
KARTY OKRĘTOWE „(szifkarty)“
król. belgijskich pocztowych pospiesznych okrętów
RED STAR LINII
odjazd ze Lwowa w każdy poniedziałek i wtorek
co sobotę z **Antwerpii** wprost do **Nowego Jorku**
„2 razy miesięcznie z“ **Antwerpii** do **Kanady.** „2 razy misięcznie.“
Pierwszorzędne nowe okręty — Jazda szybka — wikt wyborny.
Wyjaśnień udziela darmo i franco.
Red Star Linia, (Linia czerwonej gwiazdy) Lwów, ul. Grodecka l. 89 II p. naprzeciw głównego dworca.

Rohatyn i Ulam
Dom Bankowy i kantor wymiany we Lwowie, ul. Sykstuska l. 8.

HANDEL HERBATY I KAWY

Otrzymałem
świeży transport herbaty chińskiej:
Znakomita w smaku i aromatyczna
herbata **Congo** . . . . 1 złr. 60 ct.
„ **Souchong** . . . 2 „ — „
„ **Souchong** zbiór maj. 3 „ — „
„ **Kaysow** . . . . 4 „ — „
Wysiewki z herbat 1 złr. 30 ct.
Wysiewki z najlepszych herbat 1 złr. 60 ct. za pół kilograma.
EDMUNDA RIEDLA
we Lwowie, ul. Teatralna 3. naprzeciw Katedry.

Rok założenia 1854.
Skład mebli
SPÓŁKI STOLARZY LWOWSKICH
WE LWOWIE
Plac Bernardyński 17.

PIEKARNIA WZOROWA
Franciszka Tabaczyńskiego
3 razy dziennie świeże pieczywo.
Specyalność rogalki na maśle, hygieniczny chleb polski czysto żytni z marką F. T.
powszechnie znany w kołach myśliwskich.
Wszędzie do nabycia! ***Wszędzie do nabycia!***

Główny skład ul. Karola Ludwika l. 3.
Zlecenia z prowincyi odwrotnie.

W Kawiarni teatralnej ***napoje i przekąski najlepszej jakości.***
Codziennie koncert muzyki wojskowej.

Magazyn fabryczny wyrobów platerowanych z chińskiego i prawdziwego srebra.
M. Jakubowski
przedtem JAKUBOWSKI & JARRA.
LWÓW, PLAC MARYACKI l. 10.
Wielki wybór biżuteryi z prawdziwego srebra.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Maksymilian Schlesinger. Druk. „Pospieszna“ (Ostruszki) pod zarządem A. Filipowskiego

Wolne Słowo

Nr. 9. Rok I

Niedziela dnia 11. marca 1906.

PRENUMERATA:

we Lwowie: Kwartalnie z odnoszeniem 50 halerzy.

Na prowincyi: kwartalnie 80 halerzy.

wychodzi w niedzielę o 7. rano.

Numer pojedynczy 4 hal. na prowincyi 6 hal.

Czasopismo illustrowane, poświęcone polityce, sprawom ogólno-społecznym, literaturze i sztuce.

Redakcya i administracya Lwów, ul. Halicka 10.

Do nabycia w biurach dzienników i trafikach

Czas rozbrat wziąć z hakatą.

Popierajmy przemysł krajowy.

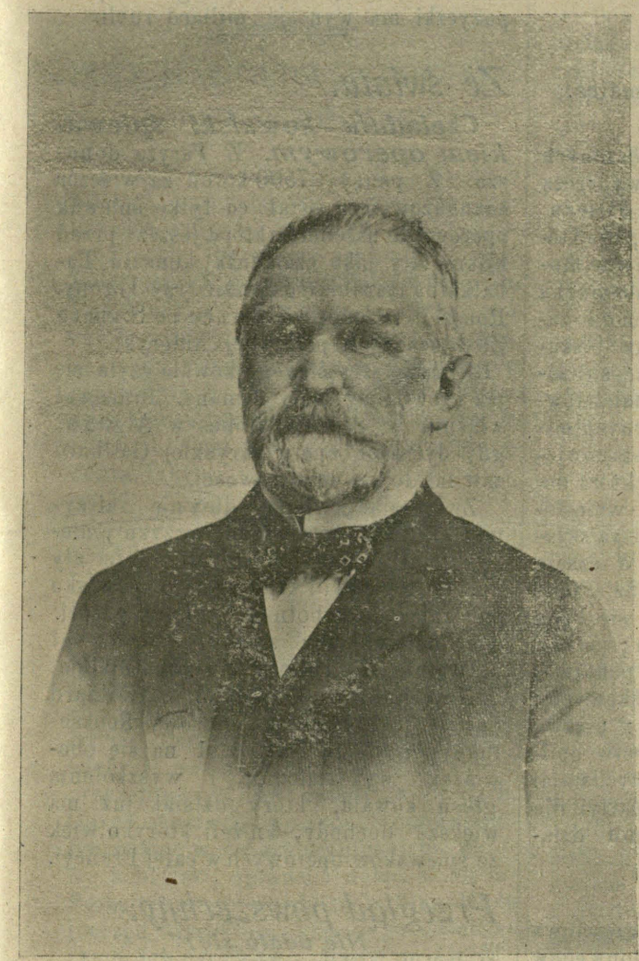

Łazarz Bloch

Prezydent Izby handlowo-przemysłowej w Brodach.

Dr. Natan Loewenstein

Poseł na Sejm krajowy.

Adres dla telegramów: ŚRENIAWA—LWÓW.

Fabryka maszyn i odlewnia

Telefon Nr. 559.

MARKA OCHRONNA

Księcia A. Lubomirskiego

Lwów, Podzamcze, ulica św. Marcina liczba 11.

Konto poczt, Kasy Oszczęd, 877201.

wykonywa wszelkie roboty, wchodzące w zakres przemysłu maszynowego: 1. Urządzenia, rekonstrukcye i reparacye gorzelń, browarów, młynów, tartaków, cegielń i innych zakładów przemysłowych. — 2 Transmisye według najnowszych typów, — 3. Kotły parowe, konstrukcye żelazne, rezerwoary i t. p. roboty kotlarskie. — 4. Odlewy żelazne z własnych i nadesłanych modeli.

Pierwsze czytanie projektu rządowego.

Lwów, 10. marca.

Tydzień bieżący przyniósł ludom Cislitawii pierwsze czytanie projektu rządowego o „reformie wyborczej“. Nie mniej nie więcej, jak z górą 200 mowców zapisało się do głosu. Pokaźna ta liczba głosów będzie chyba wystarczającą, aby rząd poinformował się o zdaniach, górujących z tej strony Litawy i by wyrobił sobie opinię o prądach nurtujących w Izbie.

Sądząc z dotychczasowej sytuacyi, to zdeklarowanymi przeciwnikami projektu rządowego są: Polacy i właściciele większych posiadłości, wielkimi tegoż zwolennikami Rusini i południowi Słowianie. Co się tyczy stanowiska, jakie zajmą Niemcy i Czesi, na razie sądu stanowczego wydać nie można, wszak zawsze byli zagadkowymi i nieobliczalnymi i zawsze takimi pozostaną. Tak wśród jednych, jakoteż wśród drugich zdania są podzielone.

Stanowisko, zajęte przez Polaków jest w całości słuszne; trudno też znaleźć dość wyrazów oburzenia na napiętnowanie tego, jak p. Gautsch obszedł się z Polakami. Uczucie każdej jednostki, mającej choć trochę poczucia i godności narodowej, oburzać się musi na wspomnienie, że naród, który z taką gotowością tyle ofiar zawsze ponosił dla rządu, tak lgnął i lgnie do dynastyi, p. Gautsch chce zepchnąć na szary koniec, aby nad nim i nad jego słusznymi postulatami módz tem łatwiej przechodzić do porządku dziennego Cóż bowiem innego ma oznaczać ta śmiesznie mała liczba mandatów, jaką nam się daje? Co ma oznaczać to macosze traktowanie Polaków na Ślązku i Bukowinie? Że Czesi tak się nam wywdzięczają, to nikogo zadziwić nie może. Szczerości i bezinteresowności nigdy nie można się było spodziewać po nich. Tylko na zjazdach i uroczystościach Czesi zwykli manifestować swe uczucia przyjazne dla Polaków, taka platoniczna miłość chyba niewiele kosztuje.

Druzgocąca w argumentach, stanowcza w rzetelnych żądaniach, elegancka w formie mowa sędziwego prezesa Koła Polskiego Wojciecha hr. Dzieduszyckiego powinna p. Gautscha obudzić z czarownego centralistycznego snu błogiego. Niechaj nie zapomina, że uczucia lojalne z trudem się zdobywa, przekpić je można w każdej chwili. Krzywdę wyrządzić łatwo, naprawić ją trudno. Niechaj wie o tem, iż jedno niepodzielne zdanie zadominowało w umyśle każdej jednostki polskiej, że nie pozwoli sobie zabrać tego, co jej się należy.

W zwartym szeregu każdy rząd znajdzie cały naród przeciw sobie w chwili gdy go skrzywdzić zechce. P. Gautsch wił się i kurczył się, słysząc spokojną i elegancką mowę parlamentarzysty, mniej swojsko by mu było, gdyby słyszec mógł, jak to bez rękawiczek rozprawiają w kraju o jego zachciankach.

.....

Z chwili.

Lwów, 10. marca.

Austrya.

Po wielkich mowach wygłoszonych w parlamencie nad reformą wyborczą przez posłów Grabmayera, hr. Dzieduszyckiego i hr. Sylvy Tarouey, w których zawarte były najwybitniejsze momenty w dyskusyi generalnej nie można już się spodziewać żadnych mów zasadniczych. Mowy osiągnęły swój skutek, gdyż br. Gautsch skłaniać się zaczyna do pomnożenia liczby mandatów. Prezesowie klubów parlamentarnych odbyli konferencyę w sprawie zastanowienia się nad składem komisyi, która ma być wybrana dla rozpatrzenia wniesionego projektu rządowego. Komisya składać się będzie z 48 członków. W czasie gdy komisya rozpatrywać będzie projekt w plenum Izby toczyć się będą obrady nad: ustawą o czekach; ustawą o emeryturach urzędników państwowych; ustawą o taksach wojskowych; reformą ustawy przemysłowej; ustawą upełnomocniającą i ustawą przeciw opilstwu Partya staroczeska zmartwychstała. Jutro odbędzie się zjazd tej partyi dla ułożenia politycznego programu działania.

Węgry.

Na Węgrzech dokonała się częściowa zmiana gabinetu. Ministrem honwedów zamianowany został feldmarszałek porucznik Pap, dotychczasowy szef sekcyi we wspólnem ministerstwie wojny, ministrem wyznań i oświecenia — radca ministeryalny Juliusz Tost, ministrem skarbu — radca ministeryalny Franciszek Hegedüs. Wszyscy nowi ministrowie złożyli dzisiaj w południe w Wiedniu przysięgę w ręce Cesarza. Jak w N-rze. 8 „Wolnego Słowa“ podaliśmy wybory do Sejmu węg. mają się odbyć za trzy miesiące. Banki peszteńskie chcą przyjść w pomoc rządowi, dają mu do dyspozycyi kredyt *eonto corrente* 100 milionów koron na średnich warunkach.

Z za kordonu.

W Królestwie polskiem terror rewolucyjny nie przygasa. Telegramy przynoszą codziennie wiadomości o zbrojnych napadach, które kończą się zazwyczaj śmiercią napadniętego.

Rosya.

Ruch agrarny przybierać zaczyna poważne rozmiary. Jak donoszą z gubernii kijowskiej chłopi tamtejsi zbroją się. Ministeryum opracowało projekt wielkiej pożyczki zewnętrznej pod zastaw kolei skarbowych. Ogólna cyfra pożyczki ma wynosić miliard rubli.

Ze świata.

Czeladnik kowalski śpiewakiem operowym. Z Paryża donoszą. Z pensyą 7500 koron za wieczór zaangażowany został co tylko śpiewak operowy Rousseliere, który jeszcze przed kilku laty jako czeladnik kunsztu Tubalkaina zarabiał dziennie trzy korony. Rousseliere odbędzie turnee po Stanach Zjednoczonych północnej Ameryki.

Biografię szczęśliwego kowala czyta się jak prawdziwy mały romans. Pracował właśnie w Sidi-Bel-Abbes w Algierze, gdy dyrektor opery paryskiej Gailhard zawitał do tej miejscowości.

Zwiedzając wielką odlewnię zatrzymał się nagle w drzwiach przykuty niezwykłemi tonami pieśni, które doleciały go. W tej chwili zapytał się o nazwisko śpiewającego robotnika i prosił właściciela odlewni aby zezwolił by mógł prywatnie się rozmówić z robotnikiem.

Natychmiast dyrektor Gailhard poznał, jaki materyał głosowy Rousseliere posiada to też wziął na się obowiązek wykształcenia i wyszkolenia głosu kowala, który dzisiaj już ma większe dochody, aniżeli którykolwiek ze śpiewaków operowych w całej Francyi.

Przegląd powszechny.

Nie udało się!

Myśleli, że rozbiją solidarność „Koła“,
Gdy Gautsch swoją „reformę“ na tapet wy- [woła.
Tymczasem w obec wroga „Koło“ stoi karnie
Bije razem i idą wszyscy solidarnie!
Smarujcie Wy!.. jak chcecie, wrogów naszych [miodem,
Tylko nie łowcie więcej ryb już przed niewo- [dem.

Złe ptaki.

Romańczuk i „pan“ Breiter, „towarzysz“ [Ignacy,
Zadali sobie trudu i nie mało pracy.
Wnieśli każdy (każdemu z nich „inaczej“ [w głowie),

Kupujcie!!! „Kilińskiego“ czernidło i krem do bucików.
„Kościuszki“ pomadkę do czyszczenia metali.

Wnioski „o d r ę b n e“ co do rozruchów
[w Niżniowie.
Przysłowie „wszystkim razem“ powiedzieć
[pozwala:
„Że zły to jest ptak taki co swe gniazdo kala“.

Miejskie biuro pośrednictwa sprzedaży mięsa.

To biuro pośrednictwa mięsa rozsprzedaży,
Jakoś naszemu miastu wcale się nie darzy.
Traci się na „składowem“ traci na „hakowem“
Tracą wszyscy na „wszystkiem“. mówiąc
[jednem słowem.
A przytem urzędnika mają tu fachowca.
Zgadnijcie zatem kogo ?.. a no cóż?.. po-
[cztowca!

IZBA HANDLOWO-PRZEMYSŁOWA w BRODACH.

Klisze nasze w Nrze 9 „Wolnego Słowa“ przedstawiają podobizny prezydenta Izby p. Łazarza B l o c h a oraz posła na Sejm krajowy z tejże Izby Dra N a t a n a L ö w e n s t e i n a. Podobizny wiceprezydenta Izby nie zamieszczamy, gdyż go niema. Nagła, a niespodziewana śmierć bowiem zabrała dnia 8. bm. śp. Michała Kulaka, aptekarza i burmistrza m. Brodów, który chlubnie piastował godność wiceprezydenta Izby.

Prezydent Izby.

Pan Bloch Łazarz, szef starej, a znanej firmy handlowej w Brodach, piastuje godność prezydenta Izby od lat 6, zasiadając w niej jednak jako członek od lat kilkudziesięciu. P. Bloch Łazarz urodził się w Wottic w Czechach w r. 1842, liczy zatem obecnie lat 64. Pochodząc z rodziny rabinackiej odebrał nader staranne wychowanie a przyżeniwszy się osiadł w Brodach. Ojciec sędziwego prezydenta, powszechnie znany w świecie rabinackim, uczony hebrejski, sprawuje dotąd w Buda-Peszcie oprócz urzędu nadrabina, także i urząd dyrektora krajowego seminaryum rabinackiego. —Liczy on lat 91; otacza go powszechny szacunek i niezwykła cześć ogółu dla wielkich zalet serca i duszy. — P. Bloch Łazarz jest też długoletnim prezesem Zboru izraelickiego w Brodach członkiem państw. Rady kolejowej i t. d. Jako człowiek czystych jak łza zasad, charakter prawy, szczery i otwarty, w istocie swej skromny, nigdy nie gonił i nie goni za popularnością ani za odznaczeniami, ale przyjęte na się obowiązki jakiego kolwiek one są rodzaju spełnia z rzadką sumiennością i gorliwością.

Reprezentant Izby w Sejmie.

Znany i słynny w palestrze, jak nie mniej w najszerszych warstwach społeczeństwa krajowego, krajów ościennych i zagranicznych, wybitny prawnik cywilista, znamienity zastępca spraw podatkowych, skarbowych, ekonomicznych i finansowych, umysł szeroki i krytyczny, niezwykle elegancki, rzec można, złotousty mowca parlamentarny Dr. N a t a n L o e w e n s t e i n urodził się w Buczowicach w r. 1859. Syn wielkiej, sławnej bł. p. rabina dra Bernarda Löwensteina, odebrał nad wyraz staranne wychowanie. Odziedziczywszy wielkie zalety ducha i umysłu po ojcu, mając w matce swej prawdziwy wzór cnót wszelkich, rósł pod czujnym i troskliwym wzrokiem rodzicielskiem, bogacąc serce i rozum. Prawdziwie znaczący wpływ wywarł na żywy umysł młodego człowieka bł. p. dr. G o l d m a n n, któremu w znacznej części zawdzięcza kierunek swój narodowo-polski. Natura była mu dobrą matką. Nie skąpiąc zdolności, nie poskąpiła i tego, co na pierwszy rzut oka zaleca: pięknych form i kształtów ciała; to też każdego, ktokolwiek z nim się zetknie, przykuwa coś do niego z nieprzepartą siłą.

Będąc na wszechnicy lwowskiej, już z kolegami swymi: Leonem hr. Pinińskim i Aleksandrem Lisiewiczem, należał do pierwszorzędnych mowców; wybierany był do Wydziału stowarzyszeń akademickich, piastował godność wicepr. w Bibliotece słuchaczów prawa i w Bratniej pomocy. Owiany duchem szczerze patryotycznym czynny brał udział w pracach Tow. „Agudas Achim“ (Przymierza Braci), którego celem było uobywatelenie i unarodowienie żydów. Czuły na dolę swych współwyznawców, zajmował się sprawami wychodźtwa żydów w nieszczęśliwym dla nich roku 1883, po rozruchach i rzezi w Kijowie. Na szersze pole pracy publicznej wystąpił z ukończonym 33 rokiem życia, gdy zaufanie obywateli powierzyło mu po raz I mandat do Rady m. Lwowa. Odtąd przez lat z górą 13 zasiada w Radzie i to w sekcyi skarbowej. Trzebaby tomy spisać, choćby po lać treść jego przemówień bogatych w zdrowe i praktyczne myśli, z których nigdy nic innego nie przebijało, jak uczciwa chęć służenia dobru miasta i obywateli. Z ważniejszych jego, a śmiało powiemy bardzo doniosłej wagi referatów, niechaj nam wolno będzie wyliczyć: referat i doprowadzenie do skutku budowy kolei elektrycznej, referat w sprawie objęcia gazowni m. i ułożenie kontraktów dla obu tych pierwszorzędnego znaczenia miejskich inwestycyj. Jeszcze przed trzema laty natarczywie domagał się jako referent w Radzie wykupua kolei konnej i prowadził pertraktacye z Towarzystwem tejże kolei. Skrajne przeciwne poglądy krótkowidzów nie pozwoliły podówczas dr. Loewensteinowi przeprowadzić sprawy. Obecnie, jak wiadomo, miasto dzięki tej ówczesnej krótkowzroczności nabyło tę kolej na własność, ale za sumę 140000 koron wyższą, za jaką ją podówczas nabyć było można.

W r. 1895 Izba handlowo-przemysłowa w Brodach wybrała go swym posłem na Sejm krajowy. Wybrany członkiem komisyi podatkowej referował dnia 28 marca 1899 roku w plenum Izby o wniosku posła Męcińskiego w sprawie wymiaru podatku osobisto-dochodowego i podatku zarobkowego. Referat jego nietylko znalazł uznanie w całej Izbie, ale nadto w Ministerstwie skarbu nie miano dość wyrazów pochwały dla obszernej wiedzy fachowej, którą referent wykazał w swem sprawozdaniu. Mowę, wygłoszoną przy tej sposobności po zamknięciu dyskusyi Izba przerywała ciągłemi brawami, a gdy mowca zakończył swe wywody, zerwała się burza niemilknących oklasków w całej Izbie, posłowie zaś, bez różnicy na odcienia polityczne, składali życzenia młodemu posłowi.

Jako członek komisyi budżetowej poseł dr. Natan Loewensten od lat szeregu referuje pewien dział budżetu. Mowy jego wygłoszone w r. 1901 i 1904 były dowodem, że potrafi dosadnie lecz też niezwykle elegancko odpierać nieuzasadnione ataki i czcze zarzuty, podyktowane zawiścią klasową, czy rasową. Wprost epokową jest jego mowa, wygłoszona w r. ub. w dyskusyi nad reformą wyborczą. Co za siła argumentów, w niej zawartych, jaka miłość do ludu i kraju wiała z niej! A przecież myśli przewodnie zawarte w tej mowie nie były dlań nowemi. Wypowiedział je był i umotywował je w r. 1897 na posiedzeniu komisyi, złożonej z niego, śp. Romanowicza i wicepr. dr. Rutowskiego dla rozpatrzenia projektu reformy wyborczej, przedłożonego przez lewicę sejmową.

Poseł dr. Loewenstein jest spadkobiorcą myśli polityczno-narodowej bł. p. dra Goldmana, a jako taki piastuje obecnie godność prezesa Towarzystwa Szkoły Ludowej im. Bernarda Goldmanna.

Szef biura Izby.

Szefem biura Izby handlowo-przemysłowej w Brodach jest Dr. Stanisław Rittel. Dobry Polak i patryota starał

Magazyn fabryczny wyrobów platerowanych z chińskiego i prawdziwego srebra.
M. Jakubowski
przedtem JAKUBOWSKI & JARRA.
LWÓW, PLAC MARYACKI l. 10.
Wielki wybór biżuteryi z prawdziwego srebra.

się zawsze budzić ducha polskiego wśród swych współwyznawców. Pamiętne są chwile, gdy w r. 1880, stanąwszy na czele komitetu młodzieży akademickiej w. m. urządził w 50 rocznicę powstania listopadowego uroczyste nabożeństwo w świątyni izr. przy ul. Żółkiewskiej we Lwowie. Przez lat 12 pracował dr. Rittel w zawodzie dziennikarskim, jako współredaktor Dziennika Polskiego, mając powierzony referat artykułów wstępnych, politycznych i ekonomicznych. Stąd powołany został w r. 1896 na to stanowisko, które tak chlubnie obecnie zajmuje.

Dr. Stanisław Rittel.

Jako sekretarz Izby wygłosił na I. zjeździe przemysłowców w Krakowie fachowy i gruntowny referat na temat: „O traktacie z Rosyą“. Przedłożona przezeń, a jednomyślnie uchwalona rezolucya w sprawie traktowania austr. poddanych w Rosyi, obecnie w nowym traktacie znalazła swe uwzględnienie.

Nie zasklepiwszy się w ciasnych murach swego urzędu, dr. Stanisław Rittel swój wolny czas od zajęć urzędowych poświęca sprawom obywatelskim i publicznym. Jest zastępcą burmistrza m. Brodów, członkiem Rady powiatowej tamtejszej oraz delegowanym przez Radę m. w Brodach inspektorem wyznaniowej szkoły, w której dzięki jego wpływowi, duch narodowo-polski coraz szersze zatacza kręgi, wnikając w młodociane umysły.

MAŁY FEJLETON.

1881 — (1) 13. marca — 1906.

Dwadzieściapięć lat, to spory szmat czasu. W Rosyi niczego się nie nauczono, niewiele też tam się zmieniło.

Było to dnia (1) 13. marca 1881 r. Na koniu przycwałował dyktator Loris Melikow do zimowego pałacu aby cara Aleksandra II. nakłonić, by nie wyjeżdżał z domu. Uwięziony nihilista Goldberg złożył był wyczerpujące zeznania, rząd znał zamiary sprzysiężonych, wiedział, że uplanowano nowy zamach na życie cara i że poczyniono odpowiednie ku temu celowi przygotowania. Loris Melikow wiózł ze sobą także wiadomość dla cara, że tajnej policyi udało się wykryć dowódcę sprzysiężenia Szaljabowa i że już go uwięziono. Wiadomość ta podziałała wprawdzie piorunująco na cara, uspokoiła go ona jednak zarazem tak dalece, że mimo ostrzeżeń, postanowił pojechać na paradę do ujeżdżalni wojskowej. W czasie jazdy zachowano najdalej idące środki ostrożności: powóz poprzedzał konwój kozaków, za powozem takiż sam konwój kozaków, na sankach jechali: policmajster i oficer żandarmeryi. Szczęśliwie dojechał car do ujeżdżalni, odbył paradę i pojechał do wielkiej księżny Katarzyny Michajłówny, gdzie spożył śniadanie. Tu zabawił blizko godzinę; wsiadł do powozu i chciał tą samą drogą, którą przyjechał, wrócić do pałacu zimowego. Przy kanale Katarzyny nastąpiła katastrofa.

O godzinie 2·15 usłyszano w krótkich odstępach czasu dwa po sobie następujące silne detonacye, jakby wystrzały z armat. Jedynie w pobliżu kanału Katarzyny huki wywołały popłoch, lecz tylko stosunkowo nieznaczna liczba ciekawych pobiegła ku kanałowi. — Pierwszą bombę rzucił zaledwie lat dwadzieścia liczący chłopak wieśniaczy Ryssanow; rzut był za słaby, wybuchnąwszy przed powozem, sam powóz mocno wprawdzie uszkodziła lecz carowi nic się nie stało. Z trupią bladością na twarzy, car wysiadł z powozu, zbliżył się pewnym krokiem do Ryssanowa, wypowiedział doń kilka niezrozumiałych wyrazów i skierował swe kroki ku powozowi. Zaledwie jednak uszedł był kilka piędzi ziemi, gdy wtem zbliżył się do niego jakiś mężczyzna i podniósł swą rękę tak szybko do góry, że osłupiałe otoczenie cara nie przeszkodziło temu, co potem zaszło. Car widocznie pojął niebezpieczeństwo, grożące mu, bo przeżegnał się trzykrotnie. — W tej chwili padła druga bomba, huk rozległ się w około.

Gdy dym się rozszedł, ujrzano cara leżącego we krwi przy balustradzie kanału. Krew lała się z głowy, strumieniem spływała z korpusu, któremu brakowały nogi po kolana. Cara przewieziono do pałacu zimowego; o godzinie 3·30 pochylił się sztandar pałacowy ku ziemi. Czy car istotnie do tego czasu wił się w swych bolach, czy też, jak niektórzy utrzymują, już w drodze do pałacu wyzionął ducha, pozostanie tajemnicą. Polityka wymagała tego, by lud dowiedział się o tem, że car nie umarł bez pociech religijnych.

Z ekonomii.

Z Lwowskiej Izby handlowo przemysłowej. Na ostatniem posiedzeniu lwowskiej Izby handlowo-przemysłowej, któremu przewodniczył w części prezydent p. Samuel Horowitz, w części zaś wicepr. p. Leopold Baczewski załatwiono cały szereg b. ważnych spraw. Ożywioną dyskusyę, w której zabierali głos członkowie Izby pp. prezydent miasta Michalski, Gurgul, Rusman, Wczelak r. dw. Piwocki i w. i. wywołała sprawa zmiany przepisów, normujących

Krochmal brylantowy „bażant“ i „Z KOTKĄ“, drożdże suche w proszku z wanilią bez wanilii, wanilia tarta z cukrem w szklannych fiolach. **Do nabycia we wszystkich handlach.**

Żądajcie wszędzie **Pudru Bergera** dla niemowląt i dzieci. Cena za pudełko sitkowe **50 hal.**
Główny skład: Apteka pod „Złotym Jeleniem“ Lwów, Rynek, Brama Androlego.

O. T. Winklera Syn we Lwowie, Rynek 28. poleca Farby ARTYSTYCZNE. Płótna, Pędzle, Wzory malasrkie Nowości artystyczne . . i t d.

Nadzwyczajny dodatek do Nr. 9. „Wolnego Słowa“.

Przemysł wódczany.

Wiek 20 zapoczątkował nową erę w uprzemysłowieniu kraju. Zaprzeczyć nie da się, że i w ubiegłym stuleciu nie brakło w kraju naszym rzetelnej pracy na tem polu — pewnem jest, że niejeden swą patryotyczną działalność na tem polu ekonomiczno-społecznem przypłacił i utratą swego mienia i utratą zdrowia i życia a nawet — co gorsza — i czci. Pionierzy ci niewątpliwie utorowali drogę pokoleniom młodszym. Jeśli zatem niejednego z wielkich szermierzy na polu przemysłu krajowego siłą faktu historya zrehabilitować będzie zniewoloną — a nie wątpimy, że to nastąpi — to już dzisiaj można powiedzieć, że ci zacni zapaśnicy, którzy rozpoczęli byli walkę na życie i śmierć z obcym zalewem, dobrze przysłużyli się sprawie narodowej. Jakkolwiek pozornie pokonani, mimo to szczytniejsze odnieśli zwycięstwo, jak niem jest to, które zwykło się wywalczać na polu boju.

Walka ta przemysłowa w naszym kraju wre niewątpliwie dalej na całej linii bojowej z przeróżnym skutkiem, bądź lepszym bądź gorszym. Dla dodania bodźca i zachęty można bez zastrzeżeń powiedzieć, że uświadomienie społeczeństwa statecznie postępuje naprzód. Społeczeństwo nasze rozumieć zaczyna, że w grze grosz jego polski. Wątpić też nie należy, że gdy łuska, która jeszcze zaćmiewa oczy wielu, spadnie z ich organów wzroku, całe rzesze zniewolą sprytnych pośredników do zaopatrywania swych składów w wyroby krajowe. Przestaną one dawać wiarę sprytnym handlarskim i konwencyonalnym kłamstwom, jakoby u nas nie było przemysłu rodzimego i zapewne omijać będą sklepy i składy tych, którzy działają na szkodę krajowego przemysłu.

W poprzednim numerze poświęciliśmy kilka uwag naszemu przemysłowi węglowemu — do omówienia przemysłu tego jednak powrócimy jeszcze. W niniejszym artykule pragniemy rozpocząć omawianie przemysłu wódczanego. Że ten bardzo się rozwinął w kraju naszym, na to nie ma dwóch zdań odmiennych, że do rzędu legend zaliczyć należy twierdzenie, jakoby rzekomo francuskie lub angielskie wyroby były lepsze od naszych — więcej, niż pewne.

Nie wątpimy, że daną nam będzie możność opisania wielu tej kategoryi fabryk krajowych.

Sądzimy też, że nietrudno nam będzie przeprowadzić dowód prawdy, iż krajowe wyroby wódczane zdolne są zadowolić nawet nawybredniejsze smaki, a dowód oprzemy chociaż na tym prostym fakcie, że obce narody wprost delektują się nimi.

Opisy swe rozpoczynamy od jednej z największych fabryk w kraju tj. od fabryki I. gal. Tow. akc. Rafineryi spirytusu i tegoż przetworów we Lwowie. Podajemy z rozmysłu dość szczegółowy opis urządzeń, aby Czytelnicy nasi wyrobić sobie mogli sąd o niej.

Fabryka pierwszego gal. Tow. akc. Rafineryi spirytusu i wyrobów z niego zajmuje obszar kilkamorgowy. Kompleks zabudowań przedstawia śmiało rzec można małe miasteczko.

Położona na Bogdanówce przy trakcie grodeckim, fabryka ta na pierwszy rzut oka przedstawia 4 terytorya: a) rafineryi, b) likierów i przetworów, c) denaturyzacyi spirytusów i d) wyrobu octu.

Jako przewodnika dyrekcya desygnowała swego nader zdolnego kierownika technicznego, rutynowaną i wyszkoloną siłę praktyczną w tej gałęzi przemysłu p. Ludwika Oborskiego, który pracował w takich zakładach jak: Cusiniera w Paryżu, Wolfsona w Rydze i tp. Zwiedzanie rozpoczęliśmy od terytoryum „Rafineryi“. W I. rzędzie wpadł mi w oko komin na 40 m. wysoki, mający u wylotu w średnicy 1.25 m. Wielkość komina już daje pewną miarę wielkości fabryki. Komin fabryczny wznosi się przed szeregiem zabudowań, z których doleciał uszu moich silny huk maszym i tłoków, pracujących w kotłowni. Obejrzawszy 3 przed kotłownią znachodzące się rezerwoary, a służące za zbiorniki wody filtrowanej, przeznaczonej do kotłów, wszedłem do kotłowni, w której, okrom wspaniałego urządzenia, zaimponowała mi szkląca się czystość i rzadka schludność. W kotłowni w ruchu były dwie pompy do zasilania 3 kotłów o przestrzeni 80 m², 104 m² i 120². Uwagę zwórcił też na siebię aparat filtracyjny na wodę.

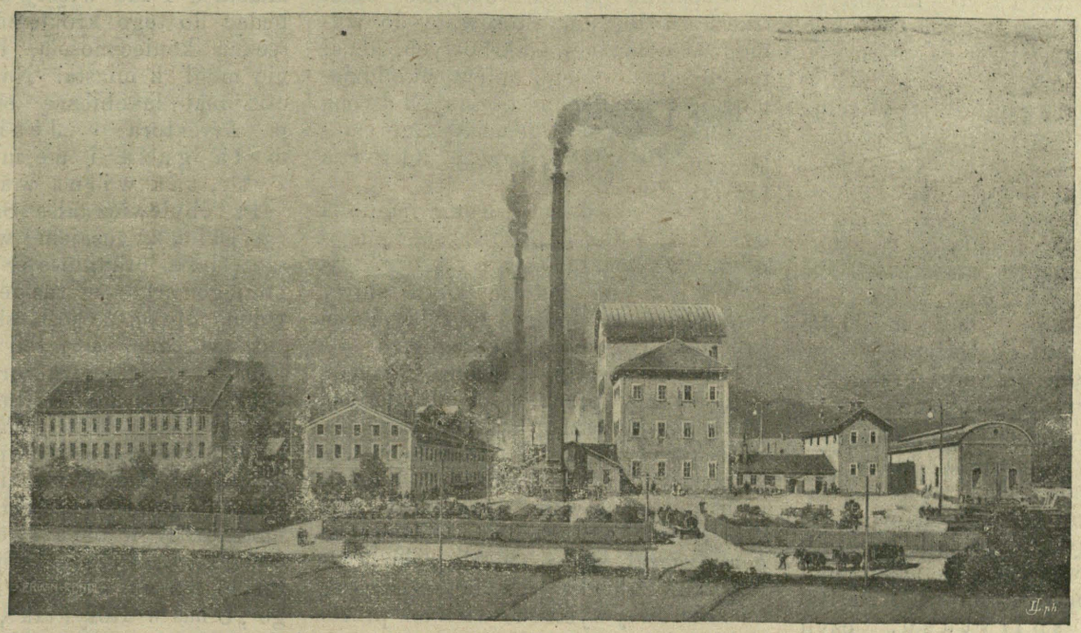

Z kotłownią łączą się składy węgla. Oglądnąwszy je, wszedłem do hali przyrządów, mającej 2 piętra wysokości. Tu w dwóch aparatach rafina-

cyjnych, o pojemności po 140 hl. i w jednym na 200 hl. znachodził się spirytus surowy, który destylowano na czysty. Okrom przyrządów destylacyjnych, umieszczone są 3 chłodniki wodne, 3 kondensatory, 3 regulatory do regulowania pary i pompa ssąco tłocząca, która ciągnie spirytus z rezerwoaru. Uwagi godne są 3 odbieralniki (eprowety) uderzały mnie trojakie rury różnego gatunku. Cicerone mój wyjaśnił mi, że rury niebieskie wprowadzają wodę do chłodzenia, czarne odprowadzają parę, czerwone zaś przeprowadzają spirytus czysty. Oglądnąłem jeszcze przyrząd anyżowy i chłodnik anyżowy, z którego rury odprowadzają anyżówkę wprost do magazynu.

Wyszedłszy stąd, zastałem w ziemię wpuszczone trzy olbrzymie kadzie, służące jako zbiorniki wody destylowanej. Wzdłuż murów całego rzędu budynków magazynowych ciągną się częściowo ukryte w drewnianym korycie, częściowo niezakryte rury, które odprowadzają produkt czysty do rozmaitych rezerwoarów, umieszczonych w kilku magazynach, z przeznaczeniem na gotowe rektyfikaty.

Do budynków tych przylegają inne zabudowania. W tych mieszczą się: kancelarya technicznej kontroli, magazyny próżnych beczek i rozmaitych materyałów, dalej stolarnia, warsztat bednarski, cechownia beczek, warsztat kotlarski i ślusarski oraz gotowalnia cukru do likierów — dalej znachodzi się waga mostowa do ważenia wozów kolejowych. Stąd prowadzi brama żelazna na własny tor kolejowy.

Niezwykłe, wprost imponujące wrażenie wywołuje u widza, który, jak ja, pierwszy raz znalazł się w tej fabryce, 6 zbiorników na surowicę. O rozmiarach wyrobi sobie Czytelnik obraz, gdy oświadczę, że jeden największy mieści w swem wnętrzu 106 wagonów spirytusu, czyli **1,060.000** litrów, w 5 mniejszych mieści się **75.000** litrów. Parkan z siatki drucianej oddziela tę część terytoryum od części drugiej, gdzie znachodzi się likiernia. Do budynków likierni przylega główny budynek fabryczny, w którym mieszczą się kancelarye na parterze, zaś na I. piętrze są mieszkania dla pewnej części urzędników.

Sama likiernia to istny labirynt składów i magazynów. Wszędzie panuje ta sama czystość, wszędzie zastaje się ten sam ruch. Tu wypakowują flaszki, tam myje się je przyrządami parą poruszanymi, w dalszej ubikacyi odbywa się butelkowanie.

Przeszedłszy kilka ubikacyi, znalazłem się w całym szeregu magazynów gotowych już fabrykatów. Uderzają beczki ogromnej wielkości po 50 i więcej hektolitrów pojemności, rezerwoary od 130 do 175 hl.

Stąd wszedłem do końcowego magazynu, w którym zastałem kilkadziesiąt stojaków nalewek owocowych, które mają swą zasłużoną i ustaloną sławę nietylko w kraju, ale w krajach koronnych, zagranicą i w krajach zamorskich. I nic dziwnego. Wyrobami tymi zajmuje się wszak ten pan Oborski, który odbywszy tak znakomitą praktykę we Francyi i Niemczech, wyrabia je na ten sam sposób.

W dalszym pochodzie oglądnąłem laboratoryum p. Oborskiego i jego kancelaryę, poczem wyszedłem ze swym ciceronem na I. piętro, gdzie na strychu wzdłuż całego zabudowania o przestrzeni 500 m. kw. znachodzą się magazyny próżnych flaszek. Ciekawością zdjęty obejrzałem niemniej jeszcze wozownię i stajnię i magazyny próżnych beczek. Także stąd prowadzi druga brama żelazna na tor kolejowy własny.

Wypadało jeszcze obejrzeć dział trzeci terytoryum. Stosownie do wymogów przepisów skarbowych, dział ten denaturowanego spirytusu oddzielony jest ogrodem od opisanych dwóch działów. W dziale denaturyzacyi spirytusu odbywa się sprzedaż hurtowna i częściowa.

Czwarty dział terytoryum stanowi octownia, oddzielona parkanem, a obecnie wydzierżawiona.

Wypada mi jeszcze kilku słowy wspomnieć o historyi fabryki, ilości produktu i o innych szczegółach.

Fabryka została założoną przed z górą 50 laty przez ś. p. Mikolascha, następnie przeszła na własność pp. Sprecherów, poczem odkupiło ją Towarzystwo akcyjne. Odtąd pod dzielnem kierownictwem dyrektorów pp. dra Marcina Horowitza i Józefa Ungera zaczął się prawdziwy rozkwit fabryki. Fabryka została odznaczoną na zbiorowej wystawie wielkich przedsiębiorców przemysłu spirytusowego w Wiedniu w r. 1904 złotym medalem państwowym z dyplomem, na wystawie zaś gwiazdkowej i gospodarczo-kulinarnej w r. 1905 otrzymała krzyż honorowy ze złotym medalem.

Roczna produkcya fabryki wynosi z górą 80.000 hl. Odbiorcami wyrobów są nietylko kraje koronne w Austro-Węgrzech, lecz państwa zachodnio europejskie, a między temi Szwajcarya i Anglia. Znaczna część wychodzi i do krajów zamorskich.

W większych miastach zachodniej Europy fabryka ma swe składy i zastępstwa. Największy popyt mają, rzecz prosta, wyroby likierowe i znakomite nalewki.

Echo z teatru ruskiego.

Nie od dzisiaj dochodzą skargi pracowników na ruskiej scenie na krzywdy, wyrządzane im ze strony dyrekcyi. Publiczną jest tajemnicą z jakiem zamiłowaniem, zaparciem się siebie i poświęceniem dla sztuki artyści ruscy pracują. Znane są niemniej niewygody, trudy, które ponoszą, rzec można nawet pewne umartwienia, jakie przechodzą, włócząc się prawie przez rok cały od miasta do miasta, walcząc wskutek drożyzny panującej i z dotkliwym niedostatkiem. Gdyby za to wszystko przynajmniej p. dyrektor nie chciał uważać się za pana życia i śmierci artysty lub artystki! — Tak niestety nie jest. P. dyrektor Tobylewicz — rosyjski poddany — zwykł oddalać artystów ot dla prostego kaprysu, nie licząc się nawet z tym pewnikiem, że przysłowie polskie powiada: dłużej dworaniż przeora. Znane są nam wypadki, w których biedak, pobierający całych 50 koron gaży miesięcznej, żebrał literalnie przed wyjazdem z miasta do miasta o 4 lub więcej koron a conto, będąc do tego kroku zmuszony ostateczną koniecznością, bo ruszyć się nie mógł z miasta. Na prośby swe otrzymał lakoniczną odpowiedź od p. dyrektora: „Jesły wam za mała gaża i nemożete wyżyty, tak wilna wam doroha“.

P. Tobylewicz false (Sadowski) umie rosyjskim zwyczajem wyzyskać nieszczęśliwe, przymusowe położenie ubogiego artysty ruskiego. Wie bowiem dobrze, że jest skazany na tę jedyną scenę, a jeżeli nie włada polskim językiem aktor w mgnieniu oka znajdzie się na bruku, oddany na pastwę losu. Tą ludzkością iście rosyjską, chyba powodując się, zwykł w takich razach przyjmować pozę dyktatora i wszechwładnego samodzierżcy w obec swoich współpracowników. Wprawdzie p. Tobylewicz zwykł też używać i zwrotu ulubionego „U nas w Rosyi tak“, odpowiedzieć mu wszakże wypada zdaniem dr. Kormusza, dobrego Rusina z Przemyśla: „U nas w Galicyi nie tak“.

Wątpimy, aby postępowanie tego rodzaju zgadzało się z intencyami „Ruskiej Besidy“, teatr utrzymującej. Twierdzimy stanowczo, że ono nie odpowiada ani intencyom Sejmu krajowego, ani Wydziału krajowego, który proponuje i wypłaca subwencyę krajową.

Nie wątpimy, że Wydział krajowy wglądnie w całą sprawę nadto, że „Ruska Besida“ poczyni odpowiednie zarządzenia, aby narzekania ustały by zapanowały stosunki ludzkie w traktowaniu personalu. Nie wątpimy niemniej, że w interesie prostej ludzkości „Ruska Besida“ w przyszłości ostrożniejszą będzie w stylizacyi kontraktu.

spoczynek niedzielny dla przemysłu piekarskiego w tym kierunku, aby wolno było sprzedawać pieczywo w niedzielę od g. 7. rano do 3. popoł. Uchwalono jednomyślnie poprzeć słuszne żądania interesentów i uprosić r. dw. Piwockiego, aby był rzecznikiem tej słusznej sprawy u JE. p. Namiestnika.

Do Rady przybocznej znawców opodatkowania wódki wybrano ponownie wielce zasłużonego na polu krajowego przemysłu wódczanego p. Leopolda Baczewskiego jako członka Rady a Dra Marcina Horowitza jako zastępcę a do analogicznej Rady dla olejów skalnych posła do Rady państwa i na Sejm krajowy p. Dra Henryka Kolischera jako członka Rady a p. Leonarda Wiszniewskiego jako zastępcę. Na posiedzeniu tajnem Izba oświadczyła się za udzieleniem pp. Stanisławowi Sokołowskiemu koncesyi na filię biura podróży w Brzozowie, a Przemysławowi Aleksandrowi Schulzowi na biuro informacyjne we Lwowie.

Z brodzkiej Izby handlowo-przemysłowej. W biurze brodzkiej Izby handlowo-przemysłowej prace przygotowawcze dla dokonania wyborów zostały ukończone; wyborcom rozesłano karty do głosowania. Wszelkie szanse przejścia mają kandydaci powszechnego komitetu wyborczego. Proponowani są z handlu I. pp. Herz Feuerstein*) (Brody), Elyasz Rosenthal (Brody), Otto Schütz (Tarnopol) i Maks Stryer (Brody). Z handlu II. pp. Władysław Adamowicz, Łazarz Bloch, Aleksander Heilpern, Mojżesz Landau i Izydor Ostersetzer wszyscy z Brodów. Z przemysłu I pp. Rudolf Gall (Tarnopol) i Henryk Weiser (Sassów). Z przemysłu II. pp. Leon Kallir (Brody), Hirsz Kapelusz (Starebrody), Zygmunt Kühn (Brody), Zygmunt Lipschütz (Brody), Wilhelm Fryderyk Schmidt (Smolno) Artur Schnell (Brody). Jak nas informują ukonstytuowanie Izby nastąpi najdalej z końcem b.m.

Towarzystwo wzaj. kredytu we Lwowie, odbyło w niedzielę walne zgromadzenie, na którem dokonano rozdziału czystego zysku w kwocie 7239 kor. 23 gr. przeznaczając: do funduszu rezerwowego 723 kor. 92 gr., na 3 prc. dywidendy od udziałów 4016 k. 31. gr., na fundusz strat 1000 k., na fundusz przemysłowy 100 k., na fundusz zaopatrzenia 50 k., na fundusz dyspozycyjny dyrekcyi 99 k. i na tantjemy 1250 kor. Dyrektorami wybrani zostali pp.: M. Walichewicz, A. Bartoń i B. Mrazek, a jako ich zastępcy pp.: J. Makan, F. Kobielski i A. Lewicki. Do rady nadzorczej na lat trzy wybrani zostali pp.: K. Richtman, A. Getritz J. Seltenreich i W. Schilling, a na dwa lata dr. T. Stachiewicz. Zgromadzenie uchwaliło jednomyślnie uznanie i podziękowanie dla Dyrekcyi za usilne starania i zabiegi o rozwój instytucyi.

*) Druk rozstrzelony oznacza kandydatów którzy dotąd zasiadali w Izbie.

Z kraju.

Nowy Sącz, 6. marca 1906.

Już od dawna toczy się zacięta walka w tutejszym kahale żydowskim, wskutek czego przełożony gminy wyznaniowej żydowskiej 86-letni p. Chaskel Landau otrzymawszy wink z góry, musiał zrezygnować z godności przełożonego. W ślad za nim zrezygnował także zastępca przełożonego, nie o wiele młodszy wiekiem p. Aron Izak Weinberger.

Po ich rezygnacyi została żydowska gmina wyznaniowa bez przełożonego i zastępcy. Nie było nikogo z członków rady, któryby zwołał posiedzenie.

Starostwo, czyniąc zadość życzeniom deputacyi, złożonej z najpoważniejszych tutejszych obywateli w. m., zwołało samo posiedzenie rady wyznaniowej delegując na nie komisarza starostwa dr. Schwarza, by, aż do wyboru przewodniczącego rady, sam przewodniczył posiedzeniu.

Starzy członkowie rady jednakże, którzy dotąd niepodzielnie ster rządów mieli w swem ręku, chcąc udaremnić przyjście posiedzenia do skutku, wydalili się z sali, dekompletując posiedzenie. Dr. Schwarz nie dał za wygrane i z miejsca wezwał natychmiast pisemnie wszystkich zastępców członków rady na posiedzenie. Skonstantowawszy komplet przepisany, przeprowadził wybór prezesa na 1 rok. Jednomyślnie wybrany został p. Jakób Grossbard, radny miasta i stary kupiec tutejszy, który natychmiast objął przewodniczenie. Przyjęto do wiadomości następnie rezygnacyę pp. Ch. Landaua i J. Weinbergera, oraz S. Maschlera i L. Sobla. Następnie uchwalono sposób przeprowadzenia ponownego losowania połowy ustępujących członków rady.

Kronika.

Lwów, 10. marca 1906.

Bursy dla młodzieży rękodzielniczej. Na wczorajszem posiedzeniu komitetu obywatelskiego spraw narodowych, uchwalono założyć we Lwowie „Towarzystwo zakładania burs dla młodzieży rękodzielniczej“ i wybrano ściślejszy komitet. Do sprawy tej wrócimy w następnym numerze.

Sądowi pomocnicy kancelaryjni uchwalili na ostatniem swem zebraniu założyć stowarzyszenie p. n. „Towarzystwo pomocników kancelaryjnych sądowych dla Galicyi we Lwowie“. Celem tego tow. będzie obrona praw zawodowych w ogóle, a w szczególności poczynienie odpowiednich kroków, by 1) wyjednać ustalenie tury przy nominacyi do XI. kl. rangi, 2) by wystarać się o pewien proc. posad XI. kl. rangi, 3) by uzyskać wliczenie lat spędzonych jako pomocnik kanc. przy nominacyi do XI. kl. rangi w drodze służbowej, a nie jak dotąd było w drodze łaski, 4) by wcielono pomoc. kanc. w status urzędników państw. i 5) by przydzielono pomoc. kanc. do czynności organów wykonawczych i tp.

Nowo otworzony magazyn pod firmą
K. STACHIEWICZ i J. KOZAKIEWICZ
Lwów, ul, Akademicka 4. [róg Chorążczyzny].
poleca **ostatnie nowości** w towarach modnych damskich. Wyroby włóczkowe na sezon zimowy. Przybory do krawieczyzny modniarstwa. OBFITY WYBÓR KWIATÓW SZTUCZNYCH.
Perfumerya i artykuły toaletowe.
Zlecenia z prowincyi załatwia odwrotnie.

Aleksander Getritz
LWÓW, PLAC KAPITULNY L. 8.
poleca swój
ZAKŁAD GALANTERYJNO-INTROLIGATORSKI
oraz Magazyn artykułów religijnych, Skład papieru i przyborów szkolnych.

Teatr Edison **obrazów kinematograficznych Pathe freres w Paryżu, Pasaż Mikolascha.** Codziennie nader zajmujące przedstawienia z dziedziny natury sportu, widowisk, humoru i pola bitwy. Najnowsze zdjęcia oryginalne. Szczy doskonałości techniki! Niedziela i święto 2 przedstawienia. Początek o godzinie 7 i pół a popołudniu o 4. — Bilet, wcześniej do nabycia w biurze Plohna.

† *Czesław Mravincsics*, prokurzysta i naczelnik kasy zaliczkowej w Banku hipotecznym, zmarł nagle we czwartek w południe w naszem mieście w 50 roku życia. Śmierć skutkiem ataku apopiektycznego, zaskoczyła go w chwili, gdy w biurze rozmawiał z jednym z urzędników kasy. Ś.p. zmarły urodził się jako syn fizyka powiatowego w Mościskach 3. grudnia 1850 r. Jako 20-letni młodzieniec, po ukończeniu studyów, wstąpił do Banku hipotecznego, gdzie sumienną pracą dobił się wysokiego stanowiska — szefa oddziału. Nieposziakowanego charakteru, cichy pracownik, nadzwyczaj uczynny, serdeczny kolega, zyskał sympatyę u przełożonych, a miłość i poważanie u kolegów i podwładnych. Nic też dziwnego, że śmierć jego wywołała w mieście naszem żal serdeczny. Śp. zmarły pozostawił dwóch synów. Jeden jest kocepistą starostwa w Złoczowie, a drugi współpracownikiem „Przeglądu“.

Pogrzeb odbył się dzisiaj o godzinie 4. popołudniu, z domu żałoby przy ulicy Batorego 28.

Pierwszy egzamin kancelaryjny złożyli w wyższym sądzie krajowym z postępem bardzo dobrym pp. Roman August Kamiński i Karol Lewandowski obaj ze Lwowa, następnie p. Aureli Beck z Suczawy i N. Binder ze Skolego z postępem dobrym

Teatr miejski: W niedzielę o godzinie 3 i pół popołudniu „Wujaszek Wania“, o g. 7·3 wieczorem: „Carmen“ opera.

„Bezładne kartki“ 100 poematów A Barańskiego ze wstępem M. Rodocia 10 arkuszy druku. Dla prenumeratorów „Wolnego Słowa“ zamiast 3 kor., po 1 kor. Żaba „Satyricon“ poemat satyryczny, 3 arkusze zamiast 60 h. tylko 30 h.

Colosseum. Od 1. marca olbrzymi program nowości. W niedzielę i święta 2 przedstawienia o 4 i 8.

Telegramy.

Petersburg (Pet. Tel Ag.). Na wczorajszem posiedzeniu Rady ministrów, oświadczył minister spraw wewnętrznych, wobec doniesień nadeszłych od kilku gmin żydowskich, z wyrażeniem obawy ponownego wybuchu rozruchów anti-żydowskich, że obawy te są nieusprawiedliwione. Rząd jednakże na wszelki wypadek poczynił szelkie potrzebne zarządzenia.

Lille. Gwałtowne deszcze spowodowały w kilku sąsiednich gminach zapadanie się ziemi, a w kilku kopalniach znaczne szkody. Kilka osób straciło życie.

Konstantynopol. Na wyspie Samos przyszło do krwawych konfliktów wyrzeczych. Liczba ofiar nieznana.

Paryż. Sarrien otrzymał misyę utworzenia gabinetu i zapewnił sobie poparcie Bourgeois'a i Poincarre'go.

Rzym. Izba deputowanych wybrała prezydentem Pianceri'ego.

Lens. W kopalni Courrier wybuchł jeszcze przed kilku dniami pożar, który w następstwie spowodował wczoraj eksplozyę gazów. Wydobywające się gazy uniemożliwiają przystęp do szybów, co utrudnia akcyę ratunkową. Trzy kopalnie przemieniły się w morze płomieni. Runęły wszystkie belki, podpierające korytarze w podziemiach. Przybyli tu ministrowie Gautier i Dubief; przybył również oficer ordynansowy prezydenta Fallieresa celem wyrażenia ludności współczucia w jego imieniu. Jak dotąd stwierdzono, zjechało było do kopalni 1795 górników. 591 z nich wyjechało, brakuje tedy 1204. Jak sądzą wszelkie próby, by pozostałych uratować, nie odniosą skutku.

Paryż. Fallieres odwołał swój udział w balu, zapowiedzianym na dzisiaj.

Budapeszt. Znaczna liczba studentów usiłowała urządzić wczoraj wielką demonstracyę przed salą posiedzeń senatu akademickiego. Ponieważ drzwi sali były zamknięte, nie mogli się wedrzeć do wnętrza. Następnie pociągnęli studenci na technikę, gdzie na korytarzach śpiewali pieśń Kossutha. Gdy studenci techniki nie chcieli się z nimi połączyć, demonstranci rozeszli się.

Berlin. W Sejmie pruskim na wczorajszem posiedzeniu przed przejściem do porządku dziennego konserwatywny poseł Heydebrand, poświęcił gorące wspomnienie długoletniemu członkowi Sejmu i przywódcy partyi wolnomyślnej śp. Eugeniuszowi Richterowi. Miejsce, na którem zwykle siedział śp. Richter, ozdobiono wieńcem wawrzynowym. Również prezydent Izby hr. Balleström poświęciwszy zmarłemu wśród ogólnej ciszy bardzo gorące wspomnienie, zapewnił, że wszyscy posłowie bez różnicy stronnictw zawsze go zachowają w wdzięcznej pamięci.

Kraków. (Tel. pryw.) Korespondent warszawski „Nowej Reformy“ podaje na dowód, w jaki sposób w cytadeli prowadzone jest śledztwo, następującą kartkę pisaną ołówkiem: Wincenty Sieczka i Edmund Kempski byli przez cztery nocy, strasznie bici kijami. Mają całe plecy poranione, krwią podbiegłe, obrzękłe. Sieczka ogłuchł od uderzeń kijami na jedno ucho, dostał konwulsyi i odchodził od przytomności. Umieraliśmy z pragnienia, a wody nam nie podano, aby nas zmusić do przyznania się do winy, do której się nie poczuwamy. Zmuszano nas do picia wódki, a gdy byliśmy bez przytomności pod grozą kijów zmuszano nas do potakiwania ich zeznań i podpisania protokołu. Grożono nam wyrywaniem zębów, wydzierano włosy, skakano ze stołków na piersi i brzuch, krajano podeszwy, przypalano ogniem, męczono tak, aż wreszcie bezprzytomnych zmuszono do podpisania protokołu.

Kraków. (Tel. pryw.) Czas donosi z Wilna, że w Wilnie, gubernii wileńskiej, gub. kowieńskiej Polacy przeprowadzą swoich kandydatów do Dumy państwowej. W gub. mińskiej sami Polacy dobrowolnie odstąpili jeden mandat Rosyaninowi a jeden żydowi. W gub. grodzieńskiej Polacy liczyć mogą co najmniej na połowę mandatów, w gub. witebskiej przeprowadzą 2 kandydatów, w mohilewskiej jednego. Według wszelkiego prawdopodobieństwa wszystkie gubernie na Litwie, reprezentowane będą przez Polaków, którzy posiadają większość w większej własności ziemskiej, a ta właśnie wybiera członków Rady państwa.

Algeciras (Agen. Hawasa). Na wczorajszem posiedzeniu dyskutowano nad kwestyami: bankową i policyjną. Ton obrad był nader pojednawczy.

Od roku 1773 istniejąca drukarnia i Zakład artyst.-litograficzny

Pillera i Ski. Lwów, Łyczakowska 3.

wykonuje wzorowo i na czas oznaczony

Bilety wizytowe litografowane, Zaproszenia ślubne i balowe, Etykiety na flaszki, pudełka, puszki i t. p. jednokolorowe lub barwne.

Papiery wartościowe, książeczki Kasy Oszczędności i Udziałowe, Druki i tabele dla konsorcyów i banków; karty adresowe, nagłówki na listy i faktury kupieckie artystycznie — nadto: dyplomy plany, mapy, nuty, plakaty, tutki cygaretowe, autografie i wszelkie roboty w zakres litograficzno-artystyczny i drukarski wchodzące.

Filia c. k. uprz. austryackiego

Zakładu Kredytowego

dla handlu i przemysłu we Lwowie

wydaje codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) w godzinach od 9 do 12 przedpoł i od 3 do 4 popoł.

książeczki wkładkowe

z $3^{6}/_{10}$ oprocentowaniem.

Na żądanie wypłaca kwoty do 5,000 koron jednego dnia i na jedną książeczkę bez wypowiedzenia.

Kupuje i sprzedaje wszelkie papiery wartościowe i monety po kursie dziennym bez doliczania prowizyi, wydaje przekazy i akredytowy na zagraniczne miejsca, przyjmuje zlecenia giełdowe. bierze w przechowanie papiery wartościowe i udziela na nie zaliczki.

Pierwsze gal. Tow. akcyjne

Rafineryi spirytusu

we Lwowie

poleca swoje znakomite wyroby jako to:

Wódki polskie, Posolisy, Likiery, Starka litewska, Miłucha, Rumy.

SPECYAŁY: Nalewki, Prababka, Miłucha

Składy dla miasta: Pasaż Hausmann 7. — Plac Kapitulny 3. — Plac Bernardyński 2.

ZAŁOŻONY w r. 1872.

Zakład art. rytowniczy

Henryka Schapiry

we Lwowie ul. Kopernika 3

wykonuje tablice metalowe, stampilie, kauczukowe i metalowe marki pieczątkowe, grawury na wszelkich metalach i t. d. jaknajstaranniej i po cenach umiarkowanych.

Cenniki, kosztorysy darmo i opłatnie.

OSTRZEŻENIE.

Doszło do mojej wiadomości, że agenci uwijający się z maszynami do szycia, rozsiewają następujące oszczerstwa o mojej firmie: jedni, że firma moja bankrutuje i tylko resztę maszyn wysprzedaje, drudzy, że pracując dla mojej filii w Krakowie, tym sposobem wyzyskuję dobrą wiarę P. T Publiczności. **Oświadczam stanowczo, że jedno i drugie jest blagą, agentów nie trzymam, jak również filii w Krakowie nie posiadam.** Trzymam maszyny tylko w najlepszym gatunku, sprzedaję je tanio i tem samem nie jestem w możności posługiwać się agentami, którzy za swoje pośrednictwo otrzymują 20 do 30 prc. prowizyi. 200 maszyn mam zawsze na składzie do wyboru. — ***Pierwszy i największy w kraju skład maszyn do szycia i haftu Central-Bobbin. — Tylko we Lwowie, hotel Żorża. Proszę żądać cenników.***

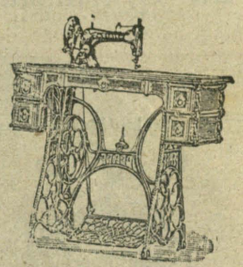

Józef Iwanicki, mechanik i specyalista.

BANK ZIEMSKI W ŁAŃCUCIE

1) Nabywa majątki ziemskie w celu parcelowania ich na mniejsze gospodarstwa.

2) Tworzy gospodarstwa włościańskie średnich rozmiarów w pojęciu ustawy z 17. lutego 1905 Dz. u. i rozp. kr. Nr. 40 o tworzeniu włości rentowych.

3) Ułatwia swoim członkom parcelacyę i sprzedaż majątków ziemskich.

4) Reguluje majątkowe stosunki członków i dostarcza kredytu na kupno gruntów.

Przyjmuje wkładki na rachunek bież. począwszy od 100 koron i wyżej i opłaca od złożonych pieniędzy $4^{1}/_{2}$ procent z półrocznem oprocentowaniem.

Z rachunku bieżącego Bank wypłaca:

za 8-dniowem wypowiedzeniem do 1000 kor.
„ 14 „ „ „ 3000 „
„ 30 „ „ „ 5000 „
„ 60 „ „ „ 10.000 „
i wyżej.

Bez poprzedniego wypowiedzenia Bank nie wypłaca żadnej gotówki.

BANK URZĘDUJE CODZIENNIE OD GODZINY 9 DO 12 PRZED i OD 3 DO 6 POPOŁUDNIU Z WYJĄTKIEM NIEDZIEL i ŚWIĄT RZYM.-KATOL.

Łańcut, w lutym 1906.

Dyrekcya.

W Kawiarni teatralnej

napoje i przekąski najlepszej jakości.

Codziennie koncert muzyki wojskowej.

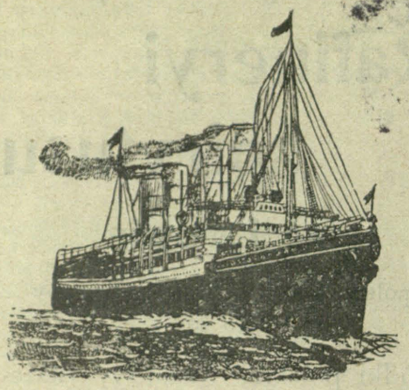

Do Ameryki i Kanady

Ceny jazdy

HAMBURG NEW-JORK:

Pospiesznemi parowcami 7—9 dni . . K 190
Pocztowemi „ 10—11 „ . . K 190
Antwerpen-Kanada . . . . . K 154
Hamburg-Buenos-Aires . . . . . K 142

Wszelkich informacyj co do jazdy do Ameryki, Afryki, Azyi i jazd spacerowych po morzu Śródziemnem udziela

Linia: Hamburg-Ameryka

Jeneralna repr. dla Galicyi:

J. ETTINGER, we Lwowie, Gródecka 95.

Bolesław Mikuliński
Lwów, ul. BATOREGO 12.
Krawiec męski, dostawca uniformów dla urzędników c. k. kolei Państw.
poleca
Magazyn i pracownię sukien męskich
z wyborowych materyj z pierwszorzędnych fabryk.

Rohatyn i Ulam

Dom Bankowy i kantor wymiany we Lwowie, ul. Sykstuska l. 8.

DO AMERYKI
KARTY OKRĘTOWE „(szifkarty)“

król. belgijskich pocztowych pospiesznych okrętów
RED STAR LINII

odjazd ze Lwowa w każdy poniedziałek i wtorek
co sobotę z **Antwerpii** wprost do **Nowego Jorku**
„2 razy miesięcznie z“ **Antwerpii** do **Kanady.** „2 razy miesięcznie.“
Pierwszorzędne nowe okręty — Jazda szybka — wikt wyborny.
Wyjaśnień udziela darmo i franco.

Red Star Linia, (Linia czerwonej gwiazdy) Lwów, ul. Grodecka l. 89 II p. naprzeciw głównego dworca.

HANDEL HERBATY I KAWY

Otrzymałem

świeży transport herbaty chińskiej:

Znakomita w smaku i aromatyczna
herbata **Congo** . . . . 1 złr. 60 ct.
„ **Souchong** . . . , 2 „ — „
„ **Souchong** zbiór maj. 3 „ — „
„ **Kaysow** . . . . 4 „ — „
Wysiewki z herbat 1 złr. 30 ct.
Wysiewki z najlepszych herbat 1 złr. 60 ct. za pół kilograma.

EDMUNDA RIEDLA

we Lwowie, ul. Teatralna 3. naprzeciw Katedry.

Rok założenia 1854.

Skład mebli

SPÓŁKI STOLARZY LWOWSKICH

WE LWOWIE

Plac Bernardyński 17.

PIEKARNIA WZOROWA

Franciszka Tabaczyńskiego

3 razy dziennie świeże pieczywo.
Specyalność rogalki na maśle, hygieniczny chleb polski czysto żytni z marką F. T.

powszechnie znany w kołach myśliwskich.

Wszędzie do nabycia! ***Wszędzie do nabycia!***

Główny skład ul. Karola Ludwika l. 3.
Zlecenia z prowincyi odwrotnie.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Maksymilian Schlesinger. Druk. „Pospieszna“ (Ostruszki) pod zarządem A. Filipowskiego.

Wolne Słowo

Nr. 10. Rok I.

Poniedziałek dnia 19. marca 1906.

PRENUMERATA:

we Lwowie: Kwartalnie z odnoszeniem 50 halerzy.

Na prowincyi: kwartalnie 80 halerzy.

Numer pojedynczy 4 hal. na prowincyi 6 hal.

Czasopismo illustrowane, poświęcone polityce, sprawom ogólno-społecznym, literaturze i sztuce.

Redakcya i administracya Lwów, ul. Halicka 10.

Do nabycia w biurach dzienników i trafikach

Czas rozbiat wziąć z hakatą.

Popierajmy przemysł krajowy.

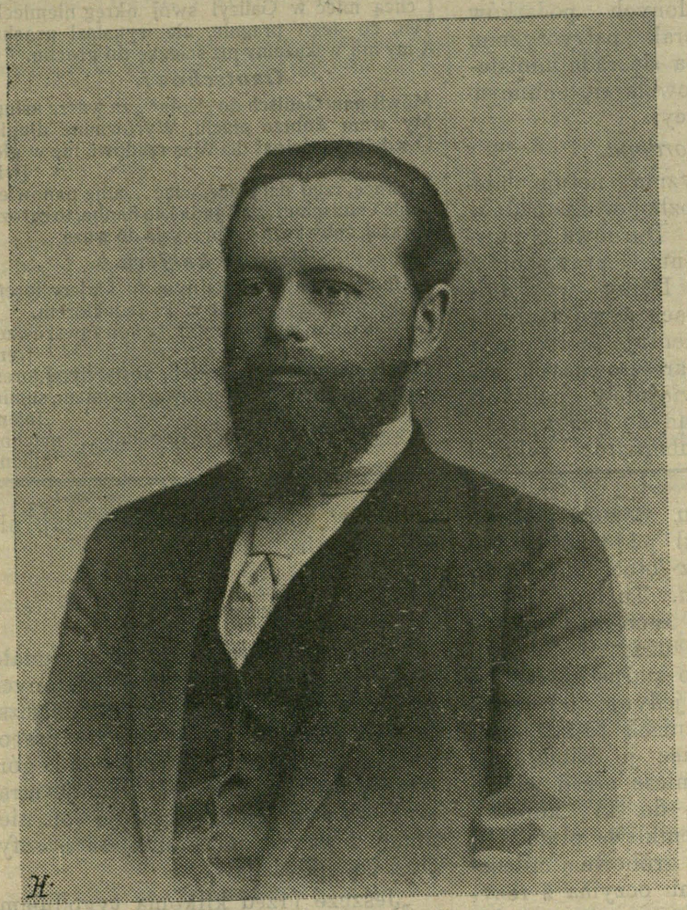

Dr. Godzimir Małachowski

Poseł do Rady Państwa z lwowskiej Izby handl.-przem. — Poseł na Sejm krajowy. — B. długoletni Prezydent m. Lwowa.

Karol Schayer

były I. Wiceprezydent lwowskiej Izby handl.-przem. b. I. Wicepr. m. Lwowa.

Adres dla telegramów: ŚRENIAWA—LWÓW.

Fabryka maszyn i odlewnia

Telefon Nr. 559.

Księcia A. Lubomirskiego

Lwów, Podzamcze, ulica św. Marcina liczba 11.

Konto poczt, Kasy Oszczęd, 877201.

wykonywa wszelkie roboty, wchodzące w zakres przemysłu maszynowego: 1. Urządzenia, rekonstrukcye i reparacye gorzelń, browarów, młynów, tartaków, cegielń i innych zakładów przemysłowych. — 2. Transmisye według najnowszych typów, — 3. Kotły parowe, konstrukcye żelazne, rezerwoary i t. p. roboty kotlarskie. — 4. Odlewy żelazne z własnych i nadesłanych modeli.

Z chwili.

Lwów, 19. marca.

Austrya.

W Izbie posłów dyskusya nad projektem reformy wyborczej trwa w dalszym ciągu, zakończy się ona nie wcześniej, jak w drugiej połowie przyszłego tygodnia. Tydzień bieżący upamiętnił się wielkimi mowami które wygłosili: poseł dr. Głąbiński br. Gautsch, p. Dawid Abrahamowicz i dyrektor Petelenz.

Mowa br. Gautscha, w której br. Gautsch stwierdził, że chce zdemokratyzować państwo austryackie, lecz że tej demokracyi, która przyjdzie do steru rządów, nie pozwoli się mięszać do zagranicznej politykipaństwa, odsłoniła całą wartość tej rzekomo dbałej o dobro najszerszych warstw polityki. W kołach polskich wywołała ona słuszne oburzenie, tem słuszniejsze, że br. Gautsch miał odwagę przedstawić stosunek rządu do naszego kraju, jak stosunek dobroczyńcy do obdarowanego. Podzięka należy się p. Abrahamowiczowi za odprawę, którą dał dworakowi, przebranemu, dla zamydlenia oczu, w garnitur drelichowy, jak niemniej za to, że w właściwem świetle przedstawił zastosowaną do towarzyszących okoliczności, zmieniającą się z dnia na dzień sferę poglądów p. Daszyńskiego.

Ważnym wypadkiem chwili jest wniesiony przez p. Wolfa i towarzyszy wniosek o wyodrębnienie Galicyi. Wniosek nie ma szans powodzenia w parlamencie.

Węgry.

Rząd nie myśli o rozpisaniu nowych wyborów; to też na Węgrzech wrzenie wzmaga się. Komitet koalicyi w odezwie zaapelował do patryotyzmu instytucyi finansowych, aby nie pomagali rządowi. Zaprotestował przeciw zawieraniu traktatów bez ustawowego upełnomocnienia, określił dawanie nieuchwalonych podatków i rekrutów jako brak patryotyzmu. Natychmiast zebrała się rada ministeryalna, która zajmowała się enuncyacyą komitetu koalicyi.

Z za kordonu.

Kronika bandytyzmu notuje nieprzerwanie fakta rozbojów i napadów — Rozporządzenie Durnowa o powstrzymanie terminu prawyborów w Królestwie do Dumy wywołuje w najszerszych kołach żywe zaniepokojenie. Prasa komentuje je w różny sposób. Liczba aresztowanych administracyjnie i więźniów politycznych dochodzi dotąd do liczby 2000. W Wilnie jen. gubernator zakazał odbywania zgromadzeń stronnictwa konstytucyjno-katolickiego założonego przez biskupa ks. Roppa.

Przegląd powszechny.

Stanisławowi Głąbińskiemu.

Choć ten i ów „reformą wyborczą“ nas straszy,
Tacy jak ty, nie dadzą zjeść Polaków w kaszy.
I nie dopuszczą wrogów do naszego prosa,
Bo potrafią, gdy trzeba, już im utrzeć nosa.
A ten co tak gwałtownie w nasze proso pcha się
Ma już Twoją odpowiedź „Do Narodu“ zasie

Okręg niemiecki.

Podejść nas chcą niemcy tu w sposób zdradziecki
I chcą mieć w Galicyi swój okręg niemiecki.
Ten, co tego pragnie, nie wynalazł prochu,
A my mu wskażemy już ścieżkę do grochu.

Gautschowi.

Mówił pan Gautsch do „Koła“ „ za wasze usługi,
My wam dobrze płacili. Wyrównane długi.
O wdzięczności zaś dla Was rządowi nie w gło-
[wie,
Za pracę, rząd dał płacę, więc ... adje panowie.“
Panie Gautschu!... tak gadać, to hańba, to zgroza,
Uważaj, żeby koza nie przyszła do woza

Dziwna karjera.

Z „finazwacha“ zwyczajnym tu karjery torem,
Mając protekcyę został c. k. redaktorem.
Że w lizaniu łap możnym był on zawszewzo-
[rem,
Gdy powstał nowy Zakład, został dyrektorem
Chcąc być wzgodzie z ustawą, rozumem, sumie-
[niem,
Czwarto klasisty wiedzę dopełnia.... natchnie
[niem

W objęciach śmierci.

Courrieres 12. marca.

Wstrząsający widok przedstawia dzisiaj czarnoziem (pays noir) jak ludność tutejsza nazywa terytoryum węglowe w Lens.

Mroźny wiatr dmie z gwałtowną siłą, siekąc zziębnięte oblicza wilgotnym śniegiem, z deszczem zmieszanym. Prawdziwie marcowe powietrze nie wstrzymuje osieroconych w tłumnym pochodzie. Pod ciemnoszarym, chmurami warstwowymi zakrytym stropem nieba dążą w milczeniu niezliczone procesye do kopalni w Courrieres, brodząc po kostki w rozmiękłem błocie czarnoziemu wpadając co chwila w kałuże, które potworzyły się na drodze, wiodącej z Lens do miejsca tysiącznego grobu podziemnego

Nieprzerwanym łańcuchem ciągną się wzdłuż całej drogi na czerwono pomalowane jednopiątrowe domki robotnicze, z zwykłego kamienia. Jednostajny, rzecby można, nawet monotonny wygląd, każe się domyślać, że domki te wybudowało gwarectwo. W znacznej ich liczbie niepodzielnie panują: płacz, narzekanie i rozpacz. Na bramach wielu domów czarne krzyże — to znaki poddania się, że śmierć wyrwała z otoczenia drogą istotę, głowę domu. Tu i ówdzie w bramie domu stoi zanosząca się od płaczu kobieta: to żona, która co tylko owdowiała — to staruszka, matka, którą osierocił syn jedyny, jej żywiciel. — W mieszkaniach tęskna, głucha cisza; na klucz je zamknięto. Mieszkańców zastaniesz przed wielką bramą, prowadzącą do IV. kopalni. Nie zraża ich przenikliwa pluta. W zwartym tłumie, w grobowem milczeniu, z wystraszonemi oczyma z rezygnacyą czekają, aż bramę otworzą, by dostać się do wnętrza. Silne kordony żandarmów i żołnierzy obsadziły wszytkie wejścia. O jak dziwnie zbędną zdaje się być ta siła zbrojna, wyprowadzona przeciw tłumom nędzarzy, których Bóg tak ciężko doświadczył!

Mimowoli też bezstronnemu obserwatorowi na 1. rzut oka nasuwa się myśl, iż użycie tak znaczej siły zbrojnej, bodaj czy nie jest najwymowniejszem świadectwem, że właściciele gwarectwa nie mają czystego sumienia. Boć przecie nie gazy spowodowały okropną w skutkach katastrofę, wywołał ją pożar, który się szerzy w kopalni nie od dzisiaj, nie od tygodnia.

. . . . . .

Dzisiaj 20 górnikom cudem udało się wydostać z piekieł podziemnych na świat Boży. Życie swe zawdzięczają tej okoliczności jedynie, że pracowali w bocznym szybie. Jeden z górników, który ocalał tak maluje straszne swe przejścia, opisuje on niemniej historyę powstania katastrofy. Oto, co opowiada!

„Jeszcze przed kilkoma tygodniami rozpowiadali w Courrieres cichaczem“ nasi towarzysze, że w kopalni zaszło coś nadzwyczajnego. Podawano sobie z ust do ust, że ogień wybuchł w 5. pokładzie. Zajął się miał, od miału zajęła się cała szychta. Inżynierom udało się wprawdzie owładnąć rozszalały żywioł, nie przedsięwzięli jednak tych środków ostrożności, aby całkowicie usunąć grożące niebezpieczeństwo. Kazali zamurować płonące gniazdo, usunęli z pobliża wszystek materyał drrewny. Dniem i nocą pracowano przez cały tydzień, poczem przestrzegając najdalej idących środków ostrożności, przeprowadzono rewizyę pod okiem

Kupujcie!!! „Kilińskiego“ czernidło i krem do bucików.
„Kościuszki“ pomadkę do czyszczenia metali.

Pan Daszyński.

Daszyński w Radzie Państwa teraz nie próżno-
[wał.
Stosunki galicyjskie strasznie krytykował:
Była to znakomita, co się zowie, mowa
Źle tylko, że tam prawdy nie było i słowa

Dekoracye teatralne.

Panu Jasińskemu przygoda się stała,
Bo mu „impregnacya“ gdzieś wyparowała.
Że drugi wypadek, stał się aż nie miło —
Wiele metrów płótna gdzieś się ulotniło.
Wreszcie „ten pan“ drugich chce już kontro-
[iować
(: Zamiast by ze wstydu „do kątka się scho-
[wać:)
Kontrolorem Waszeć przecie być nie może,
Chyba, że pan Rawski na to coś pomoże.

Oferty na teatr.

Czy znacie też przypadkiem sławne wnioski
[Lisie...
Wicza, te o teatrze, w których z ludzi — drwi
[się
Chciał uśmiercić Hellera bez trosk i bez ryzyk,
Ale z swymi wnioskami został sam jak... fizyk.

G. K. Z.

Jedną z instytucyi finansowych w kraju naszym, która, z małego zawiązku powstawszy, dzięki niezmordowanej pracy jej dyrektorów rosnąc, wykazuje coraz piękniejsze rezultaty, jest niewątpliwie Gal. Kasa Zaliczkowa, stow, zarejestr. z ograniczoną poręką we Lwowie. Ostatnie, z rzędu V. Zgromadzenie członków, które odbyło się w piątek dn. 9 bm. jest najwymowniejszem świadectwem naszego twierdzenia.

Lat temu pięć kilkunastu ludzi dobrej woli, a między nimi pp. dr. Ernest Adam, dr. M. Liptay dr. Stesłowicz i E. L. Lilien odczuwszy potrzebę kredytu wygodniejszego niż wekslowy, łatwego, możliwie taniego, rozłożonego na dłuższy przeciąg czasu założyli instytucyę finansową W styczniu r 1901 wprowadzono w życie sekcyę I. ale w październiku tegoż roku okazała się już potrzeba utworzenia sekcyi II, co formalnie uczyniono w styczniu następnego roku. Pierwszy rok sprawozdawczy wykazał 232 udziałów w płaconych z kwotą 103.930 k. 78 h, liczba członków wynosiła 327, stan efektywny zaliczek doszedł do sumy 26.40 k. 31. Fundusz rezerwowy — własność całego towarzystwa osiągnął z końcem I. roku cyfrę 4182 k. 95.

Obecnie po pięciu latach liczba członków wzrosła do 2342 liczba udziałów dosięgła pokaźnej cyfry 7605, suma zdeklarowanych udziałów wynosi 1.977300 koron, wpłacono zaś tytułem tych uddziałów po koniec grudnia 1905 r. kwotę 1,158.110 k. Udziałów nieobciążonych zaliczkami jest 1798 wpłacono zaś nie 457.756 k 96 h. Stan wypłanych pożyczek po koniec grudnia r. z wynosił 3.037.358 k. 63 h. fundusz rezerwowy wraz z ogólnym funduszem strat wykazuje majątek w kwocie 41.067 k. 70 h

Jakiem zaufaniem cieszy się G. K. Z. za dowód niechaj posłuży fakt, iż w dziale wkładek oszczędności ruch był nader ożywiony W r. 1905 włożono ogółem 1,513.816 k. 13 h., z końcem grudnia pozostawiono oszczędności w sumie 649,383 k 73 h.

Pięcioletni okres istnienia G. K. Z. wykazuje koszta administracyjne w wysokości 59.261 k. 7 h co przedstawia zaledwie 1 procent całego obrotu.

O niezwykłej ostrożności w prowadzeniu interesu. Czytelnik wyrobi sobie sam swe zdanie, gdy nadmienimy że na 2890 pożyczek, od założenia instytucyi po koniec ub. r. rozdanych, było zaledwie 11 zaskarżonych i to 6 skryptowych i 5 wekslowych, na łączną kwotę 6228 k.

Poważna dyskusya, która toczyła się na ostatniem zgromadzeniu walnem była dowodem dbałości o dalszy rozwój tej tak pożytecznej instytucyi. Zgromadzeniu przewodniczył prezes Rady Nadzorczej r. m. p. Getritz.

---

inżynierów. Rewizya wykazała, że się ogień nie rozszerza, wykazała jednak niemniej, że ognia nie stłumiono. Największym błędem było, że inżynierzy nie uważali na to, by zamurowanie nie miało szczelin. Wszak każdy laik mógłby ich był pouczyć, że szczelinami będzie się przedostawało powietrze, a tlen podsycać będzie palenie. Błąd swój zauważyli następnie inżynierzy, lecz popadli w błąd drugi, większy jeszcze. Nie kazali oni rozebrać starej defektownej roboty, by zrobiono nowe zamurowanie lecz kazali połatać stare. Nie ulega tedy najmiejszej wątpliwości , że tym sposobem absolutnie nie odcięto przypływu powietrza do gniazda pożaru. Inżynierzy dopuścili się następnie jeszcze gorszego błędu, bo po komisyjnej rewizyi ponownej, kazali obłożyć drzewem w pobliżu znachodzące się ściany i dali podpory drzewne. Skutki tego błędu aż nadto jaskrawo na wierzch wystąpiły, bo ci nieszczęśliwi koledzy, którzy po tem zarządzeniu zeszli do kopalni zaraz na tem miejscu śmierć znaleźli, ani jeden z nich nie ocalał.

Gdyśmy wczoraj zwykłym porządkiem rzeczy zjechali do kopalni z początku nic szczególnego nie zauważyliśmy. Jęliśmy się, jak zwykle, roboty. Nagle — była godzina 7.30 rano — przybiegł Bardeau — nasz górnik przewodnik, zadyszany i przerażony i zawiadomił nas, że przedmiejsce, gdzie pracuje, gęste zapełniły dymy. Równocześnie wezwał nas, abyśmy, co żywo, myśleli o ocaleniu życia. W tej chwili przypomnieliśmy sobie tajemnicze opowiadanie naszych towarzyszy z przed kilku tygodni, uprzytomniliśmy sobie, że zamurowanie jeszcze więcej szczelin mieć musiało, że najspieszniejsza ucieczka jedynie zdolną jest ocalić nas od niechybnej śmierci.

Ja i moi towarzysze, przejęci panicznym strachem, jęliśmy wołać z wszystkich sił: „Gore! gore! ratujcie się!“ Ostrzegawcze wołania powtarzaliśmy w czasie swej ucieczki po kilkakroć. Nie uszliśmy daleko! U wejścia do przednich sztolni nastąpił wybuch.

Kto nie był naocznym świadkiem takiego wybuchu, słabego nawet pojęcia o czemś podobnem mieć nie może. Całą kopalnią wstrząsnęło, przeciągły, kilkanaście sekund trwający, przeraźliwy huk grzmotu rozlegał się po kopalni, poczem lunął na nas istny deszcz kamieni.

To dobrze pamiętam.

W chwili wybuchu bowiem tajemnicza jakaś siła pochwyciła mnie i moich towarzyszy; mną rzuciła o ziemię, mych towarzyszy rzuciła ku ścianom kopalni. Gdym powrócił do przytomności, uczułem ból dotkliwy. Ciało miałem w wielu miejscach pokaleczone, lewe ramię miałem złamane.

Z moich towarzyszy pracy, czterech zaledwie zostało przy życiu; reszta, która skutkiem ciśnienia powietrza rzuconą została z niepojętą siłą o ściany kopalni, leżała na miejscu z roztrzaskanemi czaszkami, z których mózg. na wierzch wyszedł

Z czterema więc, którzy zostali przy życiu podjąłem próby dalszego ratunku Szczęśliwie dotarliśmy do windy, którą niestety wybuch zdemontował. Niełatwem było wspinanie się, zwłaszcza, że każdy z nas większych lub mniejszych doznał był obrażeń cielesnych. Tymczasem i z innych szybów nadciągnęli tu ci, którzy cudem wyrwali się z uścisków śmierci; liczba ocalonych urosła do dwudziestu.

Żądajcie wszędzie **Pudru Bergera** *dla niemowląt i dzieci. Cena za pudełko sitkowe* ***50 hal.***

Główny skład: Apteka pod „Złotym Jeleniem“ Lwów, Rynek, Brama Androlego.

Z słowami rzetelnej podzięki i uznania dla członków Dyrekcyi, których zasługą jest nietylko tak świetny rozwój kasy, ale i fakt, że Towarzystwo dziś znajduje się pod własnym dachem, pospieszył p. Fryling redaktor „Kurjera lwowskiego“.

Przykro natomiast było słyszeć z ust radnych pp. Sliwińskiego, dr. Lisiewicza narzekania, że kredyt Kasy w instytucyach finansowych krajowych, mianowicie w Banku austro-węgierskim i w Banku krajowym jest b. nizki. Miejmy jednak nadzieję, że kierownictwo tych poważnych instytucyi finansowych, przekonawszy się o rzetelnej i ostrożnej działalności G. K. Z. niezawodnie intenzywniej wspierać będzie kredytem tę instytucyę udziałową.

Po rzeczowych wyjaśnieniach, które dał dyrektor referent dr. Adam uchwalono wszystkie wnioski przezeń uczynione oraz te które wyłoniły się w czasie dyskusyi.

Udzielono R. Nadz. i Dyrekcyi absolutoryum z czynności i rachunków, uchwalono zmianę §§. 4. 8. 15. 16. 19 i 20 statutu. Do Rady nadzorczej wybrano ponownie pp. r. m, Neumanna Dr. Stesłowicza oraz dra T. Moszyńskiego. Wybrano ponadto komisyę rewizyjną.

Skład dyrekcyi od początku istnienia Kasy tworzą pp.: Dr. Ernest Adam, Dr. Maksymilian Liptay i Ernes-Leon Lilien.

Pseudoinspektor Jasiński

czyli

Cudowna zamiana materyi stałych na lotne.

Do skandalików teatralnych, które ostatnimi czasy wyszły na jaw, przyłącza się nowy skandalik.

Magistrat lwowski, oddając przed niespełna 6 laty do użytku lwowskiej dyrekcyi teatru dekoracye, zastrzegł sobie, że dekoracye muszą być impregnowane t. j. zamienione na ogniotrwałe. Roboty tej podjął się był p. Jasiński, a Magistrat wypłacił mu był z tego tytułu żądaną przezeń na ten cel kwotę i to wcale pokaźną. Magistrat polegając na uczciwości p. Jasińskiego miał słuszny powód przypuszczać, że p. Jasiński uczynił zadość przyjętym na się zobowiązaniom. Jak fama niesie p. Jasiński miał w istocie impregnować jednę lub dwie dekoracye, które zaprezentował był komisyi odbiorczej. Natomiast reszta dekoracyi nie widziała nawet impregnacyi, czyli że p. J. nieprawnie pobrać miał pieniądze za około 25.000 metrów.

Nie poruszalibyśmy tej sprawy i nie odgrzewalibyśmy kapusty z przed 6-ciu laty, gdyby nie był zaszedł fakt, nader niekorzystnie świadczący o p. J. Miał on wnieść do Magistratu pismo, w którem udowadnia, że dekoracye są w takim stanie, iż wymagają powtórnego impregnowania. P. J. więc, co najmiej zażartował sobie z Magistratu m. Lwowa, boć przecie każdemu laikowi wiadomem to dobrze, że impregnacya nie mogła ani wyparować ani ulotnić się. — Wprawdzie z pisma p. J. przebija chęć dopełnienia dawniejszego obowiązku, lecz pytamy: jakiem prawem Gmina m. Lwowa ma płacić podwójnie za tęsamą robotę.

Na Magistrat nie może spaść odpowiedzialność za to, co się stało przed 6-ciu laty, gdyż dekoracye odbierał ś. p. Gorgolewski — Ś. p. Gorgolewskiego również winić nie można z powodu, że ś. p. G. polegał na dobrej wierze.

Prócz tej drobnej straty, wynoszącej ładnych kilka tysięcy koron, Magistrat miał ponieść i drugą stratę na kilka tysięcy koron. Personal pomocniczy bowiem p. J. nietylko podaje sobie z ust wiadomość, ale nadto puszcza w obieg tesame wersye między obcych ludzi, że chwili odbioru dekoracyi znacznie zeszczuplała cyfra metrów kwadratowych gotowych płócien na scenę — jedni utrzymują że brakło z górą 1.000 m² inni że dekoracye skurczyły się o blizko 2.000 m². Jeśliby tak rzecz się miała, a nie widzimy powodu, dla któregoby ludzie p. J. takie wersye puszczali w świat, to Gmina znowu poniosłaby była stratę na ładnych kilka tysięcy koron!.

Co myśleć o p. J.? Jak nazwać jego zachcianki, że chciałby zostać stałym inspektorem teatru i kontrolować nowego dyrektora teatru, by rzekomo przypadkiem inwentarz teetralny nie poniósł uszczerbku! Czy wie o tem wszystkiem protektor p. J. r. m. p. Rawski? Możeby zechciał postarać się o to, by p. kontrolora skontrolowano!

.....

Nasze klisze.

W 10 numerze, „Wolnego Słowa“ zamieściliśmy na 1 stronnicy podobizny pp. dr. Godzimira Małachowskiego i Karola Schayera.

Dr. Godzimir Małachowski początkowo obrał sobie zawód sędziowski. Złożywszy następnie doktorat, w r. 1881. kancelaryę adwokacką we Lwowie otworzył.

W palestrze lwówskiej, jeden z wybitniejszych jej członków, był wybierany egzaminatorem przy egz. adwokackich, zasiadał w Wydziale Izby adwokackiej, był i prokuratorem Izby W r. 1894 został wybrany do Rady m. r. 1897 prezydentem miasta Lwowa. Pełen ten odpowiedzialności urząd honorowy piastował do r. 1905, w którym to czasie złożył go, gdyż wybrany posłem do Rady państwa, z lwowskiej Izby handlowo-przemysłowej trudno było wybranemu komulować te oba mandaty.

Bezstronny sąd przyznać musi, że za jego prezydentury Lwów przybrał wygląd prawdziwej stolicy kraju; powstały wielkie wprost epokowe dzieła jak: wodociągi, objęcie gazowni, wzniesienie gmachu teatru, wielu gmachów szkolnych, wystawienie rzeźni miejskiej, dalsze krycie Pełtwi, rozszerzenie budowy sieci kanałowej i t. d.

Dr. Małachowski od lat 11 zasiada w Sejmie, należąc do lewicy sejmowej jako jeden z jej najwybitniejszych przedstawicieli. Nie było chyba posiedzenia, aby dr. Małachowski nie wygłosił był jednę lub kilka mów w doniosłych sprawach ogólnej natury.

Jako długoletniem prezesowi Towarzystwa Pedagogicznego jemu w udziele przypadło w I rzędzie zadanie obrony spraw szkolnictwa i nauczycieli w Sejmie. To swe szczytne zadanie zawsze spełniał i spełnia na pożytek nauczycieli i kraju,

Dr. Małachowski przedsięwziął był w r. 1897 podróż naukową, poczem wydał broszurę, w której porównał sądownictwo i adwokaturę w Niemczech z naszem sądownictwem i z naszą adwokaturą. W pierwszych latach swego radzictwa ułożył nowy statut dla gminy miasta Lwowa, dotąd obowiązujący. Ogłosił był w Przeglądzie Prawa i Administracyi „Materyały statystyczne do reformy administracyi“ w r. 1905 napisał rzecz „O reformie ustawy przemysłowej.“ W Radzie Państwa chlubnie spełnia powierzony mu mandat- Jest przewodniczącym stałej komisyi przemysłowej. O reformie ustawy przemysłowej wygłosił był szereg odczytów w tow. prawniczem.

P. Karol Schayer współwłaściciel znanej firmy jest Lwowianinem. Na

W Kawiarni teatralnej *napoje i przekąski najlepszej jakości.*

Codziennie koncert muzyki wojskowej.

arenę publiczną wystąpił już jako 22 letni młodzieniec w r. 1861 gdy na zgromadzeniu towarzystwa młodzieży handlowej we Lwowie w płomiennej mowie domagał się, aby towarzystwo to rozszerzyło zakres swego działania i przeobraziło się na Czytelnię, w którejby młodzież gromadzić się mogła, i znajdowała tam rozrywkę duchową i zabawy towarzyskie. Wybrany też na tem zgromadzeniu II. seniorem, natychmiast usunął język niemiecki z obrad i wprowadził język polski. Jął się zbierania książek i w krótkim czasie założył w Czytelni bibliotekę w która liczyła zaraz na wstępie 1000 dzieł. W r. 1863 Czytelnia miała już nowy statut, przezeń ułożony. W r 1867 zowybrany setknikiem nowo założonego towarzystwa pstryotycznego „Biały orzeł.“ W dwa lata później towarzystwo to ustąpiło miejsca nowozałożonemu „Sokołowi“.

W r. 1882 p. Karol Schayer został wybrany do lwowskiej Izby handlowo-przemysłowej, której dotąd zasiada. W r. 1900 został wybrany I wiceprezydentem Izby za prezydentury bł. p. Piepesa-Poratyńskiego.

Po śmierci bł. p. prezydenta Piepesa-Poratyńskiego w r. 1904, p. Karol Schayer objął prezydyum i agendy prowadził do stycznia 1905, w którym to czasie p. Samuel Horowitz został wybrany prezydentem. Izba ponownie wybrała zasłużonego p. Schayera swoim I. wiceprezydentem, który jednak nie przyjął ponownego wyboru.

W r. 1883 p. Karol Schayer zo stał wybrsny do Rady m. Znakomita jego działalność ujawnia się odtąd w sekcyi skarbowej, poczem wybrała go Rada swym I. wiceprez. Godność tę piastował przez 3 lata W r. 1900 wybrany II. wicepr. ofiarowanej godności nie przyjęto że p. Karol Schayer był znakomitym gospoaarzem publiczną jest tajemnicy jego wyłącznym staraniom i umiejętnie prowadzonym pertraktacyom zawdzięczyć należy uregulowanie tak ważnych spraw jak: sprawę placów Franciszkańskiego i św. Jura.

Z izby sądowej.

Lwów, 16 marca.

Regularnie rok rocznie przed świętami Wielkanocnemi fama stugębna zwykła sobie wyszukiwać jakieś większe przedsiębiorstwo masarskie, by mu zaszkodzić na dobrej a zasłużonej sławie. Plotkarze, czy to z własnej inicyatywy, czy to podmówieni przez konkurencyę, zwykli puszczać w świat rozmyślne fałszę to, o tej, to o owej firmie. W tym roku obrali oni sobie dobrze znaną z wyrobów masarskich firmę p. Ludwika Kuczyńskiego pod l. 89 przy ul. Gródeckiej, a bohaterami, którzy kłamliwe wieści szerzyli, byli: Dudziński Fryderyk portyer kolejowy i Karol Czajka woźny przy poczcie na dworcu kolejowym. Pierwszy z nich p. Dudziński oświadczył bez zastrzeżeń restauratorowi kolejowemu, który jest długoletnim klientem p. Kuczyńskiego, że nie będzie u niego jadał kiełbasy, bo wie o tem, że p. K. do wyrobów swych dodaje koniny (?!), że nawet p. K. został z tego powodu zasądzony na grzywnę b. wysoką przez miejski urząd targowo-policyjny. Drugi zaś p. Karol Czajka zamiast pilnować swej służby, odezwał się do terminatora p. K. gdy tenże nadawał pakiety z wędlinami.

„Słuchaj, ja czytałem dwa razy, w „Gazecie Narodowej“ że p. Kuczyński miesza koninę do wieprzowiny.“ Chłopiec urażony oszczerstwem, rzuconem na jego pana, doniósł o tem natychmiast swemu pryncypałowi. P. K. w tej chwili udał się na pocztę do p Czajki, lecz i przed nim powtórzył to samo p. Cz. i znowu powołał się na jakieś dwa numera „Gazety Narodowej.“

Wprawdzie wyroby masarskie p. Kuczyńskiego mają aż nadto ustaloną sławę, aby się p. K. miał obawiać, iż tego rodzaju plotki potrafią mu zaszkodzić. Mimo to p. K. nie chcąc, aby jakiś, dowcipny utrzymywał że: kto milczy, ten milcząco przyznaje się do winy“, zaskarżył i Dudzińskiego, i p. Czajkę do sądu karnego. Przedwczoraj sąd zasądził Dudzińskiego na 3 dni aresztu z zamianą aresztu na 12 k. grzywny.

Karę wymierzono mu stosunkowo nizką, bo przyznał się do winy i żałował swego postępku. Dzisiaj Czajka został zasądzony na 5 dni aresztu, względnie na 10 k. grzywny. I tu zastosowano okoliczności łagodzące. Czajka przyznał się, że skłamał iż „Gazeta Narodowa“ pisała coś o tej sprawie, tłómaczył się też, że nie chciał szkodzić firmie i że to, co powiedział, powiedział z żartu.

Oby te procesy były ostatnimi w tej sprawie. Obawiać się jednak należy, że gdy nierozważni ludzie, dalej będą rozsiewali plotki, uwłaczające czci i dobremu nazwisku firmy p. Kuczyńskiego, możemy łacno mieć jeszcze cały szereg procesów.

Z Filharmonii.

Lwów, 17 marca.

Sezon koncertowy dobiega do końca. Z dwudziestu pięciu zapowiedzianych przez Dyrekcyę Filharmonii koncertów odbył się w ubiegły piątek koncert z rzędu dwudziesty pierwszy. I na pochwałę tej ruchliwej Dyrekcyi można powiedzieć, że wszystkie koncerty były znakomite, zupełnie pierwszorzędne. Nie wiedziałoby się nawet, któremu z nich oddać palmę pierszeństwa; doprawdy: jeden lepszy od drugiego! Usłyszeliśmy w przeciągu kilku miesięcy wszystkich najlepszych skrzypków wszechświatowej sławy, a nasi melomani mieli znakomitą sposobność do porównań, który z nich jest najlepszy, Burmester czy Marteau, Auer czy Thomson, Ysaye czy Kreisler?

Oprócz solistów — wirtuozów mieliśmy także i stowarzyszenie kwartetowe i to najpierw sławny już „kwartet czeski“, a we wspomniany w ostatni piątek koncercie inny kwartet czeski, zwany dla odróżnienia od tamtego „kwartetem praskim“ lub kwartetem Szewczyka.

Jest to zespół młodych zupełnie artystów, byłych uczniów prof. Szewczyka z Pragi, którzy wszyscy obdarzeni wielkim talentem, zgrani są znakomicie i mają świetną przed sobą przyszłość. W sposób prawdziwie mistrzowski wykonali kwartet f-dur Dworzaka, f-dur Bethowena i g-moll Griega (w programie także nazwany fałszawie f-dur). Ten ostatni odegrany z szalonem zacięciem i temperamentem, zelektryzował zupełnie publiczność; niestety tylko tej publiczności zebrało się bardzo niewiele być może właśnie dlatego, że czuje się już przesyconą dźwiękami skrzypiec: Ot „publiczność“ — jest rodzaju żeńskiego tak jak „kobieta“, i jak kobieta kapryśna: pierwej chciała słyszeć tylko tony skrzypiec, teraz zaś pragnie fortepianu! Ale Dyrekcya Filharmonii jest dobrą i mądrą. Na przyszły sezon sprowadzi nam samych pianistów!

S.

Aleksander Getritz
LWÓW, PLAC KAPITULNY L. 8.

poleca swój
ZAKŁAD GALANTERYJNO-INTROLIGATORSKI
oraz Magazyn artykułów religijnych, Skład papieru
i przyborów szkolnych.

Nadesłane.

Losy gdziekolwiek zastawione wykupujemy i dopłacamy do pełnego kursu dziennego. Na życzenie można te same losy (te same serye i numera) nabyć u nas na dogodne spłaty miesięczne z prawem gry bez przerwy. Posiadacze losów mogą u nas przeprowadzić pow. tranzakcyę. Ktoby jeszcze nie miał kalendarzyka bankowego zechce zażądać koresp. a otrzyma go bezpłatnie. Nabywcy losów na raty otrzymują bezpłatnie gazetę losowań, nie liczymy również nic za czeki, ani za porto Dom bankowy i Kantor wymiany SCHÜTZ i CHAJES we Lwowie, pl. Maryacki l. 7. róg ul. Kopernika.

Kronika.

Lwów, 19. marca 1906.

Strejk zecerów. Z powodu strejku zecerów numer 10 „Wolnego Słowa“ wychodzl z 24 godzinnem opóźnieniem. Kiedy strejk się skończy, przewidzieć nie można. Dzisiaj o godzinie 11 gremium drukarzy ma dać swą odpowiedź strejkującym.

Dzierżawa teatru. Rada m. Lwowa uchwaliła jednogłośnie na piątkowem posiedzeniu wydzierżawić teatr miejski na sześciolecie od r. 1907 do 1913 p. dyrektorowi Hellerowi.

Lwów, 18. marca.

Telegramy.

Jarosław. (Tel. pryw.) U tutejszego złotnika p. Meilecha Lippera pod l. 8 przy ul. Krakowskiej popełniono w nocy z soboty na niedzielę znaczną kradzież kosztowności na sumę 24000 k.

Praga. Kier. komitet czeskich agraryuszy złożył oświadczenie, że w obec ostatnich enuncyacyi br. Gautscha, a dotyczących nowego rozdziału mandatów w Czechach w kuryach miejskich i wiejskich, walka z rządem ustaje, a zwróci się ona na całej linii przeciw Młodoczechom.

Berno Szwajcarskie. Rada związkowa przedłoży dzisiaj zgromadzeniu związkowemu memorandum, w przedmiocie projektu nowej organizacyi wojskowej. Nowa organizacya pociągnie za sobą zwiększony roczny wydatek o 3,200.000 franków.

Madryd. Republikanie mają wstrzymać się od udziału w kortezach przez nieoznaczony przeciąg czasu. W obec tego zachodzi obawa, że tosamo uczynią Katalończycy i Karliści. Spodziewają się też z tego powodu zamknięcia kortezów w bież. tygodniu, zmiany gabinetu i wyjazdu Króla z wielkim orszakiem na wyspy Kanaryjskie.

Wiedeń. (Tel. wł.) Przybyli tu b. namiestnik Leon hr. Piniński i namiestnik Andrzej hr. Potocki i marszałek kraj. Stanisław hr. Badeni.

Petersburg. (Pet. aj. tel.) Wiadomości prasy o rzekomem wykluczeniu Polski od wyborów do Dumy, nie są zgodne z prawdą, Żadne zarządzenie w tej mierze nie zostało wydane. Minister spraw wewnętrznych dał jedynie gubernatorom pięciu gubernij nadwiślańskich, na ich prośbę ustanowienia terminu wyborów, polecenie, by oczekiwali na rozkaz w tej sprawie z Petersburga

Budapeszt. Członkowie rozwiązanego kier. komitetu koalicyi po odbytej konferencyi wydali komunikat. Motywa rozwiązania określono, jako nieprawdziwe. Postanowienie samo nazwano sprzecznem z ustawami, aktem tyranii i samowoli.

Komitet nie da się pogróżkami odwieść pd spełnienia swych obowiązków.

Budapeszt. Andrassy, Zichy i hr. Apponyi odbyli naradę z Kossuthem w jego mieszkaniu. Zapadła decyzya, by natychmiast zwołać posiedzenie kier. komitetu do prywatnego mieszkania celem uchwalenia jednomyślnego protestu przeciw rozwiązaniu

Londyn. Do „Trybuny“ donoszą z Petersburga: Rząd tutejszy robi przygotowania dla energicznego stłumienia nowej rewolucyi, która bezsprzecznie musi wybuchnąć. W tym celu zaopatrzono twierdzę Petropawłowską w nowe ciężkie działa i karabiny maszynowe. Wzmocniono obwarowania twierdzy. Z drugiej strony stronnictwa rewolucyjne dokładają wszelkich starań, aby wywołać strejk generalny. Każda chwila może przynieść z sobą nowe krwawe zajścia.

Berlin. Lokal Anz. donosi: Katastrofa kolejowa w Denwert jest najstraszniejszą z tych, jakie się ostatnimi czasy wydarzyły. 40 osób zginęło na miejscu, a sto odniosło rany. Tylko 15 osób wyszło cało.

Wszystkie trzy lokomotywy zupełnie zdruzgotane, a wszystkie wagony wykolejone i rozbite. Wielu rannych znajdowało się pod gruzami wagonów i spaliło się.

Paryż. Niemieccy górnicy w Courrieres stwierdzili, że ognisko pożaru ciągle się rozszerza. Przeniósł się on już z 3 szybu do 2. Akcyę ratunkową wstrzymano; później ją podjęto w większej głębokości szybu. Chwilowo nie można myśleć o całkowitem ugaszeniu pożaru i wydobyciu wszystkich zwłok, ponieważ pożar się rozszerza, a trujące gazy i wyziewy ze zwłok utrudniają wydobywanie. Kilku urzędników górniczych oświadczyło, że pożaru nie będzie można stłumić bez zalania szybów.

Magdeburg. „Magdeb. Ztg.“ donosi z Paryża, że kongres górników w St. Etienne uchwalił przyłączyć się do ruchu strajkowego na północy. Minister spraw wewnętrznych Clemenceau stara się zapobiedz rozszerzeniu się strajku.

Belgrad. Rząd serbski wezwał delegatów swych w Wiedniu, aby natychmiast rozpoczęli rokowania w sprawie ostatecznego załatwienia traktatu handlowego, gdyż nie przyjął on warunków prow. umowy handlowej.

Algeciras (B. Wolffa) Zastój w pracach konferencyi trwa dalej. Ponownie odłożono odroczone do soboty plenarne posiedzenie.

Białystok (P. a. t.) W centrum miasta tłum ludzi zamordował komisarza policyjnego, a drugiego ciężko ranił.

Kraków. W sobotę zmarł tu śp. Wiktor Kolosvary em. dyr. kolei państw. Pogrzeb dzisiaj o godz. 4 popołudniu.

Teatr Edison obrazów kinematograficznych Pathe freres w Paryżu, Pasaż Mikolascha. Codziennie nader zajmujące przedstawienia z dziedziny natury sportu, widowisk, humoru i pola bitwy. Najnowsze zdjęcia oryginalne. Szczyt doskonałości techniki! Niedziela i święto 2 przedstawienia. Początek o godzinie 7 i pół a popołudniu o 4. — Bilet, wcześniej do nabycia w biurze Plohna.

Magazyn fabryczny wyrobów platerowanych z chińskiego i prawdziwego srebra.

M. Jakubowski przedtem JAKUBOWSKI & JARRA.

LWÓW, PLAC MARYACKI l. 10.

Wielki wybór biżuteryi z prawdziwego srebra.

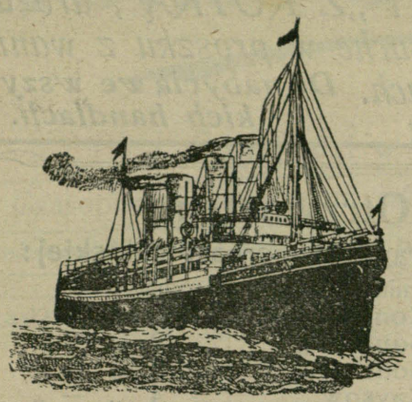

Do Ameryki i Kanady

Ceny jazdy

HAMBURG NEW-JORK:

Pospiesznemi parowcami 7—9 dni . . K 190
Pocztowemi „ 10—11 „ . . K 190
Antwerpen-Kanada . . . . . K 154
Hamburg-Buenos-Aires . . . . . K 142

Wszelkich informacyj co do jazdy do Ameryki, Afryki, Azyi i jazd spacerowych po morzu Śródziemnem udziela

Linia: Hamburg-Ameryka

Jeneralna repr. dla Galicyi:

J. ETTINGER, we Lwowie, Gródecka 95.

DO AMERYKI

KARTY OKRĘTOWE „(szifkarty)“

król. belgijskich pocztowych pospiesznych okrętów

RED STAR LINII

ooo odjazd ze Lwowa w każdy poniedziałek i wtorek ooo

co sobotę z **Antwerpii** wprost do **Nowego Jorku**

„2 razy miesięcznie“ z **Antwerpii** do **Kanady.** „2 razy misięcznie.“

Pierwszorzędne nowe okręty — Jazda szybka — wikt wyborny. Wyjaśnień udziela darmo i franco.

Red Star Linia, (Linia czerwonej gwiazdy) Lwów, ul. Grodecka l. 89 II p. naprzeciw głównego dworca.

Pierwsze gal. Tow. akcyjne

Rafineryi spirytusu

we Lwowie

poleca swoje znakomite wyroby jako to:

Wódki polskie, Rosolisy, Likiery, Starka litewska, Miłucha, Rumy.

SPECYAŁY: Nalewki Prababka Miłucha

Składy dla miasta: Pasaż Hausmann 7. — Plac Kapitulny 3. — Plac Bernardyński 2.

ZAŁOŻONY w r. 1872.

Zakład art. rytowniczy

Henryka Schapiry

we Lwowie ul. Kopernika 3

wykonuje tablice meta owe, stampilie, kauczukowe i metalowe marki pieczątkowe, grawury na wszelkich metalach i t. d. jaknajstaranniej i po cenach umiarkowanych.

Cenniki, kosztorysy darmo i opłatnie.

OSTRZEŻENIE.

Doszło do mojej wiadomości, że agenci uwijający się z maszynami do szycia, rozsiewają następujące oszczerstwa o mojej firmie: jedni, że firma moja bankrutuje i tylko resztę maszyn wysprzedaje, drudzy, że pracując dla mojej filii **w Krakowie,** tym sposobem wyzyskuję dobrą wiarę P. T Publiczności. **Oświadczam stanowczo, że jedno i drugie jest blagą, agentów nie trzymam, jak również filii w Krakowie nie posiadam.** Trzymam maszyny tylko w najlepszym gatunku, sprzedaję je tanio i tem samem nie jestem w możności posługiwać się agentami, którzy za swoje pośrednictwo otrzymują 20 do 30 prc. prowizyi. 200 maszyn mam zawsze na składzie do wyboru. — ***Pierwszy i największy w kraju skład maszyn do szycia i haftu Central-Bobbin. — Tylko we Lwowie, hotel Żorża. — Proszę żądać cenników.***

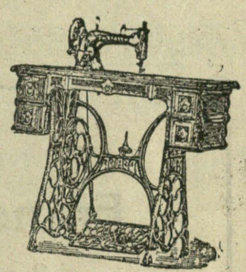

Józef Iwanicki, mechanik i specyalista.

Od roku 1773 istniejąca drukarnia i Zakład artyst.-litograficzny

Pillera i Ski. Lwów, Łyczakowska 3.

wykonuje wzorowo i na czas oznaczony

Bilety wizytowe litografowane, Zaproszenia ślubne i balowe, Etykiety na flaszki, pudełka, puszki i t. p. jednokolorowe lub barwne.

Papiery wartościowe, książeczki Kasy Oszczędności i Udziałowe, Druki i tabele dla konsorcyów i banków; karty adresowe, nagłówki na listy i faktury kupieckie artystycznie — nadto: dyplomy plany, mapy, nuty, plakaty, tutki cygaretowe, autografie i wszelkie roboty w zakres litograficzno-artystyczny i drukarski wchodzące.

Krochmal brylantowy „bażant“ i „Z KOTKĄ“, drożdże suche w proszku z wanilią bez wanilii, wanilia tarta z cukrem w szklannych fiolach. **Do nabycia we wszystkich handlach.**

Rok założenia 1854.

Skład mebli

SPÓŁKI STOLARZY LWOWSKICH

WE LWOWIE

Plac Bernardyński 17.

HANDEL HERBATY I KAWY

Otrzymałem

świeży transport herbaty chińskiej:

Znakomita w smaku i aromatyczna

herbata **Congo** . . . . 1 złr. 60 ct.
„ **Souchong** . . . , 2 „ — „
„ **Souchong** zbiór maj. 3 „ — „
„ **Kaysow** . . . . 4 „ — „

Wysiewki z herbat 1 złr. 30 ct.

Wysiewki z najlepszych herbat 1 złr. 60 ct. za pół kilograma.

EDMUNDA RIEDLA

we Lwowie, ul. Teatralna 3. naprzeciw Katedry.

Rohatyn i Ulam

Dom Bankowy i kantor wymiany we Lwowie, ul. Sykstuska l. 8.

W ciągu kilku godzin

czyści chemicznie

suknie męskie i damskie

Pierwszy chemiczny zakład

Szymon i Wessa

tylko Kopernika l. 12 Lwów.

Bolesław Mikuliński

Lwów, ul. BATOREGO 12.

Krawiec męski, dostawca uniformów dla urzędników c. k. kolei Państw.

poleca

Magazyn i pracownię sukien męskich

z wyborowych materyj z pierwszorzędnych fabryk.

PIEKARNIA WZOROWA

Franciszka Tabaczyńskiego

3 razy dziennie świeże pieczywo.

Specyalność rogalki na maśle, hygieniczny chleb polski czysto żytni z marką F. T.

powszechnie znany w kołach myśliwskich.

Wszędzie do nabycia! ***Wszędzie do nabycia!***

Główny skład ul. Karola Ludwika l. 3.
Zlecenia z prowincyi odwrotnie.

Nowo otworzony magazyn pod firmą

K. STACHIEWICZ i J. KOZAKIEWICZ

Lwów, ul, Akademicka 4. [róg Chorążczyzny].

poleca **ostatnie nowości** w towarach modnych damskich. Wyroby włóczkowe na sezon zimowy. Przybory do krawieczyzny modniarstwa. OBFITY WYBÓR KWIATÓW SZTUCZNYCH.

Perfumerya i artykuły toaletowe.

Zlecenia z prowincyi załatwia odwrotnie.

O. T. Winklera Syn

we Lwowie, Rynek 28.

poleca Farby ARTYSTYCZNE Płótna, Pędzle, Wzory i t. d. Nowości artystyczne - malasrkie.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Maksymilian Schlesinger. Druk. „Pospieszna“ (Ostruszki) pod zarządem A. Filipowskiego

Wolne Słowo

Nr. 11. Rok I.

Niedziela dnia 25. marca 1906.

PRENUMERATA:

we Lwowie: Kwartalnie z odnoszeniem 50 halerzy.

Na prowincyi: kwartalnie 80 halerzy.

wychodzi w niedzielę o 7. rano.

Numer pojedynczy 4 hal. na prowincyi 6 hal.

Czasopismo illustrowane, poświęcone polityce, sprawom ogólno-społecznym, literaturze i sztuce.

Redakcya i administracya Lwów, ul. Halicka 10.

Do nabycia w biurach dzienników i trafikach

Czas rozbrat wziąć z hakatą.

Popierajmy przemysł krajowy.

JE. Stanisław hr. Badeni
Marszałek krajowy.

Radca Dr. Alfred Zgórski
Dyrektor Banku krajowego.

Adres dla telegramów: ŚRENIAWA—LWÓW.

Fabryka maszyn i odlewnia

Telefon Nr. 559.

Księcia A. Lubomirskiego

Lwów, Podzamcze, ulica św. Marcina liczba 11.

Konto poczt, Kasy Oszczęd, 877201.

wykonywa wszelkie roboty, wchodzące w zakres przemysłu maszynowego: 1. Urządzenia, rekonstrukcye i reparacye gorzelń, browarów, młynów, tartaków, cegielń i innych zakładów przemysłowych. — 2. Transmisye według najnowszych typów, — 3. Kotły parowe, konstrukcye żelazne, rezerwoary i t. p. roboty kotlarskie. — 4. Odlewy żelazne z własnych i nadesłanych modeli.

Z chwili.

Lwów, 24. marca.

Austrya.

Rozpoczęta dnia 7. b. m. w parlamencie austr. dyskusya w I. czytaniu nad reformą wyborczą br. Gautscha, dobiegła do końca. W przyszły wtorek odbędzie się wybór komisyi wyborczej. Walka przeniesie się na ciaśniejsze terytoryum i wystąpi wyraźniej. Miejsce frazesów zajmą podstawowe kwestye przyjęcie lub odrzucenie zasadniczych i rzeczowych żądań narodowych i partyjnych. Jak dotąd rzeczy stoją, br. Gautsch niema dla swego projektu kwalifikowanej większości 2|3 głosów, — nie uzyska jej też. Optymiści utrzymują, że projekt reformy wyborczej będzie uchwalony przed feryami letniemi, dojrzalsi politycy twierdzą, że br. Gautsch będzie musiał zrobić daleko idące ustępstwa w kierunku autonomicznym i co do sprawiedliwego rozdziału mandatów, a gdy tego nie uczyni upadnie z całym swoim projektem Polakom br Gautsch zostawił jedną jedyną drogę wyjścia: walki aż do skutku. Chlubniej będzie uledz przemocy, jak wystawić się na urągowisko przez zawarcie upokarzającego kompromisu.

Węgry.

Na Węgrzech sytuacya nie zmieniła się. O rozpisaniu nowych wyborów rząd nie marzy. Ze wszystkich kół, nawet takich, które zdala trzymają się od koalicy dochodzą głośne narzekania, że rząd otacza się coraz większą tajemniczością, nie uważał nawet za stosowne wydać urzędowy komunikat o przebiegu audyencyi prezydenta ministrów br. Fejervarego z górą dwie godź. trwającej.

Z za kordonu.

Wykonywanie wyroków śmierci w cytadeli warszawskiej, zbrojne napady natury politycznej, panowanie band rozbójniczych, oto jedna strona obrazu. Druga strona przedstawia ciągłe usiłowania stronnictw narodowych, dążących do wyzyskania sytuacyi i do skupienia społeczeństwa polskiego do nowej ciężkiej pracy wobec teroru socyalistów.

Rosya.

Wieści nadchodzące, trwogą przejmują. Rosya przedstawia jedno bezmierne pole walki wszystkich przeciw wszystkim. Na powierzchnię wypływa coraz wyraziściej niezałatwiona kwestya żydowska, groźne widmo rozruchów agrarnych i głodu stanęło przed oczyma.

Przegląd powszechny.

Wiosna.

Nadeszła już słoneczna, nadeszła radosna.
Czujemy ją w powietrzu... Kto taki?... to wio-
[sna!
Topnieją wreszcie lody! Ożywcze upały
Słoneczne niech to sprawią, ażeby stopniały
Zlodowaciałe serca, mózgi lodowate.
I wszystko, by wiosenną przybrało dziś szatę.
Niech z wiosną w nasze dusze wstąpi życie
[nowe,
Kiełkuje świeże ziarno, ale ziarno... zdrowe.

Baron-figlarz.

Zdaje się, że przyznacię, iż nie będę łgarzem,
Gdy powiem: nasz pan baron jest wielkim
[figlarzem.
Będąc o swoją godność i urząd swój w stra-
[chu,
Chce „reformą wyborczą“ trzymać wszystkich
[w szachu.
Stara się, by stronnictwa wiodły z sobą kłó-
[tnie,
I tańczyły, jak on im na cymbałach utnie.
Każde stronnictwo inne w tym względzie ma
[zdanie;
Choć skóra na baranie, kuśnierz pije „na nię.

Panowanie noża w Rzymie.

Cały Rzym jest dzisiaj pod wrażeniem grozą przejmującego morderstwa — morderstwa, które, jak elektryczny reflektor jaskrawe a zarazem przerażające rzuca światło na stopień kultury nowoczesnych Rzymian. Tak — nowoczesnych Rzymian, co za ironia! Jak gdyby wejście Italczyków z Północy i nieustanny napływ z prowincyi od r. 1870 były jakkolwiek wpłynęły na moralne warunki kapitałów. Co najwięcej, że Kwiryta dopiero teraz nauczył się czytać i pisać — ale co on właściwie czyta?. Swego ulubionego „Messaggero“, który od początku do końca, codziennie daje mozaikę najwstrętniejszych opisów popełnionych krwawych zabójstw i mordów oraz rozgrywających się najobrzydliwszych procesów rozwodowych. A jaki wpływ wywarł na lud rzymski ów Italczyk z północy, mający wyższy stopień kultury i większą dozę moralności?.... żaden!!

Przeciwnie; Piemontczyk, mieszkaniec Lombardyi, Liguryjczyk, Toskańczyk spieszniej, jak się tego spodziać można było, utonęli w kałuży romizmu — spotkał ich więc tensam los, jaki dostaje się w udziale Niemcom, osiadłym w Neapolu, którzy po jednym lat dziesiątku stali się bardziej neapolitańskimi, jak nimi są prawdziwi Neapolitańczycy. Świętym symbolem owego „Romano de Roma“ (d e, a nie d i, tak ono brzmi w dyalekcie) jest nóż, który wyciąga się przy każdej sposobności z kieszeni, ktory, jak moloch, codziennie pożąda swe ofiary — ten nóż, który mimo wszelkie tak surowe ale zarazem i platoniczne zakazy policyjne, każdy mały chłopiec nosi w kieszeni.

Wczoraj ukochany nóż odegrał tedy znowu wspaniałą swą rolę przed parkietem cudzoziemców (forestierów) angielskich Miss, niemieckich turystów, Włoskich deputowanych i senatorów. — Była godzina piąta wieczorem; wielki, wspaniały lokal kawiarni „Aragno“, znachodzący się na korsie, naprzeciw głównej poczty, zapełnił się, jak zwykle to bywa, gośćmi, gdy wszedł młody człowiek, kazał sobie podać czarną kawę i poprosił kelnera, aby przywołał dyrektora kawiarni. Wymieniwszy półgłosem kilka słów z dyrektorem, przybysz wyciągnął sztylet z kieszeni i przebił nim dyrektora...

Sprawcy, przy panice, która powstała, udało się umknąć z lokalu, podczas gdy tymczasem ugodzony w samo serce dyrektor wyzionął ducha. Mordercą był uwolniony ze służby kelner, który w ten sposób wywarł akt zemsty. Puszczono się za nim w pogoń, dopadnięto go i ujęto zarazem na ulicy.

Zapytacie zapewne, dlaczego kelnera zwolniono ze służby? Za oszustwa których się niejednokrotnie dopuścił.

Ale swą „vendettę“ musiał mnieć ten poczciwiec, który, nie dawniej, jak przed rokiem w Paryżu z tych samych pobudek zakłół był dyrektora hotelu, gdzie również był zatrudniony.

Sąd francuski ogłosił go niepoczytalnym i odesłał go do Rzymu, t. j. do miejsca przynależności i urodzenia.

Wypadek w kawiarni „Aragno“ nie jest jedynym i pierwszym w swoim rodzaju. W ostatnich miesiącach z trzema właścicielami lokalów załatwili się w ten sposób trzej funkcyonaryusze dlatego jedynie, bo zostali zwolnieni ze służby za różne prze

Kupujcie!!! „Kilińskiego“ czernidło i krem do bucików.
„Kościuszki“ pomadkę do czyszczenia metali.

Z tej mąki chleb nie będzie, nikt nie będzie [syty,
„Na seło ludy — bratku — na seło duryty“.

Węgierska konstytucya.

Czy od przysięgi zwolnił węgierskiego króla
Na konstytucyę papież, to mię nie rozczula.
I chociaż na ten temat kłócą się dzienniki,
Choć w całym świecie o to i swary i krzyki:
Konstytucyi już nie ma!... Do czego spór [wiedzie?
Kłótnia ta, to musztarda chyba po obiedzie.

Przyszedł prorok do góry.

„Nie sztuka zabić, dobrze zabić sztuka“
Z bajki wypływa tej taka nauka:
Pan Gautsch na „Koło“ strasznie jakoś fuka,
I Namiestnika aż pomocy szuka.
Chce zgody z „Kołem“, Jest tu myśl głęboka,
„Góra nie przyjdzie przecież do proroka“.

Szkoła Mickiewicza we Lwowie.

O szkole takiej nazwy, bo naszego Wieszcza
Fama bardzo złe sprawy dziś światu obwie- [szcza:
Nad młodzieżą się pastwią, w sposób zbyt [swawolny
Panuje w niej turecki karny kodeks szkolny.
Przezywanie i bicie weszło tam w użycie,
A wszystko się odbywa tak jawnie, nie skrycie.
Pan Inspektor krajowy ma oczy, nie widzi!
Ma uszy, a nie słyszy jak świat z niego szydzi.
Z tego zaś wszystkiego to jedno wynika:
Potrzeba interwencyi pana Na- [miestnika.

Wiekopomna rocznica.

Lwów, 24. marca.

112 lat mija dziś od czasu, gdy całej Polsce dzwon Zygmunta obwieszczał radosną nowinę, że nadchodzi chwila wyswobodzenia zabranych przy pierwszym i drugim rozbiorze części Polski z rąk mocarstw ościennych. Pokrótce przypominamy niektóre daty:

Po drugim rozbiorze, który zatwierdził Sejm grodzieński w r. 1793, patryoci polscy zebrani w Dreźnie, postanowili w stosownej chwili wezwać naród do broni. Wojsko do boju miał poprowadzić naczelnik, któremu oddano na czas wojny władzę nieograniczoną nad wojskiem. Upatrzonym naczelnikiem był Tadeusz Kościuszko W chwili gdy mocarstwa rozbiorowe Prusy i Rosya, uchwaliły zmniejszyć wojsko do 15.000, postanowili patryoci rozpocząć kroki wojenne. Wybuch powstania Kościuszkowskiego zadecydowało szczęśliwe rozbicie wojsk rosyjskich, które usiłowały zmniejszyć brygadę jenerała Madalińkiego. Madaliński pobiwszy Rosyan, cofnął się pod Kraków, tam też przybył Kościuszko i dnia 24. marca 1794 roku złożył na Rynku przysięgę, że do ostatniego tchu, do ostatniej kropli krwi bronić będzie Ojczyzny. Naczelnik natychmiast naród pod broń powołał i już dnia 7. kwietnia odniósł pod Racławicami, nad 7 tysięcznym oddziałem Moskali, świetne i stanowcze zwycięstwo. Po raz pierwszy w dziejach Polski walczyła chłopska sukmana obok szlacheckiego kontusza. Bitwa ta okryła sławą lud wiejski krakowski, nieśmiertelnymi stali się Bartosz Głowacki i Świstacki. Bartosz Głowacki, który zdobył armatę, został nobilitowany, mianowany chorążym i uwolniony z rodziną od poddaństwa.

Wieść o tem zwycięstwie dostała się lotem błyskawicy do Warszawy, która po kilkagodzinnej walce zmusiła do ustąpienia załogę rosyjską. Owoców tej bohaterskiej walki nie doczekała się Polska niepodległa. O losie naszej Ojczyzny zadecydowała bitwa pod Maciejowicami. Ciężko ranny Naczelnik dostał się do niewoli. Moskale szturmem wzięli Warszawę. Nastąpił III. rozbiór; Polska została wykreśloną z listy państw niepodległych.

winienia. A któż nie przypomni sobie okrutnego morderstwa spełnionego w hotelu „d' Angleterre“ w którym dyrektor hotelu Herman był rzekomo na tyle bezczelnym, że młodego rzymskiego kelnera pociągnął do odpowiedzialności za rabuszne obejście się. Cóż uczynił tedy szlachetny Rzymianin? Usłyszawszy słowa, strofujące go, wyciągnął jednym ruchem ręki nóż i wbił go w brzuch dyrektora! (Tradycyjne pchnięcie rzymskie.) Rozumie się samo przez się, że w kilka godzin po tym poczęstunku, dyrektor hotelu Herman, wśród najokropniejszych męczarń zakończył żywot — morderca zaś otrzymał — dio mio! bo go rzekomo sprowokowano, a ofiarą był obcy, nie całe cztery lata więzienia.

Rzecz prosta, gdy te lata odsiedzi, sztukę swą w zakłówaniu ludzi będzie mógł nadal uprawiać w innym hotelu lub gdzieindziej. Wobec takiego stanu rzeczy chyba żaden właściciel hotelu, żaden restaurator lub kupiec nie poważy się w przyszłości odprawić służącego lub funkcyonaryusza, aby go nie spotkał taki sam los.

Gdyby przynajmniej wypadki tych mordów należały do wydarzeń odosobionych! Jak rzekłem, nulla dies sine occisione...

I to dzieje się pomimo ogromnej kampanii prasowej, którą podjęto przeciw nożowi i pomimo założenia „Antinożowej Ligi“, o której w swoim czasie cały świat mówił, jako o epokowem wydarzeniu. Szkoda tylko, że w trzy tygodnie po założeniu pięknej Ligi... prezydent tejże Ligi, zalawszy sobie głowę winem, zakłuł wiceprezydenta Ligi.

Odtąd już nie mówi się wcale o naprawie stosunków, lecz zostawia się wszystko, aby szło dawnym tokiem. Toteż mimo że w Nowych Włoszech zaprowadzono szkołę ludową — Rzymianie w przyszłości zarówno swych rodaków jak i niemniej obcych z całym spokojem po wieczne czasy przebijać będą nożami.

Sigma.

Przemysł tutkarski.

Jednym z tych rodzajów przemysłu, który najwięcej przyjął się w kraju naszym, jest niewątpliwie przemysł tutkarski. Jak jednak z jednej strony publiczności naszej przez myśl nie przejdzie, aby żądać tutek z zakrajowych fabryk, tak na odwrót dziwnym zbiegiem kaprysu krajowe bibułki do papierosów ciągły i ustawiczny bój staczać jeszcze muszą z zalewem obcym.

Krótki pobyt w Krakowie dał nam możność obejrzenia prawdziwie nowoczesnych urządzeń i u podziwgodnych wyrobów fabryki „Progress“ w Krakowie, którą postanowiliśmy opisać pokrótce. Zatrudnia ona około 150 osób; na chlubę właściciela podnieść należy, że sprowadza jedynie bibułki krajowe z Sassowa, etykiety są wyrabiane w kraju, materyał potrzebny do wyrobu pudełek, ustników również jest produktem krajowego przemysłu. Jedynie wata nikotynowa sprowadzana jest z Warszawy, bo tego rodzaju fabryki nie ma w kraju — jest zatem również wyrobem polskim

Działem fachowym kieruje syn właściciela p. Karol Mandel, dział komercyalny spoczywa w rękach szefa firmy, radcy handlowego, członka krakowskiej Izby handlowo-przemysłowej p. D. Mandla, b. redaktora

Żądajcie wszędzie **Pudru Bergera** *dla niemowląt i dzieci. Cena za pudełko sitkowe* **50 hal.**
Główny skład: Apteka pod „Złotym Jeleniem“ Lwów, Rynek, Brama Androlego.

„Gazety kolejowej“ i „Targowiska“.

Zastaliśmy w fabryce sześć wielkich maszyn, poruszanych motorem benzynowym. Fabrykacya tutek odbywa się w ten sposób, że ręka dziewczyny obsługującej maszynę nie potrzebuje dotykać wyrobu. Względy sanitarne zatem znajdują w fabryce „Progress“ najdalej idące praktyczne zastosowanie, nie dziw też, że fabryka ta aczkolwiek jest jeszcze młodą, ma tak znaczny eksport do Bośnii, Węgier, Niemiec, Rosyi i t. d. Wyroby tej fabryki mają różne nazwy, stosownie do kraju, dla którego wyrób jest przeznaczony. Ceny w stosunku do dobroci i zdrowotności tutek przedstawiają się nader korzystnie. I tak zastaliśmy tutki „Progress“ po 2 K 60 h za tysiąc, „Kochajmy się“ po 3 K. W tych też cenach sprzedaje się tutki „Le Verge“, „Nannerl“, „Hadges“, „Rakoczy“ i „Kossuth“.

Fabryka, mieszcząca się przy ul. Pawiej w Krakowie, zajmuje ubikacye obszerne na parterze i na I. piętrze. Wszędzie panuje ład, czystość i porządek, zarząd niezwykle dba o to, aby zatrudniony przy wyrobie personal odznaczał się prawdziwem zdrowiem, a schludność ciała i ubrania nic nie pozostawiała do życzenia. Dokładnego opisu fabryki „Progress“ niestety dać nie możemy w tym numerze ze względu na nawał materyału aktualnego. Ograniczymy się jedynie do uwag następujących.

Zdrowotne tutki „Progress“ chronią przed chorobami, które zwykły udzielać się od ludzi. Chronią dlatego, bo w czasie wyrobu nie dotyka się ich ręka ludzka. Ponieważ maszyna sama doprawia ustniki, sama wkłada watę, odpada nieustanna czynność dotykania rąk ludzkich, odpada wydmuchiwanie zapomocą ust, by wprowadzić ustnik. W istocie automatyczna maszyna ta jest cackiem techniki nowoczesnej. Radca rządu dr. Schmidt, dyrektor Akademii eksportowej w Wiedniu, obejrzawszy ją rzekł: „Winszuję Panu tak znakomitego techniczno-hygienicznego urządzenia. Ktokolwiek Pańskie urządzenie obejrzy, ten z pewnością nigdy do ust nie weźmie tutki w ręce wyrabianej. Fachowa gazeta „Tabak Trafik“ w Wiedniu nie znajduje dość słów pochwały dla urządzeń i wyrobów fabryki „Progres“.

Nasze klisze.

Krajowa komisya przemysłowa na ostatniem swem posiedzeniu, któremu przewodniczył JE. p. Marszałek krajowy Stanisław hr. Badeni udzieliła na podstawie referatu radcy rządu Dr. Alfreda Zgórskiego wielkim i mniejszym przedsiębiorstwom przemysłowym bądź większych bądź mniejszych nizkoprocentowych pożyczek z kr. funduszu przemysłowego, celem przyspieszenia rozwoju już istniejących zakładów, lub dopomożenia do powstania jakiemuś nowemu zakładowi przemysłowemu w kraju naszym.

Nie od rzeczy tedy będzie choć kilku słowy zapoznać Czytelników „Wolnego Słowa“ z tak wybitnymi mężami na polu polityki uprzemysłowienia kraju jak: JE. Stanisław hr. Badeni i Dr. Alfred Zgórski.

JE. Stanisław hr. Badeni.

Zaciasne są ramy „Wolnego Słowa“ aby znaleźć odpowiednie miejsce dla oceny działalności JE. Stanisława hr. Badeniego w różnych ciałach, czy to natury politycznej, czy administracyjnej, czy gospodarczo-rolnej, czy oświatowej, czy wreszcie humanitarnej Trzebaby gruntowych i wszechstronnych studyów, wczytania się w różne akta, trzebaby wzniesienia się na poziom wielkiego objektywizmu, trzebaby wejść na wskróś w stosunki, które się różnorako ukształtowywały, a wtedy — kto wie — czy mimo to wszystko sąd o jego działalności w różnych ciałach i w różnych czasach wypadłby bezstronnie, bez bezwiednego pewnego rodzaju obniżenia tych zasług.

Kto bowiem tak ukochał pracę, jak JE. Stanisław hr. Badeni, kto tak dokładnym i akuratnym jest w spełnianiu przyjętych na się obowiązków, komu tak drogim i cennym jest grosz publiczny, jakby to był jego własny, kto, w ocenie spraw najdraźliwszej natury, umie tylko tak działać i postępować, jak mu dyktuje jego szczere rzetelne i sumienne przekonanie — kto tak, jak on, nie zwykł się liczyć z nikim i z niczem, gdy doszedł do innego przekonania: ten niejednokrotnie musiał i musi być narażonym na to, że wygłoszony sąd o nim, jedynie będzie miał swe źródło w subjektywiźmie jednostki, która go wypowiedziała.

P. Marszałek krajowy, wychodząc z słusznego założenia, że w I rzędzie muszą być przeprowadzone udogodnienia komunikacyjne, a dopiero potem będzie można przystąpić do racyonalnej polityki na polu rozwoju przemysłu, znaczną część swej pracy, wielką część swych starań zwrócił w tę stronę. To też za czasów jego laski marszałkowskiej wybudowano kilka kolei lokalnych, budowa wielu linii kolejowych jest w planie.

Nie spuszczając jednak z oka kwestyi stałego rozwoju poszczególnych zakładów przemysłowych nader gorliwy i cierpliwy bierze udział w obradach komisyi przemysłowej, jako jej przewodniczący. Błyskotliwe przedstawienie rzeczy nie zwykło nań wywierać wypływu, jeśli sprawa nie wydaje mu się być całkiem jasną i pewną. Bystrość krytycznego umysłu, rzadki zmysł oryentacyjny są mu w takich razach b. pomocne.

Zwykł wkroczyć i żądać wyjaśnień co do towarzyszących okoliczności. Skutek wtedy jest wprost odmienny od tego, którego się spodziewano. Szybciej, jak tego obecni na posiedzeniu członkowie komisyi się spodziewają, wychodzi na jaw, że albo się sprawę przeceniło albo jej nie doceniono. Narodowość, wyznanie, przekonania polityczne interesenta nie mają żadnego wpływu na p. Marszałka; w błędzie są też ci, którzy, chcąc uzyskać pożyczkę, szukają do niego protekcyi, lub osobiście udają się z prośbami. P. Marszałek zna w takich razach jedną jedyną protekcyę: rzetelne prowadzenie interesu, udowodnienie potrzeby takiej gałęzi przemysłu w danej miejscowości i odpowiednie zabezpieczenie, chociażby ono tylko niejednokrotnie dawało pewność moralną.

O rozwój szkół przemysłowych w kraju jest bardzo troskliwy. Na szkoły przemysłowe nie lubi szczędzić grosza, jest wprost hojnym. Pragnąłby je widzieć na najwyższym szczeblu rozwoju, bo ma to słuszne, moralne przeświadczenie, że tylko dobra szkoła może dać w przyszłości utrzymanie wielu jednostkom i że rozwijający się przemysł wymaga sił dobrze wyszkolonych.

Prawdziwe uczucia religijne JE. Stanisława hr. Badeniego znane są. Ścisłe przestrzeganie zasad wiary atoli i prawdziwy żywot katolicki nie są wcale przeszkodą, by był wol-

Aleksander Getritz

LWOW, PLAC KAPITULNY L. 8.

poleca swój ZAKŁAD GALANTERYJNO-INTROLIGATORSKI oraz Magazyn artykułów religijnych, Skład papieru i przyborów szkolnych.

nym od wszelkich uprzedzeń wyznaniowych. Pragnie zgody narodowościowej i wyznaniowej w kraju; w tej mierze zawsze skłonnym był i jest do najdalej idących ustępstw — złożył tego niednokrotne dowody. Jest oszczędnym i tej oszczędności i liczenia się z groszem w I. rzędzie żąda od swych urzędników. Przyzwyczajony do ciężkiej pracy, nie znosi lekceważenia pracy lub jej zbywania. Nieomylnym nie jest, jest wszak tylko człowiekiem; świadomie przecież nigdy jeszcze nikogo nie skrzywdził.

Jest magnatem — ale pomnażając dobytek swój gospodarnością, rządem i pracą, słusznie nie godzi się z tem zapatrywaniem, by, z powodu tytułu, uczciwie zapracowanego grosza lekko się pozbywano. Akcentujemy ten moment, bo są i tacy ludzie, którzy i z tego powodu lubią robić zarzut niejednemu arystokracie i kuć broń przeciw niemu, gdy nie jest rozrzutny.

Radca dr. Alfred Zgórski.

Osią, około której obraca się finansowa działność krajowej komisyi przemysłowej, jest bezsprzecznie dr. Alfred Zgórski, długoletni dyrektor Banku krajowego.

Dodaliśmy dr. Zgórskiemu jego charakter służbowy, dlatego jedynie, bo przemysł krajowy to młodszy brat Banku krajowego, a faza jego prawdziwego rozwoju datuje się od chwili założenia tego Banku. Wszak Bank krajowy to przecież ta jedna jedyna instytucya finansowa, do której niema przystępu żaden lichwiarz ani spekulant pieniężny, to przecież ten „biały kruk“ — rzec można — na polu finansowem, gdzie wszyscy członkowie dyrekcyi, ilu ich jest, z nieubłaganą skrupulatnością przestrzegają zasady, aby pieniądze dać temu, kto ich faktycznie potrzebuje do uczciwych celów. Że cała dyrekcya, przy udzielaniu pożyczek, nie zwykła nikomu wglądać w metrykę jego pochodzenia, ani wyznaniową, ani narodowościową, ani politycznych przekonań, to pewnik tak stary, jak starym jest sam Bank.

Największą zaletą Dra Zgórskiego, jako referenta, jest to, że odnosi się niezwykle życzliwie do przemysłu. Jako znakomity znawca stosunków kupieckich, wie o tem dobrze, że nie wolno na zewnątrz odsłaniać stosunków materyalnych petenta, potrzebującego pożyczki, by nie zaszkodzić jego kredytowi. Metoda ta zasługuje na całkowite uznanie; pochwali ją każdy, kto zna małoduszne stosunki finansowe w naszym kraju, w którym już samo wniesienie prośby o pożyczkę, lubi być — acz fałszywie — uważane za ostatnią deskę zbawienia. Tem się też tłumaczy racyonalnie obrana droga tajności obrad w komisyi z pominięciem jawności.

Że referent tego rodzaju nie może wszystkim petentom dogodzić, rzecz zrozumiała. Nie jego to wina. Niestety sprawy przemysłowe nie należą do jasnych momentów polityki naszego Sejmu. Sejm galicyjski ciągle je jeszcze traktuje, jako sprawy ostatniego rzędu. Słuszność nakazuje przyznać, że objawia się u nas znaczny postęp w tej mierze, postęp ten jednak żółwim idzie krokiem naprzód. Potrzeba nader wydatnej subwencyi sejmowej, aby wiele uzasadnionych próśb można było uwzględnić

To wszakże jest pewnem, że Dr. Zgórski, jako członek dyrekcyi Banku krajowego, przestrzega w załatwieniu spraw pożyczkowych na posiedzeniach komisyi pięknej tradycyi Banku. Nie pyta ani o polityczne, ani o religijne wyznanie petenta, tem mniej wpływu ma nań narodowość jego.

Dr. Zgórski jest dyrektorem Banku kraj. niemal od jego założenia. Referat najtrudniejszych spraw finansowych, jak: sfinansowanie pożyczek krajowych, kolejowych, melioracyjnych i t. p., dalej współdziałanie w akcyi sanacyjnej Gal Kasy oszczędności jemu dostał się w udz ale — wielki też wpływ wywarł na rozwój fabryki wagonów i maszyn w Sanoku.

Dr. Zgórski otrzymał w r. 1894 zasłużony tytuł „Radcy rządu“ za wystawę krajową. Czy zaprzeczy kto może, że Dr. Zgórski nie był jednym z tych głównych filarów tej wystawy? jedną z tych sprężyn, która ten aparat poruszyła, by kraj uprzemysłowić, by dodać bodźca do pracy na tem polu, u nas odłogiem leżącem? Któż nie przyzna, że wystawa oznacza epokowy zwrot!

I na innych polach chlubnej pracy obywatelskiej, zastawaliśmy i zastajemy Dr. Zgórskiego. Początkowym jego zawodem był szczytny zawód profesorski. Jako pedagog i później jeszcze długie lata pracował w Zarządzie głównym Towarzystwa pedagogicznego — był jego dyrektorem. Ofiarna jego praca na tem polu, stanowi piękną kartę w jego życiu.

Nie wolno nam jednak zapomnieć i o działalności Dra Zgórskiego na innem polu ekonomicznem, na którem wprost urwał łeb hydrze lichwiarskiej. Jest jednym z niewielu, którzy wraz z bł. p. Piepesem Poratyńskim, pomyśleli o tem, aby drobnych przemysłowców i kupców, rękodzielników, potrzebujących niewielkiego kredytu, wyrwać z rąk najokropniejszych wampirów. Stał u kolebki Towarzystwa zaliczkowego we Lwowie, opartego na wzajemnej poręce. Pojawiło się ono, jako gwiazda, świecąca jasnym blaskiem, która, wysławszy swe pogodne promienie na cały kraj, zdziałała, że powołano do życia całe zastępy podobnych towarzystw kredytowych w najmniejszych miastach naszego kraju; towarzystwa te połączyły się następnie w Związek, który tak chlubne i wzniosłe spełnia zadanie.

A cóż powiedzieć o pracy Radcy rządu Dr. Zgórskiego na polu pożarnictwa krajowego! Skutki tej pracy obywatelskiej są aż nadto widoczne i same siłą faktu tłoczą się w oko, by je potrzeba podnosić. Jego to wyłącznemu wpływowi, jako prezesowi, zawdzięczać należy, że nikomu w kraju przez myśl nawet nie przejdzie, by sprowadził inny przyrząd pożarowy, jeśli nie wyrobu krajowego.

W nagrodę wielorakich zasług Radca rządu dr. Alfred Zgórski otrzymał order żelaznej korony. Żelazo, to prawdziwe godło jego żelaznej i twardej pracy na polu uprzemysłowienia kraju

---

Pseudoinspektor Jasiński.

W numerze 10 „Wolnego Słowa“ musieliśmy poruszyć drażliwą sprawę impregnacyi dakoracyi teatralnych oraz braku ilości metrów płócien malowanych, które miały być dostarczone.

Zamiast wyjaśnienia sprawy p. inż. Rawski w odpowiedzi na zarzuty podniesione, zwrócił Administracyi naszej numer „Wolnego Słowa“.

Zapytujemy przeto na razie:

1. Ile prawdy jest na uporczywie utrzymującej się pogłosce, że pobrane zostały pieniądze za impregnacyę wszystkich dekoracyi, a tylko jedna czy dwie zostały rzeczywiście impregnowane, reszta zaś wbrew wszelkim przepisom policyjno-ogniowym nie jest impregnowaną?

W Kawiarni teatralnej *napoje i przekąski najlepszej jakości.*

Codziennie koncert muzyki wojskowej.

2. Czy prawdziwą jest wersya, że nie odebrano tyle metrów płócien scenicznych, za ile pobrano pieniądze z kasy miejskiej?

3. Jeżeli I. wersya jest prawdziwą, jak p. Jasiński, jako kontrolor, usprawiedliwi lekceważenie bezpieczeństwa życia tylu ludzi przez to, że dekoracye nie zostały impregnowane?

4. Czy władze bezpieczeństwa nie uważałyby za stosowne zbadać stan rzeczy i usunąć z gmachu teatralnego wszystkie płótna, które nie poddano impregnacyi?

5. Czy p. inż. Rawski istotnie uważa za rzecz wskazaną, by fama prawdziwość swojego twierdzenia popierała zdaniem: „Qui tacet consentire videtur“ (Milczący, zdaje się potwierdzać).

(D. n.)

Kronika tygodniowa.

Wydział „Centr. Związku galic. przem. fabr.“ na posiedzeniu 17. bm. uchwalił podziękować ustępującemu członkowi wydziału dr. J. K. Steczkowskiemu, za dotychczasową działalność i wyrazić przekonanie, że na swym posterunku jako dyrektor Filii Zakładu kredytowego, będzie sprawy przemysłu krajowego otaczał nadal tą samą opieką. W miejsce dr. Steczkowskiego wszedł do wydziału p. Eminowicz, dyrektor Tow. akc. dla przem. naftowego.

Dyrekcya IV. gimnazyum zaprasza ojców i opiekunów uczniów na pogadankę, która się odbędzie w niedzielę dnia 25 b. m. w auli tego zakładu. Pogadankę zagai dr. E. Piasecki.

Konkurs na koncesyę na aptekę w Czchowie rozpisuje starostwo w Brzesku. Podania należy wnieść w ciągu sześciu tygodni.

Repertuar teatru lwowskiego. W niedzielę po południu „Kościuszko pod Racławicami“, wieczorem „Złodziej“. W poniedziałek „Sprzedana narzeczona“.

Z Filharmonii. We czwartek dnia 29. marca koncert znanego u nas polskiego skrzypka Stanisława Barcewicza. Konserwatoryum muzyczne w Warszawie chlubi się, posiadając w swoim profesorskim gronie mistrza wielkiego talentu — skrzypka tej miary co Stanisław Barcewicz. W koncercie bierze również udział utalentowany pianista L. Golmer.

Colosseum Hermanów. Od 16. marca: Japończycy Naniva. 11 pierwszorzędnych nowości sensacyjnych. W niedzielę i święta dwa przedstawienia; o godzinie 4 i 8.

Telegramy.

Kraków. (Tel. pryw.). „Czas donosi z Warszawy, że w jednem z tamtejszych pism zamieszczono telegram z Petersburga, według którem gen. gubernator warszawski Skałłon miał oświadczyn na zapytanie ministra spraw wewnętrznych, ze w sześciu guberniach Królestwa a mianowicie: kaliskiej, kieleckiej, łomżyńskiej, radomskiej, siedleckiej i suwalskiej wybory mogłyby się odbyć przed 10 maja br. tj. przed otwarciem Dumy, natomiast cztery inne gubernie a mianowicie warszawska, lubelska, piotrkowska i płocka nie zdołają już przeprowadzić wyborów przed tym terminem.

Budapeszt. Wczoraj ukonstytuowało się tu Towarzystwo celem popierania przemysłu krajowego. Towarzystwo to potworzyło filie w całym kraju. Prezesami honorowymi wybrano Kossutcha, Szella i hr. Eugeniusza Zichy'ego, prezydentem rzeczywistym hr. Ludwika Batthyanyi'ego.

Paryż. Z Lens donoszą, że strajkujący są zniechęceni i w ciągu przyszłego tygodnia powrócą do pracy. Liczba strajkujących spadła do 44000.

Algeciras. Nadal panuje dążność do porozumienia. Powszechnie panuje przekonanie, że poniedziałkowe posiedzenie będzie decydującem, bo okaże, czy porozumienie w ogóle jest możliwem.

Maros Vasarhely. Odbyciu zgromadzenia komitatu z polecenia komisarza rządowego przeszkodziła policya i żandarmerya, nie wpuszczając zebranych do gmachu. Rozprószyła zebranych, gdy chcieli odbyć zgromadzenie pod gołem niebem, następnie wypędziła tłum z restauracyi, do której udał się w tym samym celu.

Budapeszt. Aresztowano tu handlarza starożytnościami, niejakiego Laszlo. Zarzut, że oszukał on na wielką kwotę biskupa w Koszycach Bubiesa, okazał się uzasadnionym. Będą dokonane jeszcze dalsze aresztowania.

Petersburg. Petersburska Ajencya telegraficzna upoważnioną jest do oświadczenia, że „Temps“ nie oddał dokładnie treści komunikatu hr. Sambsdorfa w sprawie stanowiska Rosyi odnośnie do konferencyi marokańskiej. Celem tego komunikatu było zaprzeczenie pogłoskom, jakoby Rosya zajęła przeciwne Francyi stanowisko w sprawie organizacyi policyi w Marokko. Wysłanie więc tego telegramu było koniecznem, celem zaprzeczenia tym pogłoskom i celem wskazania, iż Rosya dąży do pokojowego załatwienia kwestyi marokańskiej.

Wiedeń. Sąd przysięgłych zkazał motorowego Jana Prügla za zamordowanie służącej Berty Böhm za oszustwo na karę śmierci przez powieszenie, a żonę jego Barbarę na 3 lata więzienia. Obrońca Prügla zgłosił zażalenie nieważności.

Wiedeń. „Alld. Corr.“ donosi, że Schönerer na najbliższem posiedzeniu Rady państwa uczyni wniosek naglący w sprawie wyodrębnienia Galicyi.

Władywostok. Aresztowano tu dwóch marynarzy japońskiej floty handlowej. Znaleziono przy nich plany i rozmaite notatki.

Clermont Ferrand. Inspektor szkolny Chabomat chciał przeprowadzić inwentaryzacyę kościoła w miejscowości Orcival. Gdy atoli przystąpił do urzędowania, chłopi i wieśniaczki uzbrojeni w widła rzucili się na niego i zmusili do ucieczki. Wojska nie wzywano z powodu obawy rozlewu krwi.

Paryż. Na wczorajszej Radzie gabinetowej uchwalono rozpisać wybory do Izby deputowanych na dzień 6, maja b. r.

Lens. Pożaru nio ugaszono, ale od onegdsj przystęp do szybów jest łatwiejszy. Obecnie podejmuje się szelkie środki, celem stłumienia pożaru.

Wiedeń. Komunikat rządowy ostrzega przed handlarzami dziewcząt którzy angażują dziewczęta na wyspę Korfu, rzekomo do tamtejszego kasyna cudzoziemskiego.

Petersburg. Durnowo oświadczył, że dotąd aresztowano 22.000 osób za polityczne przystępstwa.

Petersburg. Dworacy rosyjscy utworzyli związek zwany „parlamentem gwiazd“, którego akcya skierowaną jest przeciw Wittemu.

Petersburg. Nowy podatek dochodowy będą opłacai z wyjątkiem dyplomatów zagranicznych, także ci cudzoziemcy, którzy już przeszło rok bawią w Rosyi w celach zarobkowych. Sprawa ta przedłożona będzie Dumie.

Bruxela. Dyrekcya syndykatu górników w rewirze Leodium wzywa górników, aby wobec podwyższenia ceny węgla od 3—4 franki na tonnie zażądali 20 proc. podwyższenia ceny płacy. Także w innych rewirach widać silny ruch strajkowy.

Insbruk. Kooperator ks. Franciszek Tiefenthaler, który nadużył był swego stanowiska jako katecheta w St. Johann w Tyrolu, dopuściwszy się tak w mieszkaniu własnem, jakoteż w czasie nauki religii licznych zbrodni przeciw moralności na bogatych dziewczętach, został przez sąd przysięgły w Insbruku skazany na 5 lat ciężkiego więzienia.

Budapeszt. Prezydent francuskiej Izby Doumer wysłał pismo do Franciszka Kossutha, w którem wyraża podziękę partyi niezawisłej za współczucie, objawione z okazyi katastrofy kopalnianej w Courrieres. Zaznacza dalej, że telegram ten kondolencyjny przechowany zostanie w archiwum francuskiej Izby.

Taniej jak wszędzie
Olbrzymi wybór.

Fabryka Krajowa

A. KONIEWICZA

Lwów, ul. Batorego l. 12.

poleca

Wózki dla dzieci — Wyroby koszykarskie i bambusowe — Zabawki dla dzieci i t. d., i t. d.

Cenniki darmo i opłatnie.

DO AMERYKI

KARTY OKRĘTOWE „(szifkarty)“

król. belgijskich pocztowych pospiesznych okrętów

RED STAR LINII

ooo **odjazd ze Lwowa w każdy poniedziałek i wtorek** ooo

co sobotę z **Antwerpii** wprost do **Nowego Jorku**

„2 razy miesięcznie“ z **Antwerpii** do **Kanady.** „2 razy misięcznie.“

Pierwszorzędne nowe okręty — Jazda szybka — wikt wyborny.
Wyjaśnień udziela darmo i franco.

Red Star Linia, (Linia czerwonej gwiazdy) Lwów, ul. Grodecka l. 89 II p. naprzeciw głównego dworca.

Pierwsze gal. Tow. akcyjne

Rafineryi spirytusu

we Lwowie

poleca swoje znakomite wyroby jako to:

Wódki polskie, Rosolisy, Likiery, Starka litewska, Miłucha, Rumy.

SPECYAŁY: Nalewki, Prababka, Miłucha

Składy dla miasta: Pasaż Hausmann 7. — Plac Kapitulny 3. — Plac Bernardyński 2.

ZAŁOŻONY w r. 1872.

Zakład art. rytowniczy

Henryka Schapiry

we Lwowie ul. Kopernika 3

wykonuje tablice metalowe, stampilie, kauczukowe i metalowe marki pieczątkowe, grawury na wszelkich metalach i t. d. jaknajstaranniej i po cenach umiarkowanych.

Cenniki, kosztorysy darmo i opłatnie.

OSTRZEŻENIE.

Doszło do mojej wiadomości, że agenci uwijający się z maszynami do szycia, rozsiewają następujące oszczerstwa o mojej firmie: jedni, że firma moja bankrutuje i tylko resztę maszyn wysprzedaje, drudzy, że pracując dla mojej **filii w Krakowie**, tym sposobem wyzyskuję dobrą wiarę P. T Publiczności. **Oświadczam stanowczo, że jedno i drugie jest blagą, agentów nie trzymam, jak również filii w Krakowie nie posiadam.** Trzymam maszyny tylko w najlepszym gatunku, sprzedaję je tanio i tem samem nie jestem w możności posługiwać się agentami, którzy za swoje pośrednictwo otrzymują 20 do 30 prc. prowizyi. 200 maszyn mam zawsze na składzie do wyboru. — ***Pierwszy i największy w kraju skład maszyn do szycia i haftu Central-Bobbin. — Tylko we Lwowie, hotel Żorża. — Proszę żądać cenników.***

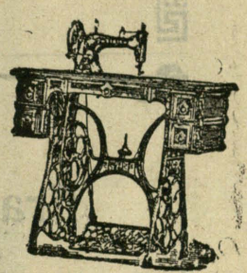

Józef Iwanicki, mechanik i specyalista.

Od roku 1773 istniejąca drukarnia i Zakład artyst.-litograficzny

Pillera i Ski. Lwów, Łyczakowska 3.

wykonuje wzorowo i na czas oznaczony

Bilety wizytowe litografowane, Zaproszenia ślubne i balowe, Etykiety na flaszki, pudełka, puszki i t. p. jednokolorowe lub barwne.

Papiery wartościowe, książeczki Kasy Oszczędności i Udziałowe, Druki i tabele dla konsorcyów i banków; karty adresowe, nagłówki na listy i faktury kupieckie artystycznie — nadto: dyplomy plany, mapy, nuty, plakaty, tutki cygaretowe, autografie i wszelkie roboty w zakres litograficzno-artystyczny i drukarski wchodzące.

Krochmal brylantowy „bażant“ i „Z KOTKĄ“, drożdże suche w proszku z wanilią bez wanilii, wanilia tarta z cukrem w szklannych fiolach. **Do nabycia we wszystkich handlach.**

Rok założenia 1854.

Skład mebli

SPÓŁKI STOLARZY LWOWSKICH

WE LWOWIE

Plac Bernardyński 17.

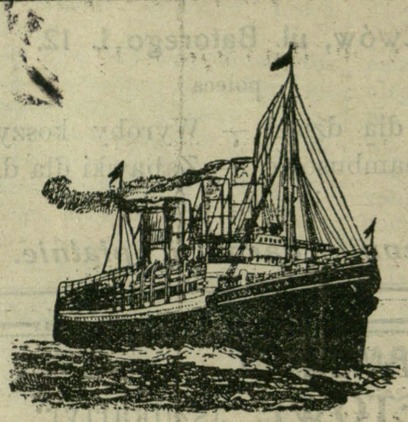

Do Ameryki i Kanady

Ceny jazdy

HAMBURG NEW-JORK:

Pospiesznemi parowcami 7—9 dni . . K 190
Pocztowemi „ 10—11 „ . . . K 190
Antwerpen-Kanada . . . . . K 154
Hamburg-Buenos-Aires . . . . . K 142

Wszelkich informacyj co do jazdy do Ameryki, Afryki, Azyi i jazd spacerowych po morzu Śródziemnem udziela

Linia: Hamburg-Ameryka

Jeneralna repr. dla Galicyi:

J. ETTINGER, we Lwowie, Gródecka 95.

Wzorowo urządzona

według wszelkich przepisów hygieny

Fabryka wędlin czysto-wieprzowych różnego gatunku

Ludwika Kuczyńskiego

Lwów, ul. Grôdecka l. 89.

Specyalność szynki na sposób pragski. Znakomita kieł asa polędwicowa i krakowska; krajana wiejska i t. d.

Ceny nader przystępne. — Odbiorcom hurtownym znaczny opust.

Bolesław Mikuliński

Lwów, ul. BATOREGO 12.

Krawiec męski, dostawca uniformów dla urzędników c. k. kolei Państw.

poleca

Magazyn i pracownię sukien męskich

z wyborowych materyj z pierwszorzędnych fabryk.

PIEKARNIA WZOROWA

Franciszka Tabaczyńskiego

3 razy dziennie świeże pieczywo.

Specyalność rogalki na maśle, hygieniczny chleb polski czysto żytni z marką F. T.

powszechnie znany w kołach myśliwskich.

Wszędzie do nabycia! — Wszędzie do nabycia!

Główny skład ul. Karola Ludwika l. 3.
Zlecenia z prowincyi odwrotnie.

Nowo otworzony magazyn pod firmą

K. STACHIEWICZ i J. KOZAKIEWICZ

Lwów, ul, Akademicka 4. [róg Chorążczyzny].

poleca **ostatnie nowości** w towarach modnych damskich. Wyroby włóczkowe na sezon zimowy. Przybory do krawieczyzny modniarstwa. OBFITY WYBÓR KWIATÓW SZTUCZNYCH.

Perfumerya i artykuły toaletowe.

Zlecenia z prowincyi załatwia odwrotnie.

Teatr Edison

obrazów kinematograficznych Pathe freres w Paryżu, Pasaż Mikolascha. Codziennie nader zajmujące przedstawienia z dziedziny natury, sportu, widowisk, humoru i pola bitwy. Najnowsze zdjęcia oryginalne. Szczyt doskonałości techniki! Niedziela i święto 2 przedstawienia. Początek o godzinie 7 i pół a popołudniu o 4. — Bilety wcześniej do nabycia w biurze Plohna.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Maksymilian Schlesinger. Druk. „Pospieszna“ (Ostruszki) pod zarządem A. Filipowskiego

Wolne Słowo

Nr. 12. Rok I.

Niedziela dnia 1. kwietnia 1906.

PRENUMERATA:

we Lwowie: Kwartalnie z odnoszeniem 50 halerzy.

Na prowincyi: kwartalnie 80 halerzy.

wychodzi w niedzielę o 7. rano.

Numer pojedynczy 4 hal. na prowincyi 6 hal.

Czasopismo illustrowane, poświęcone polityce, sprawom ogólno-społecznym, literaturze i sztuce.

Redakcya i administracya Lwów, ul. Halicka 10.

Do nabycia w biurach dzienników i trafikach

Czas rozbrat wziąć z hakatą.

Popierajmy przemysł krajowy.

Michał Michalski, Prezydent m. Lwowa.

„Rast“

Lwów, 31. marca.

Dobry wódz powinien pamiętać o tem. że nigdy nie powinno się lekceważyć przeciwnika, chociażby był rzekomo o wiele słabszym. Ta ciągła obawa przegranej uczy przezorności, podtrzymuje ducha w ciągłem naprężeniu wlewa coraz to większy zapas energii i dopomaga do ostatecznego zwycięstwa.

Dobry polityk ponadto mając do przeprowadzenia sprawę, której los zawisł od głosowania, dopóty nie może mieć pewności, że sprawę przeprowadzi po swej myśli, dopóki jej nie przeprowadził. W wypadkach zaś takich, w których zapewnił sobie co najmniej 5|6 głosów, wolno mu co najwyżej twierdzić: „Nach menschlicher Berechnung, soll's gelingen!“

Br. Gautsch okazał się kiepskim wodzem, lekceważąc przeciwnika — pokazał, że jest o wiele gorszym politykiem, podejmując się przeprowadzenia swego projektu reformy wyborczej, co do którego mógł być z góry przekonannym, że upadnie, bo popełnił błąd w dodawaniu, a nie mając zapewnionej prostej większości, przypuszczał, że cudem jakimś znajdzie dla niego większość 2|3 głosów.

Br. Gautschowi po porażce, którą doznał przy głosowaniu nad nagłością wniosku o wyodrębnienie Galicyi, nie wypadało dać sygnału do sromotnego odwrotu, zakomenderował przeto na „rast“, aby, zyskawszy na czasie znaleść sposób do mniej upokarzającego odwrotu.

Mamy przeto niespodziewany „rast“ w obradach parlamentarnych, „rast“ w obradach komisyi dla reformy wyborczej.

Przeliczył się w rachubach swych br. Gautsch, bo nie spodziewał się, że te „Zopfy“ szlacheckie nie ulękną się ulicy, przez myśl mu nawet nie przeszło, by te „stare polskie koguty“, które już dawno nie próbowały swych lotek, potrafiły się jeszcze wzbić do wyżyn narodowych ideałów.

Przebiegły Metternich niejednokrotnia narzekał, że trudno kierować wozem, do którego przemocą zaprzężono rumaka, osła i koguta. Br Gautschowi zdawało się, że gdy rumaka węgierskiego chwilowo ujarzmiono, ze starym kogutem rychło się sprawi, bo osiołek niemiecki, idąc ociężałym krokiem, zyska przewagę nad kogutem.

Br. Gautsch nie przypuszczał ani na chwilę, że gdy śmierć obom w oczy zaglądać zacznie, widmo śmierci i zagłady pojedna najzaciętszych wrogów, a wzgląd samozachowawczy każe wspólnie radzić nad sposobem ocalenia. Tem się też tłomaczy tak dziwaczny na pozór, ale ostateczną koniecznością polityczną podyktowany sojusz, który znalazł swój wyraz w czasie głosowania nad nagłością wniosków Schönerera i Wolfa,

Bądź co bądź „rast“ teraźniejsze oznacza niemoc polityki i rządów br. Gautscha i jest równoznacznym z utajoną wprawdzie, ale nie mniej dotkliwą klęską, którą poniosła polityka br. Gautscha.

Z chwili.

Lwów, 31. marca.

Austrya.

Ostatnie wieści, które pochodzą z kół miarodajnych, głoszą, że stanowisko br. Gautscha jest poważnie zachwiane. Radzie państwa dano dłuższe ferye świąteczne. Obawiając się, by komisya dla roztrząsania projektu reformy wyborczej zbytnio się nie zmęczyła. nie pozwolono jej już obradować wczoraj wieczór i posłano ją do domu do 24. kwietnia. Br. Gautsch zaczyna uznawać trudności i pragnąłby rozpocząć układy z opozycyą w czasie feryi świątecznych. Niewątpliwie na zmianę jego przekonań wpłynął fakt, że rząd węgierski boi się zabawić z Węgrami w niepewną grę, jakąby było zaprowadzenie absolutyzmu na Węgrzech.

Węgry.

Na węgierskim horyzoncie politycznym czarne się chmury, to rozchodzi się, to nanowo nadciągają. Według jednych wersyj, przywódcom

---

Ofiara.

(Z rosyjskiego).

I.

W białem mieście Kremlu zastaniesz wiele pięknych dziewcząt żydowskich. Występują one tu w pokaźnej liczbie, z wszystkiemi właściwościami swej rasy, które w tem środowisku wielkiego państwa rosyjskiego badrziej wyraziste są, aniżeli gdzieindziej. Niebrak też znaczej liczby dziewcząt żydowskich, których szczerze kochają synowie bogatych ortodoksyjnych kupców rosyjskich. Zmysły i serce nie zwykły liczyć się ani z polityką, ani zwalką stronnictw ani brać udziału w walkach religijnych.

Kwiaty takiej miłości rozkwitają jednak w ukryciu. Nikt nic pewnego nie może o nich powiedzieć. Szepcą i podają sobie z ust do ust wieści o tych miłostkach w szerokich kołach, naśmiewają się z nich i pozwalają sobie różnych dowcipów na ten temat w kółkach ciaśniejszych. Niejednokrotnie sprowadzają one wybuchy lub zamieszanie w domach rodzicielskich, przychodzi do zbrodniczych propozycyi, które kończą się częściowym sukcesem — czasem w następstwie i samobójstw są przyczyną. Lecz wszystko z obawy, mającej rozmaite źródło, jak najspieszniej się wygładza zaciera lub też tuszuje się je także.

Jedynak syn Michajłowa, kupca pierwszej giłdy ma odmienne zapatrywanie. Aleksy Michajłow nie ukrywa się z tem, że czarująca Lea Menachem jego serce posiadła

Eleazar, ojciec Lei, jest właścicielem małego sklepiku jubilerskiego. Nie jest on dość ostrym i energicznym ojcem a Lea jest jego najcenniejszym klejnotem — klejnotem droższym nadewszystko, którego jednak przed chciwemi oczyma nie może tak ukryć, jak swe kosztowności. A na pożytek by to wyszło obojgu, bo dziewczę posiada zalety swego pochodzenia w imponującej mierze, ponadto piękność jej oczarowuje. Piękne jej rysy podziw wzbudzają, delikatnie wyrzeźbiona buzia jest jedwabisto-miękka i pełna łagodności i dobroci oczka jej są poważne, przeziera jednak z nich błogość niezwykła. Donżuanie spiesznie się oddalają po pierwszym ataku, na który się zdobyli, spłoszeni powagą, którą zdradzają spojrzenie Lei i jej cała istota.

Wężeł, który ją łączy z Aleksym, ścieśnia się z każdym dniem Jeśli zewnętrzne jej kształty były może początkowo przyczyną, która go do niej przykuła, to niebawem zalety jej duszy i bogaty umysł czyste, jak łza, serce wydające ze siebie niby słońce ożywcze promienie zdziałały, że zmysłowość ustąpiła miejsca czystemu uczuciu. Poochał ją z wszystkich sił swej duszy, Lea tąsamą ofiarną miłością darzyła Aleksego.

Eleazar nienawidził chrześcijan wogóle, w szczególności wrogiem był kupców, którzy mieli okazałe sklepy i zamieszkiwali pałace. Dla Aleksego

Magazyn towarów bławatnych i płócien
STACHIEWICZA i ABRYSOWSKIEGO
WE LWOWIE, RYNEK L. 32.

zaopatrzony został w bogaty wybór najmodniejszych materyi na sezon zimowy.

koalicyi miało się udać zebrać 173 podpisów posłów, należących w przeważnej części do partyi niezawisłej by na Węgrzech zapanować mogły nanowo stosunki konstytucyjne. Węzeł, który się utworzył ma być w ten sposób rozwiązany, że sporną kwestyę wojskową wyeliminuje się z żądań, przywróconym ma być status quo z przed dwóch lat. Prezydentem ministrów zostałby zamianowany Koloman Szell, który na czele rządu koalicyjnego kierowałby akcyą wyborczą do Sejmu. Według innych wersyj rząd zamyśla nowe wybory rozpisać dopiero w styczniu 1908 r. Gdyby wybory w tym terminie rozpisane nie wydały odpowiedniej większości, nastąpiłoby ponowne rozwiązanie sejmu rozpisanoby wybory ponowne rząd wziąłby udział w walce wyborczej.

Z za kordonu.

W ziemiach zabranych wypadki tak szybko następują po sobie, że trudno je sprowadzić do wspólnego mianownika. Coraz większe rozprężenie z każdym dniem, coraz gwałtowniejsze zaostrzenia się stosunków. Socyalna demokracya rozwija szaloną agitacyę, aby zbojkotować wybory do Dumy, z drugiej strony rząd przeprowadza masowe aresztowania wybranych już pełnomocników, a upatrzonych już kandydatów na posłów. W bankach i kasach rządowych urzęduje się pod strażą karabinów sołdatów, nawet po szpitalach zarządza się już postoje żołnierzy po salach chorych. Zwolna zbliża się widmo ruchów agrarnych. Zachodzi obawa, by nie zeszły się z zapowiedzianym w całem państwie strejkiem powszechnym.

Rosya,

W sferach giełdowych krążą wieści, że dymisya Wittego została przyjęta i że następcą jego zostanie Goremykin albo gubernator Finladyi Gerhard. Upadek Wittego miał spowodować Mendelssohn, który miał oświadczyć carowi, że sfery finansowe zachodnio-europejskie są niechętne Wittemu i że stąd pochodzi niedowierzanie, jakie objawiają wobec Rosyi Ponownie przedsięwzięte aresztowania w Rydze doprowadziły do odkrycia szeroko rozgałęzionej organizacyi rewolucyjnej. W Petersburgu przy wyborach do Dumy zwyciężyła lista konstytucyjno demokratyczna.

Przegląd powszechny.

„Prima a prilis“

„Prima a prilis“ u nas.. każdego dnia w roku;
Ludzie ciągle nawzajem tylko siebie zwodzą:
I tych, co oszukają, masz na każdym kroku,
I tych, co w każdem słowie świeże kłamstwa [płodzą.
A jeszcze wyznaczony jest dzień na kłamanie,
Mimo, że ciągle kłamstwo jest na zawołanie.

Wyodrębnienie Galicyi.

Na jeden teraz temat ustawicznie bębnią,
Czy Galcyę odrębnią, czy też nie odrębnią
Dyskusja pod tym względem jest jednak chy- [bioną,
Galicya przez centralów jest już odrębnioną:
Nędza taka, jak nigdzie i próżne kieszenie,
Najlepszym są dowodem, jest że odrębnienie.

Z teatru.

Czy Wam, moi panowie zdziwienia nie spra- [wia,
Że nam w repertuarzu Dyrekcya zostawia
Oddając teraz teatr, w spuściźnie .. „Zło- [dzieja“?
A mówią różni ludzie [zaznaczam, że nie ja;],
Jest w zapasie „Defraudant“ jest i „Impregna- [tor“,
Jest „Blagier“, jest i „Macher“, „Sprytny de- [korator“.
Wreszcie farsa [: jak gawiedź sobie rozpowia- [da:]!
„Gdy mu naplujesz w oczy, mówi, że deszcz [pada“.

Towarzysz Ignacy.

Daszyński Galicyi odrębnienia niechce,
Do kraju dziwną niechęć jakąś w sobie tłumi
Rzekł zatem: „Autonomię po piętach połechce
Co powiem o tych rządach, świat cały się [zdumi“.
Mój Ignacy!.. Niech ciebie to wcale gniewa,
Lecz nad twą każdą mową, świat się już ....
zdumiewa.

Złe Informacye.

Rajca Pawlewski mówił wiele rzeczy nowych
Równając urzędników miejskich do państwo- [wych:
„Że miejscy lepiej płatni“ — Nie zna sprawy [bliżej,
W manipulacyi służba jest o rangę niżej,
W koncepcie jednakowo. — Rajca nie miał ra- [cyi.
Ktoś złośliwy, udzielił mu złych informacyi.

Prusko - ruski patryota.

Z pruską hakatą w sposób zdradziecki
Wojnę Polakom wydał Hanlecki,
Ksiądz ruski. Polskich on robotników
Ruguje z pracy, i najemników
Z wschodniej Galicyi w miejsce ich wsadza,
Bo tego pruska wymaga władza.
Na polską czeladź potwarze miota,
Pruski i ruski ten ... patryota.

Michał Michalski.

Nie wielu jest mężów, zajmujących naczelne stanowiska w społeczeństwie, którzyby o sobie mogli powiedzieć: „Ani z soli, ani z roli, ale z tego co mnie boli, urosłem“. Słowa te z dumą wyrzec morze o sobie teraźniejszy Prezydent m. Lwowa p. Michał Michalski. Twardą, znojną, ciężką i uczciwą pracą zawodową, dorobił się grosza. Składając dowody swej troskliwości i pieczy o dobro rodzinnego miasta, dostępywał różnych godności i dostojeństw, aż w końcu Rada m. w dniu 8 lipca 1903 r. złożyła najwyższy urząd autonomiczny w jego ręce, prezydenturę stolicy kraju.

Michał Michalski urodził się we Lwowie dnia 29. września 1849 r. Jako młody chłopiec wstąpił do pracowni Jarosiewicza i Kieslinga. Rok 1863 powołał go w szeregi bojowników o sprawę narodową. W r. 1871 objął pracownię w domu Kubasiewicza przy dzisiejszej ul. Rejtana. W r. 1873 otrzymał koncesyę na samodzielne prowadzenie interesu. Ciężki był początek. Ufny w pomoc Bożą, jął się szczerze pracy zawodowej.

Wczesny ranek zastawał go przy niej, późna noc kazała odkładać na-

---

nietylko był wyrozumiały ale wprost przyjacielski. Miałożby to pochodzić z sympatyi do młodziana, byłaż to li słabość, bo Aleksy całe posiadł serce jego ukochanego dziecka? Niejednokrotnie spoglądał on z ściśniętem sercem na parę kochanków, a westchnąwszy głęboko, zwykł był mawiać: „Synku, to twoje i moje i dziewoji nieszczęście!“.

Oboje kochankowie uśmiechali się i spoglądali na siebie upojeni rozkoszą. Nie wierzyli w nieszczęście. Znanem im było jedynie błogie szczęście, które zwykła przynosić miłość prawdziwa.

„Ojcze Eleaszu nic nie zdoła mnie rozłączyć z Leą„, dokazać tego śmierć jedynie potrafi, odparł Aleksy tonem zdecydowanym. „My musimy być szczęśliwi!“

C. d. n.

Żądajcie wszędzie **Pudru Bergera** *dla niemowląt i dzieci. Cena za pudełko sitkowe* **50 hal.**
Główny skład: Apteka pod „Złotym Jeleniem“ Lwów, Rynek, Brama Androlego.

rzędzia. Uczciwej pracy Bóg pobłogosławił. W kilka lat potem p. Michalski mógł już przenieść swą pracownię do własnej realności, którą nabył przy ul. św. Michała, od śp. Schubutha.

Z zamiłowaniem do pracy szły w parze: pogoda i wesołość umysłu, serce wylane dla każdego. Zalety te jednały mu zasłużoną sympatyę wśród zastępów młodzieży rękodzielniczej, która wybrała go seniorem stow. „Skały“. Z pogodnym umysłem młodego seniora weszła do „Skały“ myśl jasna, wiać w niej zaczął prąd liberalny.

Dnia 3 stycznia 1879 r. wpisane zostało do ksiąg obywateli miejskich, że majster kowalski p. Michał Michalski, złożył uroczyste ślubowanie jako obywatel miejski.

W r. 1880 dnia 25 kwietnia korporacya kowali i stelmachów wybrała p. Michalskiego swym przełożonym, urząd ten sprawował przez lat 20 do r. 1900.

Proponowany przez komitet „Łączności i Zgody“ wszedł do Rady miejskiej dnia 25 stycznia 1880 r. Prezydentem był podówczas adwokat dr. Gnoiński, I wicepr. Wacław Dąbrowski I delegatem dr. Marceli Madeyski. Wzorem do naśladowania dla młodego radnego był śp. Dąbrowski.

Gorąca miłość dla miasta rodzinnego, chęć pracy dla dobra ogółu były dlań bodźcem w pracy radzieckiej. Chętnie przyjmował każdy nałożony nań obowiązek i spełniał go z niezwykłą ścisłością i sumiennością. Słabość tę umiano podpatrzeć, nakładano nań coraz więcej obowiązków Chcąc wyliczyć ilu sprawami się interesował w komisyach i sekcyach, spore tomy trzebaby napisać Rada uznawała pracę swego kolegi, w r. 1889 wybrała go swym I delegatem. R. 1894 nastręczył p. Michalskiemu sposobność do okazania swego zmysłu organizatorskiego. Był to czas urządzenia wystawy krajowej.

Z zadania swego wywiązał się chyba summa cum laude. Przez cały czas pełnił całą zewnętrzną służbę nadzorczą, jego to trosce oddano, by wszystko dokładnie zostało wykonane, on odpowiadał za porządek w mieście i na placu wystawy w czasie pobytu cesarza.

Po zatwierdzeniu nowego statutu m. Lwowa w. r. 1896 został wybrany I wicepr. miasta, w tymsamym też roku został wybrany posłem na Sejm krajowy z m. Lwowa.

Przez lat 16 zasiadając w prezydyum, brał udział w wszystkich pracach i sprawach dotyczących, dobra i wzrostu miasta i podniesienia go do rzędu prawdziwej stolicy.

Zajmując się sprawami natury gospodarczo-ekonomicznej, nie spuszczał jednak z oka spraw szkolnych i wychowawczych, które miały w nim gorącego obrońcę i orędownika. Założył kolonię wakacyjną w Brzuchowicach i objął patronat nad nią, przyczynił się do zaprowadzenia korpusów wakacyjnych, zajmował się gorliwie kreowaniem szkół k fröblowskich. Gdy uzyskano milionową pożyczkę z funduszów państwowych postarał się o to, by jedną trzecią część przeznaczono na cele oświaty. Przyjaciel i rzecznik nauczycieli intresował się ich dolą i współdziałał w każdej sprawie ilekroć chodziło o poprawę ich bytu.

Sprawy przemiany posad młodszych nauczycielek nigdy z oka nie spuszczając, dążył systematycznie do tego by jak najwięcej kreowano stałych posad.

Niema roku od objęcia przez p. Michalskiego prezydentury. Uprzedzenia w Radzie zwolna ustępują. Wykupno tramwaju do skutku doprowadzono.

Ostatnie nominacye w magistracie utwierdzają przekonanie, że traktowanie personalii weszło na tory sprawiedliwe, polityka budżetowa wstąpiła w fazę racyonalną i praktyczną. 8 nowych gmachów szkolnych ma stanąć, 20 posad nauczycielek tymczasowych przemienione zostaną niebawem na stałe.

Praca prezydenta p Michalskiego uwydatniła się niemniej na innych polach jego działalności publicznej. I tak: w Izbie handlow-oprzemysłowej, której długoletnim jest członkiem — w krajowej komisyi przemysłowej Jako poseł Sejmowy wygłosił kilka mów, upominając się o zaprowadzenie języka polskiego w żandarmeryi i na poczcie, walczył o dostawy dla przemysłu krajowego. Jako przewodniczący sejmowej komisyi petycyjnej, pamięta o każdej sprawie i nigdy nie pozwala jej upaść.

W kołach mieszczańskich jest nader lubiany dla uczynności swej i prawdziwej cnoty niesienia pomocy każdemu rękodzielnikowi. W tej mierze nie zna różnicy między przyjacielem swym a osobistym nieprzyjacielem, jako dobry katolik i nieprzyjaciołom umie świadczyć dobrodziejstwa.

Wypadałoby wspomnieć o jego pracy jako zwyż 20 letniego prezesa tow. „Strzelnicy“ oraz pracy jako b. wiceprezydenta Izby rękodzielniczej. Brak miejsca jednak nie pozwala nam tego uczynić.

Krótką tę sylwetkę zakończymy słowy, od których ją zaczęliśmy: *Michał Michalski ani z soli. ani z roli, ale z tego co go boli urósł a urósł na pożytek kraju, miasta i jego obywateli bez różnicy na narodowość i religię.*

Litościwy car.

Car Mikołaj II. wyraził swe współczucie prezydentowi Fallieresowi z okazyi ogromnego nieszczęścia, które nawiedziło kopalnie w Courrieres. Pozostałe wdowy i sieroty po górnikach mają tedy przynajmniej szczytne ukojenie bolu w swem sieroctwie: współczucie cara. Cały świat ma znowu niezbity dowód, jak straszną w skutkach musiała być tą katastrofa kopalniana. Gdyby kamienie chodników opłakiwać zaczęły zgon 1200 górników, effekt wywołany płaczem z pewnością nie byłby silniejssy od tego, które wywołało współczucie jego rosyjskiej mości

Co za siła uczucia u Mikołaja, — u tego Mikołaja, w którego imieniu i z polecenia którego dla podtrzymania i ugruntowania jego wszechwładctwa codziennie posiepaki dopuszczają się różnorakich i najohydniejszych okrucieństw azyatyckich.

Patrzcie, podziwajcie i zdumiewajcie się! Przecie uczucie w nim

Adres dla telegramów: ŚRENIAWA—LWÓW.

Fabryka maszyn i odlewnia

Telefon Nr. 559.

Księcia A. Lubomirskiego

Lwów, Podzamcze, ulica św. Marcina liczba 11.

Konto poczt, Kasy Oszczęd, 877201.

wykonywa wszelkie roboty, wchodzące w zakres przemysłu maszynowego: 1. Urządzenia, rekonstrukcye i reparacye gorzelń, browarów, młynów, tartaków, cegielń i innych zakładów przemysłowych. — 2. Transmisye według najnowszych typów, — 3. Kotły parowe, konstrukcye żelazne, rezerwoary i t. p. roboty kotlarskie. — 4. Odlewy żelazne z własnych i nadesłanych modeli.

Nadzwyczajny dodatek do Nr. 11 „Wolnego Słowa“

Przemysł masarski.

W cichej ulicy Działyńskich, będącej poprzeczną ul. Szeptyckich i Grodeckiej, zastajemy w głębi stojący piękny dom jednopiątrowy z balkonem w stylu zakopiańskim.

Plany i budowa domu, to dzieło radcy Zacharjewicza.

Przed domem plac obszerny niezabudowany z ogrodzeniem siatkowem, połowę placu zajmuje ogródek, w pośrodku którego stoi statua Bożej Matki na podniesieniu.

Statua i cokół są wyrobem zakładu art. rzeźbiarskiego p. Teobalda Orkasiewicza pod l. 12. przy ul. Na błonie.

Cichy front i dom sam nie wskazują na to, że w jego wnętrzu panuje niezwykłe życie fabryczne, że pra-

cują tam maszyny najnowszej konstrukcyi siłą elektryczną poruszane.

To według wymogów najnowszej techniki i według wszelkich przepisów hygieny urządzona wzorowa fabryka wyrobów masarskich p. Ludwika Kuczyńskiego.

Ostatnie tygodnie uczyniły ją głośniejszą — nieuczciwa konkurencya, zazdraszczając zasłużonej sławy, wyszukała sobie łatwowierne i lekkomyślne jednostki, by puścić w obieg wieści, czci firmy ubliżające.

Należało tedy zwiedzić fabrykę, i przypatrzeć się sposobowi wyrobu i dokładnie obejrzeć wszystkie urządzenia i składy, a nawet piwnice, aby nabrać sumiennego przekonania. Zaledwie przestąpi przybysz próg bramy, prowadzącej do wnętrza domu dolatuje go rytmiczny odgłos obrotu kół, huk maszyny dynamo-elektrycznej.

Czystość, panująca w wnętrzu domu, mile wita przychodnia, powietrze czyste, niezatrute wyziewami, jakie zwykło wydobywać się z masarń i wędzarń, jeszcze nie pozwala wierzyć, że istotnie jest się w fabryce masarskiej! Czyjąż zasługą, że powietrze tu takie czyste? Urządzenia, które zapomocą elektrycznych wentylatorów odprowadza wyziewy w dal poza fabrykę.

Szybkim krokiem podążyłem do obszernej ubikacyi, z której huk dochodził. Uderzyły ściany w połowie czysto pobielone, od podłogi do wyższej połowy wyłożone tafelkami kamiennemi koloru marmuru; podłoga kamienna czyściutka, duże stoły, przy których robiła czeladź, świadczyły, że niejednokrotnie w czasie dnia gruntownie się je czyści.

Na zapytanie moje, kto dostarczył tafli kamiennych, szef firmy, który zarazem osobiście kieruje robotami, odpowiedział że wyrobione są we fabryce prof. Lewińskiego.

Wczasie mego pobytu „wulkan“ (tak nazywa się jedna z maszyn) poruszany siłą elektryczną, siekał mięso. Zapytałem, ile mięsa posiekać może na minutę? Odpowiedź brzmiała, że 50 kg.

W pewnem oddaleniu druga maszyna amerykańskiego systemu, mająca skrzydła nożowe, mięszała mięso. Byłem naocznym świadkiem, że tak przy czynności siekania jakoteż przy czynności mięszania ręka ludzka nie potrzebowała dotykać wyrobu.

Dwie inne maszyny obsługiwali dwaj inni czeladnicy. Nadziewały one wyczyszczone trzewia mięsem na kiełbasy różnego rodzaju.

Jakże odmiennie wygląda ten sposób wyrobu od tego, przy którym zapomocą tak zwanej ręcznej „sprycy“, robi się w prymytywny sposób kiełbasy!

I przy tych maszynach zbędne jest zetknięcie się rąk ludzkich, tłoki bowiem z czystej lanej stali, same wpychają mięso posiekane. Zapytałem, dlaczego tłoki są robione z czystej lanej stali, na co otrzymałem odpowiedź, że czysta lana stal jedyne wolną jest od procesu rdzewienia i śniedzenia, a temsamem ewentualność zatrucia jest wykluczona. Prócz maszyn i stołów znajdują się w tej ubikacyi koryta na mięsa oraz waga decymalna do ważenia,

Stąd wszedłem do wędzarni.

W kotłach hermetycznie zamkniętych o średnicy 1·5 m. do 2 m. gotowały się szynki, w „bratrurze“ piekły się polędwice. W wędzarni o pojemności 500 szynek i drugiej, która pomieścić może 4500 do 5000 par kiełbasek wędziły się fabrykaty. I w tej ubikacyi panuje ta sama czystość, każdy kurek mosiężny szkli się.

Zszedłem do piwnic. W I. tak zwanej podręcznej zastałem skład tłuszczów w beczkach, w II. stały wielkie beczki z marynatami, przeznaczonemi do codziennego wyrobu. Stąd zaprowadzono mnie do dalszej piwnicy, w której znachodziły sie zapasy przeznaczone do sprzedarzy świątecznej — piwnica ta graniczy z lodownią. I w tych przestrzeniach zastałem tęsamą czystość, oświetlone są one gazem, podobnie jak warstat i wszystkie ubikacye w domu.

Obejrzałem następnie dwa magazyny umieszczone na podwórku w których chłodzi się towar, który ma być w sklepie pod l. 89. przy ul. Gródeckiej sprzedawany.

P. Ludwik Pachel, starszy czeladnik widząc moje zainteresowanie się każdym szczegółem, uważał za stosowne zaprowadzić mnie do mieszkania czeladzi i chłopców.

Wprowadził mnie do pokoi, które przypomniały lepiej urządzone mieszkania kawalerskie, na każdego lokatora tu przypada zwyż 2 m³ powietrza. Łóżka żelazne były czystą pościelą zasłane, okna wychodzą do o grodu. Korzystny kontrast przypomniał mi czasy. w których w pokoju podobnym „respectiwe“ w izbie o tej

pojemności sypiało w tak zwanych łóżkach dwupiętrowych 12 czeladzi bo stały 4 łóżka, dźwigające po 2 na sobie, a czeladnicy, którzy spali na łóżkach górnych, zwykle wchodzili do nich po drabinkach. Gdym to opowiedział, towarzyszącej mi czeladzi, otrzymałem odpowiedź, że i we Lwowie zastanie się jeszcze warstaty, które mają podobne urządzenia.

P. Kuczyński zaprowadził mnie następnie do pokoi na 1. piętrze. W jednej części mieści się jego mieszkanie prywatne, reszta pokoi zajmuje służba oraz panny sklepowe.

Zbytecznem dodać, że widok świeżych wyrobów masarskich, piękny zapach, który dolatywał, łechtać musiały podniebienie, pożądliwość podsycała przestrzegana czystość przy fabrykacyi. Gdybym nie był pokosztował z każdego gatunku wyrobu, nie potrafiłbym wydać uczciwego sądu, na doświadczeniu opartego. Ktokolwiek by był na mojem miejscu, byłby to samo uczynił, a ja przyznaję otwarcie, żem sobie nie żałował, nie żałuję niemniej żem, sobie tyle pozwolił żołądek, bo mój znakomite smaczne i zdrowe wyroby szybciej strawił, jakby się to wydawać mogło.

Przeszedłem następnie, jako żywiciel licznej rodziny do pytań innych. I jakkolwiek ceny, podane przez p. Kuczyńskiego, znalazłem jako ceny konkurencyjne, mimo to nabyłem przekonania, że święcone w tym roku będzie wymagało, większych kosztów, gdyż ceny żywego towaru poszły niesłychanie w górę.

Wystosowałem prośbę do do p. Kuczyńskiego, aby pozwolił opisać fabrykę. Początkowo p. Kuczyński ani nie chciał słyszeć o tem, utrzymując że w mieście naszem panują okropne stosunki fiskalne.

— Niechaj tylko rzemieślnik się anonsuje, rzekł — już mu nałożą wyższy podatek.

Władze podatkowe bowiem twierdzą że jeżeli kogo stać na ogłoszenia, to musi być bogaty, jeśli zaś ktoś postara się o nowoczesne urządzenie, ulepszone i hygieniczne, to go zaraz mają za magnata. Kiedy w każdem państwie rząd się cieszy, że przemysłowiec postępuje z duchem czasu, u nas śruba fiskalne, stara się powstrzymać wszystko w rozwoju, zmusza niejednego do prowadzenia interesu sposobem starodawnym.

Potrzeba było całej siły wymowy, by przekonać p. Kuczyńskiego, że opis jego fabryki nie może chyba wpłynąć na podwyższenie podatków. Tej mojej wymowie mam też do zawdzięczenia, że mogę się z Czytelnikami „Wolnego Słowa“ podzielić wrażeniami, które odniosłem w czasie zwiedzania fabryki.

Z kraju.

Nowy Sącz 26 marca. Uzupełniona Rada nasza wyznaniowa przybrała inną fizyognomię. Miejsce partyi rabinackiej zajęli postępowcy. Pokonani wstecznicy nie dają za wygraną i literalnie zasypują starostwo i namiestnictwo rozmaitemi nieuzasadnionemi zażaleniami. Dążą oni do tego, by władze administracyjne rozwiązały radę wyznaniową, zamianowały komisarza i dodali mu radę przyboczną. Niezależnie od tych zachcianek rada wyznaniowa prawidłowo funkcyonuje. Zamianowała ona p. E. Reicherową naucz. r. m. w szkole żeńskiej wydziałowej i ludowej, a dyrektora p. Friedwalda naucz. r. m. w szkole wydziałowej i gimnazyum. Delegatem do R. S. Okr. został wybrany dr. Karol Dawid, który będzie i wybrany prezesem Zboru. — Wybory uzupełniające w miejsce członków, którzy ustąpili zostaną w tych dniach rozpisane. Po ukonstytuowaniu się rady wyznaniowej, nastąpi losowanie połowy członków rady i w myśl rozp namiestnictwa będą przeprowadzone wybory.

Uzupełniające wybory brakujących do połowy rady wyznaniowej 3 członków tejże, zostały przeprowadzone, nastąpi wybór prezesa Zboru izraelickiego i jego zastępcy.

Po ukonstytuowaniu się tak rady wyznaniowej, nastąpi losowanie ustępujących członków rady i zostaną przeprowadzone uzupełniające wybory tej wylosowanej połowy rady i to po myśli zarządzenia namiestnictwa, wydanego dopiero przed kilkoma tygodniami.

Po długich zwlekaniach i ociąganiu się udało się wreszcie skłonić exprezesa zboru p. Ch. Landaua do oddania ksiąg i kasy kahalnej czasowemu przewodniczącemu p. J. Grosbardowi. Oddawanie odbyło się w obecności dr. Dawida.

W czasie oddawania jednak okazały się rażące nieporządki i braki w kasie; braki mają dochodzić do wysokości kilkunastu tysięcy kor. Z jednej książeczki wkładkowej wyjęto dopiero niedawno bez uchwały rady 4500 kor. — W skutek tego zostawiono exprezesowi Landauowi kilka dni czasu do usunięcia tych nieporządków i uzupełnienia braków w kasie kahalnej. Przypadek rządził, że w dniu 21. t. j we środę kiedy p. Landau miał wszystko załatwić, zachorował nagle, i to tak poważnie że aż 5 lekarzy wezwano do udzielenia mu pomocy. Exprezes Landau po dziś dzień leży obłożnie chory. Zagadka ta trudna do rozwiązania, żywo zainteresowała tutejszych obywateli.

W niedzielę 25. bm. wygłosił w sali Towarzystwa kasynowego o godz. 5 po południu prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego dr. Wiktor Czermak odczyt na temat „Rok 1866 w Galicyi“. Salę zapełniła doborowa publiczność. Prelegenta nagrodzono hucznymi oklaskami.

Ze świata.

Redaktor od kozy. Stosunki, które zapanowały w Rosyi zmusiły wiele pism humorystycznych, by postarały się o „Redaktorów od kozy“. W b. r. bowiem władze rosyjskie zamknęły 24 wydawnictw pism humorystycznych i wytoczyły redakcyom nie mniej nie więcej, jak 78 procesów. Nowosti zamieszczają podług stenogramu następującą scenę, jaka się rozegrała w kancelaryi jednego ze sędziów śledczych petersburskich:

— Pan jesteś redaktorem? —Tak. — Pański cenzus wykształcenia? — Czego? — Gdzie pan kończyłeś szkoły? — Nigdzie nie kończył, a zaczął w szkółce parafialnej, gdzie ja był rok cały. — Aż tyle? — Ale pan jesteś redaktorem? — Riedachtor — tak, — Czy tu niema czasem nieporozumienia? — Nie, nie — ja jestem, po kontrachtu (za kontraktem).

Tu wyjął badany z kieszeni kontrakt, z którego sędzia wyczytał, że „pan redaktor“ bierze za podpis 25 rubli miesięcznie.

— Jestem zmuszony aresztować pana. — Najpokorniej dziękuję. U nas i to jest po kontrachtu..

I rzeczywiście, w kontrakcie było powiedzianem, że za czas siedzenia w kozie płaci się p. redaktorowi nie 25, ale 100 rubli miesięcznie.

Klasztor na górze św. Bernarda w Szwajcaryi. Według pism francuskich mnisi z góry św. Bernarda wyratowali w roku 1905 od niechybnej śmierci 322 osób. Zakonnicy ci, żyjący według reguły św. Augustyna, poczynili ostatniego roku dużo ulepszeń. Pobudowali oni na najniebezpieczniejszych skałach schroniska ze stacyami telefonicznemi. Wiele już osób dając znać telefonem do klasztoru, uratowało sobie życie. W odszukiwaniu zbłąkanych podróżnych, wielką usługę oddają zakonnikom, jak wiadomo, znane psy z góry św. Bernarda.

jeszcze nie zamarło. Oświadczcie sami, wy buntowszczyki, ażali w tem jego okszernem i szlachetnem sercu n ema jeszcze dość miejsca na współczuwanie czyjejś niedoli po za granicami jego olbrzymiego imperyum!

O nie! biały car nie stępiał jeszcze, a ktoby coś podobnego śmiał twierdzić . . . ten łże. Wszak to gorąco bijące serce słyszy płacz francuskich matek, narzekanie nieletnich sierot.— Pomstowania ludów nie ogłuszyły go . . on dobrze słyszy! I śle depesze kondolencyjne! Co za przeczulona dusza! A może Mikołaj w swem wszechmiłosierdziu posunie się jeszcze o krok dalej. Może drut telegraficzny przyniesie nam najświeższą wieść, że pełnomocnik rosyjski w Paryżu otrzymał polecenie od swego zacnego suwerena aby 500 fr. złożył na rzecz nędzy w Courrieres, bo mięciutkie jego, jak masełko serce ojcowskie, gotowe się rozpłynąć w żarze współczucia.

Historya umie niezłe płatać figle. Przedstawia ona nam Mikołaja II. jako człowieka litośnego, tak, jak go swego czasu sprezentowała światu jako „księcia pokoju“.

Co za urągowisko! Car współczuje cudzej niedoli Obłuda i kłamstwo zdają się urastać w tym wypadku do tak olbrzymich rozmiarów, że ani szyderstwo, ani gniew wściekły nie są zdolne je przemódz. Czelność obłudy zdumiewa i zarazem podziw wzbudza — mowę się traci. I chwiać się zaczyna zdanie, które się ma o carze. I tłoczy się myśl do głowy, ażali się go nie krzywdzi, gdy mu się przypisuje pełnię poczytalności, a skoro nie jest poczytalnym, czy można go zrobić odpowiedzialnym za te ohydne zbrodnie, od których roi się za jego rządów w jego państwie.

A może przecież ma się przed sobą osobnika patalogicznie zwyrodniałego? Czyż rozum nie ustaje na myśl że człowiek, który światu takimi czynami złożył dowody swej dobroci serca, swych zdolności dla współczuwania i rzekomego swego altruizmu, jak to robi Mikołaj II. już od 3 lat, że człowiek tej miary śmie jeszcze z okazyi cudzego nieszczęścia pompatycznie manifestować swe uczucia? — Depesza, wystosowana do Fallieresa, w którejby Mikołaj dał był wyraz swemu uczuciu radości i całkowitemu zadowoleniu, że śmierć zabrała 1200 górników, zatem 1200 osobników społecznie niezadowolonych, byłaby każdego mniej zadziwiła, jak ta, którą wysłał. Depesza, w której car wyraża swe współczucie, zdaje się być co najmniej pełną grozy farsą, jeśli, jak już powyżej wspomnieliśmy, w niej nie tkwi nowy dowód niepoczytalności duchowej cara. Gdyby jakiś pantujący był umarł, gdyby było coś takiego zaszło, coby było dało powód dworom europejskim do żałoby, wówczas uznanoby depeszę kondolencyjną cara za automatyczny akt etykiety, jako czystą formalność. Lecz nieszczęście w Courrieres jest tragedyą ludową, a nie wydarzeniem dworskiem. Chodzi tu o zmarłych robotników, nie zaś o zmarłych królów. — Jaka łączność zachodzi między nieszczęściem w Courrieres a współczuciem cara? Czy nie zbeszczeszcza on nazwy „współczucie“ mieszając w ten cały nieszczęśliwy wypadek swe imię, krwią niewinnych ofiar zbryzgane? Czy nie musiałby był urządzić Mikołaj II. osobnego archiwum na przechowywanie telegramów kondolencyjnych, gdyby mu suwereni państw europejskich każdocześnie składać chcieli kondolencye, ilekroć po kilka tysięcy jego nieszczęśliwych i pożałowania godnych poddanych pozbawiono życia? — Jedna różnica tylko, że powodem katastrof w Rosyi nigdy nie są bijące z podziemi żywioły, lecz bijący kozacy, pod których razami tysiące ludzi w męczarniach najokropniejszych wyzionęło swego ducha. Jedna różnica tylko, że w Rosyi nie klęski elementarne, ale dzika pożądliwość krwi i okrucieństwa sprowadziły straszne katastrofy, katastrofy, które nie oszczędzały ani matek, ani dzieci.

Były chwile, w których Rosya przedstawiała ten sam obraz, co i piekielne szyby w Courrieres: śmierć i bezgraniczna rozpacz zalegały wszystkie miejsca. Mimo to żaden suweren nie miał krzty litości dla ofiar, nie przynajmniej nie zdradzało, by u którego z monarchów były ujawniały się wybuchy dobroci i miłosierdzia, jak je teraz car ujawnił dla ofiar w Courrieres O tyle też więcej podziwu godzien car, który żyjąc wśród wyziewów, unoszących się z krwi i łez, przechowuje jeszcze tyle pięknego uczucia dla cudzej, w takiej oddali będącej niedoli.

Car litościwy! — Co za potworny obraz; obraz więcej pokrzywiony, jak go wymarzyć sobie mogła fantazya najgenialniejszego karykaturzysty.

Proszę sobie przedstawić nałogowego mordercę, któremu łzy cisną się do ócz na wiadomość, że w oddaleniu kilka tysięcy mil od niego, ktoś z ludzi złamał nogę! Proszę sobie przedstawić cara, w którego imieniu tysiące poddanych rozstrzeliwa się, zakłuwa, męczy na torturach i tak długo się ich bije kolbami, kopie nogami, bije pięściami w twarz, póki na miejscu nie wyzioną męczeńskiego ducha — a okazującego równocześnie współczucie, bo nieszczęśliwy przypadek zabrał ze świata 1200 francuskich górników.

Kronika.

Lwów, 31. marca.

Śmigus, który dzisiaj opuścił tłocznię drukarską zawiera znakomitą rycinę na temat: Le roi est mort vive le roi. Rycina trafnie maluje stosunki teatralne za czasu rządów p. Pawlikowskiego, daje również pojęcie jaką drogę zamyśla obrać nowy dyrektor p. Heller. Prawa strona podaje podobiznę dyrektora Pawlikowskiego,

Prowadzi on p. Wojnarowską, przed nimi idzie p. Bednarzewska, która prowadzi znowu pleska swego na sznurku. Napis „do Paryża“ wskazuje, że tam całe towarzystwo się wybiera. Poniżej umieszczono podobizny pp. Rawskiego ref Ostrowskiego i Węgrzyna. P. Rawskiemu kropliste łzy spadają z oczu, r. Ostrowski chustką ociera zmokłe oczy, twarz p. Węgrzyna zdaje się zapytywać: co teraz?

Ociekające łzy spadają na gmach, z którego, co żywo umyka osławiony Grąbczewski z torbą w ręku, wypełnioną banknotami

W drugiej ręce trzyma brzytwę, którą golił. Na plecach widnieją wyroki, na spodniach łaty. W stroju Lohengrina przyjeżdża na wozie, ciągnionym przez łabędź dyr. Heller. Prof. Gryziecki wieść tę ogłasza. Czełański prowadzi starą wiarę, pp. Woleńskiego, Fiszera i Walewskiego, do bram teatru. Wogóle cały numer 7, śmiało rzec można znakomicie się udał.

P. Grąbczewski zabrawszy swe manatki, wynlósł się cichaczem ze Lwowa.

Z Filharmonii. W dniu 3. kwietnia wy-

W Kawiarni teatralnej *napoje i przekąski najlepszej jakości.*

Codziennie koncert muzyki wojskowej.

Kupujcie!!! *„Kilińskiego“ czernidło i krem do bucików.*
„Kościuszki“ pomadkę do czyszczenia metali.

stąpi na koncercie w Filharmonii dziś już znana pianistka panna Loewenhoff najlepsza uczenica Michałowskiego. Wszystkie dzienniki warszawskie nie mają dość słów na jej poahwałę. Panna Loewenhoff gra nietylko palcami, ale i duszą, niezmiernie wrażliwą na piękno. Pod jej palcami klawisze śpiewają, śpiewają nawet w akordach. pasażach i gamach. Nie nadużywa siły, choć tę posiada, nie użyje żadnego efektu, któryby zaszkodził duchowi kompozycyi. Nic dla popisu wszystko dla utworu, wykonywanego.

Z gal. Tow. muzycznego. W koncercie na fundusz budowy kościoła św. Elżbiety będzie kierował wykonaniem Symfonii nagrodzonej na konkursie Mayerbeera, kompozytor p. F. Nowowiejski.

Colosseum Hermanów. Od 1 do 5. kwietnia: 109 oryginalnych scen z rewolucyi w Rosyi. — Ta Vampa, święto egipskie tańce. — Elektryczny teatr sztucznych ludzi. — 10 nowych senzacyj. W niedzielę i święta dwa przedstawienia.

Repertuar teatru lwowskiego. W niedzielę popołudniu „Potwory“. Wieczorem „Halka“, opera Moniuszki.

„Echo“ lwowskie Tow śpiewackie urządza pod kierownictwem zaszczytnie znanego dyrektora Galta w poniedziałek 2. kwietnia w sali Domu Narodnego koncert z łaskawym współdziałem ulubionego artysty teatru pana Lelewicza i orkiestry i pp. Jak się dowiadujemy koncert bardzo dobrze się zapowiada.

Nadesłane.

Losy gdziekolwiek zastawione wykupujemy i dopłacamy do pełnego kursu dziennego. Na życzenie można te same losy (te same serye i numera) nabyć u nas na dogodne spłaty miesięczne z prawem gry bez przerwy. Posiadacze losów mogą u nas przeprowadzić pow. tranzakcyę. Ktoby jeszcze nie miał kalendarzyka bankowego zechce zażądać koresp. a otrzyma go bezpłatnie Nabywcy losów na raty otrzymują bezpłatnie gazetę losowań, nie liczymy również nic za czeki, ani za porto Dom bankowy i Kantor wymiany SCHÜTZ i SCHAJE we Lwowie, pl. Maryacki gl. 7. ró ul Kopernika.

Z ostatniej chwili.

Odezwa w sprawie żydowskiej. Posłowie: dr. Byk, dr. Fruchtmann, dr. Głąbiński, dr. Kolischer, dr. Loewenstein, Michalski, dr. Porada-Rapaport, Rayski, dr. Roszkowski, dr. Rutowski. dr. Tomaszewski, profesorowie dr. Beck, Pawlewski, dr. Sternbach i dr. Twardowski, nadto pp. Samuel Horowitz, dr Pisek, H Rewakowicz i dr. Steuermann wydali odezwę, w której nawołują do tłumnego przystąpienia do Koła T. S. L. im. Bernarda Goldmanna.

Chodzi o ześrodkowanie wszystkich sił w pożytecznej pracy nad uobywateleniem żydów i przeciwdziałanie szkodliwej akcyi syonistów. Do sprawy tej wrócimy w następnym numerze

Telegramy.

G l i w i c e. *Oberschlesischer Wanderer* donosi, iż w t. zw, „Friedensgrube“ wybuchnął pożar, przyczem 40 robotników odniosło poparzenie. Kilku zmarło.

B u d a p e s z t. Komisarz królewski Rudnay zakazał dozwolonej przez magistrat publicznej sprzedaży kwiatów przez artystki teatru. Zakaz uzasadniał tem, że nie wiadomo na jaki cel ma być użyty dochód ze sprzedaży.

P o d g ó r z e. (Tel. pryw) Na polach ludwinowskich znów jakiś zbrodniarz dopuścił się ohydnej zbrodni na 10 letniej córce czeladnika piekarskiego. Zhańbioną dziewczynę zmusił groźbą śmierci do milczenia. Komisya sądowa zjechała na miejsce celem przeprowadzenia śledztwa. Przypuszczają, że zbrodniarz ten jest identyczny z mordercą 10-letniej Kolasównej, zamordowanej po. jej schańbieniu na tych samych polach ludwinowskich.

P e t e r s b u r g. (Pet. ag. tel.). Pomocnik ministra spraw wewnętrznych Urusow podał się do dymisyi. Pragnie on kandydować do Dumy z gub. Kaługa.

P e t e r s b u r g. (Pet. ag. tel.). Wiadomość jednego z tutejszych pism o chorobie Wittego jest czczym wymysłem. Witte ma się zupełnie dobrze i nie odczuwa znużenia.

P a r y ż. Na wczorajszej Radzie gabinetowej omawiano sytuacyę w rewirach węglowych Pas de Calais i Nord. Oświadczono, się za projektem utworzenia dwutysięcznego korpusu żardarmów.

W i e d e ń. Br. Gautsch wyjeżdża w poniedziałek w towarzystwie kierownika minist. spraw. dr. Kleina da Kalsbadu Do Wiednia powróci on dnia 19. b. m. dla odbycia konferencyi z przywódcami stronnictw.

W i e d e ń. Minister. skarbu dr. Kosel i kier. minist handlu hr. Auerperg odbędą podróż do Dalmacyi w czasie feryi wielkanocnych.

L e n s. Stan zdrowia 13 wyratowanych onegdaj górników, znacznie się polepszył i jest nadzieja, iż wyzdrowieją.

L e n s. Wczoraj zmarł tu górnik Bottel, którego strzałem z rewolweru zranił górnik Caru, nie należący do strejku.

B u d a p e s z t. Przybyło tu 12 członków ormiańskiego komitetu rewolucyjnego. Odwiedzili oni mieszkających w Budapeszcie ormian. Stąd udadzą się do Berlina i Zurychu, a następnie do Londynu, gdzie wezmą udział w konferencyi ormiańskiego komitetu propagandy dnia 4. maja. Celem podróży jest porozumienie z tamtejszymi członkami komitetu rewolucyjnego by ułożyć tekst manifestu który ma być ogłoszony z powodu wrogiego ruchu, który ujawniał się w Turcyi przeciw ormianom

B e l g r a d. Rozwiązanie kwestyi spiskowców na razie odroczono. Gabinet Gruica dopiero po załatwieniu sprawy pożyczki, po dokonaniu uzbrojenia armii zawarcia traktatu handlowego z Austro-Węgrami, przystąpi do ostatecznego załatwienia kwestyi oficerskich. Do tego czasu pozna warunki, pod jakimi będzie możliwe nawiązanie na nowo stosunków dyplomatycznych z Anglią.

A l g e c i r a s. Ag. Hawasa) Wczoraj już osiągnięta we wszystkich punktkach porozumienia na konferencyi Revoila z Tottenbachem, w sprawie rozdziału nadzoru policyjnego w portach i zgodzono się, że Hiszpania obejmie nadzór policyjny w dwóch portach. Francya w czterech, nadzór zaś w portach: Casablanca i Tanger będą sprawowały oba te państwa razem. Umowę w sprawie policyi zawarto na 5 lat. W kwestyi bankowej Niemcy zgodziły się na to, że Francya obejmie trzy udziały, inne państwo po jednym. Do komitetu cenzorów wyślą swych delegatów banki: angielski, francuski, marokański i hiszpański.

K r a k ó w. Wydział Towarzystwa tatrzańskiego na odbytem wczoraj posiedzeniu rozpatrywał przedłożone przez komisyę budowlaną szkice budowy schroniska nad Morskiem Okiem. Na podstawie tych szkiców komisya budowlana wypracuje szczegółowe plany i kosztorysy, zbierze i oferty i rozpoczcznie budowę Równocześnie poczyni kroki o zrealizowanie pożyczki. udzielonej przez Sejm. Następnie obradowano nad sprawą budowy mostu na Białce, poruszoną w prasie, Wiceprezes dr. Ponikło zdał sprawę z poczynionych dotychczas w tej kwestyi przez Wydział kroków u właściciela dóbr zakopiańskich hr. Wł Zamoyskiego, w którega ręku spoczywar ozstrzygniecie tej kwestyi.

A l g e c i r a s (Ag. Hawasa). Na wczorajszem posiedzeniu plenarnem komisyi, które trwało do godz 6 tej wieczorem, spisano protokół porozumienia, osiągniętego we wszystkich punktach. Następnie wybrano komisyę mającą przygotować ostateczny protokół.

Taniej jak wszędzie
Olbrzymi wybór. -

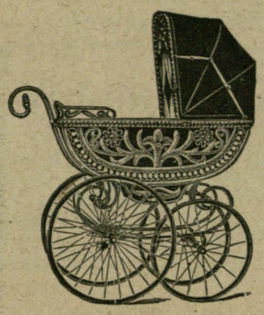

Fabryka Krajowa

A. KONIEWICZA

Lwów, ul. Batorego l. 12.

poleca

Wózki dla dzieci — Wyroby koszykarskie i bambusowe — Zabawki dla dzieci i t. d., i t. d.

Cenniki darmo i opłatnie.

DO AMERYKI
KARTY OKRĘTOWE „(szifkarty)“

król. belgijskich pocztowych pospiesznych okrętów

RED STAR LINII

odjazd ze Lwowa w każdy poniedziałek i wtorek

co sobotę z **Antwerpii** wprost do **Nowego Jorku**

„2 razy miesięcznie“ z **Antwerpii** do **Kanady.** „2 razy misięcznie.“

Pierwszorzędne nowe okręty — Jazda szybka — wikt wyborny.
Wyjaśnień udziela darmo i franco.

Red Star Linia, (Linia czerwonej gwiazdy) Lwów, ul. Grodecka l. 89 II p. naprzeciw głównego dworca.

Pierwsze gal. Tow. akcyjne

Rafineryi spirytusu

we Lwowie

poleca swoje znakomite wyroby jako to:

Wódki polskie, Rosolisy, Likiery, Starka litewska, Miłucha, Rumy.

SPECYAŁY: Nalewki, Prababka, Miłucha

Składy dla miasta: Pasaż Hausmann 7. — Plac Kapitulny 3. — Plac Bernardyński 2.

ZAŁOŻONY w r. 1872.

Zakład art. rytowniczy

Henryka Schapiry

we Lwowie ul. Kopernika 3

wykonuje tablice metalowe, stampilie, kauczukowe i metalowe marki pieczątkowe, grawury na wszelkich metalach i t. d. jaknajstaranniej i po cenach umiarkowanych.

Cenniki, kosztorysy darmo i opłatnie.

OSTRZEŻENIE.

Doszło do mojej wiadomości, że agenci uwijający się z maszynami do szycia, rozsiewają następujące oszczerstwa o mojej firmie: jedni, że firma moja bankrutuje i tylko resztę maszyn wysprzedaje, drudzy, że pracując dla mojej **filii w Krakowie**, tym sposobem wyzyskuję dobrą wiarę P. T Publiczności. **Oświadczam stanowczo, że jedno i drugie jest blagą, agentów nie trzymam, jak również filii w Krakowie nie posiadam.** Trzymam maszyny tylko w najlepszym gatunku, sprzedaję je tanio i tem samem nie jestem w możności posługiwać się agentami, którzy za swoje pośrednictwo otrzymują 20 do 30 prc. prowizyi. 200 maszyn mam zawsze na składzie do wyboru. — ***Pierwszy i naiwiększy w kraju skład maszyn do szycia i haftu Central-Bobbin. — Tylko we Lwowie, hotel Żorża. Proszę żądać cenników.***

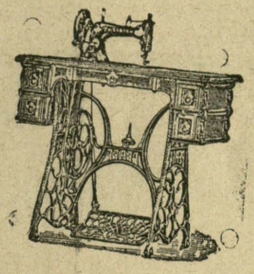

Józef Iwanicki, mechanik i specyalista.

Od roku 1773 istniejąca drukarnia i Zakład artyst.-litograficzny

Pillera i Ski. Lwów, Łyczakowska 3.

wykonuje wzorowo i na czas oznaczony

Bilety wizytowe litografowane, Zaproszenia ślubne i balowe, Etykiety na flaszki, pudełka, puszki i t. p. jednokolorowe lub barwne.

Papiery wartościowe, książeczki Kasy Oszczędności i Udziałowe, Druki i tabele dla konsorcyów i banków; karty adresowe, nagłówki na listy i faktury kupieckie artystycznie – nadto: dyplomy plany, mapy, nuty, plakaty, tutki cygaretowe, autografie i wszelkie roboty w zakres litograficzno-artystyczny i drukarski wchodzące.

Krochmal brylantowy „bażant“ i *„Z KOTKĄ“, drożdże suche w proszku z wanilią bez wanilii, wanilia tarta z cukrem w szklannych fiolach.* **Do nabycia we wszystkich handlach.**

Rok założenia 1854.

Skład mebli

SPÓŁKI STOLARZY LWOWSKICH

WE LWOWIE

Plac Bernardyński 17.

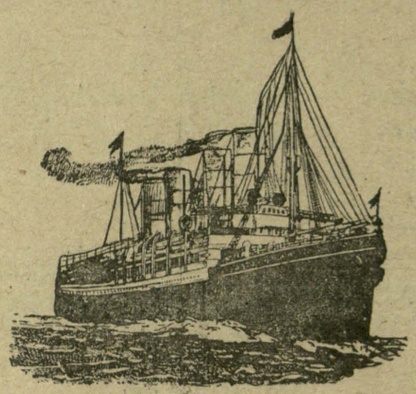

Do Ameryki i Kanady

Ceny jazdy

HAMBURG NEW-JORK:

Pospiesznemi parowcami 7—9 dni . . K 190
Pocztowemi „ 10—11 „ . . K 190
Antwerpen-Kanada . . . . . K 154
Hamburg-Buenos-Aires . . . . . K 142

Wszelkich informacyj co do jazdy do Ameryki, Afryki, Azyi i jazd spacerowych po morzu Śródziemnem udziela

Linia: Hamburg-Ameryka

Jeneralna repr. dla Galicyi:

J. ETTINGER, we Lwowie, Gródecka 95.

Wzorowo urządzona

według wszelkich przepisów hygieny

Fabryka wędlin czysto-wieprzowych różnego gatunku

Ludwika Kuczyńskiego

Lwów, ul. Grôdecka l. 89.

Specyalność szynki na sposób pragski. Znakomita kiełbasa polędwicowa i krakowska; krajana wiejska i t d.

Ceny nader przystępne. — Odbiorcom hurtownym znaczny opust.

Bolesław Mikuliński

Lwów, ul. BATOREGO 12.

Krawiec męski, dostawca uniformów dla urzędników c. k. kolei Państw.

poleca

Magazyn i pracownię sukien męskich

z wyborowych materyj z pierwszorzędnych fabryk.

PIEKĄRNIA WZOROWA

Franciszka Tabaczyńskiego

3 razy dziennie świeże pieczywo.

Specyalność rogalki na maśle, hygieniczny chleb polski czysto żytni z marką F. T.

powszechnie znany w kołach myśliwskich.

Wszędzie do nabycia! ***Wszędzie do nabycia!***

Główny skład ul. Karola Ludwika l. 3.
Zlecenia z prowincyi odwrotnie.

Nowo otworzony magazyn pod firmą

K. STACHIEWICZ i J. KOZAKIEWICZ

Lwów, ul, Akademicka 4. [róg Chorążczyzny].

poleca ostatnie nowości w towarach modnych damskich. Wyroby włóczkowe na sezon zimowy. Przybory do krawieczyzny modniarstwa. OBFITY WYBÓR KWIATÓW SZTUCZNYCH.

Perfumerya i artykuły toaletowe.

Zlecenia z prowincyi załatwia odwrotnie

Aleksander Getritz

LWOW, PLAC KAPITULNY L. 8.

poleca swój

ZAKŁAD GALANTERYJNO-INTROLIGATORSKI

oraz Magazyn artykułów religijnych, Skład papieru i przybróow szkolnych.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Maksymilian Schlesinger. Druk. „Pospieszna“ (Ostruszki) pod zarządem A. Filipowskiego

Wolne Słowo

Nr. 13. Rok I.

Niedziela dnia 8. kwietnia 1906.

PRENUMERATA:

we Lwowie: Kwartalnie z odnoszeniem 50 halerzy.

Na prowincyi: kwartalnie 80 halerzy.

wychodzi w niedzielę o 7. rano.

Numer pojedynczy 4 hal. na prowincyi 6 hal.

Czasopismo illustrowane, poświęcone polityce, sprawom ogólno-społecznym, literaturze i sztuce.

Redakcya i administracya Lwów, ul. Halicka 10.

Do nabycia w biurach dzienników i trafikach

Czas rozbrat wziąć z hakatą.

Popierajmy przemysł krajowy.

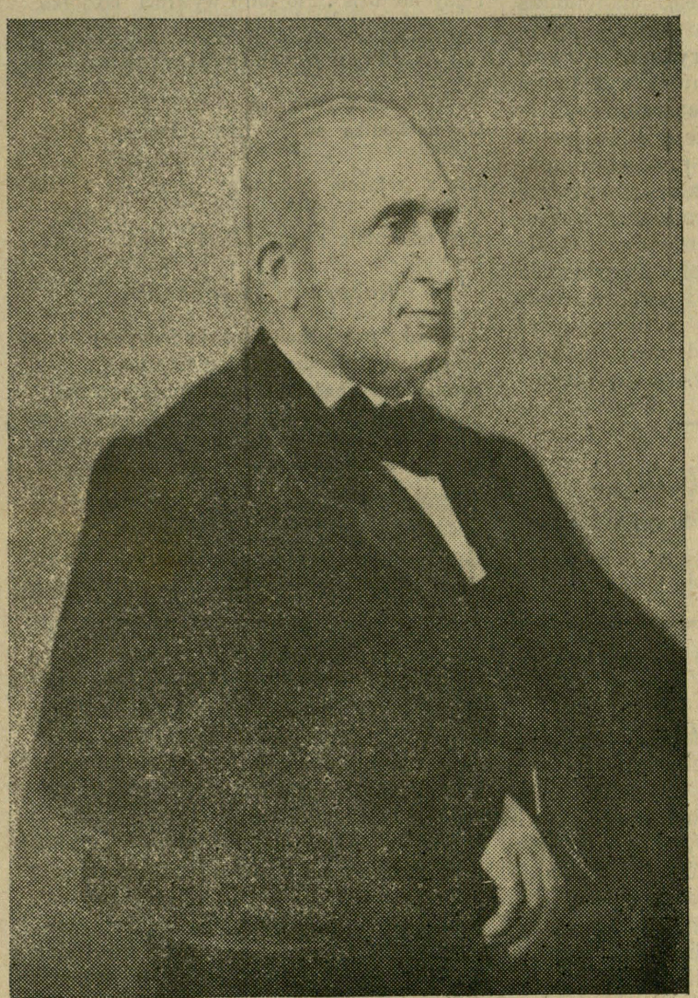

1866

Agenor hr. Gołuchowski, Założyciel Banku hipot

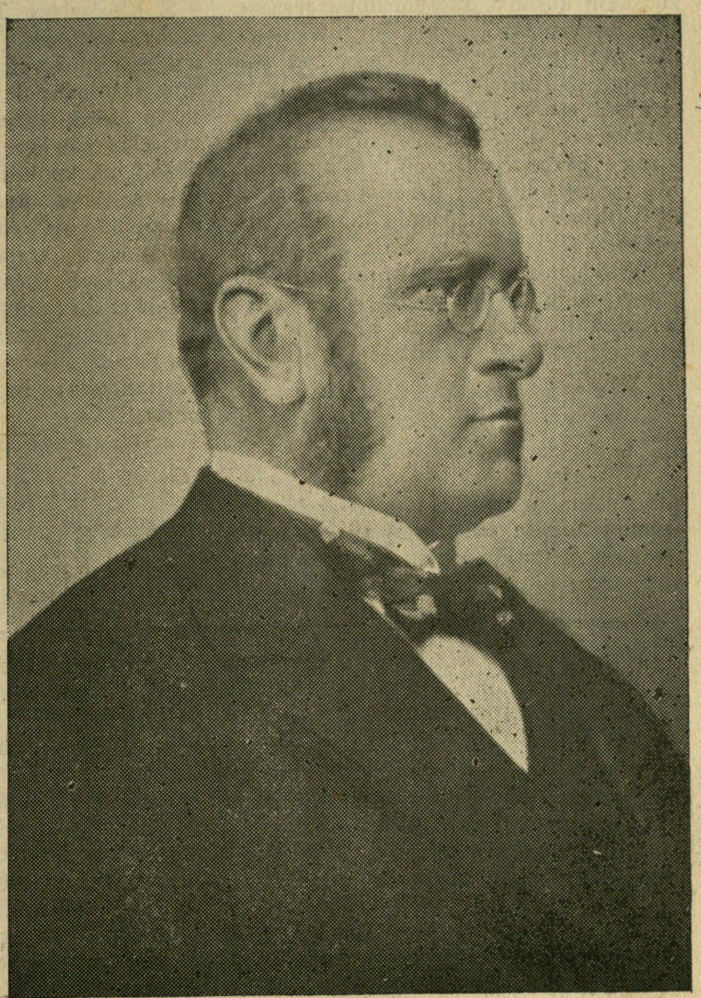

1906

Adam hr. Gołuchowski, Prezydent R. N. Banku hipot.

Adres dla telegramów: ŚRENIAWA—LWÓW.

Fabryka maszyn i odlewnia

TelefonNr. 559.

MARKA OCHRONNA

Księcia A. Lubomirskiego

Lwów, Podzamcze, ulica św. Marcina liczba 11.

Konto poczt, Kasy Oszczęd, 877201.

wykonywa wszelkie roboty, wchodzące w zakres przemysłu maszynowego: 1. Urządzenia, rekonstrukcye i reparacye gorzelń, browarów, młynów, tartaków, cegielń i innych zakładów przemysłowych. — 2. Transmisye według najnowszych typów, — 3. Kotły parowe, konstrukcye żelazne, rezerwoary i t. p. roboty kotlarskie. — 4. Odlewy żelazne z własnych i nadesłanych modeli.

Z chwili.

Lwów, 7. kwietnia.

Austrya.

Sytuacya parlamentarna w Austryi od czasu odroczenia sesyi nie wyjaśniła się. Coraz wyższe trudności piętrzą się przeciw projektowanej reformie wyborczej, są one też o wiele większe, jakby to się zdawać mogło na pozór. Br. Gautschowi nie rokują długiego dzierżenia steru rządów w Austryi, wtajemniczeni wyrażają wprost przekonanie, że utracić musi zaufanie korony, którem dotąd jeszcze się cieszy. Aczkolwiek br. Gautsch ma próbować kompromisów po powrocie z Karlsbadu, wątpić należy, czy uda mu się osiągnąć porozumienie, naraził sobie wiele poważnych stronnictw parlamentarnych. Wymówka, dla której odroczył przed czasem Radę państwa i posiedzenia komisyi dla reformy wyborczej, okazała się w następstwach zgubną, bo doprowadzi do rozwiązania Sejmu księstwa Krainy udowodniła zarazem, że br. Gautsch chwycił się tego środka, jak tonący brzytwy.

Węgry.

W Węgrzech zimno zawiści i niepojednania ustąpiło miejsca ożywiającemu ciepłu wiośnianemu. Wesoła nadzieja wstąpiła w umysły, a miejsce rozgoryczenia i tłumionej zawiści i złości zajęła ufność, rzec można, niejaka pewność zmiany na lepsze. Oczekują tam już w najbliższych godz. ukończenia rokowań pokojowych między koroną a narodem. Brzemienny w ciężkie przewidzieć się z góry niedające następstwa termin 11 kwietnia wpływ swój wywarł. Korona dotarłszy do granicy konstytucyjnej, cofnęła się w ostatnej chwili, uważając za wskazane, by jej nie przekroczyć, węgierskie zaś stronnictwa nie chciały na się ściągnąć podejrzenia, że zmusiły koronę do ostatecznego kroku.

Z za kordonu.

Z Królestwa Polskiego nadchodzą coraz bardziej pożałowania godne wieści o nowych wybrykach i gwałtach publicznych, dokonywanych przez sektę Mariawitów.—Nieustannie odbywają się rewizye, dokonywane po ulicach na spokojnych przechodniach, a tymczasem bandytyzm znaczy się codziennie nowemi zbrodniami. Wieści o nowych przygotowujących się niepokojach i strejkach jeneralnych ucichły. Zgromadzenia wyborcze odbywały się spokojnie i nie zdarzył sie żaden nowy napad zwolenników stronnictwa socyalno-demokratycznego.

Przegląd powszechny.

„Dzieje Polski“ p. Stapińskiego.

Tyś Jasiu, już do tego wreszcie doprowadził,
Żeś się z Józefem drugim do historyi wsadził,
To wy Ojczyzny naszej, Polski dobrodzieje;
Ej Jasiu! Wiatr ci strasznie coś pod nosem [wieje,
I nie wiem, czy podziwiać skromność twą, [prostotę?
Czyli, mówiąc otwarcie, śmieszność i głupotę?

Bank parcelacyjny.

Dziś Bank parcelacyjny śpiewa „gorzkie żale“.
Że teraz nie udziela kredytu mu wcale:
„Bank krajowy!“ Jednakże świat wie doskonale
Że „Bank parcelacyjny“ ma to wielkie „ale“
Polską ziemię wywłaszczał i „obcy“ ją brali
Niech się zatem p. Deskur sam na siebie żali
Że mu w Sejmie krajowym podstawili stołka,
I gdy nie dziś . . to jutro wywróci koziołka.

Ferye przedświąteczne.

Stanęli i nie wiedzą, co to teraz będzie?
Czy na konika swego pan „Gautsch“ znów [nie wsiędzie.
Czy z „reformą wyborczą“ pchać się będzie [dalej?
Czy też cofnie się pięknie i . . honor ocali.

Rozprawa „sanocka“.

Z Sanoka przyjechali tutaj do rozprawy.
Obwinieni zasiedli pełniutko trzy ławy,
Niestety! wyznać muszę tutaj bez ogródki,
Do takich czynów dawać nie trzeba pobódki,
Kto wbrew opinii kraju tańczyć się odważył,
Ten niech wypije piwo, bo ten go nawarzył.

Ksiądz Pastor.

Ksiądz Pastor czasem „w prawo“, czasem [„w lewo“ chodzi.

Ofiara.

(Z rosyjskiego.)

II.

„Śmierć nas nie rozłączy“ odparło dziewczę“, gdy ciebie zabierze jako pierwszą ofiarę, Lea za tobą podąży rozkosznie i ochotnie! Umrzeć z tobą razem, będzie niemniejszem szczęściem dla niej, jak być z tobą i przy tobie.

Słysząc te słowa stary Eleazar, pokiwał głową tylko i jakby złowieszczem przeczuciem wiedziony, znowu ciężko westchnął i łzą przesiąkłe oko skierował ku górze. I nie zawiodło go jego przeczucie ojcowskie. Stary żyd znał stosunki, był też pewny, że sprawa nieszczęśliwy weźmie obrót. I westchnąwszy powtórnie, drżącym od bolu rzekł głosem: „Tak — a przecież lotem błyskawicy zwykły na nas żydów spadać cierpienia, a żółwim krokiem jedynie zwykły przywlekać się do nas rozkosze.“

. . . . . .

Pewnego poranku stary Michałjów kazał przywołać do siebie swego syna. Aleksy był pewny, że staremu zapewne chodzi o wyjaśnienia w kwestyach handlowych, gdyż nic innego nie zwykło powodować jego zetknięcie się z ojcem. Wytworzył się był bowiem między nimi dziwny stosunek: pryncypała do pomocnika. Rozmowa, jaką zwykli byli prowadzić ze sobą, obracała się około kwestyi zysku i strat, zakupna i sprzedaży, a gdy temat był wyczerpany, nic nie mieli już zazwyczaj sobie do powiedzenia i rozstawali się tak chłodno, jak zwykli się byli witać. Być może, że uczucie oziębło u nich z powodu że od lat brakowało tu pośrednictwa matki, albo i może dlatego, że w sercu starego Michajłowa ciepło uczucia zamarło. Życie starego M. i całą jego myśl wypełniała naga rzeczywistość, szara proza: fabryka, ceny bawełny, owo „Winien“ i owe „Ma“ jego księgi handlowej, następnie jego wpływ polityczny i sprawy jego stronnictwa.

Aleksy pokłoniwszy się, przywitał ojca, przyjętem pozdrowieniem: „Dzień dobry!“ Ojciec, postać okazała, pełna powagi z długą siwą brodą i przenikliwemi oczami, oczekiwał przybycia syna w postawie stojącej w środku salonu. Spoglądał na Aleksego, mężczyznę również rosłego o intelligentnym wyrazie twarzy, jużto z dumą, jużto z niechęcią.

Ojciec i syn usiedli. „Doniesiono mi,“ rzekł ojciec bez jakiegokolwiek wstępu „że spowiły cię czułe więzy miłości jakiejś żydóweczki. Mniejsza o to, i nie byłbym mówił nawet o tem

Magazyn towarów bławatnych i płócien
STACHIEWICZA i ABRYSOWSKIEGO
WE LWOWIE, RYNEK L. 32.

zaopatrzony został w bogaty wybór najmodniejszych materyi na sezon zimowy.

Do Rady państwa zwykle tylną furtką wchodzi.
Świeci tam jak meteor, gaśnie i znów świeci.
Na dwóch stołkach zasiada [w zapasie jest [trzeci],
Sądzę jednak, że księdza zbyt srogo nie zarwę.
Gdy powiem: „pokaż Ojcze raz już swoją [barwę.

Konstytucyjna-autokracya.

Rosya smutny przedstawia obraz, obraz o tyle smutniejszy, że nie można na nim rozpoznać śladu jakiejkolwiek cywilizacyi, śladu jakiejkolwiek roboty oświatowej. Nie bez wewnętrznego słusznego oburzenia, nie bez głębokiego wstrząśnienia bolesnego, przyjaciel ludzkości mu się przypatruje. Cokolwiek w Rosyi nosi nazwę cywilizacyi lub oświaty, nie jest niczem innem, jak zewnętrznym pokostem. Jeśli rewolucya rosyjska obfitowała w niesłychane sceny najokropniejszych krwawych okrucieństw, to przewyższają je o wiele te okrucieństwa, które nas obecnie codziennie dochodzą, a które powoduje kontrrewolucya. Egzekucye dokonywane na dzieciach, chłopcach i dziewczętach przez rozstrzelanie — masowe aresztowania tysięcy i tysięcy niewinnych ludzi, wyszukane a niesłychane tortury przeprowadzane w więzieniach, katowanie bezbronnych ofiar, które przypominają czasy barbarzyństwa i średnich wieków. I to wszystko dzieje się w tem państwie, którego ster rządów ma w swem ręku „car pokoju“. I to wszystko rozgrywa się na tych nieszczęsnych ziemiach, które car w chwili swej trwogi śmiertelnej obdarował rzekomą konstytucyą — rzekomą dlatego bo z chwilą, gdy nieco tylko się uciszyła burza, car zmienił ją nie do poznania oświadczając, że nie śmie ona uszczuplać jego władzy, jako samodzierżcy i autokraty.

Konstytucyjna autokracya jest owym potworem, który matka-Rosya pośród strasznych bolów i jęków, serce rozdzierających, na świat wydała, jest tym potworem, który jako embryo, już w sobie nosił zarodek śmierci.

Mimo to sądzą niektórzy, że zapanuje spokój w Rosyi. Jak dzienniki donoszą, wybory do Dumy miały wypaść korzystnie, spodziewają się też, że Duma zbierze się w terminie oznaczonym. Jeśli to rzeczywiście nastąpi, wszystko dalsze zależeć będzie od tego, czy silne lecz zarazem życzliwe ręce ujmą ster rządów.

Taktyce Durnowa i jego krwawej metodzie pocyfikacyjnej musi być kres położony. Ludy imperyum rosyjskie zamieszkujące nabyć muszą przeświadczenie, że w państwie „białego cara“ czynniki miarodajne naprawdę myślą o wprowadzeniu w życie uczciwej i czystych rąk administracyi.

Nie należy zapoznawać trudności, na które napotka się przy tej reformie w Rosyi. A nie są one małe, a nawet taki Witte, który obecnie zdawałby się być jedynym człowiekiem, tylko, dobywszy wszystkich swych sił i nie bez zaparcia się samego siebie będzie nim mógł sprostać. Słaby opór, jaki przeciwstawiał robocie Durnowa uzasadnić by mogły dwie przyczyny: po pierwsze, bo rewolucyoniści w ogóle, a grupa ayarchistyczna w szczególności nie zaprzestała swych morderczych napadów na urzędników, po wtóre, bo gdyby Witte był zajął w pałacu peterhofskim wprost przeciwne stanowisko, jak je Durnowo zajmuje, byłby się okazał niemożliwym, właśnie z tej przyczyny, że ani na chwilę nie chciały przycichnąć mordecze napady. Być może, że rachuba nie zawiedzie Wittego i że przyjdzie czas, w którym głos jego jedynie będzie decydował na dworze cara. Wielkich nadziei jednak nie można pokładać. Być może, że gdy matce Rosyi zdawać się będzie, iż ostatni jej syn, rewolucyonista legł od kul Temidy moskiewskiej, ojciec car się rozmyśli i przywróci status quo ante t. j. zabierze i te małe zdobycze swym ludom, dla których popłynęły krwi strumienie.

---

z tobą. Postępujesz tak, jak wielu mężczyzn w twoim wieku i zajmujących takie społeczne stanowisko, jak i ty mój synu. Opowiedziano mi jednak że nie jesteś dość przezornym, że wcale nie taisz się z swą miłością. A przecież pod żadnym a żadnym pozorem nie powinno się to było przedostać z najbliższego otoczenia na zewnątrz, jeśli później chcesz wejść w poważny i odpowiadający naszemu stanowisku związek małżeński z jakąś panienką z dobrego domu. Wymieniono mi nawet imię twojej bogdanki i jej ojca. Twojej uwielbianej jest na mię Lea, ojciec jej zwie się Eleazar i jest prostym handełesem....“

„Jest jubilerem i nawskróś uczciwym człowiekiem!“ zawołał Aleksy z oburzeniem, zrywając się ze stołka.

MAŁY FEJLETON.

Wielkotygodniowe wierzenie ludu.

Obrzędy i zwyczaje ludu, są bezwątpienia poetyczną okrasą życia. Niektóre zwyczaje, dotąd jeszcze wśród ludu praktykowane — jak wiadomo — z pogaństwa biorą swój początek; jedne z nich zostały wytępione, inne poznikały z biegiem czasu w wielu okolicach, trzymają się jednak tu i ówdzie siłą tradycyi, chociaż lud w ich skuteczność nie wierzy. Razem z malowniczym strojem swojskim giną w pewnych okolicach zwyczaje, pełne nietylko poetycznego uroku, ale będące symbolami odwiecznych praw natury, znanych i szanowanych już w czasach bardzo dawnych.

Przytoczymy garść zwyczajów i wierzeń ludowych w Wielki Czwartek i Piątek.

Po powrocie z kościoła w Wielki Czwartek w niektórych okolicach myją się włościanie, co ma zabezpieczać od chorób i wrzodów. Tą samą wodą oblewają także konie i krowy dla zmycia z nich chorób. Ci, którzy nie poszli do kościoła i zostali w domu, szczególnie pastuchy i wyrostki, gdy usłyszą dzwonienie na „glorię“, potrząsają w sadach drzewami, aby w tym roku obrodziły obficie. Wieczorem gdzieniegdzie zachowuje się zwyczaj spożywania „wieczerzy Pańskiej“, która składa się z tych samych postnych potraw, co wigilijna przed Bożem Narodzeniem. Po tej wieczerzy suszą włościanie aż do Wielkiej Niedzieli. Utrzymuje się wiara, że ktoby, spożywszy wieczerzę w Wielki Czwartek, wstrzymał się od jedzenia przez dwa następne dni, a potem co roku przez Wielki Piątek i Sobotę zachowywał ścisły post, ten na trzy dni przed swoją śmiercią będzie o niej wiedział.

W Wielki Piątek, podobnie jak w dzień poprzedni, w pewnych okolicach już przed świtem lud się myje i kąpie dla zdrowia, oraz na pamiątkę, że tego dnia Pan Jezus, udając się na Górę Oliwną, przechodził przez Cedron. Kto tego dnia wstanie najwcześniej,

Żądajcie wszędzie **Pudru Bergera** *dla niemowląt i dzieci. Cena za pudełko sitkowe* ***50 hal.***
Główny skład: Apteka pod „Złotym Jeleniem“ Lwów, Rynek, Brama Androlego.

rózgą bije leżących jeszcze w łóżkach, mówiąc: „Pamiętaj, że masz Boże rany“. Przed wschodem gdzienlegdzie okadzają także bydło święconemi ziołami, aby w ciągu roku nie chorowało. Przez cały tydzień gospodynie zbiera ją śmietankę, z której w Wielki Piątek robią masło do święcenia. Masła tego nie solą, lecz przechowują je jako lekarstwo dla domownikow i bydła, szczególniej skuteczne na rany. Po poświęceniu dodają do niego słoniny i ziółka święconego, przetapiają to wszystko i zlewają do garnka. Używają tej maści, gdy krowy chorują na wymiona, lub gdy je „urzeknie złe oko“.

Wczas rano niektóre gospodynie starannie zamiatają cały dom, izbę, sień i komorę i wynoszą śmieci daleko, aby z niemi wszelkie robactwo chatę opuściło. Gospodarze zaś przed śniadaniem, z gałązek wierzbowych, okrytych baziami, robią krzyżyki, zanoszą w pole i zatknąwszy po krzyżyku na każdym kawałku swego pola, obsianego zbożem, odmawiają pięć pacierzy do pięciu ran Chrystusowych Jeżeli taki krzyżyk się przyjmie i wypuści listki, to znaczy, że temu, co go zatknął, sądzone długie życie, albo też ma to być dowodem, że człowiek ten posiada łaskę Bożą. Inne krzyżyki gospodarze lub parobcy zatykają nad drzwiami do sieni, do stajni a poodrywane z nich bazie rzucają do jarego zboża, przeznaczonego do zasiewu.

Jeżeli Wielki Piątek i Wielka Niedziela są pogodne, to lud wróży z tego mokry rok, a jeśli w te dni deszcz pada, rok ma być suchy. W pewnych okolicach do stanu pogody w Wielki Piątek przywiązane są następujące przysłowia: „Jeśli w Wielki Piątek mróz — będzie siana wóz; jeśli rosa — będzie siana do nosa“. — Jeśli w Wielki Piątek śnieg, deszcz, albo rosa, wtenczas nasiej chłopie dużo prosa“.

Ze świata.

Jak w Rosyi umierają? Przed kilkoma dniami powieszono w Mińsku politycznego przestępcę Iwana Pulichowa. Na kilka godzin przed egzekucyą doniósł on swoim towarzyszom więziennym, siedzącym w innych celach stukaniem, co następuje: „Durnowo powiedział: W płonącym domu nie zwykło się liczyć szyb stłuczonych. — Ja testem taką stłuczoną szybą w wielopiątrowym gmachu, a który niebawem w gruzy się rozsypie. Niechaj się dzieje co chce! Szczęśliwym się czuję, że pokąd żyłem, przez okno to bodaj mała iskra mogła się prz dostać do wnętrza domu. Dom się pali. Niechaj i dzisiaj jeszcze przetną to życie. Sądzę jednak, że przez stłuczoną szybę wicher dostanie się do wnętrza domu. Rozdmucha on płomień, który jasnym snopem ognia objąwszy budowlę, spowoduje jej zawalenie się. P r z y s i ę g a m w a m, ż e c z u j ę s i ę b a r d z o s z c z ę ś l i w y m. Nie okłamuję was. Jakaś ciepła fala spłukała w tej chwili wszelką nieczystość, wszystko kłamstwo. Wielką pociechą jest dla mnie w tej chwili myśl o was, moi kochani, moi drodzy! Bywajcie zdrowi!“

Najcięższa osobistość europejska. „Elbing. Zeitung“ opłakuje zgon swego rodaka, najcięższej osobistości europejskiej. Opłakiwany nazywał się Hans Fromm, był właścicielem oberży w Prusiech wschodnich i zmarł po długich a ciężkich cierpieniach Fromm ważył nie mniej, nie więcej, jak 525 funtów, był wysoki na 1 m 71 cm, o objętości w piersi na 1 m 80 cm, w pasku miało biedaczysko tylko 1 m 97 cm.

Z kraju.

Stryj 4. kwietnia 1906.

(*Tow. Związek kobiet. — Czy nie za wiele Towarzystw? — Kasa oszczędnosci. — Teatr amatorski.— Z kahału.*)

Mamy nowe Towarzystwo w Stryju: „Związek kobiet“; w poniedzałek odbył się wieczór inauguracyjny przy współudziale p. Adwentowskiego i p. Moraczewskiej Cel towarzystwa: organizacya kobiet bez różnicy stanu i wyznania Pokrój socyalno-demokratyczny. Czy będzie Towarzystwo miało powodzenie, — wątpię W Stryju każdy człowiek należy do kilku, ba nawet kilkanastu Towarzystw. Mimo ogólnego ducha assocyacyi — jest tych Towarzystw na miasto nasze stanowczo za wiele. Towarzystwa też nasze, raczej rzec można wegetują aniżeli byt szczęśliwy wiodą.

Dnia 2. dokonała rada miejska wyboru nowego Wydziału tutejszej Kasy oszczędności.

Na lat 3 do wydziału weszli panowie. Apfelgrün, Borak, dr. Falk, Długosz, Dr. Bylina, prof. Halagarda, dr. Kaleta, inspektor kolei Komorra. burmistrz Stojałowski, rejent Matkowski, lekarz Rosenberg, dr. Fruchtman Henryk, kontrolor Storch, ks. dziekan Cisło, radca Warywoda, Frisch, Daum Konrad, prof. Niebieszczański.

Tutejszy kahał izraelicki uchwalił rozpisać konkurs na rabina postępowego, oraz sprawić dla użytku gminy karawan jak w innych większych miastach. W gminie nastał obecnie ład i porządek, kancelarya jest wzorowo prowadzona. Prezesem kahału jest dr. Fruchtman Filip.

Z muzyki.

Koncert „Echa“.

Sympatyczne Towarzystwo śpiewackie „Echo“ wystąpiło pod artystycznem kierownictwem ogólnie poważanego i lubianego dyr. Jana Galla, w dniu 2 bm. z koncertem w sali „Domu Narodnego“. Dotychczas Towarzystwo to, przeważnie wykonywało pieśni kompozytorów polskich. jakoteż pieśń ludową w czterogłosowym układzie na chór męski. W koncercie ostatnim rozszerzyło ono zakres dotychczasowej swej działalności, podjęciem wykonania dzieł szerszych rozmiarów i to z towarzyszeniem orkiestry. Usłyszeliśmy zatem śliczną muzykę Mendelssohna do Sofoklesowej Antygony (solo barytonowe odśpiewał pięknym głosem obdarzony, członek „Echa“ p. Lustig), jakoteż sławny „Chór pielgrzymów“ z opery Wagnera „Tannhäuser“. Oprócz tego odśpiewali „Echiści“ w licznymi pełnym doborowych głosów komplecie kilka utworów: Moniuszki, Galla, Wydżgi i Cyrbesa.

Publiczność wypełniła salę Domu Narodnego po brzegi i wynagradzała dzielnych wykonawców, jakoteż ulubionego naszego pieśniarza, który tak gorliwie pracuje nad rozwojem „Echa“ kwiatami i rzęsistymi ,niemilknącymi oklaskami.

Do urozmaicenia wieczoru niemało przyczyniły się wyborne i pełne humoru monologi, wygłoszone przez ulubieńca lwowskiej publiczności p. Lelewicza, art. teatru miejskiego.

Maryla Schlesingerówna.

Kupujcie!!! *„Kilińskiego“ czernidło i krem do bucików. „Kościuszki“ pomadkę do czyszczenia metali.*

TEOBALD ORKASIEWICZ wykonuje (w możliwie najkrótszym terminie) w swojej pracowni

Z ekonomii.

C. k. uprzyw. galicyjski Akcyjny Bank hipoteczny.

W lutym b. r minęło 40 lat od czasu, gdy śp. Agenor hr. Gołuchowski, stanąwszy na czele grona osób, pochodzących tak ze sfer ziemian jak i mieszczańskich, przystąpił do zrealizowania wzniosłej myśli: założenia instytucyi, któraby udzielała kredytu tak hipotecznego, jakoteż osobistego, przystępnego dla wszystkich bez różnicy warstw ludności w kraju. A potrzeba takiej instytucyi była piekącą, bądź z powodu ubożenia miast, bądź, by wydrzeć całe szeregi ludzi ze szpon zuchwałej lichwy. Szło niemniej o to, by przez założenie przy tej instytucyi kasy zaliczkowej przyjść w pomoc i rękodzielnikom i przemysłowcom.

Upłynął bowiem już był rok, kiedy myśl podobną powziął był ś. p. dr. Franciszek Smolka, sprawa jednak cała po za sfery projektu nie była wyszła.

Znana sprężystość i gorliwość ś. p. Agenora hr. Gołuchowskiego dokonała wprawdzie tego, że w lutym r. 1866 została uzyskaną od cesarza koncesya do rozpoczęcia przedwstępnych czynności, ale różne wpływy uboczne a następnie wojna austryacko-pruska paraliżowały zabiegi o uzyskanie koncesyi. Uzyskano ją dopiero w styczniu 1867 r. a po zmianach, przedsięwziętych w myśl życzeń ministerstwa, statut ostatecznie w marcu tegoż roku uzyskał zatwierdzenie.

Subskrypcya rozpisana na 15000 sztuk akcyi po 400 k., wydała ten rezultat, że subskrybowany kapitał akcyjny reprezentował na 12580 akcyi wpłaconych po 40 procent czyli 80 zł. a w. łączną kwotę 1.005.600 zł a. w. Tak przedstawiał się pierwszy stan majątkowy nowej instytucyi finansowej, której nazwą jest „c. k. uprzyw. galicyjski Akcyjny Bank hipoteczny“ z dniem 24 maja 1867 r. t. j. w dniu zamknięcia subskrypcyi.

Dokonano wyboru I Rady nadzorczej, a w skład jej weszli: Dr. Jan Czajkowski, Włodzimierz hr. Dzieduszycki, Stanisław hr. Gołuchowski (brat hr. Agenora, założyciela) Dr. Józef Kolischer, Dr. Marceli Madeyski, Alfred hr. Potocki, Ludwik Skrzyński i Jan hr. Załuski.

Z wymienionych powyżej członków I. R. N. ani jeden nie żyje. wszyscy przenieśli się w do wieczności.

Pierwszym dyrektorem oddziału hipotecznego został mianowany Dr. Józef Kolischer, I. dyrektoram oddziału handlowego został p. Władysław Rieger a jego zastępcą p. Maurycy Lazarus, który niebawem został mianowany trzecim dyrektorem, pełniąc swe czynności z górą lat 35 na chlubę Instytucyi na pożytek świata przemysłowego, handlowego oraz właścicieli wiekszych ciał tabularnych.

Dn. 3 maja 1867 r. pierwsza Rada Nadzorcza ukonstytuowała się, wybierając jednogłośnie swym prezydentem Alfreda hr. Potockiego a wicepr. Dr. Jana Czajkowskiego.

W spisie urzędników zamianowanych w tym dniu, zastajemy teraźniejszego dyrektora p. Bolesława Bielańskiego, podówczas młodzieńca 18 letniego, ukończonego akademika handlowego.

W dniu 14. lipca b. r. Bank rozpoczął swe urzędowanie.

Nowa instytucya finansowa, na zdrowych podstawach oparta, nader szybko się rozwijała a pozyskawszy sobie prawidłowem prowadzeniem interesu powszechne zaufanie, zajęła zaraz wstępnym bojem wybitne i poważne miejsce.

Już w dniu 25 lipca Rada Nadzorcza uchwaliła udzielić pożyczek hipotecznych w łącznej sumie 60.200 złr.

Wr. 1868 czynności swe rozpoczęła filia w Krakowie, w rok później założono także inne filie, z których jednak tylko filie w Tarnopolu i Czerniowcach się utrzymały.

Wzrost agend i personalu wymagał zwiększonego lokalu. Na gruncie ongi Pieńczykowskich i tak zwanego hotelu „pod Tygrysem“ stanął teraźniejszy gmach Bankowy. W r. 1872 z powodu 3 wpłaty na akcye kapitał akcyjny wzrósł do wysokości 2.4000000 zł. To też w tymsamym roku Bank mógł wziąć udział w syndykacie dla pożyczki loteryjnej m. Krakowa w wysokości 1 i poł milona zł. w. a. a zatem w wysokości procentowej 25 na sto.

Dbała o los swych urzędników i ich rodzin Rada nadzorcza założyła w r. 1872 fundusz emerytalny, który w następnym roku został wprowadzony w życie.

Katastrofa finansowa pamiętnego roku 1873 nie ominęła także młodego Banku. Spowodowała spadek kursów, a co za tem poszło stratę 363.042 zł. 86 centów. Tu okazał się racyonalny sposób prowadzenia interesów. Podczas gdy bowiem inne znamienite zakłady padły ofiarą kataklizmu, Bank hipoteczny z łatwością przetrwał burzę — rachunki w tym roku zamknięto zwyżką czystego zysku w sumie 260.008 zł. 36 ct.

Jakiem zaufaniem akcyonaryusze darzyli kierownictwo Banku, świadczy chyba fakt, że uiścili ostatnią wpłatę na akcyę, kapitał akcyjny temsamem został uzupełniony do ustanowionej w statucie cyfry 3000000 zł.

R. 1880 jest rokiem pamiętnym w rocznikach Banku, zaczęto bowiem wydawać pożyczki na dobra ziemskie. W dwanaście lat później Bank z dumą obchodził 25 lecie swego istnienia i urzędowania swego niezmordowanego dyrektora p. Lazarusa. Z okazyi jubileuszu powstały 3 fundacye: stypendyjna dla synów urzędników zakładu im. Maurycego Lazarusa: a) dla urzędników zakładu nieszczęściem dotkniętych i b) dla w dwów i sierot po urzędnikach zakładu. W 1899 z okazyi jubileuszu 50 letnich rządów cesarza powstała czwarta fundacya jubileuszowa im. cesarza Franciszka Józefa I. dla sierot po urzędnikach i sługach zakładu.

Nie od rzeczy będzie Czytelnikom „Wolnego Słowa“ podać niektóre cyfry, które najwymowniej zillustruja działalność Banku od jego założenią. Po roku istnienia t. j. w r. 1868. aktywa przedstawiają się następująco: stan kasy wynosi 158.068 k. 50 h, pożyczki hipoteczne doszły do kwoty 6,131.400 k., debitorowie figurują z pozycyą 4,330.803 k. 76 h, efekta i zaliczki na efekta wynosiły 225.534 k. 66 h, weksle 1,266.929 k. 14 h, realności – kasa zaliczkowa 298.379 k. 34 h.

Passywa przedstawiają się: a) kapitał akcyjny 2,011.200 k., listy hipoteczne 6,131.400 k., asygnacye kasowe 2,509.200 k., kredytorowie i różne 160.527 k. 26 h, fudusze zapasowe —.— k.

Przychód wynosił w prowizyi 120.926 k. 62 h, w rożnych procentach 372.702 k. 28 h. Rozchód daje następujący obraz: a) procenta 94.719 k. 2 h, b) koszta administracyi i podatki 118.724 k. 38 h, c) amortyzacye i odpis strat 25.583 k. Nadwyżka, jako czysty zysk, wykazuje sumę 254.602 k. 14 h, dywidenda wynosiła 18 k., a oprocentowanie kapitału akcyjnego przynosiło 7·5%.—Biorąc sumarycznie przychody do r. 1905 włącznie wynosiły one jako prowizye 17,305.104 k. 58 h, jako różne procenta 102,580.764 k. 96 h. Rozchody wykazują w procentach sumę zbiorową 41,632.998 k. 64 h, w kosztach administracyjnych i podatkach kwotę 30,094.750 k. 48 h, w amortyzacyi i odpisach strat 8,322.691 k. 82 h. — Nadwyżka, jako czysty zysk, wykazuje za te lata 40,261.432 k. 11 h; dywidenda wynosi od akcyi 30 k, oprocentowanie kapitału akcyjnego daje 7·5 prc.

Dnia 10 b. m. odbędzie się 38 zwyczajne walne zgromadzenie akcyonaryuszów Banku hipotecznego. Pierwszym punktem porządku dziennego jest sprawozdanie z obrotów Banku za r. 1905. –Sprawozdanie stwierdza, że w ciągu roku 1905 żadne nieprzewidziane wypadki nie zakłóciły normalnego i spokojnego rozwoju instytucyi. W porównaniu z rokiem poprzednim, ruch interesów był większy, co się szczególnie uwydatniło w znacznie wyższej sumie wypłaconych pożyczek hipotecznych, a w dziale ban-

TOBALD ORKASIEWICZ wykonuje (w możliwie najkrótszym terminie) w swojej pracowni ... Na błonie 1 12 (ub. na żądania na prowincyi)

kowym we wzroście eskontu wekslowego. Wobec silnej konkurencyi zakładów zakrajowych, objaw ten uważa się za wielce dla tej instytucyi dodatni.

W roku 1905 przyzwolono pożyczek hipotecznych 903 na łączną sumę 38,949.400 k., zaliczono zaś 26,434.000 k. Natomiast spłacono tak w regularnym toku amortyzacyi jak i ponad plan umorzenia, przeważnie wskutek konwersyj na 4 prc. pożyczki, sumę 19,113.250 kor. 85 hal. czyli o 3,092.892 k. 11 h mniej, aniżeli w roku poprzednim. Ogólny stan pożyczek hipotecznych podniół się o 7,320.749 k. 15 h. — Zaległości w ratach pożyczkowych wynosiły w roku 1904 1,033.668 k. 89 h, zaś z końcem roku 1905 1,020.026 k. 28 h. Z tych zaległości do dnia 1. kwietnia 1906 wpłynęła już kwota 859.143 k. 24 h.

Zbyt listów hipotecznych był w roku 1905 bardzo pomyślny, mimo że skutkiem zwiększenia się sumy wypłaconych pożyczek ilość listów w obieg puszczonych była znacznie większą. — Z nabytych poprzednio w drodze egzekucyi nieruchomości Bank posiadał z końcem roku 1905—11 realności we Lwowie, a 14 na prowincyi. Majątku ziemskiego nie posiada żadnego. Z nabytych na prowincyi realności odsprzedano już 3 w pierwszych miesiącach bieżącego roku. Wyższa cyfra wartości nabytych realności 3,043.280 k. 5 h widoczna z bilansu, w porównaniu ze sumą zeszłoroczną 2,769.862 k. 57 h, tłumaczy się tem, że w ciągu roku 1905 spłacono ciężące na niektórych realnościach własne pożyczki hipoteczne, przez co fundusz inwestowany w realnościach, podniósł się o te spłacone kwoty. Zysk kantorów wymiany tak w Zakładzie centralnym, jakoteż we filiach i expozyturach, podniósł się o kwotę 14.995 k. 57 h.

Znaczniejszy obrót wekslowy, tudzież ogólne podwyższenie stopy procentowej, które nastąpiło w ostatnim kwartale roku 1905 na targu pieniężnym, spowodowało znaczne podwyższenie dochodu z eskontu weksli, w przeciwstawieniu do roku 1904 o kwotę 278.568 k. 98 h. — Stan portfelu, łącznie z wekslami reeskontowanymi, przedstawia cyfrę 33,588,784 k. 17 h. — Zysk pobrany tytułem prowizyi w interesie bankowym, wynosił 341.827 k. 97 h, w porównaniu z rokiem 1904 o 11.463 k. 55 h więcej. — Wkładki na asygnaty kasowe, w porównaniu do roku 1904, wzrosły o 41.600 k. — W Zakładzie centralnym i wszystkich filiach, pożyczki udzielone przez kasy zaliczkowe wynosiły 1,923.584 k. 8 h, czyli o 21.478 k. 45 h więcej, niż w roku 1904.

Filie i ekspozytury dały w roku 1905, oprócz oprocentowania kapitału dotacyjnego, łącznie czystego dochodu 103.834 k. 89 h, to jest w porównaniu do roku 1904 o 27.431 k. 73 h mniej. Niedogodne pomieszczenie filii krakowskiej spowodowało, iż zakupiono tamże pod korzystnymi warunkami dom pod l. 15 w Rynku

Z Towarzystwa kolei Lwów-Kleparów-Jaworów, którego rachunki za rok przeszły dotąd jeszcze nie są zamknięte, uzyskano już na rachunek roku 1905 41.868 k., a wpłynie jeszcze około 11.814 k. — razem więc około 53.682 k. czyli w porównaniu z rokiem poprzednim o 20.476 k. więcej, — Czysty zysk Związkowych fabryk oleju za czas od 1. lipca 1904 do 30. czerwca 1905 przedstawia się, po oprocentowaniu kapitału obrotowego, w kwocie 44.074 k. 45 h. — Galicyjskie Towarzystwo elektryczne wypłaca akcyonaryuszom swoim, jak w roku poprzednim, dywidendę w wysokości 4 prc. — Fabryka dachówek i Bank rolniczy, za rok 1905 nie wypłacają dywidendy.

Koszta administracyi obniżyły się w porównaniu do roku 1904 o 12.465 k. 37 h, natomiast wzrosła rubryka płac, w której mieści się także dodatek drożyźniany wypłacony w tym roku urzędnikom w kwocie 27.284 k. — Jeśli się rozdzieli ogólną sumę wypłaconych w roku 1905 podatków, wypadnie na każdą akcyę zwyż 13 k. 96 h.

W roku bieżącym użyto wstawioną w bilansie 1904 rezerwę specyalną 100.000 k. w całości na pokrycie strat w rachunkach bieżących — Rozwikłanie dawniejszych interesów filii krakowskiej i czerniowieckiej postępuje stopniowo Na straty, jakie przeważnie z powyższych interesów w tym roku się okazały, wstawiono do bilansu kwotę 774.578 k. 57 h. Jest uzasadniona nadzieja, że z dawniejszych interesów filii czerniowieckiej, dalsze już straty się nie okażą.

Zwyczajny fundusz zapasowy wynosił z końcem roku 5,040.000 kor. zaś nadzwyczajny wzrósł do kwoty 2,060.000 k. czyli łącznie oba te fundusze wynosiły 7,100.000 k. Jeśli zostanie przyjętym wniosek Rady nadzorczej na dalsze zasilenie nadzwyczajnego funduszu zapasowego kwotą 50.000 k. ze zysków roku 1905, w takim razie suma łączna obydwóch zapasowych funduszów dosięgnie kwoty 7,150.000 k., którą rozdzieliwszy na 42.000 akcyi, wypada zwyż 170 k. 23 h na każdą sztukę.

Czysty zysk roku 1905 wynosi — według zamknięcia rachunku 1,476.461 k. 15, z których potrącić należy wypłacone już 1. stycznia b. r. 5 prc. od kapitału akcyjnego 840.000 k. i przeniesienie zysku z roku 1904 33.223 k. 46 h, razem tedy 873.223 k. 46 h. Z pozostających 603.237 k. 69 h, przypada w myśl §. 77 b. statutów, tytułem tantyemy dla Rady nadzorczej 60.323 k. 77 h, dla dyrekcyi i urzędników 60.323 k. 77 h razem 120.647 k. 54 h. Po doliczeniu napowrót do zbywających 482.590 k. 15 h, przeniesionej reszty zysku z roku 1904 33.223 k. 46 h otrzymuje się 515.813 k. 61 h, co do których jest uczyniony wniosek na przydzielenie do nadzwyczajnego funduszu zapasowego w myśl §. 79 statutów 50.000 k.; pozostaje tedy 465.813 k. 61 h. — Na wypłatę superdywidendy od 42.000 sztuk akcyi po 10 k. proponuje się 420 000 k. oraz przeniesienie zbywających 45.813 k. 61 h na nowy rachunek.

Fundusz pensyjny dla urzędników i sług Banku, który z końcem roku 1904 wynosił 1,194.515 k. 69 h, wzrósł do kwoty imiennej 1,204.094 k. 48 h. Pensye emerytalne, wdowie i sierocińskie wypłacone w roku 1905 wynosiły łącznie 98.389 k. 5 h.

Nieobznajomiony z prowadzeniem agend w Banku hipotecznym Czytelnik na niezawodniej zastanowi się nad ustępem traktującym o wstawieniu do bilansu kwoty 774.578 K. 57 h. na straty, które okazały się z rozwikłania dawniejszych interesów filii krakowskiej i czerniowieckiej.

Jakkolwiek straty powinny stanowić czarną kartę w prowadzeniu interesów pieniężnych, straty te, które poniós Bank hipoteczny, stanowią jego kartę najjaśniejszą.

Kierownictwo Banku hipotecznego pojąwszy swe piękne zadanie spieszy i spieszyło z pomocą wydajną rozwijającym się lub powstającym zakładom przemysłowym, nie ociąga się, gdy chodzi o pożyczkę na jakąś nową arteryę komunikacyjną. Przy pomocy finansowej Banku hipotecznego stwo rzono piękne rzeczy w naszym kraju.

Bank wybudował kolej Janów, - Jaworów i stacyę klimatyczną w Jaworowie; urządził stacye elektryczne w Przemyślu, Jaśle i Stanisławowie, które zaledwie dają 4 od sta. Złączył wszystkie fabryki oleju rzepakowego w kraju i na Bukowinie, które dawniej prowadziły ze sobą wojnę. Od kilku lat interes ten prosperuje z rezultatem dobrym — akcya w kierunku podniesienia olejarni poparła niemało i rolnictwo. Przy pomocy B. H. fabryka cementu Libana w Podgórzu znacznie się rozwinęła. Bank hipoteczny pospieszył swego czasu z pomocą pierwszej fabryce szpagatu w Podgórzu oraz chemicznej fabryce Frenkla i Schönberga w Dąbiu pod Krakowem. Oba przedsiębiorstwa z powodu niefachowego kierownictwa naraziły niestety na straty. Za to z dumą Bank może spoglądać na rozwijającą się fabrykę wyrobów żelaznych w Podgórzu i fabrykę braci Kowalskich również w

Podgórzu. Przy pomocy Banku powstał cały szereg cegielń w Krakowie i we Lwowie, rozkwit swój Bankowi ma do zawdzięczenia jedna z wielkich fabryk rosolisów w części zachodniej kraju i t. d. i t. d.

Niewątpliwie akcyonaryusze w ostatnich latach uronili jakąś cząstkę z swych dywidend i może jeszcze coś wypadnie uronić. Mają oni jednak to miłe przeświadczenie, że kapitały nie zostały pożyczone ludziom które za nie prowadzili życie hulaszcze. Ludzie ci bowiem tracąc zarówno własne majątki użyli ich na dźwignięcie przemysłu rodzimego, na dostarczenie roboty rzeszom robotników krajowych, które z nich żywili swe rodziny. Grosz rzekomo stracony, pozostał w kraju nie wyszedł poza jego rogatki. Kierownicy Banku spełnili czyn obywatelski i patryotyczny, nie wyszli poza granice szlachetnych intencyi niezapomnianego założyciela ś. p. Agenora hr. Gołuchowskiego. Strata materyalna przyniosła jednak i korzyści moralne t. j. zasłużoną opinię, że Bank hipoteczny jest poważną i nie geszefciarską instytucyą finansową.

Umiejętne, sumienne i zapobiegliwe kierownictwo zdziałało, że Bank hipoteczny, jak świadczą cyfry, osiągnął swój rozwój i osiągnął rzadką pozycyę nietylko w kraju, lecz także poza granicamt Galicyi i to w rzędzie najpoważniejszych instytucyi finansowych. Obok ojca swego ś. p. hr. Agenora chlubną kartę w dziejach rozwoju Banku mieć będzie i syn jego, teraźniejszy długoletni prezydent Rady Nadzorczej, Adam hr. Gołuchowski.

Ze sztuki.

Artystyczne rzeźbiarstwo.

„Dzieło chwali mistrza“ powiada stare przysłowie. W rzeźbiarstwie najczęściej przysłowie to inną stylizacyę powinnoby mieć, a mianowicie: „Mistrz chwali się cudzem dziełem i bywa chwalony, gdy cudzą pracę nieznanego jakiegoś pracownika zaprezentuje jako swoją“. Przytoczyliśmy zdanie „dzieło chwali mistrza“ w odmiennej stylizacyi, bo je znakomicie można przystosować do artysty-rzeźbiarza p. Orkasiewicza Teobalda, który ma swoje atelier pod l. 12 przy ul. Nabłonie.

Czy przesunęło się komuś przez myśl nawet, że był współczynnym przy pomniku Mickiewicza we Lwowie? A wszak kartusz z tyłu, skrzydła geniusza i palma u nóg Wieszcza to jego robota. Niejeden z podróżujących koleją podziwiał na dworcu lwowskim roboty rzeźbiarskie: sufitowe i fasadowe, niejeden z nas miał sposobność oglądania robót rzeźbiarskich, w oczy bijących, w salonach cesarskich na dworcu! Pomyślał kto, że je wykonał szerszemu ogółowi nieznany artysta-rzeźbiarz Orkasiewicz, uczeń prof. Markoniego? Może któryś z Czytelników był i w Horyńcu i oglądał tam piękny, ogromny herb książąt Ponińskich, umieszczony na kaplicy, fundowanej przez ks. Ponińskiego? Toć i to robota p. Orkasiewicza. A jeśli kto chce się bliżej przypatrzyć i innym robotom, niechaj oglądnie fasadę domu oraz płaskorzeźbę, umieszczoną na domie p. Bromilskiego przy ulicy Krzyżowej! Niechaj zajrzy do trzech domów, które obecnie buduje J. E. Kazimierz hr. Badeni, niechaj obejrzy te przepiękne sufity w stylu secesyi! Niechaj przejdzie się na ulicę Na błonie, niechaj zaglądnie do tej małej wprawdzie pracowni, ale za to zobaczy wiele pięknych rzeczy. Ujrzy statuę Matki Boskiej do grobowca Karmelitanek bosych na cmentarzu Janowskim, będzie widział w robocie będące fasadowe rzeczy dla prof. Lewińskiego.

P. Orkasiewicz zajmuje się jednak i robotami kredkowemi. Wszak niejeden z nas miał może sposobność ujrzenia gdzieś portretu kredkowego J. E. ks. arcybiskupa d-ra Józefa Bilczewskiego lub r. dw. em. dyr. kolei państwowych p. Wierzbickiego lub J. E. Kazimierza hr. Badeniego. Wszystkie są niezwykle wiernie i po mistrzowsku wykonane.

Słuszność nakazuje przyznać, że roboty sufitowe i fasadowe wykonywał i wykonuje p. Orkasiewicz z rysunków radcy p. Zacharjewicza, ale na odwrót śmiało możemy twierdzić, że chyba p. Orkasiewicz nigdy nie zawiódł zaufania, jakim go darzą ci, którzy mu dają do wykonania roboty rzeźbiarsko-artystyczne. Nie powie chyba nikt, by robota nie była na oznaczony termin wykonaną, by nie był mu zrobił cen możliwie najprzystępniejszych!

Kilka powyższych uwag nie napisaliśmy w celu zrobienia reklamy p. Orkasiewiczowi, bo jej nie potrzebuje. Napisaliśmy je raczej dlatego, by udowodnić prawdę starego przysłowia: „że nietylko święci garnki lepią“ oraz dlatego, bo i p. Orkasiewicz należy do rzędu tych przemysłowców, którzy jedynie Bankowi hipotecznemu mają do zawdzięczenia, że wogóle mogli rozpocząć samodzielne prowadzenie interesu i to na większą skalę.

Kronika.

Lwów, 7. kwietnia.

Szanownym P. T. Prenumeratorom, Czytelnikom i Przyjaciołom „Wolnego Słowa“, którzy obchodzą święta „Paschy“ przesyłamy życzenia wesołych świąt.

Święcenia palm dokona jutro o godz. 10. rano w archikatedrze łać. ks. arcybiskup Bilczewski.

Ś. p. Roman Pilat, b. profesor literatury polskiej na Wszechnicy lwowskiej zakończył życie w piątek d. 6 b. m. o godz. 7 wieczorem. Wstrząsająca ta wiadomość, która lotem błyskawicy rozeszła się po Lwowie, wywołała we wszystkich kołach żal głęboki. Znaną była ta dusza szlachetna, znanem to serce prawe gotowe do poświęcenia dla bliższych i dalszych. Społeczeństwo polskie traci w ś. p. Romanie pracownika na polu pracy narodowej, potrzebujący pomo y prawdziwego opiekuna. Imię ś. p. uczonego zawsze będzie naród polski z czcią i uwielbieniem wspominał. R. i p.

Inspektor krajowy p. Bolesław Baranowski nosi się z zamiarem przejścia w stan zasłużonego spoczynku. Na razie wniósł on podanie o 6 tygodniowy urlop i drugie analogiczne, by Rada szkolna zwolniła go na rok od czynności zewnątrz biura, a pozwoliła mu wykończyć przez ten czas zaległości i uporządkować swe biuro.

Związek katolickich robotników budowlanych odbył we wtorek 3 b. m. I. walne zgromadzenie pod przewodnctwem inż. p Richtmanna Karola, Dokonano wyboru wydziału. Wybrani zostali z klasy robotniczej pp. Bałanda J., Białek-Gdula J., Iżyniec, Ig. Leszczyński J., Łuszkiewicz M., Olańczuk, K, Pielich A. Z pracodawców: pp. Richtmann K, Góra Julian i Orkasiewicz Teobald, nadto wybrani zosłali poseł ks. Wesoliński A. i ks Sopuch St. superior OO. J.

P. Bruchnalski, starszy inspektor szkół lwowskich. wyjechał na 6 tygodni nad morze Śródziemne dla poratowania zdrowia.

Radca Bańkowski otrzymał 3 tygodniowy urlop. Kierownictwo agend w biurze VI. magistratu objął nowomianowany radca Ostrowski.

Z okazyi nadchodzących świąt Wielkiej Nocy polecamy wyroby znanej krajowej fabryki dr. Jana Ruckera i spółki. Po cenach najniższych są do nabycia w magazynie fabryki we Lwowie pod l. 3 przy ulicy Karla Ludwika: baranki, jajka czekoladowe,

Andrzej Bednarczyk *absolwent Akademii kroju w Dreźnie, wynalazca mundurków gimnazyalnych, wykonuje w swej pracowni pod* **l. 12. przy ul. Halickie**

ubrania męskie, cywilne, wojskowe i studenckie podług najnowszej mody i po nader konkurencyjnych cenach.

kryształowe, masa orzechowa, migdałowa, kasztanowa i pistacyowa, tarta na walcach granitowych, dalej wszelkie wyroby cukiernicze, rozmaitego rodzaju bombonierki. koszyczki, kasetki i t. p. Gatunki towarów są pierwszorzędne, a ceny najniższe, Zamówienia na wszelkie artykuły świąteczne, torty i t. p. wykonuje się bezwłocznie, a zlecenia z prowincyi odwrotną pocztą.

Repertuar teatru lwowskiego. W niedzielę popołudniu „Druciarz“; wieczorem i w dni następne do czwartku „Kupciuszek“.

Colosscum Hermanów, Do 16 bm. 100 oryginalnych scen z rewolucyi w Rosyi — La Vampa, święte egipskie tańce. --- Elektryczny tentr sztucznych ludzi. --- 10 nowych sensacyj. W niedzielę i święta dwa przedstawienia; o godz. 3 i 8.

Popularny teatr Renaissence zostanie otwarty w drugiej połowie kwietnia w wielkiej sali pasażu Mikolascha Dyrekcyę teatru obejmie pan Mau ycy Majblum, znany szerszej publiczności z czasów kierownictwa swego w Colosseum Hermanów

P. Maurycy Jonasz bankier i radny miasta, powrócił już do Lwowa z podróży do Włoch i na Rivierę fancuską.

Nadesłane.

Losy gdziekolwiek zastawione wykupujemy i dopłacamy do pełnego kursu dziennego. Na życzenie można te same losy (te same serye i numera) nabyć u nas na dogodne spłaty miesięczne z prawem gry bez przerwy. Posiadacze losów mogą u nas przeprowadzić pow. tranzakcyę. Ktoby jeszcze nie miał kalendarzyka bankowego zechce zażądać koresp. a otrzyma go bezpłatnie. Nabywcy losów na raty otrzymują bezpłatnie gazetę losowań, nie liczym.y również nic za czeki, ani za porto. Dom bankowy i Kantor wymiany SCHÜTZ i SCHAJE we Lwowie, pl Maryacki gl. 7. ró ul Kopernika.

Telegramy.

Budapeszt. Węgier. Biuro koresp. Wekerle podjął się utworzenia gabinetu. Jest już stanowczem, że w nowem gabinecie pod przewodnictwem Wekerlego wezmą udział: hr Andrassy, hr. Aponyi, Franciszek Kossuth, Geza Polonyi, hr. Hadik i hr. Alacar Zichy. Wekerle udał się wczoraj o godz. 5 po południu do cesarza, aby mu przedłożyć listę gabinetu.

Budapest. Węg. Biuro koresp. donosi z Wiednia. Jak słychać rozdział poszczególnych portfeli w nowym gabinecie jest następujący: Wekerle prezydyum i skarb, hr. Juiusz Andrassy sprawy wewnętrzne, hr. Albert Aponyi wyznanie i oświatę, Franciszek Kossuth, handel, Geza Pollonyi sprawiedliwość. hr. Aladar Zichy a Ignacy Daranyi, rolnictwo. Jak słychać Wekerle złożył dziś w południe przysięgę w ręce Cesarza. Zaprzysiężenie innych ministów odbędzie się w Budapeszcie,

Budapest. Węgierskie Biuro korespondencyjne donosi ż Wiednia: Cesarz polecił na audyencyi drowi Wekerlemu misyę utworzenia gabinetu. Wekerle misyę tę przyjął. Na podstawie porozumienia z dotyczącemi osobami Wekerle przedłożył cesarzowi listę gabinetu, którą cesarz przyjął. Skład gabinetu jest następujący: Wekerle prezydyum; i skarb, hr. Juljusz Andrassy sprawy wewnętrzne. Fr. Kossuth handel, hr. Albert Appony, oświata. Geza Polonyi sprawiedliwości hr. Aladar Zichy minister a latere.

Rzym. Wczoraj w obecności pary królewskiej odbyło się w kapitolu otwarcie międzynarodowego kongresu pocztowego

Lens. Wczoraj stwierdzono ponownie, że w szybie Nr. 2 wybuchł pożar. Masa dymu dostała się do szybu Nr. 3, a grozi niebezpieczeństwo, że także dostanie się do szybu Nr 4.

Wczoraj w kopalni znaleziono żywego konia.

Strejkujący bardzo wzburzeni, a wzburzeni to zwracają przedewszystkiem przeciw inżynierom.

Paryż. Do 1 b. m. 22 640 duchownych katolickich podało się na emeryturę, albo prosiło o przyznanie subwencyi.

Paryż. „L'Echo de Paris“ donosi, że pewien oficer artyleryi w państwowej fabryce broni w St. Etienne wynalazł mitraljezę dającą 600 strzałów na minutę.

Neapol. Opad popiołu trwa dalej. Od rana wczoraj przybywali tu liczni mieszkańcy z miejscowości położonych u stóp Wezuwiusza. Drogi są pełne ciekawych. Karabinierzy nie dopuszczają tłumów do zbliżenia się do lawy. Wczoraj rano utworzył się nowy krater, który skierował lawę ku morzu.

Mattino donosi, że niebezpieczeństwo dla Torro Anuntiata więce nie istnieje, natomiast grozi wielkie niebezpieczeństwo w Bosco tre Case.

„Roma“ donosi, że lawa zniszczyła ośm zagród włościańskich koło Torre Anunciata. Z kraterów widać ogień wybuchający wysoko. Ks, Aosta i kardynał Prisco wyjechali do Boscotre Case.

Neapol. Mattino otrzymał wczoraj o godzinie 6. rano z dworca kolejowego na Wezuwiuszu telegraficzną wiadomość, że Bosco tre Case zupełnie jest otoczone dokoła lawą. Kilku podróżnych jadących w pociągu widziało, jak jeden gmach począł palić się od lawy. Cała ludność uciekła w wielkiej panice z Bosco tre Case, zabierając ze sobą najpotrzebniejsze rzeczy i środki żywności, gdyż innych rzeczy nie było naczem przewieść.

Także ludność w Torre Anunciata znajduje się w wielkiej panice. Wysłano na miejsce wojsko. Szkoda jest bardzo znaczna.

Utworzył się nowy krater naprzeciw Neapolu, który wybucha lawą. W kierunku Tortiguo widać płomienie.

Wiedeń. Eksplozya kotła w tuteiszej fabryce materyałów nieprzemakalnych firmy Elsinger była w skutkach straszną. Kotłownię zburzyło, 2 robotnicy zginęli na miejscu. Wczoraj popołudniu zmarła skutkiem ran robotnica. Maszynistę Hermanna wydobyto nieżywego z pod gruzów. Kilkanaście osób jest rannych, między temi 7 ciężko rannym grozi utrata życia.

Berlin. Maksym Gorkij wydał odezwę, aby nie popierano nowej rosyjskiej pożyczki. Odezwa zatytułoną jest: „Nie dajcie pieniędzy rządowi rosyjskiemu“. W odezwie zamieszczonej w „Berliner Tgbl.“ między innem powiedziano: Rząd rosyjski nie ma żadnego czucia z narodem, miliony serc orzekło jego zagładę. Od blizko trzystu lat rząd trzymał naród rosyjski w ciemnocie ogłupiając go. Nawet z religii barbarzyński ten rząd stworzył środek do prześladowania wszystkich w Rosyi żyjących narodów, knut ku zagładzie wszystkich innowierców. Czy pojmują to żydowscy bankierzy europejscy, że Rosyi dostarczają pieniędzy do organizacyi rozruchów antyżydowskich? Nie składajcie pieniędzy w ręce barbarzyńców których polityka zawsze wrogo występowała przeciw prądom oświatowym Europy! A z czego je wam oddadzą?

Berlin. Do oficyalnej petersburskiej gazety „Torgowo Promiszlennaja“ donoszą z Paryża, że nowa pożyczka rosyjska wynosić będzie prawdopodobnie 3 miliardy 750 milionów franków. Emisya nastąpi w trzech równych seryach. Główną rolę w emisyi odgrywają Crédit Lyonais i Banque de Paris.

Rzym. Generał zakonu OO. Jezuitów O. Marcin zachorował śmiertelnie. O. Marcin przyjął św. Sakramenta.

Taniej jak wszędzie
Olbrzymi wybór. -

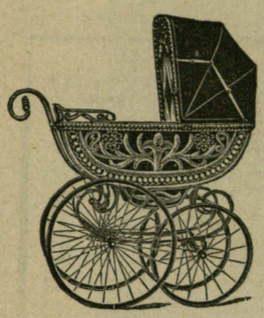

Fabryka Krajowa

A. KONIEWICZA

Lwów, ul. Batorego l. 12.

poleca

Wózki dla dzieci — Wyroby koszykarskie i bambusowe — Zabawki dla dzieci i t. d., i t. d.

Cenniki darmo i opłatnie.

DO AMERYKI
KARTY OKRĘTOWE „(szifkarty)“

król. belgijskich pocztowych pospiesznych okrętów

RED STAR LINII

odjazd ze Lwowa w każdy poniedziałek i wtorek

co sobotę z **Antwerpii** wprost do **Nowego Jorku**

„2 razy miesięcznie“ z **Antwerpii** do **Kanady.** „2 razy misięcznie.“

Pierwszorzędne nowe okręty — Jazda szybka — wikt wyborny.
Wyjaśnień udziela darmo i franco.

Red Star Linia, (Linia czerwonej gwiazdy) Lwów, ul. Grodecka l. 89 II p. naprzeciw głównego dworca.

Pierwsze gal. Tow. akcyjne

Rafineryi spirytusu

we Lwowie

poleca swoje znakomite wyroby jako to:

Wódki polskie, Rosolisy, Likiery, Starka litewska, Miłucha, Rumy.

SPECYAŁY: Nalewki, Prababka, Miłucha

Składy dla miasta: Pasaż Hausmann 7. — Plac Kapitulny 3. — Plac Bernardyński 2.

ZAŁOŻONY w r. 1872.

Zakład art. rytowniczy

Henryka Schapiry

we Lwowie ul. Kopernika 3

wykonuje tablice meta owe, stampilie, kauczukowe i metalowe marki pieczątkowe, grawury na wszelkich metalach i t. d. jaknajstaranniej i po cenach umiarkowanych.

Cenniki, kosztorysy darmo i opłatnie.

OSTRZEŻENIE.

Doszło do mojej wiadomości, że agenci uwijający się z maszynami do szycia, rozsiewają następujące oszczerstwa o mojej firmie: jedni, że firma moja bankrutuje i tylko resztę maszyn wysprzedaje, drudzy, że pracując dla mojej **filii w Krakowie**, tym sposobem wyzyskuję dobrą wiarę P. T Publiczności. **Oświadczam stanowczo, że jedno i drugie jest blagą, agentów nie trzymam, jak również filii w Krakowie nie posiadam.** Trzymam maszyny tylko w najlepszym gatunku, sprzedaję je tanio i tem samem nie jestem w możności posługiwać się agentami, którzy za swoje pośrednictwo otrzymują 20 do 30 prc. prowizyi. 200 maszyn mam zawsze na składzie do wyboru. — ***Pierwszy i największy w kraju skład maszyn do szycia i haftu Central-Bobbin. — Tylko we Lwowie, hotel Żorża. Proszę żądać cenników.***

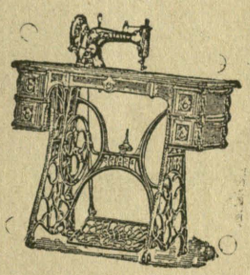

Józef Iwanicki, mechanik i specyalista.

Od roku 1773 istniejąca drukarnia i Zakład artyst.-litograficzny

Pillera i Ski. Lwów, Łyczakowska 3.

wykonuje wzorowo i na czas oznaczony

Bilety wizytowe litografowane, Zaproszenia ślubne i balowe, Etykiety na flaszki, pudełka, puszki i t. p. jednokolorowe lub barwne.

Papiery wartościowe, książeczki Kasy Oszczędności i Udziałowe, Druki i tabele dla konsorcyów i banków; karty adresowe, nagłówki na listy i faktury kupieckie artystycznie — nadto: dyplomy plany, mapy, nuty, plakaty, tutki cygaretowe, autografie i wszelkie roboty w zakres litograficzno-artystyczny i drukarski wchodzące.

W Kawiarni teatralnej

napoje i przekąski najlepszej jakości.

Codziennie koncert muzyki wojskowej.

Rok założenia 1854.

Skład mebli

SPÓŁKI STOLARZY LWOWSKICH

WE LWOWIE

Plac Bernardyński 17.

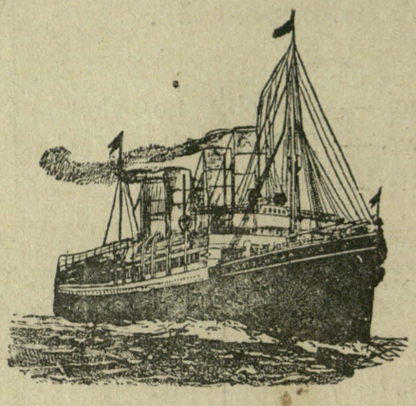

Do Ameryki i Kanady

Ceny jazdy

HAMBURG NEW-JORK:

Pospiesznemi parowcami 7—9 dni . . K 190
Pocztowemi „ 10—11 „ . . K 190
Antwerpen-Kanada . . . . . K 154
Hamburg-Buenos-Aires . . . . . K 142

Wszelkich informacyj co do jazdy do Ameryki, Afryki, Azyi i jazd spacerowych po morzu Śródziemnem udziela

Linia: Hamburg-Ameryka

Jeneralna repr. dla Galicyi:

J. ETTINGER, we Lwowie, Gródecka 95.

Wzorowo urządzona

według wszelkich przepisów hygieny

Fabryka wędlin czysto-wieprzowych różnego gatunku

Ludwika Kuczyńskiego

Lwów, ul. Grôdecka l. 89.

Specyalność szynki na sposób pragski. Znakomita kiełbasa polędwicowa i krakowska; krajana wiejska i t. d.

Ceny nader przystępne. — Odbiorcom hurtownym znaczny opust.

Bolesław Mikuliński

Lwów, ul. BATOREGO 12.

Krawiec męski, dostawca uniformów dla urzędników c. k. kolei Państw.

poleca

Magazyn i pracownię sukien męskich

z wyborowych materyj z pierwszorzędnych fabryk.

PIEKARNIA WZOROWA

Franciszka Tabaczyńskiego

3 razy dziennie świeże pieczywo.

Specyalność rogalki na maśle, hygieniczny chleb polski czysto żytni z marką F. T.

powszechnie znany w kołach myśliwskich.

Wszędzie do nabycia! ***Wszędzie do nabycia!***

Główny skład ul. Karola Ludwika l. 3.
Zlecenia z prowincyi odwrotnie.

Nowo otworzony magazyn pod firmą

K. STACHIEWICZ i J. KOZAKIEWICZ

Lwów, ul, Akademicka 4. [róg Chorążczyzny].

poleca ostatnie nowości w towarach modnych damskich. Wyroby włóczkowe na s. zon zimowy. Przybory do krawieczyzny modniarstwa. OBFITY WYBÓR KWIATÓW SZTUCZNYCH.

Perfumerya i artykuły toaletowe.

Zlecenia z prowincyi załatwia odwrotnie

Aleksander Getritz

LWOW, PLAC KAPITULNY L. 8.

poleca swój

ZAKŁAD GALANTERYJNO-INTROLIGATORSKI

oraz Magazyn artykułów religijnych, Skład papieru i przybróow szkolnych.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor : Maksymilian Schlesinger.

Druk. „Pospieszna“ (Ostruszki) pod zarządem A. Filipowskiego

Wolne Słowo

Nr. 14. Rok I.

Niedziela dnia 15. kwietnia 1906.

PRENUMERATA:

we Lwowie: Kwartalnie z odnoszeniem 50 halerzy.

Na prowincyi: kwartalnie 80 halerzy.

wychodzi w niedzielę o 7. rano.

Numer pojedynczy 4 hal. na prowincyi 6 hal.

Czasopismo illustrowane, poświęcone polityce, sprawom ogólno-społecznym, literaturze i sztuce.

Redakcya i administracya Lwów, ul. Halicka 10.

Do nabycia w biurach dzienników i trafikach

Czas rozbrat wziąć z hakatą.

Popierajmy przemysł krajowy.

J. E. ks, arcybiskup Bilczewski.

J. E. ks. arcybiskup Theodorowicz.

Adres dla telegramów: SRENIAWA—LWÓW.

Fabryka maszyn i odlewnia

TelefonNr. 559.

MARKA OCHRONNA

Księcia A. Lubomirskiego

Lwów, Podzamcze, ulica św. Marcina liczba 11.

Konto poczt, Kasy Oszczęd, 877201.

wykonywa wszelkie roboty, wchodzące w zakres przemysłu maszynowego: 1. Urządzenia, rekonstrukcye i reparacye gorzelń, browarów, młynów, tartaków, cegielń i innych zakładów przemysłowych. — 2. Transmisye według najnowszych typów, — 3. Kotły parowe, konstrukcye żelazne, rezerwoary i t. p. roboty kotlarskie. — 4. Odlewy żelazne z własnych i nadesłanych modeli.

Święto Zmartwychstania.

Za lat kilkadziesiąt będzie pełnych dziesięć wieków od owego czasu, kiedy nasi praojcowie w świętych gajach i na uroczyskach składali białym i czarnym bogom chleb i miód w obiatach; działo się to w dzień wielkich świąt pogańskich.

Po godach, odprawianych na cześć boga słońca, Swaroga, w czasie zimowego przesilenia dnia z nocą, przypadała druga doroczna wielka uroczystość na porę wiosennego zrównania dnia z nocą — było to święto Moreny, czyli bogini śmierci.

Święto Moreny było zarazem świętem wesela i radości, bo w tym czasie umiera zima i zmartwychwstaje wiosna.

W pierwszy dzień uroczystości raczono się jajem, jako symbolem płodności, życzono sobie bujnej wiosny i plennego lata. Drugiego dnia cała gromada udawała się ze sporządzonym ze słomy a w giezło przybranym bałwanem nad staw lub rzekę i tam odbywał się obrzęd topienia bałwana, obrazującego śmierć surowej i srogiej zimy. Obrzęd zakończył epizod humorystyczny; chłopaki nabierali w misy i konwie wody i skrapiali nią dziewczęta.

Po chrzcie Mieszka duchowieństwo katolickie tolerowało narodowe obrzędy i zwyczaje, tylko wyciskało na nich swe piętno. Zwyczaje przechowyły się do dni naszych — bo i dzisiaj przy święconem jajku składamy sobie życzenia i dzisiaj w niektórych okolicach lud topi bałwany i dzisiaj jeszcze w całym kraju utrzymał się wesoły dyngus czyli śmigus.

Podczas gdy pogańskie święto Moreny czciło zjawiska i siły przyrody, wielkie święto chrześcijańskie Wielkanoc ma głębokie duchowe i etyczne znaczenie.

Wielka ta rocznica zwycięstwa Światła nad ciemnością, zwycięstwa Prawdy nad fałszem, jest dla nas Polaków czemś więcej, niż czysto religijną uroczystością. I nas ongi na krzyż wbito — trzykrotnie. I naszą szatą dzielono się, nie na losy wprawdzie, ale na strzępy krwawe. I my umarliśmy w politycznem życiu narodów, które nad żywą wyrzekły straszne słowo: „Umarła“! I straże postawiono — potrójne.... by strzedz otwartej mogiły.

Od stu lat z okładem padają nam na piersi grudy ziemi grobowej — z dniem każdym gwałtowniej... coraz gwałtowniej padają i w tę pierś uderzają. Wieszatielska Północ, chytry krzyżacki Zachód dłonie podały sobie by zamknąć na wieki Umęczoną. W uszach naszych drży ciągle echo mordów i gwałtów i bezprawia, serca nasze rozdzierają wieści o kurczeniu się ziemi ojczystej o narzucaniu dzieciom polskim nawet przy nauce religii mowy niemieckiej. Co chwila zuchwały krzyżak nowe obelgi w twarz nam ciska....

Ale ponad echo nienawiści i gwałtu donośniej potężniej płynie w wiośnianem powietrzu głos dzwonów ze świątyń Pańskich; płynie nad całą ziemią naszą cmentarną i wlewa w chwilach rozpaczy i zwątpienia ożywcze promienie wiary, miłości i nadziei. Głos ten, każe nam wierzyć w lepszą przyszłość. Bo wiara jest konsekwencyą wielkich praw Bożych i dziejowych, bo na tej wierze opiera się cały gmach społecznego ładu, moralności i sprawiedliwości.

Wiara w zmartwychwstanie i odrodzenie się wielkiego narodu, który był przedmurzem chrześcijaństwa, który przez wieki rozlewał krew swą w obronie najwznioślejszych ideałów: wszak to dogmat, o którym zwątpić może tylko jednostka, moralnie i duchowo upadła.

Zmartwychwstanie nasze musi jednak poprzedzić odrodzenie. Potrzeba nam odrodzenia przedewstkiem praw narodowych, odrodzenia autonomicznego

Zwyczaje wielkanocne
we Włoszech.

Bujna fantazya południowców zachowała obrzędy, towarzyszące świętu Zmartwychwstania tak oryginalne a tak dwuznaczne, że dziwić się należy tolerancyi i wyrozumiałości Kościoła katolickiego, że pozwolił je wcielić w wzniosły obrzęd Zmartwychwstania Chrystusa Pana.

Obrzędy te niewątpliwie są zabytkami czasów średniowiecznych, a pochodzeniem swem sięgają odległych czasów pogańskich. Obrazują one zmysł artystyczny Włochów, którzy szukają dla siebie form plastycznych i symbolu, udowadniają one niezbicie, jaką rolę gra poetycka fantazya Włochów.

W wielu miejscowościach obrzędy przemieniają się w formalne widowiska dramatyczne, w akcyi biorą udział najpierwsi obywatele i mieszczanie danej miejscowości. Dopomaga ludowi i władza świecka i duchowna w staraniach o utrzymanie starożytnych zwyczajów. Im więcej zbliżamy się ku południowi, tem więcej dziwacznych obrzędów. Ale nawet w ojczyznie Danta, Savoranoli i Macchiavellego, w Florencyi, która przecież słynie z cywilizacyi, budzi się z całorocznego snu w tym czasie cząstka średniowiecznej ciemnoty.—Oto garść tych zwyczajów.

W wielką sobotę, w poludnie, gromadzi się na placu przed katedrą ciżba ludzi, wiodąc ze sobą olbrzymi, na wysokich kołach, wóz, zaprzężony w białe woły. Na wozie, ozdobionym piramidą, umieszczone jest działo, od którego prowadzi drut, przez otwarte drzwi kościoła, do samego wielkiego ołtarza, gdzie arcybiskup po skończonej mszy św. błogosławi jakiś przedmiot, mający kształt gołębia. Wewnątrz tego niewinnego ptaszka ukryty jest lont, który arcybiskup zapala. Iskra przelatuje po drucie, zapala działo i piramidę z samych ogni sztucznych skonstruowaną. Wystrzał wstrząsa powietrze a rakiety pękają z trzaskiem nad głowami tłumów. W tej chwili, od czwartku milczące dzwony, zaczynają dzwonić i lud poczyna się ruszać, zadowolony, że skończyła się przykra, kilkudniowa żałobna cisza.

W kościele św. Piotra w Rzymie, siedzi w ostatnich dniach Wielkiego Tygodnia w konfesyonale ksiądz, uzbrojony rózgą. Kto do konfesyonału tego się zbliży, dostaje mu się smagnięcie rózgą, z którem na uderzonego także i łaski jakieś duchowne spływają. Można sobie wyobrazić manewry pauprów około tego miejsca, jak jeden drugiego pod konfesyonał podsuwa, ażeby koledze łask duchownych przysporzyć. Dzieciaki pysznie się bawią i nieraz pomiędzy nie spada rózga księża. Paupry rozskakują się na wszystkie strony, na to, ażeby za chwilę znowu na tę samą zabawę się skupić.

Miasto Sulmona w Abruzzach przystraja się w niedzielę Wielkanocną niezwykle barwnie. Zewsząd powiewają flagi, okna bogato są przyozdobione kwieciem i zielenią. Około 10 godziny, po ukończonej mszy św. opuszcza procesya kościół, a równocześnie pojawia się na placu mnóstwo figur, niesionych na kijach. Figury te wyobrażają świętych, a więc apostołów Piotra i Jana, Józefa z Arymatei, Jana Chrzciciela, św. Tomasza, św. Nikodema, św. Andrzeja, św. Celestyna; da-

Magazyn towarów bławatnych i płócien
STACHIEWICZA i ABRYSOWSKIEGO
WE LWOWIE, RYNEK L. 32.

zaopatrzony został w bogaty wybór najmodniejszych materyi na sezon zimowy.

i odrodzenia własnej egzystencyi. Potrzeba nam odrodzenia miłości bratniej.

Zrzućmy z siebie okowy partyjnej nienawiści; zrzuć my z siebie okowy uprzedzenia zacofania. przewrotności, lenistwa i braku inicyatywy. U góry i u dołu... we wszystkich warstwach niechaj zawrze życie. Precz z partyami, precz z kastowością! Niechaj połączy nas wielki duch miłości. Niechaj nam świeci przykład Tego, co ukochał wszystkich ludzi, co za wszystkich cierpiał i umarł. A gdy się na podstawie tych haseł odrodzimy wówczas niewątpliwie spadną pęta niewoli, wówczas nazwą nas „Zmartwychwstałymi!“

Grozą przejmująca tragedya.

Lwów, 13 kwietnia.

W południowych Włoszech rozgrywa się jedna z najgwałtowniejszych i najokropniejszych tragedyi, jaką można było dożyć — a rozgrywa się ona niestety w kraju. który dopiero ubiegłego roku mocno ucierpiał od niepospolitego trzęsienia ziemi. Z godziny na godzinę mnożą się hiobowe i wstrząsające wieści. Dreszcz przejmuje i zapiera nam oddech, gdy się okiem przebiega depesze. Setki i setki ofiar, miliony straty materyalnej. Całe miasta zawalone popiołem, z wszystkich stron nadchodzą okropne szczegóły. A najgorszą jest myśl o tem: czy też nie należy się przygotować na jeszcze większe okropności! Wezuwiusz ciągle jeszcze jest czynnym. Lawa płynie ku Neapolowi i zagraza miastom. Tylko jeden jedyny raz — i to przed stu laty — dotarła ona tak daleko. W Neapolu panuje największe przygnębienie. Sklepy są zamknięte, bramy teatrów zawarły się, niezliczona ilość procesyj przeciąga przez zasypane popiołem ulice, głośne i korne modły z ust zrozpaczonych wnoszą się ku niebu. Nad miastem rozpostarły się gęste ciemności. Piasek i popiół nieustannie spadają, pokrywając drogi i ulice na metr wysoko, cała okolica, dokąd okiem sięgniesz, przedstawia obraz zniszczenia. Wybuch doprowadził do klęsk, jakie tylko rzadko zapisywać trzeba było w rocznikach Wezuwiusza.

Głęboka żałoba zaległa całe państwo. Król i królowa, ministrowie i dygnitarze przybieżeli, by pocieszyć nieszczęśliwych. Dostojnikom rządowym katastrofa sprawia wiele trosk i kłopotu. W okolicy Neapolu rozgościła się straszliwa nędza.

Tysiące ludzi zostało pozbawionych chleba i dachu nad głową, a klęska głodu zgotowała już obecnie niejedną ciężką godzinę parlamentowi. Olbrzym ognisty (Wezuwiusz) z nad zatoki Neapolitańskiej rzucił między tłumy ludu nowe zarzewie politycznej i socyalnej pożogi. Wydarzenia politycznej natury sprowadzają ministrów na pola zasłane trupami: chodzi o zbadanie rozmiarów, jakie przybrała katastrofa, chodzi o wynalezienie środków, aby sprostać nędzy, zanim się stanie nie do zniesienia.

Aktem prawdziwej wielkoduszności są odwiedziny pary cesarskiej, która urągając niebezpieczeństwu, niewygodom i uciążliwościom udaje się z miejscowości do miejscowości, dając wszystkim mieszkańcom kraju wzniosły przykład czynnej miłości bliźniego. Nic nie zdoła tak zacieśnić węzłów miłości między dynastyą a ludem, jak gdy lud widzi, że w godzinach niebezpieczeństwa, że w chwili największej nędzy nie jest opuszczonym. To też z prawdziwym zapałem witają wszędzie parę królewską. A nietylko dotknięci nieszczęściem z entuzyazmem przyjmują parę królewską, lecz wszystek lud we Włoszech korzy się z wdzięczności przed szczodrą parą, która nigdy jeszcze nie zaniedbała tego, by tam się zjawić, gdzie kraj został doktnięty jakimś cięższem zrządzeniem Opatrzności.

---

lej zaś kobiety: św. Annę, Maryę, Magdalenę, Salomeę i t. d. W końcu zjawia się Chrystus, jako zmartwychpowstały. Matki Boskiej jednak brakuje. Ona ukrywa się na końcu ulicy, w jakimś domu, pogrążona w rozpaczy po zgonie syna. Procesya przeciąga ze śpiewami pod łuk tryumfalny i na ołtarzu, wzniesionym na pryncypalnym placu miasta, ustawia figurę Chrystusa. Tymczasem „święci“ i „święte“ czynią poszukiwania za Matką Boską. Figury, dźwigane na patykach, wchodzą do domów, szukają, ukrytej, ażeby jej zwiastować nowinę wielką. Odnajdują ją wreszcie i ciągną na rynek, przed ołtarz. Matkę Boską przedstawia, już nie figura martwa, ale żywa osoba, w kir przybrana. Złamana boleścią daje się wieść przed ołtarz. Powiadają jej: „Syn Twój nie umarł, ale zmartwychwstał!“ Nie chce temu dać wiary. „O patrz, mówią, tu w górze, na ołtarzu!“

— Jest to On? Ach, może być, tak to On! woła przejęta radością.

W tej chwili spada jej z ramion płaszcz żałobny, a w powietrze wzbija się świergotem mnóstwo jaskółek w ręku zaś, zamiast chusteczki do ocierania łez, pojawia się bukiet wspaniały Muzyka tnie marsza wesołego, walą z moździerzy, tłum płacze, śmieje się i tańczy.

Nie tak poetycznie rzecz się odbywa w miasteczku Rocco Garamanita, gdzie obok ołtarza wznosi się pal gruby, pod którym spór wiodą Judasz Iskaryota i arcykapłan Kajfasz, któremu Judasz stara się bezowocnie wpakować napowrót worek z 30 srebrnikami. Od ołtarza wznosi się pieśń „Gloria in excelsis“, a w tejże chwili Judasz obwiesza się na palu.

W Casteltermini na Sycylii znowu, przebiera się ludność za dyabłów, z rogami, łańcuchami itd. Jeden z aktorów udaje śmierć, która poluje na jakąś ofiarę; upatrzywszy ją sobie pomiędzy publicznością, rzuca się na nią i ubezwładnia, wśród tarzania się w kurzu ulicznym. W tej chwili na ofiarę tę rzucają się z piekielnym hałasem dyabli i chcą ją unieść do piekła, zakusy te nie udają im się jednak. Oto bowiem pojawia się Matka Boska wraz z białym aniołem, na które widok złe duchy plackiem padają — anioł zaś zakłada im łańcuszki i bierze ich wszystkich w niewolę.

W Prizzi, na Sycylii, w Wielki czwartek urządzają oryginalną procesyę. Na przedzie, na oślicy, jedzie proboszcz miejscowy, za nim zaś postępuje dwunastu apostołów, także na bydlętach tego samego rodzaju Pochód wkracza do kościoła, a oślica z proboszczem, przed sam wielki ołtarz, gdzie zostaje poświęconą i pobłogosławioną.

Im się bardziej oddalamy od brzegów, w Sycylii, tem osobliwsze napotykamy obyczaje i zwyczaje. Naprzykład w Aidome, mieście starożytnem, zapełniają mieszkańcy kościół w ostatnim tygodniu w ten sposób, że panie zajmują miejsca na krzesłach, z sobą przeniesionych, z jednej strony — z drugiej zaś stoją mężczyzni. Chłopaki z całego miasta zajmują „najwyższe“ pozycye w kościele, starają się jak najwięcej robić hałasu, czem uniemożliwiają wprost kazanie.

Żądajcie wszędzie **Pudru Bergera** *dla niemowląt i dzieci. Cena za pudełko sitkowe* **50 hal.**

Główny skład: Apteka pod „Złotym Jeleniem“ Lwów, Rynek, Brama Androlego.

Przybyła ona do Wenecyi po zawaleniu się Kampanili, przybyło do Kalabrii, gdy trzęsienie ziemi tyle nieszczęścia sprowadziło; widziała się ją u łoża chorych w czasie panowania epidemii cholery, obecnie para królewska nie pozwoliła również czekać na siebie.

Zobacz Neapol, potem umrzej! Humboldt, który połowę świata zwiedził, nazwał Neapol okrom Solnogrodu i Konstantynopola najpiękniejszym punktem na ziemi. Ta niezwykła piękność miasta, jest powodem, że cały świat w takiej mierze współczuje niedoli ciężko doświadczonego miasta. Zatoka Neapolitańska, dymiący Wezuwiusz należą do niezatartych wspomnień każdego europejczyka, a wieści o katastrofie stawiają przed oczyma obrazy o tak olbrzymiem działaniu przeciwnem, że trudno je usunąć. Jedną jedyną pociechę daje nam w tej chwili przeświadczenie, że jakkolwiek wobec rozszalałego żywiołu jest się bezradnym, to przecież zdobycze nowoczesnej techniki: telegraf, telefon, kolej żelazna i automobile powodują szybką, wydajną i skuteczną pomoc.

Piękna, błogosławiona, malownicza okolica leży spustoszona. Podczas gdy domy się walą, miasta w gruzy się rozsypują, podczas gdy tysiące i tysiące ludzi zdanych zostało na pastwę głodu i nędzy, kierownik obserwatoryum wysyła niezmordowanie pocieszające biuletyny na wszystkie strony świata. Obserwator konstatuje, że przyrządy sejsmograficzne znacznie się uspokoiły i zapewnia, że Wezuwiusz niebawem się uspokoi. Niebawem? Lakonicznie wypowiedziane te słowa pociechy wobec ogromu nieszczęścia, któremu nie odmawia współczucia cały świat cywilizowany, brzmią, jak straszne urągowisko.

W dzień Zmartwychwstania.

Oto wschodzi jutrzenka poranna,
Świt się nowy na niebie zapalił:
Chrystus kamień grobowy rozwalił,
I pieśń płynie: Hosanna! Hosanna!

Trzy Maryje, jak białe lilije,
Ponad pustym grobowcem stanęły,
Z grobu wonie cudowne wionęły,

I wstał Anioł i rzekł: „Pan wasz żyje!“
„Darmo tutaj szukacie Go w grobie:
„Nie zabiła Go sroga dłoń kata,
„Jak żył wiecznie, tak żyje wśród świata,
„Bo Zmartwychstan jest oto w tej dobie.

Idźcie braci powiedzieć strwożonej;
Niech z łez swoje oszuszą powieki,
Bo żyć będzie syn Boży na wieki
I świt dziejów nie będzie zgaszony,

To rzekł Anioł. — I poszły Maryje
Drogie maści unosząc ze sobą,
I promienne mogiły żałobą,
Pieśń nuciły: „Pan żyje! Pan żyje!“

A pieśń słodka Zmartwychwstania
[dzwoniła,
Budząc w sercach tęsknotę za nie-
[bem,
Świat nadziei nakarmił się chlebem,
Że żywota nie kończy mogiła.

Że choć spocznie to ciało strudzone,
Spocznie tylko, by powstać na nowo,
Jeśli w duszy mu wiary drży słowo
W Boskie prawdy przez Mistrza gło-
[szone.

Odtąd Chrystus na świecie tym gości
W prostej wierze i w dobrej nadziei.
I wśród wieków minionych zawiei
On zwycięża orężem Miłości!

I jak pasterz prowadzi za sobą,
Ku krainom wieczystej swobody
Wszystkie smutne tej ziemi narody,
Długich wieków owiane żałobą.

Toż gdy zorza znów wschodzi po-
[ranna,
Dzwon Zmartwychstań nad ziemią
[hymn śpiewa;
Niech pieśń dzisiaj, jak niegdyś roz-
[brzmiewa:
Pan zmartwychwstał! Hosanna!
[Hosanna!

E. N.

W Wielki piątek odgrywa się zaś tam scena następująca:

Na krzyżu wisi drewniany Chrystus z jednej i z drugiej strony ustawiają się zakapturzone postaci, które w odpowiedniem miejscu wygłaszanego kazania, ściągają figurę Chrystusa z krzyża i wkładają ją do szklannej trumny i przy dźwiękach marsza żałobnego, obnoszą procesyonalnie trumnę po całem mieście. Nazujutrz, zaraz rano, przy odgłosie dzwonów i huku moździerzy, wyłania się z za węgłów domów jedenastu apostołów (Judasza brakuje). Są to figury drewniane, na trzy metry wysokie, w jaskrawe przykrojone szaty. Wewnątrz są one puste. Niosący je mężczyzni, ubierają się w nie po prostu, co niesłychanie siomiczne robi wrażenie, korpusy bowiem i głowy, w stosunku do cieńkich rąk i nóg, są olbrzymie. „Apostołowie“ ci są przedmiotem ogólnej zabawy.

Popychają ich, trącają, a nawet biją. Spotkawszy się ze sobą, oddają sobie komiczne ukłony i dowiadują się nawzajem, czy nie widzieli kochanego Pana (signoruzzo) i kochanej Pani (madonuzzo), poczem zaczynają z sobą tańczyć, w czem im jednak widzowie przeszkadzają. Wreszcie „apostołowie“ odnajdują szukanych signoruzzo i madonuzza, których żywe i przystojne przedstawiają osoby. Lud wydaje radosne okrzyki, poczem wszyscy razem, z muzyką na czele wchodzą do kościoła, gdzie rozpoczyna się msza św.

Tak to obchodzi lud włoski, czytać i pisać nie umiejący, święto Zmartwychwstania, posługując się w tych obrzędaeh bujną fantazyą i zmysłem artystycznym. Bądź co bądź, obrzędami tymi przechował się kawał romantycznych wieków średnich. Z czasem cywilizacya zatrze i te ślady poezyi ludowej.

O.

Z wycieczki w Wielki piątek.

Przez cały dzień dzisiejszy płyną tłumy pobożnych z jednego kościoła do drugiego. U stóp grobów rozlegają się żarliwe szepty, modlitwa i ofiara napełnia skarbony. Każdy ciśnie się do Rozkrzyżowanego, by złożyć pocałunek na świętych Jego Ranach, by pokrzepić się na duchu i brać przykład z tego, który za nas wszystkich poniósł śmierć męczeńską.... Jednych prowadzi do świątyń Pańskich prawdziwa pobożność, drugich wiedzie wprawdzie pobożność ale zmieszana już po trosze z ciekawością. Od kościoła do kościoła idzie każdy, by klęknąć przy Bożym Grobie, by westchnąć do nieba, rzucić grosz ofiarny na tacę i . . . przypatrzeć się też, jak ten Boży Grób urządzono.

A piękne są te Groby lwowskie. Co jedna świątynia, to uroczyściej i

TEOBALD ORKASIEWICZ wykonuje (w możliwie najkrótszym terminie) w swojej pracowni we Lwowie ul. Na błonie l. 12 (ub. [illegible] [illegible] [illegible]

poważniej przedstawia się epilog Męki Pańskiej. W kościele OO. Jezuitów Boży Grób szczególnie imponuje. Ciżba w kościele nie do opisania. Szukałem wyjścia bocznemi drzwiami przez za brany OO. Jezuitom gmach, w którym mieszczą się biura sądowe gdy wtem uwagę moją zwróciła krata żelazna w bocznej kaplicy w stylu renesansowym. Towarzysz mój przemysłowiec, szepnął mi do ucha: „To robota pańskiego znajomego p Jana Stankiewicza, podobnych robót, wykonanych w jego zakładzie artystycznym pod l. 11 przy ul. Franciszkańskiej, ujrzysz pan więcej w archikatedrze łacińskiej.“ Podziękowałem towarzyszowi mojemu za łaskawą uwagę i udałem się do katedry. Tu spełniwszy miły obowiązek chrześcijański, obejrzałem uważnie drzwi żelazne do zakrystyi i do kaplic, ciesząc się w duszy, że nasz przemysł ślusarski coraz piękniej się rozwija i że da Bóg niebawem przewyższy obcy.

O zakładzie artystyczno-ślusarskim p. Stankiewicza niejednokrotnie już słyszałem, a jego zapobiegliwość i myśl rzetelna popierania wszystkiego, co swojskie, są mi znane. Uważałem za rzecz wskazaną obejrzeć bliżej zakład i go opisać i zająć na chwilę prozą naszego narodowego życia ekonomicznego myśl Czytelników „Wolnego Słowa“, aczkolwiek to czas świąteczny.

C. k. uprzwyw. specyalna Fabryka wag, wyrobow art. ślusarskich i mechanicznych, mieszcząca się w własnym domu we Lwowie pod l. 11 przy ul. Franciszkańskiej, została założoną w r. 1884. Obejmuje ona trzy działy: a) ślusarstwo budowlane i artystyczne b) fabrykacyę wag mostowych, decymalnych i precyzyjnych oraz c) wyrób różnych przyrządów mechanicznych w ogóle a w szczególności wyrób aparatów do wylęgiwania jaj, do wychowania drobiu oraz do desinfekcyi.

Fabryka p Stankiewicza zjednała sobie zasłużone i pochlebne imię nietylko we Lwowie i w kraju całym lecz i zagranicą. Z wyrobami fabryki p. Stankiewicza spotykano się na różnych wystawach, wszędzie one zyskały uznanie. Już w r. 1889 młoda fabryka otrzymała na wystawie „Kółek rolniczych“ list uznania, w r 1892 na wystawie przemysłowo-budowlanej we Lwowie medal pamiątkowy, a od Ministerstwa handlu medal bronzowy. Nie ominęła fabrykę zasłużona nagroda na wystawie krajowej we Lwowie w r. 1894; otrzymała ona wtedy medal złoty. Z dalszych odznaczeń, nie wymieniając wielu, wspomnieć wypada o medalu bronzowym, otrzymanym na światowej wystawie w Paryżu w r. 1900 za roboty artystyczne, dalej o medalu srebrnym w r. 1903 na wystawie przemysłowej w Brzeżanach — o medalu rządowym bronzowanym, przyznanym w r. 1904 w Krakowie na wystawie metalowców, oraz o medalu srebrnym, który uzyskała w r. 1905. na wystawie w Jarosławiu za przyrządy do wylęgania jaj i wychowania piskląt.

Z większych robót podziwu godne są: grobowce, drzwi przeróżne, latarnie, które znachodzą się na cmentarzu łyczakowskim, roboty w rzeźni m. na strzelnicy, brama i dwie furtki, prowadzące na plac powystawowy, różne roboty w klasztorze OO. Jezuitów w Stanisławowie.

Prawdziwie imponują prześliczne roboty tej fabryki w pałacu hr. Lanckorońskich w Tartakowie. Roboty zostały wykonane na podstawie wzorów, które hr. Lanckoroński sprowadził z Paryża, a prym między nimi wiodą sztachety, kolosalna brama, kilka wspaniałych drzwi żelaznych i latarnie do lamp gazowych.

Specyalnością fabryki p. Stankiewicza są wagi najrozmaitszego rodzaju. O sławie wyrobów świadczy fakt, że nietylko instytucye autonomiczne ale i rządowe i kolejowe obficie się w nie zaopatrują. Wyrobione przez tę fabrykę wagi są rozmaitych systemów i mają najróżnorodniejsze przeznaczenie. Ważyć można na nich najdrobniejsze rzeczy złote oraz największe ciężary, dochodzące do 10.000 kg W wagi wyrobu fabryki p. Stankiewicza zaopatrzone są wszystkie stacye na liniach kolejowych Lwów-Sambor-Użok, Przeworsk-Dynów i innych liniach lokalnych i kolei państwowych. dalej miejska targowica, zakład elektryczny m. rogatki mostowe, cukiernia w Żuczce pod Czerniowcami, zakład na Kulparkowie, saliny w Drohobyczu i Dolinie, fabryka tytoniu w Winnikach i bardzo a bardzo wiele gosrodarstw w. Kto jednak obraz najróżnorodniejszych wag chce mieć, które wyrabia fabryka, w mowie będąca, niechaj przejdzie się do rzeźni miejskiej. W tym dziale fabryka wyrabia najnowszej konstrukcyi wagi ścienno-ramienne, przymocowane na ścianie z przesuwalnym ciężarkiem, specyalne wagi ramienne dla rzeźni i targowic bydlęcych, wagi do ważenia mięsa systemu skałowego, ścienno-ramienne wagi dziesiętne i nowo-ulepszone wagi do ważenia mięsa w rzeźniach, wagi centymalne, mostowe systemu skałowego, wagi mostowe dla rzeźni do ważenia drobnych sztuk bydła, takież wagi do ważenia wołów, wagi mostowe systemu skałowego, stale na fundamencie murowanym osadzone, wagi mostowe do ważenia wołów z ciężarkiem przesuwalnym na cały ciężar, całe zrobione z żelaza i stali, wagi magazynowe o konstrukcyi w skrzyni dębowej lub żelaznej, skałowej setnej lub dziesiętnej, wagi pod kolejki wązkotorowe, wagi do ważenia wozów kolejowych na kolei bez przerwania toru i t. d. i t. d — Piękne i okazałe są bezprzecznie wagi w rzeźni miejskiej z przyrządami, które same drukują, oznaczając ciężar, a ważyć na nich można całe woły, jak niemniej ćwiartki.

Z kolei wypada omówić nowy dział wyrobów mechanicznych, których dotąd nie wyrabiano w kraju naszem, ale trzeba je było sprowadzać z zagranicy lub innych krajów koronnych. Wyroby te są wielką zdobyczą naukową w chowie drobiu, są zdolne dać wielkie źródło dochodu włościanom, mniejszym właścicielom dóbr i gospodarstw rolnych wogóle. Mam tu na myśli przyrządy wylęgowe jaj, a mianowicie: a) wylęgarki, b) suszarki i c) sztuczne matki.

Że p. Stankiewicz wprowadził ten dział wyrobów do swej fabryki, ma to do zawdzięczenia jedynie usilnemu naleganiu przełożonej szkoły chowu drobiu w Zielonej, p. Stasiniewiczowej i jej inicyatywie. Zacna ta Polka póty nie zaprzestała starania i zabiegów, aż p. Stankiewicz uległ i jął się wyrobu tej gałęzi przyrządów. Dzisiaj dzięki różnym ulepszeniom, które właściciel fabryki wprowadził, może się poszczycić wcale pięknym sukcesem. Dotąd bowiem sprzedał wylęgarki na 500 jaj i 530 jaj; na 300 jaj Wydział krajowy zakupił dla szkół rolniczych, nadto p. Mauritio w Strzelcach wielkich; na 200 jaj: JO. ks. Czartoryska w Wiązownicy, p. Stasieniewiczowa, p. Obertyńska, p. Krusenstern w Niemirowie, p. Balicki w Wykotach, JO. ks. Sapieżyna w Strzeliskach; na 130 jaj: Lwowskie towarzystwo chowu drobiu, p. Rudzka we Lwowie, poseł Witold Czaykowski, inż. Matusiewicz w Schodnicy, hr. Tarnowska w Chożelowie, p Jaszczurowska w Głuchowie i w. i.

Przyrządy wylęgowe fabryki p. Stankiewicza są aparatami mocnymi,

Andrzej Bednarczyk *absolwent Akademii kroju w Dreźnie, wynalazca mundurków gimnazyalnych, wykonuje w swej pracowni pod* **l. 12. przy ul. Halickie**
ubrania męskie, cywilne, wojskowe i studenckie podług najnowszej mody i po nader konkurencyjnych cenach.

dobrze skonstruowanymi, nienagannie pracującymi, pojedynczymi, dla wszystkich łatwo zrozumiałymi i przystępnymi. Że zdolne są podnieść chów drobiu w naszym kraju nie ulega najmniejszej wątpliwości, a udoskonalenia wprowadzone dają wyrobom p. Stankiewicza wyższość nad niemieckimi i angielskimi.

Mówiąc o tym dziale wyrobów, nie można przemilczeć lamp prześwietlających do badania jaj, młynków do mielenia kości celem wtwarzania z nich nader pożywnego pokarmu dla piskląt.

W końcu wypada jeszcze wspomnieć o formalinowych przyrządach desinfekcyjnych prof. Flüggego, które p. Stankiewicz zaczął wyrabiać z inicyatywy fizyka m. Lwowa dr. Legeżyńskiego. Składają się one z dwóch części: a) przyrządu formalinowego i b) z odwaniacza amoniakowego. Dokładny opis wykonywania desinfekcyi tak podczas choroby zakaźnej, jak i po jej ukończeniu podaje książka dra Legeżyńskiego p. t. „Co to jest desinfekcya i jak się ją wykonuje“ a potrzeba przyrządów dla odrażania pokoju, zanieczyszczonego zarazkami chorobotwórczymi, nie ulega wątpliwości.

Jeśliśmy nadużyli nieco świąteczną cierpliwość Czytelnika pobieżną tą wzmianką o wyrobach fabryki p. Stankiewicza, to najmocniej przepraszamy, uważamy jednak za rzecz wskazaną wieloma względami, przez podobne wzmianki przekonać naszą publiczność, że w kraju mamy pięknie razwijający się przemysł na wszystkich jego polach i że powinniśmy korzystać z każdej nadarzającej się sposobności, by popierać to, co swojskie, co nasze. O tem pamiętajmy i przy jajku wielkanocnem i składajmy sobie wzajemne życzenia, aby jak najrychlej przyszła chwila, w której nie będziemy potrzebowali sprowadzać obcych wyrobów ani za jednego grosza polskiego.

Kącik humorystyczny.

Tajemnica sądowa. Pana Kawalerskiego wezwał sąd na świadka. Chodziło o to, że jakiś p. Makołągwa wracając w nocy z restauracyi, poturbował pewną damę, imieniem Marysię pod pretekstem, jakoby mu tam „gdzieś coś kiedyś“ zabrała bez jego wiedzy.

Sędzia pyta tedy świadka:

— W którym roku pan urodzony?

— O, to jest prywatna tajemnica — odpowiada świadek.

— Jakiego wyznania?

— To jest tajemnica religijna.

— Czyś pan z oskarżonym spokrewniony?

— Tajemnica familijna.

— Jakiż jest pański zawód?

— O... to tajemnica służbowa.

— Czy byłeś pan karany?

— To urzędowa tajemnica panie sędzio.

— Pisujesz pan podobno do dzienników?

— To redakcyjna tajemnica.

— Pan czytałeś korespondencye tej pani?

— Tak ale to listowa tajemnica.

— Byłeś pan z nią w bliższych stosunkach?

— To sercowa tajemnica.

— Oskarżony zwierzał się panu?

— Tak, ale to spowiednia tajemnica.

— A zatem pójdziesz pan natychmiast z tym oto woźnym, który cię zaprowadzi do aresztu, — gdzie posiedziesz siedm dni.

— To za co? jeżeli wolno wiedzieć!

— Sędzia: O... to jest sądowa tajemnica!

Kronika.

Lwów, 13. kwietnia.

Z okazyi świąt Wielkiejnocy składamy Czytelnikom naszym życzenia, by z odradzającą się wiosną doczekali się zupełnego odrodzenia, a wszystkim ziomkom, by wytrwali w ciężkich dniach niedoli, krzepiąc się przykazaniem Juliussa, „niech żywi nie tracą nadziei“, bo im bardziej szaleją nasze wrogi, tem bliższy czas wyzwolenia.

Nabożeństwa w Wielką Sobotę. Święcenie ognia, wody i paschału a następnie uroczystą mszę św. celebrować będzie w archikatedrze łacińskiej ks. kan. Lubomirski o 8. rano.

Rezurekcyę celebrować będzie w archikatedrze łacińskiej ks. arcybiskup Bilczewski o 6. wieczorem, w katedrze ormiańskiej ks. arcybiskup Theodorowicz o 7 wieczór, w katedrze św. Jura ks. metropolita Szeptycki o 6 wieczór. W innych kościołach w śródmieściu rezurekcya odbędzie się o 7 wieczór, a w kościołach na przedmieściu w niedzielę o 6 rano.

Groźny ogień wybuchł dzisiaj o godzinie 7 wieczorem w ulicy Wagowej. Zapalił się ustęp m. w sąsiedztwie którego mieszczą się bazary z towarami Ogień ugasiła straż ogniowa miejska. Na miejscu pożaru obecni byli: prezydent Miehalski, wiceprez. Ciuchciński i radny Jonasz.

P. Bolesław Baranowski inspektor szkolny krajowy wyjechał na kilka tygodni do Karlsbadu celem poratowania mocno nadwątlonego zdrowia,

Repertuar lwowskiego teatru miejskiego. W niedzielę popoł. „Druciarz“, wieczór „Kopciuszek“. W poniedziałek popoł. „Zaczarowane koło“, wieczór „Opowieści Hoffmana“, We wtorek „Wesele“.

Telegramy.

Kraków (Tel. pryw.), Korespondent warszawski „Nowej Reformy“ donosi pod datą z dnia 12 bm., że przybyli do Warszawy delegaci petersburscy celem zbadania sprawy torturowania więźniów przez naczelnika wydziału śledczego Grüna, podejmowani są jednakże suto przez samego Grüna, wraz z którym urządzają wieczorami libacye w restauracyi Lijewskiego, ku oburzeniu innych gości.

Castellamare. Z Torre Anunziata donoszą, że przybył tam król, powitany przez biskupa i naczelników władz miejscowych. Król odwiedził ludność, która się schroniła z okolia przed wybuchem. Przyjęto go okrzykami: „Niech żyje król! niech żyje nasz ojciec“! Król podziękował biskupowi i naczelnikom władz za gościnność, udzieloną zbiegom. Następnie udał się na zwiedzanie dalszych miejscowości około Wezuwiusza. W pałacu królewskim w Neapolu dano przytułek 400 zbiegom i dostarczono im odzieży na koszt królewski; odwiedziła ich także para królewska.

Rzym. Ambasador austro-węgierski hr. Lützow złożył rządowi włoskiemu wyrazy współczucia imieniem Austro-Węgier z powodu katastrofy wezuwiuszowej.

Neapol. Profesor Mattucci telegrafuje z obserwatorium na Wezuwiuszu: Nocy onegdajszej i wczoraj przed południem cynność wulkanu znowu się zmniejszyła: Wyładowania ustały, deszcz piasku zmalał. Jeżeli wiadomość o zatrzymaniu się lawy od strony Bosco Trecase okaże tię prawdziwą. to z zastrzeżeniami mogę przep wiedzieć, że za 2 do 3 dni wulkan się uspokoi.

Medyolan. Z powodu katastrofy w Neapolu, otwarcie wystawy odroczono do 28. kwietnia.

Berlin. Z Konstantynopola donoszą, że do Grecyi przybyło znowu 2000 Kreteńczyków. Mają oni zorganizować bandy i wkroczyć drogą lądową i wodną do Macedonii

Catania. Prof. Nicco uważa za rzecz dziwną objaw, że wulkan Stromboli, który przez setki lat ciągle był czynny teraz zachowuje całkowity spokój. Mimo to ludność wyspy jest zaniepokojoną, bo obawia się trzęsienia ziemi, oraz przewiduje, że z chwilą, gdy wybuchy Wezuwiusza ustaną spotęguje się czynność wulkanu Stromboli.

Neapol. Kardynał Brixo zainicyował subskrypcyę między wiernymi dla nieszczęśliwych, ofiarując równocześnie większą kwotę. Kardynał osobiście odwiedza rannych, niosąc pociechę i pomoc.

Taniej jak wszędzie
Olbrzymi wybór. -

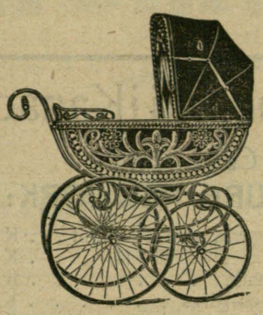

Fabryka Krajowa

A. KONIEWICZA

Lwów, ul. Batorego l. 12.

poleca

Wózki dla dzieci — Wyroby koszykarskie i bambusowe — Zabawki dla dzieci i t. d., i t. d.

Cenniki darmo i opłatnie.

DO AMERYKI

KARTY OKRĘTOWE „(szifkarty)“

król. belgijskich pocztowych pospiesznych okrętów

RED STAR LINII

ooo **odjazd ze Lwowa w każdy poniedziałek i wtorek** ooo

co sobotę z **Antwerpii** wprost do **Nowego Jorku**

„2 razy miesięcznie“ z **Antwerpii** do **Kanady.** „2 razy misięcznie.“

Pierwszorzędne nowe okręty — Jazda szybka — wikt wyborny.
Wyjaśnień udziela darmo i franco.

Red Star Linia, (Linia czerwonej gwiazdy) Lwów, ul. Grodecka l. 89 II p. naprzeciw głównego dworca.

Pierwsze gal. Tow. akcyjne

Rafineryi spirytusu

we Lwowie

poleca swoje znakomite wyroby jako to:

Wódki polskie, Rosolisy, Likiery, Starka litewska, Miłucha, Rumy.

SPECYAŁY: Nalewki, Prababka, Miłucha

Składy dla miasta: Pasaż Hausmann 7. — Plac Kapitulny 3. — Plac Bernardyński 2.

ZAŁOŻONY w r. 1872.

Zakład art. rytowniczy

Henryka Schapiry

we Lwowie ul. Kopernika 3

wykonuje tablice meta owe, stampilie, kauczukowe i metalowe marki pieczątkowe, grawury na wszelkich metalach i t. d. jaknajstaranniej i po cenach umiarkowanych.

Cenniki, kosztorysy darmo i opłatnie.

Tak zachwalane, Singera maszyny do szycia i haftu przez agentów Tow. pruskiego, są starego systemu wyszłego z użycia, które co do wykończenia, jakości, jak również najnowszych ulepszeń nie wytrzymują konkurencyi z maszynami, które trzymam na składzie. Prowadzę handel od 33 lat bez żadnych natrętnych ajentów. Ostrzegam przed ajentami, którzy za swoje pośrednictwo otrzymują 20—30 prc. prowizyi kupującym zaś lichą i drogo zapłaconą maszynę pod nazwą Oryginalne.

Pierwszy i największy w kraju skład maszyn doszycia, który nie posługuje się ajentami.

LWÓW, Hotel Żorża Proszę żądać cenników.

Józef Iwanicki, mechanik i specyalista.

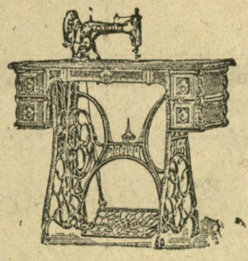

Od roku 1773 istniejąca drukarnia i Zakład artyst.-litograficzny

Pillera i Ski. Lwów, Łyczakowska 3.

wykonuje wzorowo i na czas oznaczony

Bilety wizytowe litografowane, Zaproszenia ślubne i balowe, Etykiety na flaszki, pudełka, puszki i t. p. jednokolorowe lub barwne.

Papiery wartościowe, książeczki Kasy Oszczędności i Udziałowe, Druki i tabele dla konsorcyów i banków; karty adresowe, nagłówki na listy i faktury kupieckie artystycznie — nadto: dyplomy plany, mapy, nuty, plakaty, tutki cygaretowe, autografie i wszelkie roboty w zakres litograficzno-artystyczny i drukarski wchodzące.

W Kawiarni teatralnej

napoje i przekąski najlepszej jakości.

Codziennie koncert muzyki wojskowej.

Główny skład ul. Karola Ludwika l.3.
Zlecenia z prowincyi odwrotnie.

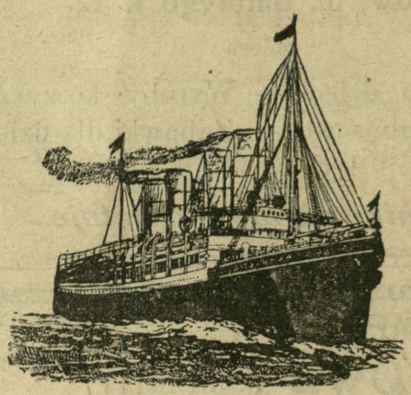

Do Ameryki i Kanady

Ceny jazdy

HAMBURG NEW-JORK:

Pospiesznemi parowcami 7—9 dni . . K 190
Pocztowemi „ 10—11 „ . . K 190
Antwerpen-Kanada . . . . . K 154
Hamburg-Buenos-Aires . . . . . K 142

Wszelkich informacyj co do jazdy do Ameryki, Afryki, Azyi i jazd spacerowych po morzu Śródziemnem udziela

Linia: Hamburg-Ameryka

Jeneralna repr. dla Galicyi:

J. ETTINGER, we Lwowie, Gródecka 95.

Wzorowo urządzona

według wszelkich przepisów hygieny

Fabryka wędlin czysto-wieprzowych różnego gatunku

Ludwika Kuczyńskiego

Lwów, ul. Grôdecka l. 89.

Specyalność szynki na sposób pragski. Znakomita kiełbasa polędwicowa i krakowska; krajana wiejska i t. d.

Ceny nader przystępne. — Odbiorcom hurtownym znaczny opust.

Rok założenia 1854.

Skład mebli

SPÓŁKI STOLARZY LWOWSKICH

WE LWOWIE

Plac Bernardyński 17.

Bolesław Mikuliński

Lwów, ul. BATOREGO 12.

Krawiec męski, dostawca uniformów dla urzędników c. k. kolei Państw.

poleca

Magazyn i pracownię sukien męskich

z wyborowych materyj z pierwszorzędnych fabryk.

Nowo otworzony magazyn pod firmą

K. STACHIEWICZ i J. KOŻAKIEWICZ

Lwów, ul, Akademicka 4. [róg Chorążczyzny].

poleca **ostatnie nowości** w towarach modnych damskich. Wyroby włóczkowe na sezon zimowy. Przybory do krawieczyzny modniarstwa. OBFITY WYBÓR KWIATÓW SZTUCZNYCH.

Perfumerya i artykuły toaletowe.

Zlecenia z prowincyi załatwia odwrotnie

Aleksander Getritz

LWOW, PLAC KAPITULNY L. 8.

poleca swój

ZAKŁAD GALANTERYJNO-INTROLIGATORSKI

oraz Magazyn artykułów religijnych, Skład papieru i przybróow szkolnych.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Maksymilian Schlesinger. Druk. „Pospieszna“ (Ostruszki) pod zarządem A. Filipowskiego

Wolne Słowo

wychodzi w niedzielę o 7. rano.

Nr. 15. Rok I.

Niedziela dnia 22. kwietnia 1906.

PRENUMERATA:

we Lwowie: Kwartalnie z odnoszeniem 50 halerzy.

Na prowincyi: kwartalnie 80 halerzy.

Numer pojedynczy 4 hal. na prowincyi 6 hal.

Czasopismo illustrowane, poświęcone polityce, sprawom ogólno-społecznym, literaturze i sztuce.

Redakcya i administracya Lwów, ul. Halicka 10.

Do nabycia w biurach dzienników i trafikach

Czas rozbrat wziąć z hakatą.

Popierajmy przemysł krajowy.

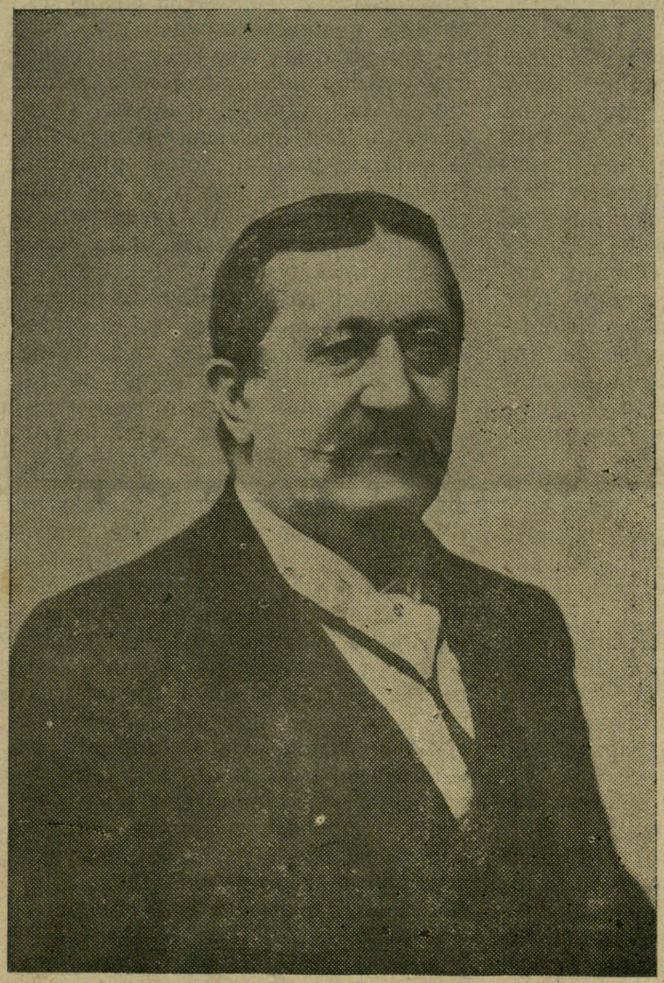

Aleksander Getritz, Prezes lwowskiej Izby rękodzielniczej.

Stanisław Ciuchciński, wiceprezydent m. Lwowa.

Adres dla telegramów: SRENIAWA—LWÓW.

Fabryka maszyn i odlewnia

TelefonNr. 559.

MARKA OCHRONNA

Księcia A. Lubomirskiego

Lwów, Podzamcze, ulica św. Marcina liczba 11.

Konto poczt, Kasy Oszczęd, 877201.

wykonywa wszelkie roboty, wchodzące w zakres przemysłu maszynowego: 1. Urządzenia, rekonstrukcye i reparacye gorzelń, browarów, młynów, tartaków, cegielń i innych zakładów przemysłowych. — 2. Transmisye według najnowszych typów, — 3. Kotły parowe, konstrukcye żelazne, rezerwoary i t. p. roboty kotlarskie. — 4. Odlewy żelazne z własnych i nadesłanych modeli.

Straszliwi sprzymierzeńcy.

Lwów, 21. kwietnia.

Królowa amerykańskiego zachodu przestała istnieć.

W kilku godzinach pełna grozy i przerażenia katastrofa zniszczyła kwitnące miasto; złamała olbrzymy z kamienia i żelaza, nad którymi technika i sztuka przez lat dziesiątki pracowały; przyprawiła o wysłowić się niedającą nędzę tysiące ludzi, którzy jeszcze wieczorem, przed wtargnięciem nieszczęścia, zaliczali się do najszczęśliwszych.

San Francisco, owo o młodocianej sile dumne San Francisko, leży obalone ręką złowrogiego losu, padło ofiarą sił żywiołowych.

W ulicach, w których przed kilku dniami, wrzało w całej krasie gwarne życie, w których o przestworza niebios odbijało się donośne echo amerykańskiego ruchu wielkomiejskiego, dzisiaj osłabionym i chwiejnym krokiem wloką się bezdomni, szukając swych najdroższych, którzy może leżą zmiażdżeni pod gruzami lub też i spalili się.

W niespełna dwa wieki San Francisco stało się tem, czem jest dzisiaj — nie, czem było przed czterema dniami. Poszukiwacze złota byli pierwszymi osadnikami na tym gruncie, kryjącym w swem łonie tak pożądane skarby; rębacze i trzebiciele lasów przybyli za nimi. Przed laty pięćdziesięciu stały chaty drewniane, gdzie później wznosiły się pałace, obłoków dosięgające, a gdzie dzisiaj słyszysz w kantorach jednostajny stuk maszyn do pisania, tam przedtem uszu twych dolatywały tępe uderzenia siekiery. Wkrótce dziewiczy las zniknął z powierzchni, za poszukiwaczem złota przyszedł kupiec i fabrykant, osada przeistoczyła się w miasto. A leżąc nad wybrzeżem oceanu, w którego łagodnym i miłym klimacie kwitną pomarańcze, miasto stało się przybytkiem rozkoszy jak i produkcyi bogactwa. Mimo to San Francisca i niektóre dzielnice nie potrafiłoby się wyprzeć pospiechu, z jakim wystrzeliły, jakby z pod ziemi. Podczas gdy pewne części miasta stały się siedzibą wyższych sfer społeczeństwa, inne ujawniały swój prymitywny charakter. Lecz w oddaleniu zaledwie kilku ulic od ubożuchnej dzielnicy chińskiej rozsiadły się pałace miliarderów, otoczone najbardziej wyszukanym przepychem. Bogactwa, zdobyte przed niewielu laty, z całą okazałością wystawiali na widok publiczny jużto ich zdobywcy, jużto ich synowie, jako druga generacya, jakby od wieków to dziedzictwo posiadali.

Ale San Francisco stoi na gruncie wulkanicznym. Kilkanaście razy w ciągu roku budzą się uśpione potęgi a ziemia chwiać się zaczyna. Po 22 trzęsieniaziemi naliczono przeciętnie w ostatnich dziesiątkach lat corocznie. Nic też dziwnego, że mieszkańcy gwarnego miasta odzwyczaili się lęku i niebezpieczeństw, które tak często im zazierały w oczy. Od roku 1868 miasto nie przebyło żadnej katastrofy. Ale katastrofa z przed kilku dni jest najstraszniejszą, jaką pamiętają w Kalifornii. Wstrząśnienia, które następowały po wstrząśnieniach, zamieniały całe ulice domów w bezkształtne kupy gruzów, niszczyły z chwili na chwilę to, co dwie generacye wzniosły przy znanej amerykańskiej sile twórczej. Tylko trzy godziny trwało trzęsienie ziemi, które światu zubożyło o miasto światowe. Co trzęsienie ziemi zaszanowało, to stało się pastwą morza płomieni. Dzisiaj jeszcze się nie wie, ile ofiar pożądała katastrofa. Ale życie tysięcy ludzi padło równocześnie ofiarą wraz z pracą setek tysięcy.

Mimowoli nasuwa się tedy pytanie, jak to było możliwem, że osadnicy na gruncie wulkanicznym, bez trwogi i nieostrzeżeni przez nikogo miasto budować domostwa najprymitywniejsze — boć przecież każda chwila groziła ich zburzeniem — stwarzali dzieła

---

Ofiara.

(Z rosyjskiego).

III.

Michajłow uśmiechnął się ironicznie i zawołał:

„Żyd i uczciwy! Taki żyd dopiero narodzićby się musiał, mój dobry synu! Ale co cię tam twój ojciec obchodzi. Dziewoja jest ładna i podoba ci się. Ona cię darzy swą miłością, ty zaś ją przyjmujesz i miłość odwzajemniasz przyjętym zwyczajem jedwabnemi chustkami i kosztownościami, naczem ojczulek jej, ten poczciwiec może zrobić jakiś dobry interesik. Mimo to wszystko jednak obowiązkiem twoim jest, jak tego wymaga nasze stanowisko społeczne zakryć swą słabostkę. Dotąd nie uważałeś za stosowne, byś to uczynił, to też wyrażając się jaśniej, oświadczyć ci muszę, że nigdy nie byłbym ci przypisał tyle głupoty. Wobec tego znalazłem się w tem fatalnem położeniu, że muszę zrobić użytek z przysługującego mi prawa ojcowskiego w sprawie, o którejbym chętniej nie był rozmawiał z tobą. Udasz się zatem mój synu w podróż handlową na kilka miesięcy i spodziewam się, że gdy powrócisz okażesz więcej taktu i rozumu.

Twarz Aleksego przybierała różne kolory w czasie mowy ojca. Usłyszawszy ostatnie słowa zbladł, jak chusta, a drżące wargi napróżno się siliły, by sklecić słowo. Michajłow zapalił sobie cygaro.

„Sprawa załatwiona, mój synu! Wiesz tedy, jak się masz zachować“.

— Mylisz się ojcze! odparł Aleksy szorstkim i stanowczym głosem. Sprawa nie jest załatwioną definitywnie! Ja sam miałem o niej z tobą pomówić ojcze; nie przeczę, że w inny sposób. Leę uważam za swoją narzeczoną; Lea będzie też moją żoną! —

Stary zadrżał cały na tę wieść. Wytrzeszczył oczy na syna i utopił weń wzrok swój, jak gdyby miał przed sobą szaleńca, poczem popłynęły z ust Aleksego słowa bardziej wyraźne, więcej stanowcze.

„Nie po raz pierwszy, mój ojcze to się zdarza, że dziewczyna takiego pochodzenia staje się żoną mężczyzny z poważanej, ale ortodyksyjnej rodziny. Chociażby trzeba było potajemnie lub też i jawnie przezwyciężyć niejedną trudność, chociażby zdumienie i plotki na ten temat były jeszcze tak wielkie, jedno i drugie w końcu ustąpi, zaś posiędę istotę, która nietylko jest, piękną ale nadto ma wszystkie te zalety ducha, jakie pragnę widzieć u przyszłej swej małżonki. Jeśli ty tylko ojcze dasz swe zezwolenie!“

Ojciec powstał ze stołka i rzucił nim za siebie. „Czyli sam błaznem jesteś, lub może masz mnie za takiego? Ufunduję ci miejsce w willi Mamorowa (w zakładzie dla obłąkanych)!“ „Każde słowo, które wypowiedziałem wypowiedziałem po głębokiej rozwadze, ojcze; Nie pozwolę nicować ani jednego słowa!“

„Wynoś mi się z pokoju, albo... albo.... targnę się na ciebie!“

C. d. n.

Magazyn towarów bławatnych i płócien
STACHIEWICZA i ABRYSOWSKIEGO
WE LWOWIE, RYNEK L. 32.

zaopatrzony został w bogaty wybór najmodniejszych materyi na sezon zimowy.

które zdolne były urągać wieczności. Jedno jedyne wstrząśnienie obaliło monumentalną budowlę, ratusz, który budowano 25 lat, zniszczyło tedy najwyniośleisze domostwo, jakie sobie stworzył zmysł obywateli amerykańskiego miasta. A okrom arcydzieł architektury w górę rosły niebotyczne domy handlowe w mieście, które, jako pośrednik w handlu z Azyą wschodnią, od Japończyków powinno się było nauczyć dostosowania techniki budowlanej do natury gruntu.

Któżby jednak dzisiaj krytykował nieopatrzność, tak strasznie ukaraną.

Pocieszająca myśl wszakże znacznie zmniejsza nieszczęście kalifornijskie.

Z szybkością — tego należy się spodziewać — z jaką ubiegłego stulecia powstało, z szybkością większą jeszcze ono teraz z gruzów powstanie nanowo. Niespożyta siła młodzieńcza amerykanizmu nie umie zawodzić nad zgliszczami i kupami gruzów i łatwo ryzykuje każdą stratę, bo jest pewną, że ją sobie odbije. Nad wybrzeżem Oceanu Spokojnego nie mieszka zrezygnowany i obcej pomocy potrzebujący naród, jak u stoków Wezuwiusza. Z łatwością przeboli świat nowy skutki przerażenia, na które długo wyrzekać zwykł świat stary. Katastrofa w Kalifornii jest bez porównania większą, jak ta która nawiedziła gminy w okolicy Wezuwiusza, a mimo to łatwiej ją przecolą. Bo burza łamiąca stary pień, zwykła zaledwie giąć elastyczne młode drzewko. Młode drzewko zwykło się prostować, gdy przestała szaleć burza, zwykło róść coraz wyżej i coraz więcej rozszerzać swą koronę.

Z chwili.

Lwów, 21. kwietnia.

Austrya.

Za kilka dni mają się znowu rozpocząć obrady Rady państwa, która po kilkotygodniowym odpoczynku świątecznym wróci do pracy. Na razie br. Gautsch, po swym powrocie z Karlsbadu, odbywa i odbywać będzie konferencye z różnymi przywódcami różnych stronictw; zaszła zmiana na Węgrzech, wpłynie bowiem i na zmianę stanowiska rządu austryackiego. Jak dotąd rzeczy stoją, br. Gautsch będzie musiał liczyć się z żądaniami reprezentantów najsilniejszych frakcyj parlamentarnych i jest zmuszony szukać pomocy stronnictw umiarkowanych jeśli chce odbyć wiosenną kampanię parlamentarną i przeprowadzić ważne przedłożenia rządowe. Osłabione stanowisko Koła polskiego jest na nowo silne.

Węgry.

Sprawa obsadzenia miejsca ministra dla Kroacyi dotąd nie jest jeszcze załatwioną Ponieważ Emeryk Jossipovich stanowczo wzbrania się wstąpić do gabinetu, przeto ma się rozpocząć pertraktacya z innemi osobistościami. a w I. rzędzie z prezydentem królewskiej kuryi dr. Aleksandrem Rakodczay'em, który jest bliskim krewnym ministra sprawiedliwości Poloni'ego. Według przypuszczeń i obliczeń domniemanych wybory do Sejmu węgierskiego mają dać następujący wynik: partya Kossutha ma liczyć 200 członków, wiernokonstycyjna 130, ludowa 35, nowa 3, dzikich ma wejść 15, różnych narodowości 25, demokratów 2, socyalistów 3, razem 113. Między dzikimi będzie 3 z dawnej partyi liberalnej.

Z za kordonu.

Według wieści, jakie nadeszły, wiceminister ośw. Gerasimowicz zakomunikował, że wkrótce nastąpi ogłoszenie prawa o wprowadzeniu języka polskiego do szkół Królestwa Polskiego Wybory w Królestwie Polskiem naznaczono na dzień 3 maja. Zuchwałość Maryawitów rośnie i dopuszczają się oni coraz bezczelniejszych napadów. Strejki rolne wybuchnęły w 20 folwarkach położonych w okolicach. objętych przez ruch maryawicki. W Lubelskiem włóczą się różni agitatorzy, namawiając do strajku Agitatorzy ci próbują także terroru i groźby.

Rosya.

Oczekiwane zwycięstwo opozycyi w wyborach z pozostałych 60 guberni, jak donoszą z Petersburga, podniecilo do działalności kamarylle dworską. Rząd, jak gdyby się godził z myślą, że „kadeci“ wszędzie zwyciężą natomiast kamarylla reakcyjna, nie chcąc dopuścić „kadetów“ do wpływu, już obecnie doradza carowi, by rozpędził Dumę zaraz po jej zwołaniu, lub by odroczył zwołanie Dumy w nieskończoność. Car natomiast nie chcąc się czuć dalej więźniem, oddala doradców z ich radami. Co do podziału Dumy, pisma petersburskie czynią różne przypuszczenia i to dość fantastyczne. Jedne sądzą, że Duma będzie na wskroś przeciwrządową, inne wyrażają zdanie że znaczna ilość posłów włościan przejdzie na stronę rządu i że Duma będzie konserwatywną.

Przegląd powszechny.

Mądry po szkodzie

Stanął teraz i duma skrobiąc się po brodzie:
Bo „reforma wyborcza“ bodzie go i bodzie;
Dziś utknął na „kredytach“, — „węgierskiej [ugodzie“,
Bi się by nie usiadł, chcąc nie chcąc na [lodzie.
Stać? źle! Naprzód iść? gorzej! Cofnąć się [w pochodzie!
Zmądrzał więc biedaczysko, jak Polak..... po [szkodzie.....

Miejże Jasiu rozum!

Znacie Jasia, boć przecie to przyjaciel ludu,
Co z „chamską“ deputacyą chciał dokazać [cudu
We Wiedniu, i lud polski na wstyd tam na [raził,
Po biurach centralistów z pokłonami łaził.
Choć ty Gautscha przyjacel, mój słodki ko- [chasiu,
Kiepską drogą wciąż kroczysz!.... Miejże ro- [zum Jasiu!

Szef biura.

Mając „szerokie plecy“, za które się kryje,
Pan szef biura, jak może ludziom buty szyje.
Zarozumiały próżniak jak pęcherz nadęty,
Wewnątrz pustki, powietrze ściśnione i męty.
Więc gdy „pleców“ nie stanie będzie rzecz, [nielada,
Odpowie nie plecyma, ale tem czem siada.

Jak wziąć za serce.

Posłowie, którzy w domu mazurki i baby
Obrabiali, ćwiczyli, wraz z mnóstwem bakalii,
Choć niejeden dziś stęka skarzy się że słaby.
To do parlamentarnej gotów jest. batalii
Gdy Gautsch z pewnością nie da sobie rady,
Niech ma w zapasie dla nich: ricinus, hun- [jady,
Że „reforma wyborcza“ jego w poniewierce,
Może tą troskliw ścią, weźmie ich za serce,

Wspólna Wielkanoc.

Polskie i ruskie jaja, kiełbasy i szynki,
Polskie i ruskie baby i pulchne i rosłe,
Nie zważając na „borby“, utarczki, ucinki,
W tym roku się łączyły. Ja szczere i wzniosłe,
Dziś nieco spóźnione wyrażę życzenie:
Niech będzie kiełbas, szynek stałe połączenie

Żaba.

Żądajcie wszędzie **Pudru Bergera** *dla niemowląt i dzieci. Cena za pudełko sitkowe* **50 hal.**
Główny skład: Apteka pod „Złotym Jeleniem“ Lwów, Rynek, Brama Androlego.

Stanisław Ciuchciński

II. wiceprezydent m. Lwowa.

Do rzędu osobistości, które cieszą się we Lwowie powszechnem powa żaniem, należy niewątpliwie p. Stanisław Ciuchciński, II. wiceprezydent m. Lwowa A poważanie to zjednał sobie rzadką prawością charakteru, niezmordowaną pracą obywatelską w różnych korporacyach i stowarzyszeniach, niezwykłem poczuciem obowiązków.

Urodzony we Lwowie, utracił rodziców swych w wieku chłopięcym. Oddany przez opiekę do rzemiosła, odbył praktykę blacharską u jednego z lwowskich majstrów. Rok 1863 powołał go w szeregi bojowników o wolność, poczem pracował w piewszorzędnych warsztatach w Wiedniu, Berlinie, Regensburgu, Lipsku i Bernie Morawskiem. W r. 1867 założył samoistną pracownię, którą prowadzi do dnia dzisiejszego. Do rady miejskiej został wybrany przed 25 laty po „Łączności i Zgodzie“. Biorąc nader żywy udział w pracach sekcyjnych, został wybrany delegatem z sekcyi III. do pełnej Rady, który to mandat przez długie lata piastował. Przez 7 laty został wybrany II. wiceprezydentem miasta i równocześnie przewodniczącym sekcyi III. Do lwowskiej Izby handlowo-przemysłowej został wybrany przed laty 14 z kuryi przemysłu. P. wicepr Ciuchciński należy od lat 9 do kuratoryi fundacyi hr. Skarbka, dodatnia jego działalność w tej instytucyi znaną jest.

Koledzy z zawodu, w uznaniu jego pracy wybrali go swego czasu przełożonym korporacyi blacharskiej, godność tą dla dobra korporacyi piastostował przez lat 15. Lecz i na innych polach pracy obywatelskiej zastajemy wicepr. Ciuchcińskiego. Od lat 12 jest on dyrektorem Stow. wz. pomocy mieszczan lwowskich, jest długoletnim wicepr. Tow. Strzeleckiego oraz zasiada od lat w kuratoryi „Skały“. Niema prawie towarzystwa dobroczynnego, do któregoby nie należał, spieszy z pomocą każdemu, kto się tylko doń zwróci. W epoce prac inwestycyjnych p. Ciuchciński brał nader żywy udział w komisyach: wodociągowej, elektrycznej i rzeźnianej, której dotąd przewodniczy.

Na Radzie pełnej nie często zabiera głos, ale gdy tego wymaga potrzeba objawia swoje zdanie krótko, przyczem umie pokonać przeciwnika i ciętym dowcipem. Frazeologia nie zwykła mu imponować, wszelako pójdzie za każdym rozumnym wywodem, jeśli wywód ma na celu dobro gminy i mieszkańców. Jest demokratą z krwi i kości, ale demokratą szczerym, nie z polityki lub dla zjednania sobie popularności. Prostota w obcowaniu jednała mu i jednać będzie serca wszystkich. Na nędzę tkliwy, boć przecie sam jest dzieckiem biedy, spieszy chętnie z pomocą; jako prawy katolik umie przebaczać urazy i największemu przeciwnikowi.

Aleksander Getritz

Prezes Izby rękodzielniczej.

Postacią, która ratując drugich, umiała złożyć własny majątek w ofierze, jest p. Aleksander Getritz. Na temat miłości Ojczyzny p. Getritz niema potrzeby wygłaszać szumnych mów. Uczucia swoje zamanifestował w r. 1863. Zapał swój odpokutował trzyletniemi rotami aresztanckiemi w Kałudze i przymusowym pobytem w Tobolsku Do kraju wrócił w aresztanckim stroju. Rzeszowianin rodem, mimo to ukochał Lwów, jakby rodzinne swe miasto. W r 1868 otworzył pracownię introligatorską Borykając się z losem stał i stoi o własnych siłach, nie żądając nigdy anl subwencyi ani pożyczki od kraju. A ma niewątpliwe zasługi na polu przemysłu krajowego. On to pierwszy w swej pracowni wyrabiać zaczął bloki do rysunków, by wyprzeć zalew hakatystyczny. W radzie miejskiej zasiada od 27 lat, biorąc b. czynny udział w pracach sekcyi V. W Izbie handlowej zasiada około 20 lat. Czynności prezesa Izby rękodzielniczej spełnia od lat 12. Jest i prezesem Galicyjskiej Kasy zaliczkowej, wiceprezesem „Skały“, „Towarzystwa wzajemnego kredytu“ i „Muzeum przemysłowego“, cenzorem Banku Kraj. i Gal. Kasy Oszczędności. P. Aleksander Getritz należy do wydziału wielu towarzystw, nie szczędząc dla spraw stowarzyszeń ani czasu ani trudu. Zwolennik prawdziwego postępu i oświaty zawsze popiera wszelkie wnioski, zmierzające do podniesienia szkolnictwa czy to ogólnego, czy też przemysłowego. Do radnych gadulskich, niema przyjemności należeć, za to, gdy tego potrzeba, zabiera głos, a znając sprawy miejskie na wylot, zwykł swem przemówieniem przechylać szalę zwycięstwa.

Z kraju.

Nowy Sącz.

Dr. Stanisław Flis, były koncypient u adwokata Dr. Barbackiego, burmistrza tutejszego miasta, napisał i rozesłał do wszystkich tutejszych mieszkańców list otwarty, pod adresem Rady nadzorczej Towarzystwa zaliczkowego, który wywołał okropne zamieszanie wśród członków tejże i wogóle wśród tutejszych mieszkańców.

W liście tym oskarża Dr. Flis burmistrza adw. Dr. Barbackiego jako syndyka, p. Kosmana dyrektora i niektórych urzędników Kasy zaliczkowej obwiniając ich, że działają na szkodę Kasy zaliczkowej, wbrew statutom udzielając pożyczek niepewnym osobom, których majątki nie wystarczają na pokrycie tychże i o wiele innych malwersacyi. W tym liście otwartym apeluje Dr. Flis do księdza infułata Dr. Alojzego Góralika, jako do prezesa Rady nadzorczej Kasy zaliczkowej, aby położył kres tej złej gospodarce.

Szczególnie zaniepokoił ów list otwarty, mających złożone swe oszczędności w tej Kasie zaliczkowej, którzy formalnie chodzą bezradni i jak struci, nie wiedząc, czy mają ściągnąć swoje wkładki z kasy.

Niektórzy zaś obywatele ubolewają nad tym sposobem podkopywania bytu instytucyi katolickiej, mając nadzieję, że namiestnictwo dla uspokojenia członków tej Kasy zaliczkowej, mających tam swoje udziały, szczególnie tych, którzy złożyli tam na książeczki wkładkowe swoje oszczędności, zbada całą tę sprawę i wynik ogłosi publicznie.

---

25 lecie pracy Sokolej.

Lwów, 21. kwietnia

Jutro o godzinie 11. przed południem „Sokolstwopolskie obchodzić będzie niezwykłą i nader piękną uroczystość. Mija lat 25 od czasu, gdy druh powszechnie znany, lubiany i ceniony Władysław Janikowski rozpoczął szczytną swą pracę „Sokolą“, la 10 zaś, gdy jako naczelnik okręgu V. objął przewodnictwo tego karnego okręgu. O ile do tąd wiadomo gniazda „Sokole“ w Gródku, Rohatynie i Żółkwi zamianowały zasłużonego druha swym członkiem honorowym, jubilat również ma otrzymać liczne upominki a mianowicie: od „Macierzy“ od okręgu, od komitetu zabawowego, od grona nauczycielskiego, od oddziału konnego i od „Sokolic“. Wyraz

Apteka pod złotym „Słoniem“
pod zarządem **Adolfa Aschkenasego**
Lwów, ul. Żółkiewska 4.
poleca przez powagi lekarskie za najskuteczniejsze uznane wina lecznicze Blumenfelda, — a w szczególności malagę z chiną i żelazem dla rekonwalescentów. Wina żołądkowe, malagę z rebarbarum i wino pepsynowe z dyastazą, wina te wzmacniają organizm i pobudzają apetyt. **Butelka w cenie po 3 korony**

TEOBALD ORKASIEWICZ wykonuje (w możliwie najkrótszym terminie) w swojej pracowni we Lwowie ul. Na błonie l. 12 (lub na żądanie na prowincyi

Nadzyczajny dodatek do Nr. 15. „Wolnego Słowa".

Bursa polska w Czerniowcach. Towarzystwo akad. polskich „Ognisko" w Czerniowcach, przesłało nam nastepującej treści odezwę z prośbą o zamieszczenie:

Rodacy!

Od roku niemal istnieje w Czerniowcach „Bursa polska", która całemu szeregowi biednej dziatwy polskiej religii katolickiej umożliwia uczęszczanie do szkół i wychowuje ich, a da Bóg osiągnie tego, na dobrych Polaków i obywateli, którzy — silni duchem, stali chrakterem — nie ulękną się naporu wrogów, ale odeprą go i pójdą naprzód, by nietylko utrzymać to, co jest naszem, ale i odzyskać to, co kiedyś było naszem, a które utraciliśmy przez naszą obojętność.

Ta Bursa ma więc na celu przygarnienie młodzieży z wszelkich warstw społecznych polskich pod jeden dach, a wychowując ją w duchu polskim gragnie wyrwać one tysiące dziatwy i młodzieży z rąk duchowej niemocy, dać im gruntową znajomość przepięknej naszej mowy ojczystej i podać do ręki historyę polską — ogrzać ciepłem miłości Ojczyzny ich młode serca i pobudzić do czynnej pracy dla dobra narodu. — Aby jednak wychować dziatwę naszą na dobrych obywateli, wiernych religii i narodowości swych ojców, trzeba nietylko ciężkiej pracy osobistej i wychowawczej, ale i jak najwięcej zasiłków pieniężnych, trzeba ofiar całego naszego społeczeństwa. — Już zaledwie po pół roku swego istnienia skupiła Bursa polska w swych murach 51 dzieci; pragniemy jednak dopiąć tego, by Towarzystwu Bursy umożliwić przyjęcie każdego polskiego dzieciaka do tego zakładu. Praca trudna, zadanie olbrzymie, a środki nasze małe i szczupłe.

Polska młodzież akademicka, która wie dobrze z własnych smutnych doświadczeń, co znaczy tułać się po zimnych obcych kątach, nie mając nikogo, ktoby ożywił serce i pokrzepił ducha, — młodzież ta postanowiła biednej dziatwie polskiej przyjść w pomoc, zwracając się do Was, Rodacy i prosząc Was o wsparcie. — Rzuca ona między Was małe, niepokaźne cegiełki, które jeżeli się postaracie o to, przyczynią się drobnym kosztem osobistym do tysiącznych datków na rzecz dzieci Waszych i Waszych współbraci. — Pragniemy, by ta nasza odezwa do Was Rodacy, odniosła skutek; wierzymy silnie, że wywoła ona u Was jedynie chwilowy zapał, ale że osiągnie to, że każdy z Was uzna, że Bursa, to zakład wsparcia godny i dobrowolnie każdy Polak i każda Polka opodatkują się na rzecz Bursy. — Kupujcie zatem te drobne cegiełki nie raz, nie dwa razy, ale regularnie choćby po jednej co miesiąc; podajcie je dalej waszym sąsiadom i znajomym; niech nie minie żadne zebranie, żadna uczta i uroczystość, przy której nie sprzedałby każdy z Was choć kilka tych drobnych, a tak wiele znaczących cegiełek. — A każdy, który da tę drobną ofiarę, niech wie i wierzy w to, iż dając grosz wdowi nietylko ściąga na się błogosławieństwo Boże za świadczenie dobrego, ale że umożliwia swoim i swych współbraci dzieciom wychowanie na dobrych Polaków-katolików. Za drobną ofiarę w kresowej krainie, modlitwa polskiej dziatwy za Wami popłynie.

Cena jednej cegiełki 10 hal. Bloczki zawierające po 100 cegiełek są do nabycia u podpisanego przewodniczącego Towarzystwa akademików polskich „Ognisko" pod adresem; Stanisław Wład, prefekt „Bursy polskiej im. Adama Mickiewicza" w Czerniowcach, Sturmgasse Nr. 9. Na jego ręce prosimy także o przesyłanie wszelkich skadek zebranych na rzecz Bursy polskiej. — *Stanisław Wład*, przewodniczący. *Franciszek Krzyżanowski*, za sekretarza.

Ze sztuki.

Pan Orkasiewicz przesłał nam następujący list!

Wielmożny Panie Redaktorze! W artykule „Wolnego Słowa" p. t. Artystyczne-rzeźbiarstwo wyczytałem bardzo pochlebną ocenę swojej pracy, — przyznam się, nie całkiem może zasłużoną. Autor artykułu widocznie nie mając odpowiednich informacyi

---

Maksym Gorkij

W WIĘZIENIU.

W noc burzliwą.

Stała się nagle rzecz dziwna. Ciemne okno mego więzienia rozjaśniło się zabłysło. W tem fosforycznem świetle zarysował się obłok białawy gęsty, usiany iskrami, przypominającemi ludzkie oczy. Wszystko to razem migało, wirowało, rozdzierało się na drobne cząstki i przejmowało mnie strachem. Z oparów wydobywał się dźwięk podobny do pomruku. Po chwili oderwały się jakby strzępy i krążyły po celi, przybierając wyraźniejsze kształty.

— Co to za cienie? — myślałem przerażony.

— Pytasz? — odezwał się głos zimny, surowy. Przypomnij sobie, a pewnie nas poznasz.

Wstrząsnąłem głową, zapierając się wszelkich stosunków z tymi cieniami. A one tymczasem drżały w powietrzu. wykonywując jakiś taniec mistyczny przy dźwiękach szalejącej poza oknem burzy.

Cisnęły się do mnie postacie przeźroczyste. Nagle wśród nich poznałem ślepego starca, podtrzymującego kobietę, która patrzała na mnie oczyma, pełnemi wyrzutu. Ich łachmany były osypane płatami śniegu i roztaczały chłód dokoła.

— Poznajesz nas?

Był li to głos burzy, lub mego sumienia, przemawiający do mnie w te słowa:

Wiedz, cośmy za jedni — ciągnął dalej — my i tamci, to bohaterowie twoich utworów: dzieci, kobiety, mężczyźni, których dręczyłeś dla dostarczenia wrażeń czytelnikom. Otwórz oczy, spojrz, przesuwać się będą przed tobą i sam się przekonasz, jak jest dużo takich płodów twojej chorobliwej wyobraźni.

I zaczęły się przesuwać cienie: na przodzie szedł chłopiec z dziewczynką, podobni do śnieżnych kwiatów, biło od nich światło księżycowe.

— Oto dwoje dzieci: uśmierciłeś je pod oknem domu, w którym jarzyła się choinka. Patrzały na ciebie blagalnie, chciały wejść, nasycić się tym widokiem, wziąć udział w radości. Nie, tyś ich zostawił pod oknem. Kazałeś im zmarznąć, zlodowacieć.

Moi mali bohaterowie posunęli się przedemną w milczeniu i roztopili się w mgle niebieskiej. Na miejscu ich ukazała się kobieta o twarzy ziemistej.

— To matka, oczekiwana niecierpliwie, która wraca do wsi, niosąc dzieciom z bardzo daleka drobne upominki i pada na drodze bez duszy.

Spojrzałem na ten cień z litością i trwogą.

Orszak przesunął się dalej. Głos nieubłagany wyliczał bohaterów moich smutnych dzieł. Krążyli dokoła mnie powiewając białemi szatami, z których szedł ku mnie chłód grobowy.

Po co tu przyszli?

Ostatni stanął starzec ślepy, w łachmanach, pokrytych śniegiem, zbliżył się do mnie i spojrzał szklistemi oczyma. Broda mu lśniła od szronu, z wąsów zwieszały się sople lodu. Staruszka uśmiechała się jak dziecię, ale ten uśmiech przywarł do jej ust, zamarzły wśród nieruchomych zmarszczek.

Wreszcie straszne widma roztopiły się w ciemności; wiatr wciąż huczał i dudniał, zawodząc swą straszną zwrotkę.

Patrzałem na te cienie widma w milczeniu i jakby przez sen.

Teraz, gdy znikły, chciałem odezwać się, przemówić.

I oto skupiły się znowu, tworząc akby obłok; widziałem w nim różno-

przypisał mi wykonanie wyłączne niektórych robót w których nie brałem samodzielnego udziału, lecz wykonałem je na podstawie informacyi i przypomocy zaszczytnie znanego profesora i artysty p. Popiela rzeźbiarza, twórcy pomnika wieszcza naszego Adama. Mam na myśli szkrzydła u geniusza, palmę u nóg Wieszcza i kartusz pomnika Miczkiewicza. Co się tyczy herbu w Horyńcu, to tej roboty wcale nie wykonywałem, a jak się dowiedziałem, herb ten dotąd jeszcze nie został umieszczony na miejscu przeznaczenia. Widocznie ktoś, mający w tem jakiś cel, pragnął rzucić jakiś cień na zdolności i na znany talent prof. Popiela, mnie zaś osobiście oddał w ten sposób niedźwiedzią przysługę. Panu profesorowi Popielowi zawdzięczam to, czem jestem. Poznawszy pewne zdolności u mnie, gdym chodził do szkoły Piramowicza. gdzie udzielał przed 20 laty rysunków, nietylko zajął się mną bezinteresownie ale udzielił rad i wskazówek, zachęcił do pracy, a w końcu zdziałał to, że przy jego protekcyi dostałem się do prof. Marconiego. Prof. Popielowi mam też do zawdzięczenia, że otrzymałem od Wydziału krajowego subwencyę i na rozszerzenie pracowni, a zdziałało to świadectwo, podpisane przez prof. Popiela i prof. Marconiego.

Tych kilka słów uważałem za stosowne skreślić w imię prawdy i proszę Wielm. Pana Redaktora o łaskawe ich zamieszczenie w łamach „Wolnego Słowa".

Z prawdziwem poważaniem

Teobald Orkasiewicz.

Na około świata.

(Żona sześciu mężów. — Spoliczkowany kapelmistrz. — Walka z pojedynkiem przed 200 laty.)

Mrs. Ida May Knapp Spivey w ciągu kilku lat wyszła sześciokrotnie za mąż i zawsze już po niedługim czasie porzucała swego małżonka. O wielomężstwie swem zawsze z dumą się wyrażała i zachwalała je. Gdy jednak podniesiono przeciw niej w Hamiltonie skargę o bigamię, uciekła przed karą. Jak się obecnie przekonano, poślubiła ona najpierw pewnego górnika, potem czyściciela obuwia, następnie hamowacza, dalej woźnicę dorożkarskiego, w końcu zaś bezpośrednio po sobie dwóch braci Spivey. Wszyscy ci małżonkowie dotychczas żyją. Szwagier owych dwóch braci, Edward Bacon, uprawomocniwszy wszystkie jej poprzednie małżeństwa, wystąpił teraz na tej podstawie ze skargą o wielożeństwo.

* * *

Podczas przedstawienia „Trubadura" w teatrze Chiabrera w Savona, do kapelmistrza Disconziego podeszła zajmująca miejsce w pierwszym rzędzie krzeseł śpiewaczka Rosita Medini i wymierzyła mu dwa głośne policzki, a następnie, zwróciwszy się do publiczności, wyjaśniła powody tego czynu. Jak się okazało, Medini, śpiewającą do owego wieczoru partyę Leonory, usunięto skutkiem intryg kapelmistrza i oddano rolę innej śpiewaczce. Publiczność przyjęła „speech" śpiewaczki głośnym oklaskiem, poczem przedstawienie wznowiono.

* * *

W lutym r. b. minęło 200 lat od wydania przez ówczesnego kurfirsta Hanoweru, Jerzego Ludwika, edyktu przeciw pojedynkowi. Dokument ten zasługuje dziś na szczególną uwagę. Książę powiada tam, że „z całkiem niełaskawą niechęcią" widzi, jak w jego wojsku szerzy się pojedynkowanie bądź „z nieprzyzwoitej obrażliwości", bądź też z prostego nałogu. Dlatego nakazuje książę wszystkim oficerom i żołnierzom „wstrzymywać się od wszelakiego kłócenia się, wyzywania i pojedynkowania". Władze zaś mają pilnie czuwać nad takiem zakazanem „rozbijaniem się", a jego sprawców, pomocników lub protektorów, gdy będą ujęci, natychmiast więzić i sadzać do aresztu. Jeśliby jeden z pojedynkujących się zginął na miejscu, „ciało jego ma być przez rakarzy niepoczesnym pogrzebem zawleczone do psiego dołu, zabójca zaś postawiony przed sąd doraźny i pozbawiony życia niegodnego". Również na sekundantów nałożone były surowe kary.

---

kolorowe oczy — oczy moich bohaterów, spoglądające na mnie z trwogą. Czułem się coraz bardziej zawstydzony pod krzyżowym ogniem tych spojrzeń.

Burza umilkła. a z nią wszystkie dźwięki i odgłosy. Nie słyszałem już ani jednostajnego cykania zegara, ani szumu wiatru, ani głosu, który do mnie przemawiał.

Cisza była zupełna, widziadła zawisły jakby w powietrzu, czekając na jakiś znak tajemniczy. I ja także czekałem namiętnie, z całych sił, które pozostały w mojej duszy osłabłej. Trwało to długo. Nie mogłem oderwać oczu od zjawiska, aż wreszcie zawołałem:

— Mój Boże, po co to? W jakim celu.

Wtedy głos powolny i nieubłagany zabrzmiał znowu:

– Odpowiadaj sam na swoje pytania; Po coś to wszystko napisał? Czemu, nie poprzestając na nieszczęściach prawdziwych, wynajdywałeś nowe, pocóż je opowiadałeś ludziom, którzy mają dość własnych udręczeń; po co malowałeś katusze, istniejące tylko w twej wyobraźni? Do czego dążysz? Czy chcesz zabić w ludziach resztki odwagi, pozbawić ich nadziei, przedstawiając im samą tylko beznadziejność, pozbawić ich wiary w zwycięstwo dobra, wskazując na zło wyłącznie. A może tak nienawidzisz ludzi, że pragniesz w nich zatrzeć ochotę do życia, wykazując im, że istnienie jest próbą bez końca i miary. Jaki twój cel? Mów! Tłómacz się.

Byłem przygnębiony. Dziwne zarzuty, nieprawdaż? Wszyscy używają jednakich sposobów do wzruszania ludzi; bierze się chłopczyka lub dziewczynkę i każe mu umierać z głodu lub zimna pod oknami domu bogaczów. To już uświęcony zwyczaj. I ja zastowałem się do niego.

— Słuchajcie — odrzekłem — nie wiem, coście za jedni i wiedzieć nie chcę. Zadaliście mi pytanie. Odpowiem wam, potem spać mi pozwólcie. Otóż, malując te nieszczęścia i utrapienia, chciałem wzbudzać litość, wzruszać serca chłodne i samolubne

Wśród cieniów powstał szelest złowrogi. Zaczęły krążyć w kółko, jakby nakręcone. A jednocześnie wiatr wył, świstał, burza szalała, drżało i migotało światło bladawe.

Zimny pot wystąpił mi na czoło.

— Śmieję się — objaśnił mnie głos nidwidzialny. Z czego? — spytałem szeptem.

— Z ciebie.

— Z jakiego powodu?

— Z twoich naiwnych odpowiedzi. Przedstawiając nieszczęście urojone, pragniesz wzbudzić litość w ludziach, którzy znają nieszczęście prawdziwe. Zastanówże się. Wszak już dawno przed tobą próbowali tego inni. Jeśl smutna rzeczywistość nie wzrusza serc twardych, czyż sądzisz, że je rozgrzeją twe obrazy, czy możesz żywić taką dziecinną nadzieję?

Widziadła wykrzywiały się w potwornym śmiechu, burza śmiała się też cynicznie, a nieubłagany głos mówił, mówił długo... Nie chciałem go słuchać.

Nagle, głową naprzód runąłem w przepaść. Ścigały mnie wciąż drwiące chichoty i świst burzy.

Nad ranem obudziłem się z bólem głowy. I zaraz rzuciłem się na kartki, zapisane dnia poprzedniego, na których odnalazłem niedolę ślepego starca i jego towarzyszki. Nie odczytując, podarłem je i rzuciłem na cztery wiatry, niszcząc, niwecząc widziadła smutków, utrapień, beznadziejnego losu istot, które chciałem powołać do życia.

---

niekłamanym uczuciom dadzą różni mowcy.

I tak: imieniem „Macierzy“ przemawiać będzie druh Romuald Kwiatkowski w zastępstwie nieobecnego prezesa, który obecnie bawi w Rzymie. Imieniem okręgu ma przemawiać druh Gabryszewski z Bóbrki, im. komitetu druh Barański, im. grona nauczycieli druh Durski, im. oddziału konnego druh Godlewski, im. „Sokolic“ d. Czarnecka.

Uroczystość rozpocznie odegranie przez muzykę polonesu, w czasie którego jubilata wprowadzi się na salę. Odśpiewane zostaną dwie kantaty: jedna przez mięszany chór „Sokoli“, a druga przez chór męski.

Druh Władysław Janikowski urodził się w roku 1856; jest rewidentem w Wydziale krajowym, jest synem śp. Tomasza, który również był rewidentem w Wydziale krajowym.

Owacya, która go jutro spotka, będzie tylko słabym wyrazem uznania jakie dać można tej miary człowiekowi. Jako człowiek bowiem jubilat jest niezwykle uczynnym, nie pracującym dla nędznego mamonu, ale dla idei. Udział jego w różnych pracach obywatelskich znany jest w całym kraju. Dokąd tylko go się wzywa, wszędzie spieszy, czy to z deklamacyą, czy to z przemową, czy z słowem wstępnem, czy by wziąć udział w jakiemś przedstawieniu amatorskiem lub by poprowadzić zastęp druhów.

Karność posunięta do najostatecznieszych granic, jest wybitnym rysem jego charakteru. Jubilat jest również literacko czynnym. Napisał kilka prac z dziedziny gimnastyki, które były zamieszczone bądź w „Przewodniku“ lub też były publikowane w osobnych broszurkach.

Do życzeń, które jutro zostaną mu złożone, niechaj przyjmie i nasze, „ad multos annos.“

Kronika.

Lwów, 21. kwietnia.

Udogodnienia w komunikacyi kolejowej. Jak nas informują z wiarygodnego źródła, od 1. października b. r. dostać się będzie można wcześniej ze Stanisławowa do Buczacza o 1 godzinę, do Czortkowa o 1½ godziny, a do Husiatyna o 2 godziny. Odbyła się bowiem przed kilku dniami komisya z ramienia jeneralnej inspekcyi kolejowej, oraz Dyrekcyi kolei państwowej przy udziale starostw dotyczących (Buczacz, Tłumacz, Czortków, Stanisławów, Husiatyn, a to zezwoliła na powiększenie chyżości pociągów na tych przestrzeniach od wyż wymienionego dnia. Rzecz prosta, że w ślad zatem nastąpi zmiana całego rozkładu jazdy.

Byłoby nader wskazanem, aby przy tym nowym rozkładzie jazdy uwzględniono nader ważne udogodnienie tj. *aby tak, jak dawniej to było, jeden wóz wprost kursował ze Lwowa do Czortkowa względnie do Husiatyna.* Nie wątpimy, że p. r. d.w Festenburg znany ze swej życzliwości dla publiczności podróżującej niezawodnie te słuszne żądania uwzględni.

Zmiany w magistracie lwowskiem. Z dniem 1. maja mają zajść w magistracie lwowskim następujące zmiany. Biuro IV. b) wojskowe ma być przemienione na biuro samoistne X, a kierownikiem biura tego ma być zamianowany sekretarz p. Chęciński. Z filii biura VI ma być utworzone samoistne biuro XI, które będzie załatwiało sprawy dobroczynności, szupaśnictwa i przynależności.

Kierować nim będzie nowo mianowany radca p. Ostrowski. Biuro VI. prowadzone przez radcę Bańkowskiego, który powróciwszy z urlopu, dwutygodniowego, w poniedziałek obejmuje urzędowanie, załatwiać będzie wyłącznie sprawy szpitalne.

Stowarzyszenie wzajemnej pomocy rękodzielników i przemysłowców mieszczan lwowskich pod wezwaniem bł. Jana z Dukli odbędzie swe doroczne walne zgromadzenie w poniedziałek dnia 23 bm. 45 sprawozdanie świadczy o niezwykle błogiej działalności Towarzystwa. Towarzystwo liczy zaledwie 200 członków a mimo to udzieliło w r. 1905 8416 K na zapomogi dla 11 inwalidów i dla 47 wdów. Od początku istnienia t. j. od r. 1861 wydało na zapomogi stałe kwotę 126.940 K, a na doraźne 13.170 K. Pożyczek udzieliło ono członkom w r. 1905 w sumie 577.708 K, na które w tym samym roku spłacono 447.178 K — na wekslach pozostało u członków 130.53 K. Ogólny stan majątku po koniec grudnia z. r. wynosił 185.579 K 2 h, powiększył się zatem o 3236 K 78 h. Zarząd Stowarzyszenia stanowią: a) Członkowie Dyrekcyi: dyrektor St. Ciuchciński, zast. St. Platowski, skarbnik B. Mikuliński. b) Członkowie Wydziału: A. Barszczewski, K. Bielański, M. Bieniecki, H. Chauer, M. Getritz, A. Hauser, T. Kowalski, St Konopacki, J. Lerski, J. Makan, St Niemczynowski, M. Olszewski, A. Przyszlak, Fr. Starzecki, M. Winkler. Sekretarzem Stowarzyszenia jest p. Ferdynand Ohly.

Jubileuszowa wystawa ogrodniczo-pszczelnicza. Zarząd centralny zjednoczonego Gal. Towarzystwa dla ogrodnictwa i pszczelnictwa we Lwowie rozesłał program jubileuszowej wystawy ogrodniczo-pszczelniczej, urządzonej pod protektoratem J. Eksc. Pani Namiestnikowej Andrzejowej hr. Potockiej i J. Eksc. P. Marszałka kraj. Stanisława hr Badeniego, staraniem tegoż towarzystwa w czasie od 28 września do 8 października b. r. Otwarcie wystawy nastąpi 28, września o 11 rano, zamknięcie 8. października w południe Wystawa obejmuje 2 działy: ogrodniczy i pszczelny. Wystawcy powinni najdalej do 1. września zgłosić swoje okazy i podać ile dla nich potrzeba miejsca. Prezesem tow. jest profesor dr. T. Ciesielski. Wszelkie korespondecye i przesyłki adresować należy: Sekretarz Towarzystwa dla ogrodnictwa i pszczelnictwa T. Nieger, Lwów, ul. św. Mikołaja l. 4

Ś. p. fizyk Curie. Z Paryża nadeszła nader smutna wiadomość, że światowej sławy francuski fizyk Curie wynalazca Radium, który niedawno został odznaczony nagrodą Nobla, znalazł śmierć na ulicy w Paryżu pod kołami wozu ciężarowego. Ś. p. Curie urodził się w Paryżu w r. 1859 jako syn ubogich rodziców, liczył zatem w chwili nieszczęśliwego, a tak tragicznego zgonu zaledwie 47 lat.

Ś. p. O. Marcin, generał T. J. W Rzymie zmarł dnia 18. b. m. w południe generał OO. Jezuitów, O. Luis Marcin po ciężkiej słabości.

O. Luis Marcin był rodowitym Hiszpanem. Światło dzienne ujrzał w r. 1846 w Melgar pod Burgos w Hiszpanii. Mając lat 18 wstąpił do zakonu w Loyoli w prowincyi Biscai. Studya swe ukończył w Toyannie w Francyi, gdzie go wyświęcono, poczem poświęcił się zawodowi nauczycielskiemu. Przez 2 lata wykładał św. Teologię w Toyannie i w r, 1877 został wybrany rektorem kollegium zakonu w Salamance. Od r. 1885 był prowincyałem prowincyi Katalońskiej w r. 1891 zaś został asystentem dla Hiszpanii. Powołany przez generała zakonu OO. Jezuitów Antoniusza Anderledy'ego, który poznał wysokie uzdolnienie O. Marcina, został mianowany wikarym Po śmierci Anderle-

Andrzej Bednarczyk *absolwent Akademii kroju w Dreźnie, wynalazca mundurków gimnazyalnych, wykonuje w swej pracowni pod* **l. 12. przy ul. Halickie**

ubrania męskie, cywilne, wojskowe i studenckie podług najnowszej mody i po nader konkurencyjnych cenach

dy'ego dnia 19. stycznia r. 1892, generalna kongregacya wybrała O. Luisa Marcina dnia 26. września t. r. zastępcą O. Anderledy'ego.

Za siedzibę obrał on sobie, jak jego poprzednik Ftesole pod Florencyą, skąd od czasu do czasu podejmował poprózy.

Z życia towarzyskiego. Dnia 28. b. m. odbędzie się w archikatedrze ormiańskiej we Lwowie ślub p. Emilii Stefanowiczó nej, córki kraj. inspektora szkół p. Antoniego Stefanowicza z p. dr. Tadeuszem Polakiem, koncepistą kraj. Dyrekcyi skarbu.

Święcone w Towarzystwie Strzeleckiem odbędzie się w niedzielę o godzinie 11½ w południe, zaś w „Sokole“ Macierzy tego samego dnia o godzinie 8 wieczorem.

Komitet szkolnej komisyi krajowej odbędzie posiedzenie w poniedziałek dnia 23. kwietnia o godzinie 5 popołudniu w biurze komisyi.

S. p. Michał Ullmann, urzędnik Magistratu m Lwowa zmarł dnia 19. b. m. licząc lat 52. Podgrzeb odbył się dzisiaj przy licznym udziale publiczności wprost na cmentarz Łyczakowski.

Sklep korzenny i wiktuałów, z powodu objęcia urzędu, z wolnej ręki tanio do sprzedania. Bliższa wiadomość z grzeczności w Administracyi „Wolnego Słowa“.

Colosseum Hermanów, Od 16. do 30. kwietnia najwspanialszy program w tym sezonie. Występy pierwszorzędnych gwiazd teatrów Londynu, Paryża i Nowego Yorku. — W niedzielę i święta dwa przedstawienia: o godzinie 4 popołudniu o 8-mej wieczorem.

Repertuar teatru miejskiego. W niedzielę o 3 pół popołudniu, „Zaczarowane Koło“, o 8, wieczór „ opciuszek “. W poniedziałek „ Panna Praczka“.

Nadesłane.

Losy gdziekolwiek zastawione wykupujemy i dopłacamy do pełnego kursu dziennego. Na życzenie można te same losy (te same serye i numera) nabyć u nas na dogodne spłaty miesięczne z prawem gry bez przerwy. Posiadacze losów mogą u nas przeprowadzić pow. tranzakcyę. Ktoby jeszcze nie miał kalendarzyka-bankowego zechce zażądać koresp. a otrzyma go bezpłatnie. Nabywcy loesów na raty otrzymują bezpłatnie gazetę losowań, nie liczymy również nic za czeki, ani za porto. Dom bankowy i Kantor wymiany SCHÜTZ i CHAJES we Lwowie, pl Maryacki gl. 7. ró ul Kopernika.

Telegramy.

W i e d e ń. „Poln. Korresp.“ ogłasza enuncyacyę prezesa Koła polskiego hr. Dzieduszyckiego w sprawie parlamentaryzacyi gabinetu. Prezes Koła jest za utworzeniem gabinetu parlamentarnego z programem samodzielnym, ale oświadczył się przeciw wstąpieniu polityków parlamentarnych do obecnego gabinetu urzędniczego.

W i e d e ń. »N. W. Tagblatt“ donosi, że na pierwszem lub drugiem posiedzeniu Izby posłów po świętach, jak w parlamentarnych kołach twierdzą wniesie rząd przedłożenie o upaństwowienie kolei Północnej.

K r a k ó w. (Tel. pryw.) Korespondent warszawski „Czasu“ donosi 20 b. m.: Według ostatnich informacyi strajki rolne, które i tak nie przybrały nigdy niepokojących rozmiarów, spadły znacznie i dziś w wielu miejscowościach objętych strajkiem służba folwarczna powróciła do pracy.

Dziś w południe pod przewodnictwem prezydenta miasta odbyły się wybory „wyborców“ z kuryi robotniczej.

Z ośmiu pełnomocników stanęło tylko pięciu, reszta uległa terroryzmowi socyalistów. Tych pięciu wybrało 3 wyborców, przypadających według ustawy na robotników warszawskich. Po wczorajszem zgromadzeniu pełnomocników gmin gubernii lubelskiej wybrały powiaty: lubelski, podławski i krasnostawski dziewięciu Polaków, ośmiu włościan i jednego lekarza, a powiaty chełmski, chrubieszowski i tomaszowski dziesięciu wyborców prawosławnych.

K r a k ó w. (Tel. pryw,) W procesie Eugeniusza Wrońskiego, przysięgli zaprzeczyli pięcioma głosami pytanie o zamordowenia dziewięcioletniej Konasównej, zatwierdzili natomiast pytania i inne czyny zbrodniarza, a mianowicie o zhańbienie, gwałt publiczny i kradzież. Na podstawie tego werdyktu trybunał skazał Wrońskiego na 6 lat ciężkiego więzienia.

W i e d e ń. „Politische Corr.“ podaje w dosłownem brzmieniu ukaz carski do rosyjskiego ministra Skarbu w sprawie emisyi nowej 5 proc. pożyczki rosyjskiej na kwotę namina na 843,750.000 rubli (2250,000.000 franków i 2,133.000.000 kor.)

Pożyczka będzie spłaconą do roku 1956, począwszy od r. 1917 przez coroczne losowanie i do tego czasu nie może być ani wypowiedzianą, ani skonwertowaną. Wolną też będzie od wszelkich rosyjskich podatków.

S a n F r a n c i s c o. Mimo ogromnych wysiłków nie udało się jeszcze pożaru w zupełności ugasić. Zlokalizowano go tylko w niektórych ulicach. Szpital jest bardzo zagrożony, wskutek tego też władze kazały chorych popzzenosić. W przeważnej części dzielnic panuje ciemność zupełna. z wyjątkiem tych, w których trwa jeszcze pożar. Władze uważają sytuacyę jeszcze za bardzo groźną. Wczoraj z pod gruzów jednego domu wydobyto 75 zwłok. Ciągle też jeszcze wydobywają nowe zwłoki.

S a n F r a n c i s c o. Z gmachu pocztowego. który groził zawaleniem się zdołano wynieść wszystkie wartościowe przedmioty. Brak wody zmniejszył się z powodu naprawienia głównych rur wodociągowych. Nadeszłą tu żywność rozdzielają władze w parkach publicznych. 25 tysięcy ludzi opuściło miasto Otrzymali wolne karty kolejowe, po złożeniu przyrzeczenia, że przed pewnym terminem nie powrócą do miasta.

S a n F r a n c i s c o, Banda złoczyńców usiłowała zaatakować żołnierzy, którzy strzegą 30 milionów dolarów, znajdujących się pod gruzami gmachu skarbu państwa. Żołnierze zastrzelili 35 złoczyńców.

W a s z y n g t o n. Generał Tountstone telegrafował z San Francisco, że ogień w kierunku zachodnim już się nie szerzy, gdyż wieje wiatr przeciwny. Część miasta na południe od Avenue Van Ess, na północ od zatoki zupełnie stracona. Co do portu Masson istnieją poważne obawy. Brak wody coraz mniejszy. Ludność bezdomni nie cierpi tak bardzo, ponieważ panuje pogoda i jest ciepło, ale przeprowadzenie zarządzeń sanitarnych jest utrudnione i liczyć się należy z możliwością wybuchu epidemii.

F l o r e n c y a. Wczoraj od godz. 7. do 11. rano stwierdzono na tutejszem terytoryum kilko wstrząśnień w całej prowincyi Siena. W miejscowości Collevaldense runęło kilka domów. Z ludzi nikt nie poniósł szwanku.

D e n a i n. (Dep. Nord.) Około 6000 strejknjących robotników udało się do miejscowości okolicznych, aby zmusić pracujących tam do przyłączenia się do strejku. Konnica rozprószyła strejkujących, przyczem jeden oficer odniósł rany. Tłum powrócił do Denain.

S i e n n a. Wczoraj między godziną 7—8 rano dało się uczuć tutaj i w okolicy trzęsienie ziemi.

Berlin. Rada związkowa uchwaliła dyety dla posłów do parlamentu niemieckiego.

C l e v e l a n d. (Stan Ohio) W kilku częściach miasta dało się czuć lekkie trzęsienie ziemi.

P a r y ż, Strajkujący zecerzy wdarli się do kilku drukarń, aby zmusić pracujących do przyłączenia się do bezrobocia. Policya napad odparła i strajkujących rozprószyła.

L e n s. W Lieurin przyszszło do starcia między strajkującymi a pracującymi. W starciu czterech oficerów odniosło ciężkie rany. Także z Avion nadeszły wiadomości o niepokojach.

R e u n e s. Umarł tu ks. kardynał Laboure, arcybiskup w Reuues.

Taniej jak wszędzie
Olbrzymi wybór.

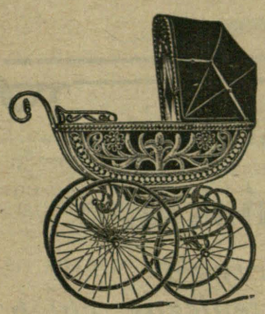

Fabryka Krajowa

A. KONIEWICZA

Lwów, ul. Batorego l. 12.

poleca

Wózki dla dzieci — Wyroby koszykarskie i bambusowe — Zabawki dla dzieci i t. d., i t. d.

Cenniki darmo i opłatnie.

DO AMERYKI

KARTY OKRĘTOWE „(szifkarty)“

król. belgijskich pocztowych pospiesznych okrętów

RED STAR LINII

odjazd ze Lwowa w każdy poniedziałek i wtorek

co sobotę z **Antwerpii** wprost do **Nowego Jorku**

„2 razy miesięcznie“ z **Antwerpii** do **Kanady.** „2 razy misięcznie.“

Pierwszorzędne nowe okręty — Jazda szybka — wikt wyborny.

Wyjaśnień udziela darmo i franco.

Red Star Linia, (Linia czerwonej gwiazdy) Lwów, ul. Grodecka l. 89 II p. naprzeciw głównego dworca.

Pierwsze gal. Tow. akcyjne

Rafineryi spirytusu

we Lwowie

poleca swoje znakomite wyroby jako to:

Wódki polskie, Rosolisy, Likiery, Starka litewska, Miłucha, Rumy.

SPECYAŁY: Nalewki, Prababka, Miłucha

Składy dla miasta: Pasaż Hausmann 7. — Plac Kapitulny 3. — Plac Bernardyński 2.

ZAŁOŻONY w r. 1872.

Zakład art. rytowniczy

Henryka Schapiry

we Lwowie ul. Kopernika 3

wykonuje tablice meta owe, stampilie, kauczukowe i metalowe marki pieczątkowe, grawury na wszelkich metalach i t. d. jaknajstaranniej i po cenach umiarkowanych.

Cenniki, kosztorysy darmo i opłatnie.

Tak zachwalane, Singera maszyny do szycia i haftu przez agentów Tow. pruskiego, są starego systemu wyszłego z użycia, które co do wykończenia, jakości, jak również najnowszych ulepszeń nie wytrzymują konkurencyi z maszynami, które trzymam na składzie. Prowadzę handel od 33 lat bez pomocy natrętnych ajentów. Ostrzegam przed ajentami, którzy za swoje pośrednictwo otrzymują 20—30 prc. prowizyi kupujący zaś lichą i drogo zapłaconą maszynę pod nazwą Oryginalne.

Pierwszy i największy w kraju skład maszyn doszycia, który nie posługuje się ajentami.

LWÓW, Hotel Żorża Proszę żądać cenników.

Józef Iwanicki, mechanik i specyalista.

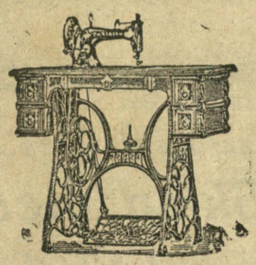

Od roku 1773 istniejąca drukarnia i Zakład artyst.-litograficzny

Pillera i Ski. Lwów, Łyczakowska 3.

wykonuje wzorowo i na czas oznaczony

Bilety wizytowe litografowane, Zaproszenia ślubne i balowe, Etykiety na flaszki, pudełka, puszki i t. p. jednokolorowe lub barwne.

Papiery wartościowe, książeczki Kasy Oszczędności i Udziałowe, Druki i tabele dla konsorcyów i banków; karty adresowe, nagłówki na listy i faktury kupieckie artystycznie – nadto: dyplomy plany, mapy, nuty, plakaty, tutki cygaretowe, autografie i wszelkie roboty w zakres litograficzno-artystyczny i drukarski wchodzące.

W Kawiarni teatralnej

napoje i przekąski najlepszej jakości.

Codziennie koncert muzyki wojskowej.

Główny skład ul. Karola Ludwika l.3.
Zlecenia z prowincyi odwrotnie.

PIEKARNIA WZOROWA

Franciszka Tabaczyńskiego

3 razy dziennie świeże pieczywo.
Specyalność rogalki na maśle, hygieniczny chleb polski czysto żytni z marką F. T.

powszechnie znany w kołach myśliwskich.

Wszędzie do nabycia! *Wszędzie do nabycia!*

Wzorowo urządzona
według wszelkich przepisów hygieny
Fabryka wędlin czysto-wieprzowych różnego gatunku

Ludwika Kuczyńskiego

Lwów, ul. Grôdecka l. 89.

Specyalność szynki na sposób pragski. Znakomita kiełbasa polędwicowa i krakowska; krajana wiejska i t. d.

Ceny nader przystępne. — Odbiorcom hurtownym znaczny opust.

Rok założenia 1854.

Skład mebli

SPÓŁKI STOLARZY LWOWSKICH
WE LWOWIE
Plac Bernardyński 17.

Bolesław Mikuliński
Lwów, ul. BATOREGO 12.
Krawiec męski, dostawca uniformów dla urzędników c. k. kolei Państw.
poleca
Magazyn i pracownię sukien męskich
z wyborowych materyj z pierwszorzędnych fabryk.

Nowo otworzony magazyn pod firmą
K. STACHIEWICZ i J. KOZAKIEWICZ
Lwów, ul, Akademicka 4. [róg Chorążczyzny]

poleca ostatnie nowości w towarach modnych damskich. Wyroby włóczkowe na sezon zimowy. Przybory do krawieczyzny modniarstwa. OBFITY WYBÓR KWIATÓW SZTUCZNYCH.
Perfumerya i artykuły toaletowe.
Zlecenia z prowincyi załatwia odwrotnie

Aleksander Getritz

LWOW, PLAC KAPITULNY L. 8.

poleca swój
ZAKŁAD GALANTERYJNO-INTROLIGATORSKI
oraz Magazyn artykułów religijnych, Skład papieru i przybróow szkolnych.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Maksymilian Schlesinger, Druk. „Pospieszna“ (Ostruszki) pod zarządem A. Filipowskiego

Wolne Słowo

Nr. 16. Rok I.

Niedziela dnia 29. kwietnia 1906.

PRENUMERATA:

we Lwowie: Kwartalnie z odnoszeniem 50 halerzy.

Na prowincyi: kwartalnie 80 halerzy.

wychodzi w niedzielę o 7. rano.

Numer pojedynczy 4 hal. na prowincyi 6 hal.

Czasopismo illustrowane, poświęcone polityce, sprawom ogólno-społecznym, literaturze i sztuce.

Redakcya i administracya Lwów, ul. Halicka 10.

Do nabycia w biurach dzienników i trafikach

Czas rozbrat wziąć z hakatą.

Popierajmy przemysł krajowy.

Aptekarz, Jakób Beiser,
Członek lwowskiej Izby handlowo-przemysłowej.

Adres dla telegramów: SRENIAWA—LWÓW.

Fabryka maszyn i odlewnia

Telefon Nr. 559.

MARKA OCHRONNA

Księcia A. Lubomirskiego

Lwów, Podzamcze, ulica św. Marcina liczba 11.

Konto poczt, Kasy Oszczęd, 877201.

wykonywa wszelkie roboty, wchodzące w zakres przemysłu maszynowego:
1. Urządzenia, rekonstrukcye i reparacye gorzelń, browarów, młynów, tartaków, cegielń i innych zakładów przemysłowych. — 2. Transmisye według najnowszych typów, — 3. Kotły parowe, konstrukcye żelazne, rezerwoary i t. p. roboty kotlarskie. — 4. Odlewy żelazne z własnych i nadesłanych modeli.

Gewisse Dienste Königen zu leisten, ist misslich, Herzog - ein gewagter Wurf, der, fehlt er seine Beute, auf den Schützen zurücke prallt. (Don Carlos. Domingo zu Alba II, 10).

Lwów, 21. kwietnia.

„Co teraz rozgrywa się w austryackim parlamencie jest interesującym i ważnym kawałem historyi. Polacy są tymi, którzy wytrwale walczą przeciw reformie wyborczej, którzy jako ostatni i najbardziej zawzięci szermierze na I. planie stoją.“ Tak labidzi „Zeit“ nad losem bar. Gautscha.

A przecież br. Gaustch sam sobie swój los zgotował, a przecież br. Gautsch był tym, który w swej zarozumiałości nie wahał się rzucać w twarz obelgi i zniewagi lojalnym i pełnym poświęcenia poddanym Zdawało się br. Gautschowi, że kilku geszefciarskich gardłaczy stanowi g r o s reprezentacyi narodu polskiego, że krzyk reprezentantów 1 proc. klasy robotniczej w Galicyi potrafi zahukać myśl 99 proc. ludności w kraju.

Jeśli działał jako wierny sługa Korony, powinien był przypomnieć sobie słowa Domingi, wyrzeczone do Alby: „Gewisse Dienste Königen zu leisten, ist misslich, Herzog—ein gewagter Wurf der, fehlt er seine Beute, auf den Schützen zurücke prallt“ powinien też był dobrze rzut wymierzyć.

Rzut nie udał się. Usłużnej prasy niemieckiej nikt się nie ulęknie. Niechaj labidzi i załamuje, jak ten komik cyrkowy „ręce, nogi i kolana“, nie rozczuli ona nikogo. Naród, który tyle austryackocentralistycznych smaków i rozkoszy zaznał, nie położy dobrowolnie głowy swej pod miecz centralizmu.

Reforma jest wyborcza potrzebna, konieczna i niezbędna ale sprawiedliwa. Niechaj ona będzie darem reprezentantów narodów dla narodów, nie zaś austryackiego centralisty. Skutki bowiem rzekomej łaski austryackiej, zniesienia pańszczyzny, dotąd aż nader boleśnie odczuwamy.

Imię hr. Wojciecha Dzieduszyckiego po wieczne czasy będzie wymawiane przez całe po polsku czujące i myślące społeczeństwo z czcią i uwielbieniem; jego rozumowi politycznemu naród będzie miał do zawdzięczenia, że nie został omotany nową siecią centralizmu.

Br. Gautsch swoją rolę odegrał. „Der gewagte Wurf hat seine Beute gefehlt, er muss auf den Schützen zurückprallen“.

Tylko parlamentarny gabinet powinien przeprowadzić reformę wyborczą a nie sparlamentaryzowany. Dość rządów urzędniczych w Austryi, niechaj narody będą swoimi dobrodziejami, bo one ponoszą ciężary, a nie ministrowie, urzędnicy.

A gdyby miało nawet przyjść do przedwczesnego rozwiązania parlamentu, tem lepiej, tem zdrowiej. Przekona się br. Gautsch wtedy, jakie znaczenie w kraju naszym mają puszczyki i czy się z nimi zobaczy w Wiedniu.

Z chwili.

Lwów, 28. kwietnia.

Austrya.

Sytuacya w Austryi przedstawia się bardzo pessymistycznie. Onegdaj odbyło przezydyum Koła Polskiego konferencyę u prezesa gabinetu bar. Gautscha. Konferencya nie wydała rezultatów, owszem złożyła jeden dowód więcej, że do porozumienia nie przyjdzie tak rychło, istnieją bowiem poważne różnice między żądaniami prezydyum Koła a propozycyami, czynionemi przez br. Gautscha. Formalnie rokowań nie zerwano i po trwają one jeszcze zapewne kilka dni, mimo to nie jest wykluczoną ewentualność krytycznego zwrotu, gdyż br. Gautsch napotyka na nowe przeszkody u różnych stronnictw.

Wbrew wszelkim pogłoskom solidarność Koła nie została złamaną, wymownie dowodzą tego oświadczenia, złożone przez posłów demokratycznych i centrum ludowego.

W Kołach miarodajnych obiegają różne pogłoski: to o rozwiązaniu parlamentu przez br. Gautscha i rozpisaniu nowych wyborów na podstawie czteroprzymiotnikowej zasady wyborczej, to o ustąpieniu br. Gautscha, gdy kompromis nie przyjdzie do skutku.

Z podróży do Cieszyna.

»Pyrcoki w Cieszynie«.

D z i e n n i k C i e s z y ń s k i maluje dość barwnie w artykule pod powyższym napisem stosunki śląskie.

— Pol cie kurek! — pomyślołech se — zajadę też roz do Cieszyna, bo trzejaby cosi kupić na święta, no a jak już tam roz bedę w tem mieście, to się też troche podziwom, co tam robią ci nasi ludziska.

Jakem powiedzioł, takem zrobił.

Pogoda była strasznucnie piekno, a tak ciepło, że sie mi ani dychać nie chciało.

Poszełech na nasz dworzec i czakom. Naroz pociąg nadjeżdżo, stoi, ludziska wysiadają i wsiadają, a konduchtorzy gonią i wrzeszczą na całe gardło, jakby byli sparzeni: „Rajch Fuldau! Rajch Fuldau!“ — Joch cały łogłupioł, co też to mo znaczyć, a że troche po nimiecku umiem, takem se tak te krzyki wytłómaczył: Może w pociągu siedzi ten bogaty „bauchmajster“ Fulda z Cieszyna, a że bogaty znaczy „rajch“, toć mu wołają (może im doł na piwo): „Rajch Fuldau! Rajch Fuldau!“.

Potem zasikej ech se myśloł, żech zaszeł kansi na „prajską“, żech sie bezmali omylił, a tu konduchtorz woło: „ajnszteken!“ i buch ze mną do pociągu. Już mie mieli! Joch cały oniemioł! Dopieroch się opamiętoł, jakem usłyszoł: „or—lał“, „dom—brał,“ “dar—kał“. Terazy jech dziepro był doma, czemu to ci konduchtorzy wołali: „Rajch Fuldał!“, bo to oni te naszą dziedzine przekręcili jakosi.

No i przecach przyjechoł do Cieszyna.

Ale też to tu było ludzi, że sie ani przeciść nie było lza. Takech prosto szeł do tej naszej chałupy, czy jako to tam nazywają: do Domu narodowego. Chciołech se cosi „łyknąć na chroboka“, bo mi już w karku wysychało. Wchodzę do restauracyi, a tu zaroz jakisi „picolo“ goni kole mie i woło: „maucta! maucta! Joch myśloł zrazu, że to jakisi „pyrcok“. Zdało się mi: „Jak cie gichnę roz, to ani nogą nie grzebniesz! Tóż tu człowiek wyjechoł, coby zapomnieć na chwile o tych „pyrcokach“, mom ich już po uszy, a tu »mosz babo placek“ zaś te same dziwolągi.

Z niechęcią wypiłech kapke piwa i poszełech, bo było trzeja cosi jeszcze nakupić. Spómniołech se po chodniku, żech starej jeszcze nie posłoł kartki na święta; toby było trzeja u „Stelli“ kupić jakąsikej kartke.

Idę więc do tej polskiej firmy i oglądam we wystawie kartki.

„Basama zaniader!“ zaklnąłech i tupnął nogą, aż sie ludzie na mnie dziwali. Bo cóż jech tu uwidzioł na kartkach za napisy: same „Vesele velikenoce“ (tłómaczyłech: „Wiesieli, a, a potem — same „wielki noce“), obok zaś same „Frajliche Ostern“ (tłómaczyłech: „żydowski święta“, bo „frajlich“ to jeny żydzi mówią).

Kartek z polskimi napisami było bardzo. Ale jednako szełech do sklepu kupić kartke. Mówię: „Dzień do-

Magazyn towarów bławatnych i płócien
STACHIEWICZA i ABRYSOWSKIEGO
WE LWOWIE, RYNEK L. 32.
zaopatrzony został w bogaty wybór najmodniejszych materyi na sezon zimowy.

Odpowiedź br. Gautscha na interpelacyę w sprawie węgierskiej nikogo nie zadowoliła, uchwalono wniosek p. Herzoga, by otworzyć dyskusyę nad odpowiedzią br. Gautscha.

Węgry.

Ruch wyborczy na Węgrzech w ogóle odbywa się poważnie. Tylko z niektórych okolic nadeszły niepokojące wieści o krwawych zajściach między rumuńskimi i węgierskimi wyborcami. W okolice niepokojów musiano wysłać silne asystencye wojskowe.

Konferencya, która odbyła się między dr. Wekerlem a br. Gautschem miała w dwóch punktach doprowadzić do porozumienia. Uchwalono 1) odbyć po przeprowadzonych wyborach wspólną konferencyę ministrów we Wiedniu, celem naradzenia się nad wspólnemi sprawami. Konferencya ministrów ma odbyć się około 10. maja. 2) Oznaczono termin zebrania się delegacyi wspólnych na koniec czerwca. Delegacye będą miały do załatwienia wspólny budżet za rok 1905 i 1906. itd.

Z za Kordonu.

Wybory w Królestwie dały świetne zwycięstwo demokracyi narodowej. Kandydaci postępowców i realistów ponieśli sromotną klęskę. Kandydaci d. n. zwyciężyli w Warszawie, Radomiu, Piotrkowie Pabianicach, Częstochowie Sosnowcu, Tomaszowie Rawskim i Sielcach. Mimo żywej agitacyi wybory miały charakter bardzo poważny i spokojny.

Strejki rolne w powiatach łaskim i łódzkiem obejmują coraz więcej majątków. Położenie ziemian jest bardzo krytyczne. Uwijający się agitatorzy zmuszają do zaprzestawania pracy. Z Pawiaka w Warszawie uciekło 10 więźniów politycznych, ucieczki dokonali w okolicznościach nadzwyczajnych i niezwykle sprytnie.

Rosya.

Wybory do Dumy mają się ku końcowi. Obecnie przygotowują się ostatnie wybory posłów w 18 miastach w cesarstwie, pomiędzy niemi w Kijowie. Stosunek liczby posłów „kadetów“ do innych przedstawia się następująco: W ośmiu miastach (na 18) „kadeci“ przeprowadzili wszystkich swoich kandydatów, w innych dwie trzeci ogólnej liczby i tylko w jednem mieście (Ekaterynosławiu) mają stosunek 26 przeciw 54; w Kiszyniewie zaś 38 przeciw 36. W ten sposób partya „kadetów“ liczy na 24 posłów z ogólnej liczby 25 (prócz Ekaterynosławia). — „Riecz“ ogłosiła projekt praw zasadniczych państwa. Ogłoszenie to wywołało wielką sensacyę w Petersburgu. Wyniki obrad bowiem w Carskiem Siole, gdzie projekt ów omawiano, trzymano w głębokiej tajemnicy. Władze rosyjskie postanowiły przeprowadzić śledztwo, jakim sposobem i przez kogo projekt praw dostał się do „Rieczy“.

Oczekiwana ogólna amnestya w Rosyi nie przyszła do skutku, głównie za sprawą ministra spraw wewn. Durnowa, który przedstawił carowi, że rewolucya wprawdzie jest zgnieciona, ale nie z korzeniem wypleniona.

Przegląd powszechny.

Pan Gautsch.

Sierdził się strasznie, ot tak jak niedźwiadek
A przecie w krótkim czasie, ot tak przez . .
[przypadek,
Nie wiem, jaki był powód, czy też strach, czy
[groza,
Że przyszła niespodzianie, dziś „koza do woza“
Nie „Koło“ — ale przyszedł sam pan Gautsch
[do „Koła“,
Z rószczką oliwną zgody, i o „pardon“ woła.

Eugeniusz Lewicki.

Dotąd dzban wodę nosi, aż ukruszy ucho,
Szło panu Lewickiemu, oddawna na sucho,
Dziś zrobiło się mokro; i dziś z dzbankiem
[krucho.
Spotkała go przygoda przygoda niemiła,
Bo dali mu kopniaka i wyleciał z „Diła“.
Na kamień niespodzianie kosa natrafiła.

Pan Sekretarz.

Jest autonomiczna u nas pewna władza,
Która ma sekretarza co wszędzie nos wsadza,
I wojuje plotkami, i nos wciąż do góry
Zadziera, jakby nosem chciał już przebić
[chmury.
Spuść ten nos i jak ślimak schowaj swoje rogi,
Bo i rogi ci przetrą i podstawią nogi.

Inspekcya „kas chorych“.

„Kasy chorych“, wie każdy dzisiaj socyalista,
Że to jest ich monopol i z tego korzysta.
Wszędzie swoich pakują, ot tak dla zasady.
A inspekcye zaś kas tych, tylko dla parady,
Inspektor w „swym“ Zakładzie siedzi na po-
[sadzie,
On wie, że w tym zakładzie jest li ku . .
[paradzie.
Po co i na co ludziom stać więc na zawadzie?

Parlamentarny gabinet.

Świat patrzy się zdumiony i ciekawie czeka,
Która się też dostanie Polakom teka?
A Gautsch z całą historyą i zwleka i zwleka.
Jak się skończy ta sprawa, a któż to odgadnie?
Lecz się zdaje, że „Koła“ już p. Gautsch nie
[nagnie,
I że złoży broń pięknie i — ukłoni ładnie!

„Podniosłe“ czy nie „podniosłe“ zgromadzenie.

Było tu zgromadzenie, nastrój był podniosły,
Przyjechali z Krakowa nasi wielcy p o s ł y.

---

bry! Proszę mi sprzedać kartkę na święta z polskim napisem, ale to piękną, niech kosztuje aji 2 szóstki!“ — bo musicie wiedzieć, ludkowie, że jo moji „starej“ bardzo „przaję“.

No tóż mi tam ten panoczek pokazali kartki, ale wszystki po 5 grejcarów, a co zaś lepsze i drogsze, to były z czeskimi napisami. Pytom sie tego panoczka, czemu też nimo piękniejszych kartek z polskimi napisami, a on mówi, że to już rozebrali. Joch se pomyśloł: „Na czy on do forotu nie mógł więeej polskich kartek sprowadzić, zamiast czeskich? Cóż teraz powie moja „staro“, jak ji poszlę kartke za 6 grejcarów jeny? To mie ani na „śmiergust“ nie pozwie: By was też kura nie kopła zadnią nogą!“

Kupiłech jednako kartke i poszełech teraz kupić jakąsi krawatke na święta.

Idę prosto do Kynikśtajna, boch tam mioł nejbliżej. Ledwie otwieram dwierze, jeszczech ani pozdrowienio nie powiedzioł, a tu cało kopa firyków goni koło mie; jeden wrzeszczy: „Dobry den!“ drugi: „Mauota!“ inny: „Chap ti ere!“

„By was dziabli wzieni!“ — pomyślołech se.

. . . . . .

Nie wiem, czy mom taki czeski „gzycht“, czy też... że mie tak wszędzi w tym Cieszynie witali jako „pyrcoka“, doś na tem, żech se postanowił, nie jechać prędzej do Cieszyna, aż tam tych „pyrcoków“ wychyną, a firma „Stella“ nabędzie piekniejszych kartek z polskimi napisami, zamiast tych dziwacznych: „Vesele — velki noce!“ i Frajliche Oster!“

Andrzej Bednarczyk *absolwent Akademii kroju w Dreźnie, wynalazca mundurków gimnazyalnych, wykonuje w swej pracowni pod* **l. 12. przy ul. Halickie** *ubrania męskie, cywilne, wojskowe i studenckie podług najnowszej mody i po nader konkurencyjnych cenach*

A że „swój swego“ znajdzie [wszędzie nań
[poczeka],
Na podniosłem „zebraniu“ miałeś także Greka.
Nie brak było Rutowskiego, miałeś i Hudeca,
Ze wszystkiem więc była to „podniosła“ heca.

Polityka flaków.

„Polityka flaków“ daleko dotarła,
Dyrektora rzeźni już nawet wyżarła.
I dalsze w przyszłości korzyści oblicza.
Chce mieć dyrektorem . . aż Krzyształ wicza.
Niech ci flaczarko, pan Bóg nie pamięta,
Kiedy masz pierwszego wiceprezydenta,
W sukursie, i gdy nawet już Czechowicz taki,
Ze swoim Kuzynecz iem płuczą razem flaki.

„Esperanto“.

Zamiast by pielęgnować język narodowy,
Spotykamy się tutaj z niejednym już frantem
Który zamiast ojczystej, narodowej mowy,
Chce byśmy tu gadali teraz „esperantem“.
Mamy już Towarzystwo! lecz gdy frant na
[franta
Trafi . . miast „esperanta, wytnie mu kuranta.

Rejencie . . nie gadaj.

Nie jeden już obecnie sprawę tę porusza,
Starosta aresztować kazał notaryusza.
Mój Rejencie! pamiętaj mówiąc między nami,
Najlepiej zawsze trzymać język za zębami.
Nie krzycz, chociaż cię biją, choć boli nie
[gadaj!
Kiedyś radnym, potakuj i w kąciku siadaj.
Słuchaj, co gada prezes, ba nawet sekretarz,
A ty panie starosto — już go więcej nie karz!

Żaba.

Jakób Beiser.

Są ludzie mrówczej pracy, którzy cały swój żywot poświęcają dobru bliźnich, których szczęściem prawdziwem, gdy drugim mogą wyrządzić przysługę. Do rzędu takich ludzi należy bezsprzecznie p. Jakób Beiser, aptekarz we Lwowie, brat stryjeczny bł. p. filantropa dr. Beisera.

P. Jakób Beiser, Lwowianin jest synem błogoław. pam. kupca Beisera prezesa Zarządu templowego i wicepr. zarządu szpitala żydowskiego. Uzyskawszy w r. 1870 stopień magistra farmacyi, objął w dwa lata później aptekę, licząc zaledwie 24 lat. Ukończywszy 30 rok życia został przed 27 laty wybrany do Rady m. W dwa lata później został wybrany członkiem Zboru izr. za czasów prezesostwa dr. Filipa Zuckera. Do lwowskiej Izby handlowej został wybrany przed 12 laty.

Ofiarna jego, sumienna praca we wszystkich reprezentacyach zjednywała mu niekłamany szacunek u kolegów. Jego głos w sekcyi IV. Rady m. bywa ceniony, nie zabierze go nigdy, jeśli nie chodzi o prawdziwe dobro mieszkańców stolicy. Chęć pracy umiano wykorzystać. Wybrano go też przewodniczącym komisyi wojskowej, zast. przew. komisyi targowej, członkiem komisyi wodociągowej i gazowej. Znając jego prawość, bezstronność i bezinteresowność wybrano go członkiem Gal. Kasy oszczędności i cenzorem; zaufanie obywateli powierzyło mu pełen odpowiedzialności mandat członka komisyi osobistodochodowego podatku.

Zasiadając w zborze od lat 24 został członkiem Przełożeństwa. Znając jego miłosierdzie i tkliwe na nędzę serce, przydzielono mu sprawy ubogich i opiekę nad zakładem sierot. Tak ubodzy jakoteż i sieroty mają w nim prawdziwego opiekuna i ojca, podziwiać się też musi tę anielską dobroć i cierpliwość, jaką zwykł okazywać w zetknięciu się z temi nieszczęśliwemi istotami.

Jako żyd nie wypiera się swego pochodzenia. Wie co winien tej ziemi, na której się narodził lgnie do niej i kocha ją całem sercem. Nie czyni różnicy między ludźmi i właśnie dlatego, nigdy nie wstydził się wystąpić w obronie krzywdzonego swego współwyznawcy, nigdy jednak nie stawał i nie staje w obronie współwyznawcy, jeśli nie przemawiają za nim poważne względy słuszności.

Koledzy z zawodu aptekarskiego, w uznaniu jego pracy i zalet ducha wybrali go wiceprezesem gremium wschodnio-galicyjskich aptekarzy.—Nie znajdzie człowieka we Lwowie, któryby o Jakóbie Beiserze wyrażał się niepochlebnie lub krytykował jego działalność obywatelską.

Jako człowiek pełen zapału i energii, będąc skrupulatnym i rzetelnym pracownikiem, a przytem wybornym znawcą, stosunków miejskich i potrzeb ogółu mieszkańców, p. Jakób Beiser zapewnił sobie nieskazitelnością charakteru i ofiarnością, z jaką spieszy każdemu, nie szczędząc, ani rad, ani materyalnej pomocy, mir i poważanie tak chrześcijan jakoteż i żydów.

Kościółek św. Wojciecha

na Sobieszczyźnie.

Lwów, 28. kwietnia.

Jutro t. j. w niedzielę dnia 29. b. m. ks. arcybiskup Bilczewski poświęci nowo odrestaurowany kościółek św. Wojciecha na Sobieszczyźnie, a po odprawieniu cichej Mszy św. wygłosi kazanie na cmentarzu kościelnym.

Historya kościółka tego przedstawia się następująco:

Pod koniec XVI. wieku srożyła się w Europie czarna ospa. Zabrała ona dwie trzecie mieszkańców w Europie, nie oszczędziła i Lwowa. W tym czasie obywatelowi lwowskiemu, Piotrowi Moskalikowi umarło dwoje dzieci i pochowano je jak wszystkich Lwowian zmarłych na czarną ospę, na miejscu, gdzie dziś wznosi się kościółek św. Wojciecha. Moskalik na grobie swych dzieci postawił kościółek, a tuż obok dom piętrowy i oddał je w posiadanie OO. Misyonarzom, którzy się tu osiedlili. Jak tu w r. 1600. okolica kościoła była bardzo licznie uczęszczaną dla zdrowego powietrza i ślicznych widoków, toż kościółek zawsze był pełny.

Józef II. kazał zamknąć kościółek; zmieniono go na magazyn wojskowy. Dopiero ks. kanonik dr. Ślósarz powziął w r. 1897 myśl odebrania kościoła od rządu i jego niezmordowanym staraniom i zabiegom zawdzięczać należy odzyskanie świątyni. Rok ten był jubileuszem 900 rocznicy męczeńskiej śmierci św. Wojciecha Ponieważ jednak wojskowość nie miała gdzie pomieścić dawnego magazynu, ks. dr. Ślósarz zmuszony był wybudować nowy magazyn koło Zamku (róg ul. Teatyńskiej i drogi Kisielki) kosztem 25.000 koron; 20.000 kor. dał ks. arcybiskup Bilczewski, a 5.000 kor. wpłynęło zeskładek. Gdyby nie dar ks. arcybiskupa, pamiątka narodowa byłaby dziś jeszcze w rękach rządu, bo składki płynęły dość leniwie. Oparkaniono tego miesiąca dwa morgi gruntu kosztem 1.800 kor. i sprawiono nową więżyczkę za 1.700 kor.

Kościół cały jest w stylu romańskim, odrapane mury otynkowano i wybielono, a wzdłuż parkanu zasadzono tysiąc świerków, dar księcia Pawła Sapiehy.

Ks. kanonik dr. Ślósarz odnalazł w cerkwi zniesieńskiej obraz św. Wojciecha, który mieścił się przed kasatą w kościółku i kupił go za cenę ośmdziesiąt koron, ołtarz zaś św Wojciecha jest w cerkwi w Skniłowie, lecz nie można go odkupić, bo kasa Tow. bursy św. Wojciecha wyczerpała się zupełnie. Trzeba jeszcze przeprowadzić wiele robót, lecz na to brak zupełnie pieniędzy, pomódz tu jedynie mogą drobne a gęsto płynące składki tych, co nie zaparli się wiary ojców i którym drogą jest pamiątka narodowa, a w szczególności niech płyną składki Lwowian, bo kościółek ten zbudował mieszczanin lwowski.

Apteka pod złotym „Słoniem“
pod zarządem właściciela mag. farmacyi **Adolfa Aschkenasego**
Lwów, ul. Żółkiewska 4.

poleca przez powagi lekarskie za najskuteczniejsze uznane wina lecznicze Blumenfelda, — a w szczególności malagę z chiną i żelazem dla rekonwalescentów. Wina żołądkowe, malagę z rą barbarump i wino epsynowe z dyastazą, wina te wzmacniają organizm i pobudzają apetyt. **Butelka w cenie po 3 korony.**

TOBALDA ORASIEWICZA wykonuje (w możliwie najkrótszym terminie) w swojej pracowni we Lwowie ul. Na błonie l. 12 (ub. na żądanie na prowincyi)

B. K. K. G. i L. z W. Ks. K.

Dyrekcya Banku Krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem wydała sprawozdanie za r. 1905. Sprawozdanie podnosi:

Mimo dziejowego przełomu w sąsiedztwie naszego kraju i pomimo wstrząśnień wewnętrznych w Monarchii tutejszej, nie uległy stosunki ekonomiczne naszego kraju niekorzystnej zmianie, lecz i owszem od kilku lat widoczne wzmacnianie się gospodarczo-przemysłowe postępuje u nas prawidłowo. — Również i rozwój naszego Banku był pod każdym względem korzystny, a rezultat końcowy, znajdujący wyraz w zysku okrągło 6.000.000 kor., uważać musimy za zupełnie zadawalający.

Z roku 1904 pozostał zapas emisyj bankowych 2,027.400 kor., nowe emisye w r. 1905 wynosiły 22,469.900 kor. razem 24,497.300 kor., umieszczono w r. 1905 22,021 600 kor., pozostał zapas do bilansu r. 1905 2,475.700 kor.

Dnia 30. grudnia 1905 notowały: 4 prc. listy Banku krajowego: 99 do 99·50 prc.; 4 i pół prc. listy 101 10 do 102·10 prc.; 4 prc. obligacye komunalne: 99 do 99·50 prc.; 4 i pół prc. obligacye komunalne: 101 do 102 prc.; 4 prc. obligacye kolejowe: 99 do 99·50 prc. Są to najwyższe kursa, jakie tutejszokrajowe papiery osiągnęły. — Sprzedaż emisyj bankowych i wypłata ubiegających kuponów i wylosowanych listów i obligacyj odbywała się, jak w latach ubiegłych, w kasie głównej Banku i we Filii w Krakowie, a oprócz tego w Zastępstwach.

W roku ubiegłym nie przystąpił Bank do żadnego nowego przedsiębiorstwa, a jedynie zwiększył swój zapas akcyi I. gal. Towarzystwa dla przemysłu chemicznego skutkiem przydziału 67 akcyj po rozwiązaniu Syndykatu dla rozprzedaży akcyj tegoż Towarzystwa założonego. Rozwój Zakładów, do których Bank należy, był w roku ubiegłym przeważnie pomyślnym, to też na 12 takich Zakładów dało 8 dywidendę, a dochód z tego tytułu wynosił w r. 1905 20.015 kor. 20 h.; natomiast odpisy w kapitale z powodu straty na 2 likwidujących zakładach i różnicy kursu wynoszą 13.518 kor. 45 h. — Gal.-buk. akc. Towarzystwo przemysłu cukrowniczego w Przeworsku zapłaciło za rok ubiegły 5 prc. dywidendę i rozwija się prawidłowo, chociaż wobec ogólnego położenia przemysłu cukrowniczego nie może jeszcze zapewnić stałego oprocentowania kapitału akcyjnego. — I. gal. Towarzystwo budowy wagonów i maszyn w Sanoku zakończyło rok ubiegły zyskiem, który pokrył częściowo stratę z roku poprzedzającego. Rozwój tego przedsiębiorstwa uważać należy za zapewniony.— I. gal. Towarzysto dla przemysłu chemicznego nietylko pokryło w zupełności straty z roku poprzedniego, ale wypłaciło za rok ubiegły 5 prc dywidendę Przyszłość tego przedsiębiorstwa zdaje się być również zapewnioną — Pomyślnie rozwijające się Towarzystwo dla wyrobów tkackich i sukienniczych w Łancucie dało, jak i w roku poprzednim, 6 prc. dywidendę. — Lwowska fabryka chemiczna „Tlen“ pokryła w roku zeszłym znaczną część straty poprzedzającej i jest nadzieja, że w roku bieżącym resztę tej straty pokryje. Przedsiębiorstwo to rozwija się poważnie. — Jak co roku, wypłacił i w r. 1905 Związek handlowy kółek rolniczych w Krakowie 6 prc. dywidendę, a wzrost tego towarzystwa jest co roku większy.— Bank parcelacyjny we Lwowie dał 7 prc dywidendę, a Towarzystwo wzajemnej pomocy obywatelskiej w Krakowie 6 prc. dywidendę. — Natomiast zaledwie 3 prc. dywidendę wypłacił Bank melioracyjny we Lwowie i zapewne w następnym roku żadnej dewidendy nie wypłaci. Zapowiedziana zmiana Zarządu tego towarzystwa może oddziałać korzystnie na rozwój jego interesów.

Główne jednak popieranie przedsiębiorstw przemysłowych przez Bank krajowy polega na udzielaniu im łatwego i taniego kredytu. Obok bowiem zwykłego eskontu weksli tychże przedsiębiorstw, udziela Bank zakładom stojącym z nim w stosunku, także pożyczek ratalnych na skrypta i kredytu w rachunku bieżącym.

Spełniając swe zadanie w obsłudze kredytu publicznego, udziela Bank krajowy taniego, a dogodnego kredytu instytucyom autonomicznym i publicznym za pomocą pożyczek skryptowych i eskontu subwencyi krajowych: głodowych, drogowych, koszarowych, kościelnych itp.

Nadto zawiaduje Bank pięcioma stałymi Funduszami, przez kraj dla poparcia przemysłu i gospodarstwa utworzonymi. Stały fundusz przemysłowy posiada kapitału obrotowego kor. 2,282.500·12 z czego jest w 160 pozycyach rozpożyczonych 2 201.425·82 kor. — Stały fundusz pożyczkowy dla przemysłu rolniczego posiada kapitału obrotowego kor. 583.451.26, z czego jest w 76 pozycyach rozpożyczonych kor. 579.867·26. — Stały fundusz budowlany z kapitałem obrotowym kor. 102.412·80 ma na 11 pożyczkach kor. 80 081·80. Fundusz pożyczkowy dla Kółek rolniczych posiada kapitału obrotowego K. 70.154.43, a ma w 116 pozycyach rozpożyczonych koron 59,316.42.— Wreszcie stały fundusz pożyczkowy dla wiejskich spółek oszczędności i pożyczek ma przy kapitale obrotowym K. 1,978.730.48 rozdanych 620 pożyczek z kwotą: K 1,948.172·36. W ogóle fundusze te krajowe, zawiadywane przez Bank posiadały z końcem r. 1905 kapitału obrotowego K. 5,017.149.09 przy rozdzielonych 980 pożyczkach z kwotą K. 4,868.363·57.

Poręki za podatek spożywczy udzielił Bank w r 1905 na 12 dokumentów w kwocie K. 4,050.000, z czego wyczerpaną była dnia 31. grudnia 1905 kwota K. 3,446.920.10.

Dokument poręki za kredyt solny Wydziału krajowego wynosi koron 9,830.000·— a kredytu wyczerpanego było w dniu 31. grudnia 1905 koron 8.804.300.

Oddział hipoteczny. Z r. 1904 pozostało niezałatwionych: 414 podań o pożyczki hipoteczne na łączną kwotę k. 8,301.300 w roku 1905 weszło nowych: 2027 podań o pożyczki hipoteczne na łączną kwotę k. 33,494.000, razem więc było w r. 1905 do załatwienia: 2441 podań na k. 41,795,000, 279 podań na kwotę k. 10,018.300, z czego Bank w r. 1905 załatwił odmownie:

279 podań na kwotę 10,018.300 z pozostałych zaś: 2162 podań na kwotę K. 31 777.000, wydał Bank nowych promes: 1727 na pożyczki hipoteczne w kwocie 24,542.400 pozostaje jeszcze niezałatwionych: 435 podań na kwotę K. 7,234.600. Natomiast wypłacił Bank w ciągu r. 1905 walutę 1063 pożyczek w 4 prc listach zast. w kwocie kor. 15,349 000, 38 pożyczek w 4 i pół prc. listach zastawnych w kwocie koron 82 100, 1101 pożyczek razem w kwocie K. 12,431100

a mianowicie:

56 pożyczek na dobra ziemskie w kwocie kor. 5,223.000, 292 poż. na realności miejskie w kwocie K. 8,449 900 753 poż. na włościańskie w kwocie 1 758 200, 1101 poż. razem w kwocie kor. 15,431.100 co wyłącznie z pożyczkami, wypłaconemi przez Bank w latach poprzednich, czyni 16.006 pożyczek w ogólnej sumie 184,844.800 a mianowicie:

1. na dobra ziemskie 848 pożyczek w ogólnej sumie 64,202,100 kor. czyli 34.73prc., zaś w stosunku do ogłoszonych podań 34.42prc.; 2. na domy murowane w miastach, opłacających podatek domowo-czynszowy, a do korzystania z kredytu hipotecznego przez Wydział krajowy dopuszczonych 3790 pożyczek w ogólnej sumie 99,358.900 kor. czyli 53,75prc., zaś w stosunku do ogłoszonych podań 46.10 prc.;

3. na małą własność rolną, przeważnie włościańską 11.368 pożyczek w ogólnej sumie 21,283.800 kor, czyli 11.52 prc., zaś w stosunku do zgłoszonych podań 49.61 prc.

Z promes pozostałych w obiegu z roku 1004 (łącznie z wydanemi w roku 1905) na:

2863 pożyczek w kwocie koron 37,044.700, 113 promes nie zostało przyjętych w kwocie K. 2,190.100 z pozostałej reszty 2750 promes na kwotę K. 34,854.600 zrealizowano w ciągu r. 1905 jak wyżej wykazano: 1101 pożyczek na kwotę K. 15,431.100 1649 promes pozostaje więc w obiegu na kwotę K, 19,423.500. Na spłatę wyżej oprocentowanych pożyczek ob cych instytucyj finansowych użytą została z waluty wypłaconych w r. 1905 pożyczek kwota kor. 7,151.800

Niespłaconych z dniem 31. grudnia 1905 pożyczek pozostało; 8926 4 prc. pożyczek w kwocie K. 93,890.952.23 2739 4 i pół prc. poż. w kwocie 17,396.489.48, 11665 pożyczek w łącznej kwocie K. 111,287.441 71.

Z końcem roku 1905 zalegało 2159 dłużników z kwotą K. 427.065.91, z czego 46 dłużników z r. 1904 ze sumą zaległości K. 5.119.40, wszystkie zaś raty po koniec r. 1903 są popłacone Reszta zaległości K. 421.946.51 przypada na raty tylko z roku ubiegłego. Z powyższych zaległości wypada K. 78.120.85 u 32 dłużników na większe posiadłości, K. 167.075.06 u 147 dłużników na realności miejskie, a K. 181.860.— u 1980 dłużników na grunta włościańskie. Kapitał zaległy w tych ratach wynosi kor. 156.152.44 czyli 0.14 prc. kapitału bieżącego.

W roku 1905 wdrożono egzekucye sądowe przeciw 52 dłużnikom, pozostało zaś z r. 1904 egzekucyj sądowych przeciw 25 dłużnikom, było zatem w r. 1905 w toku razem 77 egzekucyj. Skutkiem zapłaty zaległości ratalnych odwołano 69 egzekucyj, pozostaje zatem na rok 1906 egzekucyj sądowych 8. z tego 3 na realności miejskie, a 5 na realności włościańskie. W roku ubiegłym sprzedaną została w toku egzekucyi tylko jedna realność miejska, której jednak Bank nabyć nie był zmuszonym.

Zysk w oddziale hipotecznym w roku 1905 wynosi K. 325.788·08; zwiększył się w porównaniu z rokiem poprzedzającym o K. 35.460.83. Fundusz rezerwy specyalnej dla oddziału hipotecznego, wynoszący z dniem 31. grudnia 1904 roku K. 1,439.757.32 doszedł w ciągu r. 1906 do sumy K. 1,593.738.99, został zatem powiększony o K. 153 971.67. Z dniem 3. grudnia 1905 znajdowało się w obiegu listów zastawnych Banku krajowego: 4 prc. na sumę K. 93,940.500 zaś 4 i pół. prc. na sumę K. 16.162.100 czyli na ogólną sumę K. 110,102.600 natomiast pożyczki udzielone przez Bank wynosiły K. 111,287.441.71.

Oddział komunalny. Bank krajowy udzielił w r. 1905 pożyczek 36 w obligacyach komunalnych w ogólnej sumie K. 4.390.800.

Raty przypadające Bankowi na spłatę kapitału i na proceut, wpływały w oznaczonym terminie lub wkrótce po terminie Wynosiły one w roku ubiegłym kor. 1,870 528·95 pozostało zaś do ściągnięcia zaległych z roku 1905: 31 rat w kwocie kor 11.728·13. Zysk w oddziale komunalnym w r. 1905 wynosi kor. 107 761·60. Rezerwa tego oddziału, będąca własnością Banku, wynosiła z końcem r. 1905: koron 763.339·79 — zwiększyła się o kwotę kor. 71.017·83. Z dniem 31. grudnia znajdowało się w obiegu obligacyj komunalnych Banku krajowego: III. Emisyi na sumę koron 8,511.809·— zaś IV. Emisyi na sumę k.11 591.000·— czyli na ogólną sumę kor. 20.102·800 natomiast pożyczki udzielone przez Bank wynosiły kor. 21 257.125 32.

Oddział kolejowy. W roku 1905 wypłacił Bank 4 pożyczki kolejowe a mianowicie:

Kolei Przeworsk-Bachórz-Dynów k. 698.000·—, kolei Piła Jaworzno kor. 330 00·—, kolei Delatyn-Kołomyja-Stefanówka kor. 900 000·—, kolei Trzebinia-Skawce kor. 720.000 uchwalone zaś zostały 2 pożyczki a mianowicie: kolei Tarnów-Szczucin koron 2,000.000·—, kolei Lwów-Podhajce kor 830.000, których wypłata nastąpiła w roku kieżącym

Z dniem 31. grudnia 1905 znajdowało się w obiegu obligacyj kolejowych na kor. 20,811.900·—, podczas gdy pożyczki udzielone przez Bank wynosiły kor. 20,827.692.04. Zaległości w tym dziale nie było żadnych. Zysk wynosił w r. 1905 k. 24.116·62 a specyalna rezerwa w końcem 1905 kor. 54.930·96.

Oddział bankowy. Całkowity obrót z wszystkich operacyj Banku we Lwowie i Krakowie w roku 1905 wynosi sumę kor. 2,006,888.471·38.

Obrót kasowy wynosił w roku 1905 w Banku we Lwowie i Krakowie i Zastępstwach: kor. 605,060.240.25. W ciągu r. 1905 podano do skupu: 81.800 sztuk weksli na ogólns sumę kor. 96,049.073·80 z tego odmówił Bank przyjęcia 5.835 sztuk na sumę kor. 4,527 280·46, 75.975 sztuk zaś na sumę kor 91,521.693·34 czyli 95 28 proc. ogólnej kwoty zgłoszonej Bank zeskontował.

W porównaniu z r. 1904 podano do skupu w roku 1905 więcej o 16.541 sztuk weksli na kwotę większą o 29,292.715·30 i zeskontowano więcej o 15.777 sztuk weksli na kwotę większą o kor. 31,412.406·99. Stan portfelu wekslowego z dniem 31. grudnia 1905 zwiększył się o 2.415 sztuk i kwotę kor. 6,519,960·59. Gdy dnia 20. października z r. Austryacko-węgierski Bank podniósł stopę procentową o 1 od sta, Bank krajowy podniósł stopę eskontową tylko do weksli i to jedynie o pół pr., natomiast stopa procentowa od zastawów została niezmienioną i nie korzystał Bank z prawa podwyższenia stopy procentowej od pożyczek hipotecznych w gotówce.

Bank zreeskontował w roku 1905 ze swego portfelu k. 2,136.857·28.

Zaprowadzony w roku poprzednim dział pożyczek hipotecznych w gotówce rozwinął się znacznie w roku ubiegłym. W r. 1905 udzielono takich pożyczek 37 na kwotę kor. 1,057.000, stan zaś tych pożyczek z końcem roku wynosił 54 na kwotę kor. 1,257.22 93. Zaległości w tym dziale nie ma żadnych. Zamierzony statutami cel tych pożyczek został osiągniętym.

Pożyczek melioracyjnych po myśli ustawy z 26. lipca 1896 udzielono w r. 1905: 2 na kwotę kor. 13.300. Stan tych pożyczek z końcem roku wynosi 22 na kor. 87.293.83. Zaległości w tym dziale także nie ma żadnych.

Ogólny zysk w oddziale bankowym wynosił w roku 1905: kor. 1,005.598·86 i zwiększył się w porównaniu z takimże zyskiem z r. 1904 o kwotę kor, 196 710.38.

Dopuszczono do kredytu wekslowego w Banku krajowym na rok 1905 192 Stowarzyszeń. W ciągu tegoż roku Bank ekskontował 29.782 sztuk ich weksli na ogólną sumę k. 28.199.954·88 a saldo tych weksli z dniem 31. grudnia 1905 wynosiło sztuk 6.285 na kor. 6,708.763.54

Oprócz tego korzystały Stowarzyszenia z kredytu, będące zarazem Zastępstwami Banku, były także dłużnikami Banku w rachunku bieżącym (dotacye kasowe)

Rozwój i dochody Filii w Krakowie były w roku ubiegłym znacznie korzystniejsze, niż w poprzednim a także obroty Filii znacznie się zwiększyły. W roku ubiegłym liczba Zastępstw wynosiła jak w poprzednim 72.

Przypadający na rok 1904 zysk z operacyj bankowych wynosił kor 404.525·10, zysk zaś w 1905 wynosi kor. 600.408·35. czyli kor. 195.883.25 więcej. Zysk ten został po myśli postanowienia §. 101. statutu bankowego rozezielony między majątek zakładowy i rezerwy Banku. Właściwy dochodek roku ubiegłego, uwzględniając własny przyrost rezerw wynosi kor 651.905·35.

Uwzględniając powyższe powiększenie, wynosi obecny majątek Banku w kapitale zakładowym i rezerwach kor. 8,538.459·68, strącając zaś kwotę kor. 10.626, będącą własnością dłużników komunalnych, wynosi zwiększenie się majątku Banku ponad pierwotną dotacyę 2,000.000 kor. kwotę kor. 6,527.843·68, uzbieraną przez Bank w ciągu dwudziestu dwu lat jego istnienia.

Cui bono?

Omawianie spraw, dotyczących dobra publicznego we Lwowie, nie należy do rzeczy arcymiłych. Ugruntowało się bowiem mniemanie u b. wielu P. T. radnych, że nie trzeba zważać na to, co tam sobie pismaki „grypsają“, zwłaszcza, gdy taki „grypsarz“ kwestyonuje czyjąś nieomylność sądu.

A przecież nieraz twarda konieczność nakazuje publicznie poruszyć sprawę i poddać pod rozwagę ogółu, czy i o ile sąd, wydany o jakiejś kwestyi był w istocie nieomylny, zwłaszcza, gdy chodzi o dobro mieszkańców całej ulicy, gdy chodzi o to, by piękna i zdrowa część miasta mogła się odpowiednio zabudować, by mogła przybrać wygląd wielkomiejski, by mogła dostarczać w teraźniejszych ciężkich czasach tanich a zdrowych mieszkań.

Mamy tu na myśli ulicę Zieloną i cały kompleks gruntów, do niej przylegających. Nie obawiamy się też, że będziemy posądzeni o przesadę, gdy powiemy, że piętno r. 1850 jeszcze się na niej nie zatarło, nie obawiamy się dalej wypowiedzieć twierdzenia stanowczego, że wygląd pewnej części tej ulicy mógłby posłużyć za świadectwo, że istniało jakieś rozmyślne stawianie przeszkód rozwojowi tej ulicy.

Cui bono? to tak się działo — to sekret, a sekreta odsłaniać, to rzecz niebezpieczna, najmniej do celu prowadząca. Nie odchylajmy zatem rąbka tajemnicy; de vivis patribus urbis Leopolis nil nisi bene. Wszak wiadomem, że komu Bóg dał honory i godności, w tego wstąpiła równocześnie znaczna porcya nieomylności, a wytyka nie dygnitarzom ich omylności równałoby się „noszeniu wody przetakiem“, szczególnie w autonomii, gdzie historycy znają się na wyrębie mięsa a spensyowani podurzędnicy pocztowi, którzy marki sprzedawali, zostali ukwalifikowani do przeprowadzania transakcyi i bydła i mięsa.

Do rzeczy jednak.

Lat temu kilka ulica Zielona miała nadzieję, że otrzyma od miasta arteryę komunikacyjną, taka była uchwała Rady miejskiej, a ministerstwo udzieliło konceśyi na rozpoczęcie robót wstępnych.

W cztery lata później stał się sekret — odmówiono kwalifikacyi ul. Zielonej, zakwalfiikowano ul. Kochanowskiego. „Kto chce psa uderzyć, kij znajdzie“.

Przytoczono argumenta: 1) jakoby ulica Kochanowskiego była bardziej zaludnioną, 2) jakoby miała przeczniece, 3) jakoby dobro browaru na Pohulance wymagało tego, 4: jakoby wzgląd na kilkunastu lub kilkadziesięciu słuchaczów weterynaryi domagał się natarczywie komunikacyi, którąby szła tuż pod samą szkołą. Przemilczono, że wzdłuż ulicy Kochanowskiego Pełtew, jest krytą a ciężary szyn i ruch wozów kolei elektrycznej musi pierwej czy później doprowadzić do pęknięcia sklepienia. Nie dopowiedziano, że ul. Kochanowskiego nie może się w długości zabudować z powodu terenu naPohulance, z powodu pobliża zakładu pogrzebowego i nieznacznej odległości odcmentarza Łyczakowskiego. Zapomniano poinformować Radę, że ani grunta Akademii weterynaryi, ani grunta ogrodników nie będą rozparcelowane; utajono prawdę, że frekwencya gości musi być tak małą, iż stanowczo nie opłacą się koszta instalacyi i amortyzacyi. Mieszkańcy domów, położonych bliżej ul. Pańskiej, przejdą tych kilkaset kroków do stacyi teraźniejszej, górna zaś część ulicy stanowczo nie da stosownej, rentującej się frekwencyi. Zatajono dalej przed Radą że mieszkańcy ulic poprzecznych Kampiana, Zamojskiego i W. Pola będą mogli taksamo korzystać z tramwaju, jeśli przecinać będzie ul. Zieloną.

Dla celów prywaty poświęcono rentowność, stanęło się w sprzeczności z ekonomią społeczną. Wykazano sztuczną liczbę mieszkańców, która mimo to jest znacznie mniejszą od liczby mieszkańców przy ul. Zielonej.

Weźmy pod rozwagę ul. Zieloną. Czy słyszana rzecz, ażeby ulicę, kończącą się rogatką a mającą połączenie bezpośrednie z okolicą, pozbawiano dla jakiegoś browaru na Pohulance połącz nia z centrum miasta? Czy pomieścić się to może w zdrowej głowie, aby w chwili, gdy urządzony będzie przystanek kolejowy linii Lwów, Podhajce Winniki nieopodal rogatki pozbawiano przyjezdnych komunikacyi dlatego, że jakaś tam pani ma parcele przy ul. Kochanowskiego a te chciałaby dobrze sprzedać?

Cui bono ma miasto pozbywać się dochodów, które może przynieść i przyniesie linia ul. Zielona — rogatka, mogąca w skręcie dochodzić aż do ulicy św. Piotra i Pawła? Dlaczego nie wziąć pod rozwagę tej ogromnej liczby robotników fabrycznych i przyjezdnych z okolicy? Dlaczego skazywać piękny teren malowniczy, jakim jest ów poza rezerwoarami zakładu wodociągowego na zamarcie, skoro w tak świerzem powietrzu mogą stanąć przepiękne domy o tanich mieszkaniach?

W czyim interesie to leży, by te lepianki, urągające miastu stołecznemu, nigdy nie znikły z widowni, by te olbrzymie obszary w tak zdrowem położen u nie zabudowały się? Czy zaprzeczy kto, że w przeciwieństwie do liczby 1170 mieszkańców (ul. Kochanowskiego) ul. Zielona liczy z górą 3000 mieszkańców. Kto zechce być prorokiem, że po sparcelowaniu gruntów wolnych w okolicy ul. Zielonej, nie powstanie X. ulic pobocznych?

Cui bono? pytamy, ma ruch budowlany w tej dzielnicy być wstrzymany? Cui bono? pytamy mają właśnie place w tej dzielnicy być deprecyonowane i na czyją korzyść ma to wyjść? Wszak nie na korzyść mieszkańców m. Lwowa!

Powiada się, że fury z cegłami idące ul. Zieloną, będą tamowały ruch. Ale bajka! Dzięki staraniom prezydenta m. p. Michalskiego buduje się drogę w ul. Zielonej koło wodociągów; droga biedz będzie koło Stillerówki i kończyć się koło ul. Pełczyńskiej — tą drogą pójdą fury z cegłami.

A szerokość ul. Kochanowskiego i Zielonej, czy to moment może błachy!

Bądź, jak bądź! wszystkie względy, wyjąwszy względy prywaty przemawiają zatem, by P. T. Radni zechcieli zbadać całą sprawę spokojnie i bez animozyi.

Nie wątpimy, że w I. rzędzie p. prezydent Michalski, jako dobry gospodarz i praktyczny ekonomista, nie teoretyk, przeczytawszy tę pobieżną wzmiankę, weźmie ponownie pod rozwagę memoryał, złożony na ręce zeszłego roku przez deputacyę mieszkańców ul. Zielonej i wynajdzie sposób

Żądajcie wszędzie **Pudru Bergera** *dla niemowląt i dzieci. Cena za pudełko sitkowe* **50 hal.**
Główny skład: Apteka pod „Złotym Jeleniem“ Lwów, Rynek, Brama Androlego.

pogodzenia interesów miasta z interesami mieszkańców tej ulicy.

Kronika.

Lwów, 28 kwietnia.

Od druha Władysława Janikowskiego, otrzymujemy nastepujące pismo:

Za okazaną mi łaskawie życzliwość i sympatyę w dniu jubileuszu mojej 25-letniej pracy dla idei sokolej, składam na tej drodze Szanownej Redakcyi, Wydziałowi Sokoła-Macierzy i Jej poszczególnym Oddziałom, Wydziałowi Związku V. okręgu i ich gronom nauczycielskim, tudzież Wydziałom innych Okręgów i gniazd sokolich, oraz licznym druhom, przyjaciołom, kolegom, osobom prywatnym i bratnim Stowarzyszeniom Skały, Gwiazdy, im. T. Kościuszki i t. d. serdeczną podziękę. Czołem!

Władysław Janikowski.

Patryotyzm galicyjski. Subskrypcya na pożyczkę rosyjską, rozpisana na 26 b. m. nadała Lwowie wynik nadspodziewany, gdyż subskrybowano we filii wiedeńskiego Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu ze samego Lwowa około 4 miliony koron, we filii „Bank-Verein“ we Lwowie i na prowincyi około 3 milionów. Rzecz prosta, że lwią część zasługi przypisać sobie powinna ta część prasy polskiej, która tak zamaszyście w swych ogłoszeniach zareklamowała pożyczkę w mowie będącą.

Z „Sokoła-Macierzy“. W niedzielę 6 maja urządza „Sokół“ we własnej sali (ul. Zimorowicza 8) uroczysty wieczór ku uczczeniu 115 rocznicy konstytucyi 3. Maja.

Walne Zgromadzenie członków „Sokoła-Macierzy“ odbędzie się w poniedziałek 30. bm. o godz. 6. względnie 7. w wielkiej sali,

Repertuar teatru miejskiego. W niedzielę o godzinie 3 i pół popoł. „Kopciuszek“, o godz, 7 i pół wieczór „Panna praczka“. W poniedziałek „Piękna Marzylianka“.

Filharmonia lwowska. Program wielkiego koncertu, który się odbędzie 1. Maja jest następujący!

1 a) Gomez Arya z op. „Salvator Rosa“ b) Tosti: Melodya „Non t'amo piu“. odsp.. Mattioni. 2 a) Mascagni: Arya Santuzzi z op. „Cavalleria rusticana“; b) Schubert: „Braune Augen“, odśp. Schubert. 3 a) Puccini: Romanza z op. „Manon Lescaut“; b) Ponchielli: Romanza z op. „Gioconda“, odśp. Caruso; 4 Verdi: Duet z op. „Traviata“. odśp. Schubert i Mattioni. 5a) Pergolesi: „Se tu m'ami“. b) Paisiello: „Chi vuol la zingarella“, odśp. Mattioni 6a) Massenet: Arya zo p. „Manon“, b) Kühle: „Wehmüthiges Erinnen“, odśp. Schubert. 7 a) Meyerbeer: Romanza z op. „Afrykanka“; h) Tosti: „Melodia Ideale“ odśp. Caruso.

Program niezwykle bogaty zainteresował nietylko wszystkie sfery naszego miasta, jak się tego zresztą spódziewać należało, ale i prowincyę, która licznie zamawia bilety.

Telegramy.

Wiedeń. Dowiaduję się, z bardzo poważnego źródła, że padły kostki co do losu br. Gautscha i jego gabinetu, Będzie musiał ustąpić wraz z swym gabinetem. Do steru przyjdzie nowy gabinet. parlamentarny z nowym prezydentem ministrów. Ten nowy gabinet parlamentarny załatwi reformę wyborczą na innych zasadach. Decyzya nastąpi nie wcześniej, jak około połowy przyszłego tygodnia. Do opozycyi przeszedł najwierniejszy poseł słowiański Sustersicz z całym swym klubem, także niemieckie centrum katolickie zwróciło się przeciw projektowi Gautscha.

Wiedeń. Chociaż uznano poufność obrad Koła Polskiego, dzienniki popołudniowe zamieściły pewne informacye o przebiegu posiedzenia. Według tych relacyj hr. Dzieduszycki miał podnieść w swym referacie w Kole polskiem, że podczas ostatniej konferencyi z prezydentem ministrów wyraźnie oświadczył br. Gautschowi że nie może dać żadnej decydującej odpowiedzi na jego propozycye, lecz przyjmuje je tylko ad referendum Kołu polskiemu. Dalej hr. Dzieduszycki tak samo, jak przed kilku dniami p. Abrahamowicz oświadczył, że Kołu polskiemu nie chodzi o osoby, lecz o kwestye rzeczowe i o interes kraju.

Po hr. Dzieduszyckim miało zabierać głos kilku konserwatywnych członków klubu, którzy obstawali przy rezolucyi z 5. marca, w której klub zażądał 110 mandatów dla Galicyi i iunctim między reformą wyborczą a rozszerzeniem autonomii krajowej. Z mów miała przebijać tendencya wyczekiwania.

Kraków (Tel, pryw.) Nagrodę de Candola (prix de Candolle) za najlepszą monogratię rodziny lub rodzaju roślin kwiatowych i prawo do bezpłatnego utrzymywenia kosztownych zawsze publikacyi, ogłaszanych przez Tow. nauk przyrodniczych w Genewie, otrzymał dr. Edward Janczewski, profesor uniwersytetu Jagiellońskiego za pracę w manuskrypcie przesłaną pt. „Monographie du Genze ribes‘.

Paryż Niewyśledzeni dotychczas sprawcy usiłowali wysadzić w powietrze most kolejowy koło Argentenille. Most jest lekko uszkodzony. Śledztwo w toku.

Petersburg. Wybrani onegdaj powołani do Dnmy państwowej kandydaci w Petersburgu i Moskwie, należą do stronnictwa konstytucyjno-demokratycznego (kadetów).

Odessa. Wczoraj zastrzelono na ulicy oficera Pogrebnego Sprawa uszedł. Rówocześnie jakaś kobieta rzuciła bombę na oficera Połtawczenkę. Bomba ta jednak nie wyrządziła żadnej szkody. Kozacy rzucili się za ową kobietą i rozsiekali ją szablami. Leżąc już na ziemi kobieta owa rzuciła drugą bombę, która raniła dwóch policyantów.

Paryż. Grupa złożona ze 100 robotników pociągnęła wczoraj popołudniu o godz. 5. przed giełdę pracy i na plac opery, aby urządzić pochód demonstracyjny przed sklepami jubilerskimi. Policya robotników rozprószyła, kilkanaście osób aresztowano.

Paryż. Na wniosek prokuratoryi w Bethune dokonano wczoraj przedpołudniem w Paryżu jeszcze dwóch rewizyj domowych u zastępcy sekretarza ogólnej federacyi robotniczej Lesalle'a i w biurze dziennika anarchistycznego. Wynik rewizyi nieznany.

Tokio. Urzędowo zaprzeczają, jakoby Japonia traktat pokojowy, zawarty w Portsmouth,, uważała zawieszenie broni i doszło dalej do tego, aby Rosyę od wybrzeży wyprzeć i zapanować nad całym wschodem. Japonia piętnuje te pogłoski, że nie są niczem innem, jak tylko podburzaniem przeciw niej. Japonia życzy sobie jak najgoręcej umocnienia pokoju i chce ze wszystkiml narodami żyć w trwałej przyjaźni.

Od 1. maja Antung będzie otwarte dla ruchu obcego, od 1 czerwca Mukden, a w najbliższej przyszłości będzie również Tielin otwarty dla tego ruchu.

Kraków, (Tel. pryw.) Po trzydniowej rozprawie przed tutejszym sądem karnym o matactwa asenterunkowe zapadł wczoraj popołudniu wyrok. Trybunał zasądził Salomona Ricka z Wadowic na 3 miesiące więzienia, Jakóba Rufeisena na 1 miesiąc, Józefa Rufeisena na dwa tygodni więzienia. Hutlesera na 7 dni ścisłego aresztu, 11 uwolniono.

Prokurator zgłosił zażalenie nieważności co do uwolnienia Feuersteina i co do niskiego wymiaru kary obu Rufeisenom Obrońca dr. Weinfeld zgłosił zażalenie nieważności z powodu zasądzenia Ricka, dr. Szelay z powodu zasądzenia Rufeisenów.

Budapeszt. Po dłuższej chorobie zmarł tu członek Izby magnatów hr. Michał Esterhazy,

Wiedeń. Trybunał kasacyjny odrzucił zażalenie nieważności Pankiewicza wniesione przeciw wyrokowi przysięgłych w Tarnopolu; skazującemu go na karę śmierci przez powieszenie za zamordowanie żony.

W Kawiarni teatralnej *napoje i przekąski najlepszej jakości.*

Codziennie koncert muzyki wojskowej.

Taniej jak wszędzie
Olbrzymi wybór.

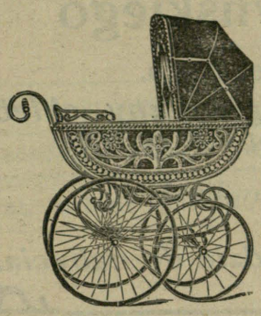

Fabryka Krajowa

A. KONIEWICZA

Lwów, ul. Batorego l. 12.

poleca

Wózki dla dzieci — Wyroby koszykarskie i bambusowe — Zabawki dla dzieci i t. d., i t. d.

Cenniki darmo i opłatnie.

DO AMERYKI
KARTY OKRĘTOWE „(szifkarty)“

król. belgijskich pocztowych pospiesznych okrętów

RED STAR LINII

ooo **odjazd ze Lwowa w każdy poniedziałek i wtorek** ooo

co sobotę z **Antwerpii** wprost do **Nowego Jorku**

„2 razy miesięcznie“ z **Antwerpii** do **Kanady.** „2 razy misięcznie.“

Pierwszorzędne nowe okręty — Jazda szybka — wikt wyborny.
Wyjaśnień udziela darmo i franco.

Red Star Linia, (Linia czerwonej gwiazdy) Lwów, ul. Grodecka l. 89 II p. naprzeciw głównego dworca.

Pierwsze gal. Tow. akcyjne

Rafineryi spirytusu

we Lwowie

poleca swoje znakomite wyroby jako to:

Wódki polskie, Rosolisy, Likiery, Starka litewska, Miłucha, Rumy.

SPECYAŁY: Nalewki, Prababka, Miłucha

Składy dla miasta: Pasaż Hausmann 7. — Plac Kapitulny 3. — Plac Bernardyński 2.

ZAŁOŻONY w r. 1872.

Zakład art. rytowniczy

Henryka Schapiry

we Lwowie ul. Kopernika 3

wykonuje tablice metalowe, stampilie, kauczukowe i metalowe marki pieczątkowe, grawury na wszelkich metalach i t. d. jaknajstaranniej i po cenach umiarkowanych.

Cenniki, kosztorysy darmo i opłatnie.

Tak zachwalane, Singera maszyny do szycia i haftu przez agentów Tow. pruskiego, są starego systemu wyszłego z użycia, które co do wykończenia, jakości, jak również najnowszych ulepszeń nie wytrzymują konkurencyi z maszynami, które trzymam na składzie. Prowadzę handel od 33 lat bez pomocy natrętnych ajentów Ostrzegam przed ajentami, którzy za swoje pośrednictwo otrzymują 20—30 prc. prowizyi kupujący zaś lichą i drogo zapłaconą maszynę pod nazwą Oryginalne.

Pierwszy i największy w kraju skład maszyn doszycia, który nie posługuje się ajentami.

LWÓW, Hotel Żorża Proszę żądać cenników.

Józef Iwanicki, mechanik i specyalista.

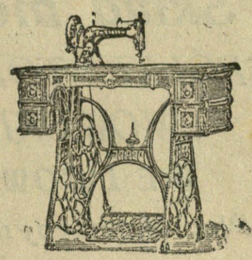

Od roku 1773 istniejąca drukarnia i Zakład artyst.-litograficzny

Pillera i Ski. Lwów, Łyczakowska 3.

wykonuje wzorowo i na czas oznaczony

Bilety wizytowe litografowane, Zaproszenia ślubne i balowe, Etykiety na flaszki, pudełka, puszki i t. p. jednokolorowe lub barwne.

Papiery wartościowe, książeczki Kasy Oszczędności i Udziałowe, Druki i tabele dla konsorcyów i banków; karty adresowe, nagłówki na listy i faktury kupieckie artystycznie — nadto: dyplomy plany, mapy, nuty, plakaty, tutki cygaretowe, autografie i wszelkie roboty w zakres litograficzno-artystyczny i drukarski wchodzące.

Główny skład ul. Karola Ludwika l. 3.
Zlecenia z prowincyi odwrotnie.

PIEKARNIA WZOROWA

Franciszka Tabaczyńskiego

3 razy dziennie świeże pieczywo.
Specyalność rogalki na maśle, hygieniczny chleb polski czysto żytni z marką F. T.

powszechnie znany w kołach myśliwskich.

Wszędzie do nabycia! *Wszędzie do nabycia!*

Wzorowo urządzona

według wszelkich przepisów hygieny

Fabryka wędlin czysto-wieprzowych różnego gatunku

Ludwika Kuczyńskiego

Lwów, ul. Grôdecka l. 89.

Specyalność szynki na sposób pragski. Znakomita kiełbasa polędwicowa i krakowska; krajana wiejska i t. d.

Ceny nader przystępne. — Odbiorcom hurtownym znaczny opust.

Rok założenia 1854.

Skład mebli

SPÓŁKI STOLARZY LWOWSKICH

WE LWOWIE

Plac Bernardyński 17.

Bolesław Mikuliński

Lwów, ul. BATOREGO 12.

Krawiec męski, dostawca uniformów dla urzędników c. k. kolei Państw.

poleca

Magazyn i pracownię sukien męskich

z wyborowych materyj z pierwszorzędnych fabryk.

Linia Hamburg-Ameryka.

Dla wygody Szanownej podróżującej Publiczności otworzyliśmy we Lwowie przy ul. Gródeckiej l. 95

Specyalne biuro dla pasażerów I. i II. klasy

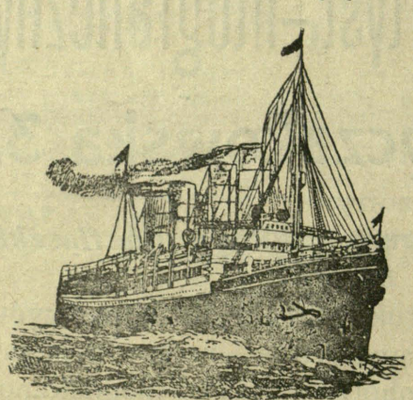

Bezpośrednie połączenie między

Hamburgiem

a New-Jorkiem, Kanadą, Ameryką Centralną, Południową, Meksykiem, Kubą, Brazylią, Afryką Wschodnią, Południową, Azyą Wschodnią i t. d.

Spacerowe podróże morskie:

Przejażdżki po morzu Śródziemnem. Podróże do Egiptu, na Wschód, do Przylądka północnego, do Spitzbergen, Islandyi i różnych znakomitych miejsc kąpielowych morskich i t. d.

Dwuśrubowymi parowcami pospiesznymi i pocztowymi.

Sprzedaż biletów na parowce i koleje żelazne amerykańskie. Prospekty wysyła bezpłatnie, również wszelkich wskazówek najchętniej udziela ustnie i listownie.

LINII HAMBURG — AMERYKA

GENERALNA AGENCYA dla GALICYI we LWOWIE, ulica Gródecka l. 95.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Maksymilian Schlesinger. Druk. „Pospieszna“ (Ostruszki) pod zarządem A. Filipowskiego

Wolne Słowo

Nr. 17. Rok I

Niedziela dnia 6. maja 1906.

PRENUMERATA:

we Lwowie: Kwartalnie z odnoszeniem 50 halerzy.

Na prowincyi: kwartalnie 80 halerzy.

Numer pojedynczy 4 hal. na prowincyi 6 hal.

wychodzi w niedzielę o 7. rano.

Czasopismo illustrowane, poświęcone polityce, sprawom ogólno-społecznym, literaturze i sztuce.

Redakcya i administracya Lwów, ul. Halicka 10.

Do nabycia w biurach dzienników i trafikach

Czas rozbrat wziąć z hakatą.

Popierajmy przemysł krajowy.

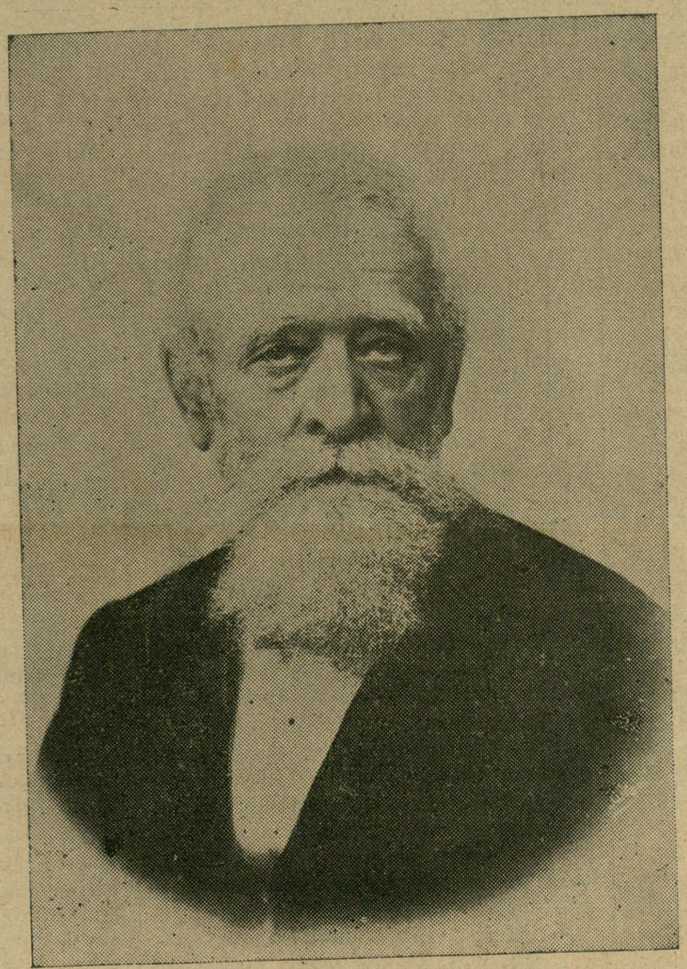

Dr. Franciszek Smolka.

Adres dla telegramów: SRENIAWA—LWÓW.

Fabryka maszyn i odlewnia

TelefonNr. 559.

MARKA OCHRONNA

Księcia A. Lubomirskiego

Lwów, Podzamcze, ulica św. Marcina liczba 11.

Konto poczt, Kasy Oszczęd, 877201.

wykonywa wszelkie roboty, wchodzące w zakres przemysłu maszynowego:
1. Urządzenia, rekonstrukcye i reparacye gorzelń, browarów, młynów, tartaków, cegielń i innych zakładów przemysłowych. — 2. Transmisye według najnowszych typów, — 3. Kotły parowe, konstrukcye żelazne, rezerwoary i t. p. roboty kotlarskie. — 4. Odlewy żelazne z własnych i nadesłanych modeli.

„Ob, was du vorhast, gut ist oder übel, rechtschaffen oder lasterhaft, das mache mit deinem eigenen Herzen aus“.
(Prior zu Don Carlos II. 15)

Lwów, 5. maja.

Br. Gautsch ustąpił, a z nim poszedł i jego spólnik; minister spraw wewnętrznych hr. Bylandt-Rheidt. Inaczej być nie mogło. Posunął się był za daleko, zdawało mu się, że na rozkazy narody w Austryi pójdą pod komendę socyalistów.

Prezydentem minstrów, który zarazem objął kierownictwo ministerstwa spraw wewnętrzuych został książę Konrad Hohenlohe z Schillingfürst, namiestnik Tryestu i Pobrzeża, dawny prezydent rządu krajowego na Bukowinie, człowiek młody, zaledwie 43 lata liczący.

Od czasu powołania ks. Hohenlohego na to l. stanowisko w państwie, dzienniki różnych narodowości i różnych odcieni politycznych zadają sobie pytanie: jaką będzie polityka ks. Hohenlohego? jakie stanowisko zajmie w obec projektu reformy wyborczej br. Gautscha? czy zignoruje całkowicie element zachowawczy w Austryi i stanie na skrajnym gruncie socyalizmu i domagogii?

Odpowiedź wypada w różnych dziennikach różnie. Bardzo wiele dzienników, wyprowadzając wnioski z dotychczasowej jego działalności jako starosty w Cieplicach (1894), jako szefa rządu krajowego na Bukowinie, jako namiestnika w Tryeście, dochodzi do twierdzenia, że jako przyjaciel robotników (Cieplice), jako przyjaciel Rusinów (Czerniowce) będzie się starał z całą konsekwencyą przeprowadzić dzieło Gautscha; inne są zdania, że lekcya dana br. Gautschowi, posłuży mu za naukę, że nie wolno lekceważyć sobie żywotnych spraw różnych narodowości i zapomocą jakiegoś sztucznego, a nierównego prawa wyborczego (mylnie równem nazwanego) stwarzać stan, zagrażający tradycyi narodów.

Naszem zdaniem przeszłości ks. Hohenlohego w rachubę brać nie można. Polityka starosty, kierowanie departamentem przemysłowem, $1^1/_2$ roczne sprawowanie rządów na Bukowinie i znowu $1^1/_2$ roczne sprawowanie rządów w Tryeście to rzecz całkiem inna a i inna rzecz polityka prezydenta ministrów. Ks. Hohenlohe jest i był od początku swej karyery aż do obecnej chwili niczem innem, jak tylko urzędnikiem. Jako urzędnik został prezydentem ministrów. wola Korony będzie decydowała. Wszak i br. Gautsch tylko to zrobił, co mu kazano — w Austryi są ministrowie, aby pokutowali nie za własne winy. Może ks. Hohenlohe będzie owym szczęśliwcem. któremu uda się wszystkie żądania pogodzić. W ocenie przyszłej jego działalności należy zachować rezerwę, a ks. Hohenlohe możeby przypomniał sobie zdanie przeora: *Ob, was du vorhast, gut ist oder übel, rechtschaffen oder lasterhaft, das mache mit deinem eigenen Herzen aus.*

Z chwili.

Lwów, 5. maja.

Austrya.

Stopiętnastą rocznicę Konstytucyi polskiej, przypadającą na dzień 3. maja obchodzono w b. r niezwykle uroczyście tak w stolicy kraju, jak i w prastarej stolicy Piastów, oraz we wszystkich miastach i miasteczkach, gdzie myśl wiekopomnej rocznicy napawa otuchą i wzmacnia wiarę w lepszą przyszłość, gdzie ona się stała tym węgielnym kamieniem, na którym opiera się dzisiejsza, przemocą wrogów nieugięta i niezłomna wielkość naszego narodu.

Dzisiaj rozpoczęły się konferencye nowego prezesa gabinetu ze stronnictwami. Ks. Hohenlohe ma konferować z posłami wszystkich frakcyi, wyjąwszy wszechniemców i socyalistów. — Termin ponownego zebrania się Rady państwa nie jest jeszcze pewnym. Być

Zbawca ludów.

„Gdybym był panującym, jakże szybko usunąłbym wszelką nędzę społeczną wśród moich poddanych! Ponieważ jednak nim nie jestem chciałbym być przynajmniej przyjacielem panującego, abym mógł urzeczywistnić te plany, które mają szczęście świata na oku. To byłby cel piękny i wzniosły“.

Taki monolog wygłosił Alfred w parku książęcym, który na poprzednie pisemne podanie do marszałka dworu w łasce zwiedzić mu pozwolono.

W tem nagle dostrzegł jakiegoś jegomościa, który przechadzał się wolnym krokiem po piaskiem wysypanej ścieżce.

Po majestatycznym ruchu, z jakim jegomość zdjął kapelusz i następnie średnim palcem podrapał się w głowę, Alfred natychmiast poznał panującego.

Ukłonił się tedy dziesięć razy i to każdym razem coraz niżej. Podobało się to panującemu Panu, gdyż ufnością darzył tych, którzy uprawiają ten rodzaj gimnastyki brzusznej. Przystąpił zatem do Alfreda i z ową łaskawością. właściwą mu w obec lepiej ubranych poddanych, zapytał go:

— Jakżesz się Panu mój park podobał?

— Niewymownie, Najjaśniejszy Panie! Wobec tych cudów zapomina się niemal zupełnie o całej nędzy, którą się — tam po za obrębem tych murów — spotyka!

— Aha — odpowiedział panujący — Pan jak widzę, zajmujesz się także kwestyą socyalną. O niczem innem dzisiaj się nie słyszy. Mam tego już potąd.

Dostojny Pan wskazał na swój biały kołnierzyk.

— Sire! — rzekł Alfred, jakby II. Markiz Poza — rozwiąż w swem państwie kwestyę socyalną a nikt się nie ośmieli więcej o niej mówić.

Niesłychanie śmiałe słowo zostało wypowiedziane. Alfred był przygotowany w duchu, że otrzyma rok twierdzy za otwartość swoją.

Ale panujący wcale nie okazywał zdziwienia, lecz zapytał spokojnie;

— No, mój kochany, według jakiej recepty zabrałbyś się do dzieła?

Przyjacielskie odezwanie się ośmieliło Alfreda Z ust jego popłynął wartki strumień wymowy, jak potok górski po deszczu.

— Kazałbym memu parlamentowi uchwalić co rocznie kilka milionów, celem rozdania ich między najbiedniejszych; gminy skłoniłbym do podjęcia wielkich robót, które każdemu poddanemu zabezpieczą jego prawo do pracy; zmusiłbym za pomocą nowej ustawy przedsięb orców do jaknajszerszej akcyi i zarządzeń dla dobra robotników; na zbytek nałożyłbym podatek w interesie nie posiadających; odpę.....

Tu panujący przerwał mowcy. Dla Alfreda było to wielce pożądanem,

Magazyn towarów bławatnych i płócien
STACHIEWICZA i ABRYSOWSKIEGO
WE LWOWIE, RYNEK L. 32.

zaopatrzony został w bogaty wybór najmodniejszych materyi na sezon zimowy.

może, że gdy konferencye się przeciągną, Izba poselska rozpocznie na nowo swe prace dopiero około 15 bm. Delegacye mają się zebrać z wszelką pewnością 5 czerwca.

Węgry.

Wybory do Sejmu węgierskiego dały do dnia dzisiejszego następujący rezultat: na 398 posłów wybranych, wybrano 237 Koszutowców, 70 konstytucyjnych, 30 ludowców, 1 z partyi Banffy'ego, 1 nar. socyalistę, 6 Sasów, 4 Serbów, 14 Rumunów, 8 Słowaków, 3 demokratów i 6 dzikich. W 13 okręgach okazuje się potrzeba ściślejszego wyboru, w 5 okręgach będą musiały być przeprowadzone nowe wybory.

Z za Kordonu.

Rezultat dotychczasowych wyborów w Warszawie i w całem Królestwie jest całkiem pomyślny. Wszędzie zwyciężyli kandydaci narodowi. Odbędą się jeszcze wybory w guberni warszawskiej dnia 21 maja, w łomżyńskiej 6 maja. Termin wyborów w gubernii płockiej dotąd jest niewiadomy. W ciągu bm. odbędą się prawybory do rady państwa w Królestwie, odbędą się one w różnych terminach. Do rady państwa z wszystkich gubernii litewsko-ruskich wybrano Polaków.

Rosya.

Według wiadomości, które nadchodzą z Rosyi, dymisya hr. Wittego ma być rzeczą postanowioną. Następcą jego ma zostać Goremykin. Zachwianem ma być i stanowisko hr. Lambsdorfa. Według wieści zamieszczanych w różnych dziennikach mają także ustąpić minister spraw wewnętrznych Durnowo, min. skarbu Szypow i min. sprawiedliwości Akimow. Na ich miejsce mają wejść osobistości, protegowane przez carową matkę.

Dotychczas z ogólnej liczby 493 posłów do Dumy państwowej wybrano 324. Według stronnictw politycznych przypada: na lewicę 198 (między tymi 168 kadetów), na centrum 68, na prawicę 10, na bezpartyjnych 48.

Wśród wybranych posłów jest według narodowości (bez Królestwa Polskiego): Rosyan 275, Polaków (bez Królestwa) 23, Niemców 1. Tatarów 8, żydów 5, Litwinów 7, Łotyszów 1, Małorusinów 2, Karaimów 1, Czuwasz 1.

Według stanów jest: szlachty 53, włościan 152, prawosławnych duchownych 5, biskup katolicki 1, księży katolickich 3, mułła mahometański 1, rabinów 4, mieszczan 8, kolonista 1, kozaków 2, nieznanych zajęć 94.

„Panis bene merentium“.

Wydział Tow, wzajemnej pomocy uczestników powstania polskiego 1863|4 wystosował odezwę, której uwzględnienie polecamy naszym patryotycznym P. T. Czytelnikom.

„Nie do nas, ale do historyi należy ocenić ważne wypadki powstania polskiego 1863|4 r., godzi się jednak stwierdzić manifestujące się żywo objawy ogólnego uznania, na jakie zasłużyli uczestnicy powstania, którzy ponad siły spełnili swój obowiązek wobec Ojczyzny. Oddając cześć zasłudze, nie wolno zapomnieć o pozostałych przy życiu uczestnikach powstania, unieszczęśliwionych, bezdomnych, niezdolnych do pracy, którzy zasłużyli sobie na *»panis bene merentium«*. Dla nich zawiązane Towarzystwo wzajemnej pomocy apelować musi do społeczeństwa polskiego o pomoc. Pomoc tę, która jest nagląca, wskazuje nowy statut, jednomyślnie przyjęty dnia 21. stycznia br. na walnem zgromadzeniu Towarzystwa, a zatwierdzony przez namiestnictwo dnia 12. b.m. L. 22.708. Mianowicie statut postanawia: udzielić pomocy moralnej i materyalnej potrzebującym uczestnikom powstania polskiego 1863|4, ułatwić im leczenie w razie choroby i zajmować się na wypadek śmierci ich pogrzebem, nadto udzielać pomocy po

---

gdyż chciał on właśnie doradzać panującemu, aby dwór swój odpędził i koszta utrzymania przeznaczył na lepsze cele; aby drogie polowania zniósł i wyrzekł się pewnej baletnicy, której utrzymanie rok rocznie pochłaniało krocie. Gdyby Alfred to był powiedział, panujący odwróciłby się od niego i byłby odszedł pełen indygnacyi. Teraz atoli dobrotliwy władca przemówił w te słowa;

— Dobrze, bardzo dobrze. Od dziś dnia jesteś pan moim przyjacielem i faworytem. Pańskie nazwisko i pański adres możesz mi pan przy sposobności napisać na karteczce. Widzisz pan, ów stary jegomość, który tam idzie, to mój minister. Przychodzi, aby mi zdać raporty. Rozkaż jemu, co za słuszne uważasz. Oto mój sygnet na znak, iż panu nadaję wszelką władzę.

Pożegnawszy go po wojskowemu, panujący oddalił się. Alfred z podniesioną głową wyszedł naprzeciw starego ministra i pokazał mu pierścień książęcy. Minister, zgodnie z przepisem etykiety, ukląkł na jedno kolano i ucałował sygnet trzykrotnie.

— Ten znak.... — Alfred zaczął tłumaczyć.

— Wiem, wiem — rzekł minister w postawie schylonej — oczekuję pańskich rozkazów.

Alfred zastanowił się. Czyż miałby już dzisiaj zacząć rozwiązywać kwestyę socyalną? Albo czyby nie można było poczekać z tem do jutra? Żeby tak naprzód zakosztować trochę życia dworskiego.

— Rozkazy moje? — odparł. Dobrze, otrzymasz je stara mumio. Chciałbym zostać rzeczywistym tajnym radcą i mieć wszystkie pańskie ordery; tatusia mego możesz pan zrobić wielkim koronnym archiwaryuszem, brata mego zaś mianować jegermajstrem nadwornym, bo on rad chodzi na polowanie; wujowi memu Antoniemu, który lubi się trochę puszczać, mógłbyś pan dać posadę jakiego dyrektora banku, a mój kuzyn Józef, ten bałwan byłby w siódmem niebie, gdyby otrzymał bodaj najskromniejszy tytuł szlachecki. Co się tyczy członków żeńskich mej rodziny...

Przepraszam bardzo pana Excellencyę, chciałem powiedzieć, ale pamięć moja jest już dzisiaj osłabiona. Radbym naprzód zawiadomić Jego Wysokość o tych życzeniach. Racz Excellencyo, oczekiwać mnie tutaj w łasce.

Poszedł. Po kwandransie powrócił z pismem odręcznem księcia do Alfreda. Pismo to brzmiało:

— Mój Kochany! Takich zbawców ludu jak pan, mam pełno w kraju. Ale co oni potrafią i ja sam umiem. Oddaj pan okazicielowi mój sygnet i zechciej przypatrywać się nadal parkowi memu z zewnątrz. Tam także nieźle się przedstawia.

. . . . . .

Od czasu do czasu Jego Wysokość miała wcale niezłe koncepty.

Andrzej Bednarczyk *absolwent Akademii kroju w Dreźnie, wynalazca mundurków gimnazyalnych, wykonuje w swej pracowni pod* **l. 12. przy ul. Halickie**

ubrania męskie, cywilne, wojskowe i studenckie podług najnowszej mody i po nader konkurencyjnych cenach

trzebującym wdowom po uczestnikach powstania polskiego 1863|4. Pomocy tej, w myśl statutu, spodziewać się należy w zasiłkach reprezentacyi krajowej, powiatowych i miejskich, oraz instytucyj finansowych i innych. Przewidywaną jest następnie pomoc z wpisowego i z wkładek członków, w szczególności: dożywotnich z jednorazową wkładką przynajmniej 200 K.; — wspierających z jednorazowem wpisowem przynajmniej 4 kor, i wkładką roczną przynajmniej 12 kor. — czynnych z jednorazowem wpisowem 2 kor. — i wkładką roczną przynajmniej 6 koron. — Nadto uwzględnia się pomoc, uzyskaną ze zbiorowej ofiarności publicznej. Nowowybrany wydział Towarzystwa wzajemnej pomocy uczestników powstania polskiego 1863|4 wobec towarzyszy broni, zostających w niedoli, pragnie wywiązać się ze swego zadania w całej pełni za współdziałaniem miejscowych i zamiejscowych delegatów Towarzystwa przy pomocy ogółu polskiego. Tenże wydział przy zawiadywaniu sprawami Towarzystwa z całą ochotą poddaje się nadzorowi przedewszystkiem wybranej komisyi kontrolującej. Wydział spodziewa się poparcia prasy polskiej, z którą porozumiewać sie będzie za pomocą częstych komunikatów. Ufni jesteśmy, że powyższe wezwanie odniesie pożądany skutek, że społeczeństwo polskie pospieszy z pomocą potrzebującym uczestnikom powstania 1863|4, wedle możności a szczodrze.

Zieloną czy Kochanowskiego?

W Numerze 16 „Wolnego Słowa“ poruszyliśmy w artykule p. t. Cui bono? kwestyę połączenia ulicy Zielonej koleją elektryczną z centrum miasta. Artykuł nasz był pobudką, że dn. 3. b. m. zebrali się właściciele realności i mieszkańcy ul. Zielonej oraz przyległych ulic na naradę w małej sali „Gwiazdy“ aby obmyśleć sposób działania, by jedna z najbardziej ożywionych części miasta naszego nie została pokrzywdzoną przy zaprowadzeniu arteryj komunikacyjnych.

Zgromadzenie cechowała powaga, z przemówień nie przebijała prywata, znać, było że zebrali się obywatele grodu, którym rzeczywiście zależy w pierwszym rzędzie na dobru gminy i rentowności inwestycyi.

Zebranych powitał najstarszy wiekiem p. *Demeter*, senior i polecił na przewodniczącego starszego radcę p. *Chaszczyńskiego*, którego zgromadzeni jednomyślnie wybrali przez aklamacyę. Gospodarzami wybrano p. *Riwczesa i Józefa Schirmera*, na sekretarza powołano p. *Jana Demetrą*.

Starszy radca p. *Chaszczyński*, objąwszy prezydyum, wyłuszczył zgromadzonym cel zebrania. Następnie w rzeczowem przemówieniu wykazał, że od kilku lat mieszkańcy ul. Zielonej starali się, by uzyskać połączenie tramwajowe. Sprawa była na najlepszej drodze, miarodajne czynniki uznawały, że żądania są słuszne, były wszelkie dane, że sprawa weźmie obrót korzystny i dla miasta i mieszkańców tej części.

Ubiegłego roku dzienniki poruszyły, że sprawa wzięła obrót niekorzystny. Kilku obywateli zebrało się więc, wypracowano obszerny memoryał, w którym wykazano, co boli, co piecze i wystosowano najuprzejmiejszą prośbę do Rady m., by odwróciła grożące niebezpieczeństwo.

Memoryał podpisało bardzo wielu właścicieli realności, deputacya wręczyła go prez. Michalskiemu, który przyobiecał sprawę poprzeć, lecz oświadczył zarazem, że rzecz cała nie jest jeszcze aktualną i że rozpatrzenie jej odkłada na później.

Cóż się jednak dzieje? Oto tymi dniami czytaliśmy w dziennikach, że p. dyr. Tomicki dał pierwszeństwo linii, którąby szła ulicą Kochanowskiego. Wprawdzie na pocieszenie mowca może oświadczyć, że w Magistracie miała zapaść uchwała oświadczająca się za tranwajem na Zielonem, miała niemniej zapaść uchwała polecająca dyrekcyi tranwaju wypracowanie projektu, któryby uwzględniał ul. Zieloną, ale znając prądy w Radzie, działać trzeba, aby nie zaszła jakaś niespodzianka, którąby znowu zachody właścicieli i mieszkańców w niwecz obróciła. Dzisiaj rzeczą zebranych głos zabrać i rozważyć, co robić wypada.

W dyskusyi pan *Demeter, senior* doradzał wyboru komitetu z 20 właścicieli, którzyby wzięli na się obowiązek zetknięcia się z radnymi i wytłumaczenia im stanu rzeczy i dopilnowania tego, by nie skrzywdzono tej części miasta tak zaniedbanej, a mogącej się tak pięknie rozwinąć. — P. *Lachs*, doradzał by do komitetu wybrano nietylko samych właścicieli realności, ale i mieszkańców.

Przewodniczący aczkolwiek w zazadzie przedmowcy nie kontrolował był za wyborem komitetu ściślejszego, któryby wziął na siebie zadanie poinformowania radnych, którzy widocznie nie są odpowiednio poinformowani, bo w zasadzie zaakceptowali projekt dyr. Tomickiego.

P. Schirmer w dłuższem przemówieniu podnosił pokrzywdzenie dzielnicy od lat, żałował, że niema wśród obecnych pp. radnych i przedłożył do uchwały rezolucyę, która ma być wręczoną prezydyum miasta.

P. Stenzel, w imieniu wł. realności i mieszkańców, wykazał, że słuszność i sprawiedliwość wymagają tego, aby tramwaj szedł ul. Zieloną. Wyraziwszy podziękę przewodniczącemu i p. Demetrowi seniorowi za to, co już zdziałali, ubolewał nad tem, że w komisyi elektrycznej zasiadają radni, którzy nie są przychylni słusznej sprawie lecz grają w tem rolę nie *względy sprawiedliwości* ale . . . Jak fama głosi w I. rzędzie ma być interesowana bogata firma browaru — Nam maluczkim — powiada, trudno konkurować, tem bardziej wypada podnieść, że nie należy zaprzepaszczać spraw żywotnych mieszkańców tej części miasta. Instytucya taka finansowa, choćby nie sfinansowała tak dobrze Pohulanki, to i tak to mizerne piwo lwowskie da ładną dywidendę. Jest opłakania godnem, że dawny trakt podolski, gdzie stały pamiątkowe budowle, teraz ma liche lepianki. Lecz nietylko mieszkańcy tej części miasta mają w tem interes by przez Zieloną szedł tranwaj, ma go i gmina. Wszak wodociągi, a dowóz węgla, a cegielnie — a robotnicy, którzy w takiej liczbie tu mieszkają! W dalszej części przemówienia był za uproszeniem dotychczasowego komitetu, by dalej zechciał zajmować się tak energicznie tą sprawą żywotną, by można się ostatecznie czegoś doczekać. Następnie wyraził nadzieję, że *prezydent Michalski, jako mieszczanin z krwi i kości przechyli szalę decyzyi na korzyść Zielonej i nie pozwoli skrzywdzić mieszczan.* Wnosi wyrażenie wdzięczności prezydentowi za dotychczasową obietnicę i komitetowi za pracę dotychczasową. (Brawa i oklaski).

P. Demeter senior nie bez żalu wyraził zdziwienie, jak można omijać

Apteka pod „Złotym Słoniem“
pod zarządem właściciela mag. farmacyi **Adolfa Aschkenasego**
Lwów, ul. Żółkiewska 4.
poleca przez powagi lekarskie za najskuteczniejsze uznane wina lecznicze Blumenfelda, — a w szczególności malagę z chiną i żelazem dla rekonwalescentów. Wina żołądkowe, malagę z rebarbarum i wino pepsynowe z dyastazą. Wina te wzmacniają organizm i pobudzają apetyt. **Butelka w cenie po 3 korony.**

TEOBALDA ORASIEWICZA wykonuje (w możliwie najkrótszym terminie) w swojej pracowni we Lwowie ul. Na błonie l. 12 (lub na żądanie na prowincyi)

sprawę, która dotyczy komunikacyi z traktem idącym przez Bóbrkę i całe Podole. Tylko Zielone tak po macoszemu się traktuje, bo przecież Grodeckie, Żółkiewskie i Łyczakowskie ma połączenie. Na razie nie pora jeszcze, by publicznie omawiać sprężyny prywaty, ale przyjdzie czas, gdzie będzie trzeba to sobie powiedzieć głośno. Dalej podnosił małą frekwencyę na linii Stryjskiej i wykazał, jak frekwencya wzrośnie w tej części.

Jest to przecież rzecz j sna, że frekwencya musi olbrzymio wzróść, bo ogromna ilość płodów polnych i produktów mlecznych idzie przez Zielone do miasta. Wszak nikt w debry nie pójdzie po artykuły żywności. Idziemy pokornie i prosimy i prosić będziemy, choć mamy prawo żądać i domagać się. Jesteśmy pewni, że idąc sprawiedliwą drogą — jeśli oczywiście sprawiedliwość niema ócz zawiązanych to wygramy, bo wygrać musimy.

P. Schirmer jest zdania, by nie łączyć sprawy Pohulanki z Zielonem. Tramwaj może sobie iść i na Pohulankę, byle nie krzywdzono ul. Zielonej. Chodzi o to, by uchwała Magistratu przeszła w Radzie. Nie chce przypuszczać, by przeciwnicy w komisyi elektrycznej chcieli działać na szkodę gminy; zostali obdarzeni mandatem przez wyborców, by działali na korzyść gminy, a obowiązkiem każdego radnego jest: stać na straży interesów gminy. Jest za wyborem komisyi i uchwaleniem rezolucyi i za zakomunikowaniem rezolucyi p. prezydentowi i Radzie miejskiej. Komisya elektryczna będzie musiała się liczyć z głosem wł. realności i mieszkańców. Gdy był członkiem Rady, robił starania o tramwaj — wtedy p. dyr. Tomicki był za tem, dzisiaj nie wie, co się stało, być może, że go mylnie poinformowano, być może, że mu podano niepewne daty, skoro zmienił zdanie.

Po przemówieniu p. Stenzla, który wspomniał o dukumencie koncesyjnym na budowę kolei Lwów-Winniki-Podhajce, dalej o potrzebie połączenia przystanku, który tu stanie a zamieni się w formalną stacyę, nadto po wykazaniu, jak zdolną jest rozbudować się w obu kierunkach ul. Zielona, że magistrat proponuje aż siedm ulic poprzecznych i jednę równoległą do Zielonej, jako przedłużenie ul. św. Jacka, uchwalono *en bloc* rezolucyę p. Schirmera, oraz powzięto uchwałę, by uprosić tę samą komisyę do dalszego zajmowania się sprawą.

Rezulucya opiewa: „Zgromadzeni właściciele realności i mieszkańcy ul. Zielonej jakoteż ubocznych ulic, uznając konieczną potrzebę połączenia tramwajowego przeż ulicę Zieloną z najbardziej uczęsczanym traktem tak w interesie mieszkańców, jakoteż rozwoju tej dzielnicy, poleca prezydyum zgromadzenia, aby odnośnie do wniesionego do Rady miejskiej memoryału wykazało krzywdę, jaka się dzieje przez pominięcie ulicy Zielonej w projekcie przez dyrektora tranwaju elektrycznego opracowanym i przedstawionym Radzie miejskiej.“

Po dwugodzinnych naradach rozeszli się zebrani.

Przyjaciel polskfch przemysłowców.

Polscy przemysłowcy, dostawcy dla lwowskiej dyrekcyi kolei państwowych zyskali niezwykłej miary przyjaciela w osobie pewnego urzędnika.

W szczegółowych warunkach, dotyczących dostaw, znachodzi się ustęp, iż przedsiębiorcy zamówione dostawy mają uskuteczniać do dni 14. Żądanie to jest samo przez się dziwne, bo są roboty niektóre, których i za pół roku nie można wykonać

Według dotychczasowej praktyki, dyrekcya kazała sobie dostarczyć roboty w tym terminie, w jakim dotyczące artykuły były jej potrzebne, w razie zaś naglącej potrzeby, z dyrekcyi kolejowej wysyłano urgens do przedsiębiorców

Obenie praktyka zmieniona. Dyrekcya bez uprzedniego upomnienia, nie dawszy dodatkowego terminu, korzysta w całej surowości z odnośnego §. ogólnych postanowień i karze polskich przemysłowców bezlitośnie

Ostatnimi czasy zaszły wypadki, wprost o pomstę wołające. Dyrekcya wymierzyła bowiem dostawcom za niedotrzymanie 14 dniowego terminu kary tak dotkliwe i w takim stosunku, że kara przewyższa trzykrotnie wartość dostarczonego przedmiotu. Niektórym dostawcom Dyrekcya dopłacić kazała po kilkanaście tysięcy koron do wartości dotychczasowego towaru, pomimo, że towar Dyrekcya przyjęła, pomimo, że Dyrekcya go używa, pomimo, że Dyrekcya żadnejszkody wskutek opóźnienia w dostawie nie doznała.

Nie możemy przypuszczać, aby to się było stało za wiedzą i wolą dyrektora r. dw. p. Rybickiego. Nie wątpimy też r. dw. p. Rybicki złemu zaradzi. Sprawą tą powinno się zająć Koło polskie w ogóle, a w szczególności polecamy ją posłom: prof. dr. Głąbińskiemu, dr. Małachowskiemu i br. Battaglii.

W następnym numerze omówimy ją obszerniej i przytoczymy szczegółowe daty. Kończymy tę krótką wzmiankę uwagę, że dopóki referentem tych spraw był urzędnik nie Polak nie działy się takie rzeczy — niestety trzeba było Polaka, aby tak przysłużył się swoim rodakom.

Język polski.

na nauce robót w szkole ż. na Śląsku austr.

Wybiła godzina 4. po południu, skończyła się lekcya historyi w języku niemieckim. Chłopcy idą do domu, dziewczęta zostają w klasie. Nauczyciel wyszedł i między dziewczętami wczęła się rozmowa. Wchodzi nauczycielka ręcznych robót.

Cicho! cicho być! siednijcie se! Tóż dzisio bedymy sztrykować w I. abtajlunku. Drugi abtajlong bedzie heklować i stikować. Nejprzód pokożę wszyckim w pierwszym abtajlongu. Macie wszycy stryknadle? (Jedna dziewczyna mówi, że nie ma drutów do dziania.) Kany ty mosz swoje striknadle? Jo cie bedę zawrzyć! Pakój do domu po nich! Anna! pokoż mi to strykowani! To nima ganc gut! Ty cybio jeszcze patnoście auguw. Musisz jich verbindować a potem austriken (3 dziewczyny w 2. oddziele są niespokojne.) Co wy tam szwecujecie? Jo obie trzy anzaijguję Oberlererowi.

(Druga dziewczyna slę głosi:) Co se meldujesz? (Jo już jest fertik.) To bedziesz teroz heklować! Mosz biołe nici? A ta heknadla już je zło, musisz se nowy kupować. No dziełuchy tuuulujcie se, bo jo teraz musim iść do II. abtajlungu! Toż te, kiere stikują siedają se na przodek a ty wszyscy drugi, co robią szyć, siedną se na zadek. Wszyscy położą stikgarn na ławki, Helene! ty to mosz zasznurowane! Tu jegłu jest za— łona mo wielki łucho. Marie ty se nejprzud wyzaichnuj te rozetle, a potem dziepro stykuj! Cicho szyć! wy na zadku!

Ewa ta jaka, kierą szyjesz je źle angeschnitten! (Słychać szczekanie psa — pewnie mu ta mowa po nerwach jeździ.) Marta zawrzij ten okna, bo ten hund przeszkodzo! Anna pokosz mi te Tiszdeke! Tu po tela to je gut, ale łostatek to je zły, to musisz austrennen! (I dzwon na wieży już tej mowy, według gramatyki, wydanej przez P. T. nauczycielki ręcznych ro-

bót, kwalifikowanych przez cieszyńską komisyę dla szkół niemieckich, ścierpieć nie może i uderza godzinę 5.

Ze świata.

Zyski domu gry w Monte Carlo. Z końcem zeszłego miesiąca odbyło się zgromadzenie Towarzystwa, utrzymującego dom gry w Monte Carlo. Ze sprawozdania wynika, że zysk ogółem wynosi 37,702.000 franków, więc o przeszło 3 i pół miliona fr. więcej, niż w r. ubiegłym Po pokryciu wszystkich kosztów pozostał czysty zysk 19,819.810 fr., z którego wypłacono dywidendę 325 fr. od akcyi. Wskutek coraz większego napływu gości, obecny lokal jest już za mały, postanowiono zatem w najbliższym sezonie przemienić salon dla palących i pokoje restauracyjne na sale gry. Charakterystycznym szczegółem jest to, że teatr w Monte Carlo przyniósł deficyt 2 milionów fr.

Ślady chrześcjiaństwa w Pompei. Profesor Socliano, kierujący obecnie wykopaliskami w Pompei, uczynił bardzo ciekawe odkrycie, a mianowicie wpadł na ślady, że w starem mieście rzymskiem, zalanem przez Wezuwiusza w r. 79 naszej ery, znajdowali się chrześcijanie. Poprzednio już znaleziono dowody niezbite, a już judaizm miał tam swoich wyznawców; odgrzebano szczątki synagogi z napisami hebrejskimi i obrazami, przedstawiającymi wyrok Salomona, koniec Sodomy i Gomory. W r. 1853 na murze terminów odnaleziono napis „Christianos“. Archeolog Rossi tłómaczył wówczas, że oznaczało to urągowisko z wyznawców nowej wiary. Później odgrzebano szczątki domu z mozaikową kotwicą na progu, a jak wiadomo, w pierwszych wiekach chrześciaństwa i prześladowań, wyznawcy Chrystusa ukrywali symbol Krzyża pod formą kotwicy. Otóż obecnie wydobyto 2 lampy z terrakoty, na których wyciśnięty jest krzyż. Takie lampy używane były w katakumbach. Profesor Socliano wyprowadza stąd wniosek, że i w Pompei byli chrześcianie i że kryli się ze swoimi obrządkami.

Zrehabilitowanie oficera. Z Wiednia donoszą: W lecie r. z. znajdował się w swoich dobrach w Galicyi wschodniej porucznik ułanów Józef K., gdzie spędzał urlop. Otrzymał tam wezwanie od sądu wiedeńskiego. Wezwano go na świadka. Chcąc przybyć na termin do sądu, przerwał swój urlop na 2 dni przed jego upływem i wyjechał do Wiednia. Adwokat już pouczył go, że jakkolwiek za dwa dni musiałby był bez tego wezwania wyjechać do Wiednia, to przecież policzyć sobie może w sądzie koszta podróży tam i napowrót, gdyż specyalnie w tym celu wyjechał do Wiednia. I w rzeczywistości sąd przyznał mu likwidowane koszta — zawiadomił jednak o tem sąd wojskowy, który za „wyłudzenie tych kosztów“, skazał oficera na miesiąc więzienia. Odebrano mu jego charakter i stopień. Po odsiedzeniu kary więzienia, adwokat dr. Elbogen wniósł zażalenie nieważności do najwyższego sądu wojskowego, który uwolnił oficera i przywrócił mu dawne stanowisko. Najwyższy trybunał uznał, że oficer działał w dobrej wierze i że skoro na dwa dni przed upływem urlopu do Wiednia pojechać musiał, mógł żądać zwrotu kosztów.

Przyjmowanie żydów do prywatnych zakładów naukowych. Na skutek starań, robionych przez generał-gubernatora, w celu dopuszczenia do szkół specyalnych i ogólnie kształcących żydów, nieposiadających prawa zamieszkiwania w Kijowie, ministeryum spraw wewnętrznych po porozumieniu się uprzedniem z ministeryum oświaty zgodziło się na przyjmowanie żydów do szkół wymienionych.

Z kraju.

Biała. *Wybór do Sejmu galicyjskiego.* Jak wiadomo, wybór posła do Sejmu w miejsce ustępującego dra Łazarskiego odbędzie się 7. czerwca, Dotychczas w grę wchodzą dwaj kandydaci: dr. Binder, poseł do parlamentu z Nowego Sącza i bar. Battaglia, poseł do parlamentu z Tarnowa i Bochni. Dla omówienia tych i innych kandydatur zwołuje związek obywateli tutejszych zgromadzenie wyborcze w miesiącu maju.

Nowy Sącz 2 maja. *Święto socyalistów.* Wobec dymisyi bar. Gautscha, nie obchodzili tu wczoraj 1 maja socyaliści, jak w innych latach; gwałcili swe święto pracą, jak w każdy inny powszedni dzień, gdyż w warsztatach kolejowych pracowali wszyscy przez cały dzień. Widocznie dymisyą br. Gautscha są socyaliści przygnębieni, powątpiewając, czy projekt br. Gautscha stanie się ustawą. Wieczór wczoraj o godz. 7 przeciągnął pochód socyalistów ulicami i rynkiem z lampionami i tablicami, na których widniały napisy „żądamy reformy wyborczej w znanej formułce“. Mimo, że u nas zwykle urząd telegraficzny jest otwarty do godz. 9 wieczór, z 30. kwietnia na 1. maja i z tego dnia na dziś, był otwarty przez całe te nocy i to na podstawie polecenia ministerstwa (wink von oben), widocznie z obawy przed rozruchami ze strony socyalistów.

Biecz w maju, (*Rozruchy antysemickie*). Nasze maleńkie miasteczko, mimo, że w niem życie wre, mało daje o sobie znać. Cicho też u nas, stosunków z okolicznemi miastami mało, nie dziw więc, że nie rozeszły się wieści o „rozruchach antysemickich“, które zdarzyły się w drugie święto wielkanocne. Przestraszeni żydzi w tym dniu wysyłali depesze z prośbą o ochronę wojskową, a obecnie jest wyznaczona rozprawa przeciw uczestnikom rozruchów. U nas, jak zresztą prawie wszędzie, na pamiątkę postawionych przez żydów straży przy grobie Chrystusa w wielkim tygodniu wartę tę odbywa straż ogniowa. Otóż, gdy straż ta już po Zmartwychwstaniu czynności swoje ukończyła — proboszcz nasz, poseł ks. Pastor ofiarował im w nagrodę beczkę piwa. Nieszczęście chciało, że w wyobraźni podpitych strażaków, wśród których wyrobiło się przekonanie, że to żydzi parę lat temu Biecz podpalili — uroiło się, iż z pewnego żydowskiego handlu wydobywają się płomienie. Przeszukali więc całą grupę domów raz, drugi, trzeci, nic jednak nie znaleźli podejrzanego. Wreszcie, gdy czwarty raz chcieli ponowić swe poszukiwania, zniecierpliwieni żydzi na to nie pozwolili. Pijani strażacy oburzeni „stawianiem przeszkód w urzędowaniu“. poczęli nalegać, gdy to nie pomogło, chwycili za toporki i z okrzykiem: „Bić żydów“, — „chcą nas podpalić“, rzucili się na niespodziewających się napadu kupców. Stukot zasuwanych stor, trzask zamykanych drzwi i okiennic, mieszał się z okrzykami atakujących. Strażacy dobywali się do sklepów i wyważali okna. Epilog tych rozruchów rozegra się przed kratkami sądowemi.

Kronika.

Lwów, 5. maja.

Nasz klisz. Wczasach obecnych, w czasach zupełnego zamętu pojęć u najróżnorodniejszych warstw społeczeństwa polskiego, co do stanowiska, jakie nasza delegacya ma w Wiedniu zająć w kwestyi projektu reformy wyborczej i w obec nowego premiera

ministrów, uważaliśmy za stosowne zamieścić podobiznę ś. p. dr. Franciszka Smolki, przypomnieć męża gwiazdę pierwszej wielkości na firmamencie polityków polskich. *Sapienti sat!*

250 rocznica ślubów Jana Kazimierza w archikatedrze lwowskiej, przypadająca w niedzielę 6. maja, obchodzoną będzie uroczyście. Przepołudniem o 10 odbędzie się w katedrze solenne nabożeństwo, celebrowane przez ks. arcybiskupa Bilczewskiego, kazanie wygłosi ks. arcybiskup Theodorowicz. Rano, w południe i wieczór odegrane zostaną hejnały z wieży ratuszowej.

Robotnicy polscy a świątkowanie 1 maja. Dnia 1. b. m. odbyło się w sali Związku naukowo-literackiego (ul. Teatralna) zebranie robotnicze, na którem po przedyskutowaniu święta 1. i 3. maja uchwalono następującą rezolucyę:

„Polscy robotnicy, zebrani w dniu 1. maja, postanawiają, że w imię narodowych i demokratycznych zasad Konstytucyi 3 Maja, dążyć będą do równości i łączności wszystkich warstw społecznych w narodzie i wymagać jej od wszystkich Polaków, aby zdobyć Wolną, Niepodległą i Demokratyczną Rzeczpospolitę Polską i oświadczają, że nie uznają święta 1. maja, natomiast święcić będą corocznie 3 Maja

Uchwalono także wysłać do Warszawy następującą depeszę:

„Grupa polskich robotników, zebranych w dniu 1. maja we Lwowie, przesyła braciom robotnikom w Królestwie wyrazy uznania z powodu odniesionego zwycięstwa przy wyborach do Dumy. Prezydyum zebrania: J Wydrych M. Pajłak.

† ***Ś. p. dr. Antoni Kalina.*** Nieubłagana śmierć wyrwała społeczeństwu polskiemu w nocy z czwartku na piątek jednego z jej najzacniejszych członków. Nagle na udar sercowy zmarł we Lwowie w mieszkaniu swem dr. Antoni Kalina, profesor filologii słowiańskiej na Wszechnicy lwowskiej, b. rektor tejże Wszechnicy, członek czynny Akademii Umiejętności w Krakowie, członek korespondent Towarzystwa przyjaciół nauk w Poznaniu, były długoletni prezes Tow. ludoznawczego, członek honorowy i były długoletni prezes Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych, jeden z założycieli krajowej Spółki wytwórczo-handlowej, Związku literacko-naukowego, Tow. wydawniczego, b. prezes „Związku rodzicielskiego“, wiceprezes Zjednoczonego Towarzystwa pszczelniczo-ogrodniczego itd.

Śp. dr. Kalina urodził się w Krępem w WKs Poznańskiem w r. 1846 zmarł licząc zaledwie lat 50. Należał on do tych silnych szczepów polskiej kultury i polskiego życia duchowego, które wychowane w twardych warunkach zaboru pruskiego, zaszczepione nawet na wycieńczonej płonce galicyjskiej, potrafiły wydać pędy zdrowe, silne i potężne.

Nie było żadnego prawie przedsięwzięcia publicznego, pożytecznego, któreby nie mogło było liczyć na poparcie śp. Zmarłego. Śp. dr. Kalina był głęboko religijny, lecz i postępowy, prawdziwy demokrata i prawdziwy patryota.

Żałoba po śp dr. Kalinie we Lwowie jest powszechna.

Pogrzeb śp. prof. dra Kaliny odbędzie się jutro o godz. 3 popołudniu z domu żałoby pod l. 23 przy ulicy św. Mikołaja.

Nowy żałobne wygłoszą: rektor dr. Gluziński i prodziekan wydziału filozoficznego prof. dr. K. Twardowski z rampy uniwersyteckiej, nad grobem zaś przemawiać będą: im. duchow ks. arc. Theodorowicz, radca Fr. Próchnicki im. Tow. nauczycieli szkół wyższych, prof. dr. Kallenbach im Tow. ludoznawczego i sł. fil. Szyjkowski im. „Czytelni akademickiej“.

Sladowski contra Löwenheck. W sprawie obrazy czci p. Sladowskiego odbyła się rozprawa apelacyjna w bieżącym tygodniu. Sąd apelacyjny, przychylając się do wywodów obrońcy dr. Dwernickiego, zamienił p. Löwenheckowi karę 14 dniowego aresztu na grzywnę, w wysokości 140 koron.

Na czasie. Nastała wiosna a z nią zaczęły pojawiać się różne owady. Jedne są szkodnikami, inne przynoszą pożytek człowiekowi. Nie zawadzi tedy poświęcić kilka słów biedronkom.

Biedronki albo według gwary ludu „krówki Najświętszej Maryi Panny“, małe okrągłe chrząszczyki z białemi kropkami na czerwonych, kawowych lub żółtych pokrywach skrzydeł, które widzimy wszędzie na krzewach, uchodzą za owady bardzo niewinne, a dzieciom nawet poleca się, aby im nie czyniły nic złego. I słusznie nie należy tępić tych stworzonek; biedronki bowiem uwalniają drzewa od wielkiej ilości innych szkodliwych owadów. W Stanach Zjednoczonych stwierdzono, że niszczą one mnóstwo owadów, szkodzących plantacyom pomarańcz i cytryn w Kalifornii. Rząd Stanów Zjednoczonych przeraził się zeszłego roku spustoszeniami, które pewne owady tamże sprawiły, i wysłał do Kalifornii profesora Koebele, aby spróbował odkryć naturalnego tępiciela tych owadów. Uczony przyrodnik zauważył, że biedronki żywią się nimi chętnie. Wprowadzono więc je do plantacyi, hodowano starannie i obficie rozproszono po drzewach pomarańczowych i cytrynowych. Wiadomo powszechnie, że rodzina biedronek nader jest liczna; składa się bowiem co najmniej z dwóch tysięcy gatunków. Każdy gatunek tępi inny rodzaj owadów. A zatem hodując wszystkie gatunki biedronek, można prawie z pewnością uwolnić się od większości szkodników. Rozgłos pożyteczności biedronek sięga daleko. Plantatorzy kawy w Ceylonie, herbaty w Indyach, rolnicy Afryki południowej, Egiptu i Portugalii postarali się o jak największą ilość tych stworzonek. W Australii kwitnie ich hodowla i przynosi znaczne korzyści.

Ku uczczeniu 115 rocznicy Konstytucyi 3. maja „Sokół — Macierz“ we Lwowie, urządza dnia 6. bieżącego miesiąca uroczysty wieczór z łaskawym współdziałem pań: Seweryny Sumperowej, art. dram. M. Dąbrowskiej, A. Demetrówny, A. Złotnickiej, oraz p. W. Manna, N. Sawickiego art. teatru m. i M. Marka, nadto druhów: Władysława Janikowskiego i T. Nowakowskiego, dalej chóru „Sokoła-Macierzy“ i Kółka amatorów. Po produkcyach wokalno-muzyczno-deklamacyjnych odegranym zostanie ustęp z dramatu J. I. Kraszewskiego p. t. „Trzeci Maj“, w którym w roli Maryi wystąpi p. Sumperowa.

Minister rolnictwa hr. Buquoy przybędzie jutro, to jest w niedzielę, pociągiem pospiesznym z Wiednia do Lwowa, celem wzięcia udziału w uroczystości otwarcia lwowskiej wystawy targowo-hedowlauej.

Pan Namiestnik hr. Andrzej Potocki wyjechal wczoraj do Wiednia.

Dyrektor policyi radca rządu p. Schechtel rozpoczął dwumiesięczny urlop. Zastępować go będzie p. Wojciech Wenz.

Nowy rodzaj listów poleconych. Z dniem 1. maja bieżącego roku weszło w życie nowe rozporządzenie c. k. Ministerstwa handlu doniosłego znaczenia dla nadawców listów poleconych. Polega ono na tem, że ma tę wyższość nad rewersami zwrotnymi, które i nadal istnieć będą, że nadawca może. za złożeniem osobnej należytości w kwocie 25 h zażądać urzędowego zawiadomienia go

W Kawiarni teatralnej *napoje i przekąski najlepszej jakości.*

Codziennie koncert muzyki wojskowej.

o nadejściu listu na miejsce przeznaczenia. Jeżeli więc nadawca poleconego listu uiści zaraz przy nadaniu wspomnianą dopiero co należytość, otrzyma natychmiast po jego nadejściu na miejsce przeznaczenia o tem wiadomość niezawiśle od zwłoki, jaka częstokroć się obecnie zdarza, gdy list nie może być z jakiejkolwiek przyczyny natychmiast doręczony adresatowi. Listy w ten sposób nadane będą przez cały czas swego transportu trzymane w szczególnej ewidencyi urzędowej i będą oddawane z rąk do rąk szczegółowo z jak największą ostrożnością. co mianowicie dla listów, zawierających nieraz niedeklarowane walory asekurowane w towarzystwach ubezpieczeń, wielkiej jest wagi.

Repertuar teatru miejskiego. W niedzielę o godz. 3 i pół popoł. „Kopciuszek“, o 7 i pół wieczór „Piękna Marsylianka“. W poniedziałek „Gejsza“. We wtorek „Mieszczanie“. We środę „Chopin“.

Telegramy.

Wiedeń. Według informacyi, zasięniętych w prezydyum izby posłów najbliższe posiedzenie izby poselskiej nie odbędzie się stanowczo przed 15 b. m.

Wiedeń. Antysemici zajęli ostrą postawę wyczekującę wobec rządu ks. Hohenlohego. Ogólną uwagę zwraca tu mowa ks. Lichtensteina. Ks. Lichtenstein z uwagi na różnorodność stosunków w poszczególnych krajach koronnych, doradzał, by jedynie uchwalono w Radzie państwa ogólne ramy reformy wyborczej, a wszelkie postanowienia szczegółowe przekazano ustawodawstwu sejmowemu. Znaczenie ma też przemówienie Weisskirchnera. który oświadczył, że stronnictwo jego stoi zimno „Gewehr bei Fuss“ w obec rządu ks. Hohenlohego i że ks. Hohenlohemu nie uda się przeprowadzić reformy wyborczej.

Wiedeń. Namiestnik hr. Potocki konferował wczoraj z ks. Hohenlohem. Prezydyum Koła polskiego dziś o godzinie 5. popołudniu odbędzie konferencyę.

Wiedeń. Na konferencyi, którą wczoraj miał prezydent ministrów ks Hohenlohem. Derschatty, ks. Hohenlohe miał mu oświadczyć między innemi, że rząd w zasadzie trzyma się reformy wyborczej br. Gautscha. Sparlamentaryzowaniu gabinetu, rząd zasadniczo nie sprzeciwia się.

Kraków. (Tel. pryw.) Nowa Reforma donosi z Warszawy następujące szczegóły o zamachu na dyrektora kolei nadwiślańskich Porkuriakowa, W chwili gdy Prorkuriakow wyjeżdżał parokonną dorożką z pod bramy w towarzystwie dyrektora wydziału Guttnera i woźnego dyrekcyi Morozowa, jakiś nieznany człowiek w ubraniu robotniczem podbiegł do dorożki i rzucił bombę. Bomba uderzyła o prawy wachlarz dorożki i pękając zabiła na nim Morozowa i zapaliła na nim odzież, a raniła ciężko Guttnera, oderwawszy mu rękę i nogę prawą. Prorkuriakow pod pewnem wrażeniem samego rzutu pocisku zdołał wyskoczyć z dorożki. W godzinę po wypadku odwieziono go do domu dorożką w otoczeniu dwóch oficerów i kilkunastu kozaków. Stan jego jest bardzo groźny.

Wiedeń. Cesarz złożył wczoraj w hotelu Bristol wizytę ks. Mikołajowi czarnogórskiemu. Zabawił przeszło kwandrans Spotkanie miało bardzo serdeczny charakter.

Wiedeń. Arcyks. Rainer z okazyi swego wystąpienia z naczelnej komendy obrony krajowej ofiarował 20,000 koron w 4 procentowej rencie koronowej na powiększenie funduszu stypendyjnego im. arcyks. Rainera dla dzieci oficerów obrony krajowej.

Petersburg. „Nowoje Wremia“ donosi, że Goremykni przez cały dzień wczorajszy baw w Carskiem Siole, gdzie przedłożył carowi listę ministrów i swój program. Miał zastrzedz sobie zupełną swobodę akcyi. Nowy gabinet rozpocznie swą działalność jeszcze przed otwarciem Dumy. Jako pierwszy punkt swego zadania postawi gabinet rewizyę projektu ustaw zasadniczych i reformę agrarną. Kokowcew odmówił przyjęcia teki skarbu, Izwolskij ma zostać ministrem spraw zewnętrznych. Oczekują także nominacyi Schwanebacha na ministra.

Petersburg. „*Prawit Wiestnik*“ donosi: Hr. Witte zwolniony został ze stanowiska prezydenta rady ministrów. Pozosteje on nadal w Radzie państwa i zatrzymuje godność sekretarza stanu. Car nadał mu order Aleksandra Newskiego w brylantach. Także Durnowo został zwolniony ze stanowiska ministra spraw wewnętrznych, a równocześnie zamianowany sekretarzem stanu. Prezydentem rady ministrów zamianował car Goremykina.

Petersburg. Z okazyi otwercia dumy i rady państwa odbędzie się w pałacu Zimowym w obecności cara uroczysta ceremonia, na którą posłowie do dumy i wybrani członkowie do rady państwa otrzymają bilety wstępu.

Petersburg. Gubernator Sarafowa Stołypin powołany został do Petersburga. Sądzą, że jest to w związku z zamiarem powierzenia mu teki spraw wewnętrznych.

Wiedeń. Wczoraj odbyło się ciągnienie 3 proc. losów kredytowych ziemskich z r. 1889. Główna wygrana w kwocie 100.00 kor. padła na los S.752 Nr. 15, 4.000k. na los S. 4.976 Nr. 2.

Budapeszt. Minister oświaty hr. Apponyi, przyjmując deputacyę, która zawiadomiła go o wyborze do Sejmu oświadczył w dłuższej mowie, że odpowiedź na pytanie czy wobec wyniku wyborów, który stronnictwu narodowców da absolutną większość, będą dotrzymane warunki, pod jakimi ono rządy objęło, jest bardzo proste. Zwycięstwo to w chararakterze rządu i utrzymania umowy się nic zmieni.

Serajewo. Deputacya strejkujących robotników przedłożyła wczoraj szefowi sekcyi Hörmannowi swe żądania. Hörmann przyrzekl wziąć te żądania pod rozwagę i przeprowadzić rokowania z pracodawcami eraryalnymi i prywatnymi. Dalej robotnicy oświadczyli, iż w razie uwzględnienia ich żądań, gotowi są w poniedziałek powrócić do pracy. Wczoraj w zupełnym spokoju odbył się pogrzeb tych osób, które zginęły podczas ostatnich zajść.

Lens. Liczba strejkujących spadła na 11.527, razem z tymi, którzy z powodu złego stanu niektórych szybów nie mogą pracować. W poniedziałek lub wtorek rozpocznie się próbne wycofywanie węgla.

Londyn. Lord major otworzył wczoraj wystawę austryacką. Do cesarza Franciszka Józefa wysłano telegram hołdowniczy.

Paryż. Doniesienie dzienników o aresztowaniu Rosyan. Derkleina z Kowna i Feldównej z Wilna, jest nieprawdziwe, gdyż oboje uciekli. Aresztowano natomiast pewnego mężczyznę i pewną kobietę, która ma się rzekomo nazywać Rubinsteinówna.

Żądajcie wszędzie **Pudru Bergera** *dla niemowląt i dzieci. Cena za pudełko sitkowe* **50 hal.**

Główny skład: Apteka pod „Złotym Jeleniem“ Lwów, Rynek, Brama Androlego.

Pierwsza krajowa fabryka dyetetycznych wyrobów

Wola Duchacka — Poczta Podgórze

Poleca wyborne:

Gotowe ciasto do pieczenia" (daje pieczywa na 6 osób) } czekoladowe, korzenne, paczka 75 h. angielskie, zdrowia, paczka 65 h.

„Leguminy pudding" (legumina dla 6 osób) } różne owocowe smaki po 16 h. czekoladowa po 30 h.

„Proszek drożdżowy" po 10 h. — "Cukier waniliowy" po 14 h. — „Wanilinowy proszek do sosów po 12 h.

Wyroby te są do nabycia we wszystkich sklepach spożywczych. Jeżeli gdzie brak, prosimy odnieść się wprost do fabryki.

Pierwsze gal. Tow. akcyjne

Rafineryi spirytusu

we Lwowie

poleca swoje znakomite wyroby jako to:

Wódki polskie, Rosolisy, Likiery, Starka litewska, Miłucha, Rumy.

SPECYAŁY: Nalewki Prababka Miłucha

Składy dla miasta: Pasaż Hausmann 7. — Plac Kapitulny 3. — Plac Bernardyński 2.

Masę francuską, lakier bursztynowy, wosk do podłogi — szczotki do froterowania; farby olejne, gotowe do użytku: Cement i gips — papę do krycia dachów

poleca

W. Czopp następcy

ul. Żółkiewska l. 2.

Rohatyn i Ulam

Dom Bankowy i kantor wymiany we Lwowie, ul. Sykstuska l. 8.

ZAŁOŻONY w r. 1872.

Zakład art. rytowniczy

Henryka Schapiry

we Lwowie ul. Kopernika 3

wykonuje tablice meta owe, stampilie, kauczukowe i metalowe marki pieczątkowe, grawury na wszelkich metalach i t. d. jaknajstaranniej i po cenach umiarkowanych.

Cenniki, kosztorysy darmo i opłatnie.

Tak zachwalane, Singera maszyny do szycia i haftu przez agentów Tow. pruskiego, są starego systemu wyszłego z użycia, które co do wykończenia, jakości, jak również najnowszych ulepszeń nie wytrzymują konkurencyi z maszynami, które trzymam na składzie. Prowadzę handel od 33 lat bez pomocy natrętnych ajentów Ostrzegam przed ajentami, którzy za swoje pośrednictwo otrzymują 20—30 prc. prowizyi kupujący zaś lichą i drogo zapłaconą maszynę pod nazwą Oryginalne.

Pierwszy i największy w kraju skład maszyn doszycia, który nie posługuje się ajentami.

LWÓW, Hotel Żorża Proszę żądać cenników.

Józef Iwanicki, mechanik i specyalista.

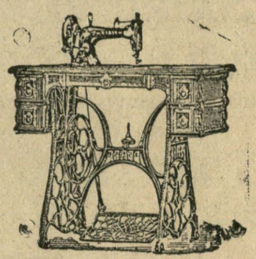

Od roku 1773 istniejąca drukarnia i Zakład artyst.-litograficzny

Pillera i Ski. Lwów, Łyczakowska 3.

wykonuje wzorowo i na czas oznaczony

Bilety wizytowe litografowane, Zaproszenia ślubne i balowe, Etykiety na flaszki pudełka, puszki i t. p. jednokolorowe lub barwne.

Papiery wartościowe, książeczki Kasy Oszczędności i Udziałowe, Druki i tabele dla konsorcyów i banków; karty adresowe, nagłówki na listy i faktury kupieckie artystycznie — nadto: dyplomy plany, mapy, nuty, plakaty, tutki cygaretowe, autografie i wszelkie roboty w zakres litograficzno-artystyczny i drukarski wchodzące.

Główny skład ul. Karola Ludwika l. 3.
Zlecenia z prowincyi odwrotnie.

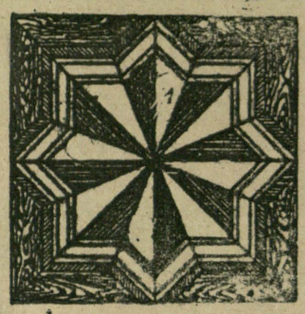

Fabryka Parowa
Braci Wczelak

wykonywa wszelkie roboty stolarskie, okna, drzwi, bramy itp. urządzenia sklepowe, portale, urządzenia biur. Nowość! biura **systemu amerykańskiego** i t. p.

Wielki zapas
posadzek i parkietów
z materyałów starannie wysuszonych.

Wzorowo urządzona
według wszelkich przepisów hygieny
Fabryka wędlin czysto-wieprzowych różnego gatunku
Ludwika Kuczyńskiego
Lwów, ul. Gródecka l. 89.

Specyalność szynki na sposób pragski. Znakomita kiełbasa polędwicowa i krakowska; krajana wiejska i t. d.

Ceny nader przystępne. — Odbiorcom hurtownym znaczny opust.

Rok założenia 1854.
Skład mebli
SPÓŁKI STOLARZY LWOWSKICH
WE LWOWIE
Plac Bernardyński 17.

Bolesław Mikuliński
Lwów, ul. BATOREGO 12.
Krawiec męski, dostawca uniformów dla urzędników c. k. kolei Państw.
poleca
Magazyn i pracownię sukien męskich
z wyborowych materyj z pierwszorzędnych fabryk.

Linia Hamburg-Ameryka.

Dla wygody Szanownej podróżującej Publiczności otworzyliśmy we Lwowie przy ul. Gródeckiej l. 95
Specyalne biuro dla pasażerów I. i II. klasy

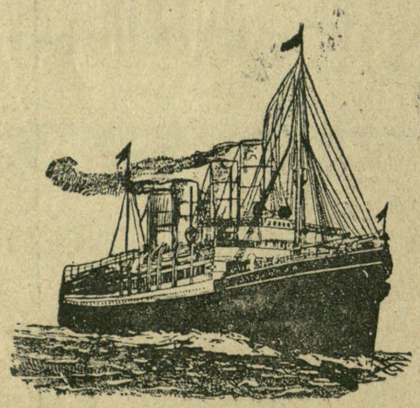

Bezpośrednie połączenie między
Hamburgiem
a New-Jorkiem, Kanadą, Ameryką Centralną, Południową, Meksykiem, Kubą, Brazylią, Afryką Wschodnią, Południową, Azyą Wschodnią i t. d.

Spacerowe podróże morskie:
Przejażdżki po morzu Śródziemnem. Podróże do Egiptu, na Wschód, do Przylądka północnego, do Spitzbergen, Islandyi i różnych znakomitych miejsc kąpielowych morskich i t. d.

Dwuśrubowymi parowcami pospiesznymi i pocztowymi.
Sprzedaż biletów na parowce i koleje żelazne amerykańskie. Prospekty wysyła bezpłatnie, również wszelkich wskazówek najchętniej udziela ustnie i listownie.

LINII HAMBURG — AMERYKA
GENERALNA AGENCYA dla GALICYI we LWOWIE, ulica Gródecka l. 95.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Maksymilian Schlesinger. Druk. „Pospieszna“ (Ostruszki) pod zarządem A. Filipowskiego

Wolne Słowo

Nr. 18. Rok I

Niedziela dnia 13. maja 1906.

PRENUMERATA:

we Lwowie: Kwartalnie z odnoszeniem 50 halerzy.

Na prowincyi: kwartalnie 80 halerzy.

wychodzi w niedzielę o 7. rano.

Numer pojedynczy 4 hal. na prowincyi 6 hal.

Czasopismo illustrowane, poświęcone polityce, sprawom ogólno-społecznym, literaturze i sztuce.

Redakcya i administracya Lwów, ul. Halicka 10.

Do nabycia w biurach dzienników i trafikach

Czas rozbrat wziąć z hakatą.

Popierajmy przemysł krajowy.

Zdzisław hr. Tarnowski, Prezes Tow. wzaj. ubezp. urzędników pryw.

Krok naprzód.

Przykre koleje polityczne, a niemniej przykre także i wewnętrzne stosunki przekonały nas o prawdzie, że na nikogo i na nic tylko na siebie i na swą robotę liczyć możemy i liczyć należy

Nauka ta przychodzi nam bardzo późno, bo jakkolwiek odzwyczajamy się liczyć w polityce na innych to wewnętrznych stosunkach ujawnia się jeszcze zawsze wyczekiwania skąd pomocy, zasiłku nie Rada miejska, to może Wydział krajowy, Sejm, łaskawy rząd da jakąś subwencyjkę. W tem oglądaniu się za jakąś pomocą *„Deus ex machina“* marniejemy.

Niechże zaś ktoś poważmie akcyę, wzniesie głowę ponad zwykłe stosunki życia codziennego to już nas razi jego męzkość, przedsiębiorczość, samodzielność, szczęśliwi, którzy się owiną przepisami, zwyczajem utartym — tych się lubi ci nam zawsze bliżsi, bo nas z drzymoty życia nie budzą. Nie wiedzieć doprawdy, czy jest w ogóle jaka dykasterya gminna, krajowa czy rządowa, jakaś prywatna instytucya, gdzieby lubiano ludzi samodzielnych Możnaby o przyszłość naszą być zrozpaczonym, gdyby nie to, że przecież się znajdzie od czasu do czasu, grupa ludzi, którzy odważą się przekroczyć kordon utartych form życia i pragną, coś nowego stworzyć.

Myśli te nasunęły nam się na uwagę kiedyśmy przypatrzyli bliżej akcyi naszej, zmierzającej ku pchaniu przemocą społeczeństa na drogi przemysłowo-kupieckie.

Podziwiać należy wytrwałą działalność pp dyrektorów Szydłowskiego, br. Battaglii i Olszewskiego na polu utrwalenia i rozwinięcia przemysłu naszego. Ile to krytyk, ile to niechęci, zawiści osobistej, otacza tych ludzi, że właśnie odważają się działać. Wiemy o tem wszyscy, a przecież znów się zjawia nowa akcya, która do tego samego celu tylko innymi środkami zdąża. Jest to akcya stworzenia dorocznych wielkich krajowych jarmarków. Przyklasnąć tej myśli należy i poprzeć jak najgoręcej; że zyska całe społeczeństwo nie ulega najmniejszej wątpliwości, zarobić na nim może każdy, kto tylko zarabiać umie. A bezsprzecznie nauczą się zarabiać masy, które z zakątka ciasnych swych stosunków wyruszyć nie mogą — jarmark wyprowadzi ich na widok.

Akcya jak wiemy, niedawno rozpoczęto a jednak przybrała poważne rozmiary.

Komitet rzucił w kraj tysiące odezw, zaangażował do wspólnej akcyi najpoważniejsze fachowe osobistości, zdobył sobie przychylność miarodajnych sfer kraju. Rada lwowska w zrozumieniu interesu miasta jednomyślną uchwałę, oddającą najpiękniejszy swój ogród na miejsce jarmarku zadokumentowała swą przychylność dla idei jarmarku.

Protektorka jarmarku *p. prezydentowa Michalska* zyskała szerokie sfery pań dla spraw jarmarku. Prezydent Michalski z tytułu swego stanowiska dołożył wszystkich starań, aby ułatwić akcyę jarmarkową. Urząd budowniczy, sekcya plantacyjna przygotowują teren dla jarmarku. Kilkanaście sekcyi fachowych pracuje z wytężeniem z całych sił — zgłoszenia też się mnożą począwszy od najprymitywniejszych wytworców miejskich, małomiasteczkowych a skończywszy na wyrobach fabrycznych; od rzeczy prostej aż do sztuki pięknej.

Tegoroczny jarmark obejmie wszystkie gałęzie wytwórczości.

Oprócz tego powstaną okazałe formalne pałace, przeznaczone na restauracyo, karuzele, huśtawki, strzelnice, dyski, teatry, hippodrom, przeznaczone na rozrywkę. Słowem jarmark tego roczny, jak z tego, co już mamy relacyę widać, będzie służył potrzebom ekonomicznym i będzie służył ku szlachetnej rozrywce.

Z chwili.

Lwów, 12. maja.

Austrya.

Posiedzenie Izby posłów odbędzie się dnia 15. b. m. posiedzenie Izby panów zaś w dzień następny t j. 16. b. m. Podkomitet opracował już projekt podziału okręgów wyborczych w Galicyi Dojście do skutku reformy wyborczej zdaje się być w bardzo dalekiem polu, przeróżne stronnictwa jakkolwiek Polacy okazują pojednawcze usposobienie, tawiają najróżnorodniejsze przeszkody. Według „Pol.

Wiekopomna rocznica

w „Sokole-Macierzy“.

„Sokół-Macierz“ rok rocznie nader uroczyście obchodzi Rocznicę Konstytucyi 3 Maja. I w tym roku wieczorek urządzony dnia 6 bm. wypadł nadspodziewanie, publiczności zebrało się więcej, niż po inne lata.

Wieczorek otworzył wstępnem słowem druh Władysław Janikowski.

Mowca zaczął swe przemówienie przypomnieniem samego dnia 3 Maja r. 1791. Zapał i radość — mówił — ogarnęły cały naród, bo uśmiechała mu się jutrzenka lepszej przyszłości. Na zamku królewskim huczały bębny, w kościołach śpiewano „Te Deum“ i biły dzwony, radość zmieszana z świergotem ptasząt i dźwiękiem dzwonów obiegała cały kraj i leciała hen daleko na lasy, łany, pola polskie, umajone bujnie wiośnianem kwieciem i skąpane kroplistą rosą w jasnem wiośnianem słońcu, słowem radość ogarnęła wszystkich, bo konstytucya miała przywrócić Polce porządek a z nim i siły. Naród jął się pracy, wprowadzenia ładu, porządku i oświaty, Komisya edukacyjna, złożona z najświetlejszych mężów, pracuje gorliwie nad urządzeniem i poprawą szkół.

Za wpływem światłych, prawych a przejętych gorącą miłością ojczyzny mężów jak: Stanisław Małachowski, marszałek Sejmu, ks. biskup Hugo Kołłątaj, Ignacy Potocki i inni, wypracowano w porozumieniu z królem Stanisławem Augustem i ogłoszono wspomnianą konstytucyę, która była owocem i wykwitem pracy Sejmu czteroletniego Cóż więc zawierała konstytucya ta w owych 11 artykułach, że nazywamy ją „Wiekopomną“, święcimy ją tak uroczyście, korzymy się przed nią i jakkolwiek późniejsze wypadki sprawiły, że w życie nie weszła, stała się mimo to niejako testamentem, myślą przewodnią, która jaskrawą nicią przewija się aż do obecnej doby na kanwie naszego życia i naszej pracy narodowej“.

W dalszym ciągu druh Janikowski przypomniał obecnym główne punkta nowej ustawy konstytucyjnej, a porównawszy, wśród jakich towarzyszących okoliczności wprowadzono konstytucyę w Anglii (r. 1649 i 1789 rewolucye) i w Francyi (r. 1793 rewolucya) zaznaczył, że wprowadzenie konstytucyi 3 Maja odbyło się spokojnie, za zgodą powszechną i z poszanowaniem wszelkich podówczas obowiązujących praw.

Następnie mowca omówił zachowanie się dworów ościennych wobec nowego wypadku dziejowego, nadmieniając, że Leopold II. rad był, gdyż silna Polska broniłaby Austryę przed zaborem Prus i Rosyi, natomiast Fryderyk II. król pruski i caryca Katarzyna II. nie chcieli się zgodzić na to przeobrażenie wewnętrznego ustroju Polski. Przeszedłszy pokrótce historyę targowicy, d. Janikowski dał krótki pogląd na porozbiorową historye Polski, nie wyłączając ostatniego

Magazyn towarów bławatnych i płócien
STACHIEWICZA i ABRYSOWSKIEGO
WE LWOWIE, RYNEK L. 32.
zaopatrzony został w bogaty wybór najmodniejszych materyi na sezon zimowy.

nische Korespondenz“ parlamentarna komisya Koła i polscy czł. kom. ref. wyborczej zgodzili się na wniosek, by utworzyć 7 do 8 okręgów z większością żydowską.

Z za Kordonu.

Z powodu otwarcia Dumy, w Warszawie było oficyalne święto. Strejk, proklamowany przez socyalistów udał się tylko częściowo, w Łodzi był powszechny. Nad przemysłem warszawskim znów zawisło groźne widmo bezrobocia.

Przegląd powszechny.

Współność zasad.

Z powodu uczty w „ Narodnym Domu“
Żrą się i jawnie i pokyjomu
Z „ukraińcami“ „moskalofile“ ;
Są w zgodzie z sobą jednak o tyle —
Kiedy ich łączy wspólna nienawiść,
I złość do „Lachów“. niechęć i zawiść.
Tu między nimi nie ma już zwady,
Wspólne wyznają razem zasady.

Szkoła leśna.

Jest szkoła jedna polska , w całym polskim [kraju,
Zamiast dbać tylko o to, aby się podniosła,
To my, ot, dla zasady, tak już dla zwyczaju,
Staramy się (: w nas zawsze kiełkuje myśl [wzniosła:),
Ażeby... no wam powiem, gdyście nie wie- [wiedzieli,
Ażeby... szkołę taką... najrychlej zamknęli

Kradzież tytoniu w Winnikach.

Niemcy, jeżeli kradną, kradną na miliony,
I zatrą całą sprawę. Tu mała kropelka
W Winnikach. Niemcy trąbią na wszystkie [już strony,
Że w Galicyi złodzieje... defraudacja wielka.
Morze zrobili teraz z maleńkiej kropelki,
Źdźbło widzą w oku brata, w swemjnie wi- [dzą belki.

A. Bar.

Zdzisław hr. Tarnowski.

Zdzisław hr. Tarnowski jest trzecim z rzędu prezesm Towarzystwa powyżej wspomnianego. Wybrany został jednogłośnie w dniu 22. maja 1902 roku. Poprzednikiem jego był J. E. p. Namiestnik Andrzej hr. Potocki, który od r. 1899 aż do czasu zamianowania go Małszałkiem krajowym tak wydatną rozwinął działalność jako prezes Towarzystwa idąc śladami ś. p. Stefana hr. Zamojskiego, który znowu od początku założenia Towarzystwa t. j. od r. 1867 aż do swego zgonu w r. 1899 t. j. przez lat 32 kierował jego losami i był prawdziwym opiekunem i orędownikiem spraw urzędników prywatnych.

Zdzisław hr. Tarnowski urodził się w Dzikowie, w ziemi Sandomirskiej. Liczy lat 43. Jest synem ś. p. Jana Marszałka krajowego, człowieka wielce zasłużonego około kraju wogóle, a w szczególności około powiatu tarnobrzeskiego. Jego to staraniem brzegi Wisły zostały tamami zabezpieczone, przez co niezliczony miliony uchronił od zagłady w tej ziemi sandomierskiej, słynącej pszenicą. Ś. p. Jan okolice piaszczyste swego powiatu zalesił. dołożywszy starań, by tamtędy szła kolej żelazna otworzył powiat niegdyś deskami zabity. Ś. p. Jan bardzo zasłużył się około rozwoju szkolnictwa w swoich dobrach, jak niemniej przez wzniesienie klasztoru SS. Dominakanek w Wielowsi, tej sławnej wsi, która od pięciuset lat zostaje w rękach Tarnowskich. SS. Dominikanki utrzymują wzorową szkołę i mają obowiązek pielęgnowania chorych w całej okolicy, przebywają zaś w chatach wieśniaczych, czem wielce się przyczyniają do podniesienia cywilizacyi u prostego ludu. Wzorowe zostawił gospodarstwo, które syn Zdzisław po przedwcześnie zgasłym ojcu wprawną objął ręką.

Zdzisław hr. Tarnowski studya gimn. i uniwers. odbył w Krakowie, rolnicze za granicą — dłuższy zaś czas spędził przy wzorowych grspodarstwach w Ks. Poznańskiem. Z ojca miał popęd do utrzymania w dobrym stanie nietylko gospodarstwa własnego, ale także do zabezpieczenia losu tych wszystkich, którzy na jego gruncie pracowali. Stąd też jego pełna trudu i nie bez zaparcia się pewnego działalność w Tow. wz. u. u. pryw.

Z ojca imatki Zofii z hr. Zamoyskich miał także popęd do wszelkich praw społecznych. Dlatego to zaraz zajął się u siebie bazarem handlowym, który został założony w Tarnobrzegu, stąd to jako poseł na Sejm krajowy, w Sejmie agi-

---

powstania z roku 1863. Z naciskiem akcentował świetne zwycięstwo Kościuszki pod Racławicami, gdzie obok „Piastowych Orłów“ powiewały ze „snopem zboża“ sztandary, gdzie hasło dla nich „żywią i bronią“ rozbrzmiewało kosą dzielnych włościan ziemi Krakowskiej i zapisało przyszłość swoją w Konstytucyi 3 Maja jednem dziś narodowem tętnem, coraz to silniej bijącem.

W dalszym ciągu druh Janikowski zastanowił się nad organiczną pracą, która się u nas rozpoczęła w r. 1867 po ostatnim pogromie. Z pośród różnych towarzystw i instytucyi, które wysoko podniosły sztandar pracy narodowej, poważne stanowisko zajęło „Sokolstwo“ polskie rozsiane od brzegów Zbrucza i Karpackich szczytów aż po prastare lechickie dzierżawy Piastów i sine fale Bałtyku, a nawet dalej, aż hen w nadreńskiej krainy, w naszem sercu wrogiego nam prusactwa.

„Mamy — mówił druh J. — jedne cele, jedne myśli i jedną pracę, a da Bóg kiedyś będziem mieli i jedno zwycięstwo“. Mowca, zachęciwszy i kobiety i młodzież do wytrwałej zgodnej pracy narodowej, nawoływał szczególnie młodzież, aby się nie dała wciągnąć w wir zgubnych prądów, jakie usiłują u nas coraz więcej wywoływać zarówno wrogowie nasi jak i spadkobiercy idei targowickiej a więc ludzie powolni lub sami z gruntu obałamuceni i zakończył następującemi słowy :

„Idźmy wspólnie zawsze i wszędzie w naszej pracy narodowej z tą głęboką wiarą w jaśniejszą przyszłość naszą, ćwiczmy mięśnie, krzepmy ducha bądźmy pracownikami bez szału ale i bez bojaźni a to będzie najwspanialszem uświęceniem rocznic epokowych w dziejach narodu naszego, a zarazem najwymowniejszym dowodem, że ten wielki naród polski nie zginął ale na hańbę i srom wszystkim wrogom naszyw żyje i żyć będzie, bo światło i prawda zawsze zwyciężyć muszą. A zejdzie ta gwiazda swobody, ta upragniona przez nas wszystkich chwila, zagrzmią surmy, przyjdą nowe, wiekopomne Racławice, gdy zegar dziejowy zadzwoni nam na wielką jutrznię „Zmartychwstania“.

Po przemowie przyjętej burzą niemilknących oklasków śpiewały trzy chóry „Sokoła - Macierzy: mięszany męski i żeński. Młody Wiktorek S. i p. Anna Złotnicka wypełnili część deklamacyjną, pp. Anna Demetrówna i artysta teatru miejskiego p. Sawicki część wokalną część instrumentalną - aś W. Mann. Wieczór, który zostawił budujące wrażenie, zakończyło odegranie jednoaktówki „W dzień Konstytucyi“ przez art. dramatyczną p. S. Sumperową, pp. Partykiewicza, Faliszewskiego i Lecha.

Żądajcie wszędzie **Pudru Bergera** *dla niemowląt i dzieci. Cena za pudełko sitkowe* **50 hal.**

Główny skład: Apteka pod „Złotym Jeleniem“ Lwów, Rynek, Brama Androlego.

towal usilnie za biurami pracy, ażeby iść z pomocą ludności najuboższej i chronić ją o ile możności przed wyzyskiem.

Wielką zasługą Zdzisława hr. Tarnowskiego wobec kraju jest niewątpliwie wykupienie z rąk berlińskiej firmy 40.000 morgów lasów. łąk i ziemi ornej w okolicach Tarnobrzega, do czego początek dał ojciec jego ś. p. Jan, wykupiwszy dobra Chmielów z rąk obcych Beustów i Schaffgotschów.

Również jak za czasów ś. p. Ojca, ludność uboga znajduje hojną, a litościwą rękę w zamku dzikowskim. Obok hr. Zdzisława godnie stanęła do pracy obywatelskiej zacna małżonka jego z domu hr. Potocka, córka ś. p. Artura, tak przedwcześnie zmarłego, a tyle już zasłużonego. Spełnia ona z wielką gorliwością tesame cnoty cichej, a błogos. w skutkuch dobroczynności, którą matka hr. Zdzisława, wspomniana już hr. Zofia z hr. Zamoyskich słynie w całym kraju i słusznie u prostego ludu tamtych stron nazywana „*Matka ubogich i nieszczęśliwych*“. Nic też bardziej miłego, jak słyszeć pieśń śpiewaną przez pastuchów wiejskich w stronach tarnobrzeskich:

„Niema ci to niema, jak ci to w Dzikowie,
Tam są polskie panie i polscy panowie“.

Sam lud odczuł różnicę, bo miał w sąsiedztwie dwory Beustów, Schindlerów i innych, a że Tarnowscy usprawiedliwili pieśń ludową, dowodem, że powykupowali ziemię z rąk obcych i taką opieką lud tamtejszych stron otoczyli.

Stanisław Bal.

P. St. Bal nacz. biura, liczy obecnie 46 lat. Po ukończeuiu gimn. w Przemyślu zwyszczególnieniem, uczęszczał na wydział filozoficzny wszechnicy wiedeńskiej i słuchał wykładów znakomitych ekonomistów: psofesorów Steina, Mengera i innych. Ukończywszy wszechnicę p. Bal. został profesorem w gimnazyum wiedeńskim, a za namową ś. p. I. prezesa Tow. Stefana hr. Zamoyskiego objął w r. 1890 posadę w Tow. urzędników prwatnych ze skromną płacą 500 zł. rocznie. Z młodzieńczym zapałem młody urzędnik poświęcił całą swą wiedzę i wszystkie swe siły, oraz ducha swego organizacyjnego instytucyi, do której wszedł. Jął się wydania broszur, dotyczacych ustawy pensyjnej urzędników prywatnych, koroną zaś na tem polu jest obszerne dzieło przezeń ułożone w r. 1903 p. t. „Historya urzędników prywatnych“. Naczelnik p. Bal nie poprzestawał na szerzeniu nowych idei piórem. Rzucił się w wir agitacyi za przeistoczeniem Tw.wzaj. pom. Urzędników pryw. w instytucyę, któraby po zaprowadzeniu państw. Zakładu ubezpieczenia urzędników pryw. mogła się stać filialną na Galicyę. Zabiegi p. Bala zostały jak wiemy uwieńczone pomyślnym skutkiem Tow. urzędników prywatnych zostało zamienione w Tow. wz. ubezpieczeń urzędników pryw.

Lecz p. Bala zastajemy także i na innych polach pracy. Będąc jeszcze w Wiedniu umieszczał prace naukowe z dziedziny ekonomii społecznej, był współpracownikiem „Ekonomisty“ za redakcyi śp. Szczepanowskiego i W. Lutołda Lewickiego, w latach 80 zamieścił w „Trybunie“ artykuły o „Antisemityźmie“. Zanalizował istotę jego i wykazał zgubność tego niezdrowego prądu.

W 5 lat po swem przybyciu do Lwowa poparł gorąco myśl założenia Tow. ludoznawstwa. Był też jednym z założycieli tego Tow. razem z ś. p. prof. dr. Kaliną. W Tow. ludoznawczem, którego wiceprezesem jest obecnie nader czynny udział. Zeszłego roku zajął się urządzeniem zjazdu jubileuszowego oraz wystawy etnograficznoj w salach m Muzeum.

Schnell fertig ist die Jugend mit dem Wort, das schwer sich handhabt, wie des Messers Schneide, aus ihrem heissen Kopfe nimmt sie keck der Dinge Mass, das sie nur selber richtet.

Dnia 1 maja b. r. odbył się 26 z rzędu i ostatni w tym sezonie koncert w Filharmonii lwowskiej. Wystąpili trzej artyści: Ferari Caruso, Gracco Mattioni i Jenny Schubert. Koncertanci nie podobali się pp. recenzentom, byli niedysponowani lub też program nieszczególnie nadawał się do wykonywania — dość na tem, że był pod względem artystycznego effektu najsłabszym koncertem w całym sezonie.

Przypominam, że cały sezon obfitował w gwiazdy pierwszorzędne nietylko u nas, ale i na największych estradach światowych, przypominam, żeśmy słyszeli: Friedmanna, Kruszelnicką, Jenne Bellincioni, Śliwińskiego, Thomsona. Slezaka Suggię la Monda, Rangla, Acte, Schalitównę, Laurę Helbling, Burmestra, Tilli Können, czeski kwartet Marlean, Isaye. Societe des Instrumentes Anciens, Kreislera, Auera, kwartet Sevcika, Kociana, Vélavę, Löwenhoffównę i Setmajerównę; materyał zatem wspaniały do podniosłych wrażeń dla publiczności i do pochlebnych recenzyi prasy.

Zdawało się, że po tylu dowodach skrzętnej przedsiębiorczości, jak to powszechnie wiadomo nietylko nie rentowanej materyaluie, ale wymagającej dokładania pieniężnego — zdawało się, że Dyrekcya Filharmonii zdobyła sobie za to wdzięczność i uznanie wszystkich.

Tymczasem wystarczyła niedyspozycya jednego tenora, ażeby całą tę pracę znieslawić a co więcej zakwestyonować całą.

P. Niewiadomski insunuje, jakoby Dyrekcya Filharmonii padła ofiarą szantażu i kwalifikuje tę trójkę „wyjców“ prosto do Colosseum. Oczywiście, że nie zaniedbuje tej okazyi użyć do ostrego skarcania Dyrekcyi Filharmonii z powodu »*zadrwienia grubego tym razem z publiczności.*

— *Roma locuta, causa finita.*« P. Niowiadomski, mając do dyspozycyi, najpoczytniejsze pismo lwowskie, stał się w naszym światku *sui generis* „Menelikiem“.

Lecz, gdzie „wielki pies, zaszczeka, odzywać się zwykły i małe pieski“ — powiada przysłowie ludowe. Dlatego „Przegląd“ nie wahał się nazwać śpiewaków „trójką wykpigroszów“ kwalifikującą się do *Cafe chantans*, nie szczędząc oczywiście kopnięcia Zarządowi Filharmonii.

Młodziutki sprawozdawca »*Gazety lwowskiej*“ znalazł wdzięczne pole do reporterskiego rozszerzenia sentencyi „Menélika“ — szlachetny recenzent „Gazety Narodowej“ p. Gruder, zawtórował mu tak serdecznie, że przesądził już nietylko o wartości artystycznej *ensemblu* koncertowego, ale i o życiu samej Filharmonii, dla której miał tylko formalne ataki żółci i nienawiści.

W Kawiarni teatralnej *napoje i przekąski najlepszej jakości.*

Codziennie koncert muzyki wojskowej.

Rezenzye, zabarwnione taką animozyą, wynikające z jednego jedynego cokolwiek słabszego koncertu, zakrawają na inspiracye.

Zaciekawiony udałem się osobiście do Dyrekcyi Filharmonii z zapytaniem, co o tem myśli.

Oto jej informacye.

„Towarzystwo włoskie zostało polecone przez agencyę hamburską „Marpurgo et Alessandri“. Pietro Ferari Caruso jest dobrze znanym w świecie tenorem. Pismo muzyczne „L' Arte“ z dn. 30|4 b. r. nazywa go: »*ottimo tennore dalla voce vibrata e poderosa, che in molte stagioni aveva saputo raccogliere plausi ed onori in molti teatri d'Italia* najlepszym tenorem o głosie potężnym, który tak bardzo się, podobał i taką zjednał sobie sławę w wielu teatrach włoskich.

Wskutek tak ostrej krytyki tego śpiewaka Dyrekcya zwróciła się z telegraficznem zapytaniem do wielkiego kompozytora Juliusza Masseneta w Paryżu, na którego artysta się powoływał. Dyrekcya otrzymała odpowiedź, iż tenor Ferari odniósł wielkie sukcesy w teatrach włoskich.

„Salzburgskie gazety,“ które przeglądnąłem w Dyrekcyi Filharmonii, w szczególności „Salzburger Volksblatt“ z 17|4 b. r. ma największe pochwały dla „Maurica“ w *Trubadurze Verdiego*, wykonanego przez Fararіego Carusę na tydzień przed koncertem lwowskim.

Panna Jenny Schubert nadesłała w odpowiedzi na inwektywy zacietrzewionych pp. recenzentów oryginalny list Pucciniego z Torre del Lago (Toscana) w którym wielki kompozytor ma dla niej wyrazy pełne szacunku i porozumiewa się co do kreowania, przez nią jakiejś ważnej partyi z najnowszej jego opery.

„Neue Musik und Literatur Zeitung“ z dn 15|2 1906 r. cieszy się, iż p. Jenny Schubert, która odnosiła takie wielkie tryumfy na scenach włoskich przybędzie wkrótce na gościnne występy.

„Fr. Schubert“ — pisze dalej przytoczony powyżej organ — „dürfte dem Wiener Publikum noch in bester Erinnerung sein und zwar durch ihr Auftreten vor zwei Jahren im Theater an der Wien, gelegentlich eines Gastspieles einer italienischen Opern-Truppe, wo sie damals grosse Triumphe als Primadonne feierte“.

Dalej przekonałem się iż owa Jenny Schubert była jedną z gwiazd włoskiej opery, goszczącej w Wiedniu z Bonoim i zbierała tryumfy; jako Santuzza wraz z Andrinim Remo i Donizettim.

P. Graeco Mattioni zachwycają się włoskie dzienniki, podnosząc wielką *„educazione artistica molto applaudito“*.

Jednem słowem same wielkie pochwały i niezbite dowody, iż to artyści sławni i poważani.

Widziałem również paszport oryginalny Fararіego, a zatem dokument urzędowy. Ferari posiada nazwisko artystyczne, uwidocznione na paszporcie — *in arte Caruso*“.

A zatem wszystko w największym porządku; artyści poleceni przez najpierwsze powagi świata, bo chyba *Massenet i Punccini* — to proszę mi wybaczyć — „pomimo całego patryotyzmu lokalnego“ — muszę przyznać *powagi większe* aniżeli Niewiadomski a nawet Gruder.

Dlaczegoż więc tyle jadu, tyle oszczerstw i napaści z powodu ich koncertu? Dyrekcya Filharmonii nie dała mi na to żadnej odpowiedzi.

Niemam nic przeciw temu, jeżeli mi kto powie, że *ensemble* ten wykonał swój program niżej wszelkiej krytyki Zdarza się przecież i największym wirtuozom że bywają niedyspowani, przypuszczam nawet, że na progu naszego miasta stracili resztki głosu — ale czy godzi się za to rzucać na nich obelgi i zatrute jadem strzały, nie zasięgnąwszy nawet informacyi, kto są oni i jaka ich przeszłość?

Panowie recenzenci! Niełądnie to wobec obcych — lecz jakże nieszlachetnie wobec instytucyi, która was obdarzyła (ba i bezpłatnie takim sezonem! Lekkomyślnie wydanym sądem osądzili ście najwymowniej siebie samych.

(Verax.)

G. K. O.

Lwów, 12 maja.

We czwartek dnia 10 bm. odbyło się o godzinie 10 przed południem walne zgromadzenie członków Galicyjskiej Kasy Oszczędności. Przybyło 42 członków, przewodniczył prezes R. N. poseł Stanisław Niezabitowski, który zebranym przedstawił nowego dyrektora oddziału hipotecznego p. dr. Ferdynanda Kwiatkowskiego. Imieniem komisyi rewizyjnej radca Pierożyński uczynił następujący wniosek: „Walne zgromadzenie członków tow. gal. Kasy oszczędności, przyjmując do wiadomości rachunki kasy za r. 1905 wnosi; Wysoki sejm raczy w myśl § 38 statutu udzielić zarządowi absolutoryum z rachunków za rok 1905. Równocześnie poruszył r. Pierożyński sprawę t. zw. „interesów w likwidacyi“, zaznaczając, że zarząd kasy dążył usilnie do pozbycia się tych interesów, że mu się to jednak nie udało. Z wielu względów nie przystąpiono też do założenia tow. akcyjnego dla „interesów w likwidacyi“.

W dyskusyi p. Riedel zapytywał, jakie stanowisko zajęło Namiestnictwo i Wydział krajowy w obec rachunków z zeszłego roku, interpelował również o sprawę osobnego „syndyka“ dla „interesów w likwidacyi“. Po odpowiedzi danej p. R. przez dyr. Kwiatkowskiego przyjęto jednogłośnie wnioski referenta.

W sprawozdaniu swem, jak już powyżej przytoczono, radca Pierożyński czuł się spowodowanym potrącić o sprawy tzw. „interesów likwidacyi“, zatem o sprawę, która jak „miecz Damoklesa“ zawisła nad tą kasą, która stała się istnem darem „Danaów“.

Niewielu ma o tej sprawie dość jasne pojęcie, toteż nie zawadzi, gdy sprawę likwidcyi którą o G. K. O. podały dzienniki uzupełnimy szerszem jej omówieniem.

Nowy zarząd G. K. O., który w 1898 r. objął jej agendy stanął wobec faktu, że tymczasowy Zarząd G. K. O. celem ratowania pretensyi G. K. O. do Szczepanowskiego, Wolskiego i Odrzywolskiego mają być kopalnie nafty, do tych dłużników należące, na rachunek Kasy administrowane i o ile możności, jak najrychlej sprzedane, nadto, że celem zapobieżenia otwarcia konkursu do majątku tych dłużników, a w konsekwencyi celem zapobieżenia sprzedaży licytacyjnej ich kopalń, długi tychże mają być przez kasę w drodze układu z wierzycielami skupione.

Wobec powszechnego wówczas wyobrażenia o wysokiej wartości tych kopalń (a wyobrażenie to może i było uzasadnione z powodu wysokich cen ropy w owym czasie) powyższy krok tymczasowego zarządu był zupełnie zrozumiały i nowy zarząd wykonując powyższy plan, objął w administracyę w mowie będące kopalnie naprzód przez przymusowego zarządcę p. Bogusława Łodzińskiego, a potem przez własne organa.

Zarząd przystąpił do spłaty długów hipotecznych, wekslowych i książkowych, wydając na ten ostatni cel z funduszu obrotowego poważną sumę 2,788.661 K. 61 hal. Uczyniony krok pierwszy, wymagał i dalszych a według wykazów ruch i stan interesów w likwidacyi od roku 1899 po koniec grudnia 1904 r. przedstawiał się następująco:

Zarząd kasy wydał na skup powyżej wymienionych pretensyi 2,788.661 kor. 61 h. na kupno II połowy Borysławskiej kopalni 4.896.678 K. 69 h. na koszta i należytości skarbowe i zabezpieczenia pretensyi kasy 53.699 k. 85 h. na odsetki od skupionych pretensyi, które ustanowiono do bilansu 141.236 kor. 82 h, razem zatem 8.520,307 kor. 13 h.

Na tę kwotę zainkasowano ze sprzedaży, względnie ściągnięcia różnych, aktywów likwidacyjnych 595.752 K. z dochodu kopalń 2.726.418 K. 50 h. z przepadłego zadatku 950.000 K. razem 4.272.170 kor. 50 h. zatem G.K.O. dopłaciła w tym okresie czasu z funduszu obrotowego kasy do t. zw. „interesów w likwidacyi kwotę 4.248.136 kor, 63 h.

Jak Czytelnik zauważył, to poważną sumę stanowią główne pozyzye wydatków: skup pretensyi osób trzecich do Szczepanowskiego, Wolskiego i Odrzywolskiego oraz przykupno połowy Borysławia i 10 prc. Kosmacza, a suma ta wynosi 3.428.691 K, 77 h.

Skup pretensyi był wydatkiem koniecznym, bo w przeciwnym razie kopalnię byłoby się zlicytowało. a gdyby to się było stało, wówczas G. K. O. utraciłaby pokrycie dla kilkunastomilionowych pretensyi swych. I wydatek 640.030 kor. 16 h. był wydatkiem niezbędnym. Obróconym został j. w. na kupno połowy kopalni borysławskiej od Banku düsseldorfskiego i kupno 10 prc. nowego udziału Dr. Zubera w terenach kosmackich. Wydatek podyktowała konieczność, bo w kopalniach w Schodnicy, której produkcya od r. 1899 poczęła z przyczyn naturalnych stale spadać i prócz połowy kopalni borysławskiej wróżącej wówczas dobrą przyszłość, objęła G. K. O. same tylko nieodkryte tereny. Gdyby zatem G. K. O. była dopuściła do przymusowej sprzedaży połowy kopalni borysławskiej przez Bank düsseldorfski, celem ściągnięcia należnych mu zaliczek na popęd całej kopalni, byłaby się Kasa naraziła na to, że na pokrycie swych kilkunastumilionowych pretensyi miałaby była tylko upadającą i wyczerpującą się kopalnię w Schodnicy i cały szereg nieodkrytych terenów naftowych, przedstawiających bardzo małą stosunkowo wartość.

Także koszta ruchu, okazują niedobór w tem pięcioleciu. Gdy bowiem dochodu było 2,726.418 K 50 hal., to wydatki wynoszą 4,896.678 K 67 h. — czyli niedobór dochodzi do wysokości 2,170.260 K 19 hal. Niedobór spowodowały: spadek produkcyi i spadek cen surowca. Są to zatem okoliczności zewnętrzne, których ani zmienić ani uchylić nie było można. Gdy G. K. O. obejmowała interesy likwidacyjne za ropę w r. 1899 płacono 6 kor., w latach następnych zaś nastąpiła redukcya ceny na 1 kor. 40 hal., a dzisiaj jeszcze nie przenosi 3 kor. Co sie tyczy spadku produkcyi, to było obowiązkiem Dyrekcyi podnieść tę produkcyę. Do tego prowadzi droga wierceń intenzywnych — do intenzywnych wierceń potrzeba pieniędzy, bo jednia studnia wymaga najmniej 200.000 kor. wkładu.

Pytanie, czy wkłady były konieczne? Odpowiedź wypadnie twierdząco, bo bez nich objekty G. K. O. byłyby się stały bezwartościowe zatem to, co się stało, nie było i nie jest nieoględnością, lecz zwykłą koniecznością w przedsiębiorstwach naftowych. Zauważyć się musi, że żadne przedsiębiorstwo naftowe wkładów w nowe wiercenia, zwłaszcza w terenach pewnych (a takiemi są Borysławskie) nie uważa za wydatek, lecz wprowadza je do bilansu, jako inwestycyę, umorzoną stopniowo od chwili produktywności studni. Gdyby G. K. O. trzymała się tego, to niedobór znacznieby się zredukował. Sposób prowadzenia kopalń przez G. K. O. w danych okolicznociach tedy był jedynie racyonalny, prowadził do rentowności, która zdolną była stworzyć podstawę rzeczową do ich sprzedaży. A nie było to rzeczą łatwą, gdy się uwzględni kolizyę między interesami Kasy a interesem przedsiębiorstwa naftowego, jako takiego.

Bo przecież ciągle szło o to aby przy oszczędności we wkładach, nie przekroczyć granicy poza którą zaczynała się już oczyista deprecyacya kopalń G. K. O.

Zarząd G. K. O nie chcąc naruszać dalej funduszu obrotowego zastanowił wiercenie szybów Nr. VI. w Kosmaczu i w Nahajowicach, aby zredukować inwestycye.

O ile nam wiadomo Zarząd G. K. O. traktuje o sprzedaż kopalń i nawiązał już pewne rokowania. Zarządowi niebrak dobrej woli, ożywiony jest w poczuciu swem obywatelskiem najlepszemi chęciami. W czasach, gdy chodzi o tak ważne transakcye, raczej wskazaną jest rezerwa w wydawaniu sądu, potrzebną jest cierpliwość, koniecznym rozum i spryt handlowy.

(gl.)

T. Wz. U. U. pr.

Dnia 7. i 8. b. m. obradowali we Lwowie w sali Rady miejskiej, delegaci Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń urzędników prywatnych.

Instytucya ta, założona w r. 1867 jest wynikiem asocyacyi i samopomocy tego przewiązającego odłamu stanu urzędników prywatnych, który oddając olbrzymie usługu społeczeństwu i krajowi pozbawiony jest w zamian wszelkiego zaopatrzenia na przyszłość tak dla siebie jak i swych rodzin, a więc w I. rzędzie urzędników rolnych i lasowych.

Towarzystwo w mowie będące nosiło przez szereg lat nazwę „Towarzystwo wzajemnej pomocy oficyalistów“ później (urzędników) prywatnych“ Jako intytucya oparta na wzajemnej pomocy przetrwało Towarzystwo 37 lat istnienia, a celem jego było popieranie i ochrona materyalnych i moralnych interesów swoich członków. Z jednego i drugiego zadania wywiązała się ku pożytkowi całego stanu, bo z jednej strony zrzeszyło porozrzucane po całym kraju jednostki i zapalając je organicznie uczyniło poważnym czynnikiem z życia społeczeństwa, z drugiej zaś strony wypełniło tę lukę, jaką tworzyło dotąd brak zaopatrzenia dla inwalidów, starców wdów i sierót urzędników prywatnych.

Rozumie się, że jako wytwór samopomocy i na niej się tylko opierający, nie wypełni ono tej luki tak szczelnie, dawało tyle, na ile pozwalały fundusze uzbierane ze składek członków, którzy znów, licho płatni nie wiele składać mogli i mogą.

Wymiar zapomóg nie opierał się na matematycznych podstawach, lecz zależał od corocznego stanu funduszów. Ponieważ tego rodzaju zapomogi nie zapewniały, jeśli już nie pewnego, to bodaj ustalonego raz na zawsze zaopatrzenia — uchwalił w r. 1904 Zarząd Towarzystwa ustalić normy pensyjne i przeobrazić Towarzystwo na ubezpieczeniowe, oparte na asekuracjno-technicznych podstawach. Ministerstwo zatwierdziło zmieniony w tym kierunku statut — i odtąd nosi Towarzystwo nawę „Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń Urzędników prywatnych“. Jako takie spełnia ono jedyne w kraju to zadanie, jakie ma spełniać w przyszłości projektowana ustawa pensyjna dla urzędników prywatnych, choć nie w tym rozmiarze, bo będąc ciągle opartą na samopomocy — zabezpiecza byt swoich członków tylko w jej granicach. Cyfry jakie widzimy w ostatniem sprawozdaniu za r. 1905, dowodzą jednak, że choć w szczupłych granicach zadanie to bardzo poważne. W ciągu 38 lat istnienia wypłaciło Towarzystwo to na zapomogi, renty i pensye 2,549.433 K. utrzymuje dziś 1045 osób (emerytów, wdów i sierót). Fundusze kasy pensyjnej, kosztów zarządu i dobroczynne (fundacye stypendyjne, posagowe i bursowe) wynoszą z końcem roku 1905 1,792.403 kor. (w ciągu r. 1905 wzrosły fundusze te o K 165.255). Członków rzeczywistych ubezpieczonych liczy Towarzystwo około 2100.

W porównaniu z liczbą wszystkich urzędników prywatnych naszego kraju cyfra ta stosunkowo bardzo mała — znać, że znaczna część albo nie jest świadomą doniosłości tego rodzaju instytucyi i solidarności zawodowej lub stosunki materyalne nie pozwalają na zabezpieczenie swej przyszłości. Dlatego Towa-

rzystwo w interesie całego stanu, tak członków jak i niečłonków dokłada u silnych starań, by ustawa pensyjna dla urzędników prywatnych jak najrychlej doszła do skutu.

Zaznaczyć tu wypada, że Towarzystwo cieszy się wielkiem uznaniem i poparciem ze strony licznych właścicieli dóbr, którzy w wielkiej liczbie są członkami wspierającymi dożywotnimi lub corocznie opłacającymi składkę — a zarazem ich liczba już dziś dobrowolnie opłaca część premij za swych urzędników, do czego obowiązana będzie z wejścia w życie ustawy pensyjnej. Przypisać to należy w znanej mierze zabiegom obecnego prezesa Towarzystwa Zdzisława hr. Tarnowskiego, który nie szczędzi swych zabiegów około rozwoju Towarzystwa, które też rokuje sobie pewną przyszłość. Podnieść wszelako należy, że T. wz. u. u. pr. podstawy materyalne, organizacyę nowoczesną, technikę asekuracyjną dał teraźniejszy jego naczelnik p. Stanisław Bal.

Przyjaciel polskich przemysłowców.

Poruszona przez nas w ostatnim Numerze „Wolnego Słowa“ sprawa krzywdzenia naszych przemysłowców przez lwowską Dyrekcyę znalazła niestety nietylko potwierdzenie u interesentów, ale nadto nadesłano nam materyały, które mimowoli nasuwają nam pytanie: „Gdzie żyjemy?“

Bohaterem ma być p. nadinspektor Marcinkiewicz, podajemy to nazwisko na wieczystą pamiątkę. Według opowiadań p. Marcinkiewicz ma być „ein Protections-Kind, ukończywszy bowiem, jak twierdzą, zaledwie całych 6 klas gimnazyalnych zajmuje stanowisko, któreby zajmować powinien zdolny technik lub zdolny ukończony prawnik. Nic też dziwnego, że w obcowaniu ze stronami ma być wprost grubianinem, miał oświadczyć, że pragnie być „naddyrektorem“ nad wszystkimi oddziałami.

Interesenci opowiadają wprost horendalne rzeczy. Gdy któryś zgłosi się po 5 lub 6 tygodniach z prośbą o asygnatę za dostarczone roboty, p. Marcinkiewicz zwykł nie załatwiać sprawy, a gdy interesent w grzeczny sposób prosić zaczyna, że mu potrzeba pieniędzy, zwykł stawać się grubiańskim.

Jak z jednej strony umie dawać uczuć władzę sześcioklasisty gdy chodzi o zapłatę, tak też p. sześcioklasista umie dyktować niemiłosierne kary. Cyfra grzywien, którą wymierzył dochodzić ma narazie do kwoty 300.000 koron. Jednemu przemysłowcowi, dostarczył robót na 5000 kor. wymierzył karę na 7000 kor. człowiekowi pewnemu, który niema w majątku 300 koron, kazał sześcioklasista płacić 2000 koron i t. d.

Wprawdzie Ministerstwo przechodzi zazwyczaj do porządku dziennego nad zapędami zacnego sześcioklasisty gdy się wniesie rekurs, lecz skromne zapytanie do r dw. p. Rybickiego: *czy w istocie nie ma sposobu na to aby p. M- uczynić nieszkodliwym ?.*

Bywały wypadki, że interesenci, krzywdzeni zaczęli przedstawiać p. naddyrektorowi, że jeśli nie zaprzestanie swych praktyk, to kolej na tem wiele straci, bo zacznie się składać oferty ze znacznie wyższemi cenami. P. naddyrektor miał oświadczyć, na to: *„Mnie to nic nie obchodzi, niechaj kolej płaci podwójne ceny.*

Zanim p. sześcioklasiście odpowiedzą na to, jego przełożeni, może z Ministerstwa, my mu tym razem oświadczamy: że jest niczem innem jak tylko funkcyonaryuszem „bałaguły“ w innem znaczeniu, który utrzymuje siebie i swych funkcyonaryuszów z opłat, które my składamy za jazdę i za przewóz towarów. Tabakierę tę urządzono dla wygody nosa, a nos upomni się o swoje prawa.

Czy może p. naddyrektor, uważający, jak twierdzą krzywdzeni siebie za I osobę w Dyrekcyi, sądzi, że tym sposobem zaskarbi sobie jeszcze wyższy awans lub na remuneracyę za nadmiar gorliwości? Niechaj spojrzy na Rosyę — już i tam takie rzeczy przestały popłacać i niechaj pamięta o zdaniu: „Der Mohr hat seine Schuldigkeit gethan, er kann gehen!“.

MAŁY FEJLETON.

Z wycieczki w okolice Wezuwiusza.

Matylda Serao, słynna powieściopisarka włoska, ogłosiła w dzienniku „Giorno“ bardzo zajmujący i przejmujący opis nowej wycieczki w najbliższe okolice, ziejącego ogniem Wezuwiusza. Podajemy z opisu urywek:

„W obliczu tych niezmożonych sił żywiołowych człowiek niemieje; wszyscy, którzy zbliżają się do miejsca katastrofy, są jakgdyby oszołomieni tym strasznym widokiem i uczuciu grozy i przygnębienia dają wyraz tylko krótkiemi, urywanemi słowami.

Naokoło, wśród pól i winnic, czernią się wszystkie drogi tłumami uciekających, a pośród tego ogólnego, a tak wymownego milczenia zbolałych rzesz słychać tem wyraźniej mowę wulkanu — to grzmoty, towarzyszące powtarzającym się w pewnych odstępach podziemnym wstrząśnieniom. Ziemia drży pod naszemi nogami. Coraz jaskrawsze, coraz jaśniejsze, coraz czerwieńsze wstęgi płomieni buchają z otwartego boku góry. Olbrzymia rozpadlina powstała wskutek jednego z dawniejszych wybuchów, a tworząca obecnie dolinę — gdzie na pokładach lawy z odległych przedhistorycznych czasów rosną drzewa oliwne i rozciągają się winnice — pokrywa się teraz nową powłoką płynnej masy wulkanicznej.

Wrażenia, jakiego doznaje się na widok tego pola lawy, nie da się wprost ująć w słowa. Na kilka kroków przed nami rozlewa się groźnie olbrzymia, niekształtna czarna masa. Ulegamy na chwilę złudzeniu, że stoimy na brzegu opustoszałego morza, którego spienione fale zamarły i skamieniały pod wpływem jakiejś niezwykłej cudownej mocy. A przecież nie jest to morze zupełnie martwe, W jego głębi nurtuje jeszcze ogień i płomienie, które niekiedy błyskają białym żarem. Na prawo w drugiej odnodze strumienia lawy, pod czarną, skrzepłą powłoką, kryje się prawdziwe morze płomieni.

Ta czarna powłoka jest dosyć cienka: pod nią przepływa ognista fala, która coraz to nowe masy ognia ściele u naszych stóp; niby ogniste łzy toczą się te fale po ziemi i rozpływają się po jej powierzchni. To wspaniałe, groźne widowisko wabi nas coraz bliżej nad brzeg morza ognia, którego dno stanowi lewa skrzepła w niekształtne skalne podłoże, a ruchliwe fale — także lawa, tylko jeszcze w stanie płynnym. Ponad nami grzmi, huczy, sroży się Wezuwiusz i zionie ogniem wśród zapadającego zmierzchu wieczornego. Obok nas szał rozpaczy tutejszych i obcych wieśniaków z poblizkich wiosek i mieszkańców Neapolu. Wszyscy mają przed oczami straszliwe sceny ubiegłych dni, a w myśli niepokój ciemnej przyszłości“.

Apteka pod „Złotym Słoniem“
pod zarządem właściciela mag. farmacyi **Adolfa Aschkenasego**
Lwów, ul. Żółkiewska 4.
poleca przez powagi lekarskie za najskuteczniejsze uznane wina lecznicze Blumenfelda, — a w szczególności malagę z chiną i żelazem dla rekonwalescentów. Wina żołądkowe, malagę z ru barbarum i wino pepsynowe z dyastazą. Wina te wzmacniają o ganizm i pobudzają apetyt. **Butelka w cenie po 3 korony**

Akademia Umiejętności.

(Telefonem) Kraków 12. maja.

Dzisiaj w południe odbyło się doroczne uroczyste posiedzenie Akademii Umiejętności. Na trybunie zajął miejsce Protecktor-zastępca J. E. Julian Dunajewski, obok niego prezes J. E. Stanisław hr. Tarnowski, jeneralny sekretarz prof. dr. Bolesław Ulanowski i tegoroczny prelegent prof. Stanisław Smolka. Na około estrady zasiedli na fotelach członkowie Akademii tak miejscowi, jak przybyli ze Lwowa. Naprzeciw estrady w pierwszym rzędzie zaproszeni dostojnicy i naczelnicy prof. władz ze Lwowa Dembiński, prof. Till i prof. Kallenbach a dalej publiczność i panie.

Posiedzenie zagaił protektor-zastępca JE. Dr. *Julian Dunajewski*, poczem przemawiał prezes JE. *Stanisław hr. Tarnowski.*

Z kolei sekretarz generalny prof. *St. Ulanowski* złożył sprawozdanie z czynności Akademii w roku ubiegłym Na wstępie poświęcił żałobne wspomnienie zmarłym członkom Akademii: Tomkowi, Kawczyńskiemu, Karlińskiemu, Curie, Romanowi Pilatowi i Kalinie, przyczem zaznaczył najważniejsze momenta z działalności i rozwoju.

Następnie prof. dr. *Stanisław Smolka* wygłosił odczyt p. t. „Młodzież Lubeckiego“ przyjęty oklaskami.

Sekretarz jeneralny ogłosił nazwisko nowego czynnego członka krajowego na wydziale filologicznym prof. Dra *Józefa Kallenbacha.*

Również jeneralny sekretarz ogłosił że nagrody z z fundacyi Barszczewskiego przyznano: 1) za najlepsze dzieło historyczne, „Szkice z wieku“ prof. dr. *Tadeuszowi Wojciechowskiemu* we Lwowie: 2) za najlepsze dzieło malarskie „Cykl 18 studyów krajobrazowych“ artyście-malarzowi i poecie *Stanisławowi Wyspiańskiemu* w Krakowie 3) Nagrody 2000 kor. z fundacyi bł. p. Warschauera przyznano dr. *Sokołowskiemu* z Warszawy za II-tomowe dzieło o chorobach wewnętrznych. Posiedzenie skończyło się o godz. 3-popołudnie.

Kronika.

Lwów, 12 maja.

Z Izby handlowej i przemysłowej. Dnia 14 bm. o godzinie 6 wieczorem odbędzie się pełne posiedzenie Izby handlowej i przemysłowej.

Repertuar teatru m. W niedzielę o 3 i pół popoł. „Kopciuszek“, o 7 i pół wieczorem „Żydówka“.

P. Bruchnalski starszy insp. okręgowy wraca dnia 17 bm. z urlopu i obejmuje urzędowanie.

Czwarty zjazd delegatów V okręgu Towarzystw gimnastycznych Sokolich odbędzie się jutro o godzinie 10 rano w górnej sali „Sokoła-Macierzy“.

Panu O. w odpowiedzi. Zapytuje Pan, dlaczego recenzent muzyczny „Gazety Narodowej“ tak się rzucił na Dyrekcyę Filharmonii. Zasięgnęliśmy co do tego informacyi u miarodajnego źródła i dowiedzieliśmy się, że nie dalej, jak zaledwie przed kilku tygodniami p. Gruder prosząc o drugi bezpłatny fotel dla jakiejś pani znajomej, nie miał w Dyrekcyi dość wyrazów podziwu i uwielbienia dla tej Dyrekcyi. Na wiadomość jednak o zamierzonem ustąpieniu tej Dyrekcyi wygodniej było zmienić swe zdanie. Nie spodziewa się już bowiem więcej *circenses* od niej i usiłuje widocznie zarobić na życzliwość następnej w imię *pereat* wierzyciel, *vivat sequens.*

W ostatnej chwili.

Wieczór humurystyczny. Dzisiaj odbył się w sali Kasyna Miejskiego „Wieczór humorystyczny“, z współudziałem chóru „Echa“, panny Maryli Schlesingerówny, p. Kiniarza, monologisty, tudzież orkiestry 15 pp.

Sale licznie zebrana publiczność zapełniła darząc grających frenetycznymi oklaskami.

Odegrano: Kratochwilę ze śpiewami w 1 akcie „O chlebie i wodzie“ oraz komiczno-krwawą operę w 1 akcie „Rinaldo-Rinaldini. W sobotę dnia 19 b. m. wieczorek będzie powtórzony. Szczegółowe sprawozdanie odkładamy do przyszłego numeru.

Telegramy.

Telefon między Lwowem a Krakowem przerwany, wskutek tego też nie otrzymaliśmy depesz telefonicznych.

W i e d e ń. Wczoraj o godz. 3 popołudniu przybył prezydent ministrów Wekerle do pałacu prezydyum Rady ministrów, gdzie odbyła się konferencya, wzięli w niej udział: prezes gabinetu ks. Hohenlohe, minister skarbu Kosel, minister rolnictwa Buquoy, kierownik ministerstwa handlu Auersperg. Na konferencyi tej zapadły uchwały w sprawie prac delegacyj, wyboru deputacyi kwotowych i w kwestyi traktatów handlowych.

P e t e r s b u r g. Wczorajsze posiedzenie Dumy państwowej rozpoczęło się o godzinie 11 m. 30 rano. Prez. Muroncew zagaiwszy obrady odczytał telegram, przesyłający Dumie pozdrowienie od Sejmu finlandzkiego. Duma wśród oklasków upoważniła prezydenta, aby wysłał do sejmu finlandzkiego podziękowanie za ten telegram, Następnie odczytał telegramy od księcia Czarnogórskiego, burm. m. Pragi i czeskiej Rady narodowej z uznaniem narodu czeskiego. Telegramy te witano hucznymi oklaskami.

Przystąpiono do wyboru wiceprezydentów. Pierwszym wiceprezydentem wybrano księcia Dołgorukowa 382 głosami, drugim prof. Gredeskula z Charkowa 372, na 429 głosujących.

W i e d e ń. Prezydent gabinetu austryackiego dr. Wekerle po wyjściu z audyencyi u cesarza konferował z hr. Gołuchowskim.

Dr. Wekerle na wczorajszej audyencyi zdał cesarzowi obszernc sprawozdanie o wewnętrznej sytuacyi politycznej na Węgrzech, przedłożył projekt mowy tronowej, oraz projekty rządu węgierskiego, dotyczących wielu aktualnych spraw związanych z rozpoczęciem działalności sejmu, między innemi wnioski w sprawie mianowania prezydenta Izby magnatów,

O p a w a. W sobotę popołudniu odbyło się w Witkowicach zgromadzenie, na którem strejkujący uchwalili w poniedziałek wrócić do pracy.

R z y m. W Izbie deputowanych odczytał przewodniczący pismo piętnastu socyalistycznych posłów, w którem ci oświadczają, że trwają w postanowieniu złożenia mandatów poselskich.

Wobec tego Izba przyjęła fakt ten do wiadomości.

Adres dla telegramów: SRENIAWA—LWÓW.

Fabryka maszyn i odlewnia Telefon Nr. 559.

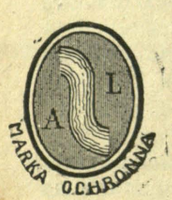

Księcia A. Lubomirskiego

Lwów, Podzamcze, ulica św. Marcina liczba 11.

Konto poczt, Kasy Oszczęd, 877201.

wykonywa wszelkie roboty, wchodzące w zakres przemysłu maszynowego: 1. Urządzenia, rekonstrukcye i reparacye gorzelń, browarów, młynów, tartaków, cegielń i innych zakładów przemysłowych. — 2. Transmisye według najnowszych typów, — 3. Kotły parowe, konstrukcye żelazne, rezerwoary i t. p. roboty kotlarskie. — 4. Odlewy żelazne z własnych i nadesłanych modeli.

Pierwsza krajowa fabryka dyetetycznych wyrobów

Wola Duchacka — Poczta Podgórze

Poleca wyborne:

Gotowe ciasto do pieczenia“ (daje pieczywa na 6 osób) } czekoladowe, korzenne, paczka 75 h. angielskie, zdrowia, paczka 75 h.

„Leguminy pudding“ (legumina dla 6 osób) } różne owocowe smaki po 20 h. czekoladowa po 30 h.

„Proszek drożdżowy“ po 10 h. — „Cukier waniliowy“ po 14 h. — „Wanilinowy proszek do sosów po 12 h.“

Wyroby te są do nabycia we wszystkich sklepach spożywczych. Jeżeli gdzie brak, prosimy odnieść się wprost do fabryki.

Pierwsze gal. Tow. akcyjne

Rafineryi spirytusu

we Lwowie

poleca swoje znakomite wyroby jako to:

Wódki polskie, Rosolisy, Likiery, Starka litewska, Miłucha, Rumy.

SPECYAŁY: Nalewki, Prababka, Miłucha

Składy dla miasta: Pasaż Hausmann 7. — Plac Kapitulny 3. — Plac Bernardyński 2.

Folga gorsety reformowe najlepszej jakości proszę kupować tylko ***w „Magasin Gorsets de Paris“ Lwów, plac Halicki*** l. 14.

Rok założenia 1854.

Skład mebli

SPÓŁKI STOLARZY LWOWSKICH

WE LWOWIE

Plac Bernardyński 17.

ZAŁOŻONY w r. 1872.

Zakład art. rytowniczy

Henryka Schapiry

we Lwowie ul. Kopernika 3

wykonuje tablice metalowe, stampilie, kauczukowe i metalowe marki pieczątkowe, grawury na wszelkich metalach i t. d. jaknajstaranniej i po cenach umiarkowanych.

Cenniki, kosztorysy darmo i opłatnie.

Tak zachwalane, Singera maszyny do szycia i haftu przez agentów Tow. pruskiego, są starego systemu wyszłego z użycia, które co do wykończenia, jakości, jak również najnowszych ulepszeń nie wytrzymują konkurencyi z maszynami, które trzymam na składzie. Prowadzę handel od 33 lat bez pomocy natrętnych ajentów Ostrzegam przed ajentami, którzy za swoje pośrednictwo otrzymują 20—30 prc. prowizyi kupujący zaś lichą i drogo zapłaconą maszynę pod nazwą Oryginalne.

Pierwszy i największy w kraju skład maszyn doszycia, który nie posługuje się ajentami.

LWÓW, Hotel Żorża Proszę żądać cenników.

Józef Iwanicki, mechanik i specyalista.

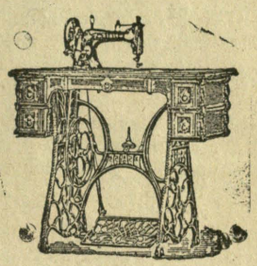

Od roku 1773 istniejąca drukarnia i Zakład artyst.-litograficzny

Pillera i Ski. Lwów, Łyczakowska 3.

wykonuje wzorowo i na czas oznaczony

Bilety wizytowe litografowane, Zaproszenia ślubne i balowe, Etykiety na flaszki pudełka, puszki i t. p. jednokolorowe lub barwne.

Papiery wartościowe, książeczki Kasy Oszczędności i Udziałowe, Druki i tabele dla konsorcyów i banków; karty adresowe, nagłówki na listy i faktury kupieckie artystycznie — nadto: dyplomy plany, mapy, nuty, plakaty, tutki cygaretowe, autografie i wszelkie roboty w zakres litograficzno artystyczny i drukarski wchodzące.

Główny skład ul. Karola Ludwika l.3.
Zlecenia z prowincyi odwrotnie.

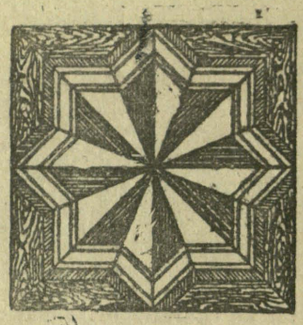

Fabryka Parowa
Braci Wczelak

wykonywa wszelkie roboty stolarskie, okna, drzwi, bramy itp. urządzenia sklepowe, portale, urządzenia biur. Nowość! biura **systemu amerykańskiego** i t p

Wielki zapas
posadzek i parkietów
z materyałów starannie wysuszonych

Wzorowo urządzona
według wszelkich przepisów hygieny
Fabryka wędlin czysto-wieprzowych różnego gatunku
Ludwika Kuczyńskiego
Lwów, ul. Gródecka l. 89.
Specyalność szynki na sposób pragski. Znakomita kiełbasa polędwicowa i krakowska; krajana wiejska i t. d.
Ceny nader przystępne. — Odbiorcom hurtownym znaczny opust.

Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń urzędników prywatnych
(Lwów, ul. Cicha l.)

oparte ściśle na wzajemności, oraz na zasadach asekuracyjno-technicznych a zarazem o celach dobroczynnych — przyjmuje **ubezpieczenia pensyjne** a w szczególności ubezpiecza za jedną składką **renty na wypadek nieudolności do pracy, renty wdowiej pensye sieroce i ryczałty pogrzebowe** — pod bardzo korzystnymi warunkami.

Szczególne korzyści:

Po trzech latach trwania ubezpieczenia jest polica nieprzepadalna, t. j. Towarzyystwo zwraca po tymże czasie na żądanie $^3/_4$ składek netto bez odsetków. — Po 5 latach należenia nabywa ubezpieczony prawo do renty na wypadek nieudolności do pracy (renty inwalidy) w wysokości 35 % ubezpieczonej płacy służbowej; renta ta przez dalsze należenie wzrasta aż do 100 % jako renta na starość. Na wypadek śmierci ubezpieczonego ma prawo (bez osobnych opłat) wdowa do renty wdowiej w wysokości 50 % renty męża, a sieroty do pensyi sierocych w wysokości 8—24 % ubezpieczonej płacy ojca.

Renta na starość płatną jest bezwzględnie po 25 latach należenia lub ukończeniu 65 lat życia. Nadto ma każdy członek ubezpieczony, każdy emeryt lub wdowa prawo do zapomóg doraźnych w wypadku choroby, braku posady itd., wszyscy zaś członkowie i ich rodziny mogą korzystać z licznych fundacyi stypendyjnych i posagowych oraz z bursy Towarzystwa. Członków poleca Towarzystwo bezpłatnie na posady.

Prospekty szczegółowe wysyła i wszelkich wyjaśnień udziela na żądanie Wydział centralny Towarzystwa
we Lwowie, ul. Cicha l.

Zakład
IWONICZ Zdrojowo-kąpielowy i klimatyczny
Stacja kolejowa Iwonicz w Galicji
Najsilniejsza Szczawa słono - jodowa - bromowa.

Oddawna stwierdzona jej skuteczność we wszystkich postaciach zołzów (scrofuloza), w chorobach kości, jamy nosowej, uszu, skóry i w ogóle we wszystkich chorobach, wymagających przyspieszenia odnowy materji. Leczenie ortopedyczne i masażowe. Inhalatorja systemu „Waldenburga“ i systemu „Clara“. Kąpiele w gorącem powietrzu systemu „Polana“, tudzież sztuczne kąpiele gazowe. — Lekarze zakładowi: Docent Dr. Antoni Gabryszewski ze Lwowa i Dr. Julian Staniszewski z Krakowa, tudzież 6 lekarzy wolno praktykujących.

W sezonie I-szym od 15-go Maja do 20-go Czerwca i w III cim od 20 Sierpnia do końca Września mieszkania znaczenie tańsze. Uwolnienia od taksy na podstawie świadectw, ubóstwa udziela się tylko w I i III. sezonie

U ządzenia zakładu wzorowe, oświetlenie elektryczne, wodociągi,, kaplica zakładowa w której, odprawia się codziennie Msza św.

Zamówienia na mieszkania, wodę mineralną, sól. ług i muł przyjmuje i wszelkich wyjaśnień udziela

Dyrekcya Zakładu Zdrojowo-kąpielowego w Iwoniczu.

Linia Hamburg-Ameryka.

Dla wygody Szanownej podróżującej Publiczności otworzyliśmy we Lwowie przy ul. Gródeckiej l. 95
Specyalne biuro dla pasażerów I. i II. klasy

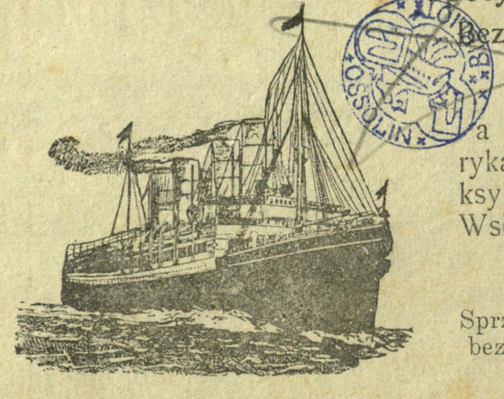

Bezpośrednie połączenie między
Hamburgiem
a New-Jorkiem, Kanadą, Ameryką Centralną, Południową, Meksykiem, Kubą, Brazylią, Afryką Wschodnią, Południową, Azyą Wschodnią i t. d.

Spacerowe podróże morskie:

Przejażdżki po morzu Śródziemnem. Podróże do Egiptu, na Wschód, do Przylądka północnego, do Spitzbergen, Islandyi i różnych znakomitych miejsc kąpielowych morskich i t. d.

Dwuśrubowymi parowcami pospiesznymi i pocztowymi.
Sprzedaż biletów na parowce i koleje żelazne amerykańskie. Prospekty wysyła bezpłatnie, również wszelkich wskazówek najchętniej udziela ustnie i listownie.

LINII HAMBURG — AMERYKA
GENERALNA AGENCYA dla GALICYI we LWOWIE, ulica Gródecka l. 95.

Львівська Бібліотека
АН УРСР

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Maksymilian Schlesinger. Druk. „Pospieszna“ (Ostruszki) pod zarządem A. Filipowskiego